

PRZEGLĄD PRAWA ≡ I ADMINISTRACJI ≡

REDAKTOR:

Prof. Dr. ERNEST TILL

ZE STAŁYM UDZIAŁEM PROFESORÓW UNIwersYTETU LWOWSKIEGO
I KRAKOWSKIEGO ORAZ PRAWNIKÓW ZAWODÓW PRAKTYCZNYCH

SPÓŁREDAKTOROWIE:

Dr. ROMAN LONGCHAMPS I JÓZEF MUNZ

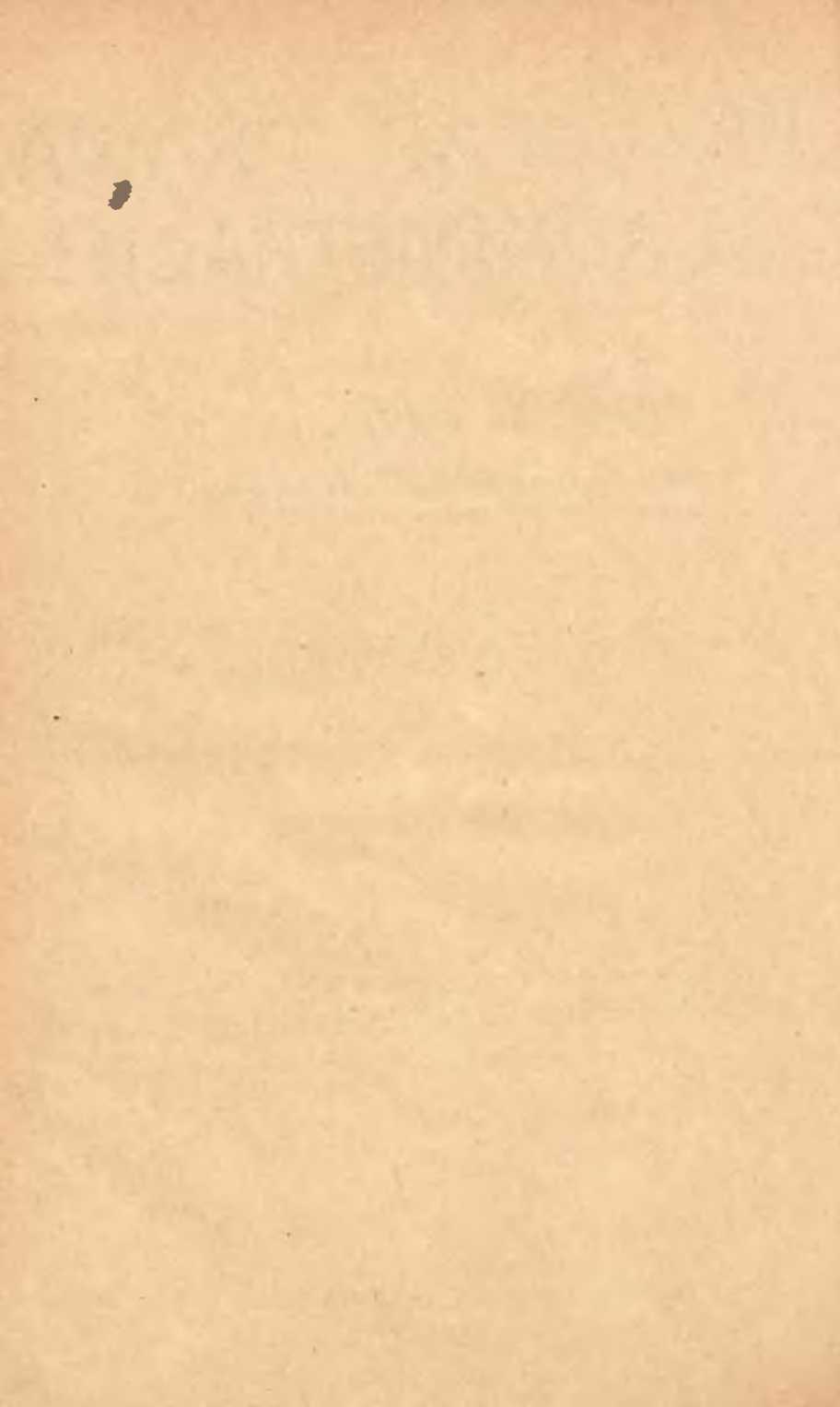
ROK L.

ORZECZNICTWO W ZAKRESIE MAŁOPOLSKI

WE LWOWIE

CZCIONKAMI PIERWSZEJ ZWIĄZKOWEJ DRUKARNI WE LWOWIE, UL. LINDEGO 4.

1925.



SPIS RZECZY

z Orzecznictwa za rok 1925.

(Liczby oznaczają numery porządkowe orzeczeń.)

Praktyka cywilno - sądowa.

- Adnotacja skargi hip. 309.
Akcje: prawa poboru 107.
Alimentacyjne pretensje 44, 50, 100, 130 — umowa o alim. dziecka nieślubnego uchodzącego za ślubne 44.
Bractwo kościelne — osoba prawną 25.
Brutta naftowa: 246.
Cesja: wierzytelności obcokrajowca a przerachowanie 294.
Ciężary hipoteczne po zniszczeniu księgi gruntowej nie przechodzą na nabywcę w dobrej wierze 203.
Czasokres zaprzeczenia z § 159 u. c. 49, 141 — z art. 347 u. h. 131 — w sprawach niespornych 306.
Czek: odpowiedzialność sprzedawcy 45 — sfalszowany 245.
Darowizna: nie jest nią darma umowa na korzyść trzeciego 99 — między narzeczonymi jest kontraktem małżeńskim 108 — odwołanie 208, 225.
— dar. czy posag 278.
Depozyt: w ukraińskim urzędzie nie umarza długu 30.
Dewaluacja — patrz Waluta.
Dobro gminne: 285.
Doręczenie skargi 304.
Dowód: ponowienie w II. inst. 122.
Droga sądowa — dla skarg o oddanie nieprawnie zarekwirowanego mieszkania 14 — dla sporów ze ze stos. służbowego 226.
Dziedzic: może nim być powstać mająca korporacja 33.
Dzierżawa przedsiębiorstwa, a ochrona lokatorów 110.
— drobna dz. wypowiedzenie 317.
— egzekucja 239.
Egzekucja wyroku z innej [dzielnicy 17.
— wyroku Sądu polub. 93 — tytułu przeciw drobnemu dzierż. z czasu przed nową ustawą z 31/7. 1924 239 — wstrzymanie egz. 118 — skarga z § 368 o. e. 123 — egz. z § 331 o. e. 127 — na majątku spółki handlowej 280.
— właściwość Sądu 297 — prawa dłużnika wobec licytac. nabywcy 318.
Feryalne sprawy — nie należą do nich niesporne 306.
Filje banku — wpis do rejestru 189.
Forma: umowa o formę 43 — zapis ślepego na sąd polubowny 92 — umowa z § 881 u. c. 99.
Gmina — nabycie służebności wskutek wykonywania jej przez członków gminy 285.
Impotencja 56, 310.
Interwencja ubocna 273.
Inwentarz spadku po dekrete dziedzictwa 98.
Kara umowna w postaci nadmiernych odsetek 288.
Komisje rozjemcze — właściwość 150.
Konkurencyjna klauzula 195.
Konkurs — zezwolenie na zniesienie 185.
Kościelny majątek: pozbycie 224.
Księga gruntowa: wpływ zniszczenia na przechodzenie ciężarów 203.
Kurator: 109.
Legitymacja do sporu — zarzut braku jej jest merytorycznym 119.
Likwidacja należytości adw. — dekret z 4/X. 1833 w mocy, 3.

Małoletni: odmowy nadop. zatwierdzenia kontraktu nie może zacząć drugi pełnoletni kontrahent 51.
— zaczęcie jednego z dwu zależnych od siebie kontraktów po pełnoletności 152.

Małżeństwo: forma: locus regit actum 90 — unieważnienie z § 58 u. c. 95 — z powodu impotencji 56, 310 — rozwiązanie z § 112 202.
patrz separacja.

Najem: ważna przyczyna wypowiedzenia: 13, 18, 21, 24, 55, 111, 114, 115, 117, 121, 197, 211, 220, 222, 223, 248, 298, 299, 302, 316, 324.

- postępowanie awizac. 119 — rekurs rewizyjny 11 — sprawa wisząca w razie dwu wypowiedzeń 12.
- art. 2 ust. 10 ustawy z 10/8. 1923 nie odnosi się do sporów o ustalenie nieistnienia najmu 15.
- czasokres do odwołania 23 — zarzutów 215.
- czasokres wypowiedzenia 16.
- skuteczność ugody sądowej 19.
- wartość przedmiotu sporu 147.
- ochrona ogrodów i placów 229, 300.
- gruntowna przebudowa 234.
- nowe budowie 243 — nawet bez konsensu 328.
- wypowiedzenie części przedmiotu najmu jest niedopuszczalne 213
- czynsz najmu może płacić jeden współnajemca 113.
- zezwolenie na odstąpienie praw najmu 236, 251.
- niesporne post. wykluczone 22, 53.
- czynsz w świadectwach niepieniężnych 26.
- środki prawne od orzeczeń Urz. Rozj. zapadłych przed nową ustawą o ochr. lok. 217, 244.

Najem usług: 35 — ważna przyczyna wypowiedzenia 46.
— patrz służbowe mieszkanie.

Nauczyciele prywatni — pojęcie z § 1486 u. c. 314.

Niemożliwość świadczenia wskutek dewaluacji 27.

Nieślubne ojcostwo: uznanie przed uznaniem męża za zmarłego 32.

— dowód niemożności zapłodnienia 235.

Nieważna umowa — zwrot świadczeń 54 207.

Notariusz — należitości 240.

Odsetki nadmierne — karą umowną 288.

Odszkodowanie: za uszkodzenie przesyłki kolejowej 39, 101, 133.

— za utratę dziedzictwa 94.

— za wypadek kolejowy 132.

— za szkody wyrządzone przez władze administr. 89, 283.

— za niewykonanie zlecenia 184.

— z powodu różnicy kursu 250, 320.

— za wyrąb lasu zarządzony przez władze ukraińskie 291.

— płaci się w walucie krajowej 104.

Odwołanie: czasokres w sporze o oddanie przedmiotu najmu 23.

Osoba prawna: bractwo kościelne 25 — mająca powstać korporacja może dziedziczyć 33

Oświadczenie do spadku — ważne mimo braku nadop. zatwierdzenia 52.

Pełnomocnictwo z § 1017 u. c. do zaciągnięcia pożyczki 1 — złożenie rachunków 41 — pełn. procesowe nie gaśnie przez śmierć rocodawcy 97 — szczegółowe: pojęcie 182 — wymogi z § 31 uw. 2 ust. hipot. 252.

Podstawienie powiernicze: 128.

Poręka: 88

Posag: ustanowienie 109 — czy darowizna 278.

Postępowanie sporne: niedokładność 112.

— wadliwość 200.

Pozorność wpisu do ks. grunt. 153 — umowy 279.

Prorogacja Sądu: 327.

Przedawnienie zachowku 4, 125 — czy prekluzja 42.
patrz: rozp. ost. woli.

Przerachowanie — patrz waluta.

Przesyłka kolejowa: uszkodzenie 89, 104 — legitymacja adresata 101 — zlecenie pobrania 148 — kara za fałszywe deklaracje 274 — mylne doręczenie 307.

Przymus: 9.

Przyrzeczenie zapłaty za zatajenie nieślubności nie wiąże 6.

Reforma rolna: 47 — bezskuteczność niezatwierdzonego pozbycia nieruchomości 2, 28 — zwrot gruntu nie zależy od zwrotu ceny 207.

Rejestr handlowy: wpis filii banku 189.

- Rękojmia za wady — czasokres z art. 347 u. h. 131.
- Rekurs — rewizyjny: 11, 218 — przy odrzuceniu skargi nieważności 29 — od uchwał nakładających kary porządkowe 144 — od uchwały odmawiającej restytucji 221.
- Rekwizycja mieszkań: 14.
- Rewizja: w sporach o zapłatę obcej waluty 36 — w języku ruskim niedopuszczalna 146, 188 — dopuszczalność przy rozszerzeniu żądania 201 — z powodu odmowy zmiany żądania skargi.
- Rozporządzenie ostatniej woli: nie może zacząć się go dziedzic, który spadek przyjął z uwzględnieniem r. o. w. 52 — wymogi z § 579 u. c. 103 — termin do zacepienia 151 — niezdolność osób skazanych na karę śmierci 192 — odesłanie na drogę prawa w razie kilku testamentów 301 — uprzywilejowana forma dla wojskowych od ogłoszenia mobilizacji 247, od powołania 276 — świadkowie u przywil rozp. ost. woli 292.
- Sąd: Właściwość s. majątku 149 — wyrok Sądu polub. 93 — doręczenie wyroku S. polub. 284. patrz zapis na s. pol.
- Separacja: pobicie 57.
— podjęcie sporu przez spadkobierców małżonka 188.
- Serwitutowe prawa — wykreślenie z nieobciążonej realności 48 — wydzielenie beczężarowe rolnych parcel 308
- Skarb państwa: nie odpowiada za szkody wyrządzone przez władze admin. 89, 283.
— ani też za zobowiązania skarbu austr. 196 277. — jest właścicielem rzeczy pozbawionych przez rząd ukraiński 186.
- Skarga: cofnięcie a zarzut sprawy wiszącej 105 — odmowa zmiany żądania 313.
— o oddanie posiadania jest rei vindicatio 230.
— nieważności 29.
— o wznowienie 214 216, 223.
- Ślubność pochodzenia — zacepienie przez dziedziców 198 — uznanie ojca za zmarłego nie uchyla domniemania 5.
patrz czasokres.
- Służbowe mieszkanie — a ochrona lokatorów 212, 295.
- Służbowe mieszkanie — przejście praw w razie śmierci nie istnieje 296
- Spadek — skarga z § 823 przeciw trzeciemu nabywcy 7.
- Spółka: wpływ nałożenia daniny lasowej 190 — umówienie stałej korzyści bez udziału w stratach nie wyklucza istnienia spółki 219 — egzekucja na maj. spadk. handl. 280.
- Sprostowanie granic 232.
- Świadczenie wzajemne 37 — osoby trzeciej 88.
- Towarzystwo sporu: 227.
- Tymczasowe zarządzenie przez zakaz pozbywania 8, 154.
- Tymczasowy Komitet Rządzący 3.
- Tytuł egzekucyjny innej dzielnicy nie jest zagranicznym 17 — wyrok S. polub. 93 — wyrok przed rozpadnięciem się Austrii na ob szarce obecnie nie należącym do Polski jest zagranicznym 237.
- Umowa na korzyść osób trzecich — forma 99.
- Uznanie za zmarłego nie wystarczy do obalenia domniemania ślubności dzieci 5 — wymogi § 112 202.
- Urząd rozjemczy w sprawach najmowych, post. sporne 22.
patrz najem.
- Waloryzacja — patrz Waluta.
- Waluta: przerachowanie: 10, 20, 38 40, 42, 91, 116, 123, 124, 126, 129, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 142, 143, 145, 193, 194, 195, 204, 205, 206, 209, 210, 231, 238, 249, 279 a, 281, 286, 287, 290, 293, 294, 303, 305, 309, 311, 312, 319, 320, 321, 322, 323, 326.
— dewaluacja: wpływ na umowę o dzieło 27 — na ugodę alimentacyjną 100.
— obliczenie w markach nie jest nowacją 91.
— zob. w koronach czeskich 96 — zlecenie wymiany dewiz 184.
— waluta obca: wartość w chwili skargi jest miarodajna dla oceny dopuszczalności rewizji 36
- Wartość przedm. sporu w sprawach najmowych, gdy jej strony nie podały 147.
- Weksel: prawa nabywcy z umowy cywilnej 289 — przerachowanie 293.

Współwłasność: zniesienie 102, 187, 282 — spór o zarząd nie należy do drogi sporu 120 — wydzielenie parcel 233.

Wyjawienie majątku 31.

Wyrok patrz Tytuł egzekucyjny.

Zachówek: przedawnienie 4, 125.

— natura prawna 125.

— ustalenie po dekrete dziedzictwa 98.

Zaczeplenie darowizny wobec osób trzech 208.

Zadatek — dochodzenie po cofnięciu skargi o dopełnienie umowy 225.

Zapis na sąd polubowny: uzasadnia zarzut względnej niewłaściwości Sądu zwyczajnego 34, 342.

— na sąd gieldowy 92.

Zapłata — patrz depozyt.

Zapowiedzi 103.

Zarządca folwarku: upoważnienie do zaciągania pożyczek 1.

Zarządca: realnością i przedsiębiorstwem = najem usług 35 — miasta: zakres działania 315.

Zmiana skargi 37.

Zwrot nadebranej odpłaty: ciężar dowodu 58.

Żona: rzeczy nabyte z oszczędności 325.

Praktyka administracyjna.

Apteki — koncesje 338.

Czasokres — mylnie zakreslony 333.

Danina nadzwyczajna państwowa 79, 339.

— lasowa 336.

Emerytura — patrz uposażenie.

Grunty włościańskie — obrót 73, 255.

Inspektor szkolny — podlega ustawie o p. s. cyw. 341.

Kasy chorych: 80, 258.

Komitet parafialny — protest przeciw wyborom 63.

Koszta przeniesienia 62.

Należitości od nominacji i podwyżek płac w sp. akc 260.

Nauczyciele — kwalifikacje 346.

Obrót ziemią — ces. rozp. z 1915 r 75, 255.

Obywatelstwo — a możność wydalenia 171.

— opeja 173.

Odprawa — art. 116 ust. o. p. s. c. 70, 172.

Oficer zawodowy — wiek 156, emerytura 156.

Opłaty uniwersyteckie — zgodność z konstytucją 60.

Podział wspólnot agrarnych 59.

Postępowanie administracyjne: wadliwość 167, 168, 175, 343.

— zaginięcie aktów 257, uchylenie decyzji z urzędu 335 — wznowienie post. adm. 67, 159, 176. patrz Trybunał Adm.

Podatek: dochodzenia 68, 343 — w zaoczności 157 — dowody w odwołaniu 169 — p. od piwa 64 — p. od wzbogacenia się a waloryzacja 329.

Prawo ubogich 84, 270.

Reforma rolna: 82, 163, 165, 174, 331, 332, 342, 347.

Rekwizycja mieszkań: 83, 161, 176, 330, 334.

Służba cywilna państwowa: niestawienie się do służby 78

— przeniesienie w stan nieczynny art. 116. 162.

— inspektorzy szkolni 341.

— właściwość władzy zwalniającej ze służby 164, 253.

— wynagrodzenie za nieodbyty urlopowypoczynkowy 170, stały urzędnik 345.

patrz odprawa.

Świadczenia szkolne: pozostają w mocy 61 — a obszary dworskie 337.

Świadczenia w naturze — urzędników salinarnych 65.

Trybunał Administracyjny: prawo ubogich 84, 270 — wstrzymanie wykonania: 85 — pozostawienie skargi bez rozpoznania 86 — zastępstwo adwokackie 87 — koszt procesu 155 — właściwość 158 — cofnięcie skargi 267.

— orzeczenie o niewłaściwości po rozprawie 268.

— uwzględnienie nieważności z urzędu 269.

Trybunał Administracyjny:
uwzględnienie zarzutów na rozprawie 269.

- cofnięcie orzeczenia przez władzę 271.
- wyczerpanie toku instancyj 272
- uchylenie orzeczenia sprzecznego z aktami 160, 261.
- zaczepialność orzeczeń przed ustawą o Tr. A. 178.
- pełnom. procesowe 179, 270 — łączna skarga 180.
- podpis na skardze 264 — terminy, restytucja 181.
- legitymacja do skargi 255 — posiedzenia niejawne 262.
- ocena wniosków stron 265 — strona interesowana 263.

Trybunał Administracyjny:
— zwrócenie pisma z powodu braków 266.

Ubezpieczenia od choroby 80, 258.

Uposażenie emerytalne: 69, 74, 76, 77, 81, 156, 166, 177, 254, 256, 259, 262.

Uposażenie sędziów 844.

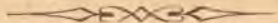
Urzednicy austr.: przyjęcie przez państwo polskie 71, 72.

Wydalenie z Polski nie może nastąpić co do obywatela pol. 171.

Wznowienie — patrz postępowanie admin.

Zasiłki dla powołanych na ćwiczenia 66.

Zezwolenie na przeniesienie własności nier. — patrz obrót.



Praktyka cywilno-sądowa.

1 §§ 983, 1017 u. c.

Z kontraktu pożyczki zaciągniętej przez zarządcę folwarku obowiązany jest bezpośrednio właściciel folwarku, jeśli pożyczka użyta została na pokrycie wydatków, należących do zwykłego zarządu.

A. jako rzadca folwarku pożyczył u B. pewną ilość żyta na zasiew i na wypłatę deputatów służbowych dla służby folwarcznej. Skardze B. wytoczonej przeciw C. (właścicielowi folwarku) o zwrot pożyczki przeciwstawił pozwany C. zarzut biernej legitymacji do sporu, wychodząc ze stanowiska, że właścicielem zboża pożyczonego stał się A. — a on (pozwany) mógłby być zobowiązany tylko wobec A. na zasadzie § 1041 u. c.

Sądy wszystkich instancyj orzekły wedle żądania skargi. Sąd Najwyższy z powodów:

Ponieważ ustalone zostało, iż A. jako zarządca folwarku pozwanego C. pożyczonych u powoda 16 q żyta użył na zasiew na tym folwarku i na wynagrodzenie dla służby folwarcznej, że zatem użył tej pożyczki w interesie pozwanego, przeto słusznie nałożyły sądy obowiązek zwrotu tej pożyczki na pozwanego, bo chociaż zaciąganie pożyczek nie należałoby z reguły do zwyczajnego zakresu działania zarządcy folwarku, to jednak gdy do jego zakresu należy staranie się, by zasiewy były uskutecznione i ordynarja służbie wypłaconą, przeto pożyczkę na taki cel zaciągniętą musi się uważać jako wprost służbodawcę obowiązującą. Wywodów rewizji, że pożyczka zaciągnięta przez A. u powoda przeszła na własność A. i że on swej rzeczy użył na korzyść pozwanego, nie można uznać za trafne, gdyż z wyniku rozprawy nie można wysnuć wniosku, żeby A. pożyczkę dla siebie zaciągnął.

(Orzeczenie Sądu Najwyż. Izba III z dnia 13. maja 1924 R.w. 46/23; S. O. Przemyśl Cg. 520/20; S. A. Lwów 169/22).

2 Reforma rolna.

Umowa o przeniesienie własności ziemi wiąże strony i staje się bezskuteczną, gdy urząd ziemski odmówi potwierdzenia.

Z powodów Sądu Najwyższego: Przepisu Art. 1. pow. Rozporządzenia Rady Ministrów z 1. września 1919 Nr. 73. poz. 428 Dz. U. P. o poprzedniem zezwoleniu nie można w ten sposób rozumieć, by strony nie mogły się wiążąco umówić jeszcze przed

udzieleniem tego zezwolenia i by pod względem skutków prawa prywatnego umowy takie za nieważne miały być uważane. Mogący wejść w podobnych wypadkach w zastosowanie przepis § 885 u. c. nie może być uważany za uchylony lub zmieniony omawianem rozporządzeniem. Inaczej nie byłoby wykonalnem postanowienie Art. 4. rozp., iż osoby pragnące uzyskać zezwolenie, mają przedłożyć właściwemu urzędowi istotne warunki przygotowanej umowy o zmianie własności. Myślą i celem pow. Rozp. Rady Ministrów było wprowadzenie wspomnianego zezwolenia władz ziemskich w interesie publicznym, a mianowicie w interesie zabezpieczenia urzeczywistnienia zasad reformy rolnej w myśl ustawy z 2. sierpnia 1919 Nr. 64, poz. 384 Dz. Pr., przeto przy rozstrzyganiu omawianej kwestji należy odróżnić sprawę właściwej ważności lub nieważności od sprawy bezskuteczności danej umowy w razie niezatwierdzenia jej przez władzę ziemską. Jeżeli bowiem zezwolenie władzy ziemskiej wprowadzono w interesie publicznym a nie w interesie stron, to z tego wypływa, że strony mogą się w sposób wiążący umówić jeszcze przed uzyskaniem zezwolenia właściwych władz ziemskich, że więc nie mogą same strony powoływać się na brak tego zezwolenia. Strony mogą zatem ważność zawartej umowy zaskarżyć tylko dla braku wymogów prawa prywatnego, natomiast z powodu braku zezwolenia władzy państwowej może wystąpić przeciw ważności i skuteczności danej umowy jedynie władza ziemska powołana do strzeżenia interesu publicznego, co zresztą wyraźnie postanawia art. 8. cyt. rozp. Skoro więc stronom rokującym nie służy powództwo na tej zasadzie, to i zarzut braku zezwolenia władzy państwowej nie może być skutecznie podniesiony. Z tego wynika, że spór między umawiającymi się na zasadzie prywatno-prawnej może być przeprowadzony jeszcze przed uzyskaniem zezwolenia władzy państwowej na przewłaszczenie. Jeżeli następnie władza państwowa odmówi wymaganego zezwolenia, to oczywiście ustalona ewentualnie wyrokiem sądowym sporna umowa staje się bezskuteczną a tem samem i nieważną, o takiej nieważności jednak mogą orzec Sądy jedynie na skutek powództwa właściwych urzędów ziemskich.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba III z 6. lipca 1924 Rw. 25/23).

3 Przepis dekretu nadwornego z 4. października 1833 N. 2633 Z. u. s. o likwidacji należności adwokackich pozostaje nadal w mocy.

Z powodów Sądu Najwyższego: Powód zwalcza wyrok Sądu odwoławczego z powołaniem się na przyczynę rewizyjną mylnej prawnej oceny sprawy w myśl § 503 L. 4. p. c., atoli niesłusznie. Zarzut podniesiony w rewizji, że Art. V. ust. wprow. do pr. cyw. i dekret nadw. z 4. października 1833 Nr. 2633 Zb. u. s. zostały uchylone Rozp. T. K. R. z 21. stycznia 1919 L. 23/pr. jest o tyle

tylko uzasadniony, że istotnie takie rozporządzenie zostało wydane. Jednakowoż to rozporządzenie nie nabrało mocy obowiązującej i powód na nie ze skutkiem prawnym powoływać się nie może. W tym względzie zważyć należy:

1. Rozporządzeniem Tymczasowego Komitetu Rządzącego z dnia 29. listopada 1918 L. 2 pr. utrzymano w mocy prawnej wszelkie ustawy i rozporządzenia, obowiązujące w Galicji jako części b. Monarchji austr.-węg. aż do czasu, kiedy przez upoważnioną do tego władzę zostaną uchylone, zmienione, lub ich wykonanie zostanie wstrzymane.

2. Statut Komisji Rządzącej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Górnej Orawy i Spiża z dnia 10. stycznia 1919 Nr. 7. poz. 106 Dz. Pr. postanawia w Art. 9, iż „Komisja Rządząca rozpoczyna działalność z dniem dzisiejszym” i „z tą chwilą ustaje zarówno działalność Polskiej Komisji Likwidacyjnej jak i Tymczasowego Komitetu Rządzącego”. Statut ten wszedł w życie z dniem 10. stycznia 1919 a najpóźniej w każdym razie już z dniem 18. stycznia 1919 jako dniem ogłoszenia Statutu w Dz. Pr. Państwa Polskiego. Art. 1. L. 2. Statutu postanawia, że Komisja Rządząca posiada w szczególności także kompetencję prawodawczą, a Art. 1. L. 3. głosi, że normalną formą aktów Komisji Rządzącej, mających moc obowiązującą na jej terytorjum działania, będzie forma rozporządzeń tymczasowych i rozporządzenia te, jeżeli są zmianą istniejących przejętych ustaw państwowych albo krajowych, mogą być wydane jedynie za aprobatą Naczelnika Państwa na podstawie wniosku właściwego Ministerstwa.

3. Ponieważ wspomniane wyżej rozp. T. K. Rz. uchylające Art. V. ust. wpraw. do proc. cyw. i dekret nadw. z 4. października 1833 Nr. 2633 Zb. u. s. o likwidowaniu i ściąganiu należności adwokackich nosi datę 21. stycznia 1919, a więc wydane zostało już po wejściu w życie Statutu Komisji Rządzącej dla Galicji z 10. stycznia 1919, a ponadto nie otrzymało ono aprobaty Naczelnika Państwa, mimo że rozporządzenie to jest rzeczowo w rozumieniu Art. 1. L. 3. Statutu zmianą ustawy państwowej przejętej wyraźnie na podstawie Rozp. T. K. Rz. z dnia 29. listopada 1918 L. 2/pr., przeto nie może ono uchodzić za ważne i obowiązujące. Ogłoszenie tego rozporządzenia jako rozp. T. K. Rz. mimo wejścia w życie Statutu z dnia 10. stycznia 1919 da się wytłumaczyć ówczesnemi niedomaganiem w organizacji i działalności tymczasowych władz polskich bezpośrednio po dokonany przewrocie w stosunkach państwowych, jednak pod względem materialno-prawnym nie miało ono a priori skuteczności prawnej w myśl zasadniczych ogólnych norm dotyczących wykładni ustaw i przepisów prawnych.

4. Aczkolwiek Statut Komisji Rządzącej dla Galicji z dnia 10. stycznia 1919 został następnie cofnięty przez Rząd centralny na mocy Rozp. Rady Ministrów z dnia 7. marca 1919 wpro-

wadzającego w miejsce Komisji Rządzącej instytucję Generalnego Delegata Rządu wraz z Radą przyboczną, to jednak Rozporządzenie T. K. Rz. z dnia 21. stycznia 1919 nie mogło nabrać obowiązującego znaczenia, gdyż T. K. Rz. przestał w ogóle prawnie istnieć z dniem 10, a najpóźniej z dniem 18. stycznia 1919. Dlatego Sąd odwoławczy nie popadł w błąd prawny stosując formalnie w danej sprawie Art. V. ust. wpraw. do proc. cyw. Ale również dalszy zarzut rewidującego, że przepisy art. V. ust. wpraw. do proc. cyw. oraz dekretu nadw. z 4. października 1833 nie stałyby w zasadzie na przeszkodzie dochodzeniu spornej należności adwokackiej w drodze skargi, ponieważ pozwana Matylda C. nie była w sporze Cg. XIV. 271/19 stroną procesową, nie jest słuszny, gdyż wspomniany dekret nadw. wyraża się w tym względzie zupełnie ogólnikowo a ma głównie na celu likwidowanie należności adwokackich przez tego sędziego, przed którym toczyła się dana sprawa (Geschäft), z której powstało roszczenie adwokata o zapłatę należności. Prawna ocena sprawy przez Sąd odwoławczy jest zatem trafna i rewizja musiała pozostać bez skutku.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 25. czerwca 1924 R.w. 59/23).

4 § 1487 u. c.

Roszczenia przeciw obdarowanemu z powodu pokrzywdzenia zachowku przedawniają się w 3 lata od śmierci spadkodawcy. Nieświadomość o pokrzywdzeniu i o istnieniu roszczenia nie wstrzymuje biegu tego czasokresu.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 4. czerwca 1924, R.w. 1079/23).

5 § 138 u. c.

Uznanie męża za zmarłego nie wystarcza do obalenia domniemania ślubności pochodzenia dzieci z małżonki zrodzonych. Dla obalenia tego domniemania konieczne jest uznanie małżeństwa za rozwiązane (§ 112 u. c.).

Z powodów: Wobec ustalenia faktów, że nieletnia Marjanna P. urodziła się dnia 15. listopada 1919 i że małżonek jej matki Jurko P. uchwałą Sądu Okręgowego w Stanisławowie z 15. września 1920. L. cz. T. 114/19/6 uznany został za zmarłego z oznaczeniem 31. grudnia 1914 jako dnia, którego nie przeżył, przyjęły obydwie niższe Sady, że zachodzi z ustawy (§ 155 u. c.) domniemanie nieślubności urodzenia nieletniej Marjanny P.

Faktem niespornym jest jednak także, że powyższa uchwała sądowa, o ile nią uznano równocześnie rozwiązanie małżeństwa Jurka P. z Tacjaną z R. P., została w skutek rekursu zniesioną i że dotychczas rozwiązanie tego małżeństwa nie zostało prawo-

mocnie orzeczone. Zachodzi więc pytanie, czy samo uznanie za zmarłego (wskutek upływu czasu i zajścia zdarzeń z § 24 u. c.) powoduje zarazem domniemanie nieślubności dzieci urodzonych z żony po 300 dniach od dnia domniemanej śmierci męża, jakkolwiek małżeństwo jego nie zostało uznane za rozwiązane.

Ustawa określając w § 138 u. c. domniemanie ślubności urodzenia, przyjmuje ogólnie jako chwilę krytyczną śmierć męża bez rozróżnienia, czy śmierć ta jest wykazana, czy też tylko domniemana, a tem mniej odnośnie do ostatniego wypadku, czy zachodzi uznanie za zmarłego z § 24 u. c. czy też orzeczono zarazem rozwiązanie małżeństwa wedle § 112 u. c.

Natomiast §§ 112 i nast. u. c. oraz przepisy noweli z 16. lutego 1883 Nr. 20 Dzpp. uznaniu rozwiązania małżeństwa z powodu domniemanej śmierci jednego z małżonków stawiają daleko dalej idące wymagania, tak pod względem formalnym, jak i dowodowym, aniżeli to ma miejsce przy uznaniu osoby za zmarłą wedle § 24 u. c.

Jeżeli w ten sposób chronione jest ustawą istnienie samego małżeństwa (mimo uznania za zmarłego z § 24 u. c.), to nie należy przyjmować, iżby dzieciom z danego małżeństwa pochodzącym (§ 137 u. c.) można było nadać mniej korzystne zastosowanie przepisów ustawy o ślubności ich urodzenia, a w szczególności przepisu § 138 u. c. o śmierci małżonka.

Chodzi o doniosłe prawa dzieci nie tylko majątkowe, lecz i osobowe, służące im z mocy samej ustawy. Aby tedy nie dopuścić do mniej korzystnego traktowania dzieci, aniżeli samego małżeństwa, można bez obrazy przepisu § 138 u. c. — i należy przyjąć wykładnię, że w razie domniemanej śmierci męża, gdy chodzi o ocenę ślubności urodzenia dzieci, uznanie męża za zmarłego musi mieć wymogi z § 112 u. c., przez którą to wykładnię zrównoważy się także przepis § 138 u. c. o śmierci męża z drugim wypadkiem objętym § 138 u. c., traktującym o zupełnem rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Postawienie w ustawie tych wypadków na równi wskazuje na intencję ustawodawcy i potrzebę przyjęcia tej wykładni. W danej sprawie należy zatem przyjąć ustawowe domniemanie ślubności rodu nieletniej Marjanny P. W obec tego skarga Oleksy P. jest w istocie swej powództwem z przepisów §§ 158, 159 u. c., jednakże przedwczesnem, gdyż uznanie Jurka P. za zmarłego nie zostało dotychczas orzeczone wedle przepisu § 112 u. c., t. j. z uznaniem jego małżeństwa z żoną Tadjanną za rozwiązane.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III, z dnia 23. lutego 1924 r. Rw. 689/23).

Przyrzeczenie matce dziecka zapłaty za to, że nie wyjawi przed swoim mężem nieślubnego pochodzenia dziecka, nie stanowi ważnego tytułu zobowiązania.

Z powodów: Nieuzasadnione jest roszczenie powódki, o ile opiera się na tytule utrzymania dziecka, rzekomo spółzonnego przez powódkę wskutek cielesnego obcowania z pozwanym, ponieważ rozprawa wykazała, że dziecko urodziło się i umarło jako ślubne dziecko męża powódki, który spełniał wobec dziecka obowiązki ojcowskie, tak iż mąż powódki a nie ona, mógłby być w swoim czasie wystąpić przeciw pozwanemu po wykazaniu nieślubności dziecka z roszczeniem o zwrot poniesionych kosztów utrzymania (§ 166, 1042 u. c.). O ile roszczenie powódki miałyby się opierać na umowie wynagrodzenia za cielesne obcowanie, to jest ono bezpodstawne wobec postanowień § 879 u. c. Ponadto opiera powódka roszczenie skargi na tem, iż pozwany przyrzekł dać jej przedmioty, których wydania powódka żąda, tytułem odpłaty za milczenie jej, a mianowicie za zaniechanie oznajmienia mężowi, że ojcem dziecka, o którego utrzymanie się rozchodzi, nie jest mąż powódki, lecz pozwany. Zaniechanie może wprowadzić stanowić odpłatę (§ 917 u. c.), w danym jednak wypadku nie można zamilczenia o czynnościach nieobyczajnych uważać za świadczenia odpłatne, zatem nie można też uważać umowy, którą przyrzeczono zapłatę za takie milczenie, uważać za umowę odpłatną.

Przyrzeczenia pozwanego miały tylko cechę nieobowiązującej darowizny (§ 943 u. c.), a wobec tego było roszczenie powódki, na tem przyrzeczeniu oparte, nieuzasadnione i słusznie została powódka z tem roszczeniem oddaloną. Nie zachodziła wobec tego także potrzeba dochodzenia i ścisłego ustalenia czasu, w którym to przyrzeczenie uczynione zostało.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 13. maja 1924 Rw. 765/23).

7

§ 823 u. c.

Skarga z § 823 u. c. jest dopuszczalną także przeciw trzeciemu, jeśli przedmioty spadkowe nabył w złej wierze.

Z powodów: Zapatrywanie prawne Sądu odwoławczego, że skarga z § 823 u. c. może być skierowaną tylko przeciw temu, kto na podstawie dekretu dziedzictwa objął spadek w posiadanie, oraz że zarzut złej wiary podniesiony przeciw trzeciemu nabywcy spadku lub pewnych przedmiotów ze spadku dlatego jest obojętny, bo ten trzeci nie był interesowany w przewodzie spadkowym, nie jest trafne. Wprawdzie z reguły skarga z § 823 u. c. służy przeciw dziedzicowi, któremu spadek przyznano, jednakowoż z przepisu § 824 u. c. (zdanie ostatnie) wynika najwyraźniej, że może ona być skierowana także przeciw trzeciemu nabywcy w złej wierze będącemu. Ponieważ zaś w skardze z przytoczeniem faktów twierdzono, iż rewidujący nabywając od dziedziców t. j. J. i F. M. po $\frac{1}{3}$ części realności lwh. 96 ks. gr. gm. byli

w złej wierze, a twierdzenie to wobec zaoczności rewidujących za prawdziwe uważane być winno (§ 396 p. c.), przeto uzasadniony jest wyrok zaoczny pierwszej instancji.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 13. maja 1924 R. 835/23).

8 § 382 l. 6. o. e.

Tymczasowe zarządzenie przez ~~zakaz~~ pozbywania nieruchomości jest bezskuteczne wobec aktów prawnych zdziałanych przed wydaniem zakazu, choćby wniosek o wpis hipoteczny praw z tych aktów prawnych wpłynął do sądu po wydaniu tymczasowego zaświadczenia.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 18. stycznia 1924 R. 94/24).

9 § 55 u. c.

Przymuszanie córki przez rodziców biciem i groźbą wydziedziczenia może uzasadnić żądanie unieważnienia małżeństwa po myśli § 55 u. c.

Z powodów Sądu Najwyższego: Ustalone w wyroku I. instancji obchodzenie się rodziców z powódką, zdecydowanie przez nich małżeństwa powódki z pozwanym wbrew jej woli i mimo jej płaczu i opierania się, ustanowienie daty ślubu bez względu na sprzeciwianie się powódki, a dla złamania jej oporu bicie jej (także w twarz, tak iż jej krew puściła się), i grożenie że jej nic nie zapiszą, musi wobec przepisu § 55 u. c. nakazującego uwzględnić stan ciała i umysłu zagrożonej osoby przy ocenie czy bojaźń była uzasadnioną, doprowadzić do wniosku prawnego, że 15 letnia wiejska dziewczyna, do życia samodzielnego nieprzygotowana, według jej pojęć nie mogła w tych warunkach złożyć swobodnego oświadczenia woli, wymaganego do ważności małżeńskiej. Sąd I inst. ustalił także wyraźnie, że powódka nie chciała na pacierze iść dobrowolnie i płakała, a poszła dopiero pod wpływem nalegań ze strony matki, także w dzień ślubu wciąż płakała i powtarzała, że zamąż nie pójdzie. Na to jednak nikt nie zwracał uwagi, i gdy przyszli goście weselni, mimo płaczu powódki i jej oświadczenia że zamąż iść nie chce, zabrali ją i zaprowadzili do ślubu, a rodzice ją naganiali. Z ustaleń tych wynika, iż powódka nie chodziła na pacierze dobrowolnie i bez przymusu i że także do ślubu udała się tylko pod presją i niewłasnowolnie, przeciwnie przyjęcie Sądu Odwoławczego jest niezgodne a nawet wręcz przeciwne z aktami. Sąd I inst. ocenił zatem sprawę słusznie pod względem prawnym przyjmując u powódki istnienie przymusu w rozumieniu § 55 p. c. Do przyjęcia takiego nie potrzeba jak zdaje się wymagać Sąd Odwoławczy, by bezpośrednie wywołujące bojaźń fakty powtarzały się bardzo

często, a w szczególności także w chwili złożenia oświadczenia. Jeden fakt groźby czy udręki może zaalterować w rozumieniu § 55 p. c. wolę osoby zagrożonej na czas dłuższy — jeżeli nie zmienia się okoliczności, wśród których i z powodu których pojawiła się groźba czy udręka, bo położenie takie może wywołać stałe oczekiwanie i obawianie się grożącego zła. — Ponieważ wedle ustaleń Sądu I inst. powódka jako licząca w chwili małżeństwa dopiero lat 15 (urodz. 1. maja 1898) stała się pełnoletnią dopiero prawie w 6 lat później, a według ustaleń krótko-trwałe zresztą pożycie małżeńskie nie było dobre i powódka często i na czas dłuższy uciekała od pozwanego do swych rodziców, nie było także w ustaleniach żadnej podstawy do konkluzji prawnej, iż powódka utraciła to prawo skargi po myśli § 96 u. c. Gdy bowiem, jak z ustaleń wynika, nie zmieniły się w dalszym ciągu warunki zewnętrzne, pozostawała małoletnia powódka nadal pod przymusem, wobec czego ani urodzenie przez nią żyjącego dziecka jeszcze poczętego w tem przymusowym pożyciu małżeńskim, ani ostatnie jej wspólne kilkotygodniowe mieszkanie z pozwanym przypadające według uzasadnienia wyroku odwoławczego na rok 1918 a więc jeszcze na czas małoletności powódki nie mogą dowodzić dobrowolnego kontynuowania małżeństwa, które wykazane nie zostało.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba III z dnia 30. września 1924 r. Rw. 980/23).

- 10 Przerachowanie (rozp. z dnia 28. czerwca 1924 p. 566 dz. u. p.).

Jeżeli Sąd Apelacyjny odmówił żądaniu przerachowania (przewalutowania) roszczenia zaskarżonego, oznaczonego w koronach austr., na złote (przed wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta R. P. z 14. maja 1924 p. 441 Dz. u. p.), uważając żądanie to za niedozwoloną w żądaniu apelacyjnem zmianę skargi, — to okoliczność ta nie stoi na przeszkodzie żądaniu przerachowania tego roszczenia po myśli § 39 tegoż rozporządzenia.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba III z dnia 14. października 1924 r. Rw. 245/24).

- 11 Art. 2. ust. 10. ustawy z 11. sierpnia 1923 p. 705 dz. u. p. stosuje się w sprawach mieszkaniowych tylko do rewizji — a nie do rekursów rewizyjnych.

Sąd pierwszej instancji odmówił prośbie o wstrzymanie egzekucji przez wyrugowanie z mieszkania. Sąd rekursowy uchwałę tę zatwierdził. Sąd Najwyższy odrzucił rekurs rewizyjny jako niedopuszczalny.

Z powodów: W myśl wyraźnego przepisu § 528 p. c. należy odrzucenie niedopuszczalnych rekursów od rozstrzygnięć Sądu II. instancji wyłącznie do Sądu I. instancji, a w razie przedłożenia takiego rekursu Sądowi II. instancji ma ten Sąd akta przedłożyć do powzięcia decyzji Sądowi Najwyższemu, nie może zaś sam z urzędu powziąć uchwały odrzucającej rekurs rewizyjny jako jego zdaniem niedopuszczalny, gdyż takiemu postąpieniu sprzeciwiają się przepisy §§ 523 i 528 p. c. Dlatego zaskarzona uchwała Sądu rekursowego była formalnie chybiona i należało ją uchylić. Załatwiając jednak rekurs rewizyjny powoda od uchwały Sądu Okręgowego cyw. jako rekursowego z dnia 31. grudnia 1923 Lcz. R. V. 1103/23/1. należało tenże odrzucić jako niedopuszczalny w myśl § 528 p. c. i § 78 o. e., gdyż uchwałą na końcu wspomnianą zatwierdzono uchwałę Sądu I. instancji z dnia 20. października 1923 Lcz. C. XX. 105/23/1., a przeciw zatwierdzającej uchwale Sądu II. instancji nie przysługuje środek prawny rekursu rewizyjnego, poza wypadkami wyraźnie w ustawie wymienionymi, do których dany wypadek nie należy. Powołanie się rekurenta rewizyjnego na obecne przepisy mieszkaniowe, a w szczególności rzeczowo na przepis art. 2. L. 10. ustawy z dnia 11. sierpnia 1923 Nr. 90. poz. 705 dla uzasadnienia dopuszczalności wszelkich rekursów rewizyjnych w sprawach mieszkaniowych jest oczywiście mylne, gdyż powołany przepis wyjątkowy dotyczy jedynie środka prawnego rewizji i stosowanie tego przepisu w drodze analogji do rekursów, do których odnosi się szczególny przepis § 527 p. c. nie jest w żadnym razie dopuszczalne.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba III z dnia 1. października 1924 Rw. 440/24).

12 § 233 p. c.

Wniesienie drugiego wypowiedzenia mieszkania przed rozstrzygnięciem pierwszego wypowiedzenia uzasadnia zarzut sprawy wiszącej. Okoliczność, że każde z tych wypowiedzeń opiewa na inny termin, jest bez znaczenia.

Z motywów Sądu Najwyższego: Powódka wypowiedziała pozwanemu najem spornego mieszkania pismem z dnia 6. września 1923. K. 1594/23 z terminem na dzień 18. września 1923, a jako przyczynę wypowiedzenia podała, że podnajęła pokój pozwanemu tylko na dwa miesiące wakacyjne a obecnie pokoju tego potrzebuje dla dzieci do nauki. Wskutek zarzutów do C. XI. 366/23 wyznaczono audjencję do rozprawy na dzień 3. października 1923 do której obie strony wprawdzie się jawiły lecz się nie rozprawiły, a postępowanie spoczęło. Już 5. października 1923 wytoczyła powódka pozwanemu skargę do C. XI. 396/23 o oddanie posiadania spornego mieszkania w dniach 14 na tej podstawie, że dwumiesięczny termin najmu na czas wakacyj upłynął, że po-

zwany niszczy meble powódki, że jej czyni niemoralne propozycje, a wreszcie, że jej nie zapłacił czynszu za drugi miesiąc najmu. Po dwóch rozprawach dnia 26. października i 16. listopada 1923 odbytych, strony do trzeciej rozprawy na dzień 12. grudnia 1923 wyznaczonej wprawdzie się jawiły, lecz jak stwierdza zapissek urzędowy wydały się bez wniosku a sprawa znowu spoczęła. I znów podaniem z dnia 15. grudnia 1923, K. 2329/23 wypowiedziała powódka pozwanemu to samo mieszkanie z terminem na dzień 18. stycznia 1924 podając jako przyczyny wypowiedzenia niepłacenie czynszu, niszczenie przedmiotu najmu i zanieczyszczanie pościeli, konieczną potrzebę pokoju dla uczących się dzieci, sprowadzanie kobiet do mieszkania i agresywne połączone z niemoralnymi propozycjami postępowanie pozwanego względem powódki. Pozwany podniósł przedewszystkiem zarzut sprawy wiszącej. Zarzut ten jest wobec niezakończonych dwóch poprzednich sporów o ten sam przedmiot i o to samo roszczenie uzasadniony i dlatego należało w myśl § 233 ust. 1. p. c. zaskarżony wyrok oraz całe postępowanie znieść, a wypowiedzenie zastępujące w sporze obecnym skargę odrzucić. Zapatrywanie Sądu Odwoławczego, że zarzut sprawy wiszącej nie ma uzasadnienia, bo w obecnym sporze chodzi o inny termin wypowiedzenia i o inną zasadę skargi - nie jest trafne, bo we wszystkich trzech sporach zasada skargi jest ta sama t. j. rozwiązanie umowy najmu o to samo mieszkanie, natomiast różnica terminów wypowiedzenia względnie oddania mieszkania wobec przepisu § 573 ust. 1. p. c. nie gra żadnej roli.

(Orzeczenie Sądu Najwyż. Izba III z dnia 8. października 1924 Rw. 1208/24).

13 Ochrona lokatorów.

Podnajęcie części mieszkania bez zgody puszczającego w najem i niezawinione zaleganie z zapłatą czynszu nie stanowią ważnej przyczyny wypowiedzenia.

Z m o t y w ó w Sądu Najwyższego: Powódka podała we wniosku awizacyjnym jako przyczyny wypowiedzenia dwa fakty, a mianowicie, że pozwany sporne pomieszkanie bez zgody powódki puścił w dalszy podnajem, oraz że mimo upomnienia nie płaci za sporne mieszkanie czynszu od 1. listopada 1923. Żaden z tych faktów za ważną przyczynę wypowiedzenia w rozumieniu ustawy o ochronie lokatorów z dnia 18. grudnia 1920 uważany być nie może. Puszczanie przedmiotu najmu w dalszy podnajem jest w zasadzie dozwolone, o ile puszczający w najem wyraźnie tego nie wzbronil (§ 1098 k. c.), a powódka wcale nie twierdziła, aby przy podnajęciu spornego mieszkania pozwanemu zastrzegła sobie, że pozwanemu nie wolno spornego mieszkania puszcząć w dalszy podnajem.

Pozwany nie odstąpił swych praw z podnajmu spornego mieszkania, tylko mieszkanie dalej podnajał. Do danego wypadku nie ma tedy zastosowania przepis art. 10. lit. *f*) o ochronie lokatorów, na który się Sąd Odwoławczy w danym wypadku powołuje, lecz raczej miałby zastosowanie przepis art. 10. lit. *c*) powołanej ustawy, gdyby pozwany za sporne mieszkanie pobierał nadmierny czynsz, czego atoli powódka wcale nie twierdziła. Nie zachodzi też i druga przyczyna wypowiedzenia z art. 10. ust. 3. lit. *a*) powołanej ustawy, ile że nie można pozwanemu poczytać za winę że popadł w zwłokę ze zapłatą komornego. Pozwany podaniem z 5. listopada 1923 z uwagi na to, że sporne mieszkanie zostało przez Magistrat miasta Sanoka na jego rzecz zarekwirowane i niewiadomo komu czynsz najmu należeć się będzie, złożył czynsz podnajmu w kwocie 50.000 Mp. za listopad 1923 do depozytu sądowego. Powódka została o tem złożeniu przy dołączeniu egzemplarza powołanego podania zawiadomiona, a mimo to jak sama w sporze niniejszym jako strona zeznała, pozwanego o płacenie czynszu podnajmu dalej do jej rąk nie wzywała, względnie o czynsz podnajmu się nie upominała.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 24. września 1924 Rw.1194/24; S. O. Sanok Bc. 245/24).

14 Ust. z 4. kwietnia 1922 p. 264 dz. u. p.

Skarga o oddanie mieszkania zajętego na podstawie orzeczenia Magistratu, wydanego po zgaśnięciu ustawy (z 4. kwietnia 1922 p. 264 Dz. u. p.) o rekwizycji mieszkań — należy do drogi sądowej.

A. uzyskał u władzy administracyjnej (Województwo) prawomocne orzeczenie rekwirujące dla niego mieszkanie. Na podstawie tego orzeczenia (z 20. listopada 1923) Magistrat (orzeczeniem z 11. grudnia 1923) przydzielił A. mieszkanie i A. mieszkanie to objął. Wobec tego, iż orzeczenie Magistratu wydane zostało po zgaśnięciu ustawy rekwizycyjnej, wniósł właściciel domu przeciw A. skargę o oddanie mieszkania, jako zajmowanego na podstawie nieważnego orzeczenia Magistratu, zatem bez tytułu.

Sąd pierwszej instancji uznał, że droga sądowa nie jest dopuszczalna, bo rozpatrywanie kwestji ważności uchwał władzy administracyjnej nie należy do sądu.

Sądy wyższych instancyj orzekły, że droga sądowa jest dopuszczalną.

Z powodów: Niedopuszczalność drogi sporu nie zachodzi. Powodowie dochodzą prawa ściśle prywatnego nie opartego na tytule publicznym lecz jedynie na tytule prywatno-prawnym, zaczem też droga sporu jest dopuszczalną. Okoliczność, że pozwany opiera swą obronę na tytule prawa publicznego, nie zmie-

nia wcale postaci rzeczy, gdyż sąd czyto bezpośrednio sam, czy też przy pomocy aktów administracyjnych może zbadać, czy tytuł powołany przez pozwanego istnieje, czy też nie, czy zatem pozwany ma prawo do dalszego używania spornego mieszkania, czy też wobec braku tytułu po swej stronie ma ustąpić ze spornego mieszkania.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 24. września 1924 r. R. 475/24; S. O. Sanok R 166/24).

15 Art. 2. ust. 10. ustawy z 10. sierpnia 1923 p. 705 Dz. U.

Przepis tego artykułu nie stosuje się do sporów o ustalenie nieistnienia umowy najmu, lecz jedynie do sporów, podpadających pod przepisy § 560 i nast. p. c.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 1. października 1924 R. 1122 24).

16 Do ustawy o ochronie lokatorów. Czasokres wypowiedzenia.

Z powodów: Ustawodawstwo o ochronie lokatorów ograniczyło możliwość rozwiązywania stosunków najmu, czyniąc je zależnem od wykazania ważnej przyczyny, ale nie uchyla przepisów ustawy cywilnej, korzystnych dla lokatorów. Zapatrywanie powodów, że ustawa o ochronie lokatorów z 18. grudnia 1920 D. U. R. P. z r. 1921. Nr. 4 poz. 19. wymaga przestrzegania tylko ustawowego czasokresu wypowiedzenia, chociaż był umówiony inny czasokres, nie ma uzasadnienia w osnowie przepisów tej ustawy, a sprzeciwia się ustawodawczemu zamiarowi. Jeżeli bowiem według ustawy cywilnej można — pomijając wyczerpująco określone przypadki wcześniejszego rozwiązania umowy (§§ 1117 i 1118 u. c.) — wypowiedzieć najem tylko z upływem umówionego czasu trwania (§ 1116 u. c. i § 560 L. 1. p. c.), to zapatrywanie powodów, że najem można z ważnej przyczyny wypowiedzieć każdego czasu z zachowaniem ustawowego terminu wypowiedzenia, byłoby dla pozwanych jako lokatorów mimo ochrony prawnej bardziej niekorzystne, aniżeli było przed wprowadzeniem tego wyjątkowego stanu prawnego. Gdy powodowie w rewizji nie podali w wątpliwość tego, że według umowy stron najem ma skończyć się dopiero 30. czerwca 1925, to ocena prawna sporu przez Sąd Odwoławczy jest trafna. Wypowiedzenie najmu z dniem 1. lipca 1924 było przedwczesne i jako takie nie może być utrzymane w mocy.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 12. listopada 1924 R. 1436/24; S. O. Lwów Bc. V. 502/24).

17 § 1. o. e., § 79. o. e.

Do dozwoleń egzekucji na podstawie wyroków sądów innych dzielnic właściwe są sądy powiatowe (a nie

okręgowe), gdyż wyroki innych dzielnic nie są tytułami egzekucyjnymi zagranicznymi lecz krajowymi.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba III z dnia 11. listopada 1924 R. 663/24).

18

Ochrona lokatorów.

Instytut prowizyjny służby i personалу pomocniczego kolei państwowych może wypowiedzieć byłemu funkcjonarjuszowi kolejowemu najem mieszkania, jeśli tego mieszkania potrzebuje dla czynnego funkcjonarjusza kolejowego.

Z moty wów Sądu Najwyższego: Wedle statutu instytutu, istnieje on przy Zarządzie Kolei Państwowych (§ 1. Statutu). Zarząd ten, to znaczy Skarb Państwa, pokrywa jego niedobory (§ 11. Statutu) i prowadzi jego administrację (§ 36. Statutu). Z powyższego wynika, że powodowy Instytut należy ze względu na swe przeznaczenie identyfikować z samym Zarządem Polskich Kolei Państwowych, albowiem chodzi tu o pomieszczenie — w przeznaczonym na ten cel domu Instytutu — państwowych pracowników kolejowych w czynnej służbie będących. Z niewadliwie przez niższe Sady ustalonego stanu rzeczy wynika, że pozwany służył przy kolei przed wojną jako funkcjonarjusz nieetatowy i jako taki otrzymał sporne mieszkanie, dalej że z chwilą powołania pozwanego do wojska w r. 1916 stosunek służbowy z koleją został rozwiązany, że gdy pozwany wystąpił z wojska w r. 1921, nie został z powrotem do służby kolejowej przyjęty, w końcu, że budynki, w których pozwany zajmuje sporne mieszkanie, przeznaczone są tylko dla celów służby kolejowej pozostającej w czynnej służbie. Z ustaleń niższych sądów wynika także, że Zarząd Kolei Państwowych potrzebuje spornego mieszkania dla swoich funkcjonarjuszów koniecznie i nagle, gdyż obecnie jest we Lwowie w służbie kilkunastu funkcjonarjuszów kolejowych z rodzinami, nie mających mieszkania, a którym Zarząd Kolejowy jest zmuszony i zobowiązany dostarczyć mieszkania we Lwowie. Powyżej ustalone fakta uzasadniają w całej pełni ważną przyczynę wypowiedzenia, przewidzianą w art. 10. ustęp 3. lit. d. ustawy o ochronie lokatorów z 18. grudnia 1920 N. 4. Dz. U. p. 19/1921. Ta ważna przyczyna wypowiedzenia skuteczną jest także przeciw pozwanemu, choć tenże był przedtem pracownikiem kolejowym i wkładki do Kasy Instytutu opłacał — skoro obecnie wskutek rozwiązania stosunku służbowego przestał być funkcjonarjuszem kolejowym i ofiarowanej mu prowizorycznej posady przy kolei nie przyjął (§ 15 Statutu), a ustalona okoliczność faktyczna, że Zarząd Kolejowy potrzebuje koniecznie i nagle spornego mieszkania na pomieszczenie pracowników kolejowych — a więc okoliczność którą ustawa sama uważa za ważną przyczynę wypowie-

dzenia — uzasadnia bezwzględnie rozwiązanie kontraktu najmu, to znaczy uzasadnia wypowiedzenie nawet w tym wypadku, gdy interes lokatora domaga się utrzymania najmu.

(Orzeczenie Sądu Najwyż. Izba III z dnia 14. października 1924 Rw. 1275/24; S. O. Lwów Bc. V, 447/24).

19 Ochrona lokatorów.

Ugoda sądowa, którą lokator zobowiązał się mieszkanie do pewnego czasu opróżnić, jest bezskuteczną, o ile nie doszła do skutku w sporze awizacyjnym, opartym na ważnej przyczynie wypowiedzenia.

Z m o t y w ó w Sądu Najwyższego: Ochrona lokatorów polega według ustawy z 18. grudnia 1920 poz. 19 z r. 1921 między innymi na tem, że odbiera właścicielowi prawo żądania zwrotu lokalu z chwilą upływu czasokresu, na który umowę najmu zawarto lub na który umowę przedłuża się milcząco. To prawo właściciela, uzasadnione w przepisach ustawy cywilnej, zostało przepisami o ochronie lokatorów zawieszone, a rozwiązanie umowy uzależniono od zaistnienia ważnej przyczyny wypowiedzenia. Rozporządzenie Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie zawierało wprawdzie w § 7. lit. a. postanowienie, że umowa najmu gaśnie przez upływ czasu, jeżeli najemca przed tym terminem oświadczy, że nie korzysta z dalszego najmu. Przepis ten, według którego ugoda sporna byłaby dla powódki obowiązująca, nie został atoli przejęty do ustawy z 18. grudnia 1920 poz. 19/21. Ustawa ta postanawia wprost przeciwnie w art. 10. ust. 5. że wszelkie w umowie najmu lub w umowach dodatkowych zastrzeżone całkowite lub częściowe zrzeczenie się przez biorącego w najem praw z art. 10. tej ustawy mu służących, jest nieważne. Nieważne zatem jest także zobowiązanie się lokatora do wyprowadzenia się w pewnym oznaczonym czasie, jeżeli niema ważnej przyczyny wypowiedzenia, albowiem takie zobowiązanie się byłoby zrzeczeniem się praw, nadanych lokatorom art. 10. ustawy z 18. grudnia 1920 r. Ugoda sporna choć w sądzie zawarta, nie była poprzedzona badaniem, czy w stosunku między stronami zaistniała ważna przyczyna wypowiedzenia. Ugoda zawarta została poza sporem, bez uprzedniego twierdzenia właściciela, że istnieje ważna przyczyna wypowiedzenia i na czem ona polega, bez wykazania jej istnienia i bez złożenia oświadczenia lokatorki co do tej przyczyny. Ugoda ta nie załatwia zatem jakiegoś stosunku spornego między stronami, między którymi wcale sporu nie było, lecz nosi na sobie cechy zrzeczenia się przez lokatora praw z art. 10. ustawy o ochronie lokatorów, jest zatem w myśl ostatniego ustępu tego artykułu nieważna. Wypadek Rw. 88/24, na który odpowiedź rewizyjna się powołuje, jest od sporu niniejszego

zasadniczo odmienny, gdyż dotyczy ugody sądowej, zawartej w sporze awizacyjnym po wniesieniu zarzutów.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13. września 1924 r. R.w. 1332/24; S. A. Lwów Bc. III 192/24).

20

Przerachowanie wierzytelności.

Przerachowanie pożyczek udzielonych po 1. stycznia 1922 r.

Sąd pierwszej instancji odmówił przerachowania na zasadzie § 11. ust. 2. rozp. z 14. maja 1924 p. 441. Sąd rekursowy zniósł uchwałę Sądu pierwszej instancji i polecił roszczenie przerachować. Sąd Najwyższy zatwierdził uchwałę Sądu rekursowego.

Z motywów: W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczyposp. z 14. maja 1924 o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych Dz. u. Nr. 42. poz. 441, ustawodawca wychodził z założenia, że wobec znanego spadku waluty z lat ostatnich pożyczki, udzielone po 1. stycznia 1922, były już przez umowę stron zabezpieczone odpowiednio przed dewaluacją a wobec tego zbyteczne jest ustanawianie dla nich pewnej miary przerachowania dla ich waloryzacji. Ponieważ jednak zwłoka w spłacaniu pożyczki mogła mimo to wzruszyć sposób jej zabezpieczenia przez strony umówiony, przeto waloryzację należności, ze zwłoki wynikających, przewidziano przeciw w § 11. u. 2. rozporządzenia.

Nie znaczy to jednak, by pożyczki te w ogóle wyjęte były od przerachowania z waloryzacją lub bez niej. Ponieważ nie są objęte szczegółowymi przepisami §§ 5—27 rozp., a jak strona rekursująca sama przytacza — zasadniczo podpadają pod postanowienia przepisu § 1. rozp., przeto stosować należy do nich przepisy § 28. rozp. i przerachowanie ich może być żądane (§ 47. u. 2. rozp.).

Jeżeli nie zaszła zwłoka w płaceniu rat, to oczywiście nie będzie się przy nich uwzględniać stopnia winy zobowiązanego dla waloryzacji rat zaległych (§ 29. lit. d.).

(Orzeczenie Sądu Najwyż. Izba III z dnia 4. października 1924, R. 51324; S. O. Sanok R. 289,24).

Uwaga sprawozdawcy. Art. 11. ust. 2. rozp. z 14. maja 1924 postanawia, że wierzytelności z pożyczek, powstałe po 1. stycznia 1922, mogą ulec przerachowaniu w myśl postanowień tego rozporządzenia tylko na podstawie przepisów o odpowiedzialności za zwłokę (§ 29. d.). Jeżeli zwłoki nie zarzucono, nie przerachowuje się takich roszczeń na podstawie przepisów tego rozporządzenia — lecz przewalutowuje się je na podstawie relacji ustalonej rozporządzeniem Prezydenta R. P. z 14. kwietnia 1924 p. 351 dz. ust. (§ 41. rozp. z 14. maja 1924). O ile wnioskodawczyni żądając przerachowania nie zarzuciła zwłoki, uchwała Sądu pierwszej instancji była słuszna, bo obliczanie podług relacji marek na złote nie jest przerachowaniem i nie wymaga interwencji sądu.

21 Ochrona lokatorów.

Ważną przyczynę wypowiedzenia może stanowić to, że właściciel potrzebuje pomieszkania dla poratowania zdrowia swoich chorych dzieci.

Z motywów Sądu Najwyż.: Jakkolwiek ustawa o ochronie lokatorów z 18. grudnia 1920 poz. 19/21 D. U. R. P. nie wymienia potrzeby wypowiedzianego mieszkania dla właściciela domu jako ważnej przyczyny wypowiedzenia, to jednak przyczyna ta na równi z innemi niewyszczególnionemi w ust. 3. art. 10. winna być rozpatrywana w ramach ogólnego postanowienia ust. 2. art. 10.

Ponieważ zaś na rodzicach ciąży ustawowy obowiązek dbania o życie i zdrowie swych dzieci (§ 139 u. c.), przeto potrzeba mieszkania ze względu na stan zdrowia dzieci uzasadnić może, na równi z potrzebą dla samych rodziców, ważną przyczynę wypowiedzenia, o ile nie zrównoważy jej równie ważny interes lokatora w utrzymaniu mieszkania.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 10. września 1924 Rw. 1096/24).

22 Ochrona lokatorów.

Z motywów Sądu Najwyższego: Wedle ustawy o ochronie lokatorów z 11. kwietnia 1294 p. 406 Dz. u. p. postępowanie tak przed urzędami rozjemczymi, które rozstrzygają sprawy orzeczeniem po przeprowadzeniu jawnej rozprawy (art. 18–20), jak i przed Sądem (art. 11, 20, 21) jest zawsze sporne. Odnosi się to także do ustaleń podstawowego komornego w wypadkach objętych art. 5. lit. 2., bo nie ma żadnej podstawy do przyjęcia, jakoby w przepisie tym ustanowiono dla tych ustaleń odrębne sądowe postępowanie niesporne. Uchwały sądów niższych wydane w sprawie niniejszej (ustalenie podstawowego komornego) w postępowaniu niespornem należy zatem uznać za wydane w niewłaściwym postępowaniu i nieważne, a jako takie z urzędu uchylić.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izby III z dnia 21. października 1924 R. 620/24).

23 § 560 i nast. p. c.

Czasokres do wniesienia odwołania w sporze mającego przeciw właścicielowi o oddanie najętego przedmiotu — wynosi dni 14.

Z motywów Sądu Najwyższego: Uchwała Sądu odwoławczego odrzucająca odwołanie pozwanych jako spóźnione nie jest w ustawie uzasadniona, ile że w danym wypadku termin do wniesienia odwołania wynosił stosownie do przepisu § 464 p. c. czternaście dni, nie zaś jak Sąd odwoławczy z powołaniem się na przepis § 575 p. c. błędnie mniema, ośm dni. Spór niniejszy nie należy do tych sporów, których postępowanie w rozdziale

trzecim proc. cyw. jest unormowane, bo tutaj nie chodzi ani o oddanie ani odebranie mieszkania już w najmie będącego, gdyż pozwani wedle niezaczeponych ustaleń pierwszego sędziego dopiero zobowiązali się sporne mieszkanie powodowi wynająć za zapłatą odstępnego i czynszem w wysokości ustalić się mającej.

(Orzec. Sądu Najw. Izba III z 1. października 1924 R. 550/24).

24 Ochrona lokatorów.

Wypowiedzenie, choćby istniała przyczyna ważna, jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy interes właściciela w uzyskaniu mieszkania przeważa nad interesem lokatora w zatrzymaniu wypowiedzianego mieszkania.

Z powodów Sądu Najwyższego: Wedle art. 10 ust. o ochronie lokatorów z 18. grudnia 1920 Nr. 4, poz. 19 Dz. u. R. P. może wynajmujący wypowiedzieć najem tylko wtedy, gdy istnieją ku temu ważne przyczyny. Czy i o ile taka ważna przyczyna istnieje, orzeka sąd, a jeżeli chodzi o przyczyny z art. 10/2, to przy uwzględnieniu interesu biorącego w najem. Oba sądy niższe badały podniesioną przez powoda przyczynę wypowiedzenia jedynie ze stanowiska własnej potrzeby powoda, dochodząc do wniosku, że skoro tenże potrzebuje pokoju dla swej umysłowo chorej córki, to potrzeba ta jest ważną przyczyną wypowiedzenia. Należało jednak równocześnie w myśl intencji ustawy, której celem jest właśnie ochrona lokatorów, uwzględnić też interes biorącego w najem, który wedle zeznań powoda mieszka w jednym pokoju z żoną i dziećmi i nie może opróżnić spornego pokoju, bo nie ma innego pomieszczenia. Powód usiłował wprowadzić wystarać się o inny pokój dla pozwanego, ale faktycznie się nie wystarał. Jeśli więc się zważy, że powodowi chodzi o wygodniejsze pomieszczenie dla chorej córki, zaś pozwaniemu o niezbędny dach nad głową dla siebie, żony i dzieci, to należy przyjąć, że interes pozwanego przy utrzymaniu się w spornym mieszkaniu jest ważniejszy niż interes powoda; dlatego podanej przyczyny wypowiedzenia nie można uważać jako ważnej ze stanowiska ustawy o ochronie lokatorów.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 22. lipca 1924 R.w. 1069 24).

25

§ 26. u. c.

Osobowość prawna bractw kościelnych?

A. przeznaczył w swoim testamencie pewien grunt dla Starszego męskiego bractwa przy cerkwi parafialnej św. Mikołaja w Wojniłowie.

Sąd powiatowy, poświadczwszy w dekrete dziedzictwa treść tego legatu, wpisał prawo własności tego gruntu na rzecz tego bractwa.

Sąd rekursowy zniósł tę uchwałę i polecił przedłożenie sprawy oddziałowi lwowskiej Prokuratorji generalnej. W motywach podniósł, że zachodzi wątpliwość, czy wzmiankowane bractwo jest osobą prawną — czy może dla siebie majątek nabywać — czy więc nie należy raczej przyjąć, że grunt zapisany należy się cerkwi.

Sąd Najwyższy przywrócił uchwałę Sądu pierwszego z motywów: Zarządzenie wpisów hipotecznych na podstawie prawomocnego dekretu dziedzictwa i uwzględnionego w tym dekreście kontraktu działu było zgodne z przepisami § 2 ust. z dnia 23. maja 1883 Nr. 82 dzpp. oraz nie sprzeciwiało się postanowieniom § 94 ust. hip., zaś do powątpiewania o uprawnieniu Starszego męskiego bractwa przy parafialnej cerkwi św. Mikołaja w Wojniłowie do wniesienia podania o wpis dla rzekomego braku u niego osobowości prawnej nie było uzasadnionej podstawy (§ 26. u. c.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 28. października 1924 R. 606/24; S. O. Stanisławów R. III 1110/23).

Uwaga sprawozdawcy. § 26. u. c. mówi o dozwolonych stowarzyszeniach. Co jest stowarzyszenie, o tem stanowią osobne ustawy (z 26. listopada 1852, z 15. listopada 1867 i t. d.). Ustanowione przy kościołach bractwa przeważnie nie są zorganizowane w stowarzyszenie — są luźnymi związkami kilku czy kilkudziesięciu członków pewnej społeczności religijnej, nie opartymi na żadnych statutach a mającymi na celu sprawowanie pewnego kultu religijnego i zawiadywanie pewnymi funduszami kościoła. Takie bractwa nie są osobami prawnymi, nie mogą być podmiotami praw majątkowych, są one organami zawiadowczymi majątku kościoła, podobnie jak komitety parafjalne są organami zawiadowczymi majątku gminy parafjalnej (ust. z 27. maja 1874 Nr. 50 dpp.). Jak w danym wypadku rzecz się ma, oczywiście niewiadomo, bo trzeba by sprawę bliżej rozpatrzyć. Atoli błędem jest twierdzić ogólnie, jakoby bractwa istniejące przy kościołach, bezwzględnie miały osobowość prawną.

26 Ochrona lokatorów.

Czynsz najmu może być umówiony w świadczeniach niepieniężnych. Jak długo trwa moc prawna ustawy o ochronie lokatorów, lokator jest obowiązany płacić czynsz najmu, jaki oznaczy sąd względnie urząd rozjemczy. Świadczenie wymówione jest obligatio naturalis.

Z powodów Sądu Najwyższego: Słuszny jest zarzut pozwanych, iż Sąd odwoławczy wyraził mylny swój pogląd prawny na ustalony przez sąd procesowy stan rzeczy, w szczególności mylne jest zapatrywanie prawne Sądu odwoławczego, iżby w danym razie umowa stron była kontraktem bezimiennym, a nie

umową o najem mieszkania. Rozstrzygającym jest bowiem cel i zamiar stron przy zawarciu umowy w maju 1920. Wedle ustaleń sądu procesowego, chodziło im o oddanie względnie wzięcie w najem mieszkania w domu powódki, składającego się z pokoju, kuchni wraz z ogródkiem, w zamian za co pozwani zobowiązali się do pewnych robót remontowych, dokonać się mających w mieszkaniu objętym w posiadanie. Wedle ustaleń sądu procesowego, niezgodnem z prawdą okazało się twierdzenie pozwanych, jakoby czynszem najmu za dalsze lata od maja 1921 począwszy miała być kwota równa wydatkom wyłożonym przez pozwanych w pierwszym roku t. j. od 1. maja 1920 do 1. maja 1921. Rozstrzygającą jest w danym razie kwestja prawna, czy może być między stronami umówiony czynsz najmu w świadczeniach, tudzież o ile ustawa o ochronie lokatorów dopuszcza podobne umowy. Na obydwa te zagadnienia należy odpowiedzieć twierdząco, z powodów następujących: Z przepisów ustawy normujących kontrakt najmu i dzierżawy (§§ 1010 i nast. u. c.) nie wypływa wcale, by czynsz najmu, względnie dzierżawy, nie mógł być umówiony w innych świadczeniach, jak tylko w pieniądzech. W przeciwstawieniu do § 1053 u. c. podającego definicję kontraktu kupna i sprzedaży, gdzie jest wyraźnie mowa o pewnej oznaczonej sumie pieniędzy, głosi § 1090 u. c. tylko o cenie, a pojęcie ceny podaje § 304 u. c., wedle którego ceną jest oznaczona wartość pewnej rzeczy, jednak ustanowienie miernika tej wartości w rozumieniu § 303 u. c. zależy w zasadzie od woli stron, gdyż jedynie przy oszacowaniu sądownem należy w myśl § 304 zdanie drugie u. c. dokonać tegoż wedle sumy pieniężnej. Również postanowienie § 1055 u. c. odnoszące się do kontraktu kupna, a stanowiące, że cena kupna musi być ustanowiona w gotówce, nie jest w rozdziale normującym kontrakt najmu i dzierżawy ani powtórzone ani powołane, o ile przepis § 1092 u. c. postanawia, że czynsz z najmu lub dzierżawy płacony być winien w braku innej umowy, tak jak cena kupna, odnosi się to tylko do sposobu uiszczenia czynszu, nie normuje jednak bynajmniej kwestji, w czym tenże ma polegać. Chociaż więc przy kontraktach najmu i dzierżawy czynsz bywa zwyczajnie oznaczony w pieniądzech, to jednak oznaczenie tegoż także w innych świadczeniach niepieniężnych nie jest bynajmniej niezgodne z przepisami ustawy i odnośna umowa o najem nie traci przez to cech zasadniczych kontraktu najmu. Wynika to też z przepisu § 1103 u. c. a contrario, skoro wedle tego przepisu tylko wówczas, gdy czynsz oznaczony w płodach ma obejmować pewną stosunkową część tychże t. j. pewną część w stosunku do wszystkich użytków z dzierżawionego dobra otrzymanych, powstaje kontrakt spółki a nie dzierżawy, że zatem w razie przeciwnym mimo oznaczenia czynszu nie w pieniądzech, zachodzi kontrakt dzierżawy. (Zob. O. S. N. z 28. marca 1922 Rw. 1821/21, O. S. P. Nr. 199 II, także O. z 17. października 1922 Rw. 2354/22 i z 31. października 1922 Rw. 2419/22). Zobowiązanie się loka-

tora do świadczeń w naturze jako czynszu, jest — dopóki obowiązują przepisy o ochronie lokatorów — tylko obligatio naturalis. Lokator jest mimo umowy tego rodzaju, jak długo trwa moc prawna przepisów o ochronie lokatorów, obowiązany do płacenia jedynie czynszu w pieniądzu w wysokości przewidzianej w tej ustawie, a w razie sporu rozstrzyga o wysokości czynszu urząd rozjemczy dla spraw najmu lub sąd. A gdy umowę stron w danym razie uznać należy za najem mieszkania, zaczętem powinna była powódka w razie, jeśli z jakichkolwiek powodów była zdania, że stosunek najmu ma być rozwiązany, wnieść w czasie przepisany wypowiedzenie prawa najmu i oprzeć je na jednej z ważnych przyczyn wypowiedzenia w art. 10. l. 3. ustawy z 18. grudnia 1920 Dz. u. Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 4/21 poz. 19, w którym to wypadku możnaby zastosować postępowanie unormowane w trzecim rozdziale szóstej części procedury cywilnej. Skoro zaś powódka najmu nie wypowiedziała, natomiast zażądała wprost oddania mieszkania od pozwanych, należało skargę jej oddalić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 14. października 1924 Rw. 1376/24; S. O. Kołomyja Bc. III 193/22).

Uwaga sprawozdawcy. Zapatrywanie prawne, że czynsz najmu nie musi być oznaczony w pieniądzu, jest słuszne. Jednakże nie można znaleźć nigdzie w ustawie oparcia dla zapatrywania, że zobowiązanie się do świadczeń w naturze — w danym wypadku do remontu mieszkania — ma być obligatio naturalis, jak długo wiąże ustawa o ochronie lokatorów. Zobowiązanie się do remontu — jak każde inne — jest ważne i może być drogą sądową wymuszone, ewentualne niewykonanie tego umówionego świadczenia może i powinno pociągnąć za sobą te same konsekwencje, jak niewykonanie umowy w ogóle. Jeżeli wymówione świadczenie (remont) ma być tylko obligatio naturalis, to stać się powinna takim „obligatio naturalis“ i sama umowa najmu. Jeżeli jedna strona nie ma prawa skargi dla żądania świadczenia od swego przeciwnika, to nie może być zniewoloną do wykonania własnego świadczenia. Ani sąd ani urząd najmu nie może zastąpić umówionego świadczenia świadczeniem innym. Przepisy art. 3—10 obecnej ustawy o ochronie lokatorów odnoszą się tylko do sporów o wysokość świadczenia (komornego). Wyrażone zapatrywanie, iż zobowiązanie się do remontu mieszkania jest zobowiązaniem naturalnem, prowadzi konsekwentnie do obalenia zasad uczciwości w obrocie. Jeżeli właściciel, nie mając środków na remont, zobowiąże lokatora do wykonania napraw i pod tym warunkiem mieszkanie wynajmuje, to lokator mógłby w takim razie spokojnie napraw tych nie wykonywać i mieszkanie dalej niszczałoby. Czy więc możnaby zmusić właściciela, by wynajmował takie zniszczone mieszkania, skoro nie miałby możliwości zobowiązania lokatora do napraw?

W niniejszym wypadku chodziło właściwie o co innego, mianowicie o to, co się ma stać w latach następnych. Remont był ekwiwalentem czynszu rocznego, w następnych latach oczywiście powtórzony być nie mógł. Wynajmowanie z nałożeniem jedno-razowego obowiązku remontu mieszkania mogłoby być furtką dla obejścia przepisu art. 11. l. 4. ust. o ochr. lokatorów. Temu zaradzić jednak mogą postanowienia art. 5, że w następnych latach sąd lub urząd rozjemczy ma oznaczyć czynsz w pieniądzu. Atoli zobowiązanie się do remontu mieszkania winno być przez lokatora wypełnione.

27 Dewaluacja pieniądza (§ 1447 u. c.).

Niemożliwość wykonania umówionego dzieła z powodu podrożenia materiałów.

A. zamówił u stolarza B. meble za cenę 1600 Mk. na wiosnę 1920 r. Robota miała być gotową do czerwca 1920 i wtedy miała być zapłaconą reszta ceny. B. oświadczył przy umowie, iż materiał ma i odrzucił propozycję A., który chciał materiał sam zakupić. B. zwlekał z wykonaniem, na upominania się oświadczał, że meble są w robocie — w rezultacie mebli nie dostarczył. W sporze A. przeciw B. o dostarczenie mebli za dopłatą 1200 Mk. pozwany bronił się podskoczeniem cen materiałów o 200%. Sady niższych instancyj zarzut ten pominęły i orzekły zgodnie z żądaniem skargi, przyjmując że w chwili zawarcia umowy pozwany materiał miał (wzgl. zapewniał, że go ma), zatem wyższa cen materiału drzewnego nie może go zwolnić od wykonania świadczenia.

Sąd Najwyższy zniósł wyroki niższych instancyj z motywów: Umowy odpłatne bywają zawierane na domniemanej zasadzie równowartości wzajemnych świadczeń (§ 934 i 1048 u. c.). Jeśli więc wskutek niedających się przewidzieć zdarzeń równowaga ta zostanie zupełnie zwichniętą tak, że wszelkie niekorzyści wysokich cen i małowartościowego pieniądza spadają na jedną tylko stronę, podczas kiedy strona druga pełne z tego odnosi korzyści, to domaganie się wykonania w takich warunkach umowy, uwłącza zasadzie uczciwości w obrocie (§ 879 u. c.), którą strony winny stosować nie tylko przy zawieraniu umowy, ale i przy jej wykonaniu. Przedmiotowa możliwość świadczenia nie jest wtedy istotną, bo na równi z niemożliwością przedmiotową postawić należy i niemożliwość podmiotową, jeśli wskutek nieprzewidzianego i od woli stron niezależnego wzrostu cen wykonanie umowy spowodowałoby nieusprawiedliwione i niestosunkowe zbogacenie się jednej strony z równoczesną niestosunkową szkodą strony drugiej. Jeśli zaś świadczenie stało się w ten sposób niemożliwe, to pozostaje ono i nadal niemożliwe, chociażby pozwany dopuścił się winy w niewykonaniu umowy, za którą w razie jej stwierdzenia winien dać jedynie odpowiednie odszkodowanie. Skoro

więc pozwany bronił się niemożliwością świadczenia spowodowaną nagłym wzrostem cen materiałów drzewnych o 200% i na stwierdzenie tej okoliczności ofiarował dowody, to pominięcie ich jest brakiem uzasadniającym przyczynę rewizyjną z L. 2. § 503 p. c.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 3. czerwca 1924 Bc. III 341/21).

Uwaga sprawozdawcy. Orzeczenie uważam za chybione. W chwili zawarcia umowy świadczenia były równomierne. Jeżeli pozwany materiał miał, podwyżka cen, jaka później zaszła, nie ma znaczenia. Jeśli go nie miał i przez to w błąd wprowadził powoda, który materiał sam kupić chciał, to nie może powoływać się na przepis § 1447 u. c., bo przesłanką tego § 1447 u. c. jest niemożliwość niezawiniona. Przepis § 920 u. c. stosuje się tylko do udaremnienia a więc do fizycznej niemożliwości wykonania umowy. W danym wypadku miał B. tylko prawo, wobec dewaluacji, żądania zapłaty reszty ceny obliczonej wedle kursu marki z chwili zawarcia umowy, o ile dewaluacji z góry nie wzięto w rachubę. Umowę powinien był zaś wykonać, wzgl. do jej wykonania winien był być zniewolony.

28 Reforma rolna.

Umowy o przeniesienie własności gruntu nie rozwiązuje orzeczenie Urzędu ziemskiego odmawiające zatwierdzenia. Do rozwiązania potrzeba, by która ze stron oświadczyła, iż od umowy odstępuje. Z braku takiego oświadczenia umowa pierwotna pozostaje w prawnej mocy, jeśli Urząd ziemski, zmieniając pierwotną uchwałę, umowę tę zatwierdzi.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 14. maja 1924 Rw. 2934/22).

29 § 543 p. c.

Od uchwały, którą Sąd odwoławczy skargę nieważności na zasadzie § 543 p. c. odrzucił, niema środka prawnego?

Sąd pierwszej instancji skargę nieważności przyjął i zniósł pierwotny swój wyrok. Sąd odwoławczy, ustaliwszy że powód przyczynę nieważności z § 529, 2 p. c. podał zapóźno, zniósł wyrok pierwszej instancji i po myśli § 543 p. c. skargę odrzucił.

Sąd Najwyższy uznał wniesiony od tej uchwały rekurs rewizyjny za niedopuszczalny.

Z motywów: Zaskarżoną uchwałę powziął Sąd okręgowy jako odwoławczy w postępowaniu odwoławczem, a przeciw takim uchwałom rekurs dopuszczalny jest tylko w wypadkach w § 519 p. c. wymienionych. W myśl § 523 p. c. należało tedy rekurs ten jako

niedopuszczalny odrzucić, co już Sąd I. instancji powinien był uczynić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 7. października 1924 R. 585/24; S. O. Kołomyja Bc. III 137/24).

U w a g a s p r a w o z d a w c y. Orzeczenie to uważam za mylne. § 519 p. c. odnosi się do uchwał zapadających w toku postępowania odwoławczego, nie zawierających rozstrzygnięcia merytorycznego (poz. Materialien I str. 360—361). Od merytorycznych rozstrzygnięć są dopuszczalne środki prawne wedle ogólnych zasad. O ile Sąd odwoławczy wydaje rozstrzygnięcie w formie uchwały odmienne od rozstrzygnięcia pierwszej instancji, musi być środek prawny dopuszczony; няма środka prawnego tylko wtedy, gdy rozstrzygnięcia obu instancji są zgodne. Ponieważ w niniejszym wypadku sąd pierwszej instancji skargę nieważności uznał za wniesioną prawidłowo — a Sąd odwoławczy ją odrzucił dla braku ustawowych wymogów, przeto wobec różnicy zdań między obu sądami, rekurs rewizyjny był dopuszczalny.

30 § 1425 u. c.

Złożenie do depozytu w ukraińskim urzędzie podatkowym nie jest zapłatą długu.

Z motywów Sądu Najwyższego: Ponieważ t. zw. „Zachodnia Ukraińska Republika ludowa“ przez mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone nigdy za twór państwowy nie była uznana, przeto i rząd tej republiki nie był rządem legalnym w rozumieniu prawa narodów i w stosunku do państwowości polskiej. Wobec tego wszystkie czynności, wykonywane przez urzędy i władze, ustanowione z ramienia wspomnianego rządu ukraińskiego, były nielegalne i jako takie nie mogły uzasadniać dla stron interesowanych powstania lub zgaśnięcia praw lub obowiązków. Nie może więc mieć żadnych skutków prawnych uskutecznione przez pozwanych dnia 29. marca 1919 r. złożenie do „ukraińskiego“ Urzędu podatkowego w Kołomyi wskutek zarządzenia Sądu kwoty 10.700 kor. austr. na rzecz nieobecnego powoda. W następstwie nie można zasadnie przyjąć, by w ten sposób sporny dług w myśl § 1425 u. c. został umorzony, bo cytowany przepis ustawy wymaga, by zdeponowanie długu nastąpiło prawnie. Brak zaś tego kardynalnego warunku wykazano powyżej. Przy tym stanie rzeczy pozwani sami jako składający muszą w myśl § 1311 u. c. ponieść szkodę, powstałą przez to, że „ukraiński“ Urząd podatkowy wspomniany depozyt usunął, a w miejsce jego włożył do kasy bezwartościową walutę „ukraińską“, t. j. hrywny i karbowance.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 8. października 1924 R. 46/24).

31 Art. XLII. u. w pr. do p. c.

Art. ten nie ma zastosowania w sporze o złożenie rachunków z zarządu obcym majątkiem. Nie można żądać zaprzysiężenia prawdziwości złożonego rachunku. Kwestja ta może być rozstrzygnięta w procesie rachunkowym (§ 245, 1 p. c.).

Z motywów Sądu Najwyższego: Przepis art. XLII u. w. p. c. nie wspomina o składaniu rachunków, lecz o co w sporze nie chodzi, o wymienieniu majątku lub długów. Niema też przepisu prawnego, który nakazywałby zaprzysiężenie rzetelności i dokładności rachunków z zarządu. Sprzeciwiałoby się to zresztą istocie rachunku z zarządu jako wykazu całej działalności zarządcy w pewnym okresie czasu z wymienieniem pojedynczych czynności, które mogły być przedsięwzięte bez osobistego udziału zarządcy, mogą być także co do konieczności lub celowości sporne i mają być rozpatrywane w osobnym sporze (§ 245 L. 1. p. c.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 22. października 1924 Rw. 669/24).

32 § 163 u. c. i § 496 p. c.

Uznanie nieślubnego ojcostwa dziecka urodzonego z osoby zamężnej przed uznaniem zaginionego męża za zmarłego?

W sporze nieletniego A. przeciw B. o uznanie nieślubnego ojcostwa i alimenty — twierdził powód w skardze, że pozwany z matką dziecka obcował cielesnie w czasokresie wyrażonym w § 163 u. c., zarazem twierdził, że matka powoda była osobą zamężną, że jej mąż jest niewiadomy z miejsca pobytu a uznanie go za zmarłego dotąd nie nastąpiło. W dalszym toku skargi twierdził powód, że mąż matki dziecka zginął na wojnie dnia 27. grudnia 1914 r. Pozwany popadł w zaoczność na pierwszej audjencji. Sąd pierwszy orzekł wedle żądania skargi, Sąd odwoławczy skargę oddalił jako przedwczesną. Sąd Najwyższy przywrócił wyrok instancji pierwszej.

Z motywów: Rewizja oparta na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. jest co do roszczenia o uznanie ojcostwa ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z L. 4. uzasadniona. Powód urodzony dnia 26. marca 1921 i w metrykach zapisany jako nieślubnego pochodzenia twierdził w pozwie, że Wasyl Ł. syn Michała, mąż Paraski z W., matki nieletniego powoda, zginął na wojnie dnia 27. grudnia 1914. Twierdził dalej powód, że pozwany z matką powoda cielesnie obcował od sierpnia r. 1920 i że od tego czasu aż do urodzenia się powoda upłynęło nie mniej niż 180 a nie więcej niż 300 dni. Gdy zaś powyższe twierdzenie wedle §§ 396 i 442 p. c. należy uważać za prawdziwe, to było żądanie pozwu o uznanie pozwanego nieślubnym ojcem mało-

letniego powoda w przepisie § 163 u. c. uzasadnione, a wyrok Sądu pierwszej instancji słusznie temu żądaniu zadość uczynił. W tym rozmiarze była rewizja uzasadnioną, należało więc ją uwzględnić i dotyczący ustęp wyroku Sądu odwoławczego zmienić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z 29. kwietnia 1924 Rw. 336/23; S. O. Kołomyja Bc. III 208/22).

Uwaga sprawozdawcy. Orzeczenie niniejsze jest chybione. Śmierć małżonka, powodująca rozwiązanie małżeństwa, a w dalszym następstwie stwarzająca podstawę dla skargi o nieślubne ojcostwo musi być wykazana dowodami. Samo popadnięcie pozwanego w zaoczność a tem samem niezaprzeczenie twierdzenia skargi, że mąż matki nieślubnego dziecka na wojnie zginął, nie stwarza jeszcze dowodu żadnego. Kwestja istnienia lub nieistnienia małżeństwa musi być dochodzona i badana z urzędu, same twierdzenia stron procesowych, choć zgodne, są bez znaczenia. Dlatego też stosowanie zasady z § 396 u. c. i przyjęcie za prawdę faktu śmierci dlatego tylko, że nie został zaprzeczony, było błędne. A skoro nie było dowodu śmierci małżonka, to wobec przepisu § 158 u. c. żądanie skargi było przedwczesne. Odmienne a słusznie orzekł Sąd Najwyższy w orzeczeniu Rw. 689/23, wyżej pod poz. 5. ogłoszonym.

33

§ 538 u. c.

Rozporządzenie ostatniej woli, ustanawiające dziedzicem osobę prawną (korporację), która powstać ma dopiero po śmierci spadkodawcy, jest ważne. Do takiego ustanowienia dziedzica stosować należy odpowiednio przepisy §§ 608, 612 u. c. i dekret nadw. z dnia 29. maja 1845 Nr. 888 Z. u. s.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III. z dnia 14. października 1924 Rw. 772/24).

34

§ 240 p. c.

Zapis na sąd polubowny uzasadnia jedynie niewłaściwość sądu zwyczajnego. Niepodniesienie tego zarzutu na pierwszej audjencji powoduje utratę tego zarzutu i uzasadnia właściwość sądu zwyczajnego.

Z motywów Sądu Najwyższego: Zapis na Sąd polubowny (§ 577 p. c.) jest umową i to o charakterze materjalno-prawnym, jak na to wskazuje przepis § 1391 u. c., zaliczający układ taki do ugód, zaczem, jak każda umowa prawna dopuszczalna i oparta na zgodnem oświadczeniu woli stron, pozostaje w mocy tak długo, dopóki nie zostanie bądź wyrokiem sądowym ustalona jego nieważność, bądź orzeczona uchwałą jego bezskuteczność (§ 583 p. c.), bądź wreszcie strony same zgodną wolą — mutuo dissensu, od

układu tego nie odstępują. Przez to jednak, że sporną sprawę podlegającą w zasadzie orzecznictwu sądu zwyczajnego, przekazano wolą stron sądowi polubownemu, nie została ona wyjęta z pod orzecznictwa sądu zwyczajnego, ale jedynie właściwość tego sądu została zawieszona do czasu, kiedy zapis straci swą moc w jeden ze sposobów wyżej wymienionych. Wniesienie tedy skargi do sądu zwyczajnego mimo istnienia zapisu na sąd polubowny nie uzasadnia zarzutu niedopuszczalności drogi sądowej w ogóle, ale jedynie zarzut niewłaściwości sądu, a zaniechanie podniesienia zarzutu tego na pierwszej audjencji mimo rygoru § 240 p. c. sprawia, że wskutek takiego zachowania się obu stron, zapis traci swą moc w sposób ostatni z wyżej wymienionych i odżywa właściwość sądu zwyczajnego. (Podobieństwo z § 104 n. j.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 22. października 1924 R. 567/24).

35

§ 1486 u. c.

Umowa, mocą której porucza się zarząd realnością, czuwanie nad mieszkaniem i zarząd przedsiębiorstwem (drogerja), na czas nieoznaczony (na czas uchodźstwa przed nieprzyjacielem) jest kontraktem najmu usług. Roszczenia o wynagrodzenie za usługi takie ulegają przedawnieniu 3-ch letniemu (§ 1486 u. c.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dn. 29. października 1924 R. 982/24).

36

§ 54 n. j.

Dla oceny dopuszczalności rewizji w sporach o zapłatę waluty obcej (kron czeskich), miarodajnym jest kurs tej obcej waluty z chwili wniesienia skargi.

Z m o t y w ó w Sądu Najwyższego: Ponieważ w sprawie tej, wniesionej do sądu 9. maja 1922, wyrok drugiej instancji wydany został po 25. października 1922, mają do niej zastosowanie przepisy ustawy z dnia 5. sierpnia 1922, dz. u. Nr. 86 p. 769 ograniczające prawo rewizji (art. 9. tej ustawy). Kurs kron czeskich w dniu wytoczenia skargi (9. maja 1922) wynosił 79.25 Mk. (Monitor Nr. 105/22); przeto wartość 1400 kor. cz. jako przedmiot sporu przedstawiała kwotę 110.950 Mk. Rewizja zatem od dwóch równobrzmiących wyroków jest niedopuszczalną w myśl art. 2. L. 7. powołanej ustawy. Należało więc niedopuszczalną rewizję odrzucić na podstawie przepisu § 471 cyfra 2, § 474 ustęp 2. i 513 p. c., co już pierwszy sędzia uczynić był powinien (§ 507 p. c.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dn. 29. października 1924 R. 368/24).

Uwaga sprawozdawcy. Odmienne orzekł Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 24. czerwca 1924 R.w. 53/24, zob. „Przegląd prawa i adm.“ Zeszyt 10 z roku 1924 poz. 273 i uwagę tamże.

37 § 483 p. c.

Zamieszczenie przez Sąd odwoławczy w wyroku dodatku, że pozwany ma świadczyć „za równoczesnem wykonaniem przez powoda świadczenia wzajemnego“, nie jest zmianą skargi — jest zatem dozwolone.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dn. 29. października 1924 R.w. 505/24).

38 Przerachowanie.

Przepisy o przerachowaniu roszczeń przeciw kolei na 10% skali (§ 35 a) rozp. Prezydenta Rz. P. z dnia 28. czerwca 1924 p. 566 Dz. u.) nie mają zastosowania do b. austriackiego Skarbu Państwa ze względu na to, że w Austrii niemieckiej nie przeprowadzono dotychczas przewartościowania roszczeń opiewających na dawną walutę koronową (poz. §§ 43, 44 rozp. Prezyd. Rz. P. z dnia 14. maja 1924 p. 441 Dz. u.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 5. listopada 1924 R.w. 1684/24).

39 Art. 84. przepisów przewozowych kol.

Wypłata sumy ubezpieczenia, na którą towar przewożony ubezpieczono, nie uchyla prawa skargi przeciw kolei o odszkodowanie z powodu uszkodzenia przewożonego towaru.

A. nadał towar do przewozu a zarazem ubezpieczył go w Towarzystwie „Orzeł“ na wypadek zaginięcia lub uszkodzenia. Posyłka została w drodze uszkodzoną. Towarzystwo ubezpieczeń „Orzeł“ wypłaciło A. sumę ubezpieczenia. W sporze odszkodowawczym, wdrożonym przeciw Skarbowi Państwa z powodu uszkodzenia posyłki, zarzucił pozwany, że powód nie ma prawa skargi przeciw Skarbowi Państwa, skoro już szkodę wynagrodziło Towarzystwo asekuracyjne. Obrona ta pozostała nieuwzględniona.

Z motywów Sądu Najwyższego: Zapłata odszkodowania powodowej firmie przez Towarzystwo ubezp. „Orzeł“ mogłaby wpływać na umorzenie roszczenia powoda do kolei tylko wówczas, gdyby chodziło o zobowiązanie niepodzielne 2 dłużników (§ 893 k. c.) albo, gdyby między odszkodowaniem należnem od kolei z kontraktu przewozu, a odszkodowaniem od „Orła“ z kontraktu ubezpieczenia, istniał jaki związek prawny. Tak było istotnie dawniej, gdy ten, kto rozporządzał przesyłką kolejową, mógł To-

warzystwu ubezpieczeń odstąpić swe roszczenie do kolei ze skutkiem prawnym. Obecnie atoli Towarzystwo „Orzeł” nie będące ani nadawcą ani odbiorcą towaru, nie może dochodzić odszkodowania przeciw kolei (art. 93. lit. i, taryfy ogólnej z dnia 13. czerwca 1921 poz. 414 D. U.). Skutkiem tego kolej nieinteresowana w kontrakcie ubezpieczenia, nie może się powoływać na § 62/1 ustawy z dn. 23. grudnia 1917 L. 501 D. P. P. że roszczenie sporne z mocy ustawy przeszło na Towarzystwo „Orzeł”, byłoby to bowiem niedopuszczalnem w myśl art. 98/2 konstytucji z dnia 17. marca 1921 zamknięciem drogi sądowej do dochodzenia krzywdy i straty. Stosunek z umowy ubezpieczenia może interesować tylko dwie strony, biorące w niej udział. Wobec formalnego stanowiska ogólnej taryfy kolejowej, nie można dochodzić, czy powód poniósł szkodę lub nie, gdyż chodzi tylko o to, czy przy przewozie uszkodzono meble przewożone.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 5. listopada 1924 Rw. 1685/24).

40 Przerachowanie.

Jeśli przed wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta R. P. z 28. czerwca 1924 p. 566 Dz. U. zapłacono część roszczenia, przerachowaniu na 10% (§ 35 a) tegoż rozp.) podlega tylko niespłacona reszta. Żądanie przerachowania na 10% całej pretensji i potrącenia uskutecznionej zapłaty dopiero od tak na 10% przerachowanej pretensji, jest nieuzasadnione.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 5. listopada 1924 Rw. 1690/24).

41 § 1012 u. c.

Mocodawca nie ma prawa żądania ponownego złożenia rachunków raz już złożonych (z powodu ich nieścisłości) ani prawa żądania zaprzysiężenia prawdziwości złożonych rachunków.

Z motywów Sądu Najwyższego: Postanowienie § 1012 u. c. głosi, że pełnomocnik winien przedłożyć mocodawcy rachunki nadarzające się przy sprawie, ilekroć mocodawca tego zażąda. Wykładnia tego przepisu nie może ograniczyć się oczywiście do myśli na końcu jedynie wyrażonej, ale musi uwzględnić całą treść przepisu, z której wynika jedynie, że pełnomocnik nie może ograniczyć się do złożenia końcowego tylko rachunku, ale winien składać je w różnych okresach, jeśli mocodawca tego zażąda. Żadną jednak miarą nie można z przepisu tego wysnuć wniosku, jakoby obowiązek ten sięgał tak daleko, iżby mocodawca mógł bez ograniczenia żądać ponownego złożenia rachunków, raz już złożonych. Byłoby to zresztą i bezcelowe, skoro wobec braku od-

powiedniego przepisu ustawowego, pełnomocnik nie może być zniewolony do zaprzysiężenia złożonego rachunku, a tem samem i cel, jakim jest wydobycie ścisłych danych do skargi o świadczenie, na tej drodze osiągnąćby się nie dał. Skoro więc ustalono niewadliwie, że pozwany Związek złożył raz już rachunek z poruczonej mu do przeprowadzenia sprawy parcelacyjnej, to bez względu na istniejące u powodów wątpliwości co do jego ścisłości ponowne nałożenie nań obowiązku złożenia rachunku z tej samej sprawy nie ma uzasadnienia w ustawie, a tem samem ocena prawna zaskarzonego wyroku błędu nie wykazuje.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 18. listopada 1924 R.w. 1165/24).

42 Art. 71. przep. przewoz. § 35 a) rozp. Prezydenta R. P. z dnia 28. czerwca 1924 p. 566 Dz. u.

Czasokres 9-cio miesięczny w art. 71. przep. przew. jest czasokresem przedawnienia a nie czasokresem prekluzywnym.

§ 35 a) rozp. Prezydenta R. P. z 28. czerwca 1924 p. 566 stosuje się także do wierzytelności kolei z powodu przewozu kolejowego.

Z motywów Sądu Najwyższego: Dalsze roszczenie w ilości 557.750 Mk. podniósł Skarb dopiero dnia 7. grudnia 1923, a zatem po upływie 9 miesięcy od uiszczenia przewozowego (art 71/1 taryfy przewoz. z 13. czerwca 1921 poz. 414 D. U.), strona pozwana nie podniosła jednak w I instancji zarzutu przedawnienia roszczenia, a sąd nie może przedawnienia uwzględniać z urzędu (§ 1501 k. c.). Mylny jest wywód Sądu apelacyjnego, jakoby tu rozchodziło się o termin zawity (na wzór § 933 k. c.). Przepis art. 71. taryfy przewozowej mówi wyraźnie o przedawnieniu przewozowego, które obliczono za nisko, a ustęp 2. tegoż art. mówiący o „wstrzymaniu biegu przedawnienia“ wskazuje jasno, że istotnie nie może tu być mowy o terminie zawitym, przy którym byłoby wykluczone wstrzymanie biegu. Dlatego należy przyznać skarbowi i to dalsze roszczenie. Rewizji pozwanej spółki, opartej na § 503 L. 2. i 4 p. c. nie można częściowo odmówić słuszności. Nieuzasadnionym jest wprowadzić wywód pragnący zupełnie uchylić odpowiedzialność pozwanej, jako nadawcy towaru do przewozu, za dodatkową opłatę. Artykuł 70/1 taryfy przewozowej czyni bowiem nadawcę odpowiedzialnym „w zakresie swego zobowiązania do ponoszenia kosztów przewozu“ — a właśnie takie zobowiązanie nakładają na nadawcę rozp. Ministra Kolei Żel. z dnia 15. października 1919 poz. 455 i 456 D. U. (do art. 12. umowy berneńskiej) przy przewozie towarów za granicę. Mylne podanie kosztów przewozu ze strony kolei, które przy mylnem obliczeniu należności przewozowej ma zawsze miejsce, nie przeszkadza dodatkowemu żądaniu należnej nadwyżki (art. 70. L. 1. taryfy przewoz.). Uzasadnioną jest atoli rewizja, o ile się domaga przelicze-

nia także pierwotnie zaskarżonej należności kolei 106.630 Mk. na 10% ilości zwyczajnej. Przepis § 35 a) rozp. Prezydenta R. P. z dn. 28. czerwca 1924 poz. 566. D. U. o przerachowaniu wierzytelności, powstałych z tytułu mylnego wymiaru należności przewozowych, odnosi się bowiem nie tylko do zobowiązań kolei, ale także i do jej należności. Inna miara przerachowania w drodze sądowej jest wykluczona.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 19. listopada 1924 R.w. 1769/24).

43 § 884 u. c.

Znaczenie zastrzeżenia spisania kontraktu najmu w formie aktu notarialnego.

Z moty wów Sądu Najwyższego: Według twierdzeń powodowej masy zawarli E. K. i pozwany dnia 29. kwietnia 1919 umowę najmu spornego magazynu na czas od 15. maja do 1. listopada 1919 i zastrzegli sobie wyraźnie sporządzenie co do umowy aktu notarialnego. Wobec tych twierdzeń powołała się strona powodowa na przepis § 884 u. c. (§§ 92, 104, now. III do u. c.). Pozwany popadł w zaćchność, nie odparł tem samem twierdzenia powódki co do zastrzeżenia dla umowy pisemnej formy aktu notarialnego, ani łączącego się z tem domniemanie prawnego z § 884 u. k., wskutek czego najem należy uważać za niezawarty. Na podstawie twierdzeń skargi (§ 396 p. c.) nie można przyjąć, by powódka milcząco zrzekła się prawnych następstw wspomnianego zastrzeżenia (§ 863 u. c.). Nie wystąpiła bowiem z twierdzeniem, że E. K. oddała pozwanemu magazyn i przeciwnie utrzymuje, iż pozwany posiada go bez tytułu. W tym kierunku wyrok sądu odwoławczego nie zostaje w sprzeczności z materiałem sporu (L. 3. § 503 p. c.), a przewód nie jest niedokładny (L. 2. § 503 p. c.), bo nie było procesowym obowiązkiem sądu badanie tego, co należało do omieszkanej obrony pozwanego. Skarga nie opiera się na stosunku najmu, lecz właśnie na tem, że umowa najmu nie przysła do skutku. To też spór nie należał do wyłącznej właściwości sądu powiatowego (§ 49. L. 5. n. j.), lecz ze względu na wartość przedmiotu sporu do sądu okręgowego (§ 49. L. 1. n. j. w brzmieniu art. 1. L. 2. ustawy z 5. sierpnia 1922, D. U. R. P. Nr. 80 poz. 769 i § 50. n. j.). Nie zachodzi więc z powodu zarzutu nieusuwalnej niewłaściwości sądu, ani nieważność przewodu, ani wyroku (§ 104. ust. 2. n. j., § 477. L. 3. i § 503. L. 1. p. c.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 19. listopada 1924 R.w. 1090/24).

44 § 1384 u. c.

Uгода zawarta z domniemanym ojcem nieślubnym dziecka o utrzymanie tego dziecka jest ważna, choć

dziecko zrodzone zostało z małżonki i zapisane w metrykach jako ślubne.

Z motywów w Sądzie Najwyższym: Sąd pierwszej instancji nie przeprowadził żadnych dowodów, a wyrok swój oparł na zgodnym twierdzeniu stron, że powód jest wpisany jako ślubne dziecko małżeństwa K., pozostających we wspólności małżeńskiej i jest pod władzą i na utrzymaniu swego prawnego ojca B. K., wobec czego nie może mieć w tym względzie żadnych pretensyj do pozwanego. Zgodne wyroki obu niższych instancyj są jednak przedwczesne i wskutek tego prawnie mylne, a przeprowadzenie niniejszego sporu pozostało wadliwe. Nie o ustalenie nieślubnego ojcostwa chodzi w niniejszym sporze, lecz o świadczenia dla nieletniego powoda, do których zobowiązać się miał umową pozwaną wobec ojca nieletniego powoda. Ślubne pochodzenie powoda, względnie fakt, że powód jest nadal zapisany w metrykach jako ślubne dziecko B. K., wobec czego także tylko ojciec jego B. K. ma obowiązek ustawowy (§§ 138—141, 158 u. c.) utrzymywać swego nieletniego syna, jest dla rozstrzygnięcia tego sporu bez znaczenia. Decydującą natomiast jest okoliczność, wcale nie umówiona i nie zbadana przez sądy niższych instancyj, zawarcia ważnej umowy w powyższym względzie przez B. K. z pozwanym. Sądy przyjmują wprawdzie, że umowa ta jako nie odpowiadająca wymogom ustawy z dnia 25. lipca 1871 Nr. 76. D. U. P. o umowach darowizny bez rzeczywistego oddania nie może być uważana za ważną. Orzeczenia tego jednak nie oparły na dostatecznych przesłankach. Jeżeliby z przeprowadzonych dowodów, w szczególności z aktów karnych, okazało się, że pozwany został zasądzony za zbrodnię zgwałcenia matki powoda, albo że został uwolniony od oskarżenia o tę zbrodnię li tylko na podstawie przyjęcia przedawnienia czynu zbrodniczego, wobec zwrotu zawartą umową szkody, wyrządzonej poszkodowanemu tym czynem, nie możnaby mówić o nieważności rzeczonej umowy, ze wspomnianej przyczyny. Tak samo jeżeliby cudzołożne spółkowanie pozwanego z matką powoda nie ulegało na podstawie przeprowadzonych dowodów żadnej wątpliwości, musiałoby się rozważyć, czy wobec oczywistego naruszenia przez to ustawy karnej w przepisie § 502 u. k. nie należy przyznać spornej umowie ważności w myśl § 1384 u. c., zwłaszcza że B. K. mógł właśnie na podstawie tej umowy nie skorzystać na czas także z prawa zaskarżenia ślubności pochodzenia powoda w myśl § 158 u. c. zadowalając się przyjęciem przez pozwanego w granicach spornej umowy na siebie obowiązku utrzymania powoda. W razie ustalenia zawarcia takiej ważnej umowy, w myśl § 1384 u. c. musiałoby się także w myśl § 881 u. c. przyznać powodowi prawo skargi o nie dopełnienie świadczeń umownych.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 11. listopada 1924 Rw. 78/24. Podobnie O. S. N. z dn. 13. maja 1924 Rw. 554 23).

45

Ustawa czekowa.

Sprzedawca czeku odpowiada nabywcy za walutę, choćby do zapłaty waluty wyraźnie nie obowiązał się.

Z motywów w Sądzie Najwyższym: Wedle ustalonego stanu faktycznego powodowa firma nabyła od pozwanego czek na Nowy-York na sumę 100 dol. Stanów Zjedn. Ameryki półn., za co wypłaciła temuż tę sumę 100 dolarów obliczoną w markach polskich wedle kursu dnia nabycia czeku. Tym sposobem zawarta została między stronami umowa, mocą której pozwany przyjął na siebie obowiązek, iż powodowej firmie w Nowym-Yorku będzie wypłacona, względnie dana do rozporządzenia suma 100 dolarów. Było to więc tak zwane kupno dewizy na plac Nowo-Yorski. Powódka zobowiązanie swoje wypełniła, zapłaciwszy za czek dolary wedle kursu dnia. Pozwany zobowiązania ze swej strony nie dopełnił, gdyż jak jest stwierdzone, czek nie był w banku Nowo-Yorskim honorowany, a powódka nie otrzymała sumy 100 dolarów do rozporządzenia. Wynika z tego, że pozwany obowiązany jest zapłacić powódce tę sumę wraz z procentami i kosztami protestu, który został podniesiony z powodu niehonorowania czeku. Roszczenie to powódki wypływa tak z prawa zwrotnego poszukiwania jej przysługującego, jako indosantce z mocy § 15. ust. z 3. kwietnia 1906, jako też z art. 51 u. w. Prawo to nie jest przedawnione ze względu na przepis § 18. ust. 2. wspomnianej wyżej ustawy, albowiem przeciwko powódce bieg przedawnienia zaczynałby się musiał z dniem zapłaty sumy czekowej, lub też z dniem doręczenia wniesionej przeciwko niej skargi, a rozpoczęcie biegu przedawnienia nie zostało wykazane przez pozwanego, który zarzucił przedawnienie. Pozatem należy się powódce zapłata zaskarżonej sumy w myśl § 19. ust. z 3. kwietnia 1906 z mocy samej umowy o nabycie czeku, której treścią, jak już wyżej przytoczono, było uzyskanie sumy w dolarach na plac Nowo-Yorski. Dlatego też dla powstania zaskarżonego roszczenia zbyteczne było wyraźne zobowiązanie się pozwanego do zapłaty 100 dolarów w razie, gdyby czek nie został zrealizowany. Popiera to pojmowanie rzeczy pismo giełdy pieniężnej w Krakowie, stwierdzające, że wedle powszechnie przyjętego zwyczaju sprzedawca czeku odpowiada nabywcy za walutę, na jaką czek opiewa. Zawarcie spornego interesu, jako też jego obecnemu rozwikłaniu przez zaskarżony wyrok nie stały i nie stoją w drodze przepisy, ograniczające obrót obcemi walutami. Powodowa firma w krytycznym czasie, jako komisjoner dewizowy, była upoważniona do zakupu i sprzedaży dewiz zagranicznych, pozwany może zakupić dolary, albowiem wedle rozp. Min. Skarbu z dn. 28. marca 1924 Nr. 29. poz. 290 Dz. U. zakup, sprzedaż, oraz jakiegokolwiek inne nabywanie i pozbywanie walut zagranicznych i dewiz, w granicach Rzeczyposp. Polskiej jest dozwolone.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 12. listopada. 1924 Rw. 298/24).

46

§ 27 ust. z dn. 16. stycznia 1910 L. 20. Dz. u. p.

Nieprawidłowe postępowanie kierownika filji Towarzystwa ubezpieczeń może stanowić ważną przyczynę wypowiedzenia umowy służbowej, choćby podobne praktyki tolerowane były w innych Towarzystwach ubezpieczeń.

Z motywów Sądu Najwyższego: Z ustaleń Sądu I przejętych przez Sąd II wynika, że ważne przyczyny rozwiązania stosunku kontraktowego z powodem, zaistniały przed dniem 1. października 1923 r. Towarzystwo „Vita“ stwierdziło je w sierpniu 1923 r. przy rewizji spowodowanej stratami wykazanymi przez Lwowski Oddział, co miało za skutek oddalenie powoda z posady. Obojętną zupełnie jest rzeczą, czy Dyrekcja Towarzystwa „Vita“ wiedziała o dawniejszych praktykach co do przypisywania prowizji na podstawionych agentów. Powód jako naczelnik oddziału miał obowiązek sprawowania swych czynności zgodnie z przepisami i instrukcjami. Nie powinien był zatem: a) wbrew § 10 rozp. Ministra Skarbu z dnia 4. listopada 1921 poz. 160 Dzien. Urzęd. wypłacać sobie i podwładnym urzędnikom prowizji od nabytych ubezpieczeń po 4·5% -zamiast po 3·5% i co gorsza księgować ją na podstawione osoby; b) wbrew wyraźnemu zakazowi Dyrekcji nie powinien był ani sobie, ani urzędnikom lub agentom wypłacać z góry prowizji od premij spodziewanych, gdyż w czasie spadku marki wyrządzał przez to Towarzystwu znaczne szkody; c) tem mniej mógł zatrzymywać dla siebie pobrane premje, nie księgując ich wcale (choćby jak twierdzi, na rachunek płacy) gdyż czyn taki nosi znamiona z § 181 lub 461 kod. kar. Czynny niedozwolone nie stają się przez to dozwolonemi, że popełniano je może i w innych Towarzystwach ubezpieczeń (jak to powód wywodzi). Pozwane Towarzystwo miało przeto ważną przyczynę w myśl § 27. L. 1. ust. z dnia 16. stycznia 1910 L. 20. D. P. P. pozbawiającą powoda koniecznego zaufania pracodawcy a roszczenie odszkodowawcze z § 29. tej ustawy jest zupełnie bezpodstawne.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 5. listopada 1924 Rw. 1691/24).

47

Reforma rolna.

Jeżeli cena kupna gruntu została zapłacona, to mimo, że Urząd ziemski odmówił zatwierdzenia kontraktu przeniesienia własności ziemi, strona druga nie może jednostronnie odstąpić od umowy, jak długo istnieje jeszcze możliwość, że decyzja Urzędu ziemskiego zostanie zmieniona.

Z motywów Sądu Najwyższego: W myśl § 10. L. 3. ust. z dnia 9. sierpnia 1915 austr. Dz. U. Nr. 234 odrzucony wniosek o zezwolenie na przewłaszczenie gruntów rolnych lub leśnych

(rustykalnych) można ponowić, skoro przytoczone zostaną nowe fakta lub dowody. Jakkolwiek przepisu analogicznego nie mieści w sobie rozp. tymczasowe Rady Ministrów z 1. września 1919 r. poz. 428 Dz. U. Nr. 73. odnośnie do nieruchomości ziemskich (tabularnych), to jednak Urzędy ziemskie stosują, i to słusznie, zasadę powyższą i przy nieruchomościach tabularnych dla tej samej ratio legis. Jeżeli więc ustawa z r. 1915 w § 1. L. 2, zaś rozp. z r. 1919 w art. 1. i 8. mówią, że czynność prawna w razie odmówienia zezwolenia jest nieważna, to przepis ten tak należy rozumieć, że umowa jest nieważna, o ile faktycznie wcale jeszcze wykonaną nie została, że natomiast jeżeli umowa przez kupującego została już w całości lub w części wykonana przez zapłatę całej lub części ceny kupna, umowa nie może przez sprzedającego jednostronnie być rozwiązana, jak długo istnieje możliwość skutecznego ponowienia odrzuconego wniosku o zezwolenie na przewłaszczenie (por. zresztą § 1432 u. c.). Ta ewentualność zachodzi właśnie w danym wypadku, albowiem wniosek o zezwolenie na przewłaszczenie spornego kompleksu gruntu, zrazu odrzucony przez Okręgowy Urząd ziemski we Lwowie dn. 20. czerwca 1921 Nr. 4630/21, został następnie przez tenże Urząd uwzględniony i zezwolenie na przewłaszczenie zostało dnia 28. lipca 1923 Nr. K. 975 udzielone. Wobec tego umowa kupna i sprzedaży spornego kompleksu gruntu, która była podstawą zezwolenia na przewłaszczenie i która faktycznie wedle stanu aktów została częściowo wykonana, jest ważna, skuteczna i obowiązuje strony w całej pełni.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 27. sierpnia 1924 Rw. 755/24).

48 Patent serwitutowy.

Żądanie wykreślenia z księgi gruntowej dawnych praw serwitutowych z powodu, że obciążają majątność niezgodnie ze stanem faktycznym, należy do sądu.

Ugodą zawartą wobec Komisji dla uregulowania praw serwitutowych, obowiązał się właściciel dominium Marjampol wydawać corocznie dla rz. i gr.-kat. kościoła w Marjampolu określoną ilość drzewa opałowego w pewnej ściśle w ugodzie oznaczonej przestrzeni lasu w Bukownie. Z biegiem czasu dominium Marjampol, w którego skład wchodził i majątek Bukowna, uległo podziałowi. Bukowna przeszła w inne ręce a w inne majątność Marjampol. Obecny właściciel majątności Marjampola żąda wykreślenia tych serwitutów z majątności Marjampol z powodu, że majątności tej nigdy nie obciążały, a obecny wpis (po oddzieleniu Bukowny) jest niezgodny z faktycznym stanem rzeczy.

Sądy wszystkich instancyj orzekły podług żądania skargi i oddaliły zarzut niedopuszczalności drogi sądowej.

Sąd Najwyższy z motywów: I. Zarzut niedopuszczalności drogi prawa do dochodzenia wykreślenia z księgi tabularnej wszystkich spornych uprawnień został już uchwałami Sądu I. i II. odmownie rozstrzygnięty (§ 261 p. c.) i wniesienie rewizji w tym kierunku z przyczyny nieważności nie jest dopuszczalne (§§ 528/1, 462 2 i 513 p. c.). Rewizję więc, o ile oparta jest na przyczynie rewizyjnej z L. 1. § 503 p. c., odrzuca się z miejsca (§§ 471 l. 2, 474/2 i 513 p. c.). Badanie z urzędu nie wykazało żadnej nieważności, gdyż według § 34 pat. z dnia 5. lipca 1853 L. 130 D. P. P. droga prawa wyłączona jest co do rodzaju uprawnień mających się wykupić lub uregulować, ich rozciągłości, osób uprawnionych i zobowiązanych i wszystkie te pytania zostały już jednak rozstrzygnięte przez Komisję Krajową dla spraw serwitutowych, a obecnie chodzi już tylko o wykładnię tego rozstrzygnięcia i o hipoteczne zabezpieczenie uprawnień. Jedno i drugie należy do sądu. — II. Okoliczności, że sporne wpisy hipoteczne przy zakładaniu ksiąg gruntowych przeniesiono z tabuli bez sprzeciwu właścicieli dóbr, że drzewo wydawano pozwanym także z lasów marjampolskich i wołczkowskich, że sporne prawo paszy wykonywano po wykupnie i zawarto co do niego ugode, są dla oceny sprawy obojętne, pominięcie więc dowodów przedstawionych na te okoliczności nie uzasadnia wadliwości przewodu odwoławczego z L. 2. — III. Słusznym jest wywód rewizji o tyle, że obowiązek dostarczenia drzewa na rzecz pozwanych nie jest służebnością w ścisłym znaczeniu tego wyrazu (§ 482 k. c.) ale ciężarem rzeczowym, który według § 443 k. c., §§ 9 i 12 ust. hip. ma pewne podobieństwo do służebności. Mylne nazwanie tych uprawnień w wyroku Sądu II. „służebnościami“ nie przedstawia jednak przyczyny rewizyjnej z L. 3, ale raczej mylną ocenę prawną. Nie ma ona jednak stanowczego znaczenia dla wyniku sporu. — IV. Kodeks cywilny nie mówi o tem, co to jest ciężar rzeczowy, nowela naftowa z dnia 9. stycznia 1907, L. 7. D. P. P. (§ 7) uważa za ciężar rzeczowy zobowiązanie się uprawnionego do kopania nafty, do powrotnych i oznaczonych świadczeń z pożytków kopalni. Nauka prawa prywat. austr. rozumie przez ciężar rzeczowy obciążenie gruntu obowiązkiem każdorazowego właściciela do powrotnych świadczeń. Kodeks cyw. szwajcarski podaje w art. 782, że na mocy ciężaru gruntowego jest każdorazowy posiadacz gruntu, obowiązany do świadczenia na rzecz uprawnionego, za które odpowiada wyłącznie z gruntu. Kodeks cyw. niemiecki w § 1105 rozumie przez ciężar rzeczowy świadczenie powrotne, mające się uiszczyć z obciążonego gruntu. Dopóki zatem właściciel lasu w Bukowni był zarazem właścicielem dóbr Marjampol i Wołczków, to odpowiadał osobiście za świadczenia należne z tych lasów. Ugód zawartych dnia 27. czerwca 1868 między pozwanymi a państwem dóbr Marjampol oraz obowiązku właściciela dóbr Marjampol z przyległościami, nie można wyklądać w inny sposób (§ 914 k. c.), jak tylko w ten, że właściciel większej

jednostki administracyjnej (dominium Marjampol) przyjmował na siebie obowiązki, ciążące na dobrach Bukówna. Podobnie i zezwolenie ogólnikowe państwa dóbr Marjampol na wpisanie ugody w tabuli krajowej, można tłumaczyć tylko w ten sposób, że właściciel dóbr zezwolił na odpowiednie wpisy. Skoro obecnie właściciel Marjampola i Wołczkowa różni się od właściciela Bukówny, to pierwszy nie może wydawać drzewa z lasów w Bukównie i mógłby w najlepszym dla pozwanych razie odpowiadać za wydanie drzewa tylko równowartością pieniężną, do czego się wcale nie zobowiązał. Wpis hipoteczny spornego ciężaru rzeczowego na dobrach Marjampol i Wołczków nie jest zatem zgodny z przepisami §§ 12 i 14/2 ust. hip., bo właściciel jednej posiadłości ziemskiej odpowiadałby według niego za świadczenia należne z obcego gruntu, co sprzeciwia się istocie ciężaru rzeczowego. Ponieważ ciężar rzeczony odnosi się tylko do Bukówny, przeto obowiązek dawnego dominium Marjampol nie przeszedł na obecnego właściciela dóbr Marjampol i Wołczków (podob. § 847 k. c. ostat. zdanie). Zgaśnięcie spornego prawa paszy zostało już w wyrokach obu sądów wykazane tak dokładnie, że odsyła się wnoszących rewizję do podanych pobudek.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 30. września 1924 R.w. 965/24).

49

§ 159 u. c.

Trzymiesięczny czasokres do zaprzeczenia ślubności dziecka w czasie trwania małżeństwa zrodzonego, liczy się dla dziedziców zmarłego małżonka, którzy o istnieniu dziecka wiadomość mieli, od dnia śmierci, a o ile dnia śmierci nie dało się sprawdzić, od doręczenia uchwały uznającej zaginionego małżonka za zmarłego, nie zaś od daty uchwały sądu spadkowego, którą tych dziedziców przeciwko temu dziecku z ich roszczeniami spadkowymi na drogę prawa odesłano.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 8. października 1924 R.w. 1078/23).

50

§ 226 p. c.

W skardze o płacenie alimentów z poborów służbowych należy dokładnie określić rodzaj poborów, z których zaskarżone roszczenie zaspokojone być ma.

Z motywów Sądu Najwyższego: Wprawdzie Sąd Najwyższy nie podziela zapatrywania prawnego niższych instancji w tym względzie, jakoby procentowe i stosunkowe oznaczenie świadczenia nie miało odpowiadać ustawie i nie było wystarczające. Jeżeli tylko dochody, o które chodzi, jak n. p. normalne pensje służbowe pracowników państwowych pewnych określonych

kategorji, są ściśle unormowane i oznaczone, to i ich stosunkowa czy procentowa część musi być również uważana za żądanie, ściśle określone, odpowiadające przepisowi § 226 p. c. i dające się wyegzekwować. Mimo to jednak Sąd Najwyższy uważa, że sprawę tę sądy niższych instancyj rozstrzygnęły trafnie pod względem prawnym, gdyż istotnie żądanie skargi nie było określone w sporze wystarczająco, skoro faktycznie nie wymieniła powódka w żądaniu skargi, o jakie pobory służbowe chodzi, czy o pobory służbowe wojskowych stopnia jaki posiada obecnie pozwany, czy o kaźdoczesne jego pobory, związane ze służbą wojskową, czy tylko o normalne takie pobory, czy także o nadzwyczajne dodatki i t. d. W tym względzie istotnie żądanie skargi jako nieokreślone dostatecznie nie odpowiada ustawie i dlatego słusznie powódkę z jej żądaniem oddalono.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 29. października 1924 R.w. 610/24).

51 § 109 u. j.

Pełnoletni kontrahent nie ma legitymacji do wnoszenia rekursu przeciw uchwale sądu opiekuńczego, odmawiającej imieniem małoletniego zatwierdzenia kontraktu. Rekurs należy odrzucić jako niedopuszczalny.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dn. 14. maja 1924 R. 306/24).

52 § 61 pat. niesp.

Jeżeli spadkobiercy ustawowi w postępowaniu spadkowym oświadczyli się do spadku z uwzględnieniem pozostałego, formalnie niewadliwego kodycyłu, to nie mogą już zaczepiać ważności tego kodycyłu drogą skargi po ukończeniu postępowania spadkowego. Chociażby kodycył podług postanowień u. c. był nieważnym, oświadczenie spadkowe, złożone przez opiekę małoletnich spadkobierców z uwzględnieniem tego kodycyłu, jest ważne mimo, że przez sąd opiekuńczy nie zostało zatwierdzone.

W toku postępowania spadkowego przedłożono sądowi kodycył formalnie niewadliwy; sąd spadkowy kodycył ten przyjął, a gdy wszyscy ustawowi spadkobiercy oświadczyli się do spadku na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia z uwzględnieniem tego kodycyłu, sąd przyznał spadek i wydał po myśli § 178 pat. poświadczenie zgodne z osnową kodycyłu. Na podstawie tego poświadczenia i układu spadkowego w myśl osnowy kodycyłu między spadkobiercami zawartego i nadopiekuńczo zatwierdzonego, uskutecznilo wpisy w księgach gruntowych.

Jeden ze spadkobierców, niezadowolony z tego kodycyłu, wystąpił ze skargą o unieważnienie tego kodycyłu, układu spadkowego i wpisów hipotecznych — a to na podstawie tej, że spadkodawca w chwili sporządzenia kodycyłu — obcą ręką pisanego — był już nieprzytomny i swej woli wobec świadków nie objawił (§§ 579, 585 u. c.).

Sądy niższych instancyj orzekły zgodnie z żądaniem skargi. Sąd Najwyższy skargę oddalił.

Z motywów: Pod względem formalnym zauważa się, że aczkolwiek niewłaściwie przyznano A. S. rolę interwenientki ubocznej zamiast roli współpowódki, to jednak skoro interwenientce tej w danym sporze przysługuje stanowisko uczestniczki sporu (§ 20. p. c.), powyższa usterka formalna nie ma dalszego znaczenia prawnego.

W rzeczy samej rewizji opartej na przyczynach rewizyjnych z LL. 1., 2. i 4. § 503 p. c. nie można odmówić słuszności ze stanowiska ostatniej wymienionej przyczyny rewizyjnej.

W myśl § 61. pat. niesp. muszą pisemne testamenty i kodycyły, choćby im brakowało ustawowego wymogu, zaraz po śmierci spadkodawcy być otwarte i ogłoszone, zaś w myśl § 123 pat. niesp. należy tego, kto wedle rozporządzenia ostatniej woli co do treści i zewnętrznej formy niewadliwego, ustanowiony został dziedzicem, tak długo uważać za prawnego spadkobiercę, jak długo przeciw temu ze strony innych pretendentów nie podniesiono sprzeciwu albo nie zaprzeczono ważności testamentu. Stąd wypływa, że nawet takie rozporządzenie ostatniej woli, które dla braku formalności ustawowych byłoby nieważne, może stanowić podstawę przewodu spadkowego, jeżeli dziedzice ustawowi lub inni pretendenci do spadku nie podnieśli zarzutu nieważności. Tak się też stało w postępowaniu spadkowym po ś. p. F. S. zmarłym 8. lipca 1920 z pozostawieniem pisemnego co do treści i zewnętrznej formy niewadliwego rozporządzenia ostatniej woli z daty Skawa, 28. czerwca 1920 r., albowiem wszyscy spadkobiercy ustawowi, między nimi i powódka M. M. wówczas małoletnia, działająca przez matkę i opiekunkę A. S., deklarowali się do spadku z uwzględnieniem tego rozporządzenia, zaczęli ważność jego uznali. Chociaż więc w obecnym sporze okazało się, że rozporządzenie ostatniej woli ś. p. F. S. dla braku formalności byłoby nieważne jako pisemne a także jako ustne rozporządzenie, to jednak okoliczność ta pozbawiona jest znaczenia prawnego, bo nie usuwa faktu poprzedniego uznania ważności tego rozporządzenia. O ile zaś zachodziłoby pytanie, czy opieka małoletnich dziedziców była uprawniona oświadczyć się do spadku z uwzględnieniem rozporządzenia ostatniej woli bez zezwolenia władzy opiekuńczej, to na to zauważa się, że przepis § 233 u. c. zabrania opiece zrzec się spadku bez zezwolenia władzy opiekuńczej, ale nie wymaga takiego zezwolenia jak tutaj do przyjęcia spadku z uwzględnie-

niem rozporządzenia ostatniej woli. Również bez znaczenia prawnego jest zarzut, że opieka nie wiedziała, iż rozporządzenie było nieważne, że zatem była w błędzie, oświadczając się do spadku z uwzględnieniem takiego rozporządzenia, albowiem błąd ten byłby błędem co do prawa, a taki błąd nie czyni oświadczenia spadkowego nieważnem (§ por. §§ 2, 871, 1385 u. c.).

Skoro zatem rozporządzenie ostatniej woli ś. p. F. S. jest ważne, to tem samem ważny jest układ spadkowy zawarty z uwzględnieniem rozporządzenia ostatniej woli i przez sąd spadkowy a zarazem opiekuńczy zatwierdzony — a wobec tego skargę jako nieuzasadnioną należało oddalić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 11. listopada 1924 R.w. 1518/24; S. A. Kraków Bc. V. 130/24; S. O. Wadowice Cg. I. 377/22.

Uwaga sprawozdawcy. Orzeczenie to jest słuszne tylko w wypadku, gdy w sporze zostało ustalonem, iż matka i była opiekunka powódki, występująca w sporze w charakterze interwenientki ubocznej, składając w imieniu małoletniej powódki oświadczenie spadkowe, знаła przebieg aktu testowania. Jeśli nie wiedziała, w jaki sposób sporządzenie kodycyłu się odbyło, to jej błąd byłby błędem faktycznym i na zasadzie § 871 u. c. musiałby spowodować bezskuteczność złożonego oświadczenia a w dalszej konsekwencji i unieważnienie kodycyłu.

53 Ochrona lokatorów.

Sąd nie może w postępowaniu niespornem udzielić zezwolenia na podnajęcie mieszkania.

Lokatorka A. wniosła do sądu prośbę o zezwolenie na podnajęcie części jej mieszkania B. na tej podstawie, że właścicielka domu na taki podnajem pierwotnie się zgodziła, ale później, gdy B. mieszkanie objąć chciała, zgodę swą cofnęła.

Sąd pierwszej instancji, uchwalivszy na podstawie dochodzeń, że właścicielka domu istotnie na podnajem się zgodziła, zezwolił A. na podnajęcie mieszkania B.

Sąd odwoławczy zniósł tę uchwałę z przyczyn następujących.

Z powodów: Ani ustawa z dnia 18. grudnia 1920 poz. 19/21 Dz. Ust., ani też ustawa z dnia 11. kwietnia 1924 poz. 406 Dz. Ust. o ochronie lokatorów nie postanawia, by w razie zażądania od sądu zezwolenia na podnajem mieszkania, sąd rozstrzygał sprawę tę w postępowaniu niespornem.

W braku takiego postanowienia (§ 1. post. niesp.) należy przyjąć, iż sąd rozstrzygać może sprawę tylko w postępowaniu spornem t. j. na skargę wyrokiem a zapatrywanie to oparte na zasadzie, że wszędzie tam, gdzie niema przepisu, iż sprawa załatwioną być ma w postępowaniu niespornem, pomocy sądu żądać

można tylko w postępowaniu spornem jest w danym przypadku tem więcej uzasadnione — ile że z jednej strony przemawiają za słusnością tego zapatrywania przepis art. 18. L. 3. ust. z dnia 18. grudnia 1920 poz. 19. Dz. Ust. i art. 21. ust. z dnia 11. kwietnia 1924 poz. 406. Dz. Ust. oraz okoliczność, że nawet od orzeczenia Urzędu rozjemczego dla spraw najmu, które nie jest wyrokiem, wnieść należy odwołanie i Sąd odwoławczy rozstrzyga sprawę nie w drodze niespornej uchwałą, lecz wyrokiem odwoławczym.

Należało zatem przeprowadzone postępowanie znieść i wniosek odrzucić.

Sąd Najwyższy zatwierdził uchwałę Sądu rekursowego z motywów w niej przytoczonych.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III. z dnia 17. grudnia 1924 R. 734/24; S. O. Kraków R. V. 442/24; S. p. Bochnia Nc. III. 3 24).

54 Waluta.

Jeżeli umowa pożyczkowa, zawarta wbrew zakazom ustawowym w obcej walucie, jest nieważna, wierzyciel może żądać zwrotu wartości swego świadczenia na zasadzie §§ 1431, 1435 u. c.

A. pożyczył B. 200 dolarów. W pisemnej umowie pożyczkowej stwierdziły obie strony, że pożyczka udzieloną została w sumie 9,000.000 Mk., równej sumie 200 dolarów półn. Ameryki. Sumę pożyczkową zwrócić miał B. podług tej wartości 200 dolarów — w markach polskich z 10% odsetkami.

Na skargę A. o zapłatę sumy marek polskich odpowiadającej sumie 200 dolarów w dniu faktycznej zapłaty wraz z 10% — zarzucił pozwany pozornosć umowy (co do wyrażenia sumy pożyczkowej w markach), w dalszem następstwie nieważność jej, oraz niesłusznosć żądania zwrotu całej wartości kapitału pożyczkowego z powodu, że obowiązek zwrotu ogranicza się jedynie do faktycznego z bogacenia się.

Sąd pierwszej instancji orzekł wedle skargi; Sąd odwoławczy zasądził pozwanego na zwrot sumy marek pol. odpowiadającej wartości 200 dolarów z 5% odsetkami, na zasadzie §§ 916, 1431 i 1435 u. c., a oddalił żądanie nadwyżki odsetek z powodu nieważności samej umowy pożyczkowej, jako zawartej wbrew zakazowi ustawy w obcej walucie.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu odwoławczego z motywów:

Rewizja oparta na przyczynach rewizyjnych L. 4. i 2. § 503 p. c. nie jest uzasadniona.

Na uzasadnienie pierwszej z nich powtórzono w rewizji wywody pisma apelacyjnego, które znalazły już należyte odparcie w wywodach zaskarzonego wyroku, wystarcza więc odesłać do nich pozwanego.

Przepis § 1431 i 1435 u. c. w uwzględnieniu postanowień § 916 u. c. powołano w zaskarżonym wyroku trafnie i zgodnie z ustaleniami pierwszego sądu.

Poglądu rewizji, jakoby powołane przepisy uzasadniały jedynie skargę z tytułu niesłusznego zubożenia się, zaczęło zbadać, czy i o ile pozwany istotnie zubożył się otrzymaną od powoda, z nieważnej umowy pożyczki, zaskarżoną sumą dolarów, Sąd Najwyższy nie podziela.

Przepisy te bowiem traktują o tak zwanych *conditiones*, które, jakkolwiek tu i ówdzie praktyka, a nawet teoria usiłuje zaliczyć do skarg z tytułu niesłusznego zubożenia się, na tym tytule nie odierają się.

Zasada ich polega nie na zubożeniu się przeciwnika, ale na bezpodstawności świadczenia, a następstwem tej zasady jest, że uprawniony może domagać się nie tego o co przeciwnik zubożył się, ale zwrotu tego co dano, a do czego zatrzymania przeciwnik nie ma tytułu prawnego, to zaś może albo przenosić wartość rzeczywistego zubożenia się, albo jej ani w części nie dorównywać.

Dlatego ta *conditiones* (*Rückforderungsklagen*) są bliższe skardze wydobywczej, niżli skardze z tytułu zubożenia się (*Bereicherungsklagen*) § 1041 u. c.

Wobec tego więc ocena prawna zaskarżonego wyroku nie wykazuje błędu, zbędnem też było badanie, czy i o ile pozwany wzbożył się.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 16. grudnia 1924 R.w. 1483/24; S. A. Kraków Bc. III 119/27; S. O. Jasło Cg. 1 408/23).

55 Ochrona lokatorów.

Pobieranie przez Skarb Państwa za służbowe mieszkanie od funkcjonariusza państwowego wyższego wynagrodzenia od czynszu, jaki Skarb Państwa jako najemca właścicielowi opłaca, nie uzasadnia przyczyny wypowiedzenia (art. 11. lit. d. ust. z 11. marca 1924 p. 406 Dz. u.).

A. wypowiedział Skarbowi Państwa najem domu na tej podstawie, że Skarb Państwa płacił za cały dom czynsz drobny (w r. 1924 za I kwartał 1000 Mk.), a natomiast za część tego domu oddaną wachmistrzowi policji X. jako mieszkanie służbowe pobierał od tegoż czynsz 200.000 Mk. miesięcznie w I. kwartale 1924. Sąd pierwszej instancji uchylił wypowiedzenie, przyjmując, że stosunek między Skarbem Państwa a wachmistrem X. odnośnie do służbowego mieszkania nie jest stosunkiem najmu. Sąd odwoławczy utrzymał wypowiedzenie w mocy, uznając że w pobieraniu wyższego czynszu przez Skarb Państwa od wachmistrza X.

leży przyczyna wypowiedzenia najmu po myśli art. 11. lit. d. ust. z 11. marca 1924 o ochronie lokatorów.

Sąd Najwyższy przywrócił w moc prawną wyrok pierwszej instancji.

Z motywów: Sąd odwoławczy w rzeczywistości mylnie ocenił, jakoby opłata pobierana przez Skarb Państwa od komendanta policji państwowej za przydzielone mu służbowe mieszkanie była czynszem najmu i jakoby ten stosunek był stosunkiem najmu.

Rewidujący powołuje się na rozporządzenie Rady Ministrów z 13. sierpnia 1921. Dz. U. Nr. 81. poz. 558., z którego wynika, że Państwo pobiera od mieszkań przydzielonych swoim funkcyjnarjom opłaty rozporządzeniem tem unormowane (od 1 m²).

Nie wykazano a nawet nie stwierdzono, jakoby opłata za mieszkanie w danym wypadku przekraczała powyższe normy. Opłata ta nie może być niższą także w wypadku, gdyby komorne płacone przez Skarb Państwa właścicielowi domu było choćby znacznie niższe. Sprawa wysokości komornego zależy od umowy i ustawy o ochronie lokatorów.

W razie zachodzącej — jak w danym wypadku — rażącej nierównomierności komornego i opłaty za mieszkanie służbowe, mógłby oczywiście wynajmujący wystąpić w właściwej drodze z żądaniem podwyżki komornego w granicach ustawą dozwolonych. Różnicy tej czasowo zachodzącej nie można jednak wcale uznać za ważną przyczynę wypowiedzenia (z art. 10. u. 2. c. względnie art. 11. u. 2. d. ust. o ochr. lokat.), bo niema tu w ogóle wypadku ustąpienia przedmiotu najmu, lecz raczej najemca sam go używa przez to, że umieszcza w mieszkaniu swojego funkcyjnarjusza, sprawy zaś w jaki sposób funkcyjnarjusza tego wynagradza, oraz jakie korzyści dla samego najemcy przynosi używanie przedmiotu najmu — usuwają się z pod rozpatrywania, nie pozostają bowiem w żadnym związku z ustalonymi przyczynami wypowiedzenia.

Dlatego, gdy sąd pierwszej instancji w trafnem ocenieniu tej sprawy wypowiedzenie uchylił, należało w uwzględnieniu rewizji zaskarżony wyrok zmienić i przywrócić do mocy prawnej wyrok pierwszego sądu.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 1. października 1924 Rw. 1454/24; S. O. Kraków Bc. V. 402/24; S. p. Zakliczyn C. I. 37/24).

Niemożliwość spółkowania z żoną z powodu braku pochwy i macicy. Sztuczne operacyjne utworzenie pochwy umożliwiające coitus. Ważność małżeństwa?

Na skargę męża przeciw żonie o unieważnienie małżeństwa na zasadzie § 60. u. c. sąd instancji pierwszej unieważnił małżeństwo z motywów:

Na podstawie zgodnych twierdzeń stron, oraz metryki ślubu, z daty: Tuchów, 14. sierpnia 1923, Nr. 348. przyjął Trybunał za wykazane, że Józef Ł. oraz Marja Ł. zawarli dnia 27. września 1922, małżeństwo. Skargą będącą podstawą niniejszego sporu domaga się powód unieważnienia powyższego małżeństwa z powodu, że powód nie może dla braku organów płciowych u pozwanej dokonać z nią aktu spółkowania.

Nie jest sporne, że powód z pozwaną zaraz po ślubie aktu cielesnego obcowania dokonać nie mógł, gdyż nie mógł mimo wysiłków włożyć swego członka do części rodnych pozwanej, że wskutek tego pozwana za poradą lekarzy poddała się operacji na klinice położniczo-ginekologicznej.

Pozwana twierdzi, że wskutek tego zabiegu operacyjnego może powód z nią spółkować, co też rzeczywiście czynił.

Na podstawie wywiadu kliniki położniczo-ginekologicznej i orzeczenia lekarzy sąd. przyjął trybunał za wykazane, że u pozwanej w dniu zgłoszenia się na klinikę t. j. 11. listopada 1922 znaleziono brak pochwy i macicy, wskutek czego oczywiście stosunek płciowy był niemożliwy i że w drodze operacyjnej stworzono pochwę co najmniej na 2 palce szeroką a 13 *cm* długą. Natomiast macicy oczywiście nie wytworzono.

Twierdzą lekarze znawcy, że wskutek utworzenia pochwy jest obecnie pozwana w stanie spółkować z mężem.

Mimo tego orzeczenia Trybunał przyjął, że obcowanie cielesne pozwanej z mężem — w ogóle z mężczyzną — jest niemożliwe i uznał małżeństwo za rozwiązane.

W rozumieniu § 44. u. c. jednym z zasadniczych celów małżeństwa jest płodzenie i wychowywanie dzieci, więc zaspokajanie popędu płciowego w sposób, odpowiadający godności człowieka. Może być o tem mowa zatem tylko w tych wypadkach, gdy tak kobieta, jak i mężczyzna są odpowiednio rozwinięci płciowo, w tych tylko wypadkach bowiem można mówić o możliwości naturalnego stosunku płciowego, choćby nawet stosunek ten nie mógł doprowadzić do zapłodnienia.

W danym atoli wypadku pozwana wcale wewnętrznych narządów płciowych, tak pochwy jak i macicy, była w zupełności pozbawioną, w ścisłym zatem znaczeniu nie jest kobietą, lecz istotą bezpłciową.

Wprawdzie w drodze sztucznej wytworzono rodzaj pochwy, atoli ten sztuczny otwór oczywiście, jak to zresztą już z samego orzeczenia lekarzy wynika, jest tego rodzaju, że o normalnym stosunku płciowym między pozwaną a jakimkolwiek normalnym mężczyzną mowy być nie może.

W tem też rozumieniu przyjął Trybunał wbrew orzeczeniu znawców lekarzy, a opierając się na zdaniu takich znawców me-

dycyny sąd. jak Dr. Juljusz Knatter (Lehrbuch der gerichtlichen Medizin str. 129), że pozwana nie może spełniać w sposób naturze i godności ludzkiej odpowiedni — powinności małżeńskiej i że niezdolność ta jest trwałą i istniała już w chwili zawarcia małżeństwa i dlatego z powodu stwierdzonej przeszkody z § 60. u. c. uznał małżeństwo za nieważne, przyjmując zarazem, że winy tej nieważności małżeństwa nie ponosi żadna ze stron.

Sąd odwoławczy zatwierdził ten wyrok z motywów:

Obróńca węzła małżeńskiego zarzuca w apelacji, że sąd pierwszej instancji wbrew orzeczeniu znawców przyjął za ustalone, iż u pozwanej zachodzi niemożność spełnienia powinności małżeńskiej, ponieważ znawcy orzekli, że powód obecnie po operacji może z pozwaną spółkować, bo istniejąca poprzednio u pozwanej niemożność dopełnienia powinności małżeńskiej została przez operację usunięta, a chociaż wedle orzeczenia znawców pozwana nie będzie mogła mieć dzieci, to okoliczność ta nie stanowi nieważności małżeństwa.

Dlatego zarzuca obrońca węzła mylną ocenę sprawy przez sąd pierwszej instancji i wnosi aby wyrok zmienić i oddalić powoda z żądaniem unieważnienia małżeństwa.

Atoli badanie kliniczne stwierdziło u pozwanej brak istotnych organów kobiecych od urodzenia i brak ten tylko częściowo został przez zabieg operacyjny usunięty za pomocą sztucznego utworzenia kobiecej pochwy.

Otóż jakkolwiek nieplodność kobiety nie jest wedle § 60. u. c. przyczyną nieważności małżeństwa, to przecież urodzony brak organów płciowych u kobiety jako przeciwny celowi małżeństwa po myśli § 44. u. c. musi być uważany za nieusuwalną niemożność spełnienia obowiązków żony, która to niemożność istniała już w chwili zawarcia małżeństwa, a przeto stanowiła według § 60. u. c. istotną przeszkodę do ważności małżeństwa.

Dlatego wyrok pierwszej instancji jest zgodny ze stwierdzonym stanem rzeczy i z ustawą, wobec czego apelacja obrońcy węzła musi pozostać bez skutku.

Sąd Najwyższy oddalił skargę z motywów:

Słuszną jest rewizja obrońcy węzła małż. oparta na przyczynie rewizyjnej z L. 4. § 503 p. c. Także badanie aktów z urzędu wykazuje, że prawnie chybionemi są oba wyroki sądów niższych instancyj. Ustawa cyw. wymienia wprawdzie w § 44. przy definicji umowy małżeńskiej także płodzenie i wychowywanie dzieci jako jeden z celów małżeństwa, nie uzależnia jednak ważności małżeństwa od możliwości osiągnięcia tego celu przez oblubieńców, inaczej musiałaby konsekwentnie zabronić małżeństwa osobom, zwłaszcza kobietom, które przekroczyły pewien wiek lub przeszły operację, uniemożliwiającą płodzenie dzieci.

Tymczasem ustawa cyw. jako przeszkodę do zawarcia ważnego małżeństwa ustanawia tylko niezdolność spółkowania

(§ 60. u. c.) (impotentia coeundi) w odróżnieniu od bezpłodności (sterilitas), której jako przeszkodę ważności małżeństwa nigdzie nie wymienia. Jeżeli zatem, jak z ustaleń sądów niższych instancji i z aktów wynika, pozwana ma już obecnie pochwę na dwa palce szeroką, a 13 *cm* długą, według twierdzenia znawców, cytowanego w wyroku sądu pierwszej instancji, jest obecnie zdolną spółkować z mężem, co on też rzeczywiście czynił po operacji według twierdzenia pozwanej, ustalonego w wyroku sądu pierwszej instancji i zgodnego zresztą także z twierdzeniem powoda, przesłuchanego informacyjnie dnia 4. kwietnia 1923 Lk. 3. to mylnie ze stanowiska prawnego oceniły sądy niższych instancji tę sprawę, jeżeli z ustalonego równocześnie braku macicy i niezdolności płodzenia dzieci doszły do prawnej konkluzji, że istnieje u pozwanej przeszkoda do zawarcia ważnego małżeństwa z § 60 u. c. Ponieważ zatem ta jedyna podana przeszkoda nie zachodzi i raczej małżeństwo za spełnione uznać się musi, należało uwzględnić tę uzasadnioną rewizję obrońcy węzła małżeńskiego i orzec jak wyżej.

(O. S. N. Izba III z dn. 16. grudnia 1924 Rw. 527/24; S. A. Kraków Bc. V. 265/23; S. O. Tarnów Cg. I. 112/23).

Uwaga sprawozdawcy. Wedle wywiadów klinicznych u pozwanej istniał zanik pochwy i brak był macicy (athresia vaginalis i defectus uteri). Przed operacją kliniczną, akt spółkowania był fizycznie niemożliwy dla braku pochwy. Utworzona przez operację kliniczną pochwa, nie była pochwą narządów płciowych w znaczeniu anatomicznem, nie łączyła się z macicą, gdyż tej macicy nie było, a tem samem nie mogła mieć żadnego połączenia z dalszemi częściami rodnemi (o ile istniały); ovarium i tubae. Była ona sztucznie utworzonym ślepym kanałem o rozmiarach pochwy. Umożliwiała ona zaspokojenie popędu płciowego mężczyzny — tak jak *rp. coitus per anum*. Jednakże takie zaspokajanie popędu płciowego nie jest aktem spółkowania w rozumieniu ustawy, bo nie jest połączeniem części rodowych obojga płci. O takim zaspokajaniu popędu płciowego, ironizując wyraża się prof. Dr. Kröning (Lehrbuch der Gynaekologie, Berlin 1915 str. 198): „...Da in einzelnen Fällen eine Art Coitus ausführbar ist, so geben sich manche Ehemänner damit zufrieden und schreiten nicht zur Trennung der Ehe“. Jeżeli znawcy wydali orzeczenie, że po operacji spółkowanie z pozwaną było możliwe, to nie rozumieli i nie mogli rozumieć przez to spółkowania prawidłowego jako funkcji fizjologicznej organów płciowych płci obojga, lecz jedynie możliwość zaspokojenia popędu płciowego w sztucznie utworzonej pochwie — eine Art coitus — jak się wyraża prof. Dr. Kröning.

Ustawa wymaga do ważności małżeństwa w § 60. u. c., aby oboje małżonkowie posiadali organa płciowe zdolne do funkcji

płciowych; zdolność do zapłodnienia nie jest wymaganą. Bez znaczenia dla ważności małżeństwa są wady w ustroju części rodnych, nie dopuszczające do zapłodnienia (brak plemników u mężczyzny, wady w ovarium lub tubae u kobiety. Atoli warunkiem ważności małżeństwa jest, by oboje małżonkowie posiadali organa płciowe zdolne do złączenia się w fizjologiczny akt spółkowania. Tu u pozwanej tego brakło, bo nie miała tych części rodnych, które przeznaczone są do spowodowania ejakulacji i do przeprowadzenia spermy do jajowodów i do rozwoju i wydania płodu. Utworzony sztucznie otwór nie miał żadnego ujścia, nie mógł spełnić funkcji pochwy kobiecej. Małżeństwo winno tedy było być uznane za nieważne.

Dr. Józef Bühn.

- 57 Wedle okoliczności jednorazowe pobicie żony przez męża i niesnaski małżeńskie nie przekraczające miary powszedniej nie stanowią przyczyny dla orzeczenia rozdziału od stołu i łoża.

Z powodów: Wyniki postępowania niższych sądów bynajmniej nie dostarczyły materiału dla przyjęcia, że zachodzi któryś z ważnych powodów do orzeczenia rozdziału od stołu i łoża, wymienionych w § 109 u. c., w szczególności nie udowodniła powódka, jakoby pozwany dopuścił się względem niej ciężkiej urazy albo powtarzających się bardzo dotkliwych udręczeń. Sądy niższe właśnie przyjęły, że nie mogą stanowić takiego zarzutu ze względu na sferę stron procesowych, ani ustalone jednorazowe pobicie powódki przez pozwanego paskiem ani też niesnaski małżeńskie, nie przekraczające miary powszedniej.

(Orz. S. N. Izba III z dn. 25. stycznia 1922 Rw. 54/22.).

- 58 Właściciel budowli żądający od przedsiębiorcy budowlanego zwrotu nadebranej kwoty winien wykazać, co tenże świadczył i co wziął za to.

Z powodów: Mylne jest zapatrywanie prawne, jakoby pozwany miał wykazywać w tym sporze, jakie wykonał roboty dla Skarbu i jakie przedmioty mu dostarczył. Winienby był uczynić to wówczas, gdyby za nie żądał zapłaty. Jeżeli natomiast Skarb Państwa twierdzi, że pozwany nadebrał gotówkę, to w myśl § 143 u. c. i § 178 p. c. winien Skarb Państwa wykazać, co pozwany świadczył i co wziął za to. Dowodem byłby wyciąg kontowy i przedstawione rachunki. Skoro jednak ustalono, że wyciąg kontowy wykazuje braki (brak wymienionego w nim rachunku z 1. października 1918 r.), to nie można twierdzić, jaką kwotę pozwany nadebrał i czy ją nadebrał.

(Orz. S. N. Izba III z dn. 7. marca 1922 Rw. 352/22).

T. B.

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego).

59

Uznanie roszczeń przypozwanych do uczestnictwa w podziale spornego pastwiska w myśl galicyjskiej ustawy działowo-regulacyjnej z 9. grudnia 1899 r. Nr. 20 Dz. Ust. kraj. z roku 1900 wyłącznie na podstawie ich przynależności do gminy a więc oparcie prawa pochodnego przypozwanych, na prawie rzekomo gminy, do którego gmina sama nie rościła i nie rości sobie pretensji, nie jest zgodne z prawem.

Powody. Z końcem r. 1908 zgłosili Tomasz F. i 9 jeszcze mieszkańców wsi Sz. występujących obecnie jako skarżący, w miejscowej Komisji Agrarnej we Lwowie — wniosek (prowokację) o podział, (w myśl galicyjskiej ustawy działowo-regulacyjnej z 9. grudnia 1899 r. Nr. 20 Dz. Ust. kraj. z roku 1900) pastwiska, użytkowanego rzekomo przez nich od szeregu lat, o obszarze przeszło 80 mórg, zapisanego hipotecznie mylnie na gminę Sz. w whl. 124 księgi gruntowej gr. M. (p. gr. 1 k. 1159 i 1160). Do tejże Komisji wpłynęło również podanie zarządu gminy Sz. popierające ten wniosek na podstawie uchwały Rady Gminnej w Sz. z 15. października 1907 r. i oświadczenia Wydziału Powiatowego w N. w tej sprawie. Na podstawie tych podań i przeprowadzonych w dniu 16 kwietnia 1909 r. dochodzeń oraz wniosku Komisji Miejskowej, Krajowa Komisja Agrarna we Lwowie, orzeczeniem z 20. kwietnia 1911 r. L. 59/AO postanowiła wdrożyć na podstawie par. 57 pow. ustawy działowo-regulacyjnej postępowanie do szczegółowego podziału gruntów powyższej realności między uprawnionych współwłaścicieli i ustanowiła w tym celu miejscowego komisarza agrarnego, a po prawomocności tego orzeczenia oznaczyła następnie w myśl par. 60 pow. ustawy jako dzień, w którym komisarz miejscowy rozpocząć ma czynność urzędową, dzień 15-go września 1911 r.

Obwieszczeniem z dnia 19 września 1911 r. L. 38 wyłożył miejscowy komisarz agrarny, w myśl § 66 pow. ustawy, zestawioną listę bezpośrednio w podziale interesowanych, w której prócz wymienionych na wstępie 10 wnioskodawców (prowokantów) pomieścił, na podstawie przeprowadzonych dodatkowo dochodzeń, jeszcze 3 dalsze osoby, jako uczestników, a jako przedmiot działań wymienił parcele gr. 1 k. 1154, 1159 i 1160 z whl. 124 ks. gr. M.

Przeciw dokładności tej listy wniosło w terminie ustawowym zarzuty 15 mieszkańców gminy Sz. (Jakób M. i tow.) występujących w obecnym procesie jako współpozwani, twierdząc, iż i oni powinni być wciągnięci na listę uprawnionych uczestników podziału. Po przeprowadzonej na zarzuty te w dniu 9. grudnia 1911 r. rozprawie, Krajowa Komisja Agrarna poleciła miejscowemu Ko-

misarzowi wezwać wnoszących zarzuty, aby w myśl par. 57 ust. w terminie 90 dniowym udowodnili prawomocnymi wyrokami sądowymi, że im służy prawo współwłasności do pastwiska będącego przedmiotem dzielenia, względnie aby wykazali swe tytuły prawne przed właściwym sądem, a gdy wspomniani mimo wezwania tego w wyznaczonym terminie nie uczynili, Krajowa Komisja Agrarna orzeczeniem z dnia 20. grudnia 1913 L. 18/10 nie uwzględniła powyższych zarzutów.

Wniesione przez Jakóba M. i tow. odwołanie Komisja Międzyministerjalna przy Ministerstwie Rolnictwa w Wiedniu orzeczeniem z 24. lutego 1917 r. L. 525/16 uwzględniła i orzeczenie Krajowej Komisji Agrarnej uchyliła jako sprzeczne z ustawą, polecając, aby o roszczeniu odwołujących się, co do wciągnięcia ich na listę bezpośrednio interesowanych, rozstrzygnięto merytorycznie. W motywach zaznaczono, że postępowanie edyktalne wedle par. 67 pow. ust. stosowane może być tylko do nieznanymi osób, nie biorących dotąd udziału w postępowaniu, które mogłyby jednak mieć roszczenie do spółnoty, stanowiącej przedmiot podziału, nie może jednak mieć zastosowania do osób, które w terminie ustawowym wniosły zarzuty przeciw wyłożonej liście, gdyż o ich roszczeniach należy wedle par. 66 al. 2 ust. orzec merytorycznie w toku instancji.

Wskutek wypadków politycznych Krajowa Komisja Agrarna nie wydała w sprawie tej nowego orzeczenia, a sprawa przeszła następnie w myśl art. 31 ustawy z dnia 6. lipca 1920 r. poz. 461 Dz. U. do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie.

Okręgowa Komisja Ziemska w Krakowie, działająca na zasadzie art. 16 lit. c) pow. ustawy z 6. lipca 1920 r. orzeczeniem z 1. czerwca 1921 r. Nr. 3321, uwzględniła zarzuty Jakóba M. i poleciła komisarzowi ziemskiemu w Nowym Sączu uzupełnić listę bezpośrednich uczestników przy dzieleniu spornych gruntów przez pomieszczenie na niej także oponentów.

Wniesionego przeciw orzeczeniu temu odwołania Tomasza F. i tow. Główna Komisja Ziemska, działając na zasadzie art. 8 lit. a ustawy z 6. lipca 1920 r. orzeczeniem z dnia 27. kwietnia 1922 r. Nr. 311/22 nie uwzględniła i utrzymała zaskarżoną decyzję w mocy z tą jedyną odmianą, iż postępowanie działowo-regulacyjne przeprowadzić należy z ograniczeniem do parcel gr. 1. kat. 1159 i 1160 ewentualnie także i do p. gr. 1 k. 1154.

W skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego zarzucili skarżący, że za podstawę zaskarżonego orzeczenia przyjęto stan faktyczny niezupełny i sprzeczny z aktami, oraz że pogwałcono orzeczeniem tem postanowienia ustawy działowo-regulacyjnej z 9. grudnia 1899 r. Nr. 20 dzien. gal. ust. kraj. z roku 1920, a w szczególności par. 68 ustęp 2 i 3 tej ustawy.

W odpowiedzi pozwana władza zarzuciła niewłaściwość Najwyższego Trybunału Administracyjnego twierdząc, że sprawa

należy do właściwości Sądu Najwyższego, który to zarzut stał się wobec przepisu art. 37 ustawy z 11. sierpnia 1923 r. poz. 706 Dz. Ust. bezprzedmiotowy.

Przypozwani w swej odpowiedzi bronili zasadności zaskarżonego orzeczenia i zbijali podniesione przeciw niemu zarzuty.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył w sprawie tej co następuje:

W wypadku niniejszym wniosek (prowokacja) o podział gruntu wspólnie używanego w myśl postanowień ustawy działowo-regulacyjnej z 9. grudnia 1899 r. Nr. 20 gal. dz. ust. kraj. wyszedł od skarżących, którzy twierdzili, że oni faktycznie grunt sporny wspólnie użytkowali, a następnie nawet między sobą fizycznie podzielili, jednak podział ten w księgach gruntowych nie został przeprowadzony, gdyż sporny grunt został zapisany przy zakładaniu ksiąg gruntowych — przez omyłkę jednak — jako własność gminy Sz. Do wniosku tego przyłączyła się i sama gmina Sz. na podstawie uchwały Rady Gminnej z 15. października 1907 r. potwierdzonej, jak tego wymaga par 50 ustęp 4 pow. ustawy, przez właściwy Wydział powiatowy w N. S. Na podstawie tych wniosków i przeprowadzonych na miejscu dochodzeń powzięta została uchwała Krajowej Komisji Agrarnej we Lwowie w dniu 20. kwietnia 1911 r. L. 59/A. O, która wdrożyła postępowanie do szczegółowego podziału omawianych gruntów, mylnie na gminę Sz. w księdze gruntowej zapisanych, między uprawnionych współwłaścicieli. Przeciw orzeczeniu temu, powziętemu po przeprowadzeniu dochodzeń na miejscu, a więc niewątpliwie gminie powszechnie wiadomemu, zwłaszcza że następnie zostało ono w gminie obwieszczone, nikt odwołania nie wniósł.

Dopiero w dalszem stadium postępowania, a mianowicie po zestawieniu przez wyznaczonego komisarza miejscowego listy osób, w podziale bezpośrednio interesowanych, i wyłożeniu listy tej w myśl par. 66 ustawy do przejrzenia, wnieśli przypozwani obecnie zarzuty przeciw tej liście, domagając się wpisania ich również na tę listę. Po odrzuceniu zatem tych zarzutów przez Krajową Komisję Agrarną z powodów czysto formalnych i błędnego zastosowania par. 67 pow. ustawy i po uchyleniu tego przez Komisję Ministerjalną w Wiedniu, miały władze agrarne, zatem w drugiej instancji Główna Komisja Ziemska, na razie tylko orzec merytorycznie o tem, czy roszczenie przypozwanych o zaliczenie ich do osób w podziale bezpośrednio interesowanych (uczestników) w myśl § 20 ustawy i co zatem idzie o umieszczenie ich na liście, jest prawnie uzasadnione. Roszczenie to opierali przypozwani pierwotnie w swoim sprzeciwie przeciw liście osób bezpośrednio interesowanych w podziale, tylko na wpisie prawa własności do spornego pastwiska na rzecz gminy Sz., do której oni także należą. W toku dochodzeń przeprowadzonych na ich sprzeciw, podali jednak do protokołu w dniu 9. grudnia 1911 r. ponadto, że wykonywali oni na spornem pastwisku po-

siadanie, pasając na niem bydło, a niektórzy z nich opłacać mieli też podatki. Twierdzili również, że skarżący nie utrzymali się przeciw nim ze swemi skargami sądowemi o naruszenie w posiadaniu.

Zajęte w tych warunkach przez Okręgową Komisję Ziemską stanowisko, potwierdzone również w zaskarżonem orzeczeniu Głównej Komisji Ziemskiej, uznające przypozwanych za uczestników podziału, jedynie na tej zasadzie, że są oni członkami gminy Sz. hipotecznej właścicielki spornej nieruchomości, nie jest prawnie uzasadnione.

Pomijając nawet okoliczność, że powzięta na podstawie dochodzeń na miejscu prawomocna uchwała Komisji Krajowej z dn. 20. kwietnia 1911 r. L. 52/A stworzyła co do danego postępowania działowo-regulacyjnego stan prawny, który winien stanowić podstawę dla dalszego postępowania, nie liczyły się obie Komisje Ziemskie, wbrew postanowieniom par. 29. i 30 pow. ustawy, z oświadczeniem gminy, złożonem na wstępie postępowania, w formie wymaganej w par. 50 ust. 4 ustawy działowo-regulacyjnej, z którego wynikało, iż gmina, uznając widocznie wpis prawa własności spornego pastwiska na swoją rzecz za mylny, godziła się na podział tegoż między skarżących jako do użytkowania uprawnionych. Stanowisko to gminy zgodne były zresztą z poprzedniemi oświadczeniami jej reprezentantów, jak to wynika z protokołu Sądu powiatowego w S. dnia 13. marca 1921 r. L. 9323/90 oraz z przedłożonego na posiedzeniu Głównej Komisji Ziemskiej poświadczenia Wydziału powiatowego w N. S. z dnia 21. kwietnia 1922 roku L. 1485 i Komisje Ziemskie nie były powołane do kwestjonowania ważności oświadczenia gminy, złożonego w formie wiążącej w toku postępowania działowego.

Następstwem powyższego pominięcia oświadczenia gminy Sz. było, niezgodne z prawem, uznanie roszczeń przypozwanych do uczestnictwa w podziale spornego pastwiska, wyłącznie na podstawie ich przynależności do gminy Sz., a więc oparcie prawa pochodnego przypozwanych na prawie rzekomem gminy, do którego gmina sama nie rościła i nie rości sobie pretensji. Było to tem mniej uzasadnione, że ustawa w par. 68 ustęp 2-gi przewiduje dla gmin, na rzecz których własność dzielonych gruntów zapisana nie jest w księdze gruntowej, w razie niedojścia do skutku ugody, jedynie dziesiątą część dzielonej ziemi.

Dalszym już tylko skutkiem powyższego mylnego założenia prawnego było, że Okręgowa Komisja Ziemska i Główna Komisja Ziemska rozstrzygnęły o roszczeniu przypozwanych bez przeprowadzenia żadnych dochodzeń, gdy tymczasem, zgodnie zresztą z brzmieniem motywów orzeczenia Komisji Ministerjalnej z dnia 24. lutego 1917 r., należało zarządzić dochodzenia w myśl par. 65 ust. 2 ustawy i dopiero na tej podstawie orzec o tych roszczeniach, bez względu na rzekome prawo gminy do spornego past-

wiska, a jedynie rozważywszy, czy wedle urzędowych ustaleń można uznać przypozwanym za bezpośrednio w podziale interesowanych, względnie za uczestników w rozumieniu par. 20 ustawy.

Ponieważ zaskarżone orzeczenie opiera się również na powyższem mylnem założeniu prawnem, przeto Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił je na zasadzie art. 26 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym i nie miał już potrzeby wdać się w rozpatrywanie innych zarzutów skargi.

Orzeczenie co do kaucji oparte jest na przepisach art. 3 ustawy z dnia 22. września 1922 r. Dz. Ust. poz. 800.

Roszczenia co do przyznania kosztów postępowania nie mógł Trybunał uwzględnić dla braku wszelkiego ustawowego uzasadnienia.

(Wyrok N. T. A. z 5. czerwca 1924 l. Rej. 1165/22).

60 Artykuły 92 i 114 ustawy z dnia 13. lipca 1920 o szkołach akademickich zachowały do czasu ich zniesienia przez Sejm moc obowiązującą, a wydane w myśl powyższej ustawy rozporządzenie Ministerstwa z dnia 6. sierpnia 1922 Nr. 5353/IV/22 (Dzien. Urzęd. Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 16. września 1922 Nr. 27 p. 298) co do opłat szkolnych jest ważne.

Powody. Dnia 28. listopada 1922 r. Zofja K. słuchaczka filozofji na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, wniosła do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zażalenie przeciw Rektorowi rzeczonoego uniwersytetu, który pozostawił bez odpowiedzi zgłoszone przez Zofję K. w dniu 31-go października 1922 żądanie zwrotu wpłaconych tytułem opłat szkolnych na rok 1922/23 16.300 Mp.

Żądanie swe Z. K. opierała na art. 119 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, stanowiącym, że nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna, rozporządzenie zaś Ministerstwa z dnia 6. sierpnia 1922 L. IV. 5353 (Dzien. Urzęd. Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 16. września Nr. 27 p. 298) co do opłat szkolnych, wydane z powołaniem się na art. 92 ustawy z dnia 13. lipca 1920 r. o szkołach akademickich, które wobec brzmienia art. 119 i 126 stracił moc obowiązującą, jest nieważne. Co zaś do ewentualnej argumentacji, że świadczenia przewidziane w art. 92 ustawy z 13. lipca 1920 r. nie są opłatami za naukę, to argumentacja taka, zdaniem Z. K., zdradzałaby tylko chęć udaremniania postanowień Konstytucji, gdyż nazwa rzeczy nie zmienia jej istoty, a każdy kto chce korzystać z nauki uniwersyteckiej, musi opłaty uiścić, są więc one opłatami za naukę.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nie uwzględniło zażalenia Zofji K. stojąc na stanowisku, że pobieranie przez Kwesturę uniwersytetu opłat szkolnych opiera się

na powołaniem wyżej rozporządzeniu Ministerstwa, wydanem na podstawie art. 92 i 114 ustawy z dnia 13. lipca 1920 r. o szkołach akademickich, zaś art. 92 tej ustawy nie przestał obowiązywać, ponieważ nie został zmieniony ani uchylony żadną ustawą, a Ustawa Konstytucyjna bezpośrednio nie zmienia ani nie uchyla żadnego przepisu ustawowego, gdyż zgodnie z przepisem art. 126 tej ustawy ma ona moc obowiązującą, o ile urzeczywistnienie jej poszczególnych postanowień zawisło od wydania odpowiednich ustaw, z dniem ich wejścia w życie. Wynika stąd, zdaniem Ministerstwa, że gdyby nawet art. 92 o szkołach akademickich był niezgodny z art. 119 Ustawy Konstytucyjnej, to jak długo nie został wyraźnie uchylony lub zmieniony nową ustawą, wydaną na podstawie Konstytucji, zachowuje moc obowiązującą.

Decyzję Ministerstwa Zofja K. zaskarżyła do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wnosząc o jej uchylenie z zasad następujących: Rozumowanie Ministerstwa co do tego, że Ustawa Konstytucyjna bezpośrednio nie zmienia ani uchyla żadnego przepisu ustawowego, jest trafne, o ile do wprowadzenia w życie zasad konstytucyjnych potrzeba wydania nowych ustaw, natomiast jest mylne w stosunku do twierdzenia, że art. 92 ustawy choćby niezgodny z art. 119 Konstytucji, zachowuje moc obowiązującą, jak długo nie został wyraźnie zmieniony, przedewszystkiem dlatego, że artykuły te są diametralnie sprzeczne, a następnie dlatego, że art. 92 według pierwszego ustępu art. 126 ustawy konstytucyjnej, jako sprzeczny z art. 119 stracił moc obowiązującą z dniem ogłoszenia Konstytucji t. j. 1. czerwca 1921 r., a drugi ustęp art. 126 według wyrażenia samego Ministerstwa „wkłada obowiązek na Rząd” spowodowania formalnej kontestacji wygasłych ustaw, lecz ani Konstytucja nie zawiera żadnego postanowienia, ani nauka prawa nie daje podstawy do twierdzenia, że ustawa wygasła obowiązuje, dopóki jej śmierć nie zostanie formalnie zarejestrowana. Decydującem jednak w sprawie niniejszej zdaniem skarżącej jest to, że prawo Ministerstwa do wydawania rozporządzeń jest uzupełnieniem działalności legislatywy, a czynności legislatywne Ministerstwa muszą się obracać w granicach materialnych przepisów prawnych Konstytucji i nie mogą być wyzyskiwane w celu udaremnienia, sparaliżowania, czy obejścia przepisów materialnych Konstytucji, wobec czego rozporządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 6-go sierpnia 1922 r., jako sprzeczne z pierwszym ustępem art. 119 Konstytucji, jest nieważne. Wreszcie rozporządzenie to nie ma mocy powszechnie obowiązującej, jako nieogłoszone w Dzienniku Ustaw.

Najwyższy Trybunał Administracyjny przedewszystkiem musiał rozważyć, czy art. 126 Konstytucji, wymagający uzgodnienia istniejących w chwili wydania ustawy konstytucyjnej przepisów i urządzeń prawnych, znosi sam przez się niektóre z tych przepisów i urządzeń, czy też zniesienie ich może nastąpić jedynie

w drodze ustawodawczej. W tym przedmiocie nie mógł Trybunał uznać za trafne twierdzenia skarżącej, że Konstytucja nie zmienia i nie uchyla bezpośrednio żadnych przepisów ustawowych, o ile do wprowadzenia zasad konstytucyjnych w życie potrzeba wydania nowych ustaw, natomiast znosi bezpośrednio sprzeczne z ustawą konstytucyjną przepisy i zarządzenia, nie wymagające dla wprowadzenia w życie tych zasad wydania nowych przepisów i zarządzeń. Treść art. 126 ustawy konstytucyjnej do takiego twierdzenia podstaw nie daje. Według art. 3 ustawy konstytucyjnej niema ustawy bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminowo ustalonej, a ustawa uchwalona przez Sejm zyskuje moc obowiązującą w czasie, przez nią samą określonym. Jeżeli więc niema ustawy bez zgody Sejmu, to wyraźnem też jest, że ustawa, przez Sejm uchwalona, nie może utracić mocy obowiązującej bez wyraźnej tegoż Sejmu uchwały. Art. 126 z zasadą tą nie jest w sprzeczności. Według artykułu tego niezgodne z postanowieniami Konstytucji przepisy i urządzenia prawne mają być przedstawione ciału ustawodawczemu do uzgodnienia w drodze prawodawczej. W pojęciu uzgodnienia mieści się nietylko potrzeba wyjaśnienia, czy dana ustawa odpowiada zasadom Konstytucji i jako z niemi zgodna może zachować moc obowiązującą, lecz również konieczność zadecydowania, czy istniejąca ustawa ma być zmieniona, czy też całkowicie zniesiona. To też art. 126 wymaga, by wszelkie niezgodne z postanowieniami Konstytucji przepisy i urządzenia prawne były przez ciała ustawodawcze uzgodnione i niema przepisu, by ustawy czy też poszczególne ich postanowienia mogły automatycznie wygasać. Pozostawienie władzom wykonawczym, a tem bardziej poszczególnym jednostkom, prawa decydowania jak to czyni skarżąca, że dana ustawa, jako diametralnie sprzeczna z ustawą konstytucyjną, nie ma już mocy obowiązującej, wytworzyłoby chaos nietylko w zastosowaniu ustaw sprzecznych z zasadami konstytucyjnymi, lecz również ustaw, w najzupełniejszej z temi zasadami zgodzie będących.

Z tych zasad Najwyższy Trybunał Administracyjny doszedł do przekonania, że art. 92 i 114 ustawy z dnia 13. lipca 1920 r. o szkołach akademickich zachowały do czasu ich zniesienia przez Sejm moc obowiązującą, a wydane w myśl powyższej ustawy rozporządzenie Ministerstwa z dnia 6. sierpnia 1922 Nr. IV/22 jest ważne. Jeżeli skarga zarzuca w dalszym ciągu, że rozporządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 6. sierpnia 1922 r. Nr. 5353, jako nieogłoszone w Dzienniku Ustaw, nie ma mocy obowiązującej, to Najwyższy Trybunał Administracyjny miał tylko do rozważenia, czy rozporządzenie to wydane zostało na mocy obowiązującej ustawy i w jej granicach. Najwyższy Trybunał Administracyjny musiał stwierdzić, iż ustawa miarodajna z 13. lipca 1820 r. Dz. Ust. Nr. 72 poz. 494 o szkołach akademickich w artykule 92 wylicza szczegółowo, z jakiego tytułu mają być pobierane opłaty od studentów pozosta-

wiając Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustanawianie wysokości opłat, że zatem powołane rozporządzenie zawiera postanowienia wydane ściśle po myśli i w granicach powołanej wyżej ustawy. Gdy ustawa ta bynajmniej nie wskazuje formy, w jakiej wysokość opłat ma być przez Ministerstwo ustanowiona, przeto zarządzenie takie nie może być uznane za niezgodne z ustawą li tylko dlatego, iż nie zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw.

Wobec powyższego musiał Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę K. jako nieuzasadnioną oddalić.

(Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 7. października 1924 L. R. 406/23.

- 61 Art. 9 ustawy z 4. czerwca 1920 r. Nr. 50 p. 304 Dz. ust. o tymczasowym ustroju władz szkolnych, znosząc zależność tych władz od władz politycznych, oraz wydane w wykonaniu tej ustawy rozporządzenie Ministra Wyznań Rel. i O. P., nie zwolniły gmin od świadczeń dla szkolnictwa, włożonych na nie przez galicyjską ustawę krajową z dnia 26. czerwca 1899 r. Nr. 84 Dz. ust. kraj.

Powody: Magistrat m. Krakowa pismem z dnia 30. marca 1923 r. L. 2272 IV zwrócił się do Krakowskiej Rady szkolnej miejskiej z żądaniem: a) aby Rada szkolna opuściła zajmowany przez siebie lokal Magistratu, b) zapłaciła mu za czas od 1. lipca 1920 r. do 31. grudnia 1922 r. tytułem zwrotu kosztów utrzymania biura kwotę 7,771.695 Mp. 47 fen. Gdy Rada szkolna żądaniu temu odmówiła, zwrócił się Magistrat do Kuratorjum Okręgu szkolnego, a gdy ono odpowiedź Rady szkolnej w mocy utrzymało, wniósł rekurs do Ministerstwa W. R. i O. P., które reskryptem z dnia 4. lutego 1924 r. Nr. 1042/I również rekursu nie uwzględniło. Przeciwno tej decyzji Magistrat m. Krakowa wniósł w ustawowym terminie skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał skargę za nieuzasadnioną a to z powodów następujących:

Skarga wyraża zapatrywanie, że art. 9 ustawy z 4. czerwca 1920 r. Nr. 59 p. 304 Dz. ust. o tymczasowym ustroju władz szkolnych, znosząc zależność tych władz od władz politycznych, oraz wydane w wykonaniu tej ustawy rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. uchyliły moc obowiązującą nie tylko ustępu 3-go ale i ustępu 4-go § 19 galicyjskiej ustawy krajowej z dnia 26. czerwca 1899 r. Nr. 84 Dz. ust. kr. Zapatrywania tego Trybunał nie podzielił. Jeżeli chodzi wogóle o powołaną wyżej ustawę polską o tymczasowym ustroju władz szkolnych, to należy zauważyć, że przedewszystkiem ustawa ta traktuje wyłącznie o ustroju władz oraz ich zakresie działania, absolutnie nie zatracając sprawy dotychczasowych świadczeń gmin na rzecz szkolnictwa; że dalej,

żaden z artykułów tej ustawy nie zawiera postanowienia o uchyleniu poprzednio obowiązujących ustaw względnie przepisów, regulujących sprawę szkolnictwa w b. zaborach; że przeciwnie art. 7 powołanej ustawy, jeżeli chodzi o dzielnicę austriacką i pruską, upoważnił Ministra W. R. i O. P. jedynie do określenia składu i zakresu działalności władz i urzędów szkolnych.

Pozatem stwierdzić należy, że wprowadzone tak powołaną ustawą jak i wydanem na jego podstawie rozporządzeniem wykonawczem zmiany w ustroju Rad szkolnych, wbrew wyrażonemu zapatrywaniu skargi, noszą wyłącznie charakter formalny, a nie zasadniczy. Z treści powołanych przepisów polskich oraz galicyjskiej ustawy krajowej Nr. 84 jest widoczne, że tak jedna, jak i druga ustawa powierza przewodnictwo w Radzie szkolnej przedstawicielowi władzy państwowej, jakim jest również w miastach, rządzących się własnym statutem, prezydent miasta. Różnica w tym wypadku obu ustaw polega jedynie na tem, że ustawa polska w związku z innym ustrojem władz państwowych polskich w porównaniu z władzami państwowymi austriackimi zamiast przedstawiciela władzy politycznej ustanawia przewodniczącym Rady szkolnej przedstawiciela władz państwowych szkolnych, a mianowicie inspektora szkolnego. O ile zaś chodzi o skład Rad szkolnych, to jak to jest widoczne z treści § 6 i 7 rozporządzenia wykonawczego do ustawy polskiej oraz z § 2 i § 5 ustawy galicyjskiej skład ten jest, poza zmianą, o której wyżej, na posterunku przewodniczącego, ustosunkowaniem wzajemnie powiększeniem przedstawicieli zawodu nauczycielskiego i przedstawicieli gmin oraz uzupełnieniem składu przez wprowadzenie przedstawicieli (społeczeństwa) oraz lekarza szkolnego, — identyczny. Również i zakres działalności Rad szkolnych, ustanowionych ustawą galicyjską, wedle rozporządzenia wykonawczego uległ jedynie nieznaczny zmianom, o których mówi §§ 2 i 3 rozporządzenia, a które nastąpiły jedynie w związku z innym, niż austriacki, ustrojem władz szkolnych. Z powyższego zestawienia wynika, że nowy ustrój władz szkolnych wprowadzony powołanymi przepisami polskimi, nie uczynił żadnych zasadniczych zmian w dotychczasowym ustroju władz szkolnych b. Galicji; tembardziej przeto jest bezzasadnem twierdzenie skargi, że nowy ustrój odebrał Radom szkolnym ich charakter autonomiczny, gdyż Rady te, jak o tem wyżej, nigdy — według treści ustawy galicyjskiej — ściśle takiego charakteru nie posiadały. Jeżeli zatem chodzi o art. 9 ustawy polskiej, który właściwie stwierdza jedynie konsekwencje wynikające z ustanowionej poprzednimi artykułami nowej organizacji władz, polegającej na zmianie wzajemnego stosunku między państwowymi władzami szkolnymi, a państwowymi władzami politycznymi, to Najwyższy Trybunał Administracyjny nie mógł żadną miarą uznać za uzasadnione twierdzenia skargi, że treść tego artykułu pociąga za sobą zwolnienie od świadczeń dla szkolnictwa, włożonych przez ustawę galicyjską na gminy.

Nie pociąga za sobą tych konsekwencji ten artykuł i w związku z § 20 powołanego wyżej rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ustroju władz szkolnych, a to z następujących powodów. Drugi i ostatni ustęp tego paragrafu, jakkolwiek zaczyna się od nowego ustępu, to jednak treścią wiąże się ściśle z poprzednim ustępem. Gdyby uważać ten ustęp za samodzielne postanowienie, to niewiadomo byłoby, o jaki tu chodzi termin, od którego wydatki na pomieszczenie władz szkolnych i potrzeby kancelaryjne obciążać będą budżet Ministerstwa W. R. i O. P. Traktowanie zaś tego ustępu łącznie z ustępem 1 wskazuje natomiast, że chodzi tu o termin ustania świadczeń z ustępu 3 art. 19 ustawy galicyjskiej, który to termin ma być określony przez Kuratora Okręgu szkolnego z właściwym Wojewodą. Po tym zaś terminie świadczenia te, a więc świadczenia z 3 ustępu art. 19 obciążać mają budżet Ministerstwa W. R. i O. P. A ponieważ jurydyczna interpretacja ustaw i rozporządzeń winna opierać się przede wszystkim na logicznie wiążącej się treści poszczególnych artykułów, czy też ustępów tych artykułów, a nie na mechanicznym podziale artykułów na ustępy, nie odpowiadającym jego logicznej treści, to stąd wynika, że i w danym wypadku należy uznać, że omawiany paragraf uchylił jedynie ustęp 3 § 19 galicyjskiej ustawy, pozostawił zaś w mocy ustęp 4 tegoż paragrafu, dotyczący świadczeń na rzecz szkolnictwa gmin z własnym statutem. Zresztą żaden z artykułów polskiej ustawy o ustroju władz szkolnych upoważnienia co do uchylecia postanowień poprzednich ustaw w przedmiocie świadczeń gmin na szkolnictwo Ministrowi W. R. i O. P. nie udziela, postanowienie zaś omawianego § 20 o przeniesieniu świadczeń z budżetu Ministerstwa S. W. do budżetu Ministerstwa O. P. i W. R. jest jedynie wewnętrznem w porozumieniu tych władz powziętem zarządzeniem, z którego nie można wyprowadzać żadnych konsekwencji w stosunku do władz autonomicznych.

Z powyższych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał skargę za nieuzasadnioną.

(Wyrok Najw. Trybunału Admin. z 7. października 1924 r. L. Rej. 472 24.

62

Prawo urzędnika na kosztą przesiedlenia powstaje tylko wtedy, jeżeli urzędnik przeniesiony zostanie do innej miejscowości z urzędu lub w drodze konkursu.

Powody: Skarżący W. P. był sędzią Sądu okręgowego w Stanisławowie, skąd jako politycznie podejrzany został przez władze austriackie wywieziony do Thalerhofu a następnie do Wiednia i tam internowany. Po zwolnieniu od internowania skarżący wrócił w sierpniu 1917 r. do Lwowa i tam został przydzielony od grudnia 1917 r. do służby sędziowskiej w Sądzie okręgowym pobierając początkowo djety, a następnie bez djet lecz z uposażeniem wedle miejsca służbowego Stanisławów. —

Następnie postanowieniem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 4. sierpnia 1922 r. skarżący przeniesiony został w drodze konkursu jako sędzia okręgowy ze Stanisławowa do Lwowa. Wtedy w październiku tegoż roku wniósł do Prezesa Sądu Apelacyjnego podanie o przyznanie kosztów przesiedlenia ze Stanisławowa do Lwowa. Otrzymaawszy to podanie Prezes Sądu Apelacyjnego zażądał od skarżącego przedstawienia dodatkowo zaświadczenia o zameldowaniu rodziny we Lwowie oraz udokumentowania podanych kosztów przesiedlenia. Skarżący zgodnie z tem żądaniem przedłożył zaświadczenie Dyrekcji Policji we Lwowie, z którego wynika, że rodzina skarżącego zameldowaną została we Lwowie od dnia 11. października 1917 r., natomiast dowodów, usprawiedliwiających wysokość żądanych kosztów przesiedlenia, nie przedstawił, powołując się na to, że dowodów tych przedstawić nie może, ponieważ przesiedlenie rodziny i przewóz rzeczy nastąpiły faktycznie w 1917 r. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie decyzją z dnia 13. grudnia 1922 r. nie uwzględnił prośby skarżącego i odmówił przyznania kosztów przesiedlenia.

Wtedy skarżący wniósł pod datą 19. grudnia 1922 r. podanie do Ministerstwa z prośbą o zwolnienie go od składania dowodów na poniesione koszta przesiedlenia i przyznanie mu w drodze wyjątku ryczałtu według przedstawionych przez niego rachunków.

Ministerstwo decyzją z dnia 14. lutego 1923 r. prośby tej nie uwzględniło. Przeciwno tej decyzji skarżący wniósł w ustawowym terminie skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W skardze swej skarżący podnosi zarzuty: 1. że Ministerstwo, wbrew treści postanowień zawartych w rozporządzeniach Rady Ministrów, regulujących sprawę kosztów przesiedlenia, uznało, iż skarżącemu nie należą się koszta przesiedlenia, ponieważ mieszkał on już przed przeniesieniem w miejscu swej nowej służby t. j. we Lwowie i 2. że powołane rozporządzenia Rady Ministrów, mówiąc o udokumentowaniu kosztów przeniesienia, oznaczają jedynie sposób przyznania tych kosztów, nie uzależniając w ten sposób prawa na koszta od złożenia dokumentów je uwierzytelniających.

Najwyższy Trybunał Administracyjny nie podzielił wyłączonej powyżej zapatrywań skargi, a to z powodów następujących: Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie djet i kosztów podróży funkcjonarjuszów państwowych z dnia 5. sierpnia 1920 r. Dz. ust. p. 507 oraz z dnia 10. maja 1922 r. Dz. ust. p. 347 — stanowią, że funkcjonarjuszowi państwowemu należą się koszta przesiedlenia w razie przeniesienia, zarządzonego z urzędu lub w drodze konkursu, że urzędnik, o ile zostanie przeniesiony będąc na delegacji lub substytucji, ma prawo do zwrotu kosztów jednorazowej podróży do dawnej siedziby urzędowej i napowrót celem uregulowania spraw domowych i że przyznanie kosztów podróży przy przeniesieniach na własną prośbę zależy od decyzji

szefa właściwej władzy centralnej. Z powyższego wynika, że prawo na koszt przesiedlenia powstaje tylko wtedy, jeżeli urzędnik przeniesiony zostanie do innej miejscowości z urzędu lub w drodze konkursu, a co zatem idzie, że postanowienie to ma na celu zwrot urzędnikowi poniesionych wydatków, powstałych z powodów od niego niezależnych, a wywołanych zarządzeniem władzy. Z powyższego jest widoczne, że prawo na koszt przesiedlenia może zaistnieć jedynie jako rezultat wydanego przez władzę zarządzenia o przeniesieniu, a więc tylko w czasie późniejszym od wydanego zarządzenia, a nigdy w czasie to zarządzenie poprzedzającym. W danym wypadku zarządzenie o przeniesieniu skarżącego do Sądu Okręgowego we Lwowie nastąpiło dopiero w sierpniu 1922, przesiedlenie zaś rodziny skarżącego do Lwowa odbyło się już przedtem, a mianowicie przed 11. października 1922, nie było ono przeto rezultatem zarządzenia władzy o przeniesieniu. Zresztą jak to jest widoczne z aktów sprawy oraz własnego oświadczenia skarżącego w skardze, przesiedlenie się jego wraz z rodziną do Lwowa w 1917 r. nastąpiło z przyczyn charakteru politycznego, nie wspólnego nie mających z późniejszym zarządzeniem władzy o przeniesieniu do Sądu okręgowego we Lwowie. Wobec powyższego, w myśl powołanych wyżej postanowień i rozporządzeń Rady Ministrów w sprawie djet i kosztów podróży, skarżący prócz prawa na zwrot kosztów jednorazowej podróży tam i z powrotem do poprzedniej siedziby, jako będący w delegacji w Lwowie, innych praw z powodu zarządzenia o przeniesieniu nie nabył i dlatego decyzję Ministerstwa o odmowie mu kosztów przesiedlenia, poniesionych w 1917 r. musiał Najwyższy Trybunał Administracyjny uznać za prawnie uzasadnioną. W tym stanie rzeczy Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał za zbędne rozważanie drugiego zarzutu skargi co do rzekomo nieprawego żądania przez Ministerstwo udokumentowania poniesionych kosztów przesiedlenia i skargę jako nieuzasadnioną oddalił.

(Wyrok Najw. Trybunału Admin. z 31. października 1924 r. L. Rej. 771/23).

63

Protest przeciwko nieprawidłowym wyborom Komitetu parafialnego (ustawa z dnia 20. sierpnia 1905 Dz. ust. kraj. galic. Nr. 100) nie może wychodzić od proboszcza parafji, który będąc członkiem stałym i nieobowiązany do konkurencji, w wyborach udziału nie bierze, a mógłby jedynie, po myśli przepisów o ordynacji dla gmin, być wnoszony przez osoby, biorące udział w wyborze.

Powody: Skarżący proboszcz i przewodniczący Komitetu parafialnego w R., wniósł do Starostwa w Krośnie protest pod datą 26. lipca 1921 r., adresowany do Namiestnictwa we Lwowie przeciwko dokonywanym w dniu 6. grudnia 1919 r. wyborom trzech członków niestałych Komitetu parafialnego w R. na tej

podstawie, że zostali oni wybrani nie przez ogół parafian, a przez odnośne Rady gminne. Starostwo protest ten decyzją z dnia 16. lutego 1922 r. odrzuciło jako spóźniony. Wtedy skarżący wniósł rekurs przeciwko tej decyzji do Województwa Lwowskiego, które orzeczeniem z dnia 28. marca 1923 r., wprawdzie unieważniło wskazane wyżej wybory członków niestałych jako dokonane wbrew przepisom ustawowym, jednak rekurs skarżącego odrzuciło z powodu braku legitymacji ze strony proboszcza, jako stałego członka Komitetu, a więc nie biorącego udziału w wyborach członków niestałych.

Przeciwko tej decyzji skarżący wniósł rekurs do Ministerstwa W. R. i O. P. powołując się na swój charakter przewodniczącego Komitetu i wypływające stąd jego prawo zbadania przed ukonstytuowaniem się nowego Komitetu, czy wybór członków nastąpił zgodnie z ustawą.

Ministerstwo W. R. i O. P. decyzją z dnia 20. sierpnia 1923 rekurs powyższy odrzuciło i zatwierdziło orzeczenie Województwa z powodów w niem przytoczonych.

Przeciwko tej decyzji ks. S. wniósł w ustawowym terminie skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Ministerstwo wniosło odpowiedź na skargę. W skardze swej skarżący twierdzi, iż jako przewodniczący Komitetu parafialnego miał prawo zbadania przed ukonstytuowaniem się nowowybranego Komitetu, czy wybór członków dokonany został zgodnie z ustawą, a następnie wnieść protest wobec zauważonych nadużyć.

Najwyższy Trybunał Administracyjny powyższego zapatrywania nie podzielił. Zgodnie z § 13 ustawy z dnia 20. sierpnia 1905 r. Dz. ust. kr. Nr. 100 Komitet parafialny składa się z 2 członków stałych i 3 niestałych. Jednym z dwóch członków stałych jest zawsze proboszcz kościoła parafialnego, trzech zaś członków niestałych wybierają strony konkurencyjne. Wybory te przygotowuje i zarządza władza polityczna I instancji, a więc Starostwo. Wyborami kieruje Komisja wyborcza z trzech członków wybranych przez wyborców. Uprawnionemi do wyboru i obieralnemi są osoby obowiązane do konkurencji. Przy wyborach poza tem mają analogiczne zastosowanie postanowienia ordynacji wyborczej dla gmin.

Z powyższego jest widoczne, że tak w samych wyborach, jak i w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów do Komitetów parafialnych proboszcz nie bierze żadnego udziału, nigdzie również w ustawie nie jest mu poruczony nadzór nad prawidłowością przeprowadzenia wyborów, który to nadzór, jak wynika z powyżej przytoczonych postanowień, należy niewątpliwie w pierwszym rzędzie do Komisji wyborczej, a następnie do władz politycznych. Z powyższego przeto wynika, że i protest przeciwko nieprawidłowym wyborom nie może wychodzić od proboszcza parafji, który będąc członkiem stałym i nieobowiązanym do konkurencji, w wyborach udziału nie bierze, a mógłby jedynie, po myśli

przepisów o ordynacji dla gmin, być wnoszony przez osoby, biorące udział w wyborze. Jeżeli się przytem zważy, że motywem, dla którego proboszcz i patron kościoła nie biorą udziału w wyborach, jak świadczy reskrypt b. austriackiego Ministerstwa W. R. i O. z dnia 28. listopada 1871 r. L. 9839 i z dnia 25. stycznia 1873 r. L. 11937, była okoliczność, że osoby te, jako zastępujące swoje interesy, nie powinny swoim głosem wpływać na wybór zastępców parafian, to należy uznać, że proboszcz, nawet działając w charakterze przewodniczącego dotychczasowego Komitetu, nie ma prawa protestu przeciwko wyborom członków niestałych. Na podstawie powyższego należy stwierdzić, że zaskarżonem orzeczeniem nie zostały naruszone ani prawa skarżącego, ani też nie został on obciążony obowiązkiem bez podstawy prawnej, a przeto nie posiada legitymacji do wniesienia skargi. To też Najwyższy Trybunał Admin. musiał oddalić skargę jako nieuzasadnioną.

(Wyrok Najwyż. Trybunału Admin. z 11. listopada 1924 r. L. Rej. 2080/23).

- 64 Ustawa z 26. września 1922 r. Dz. ust. poz. 831 o krajowej opłacie konsumcyjnej od piwa upoważnia Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu do regulowania stawek opłaty konsumcyjnej tylko z mocą obowiązującą na przyszłość, rozporządzenie ministerjalne z 31. maja 1923 r. Dz. ust. poz. 480 zatem, o ile zarządza podwyższenie stawek krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa za czas przed jego ogłoszeniem względnie wejściem w życie, jest pozbawione podstawy prawnej, a więc niezgodne z ustawą.

Powody: Pismem z dnia 4. lipca 1923 r. L. 20824 zawiadomił Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów we Lwowie, że rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu z dnia 31. maja 1923 r. Dz. u. p. 480 krajowa opłata konsumcyjna od piwa została podwyższona z dnia 1. stycznia 1923 r. czterokrotnie, zaczętem pobierać się będzie tę opłatę od 1. stycznia 1923 r. w obrębie miast Lwowa i Krakowa po 476 Mp. od hektolitra, zaś poza obrębem tych miast po 2.240 Mp. od hektolitra, w następstwie czego wszelkie obrachunki wysłane dotychczas za I kwartał 1923 zostaną sprostowane do kwoty czterokrotnej.

Biuro opłaty konsumcyjnej od piwa przy Tymczasowym Wydziale Samorządowym przesłało Lwowskiemu Towarzystwu Akcyjnemu Browarów przy piśmie z dnia 10. lipca 1923 r. sprostowany obrachunek za I kwartał 1923 r., według którego to rachunku opłata podwyższona za ten kwartał wynosi 57,699.700 Mp., z czego po potrąceniu uiszczzonej już kwoty 14.424.925 Mp. według pierwotnego obliczenia, pozostaje do zapłaty kwota 43,274.775 Mp.

Przeciwko rezolucji Tymczasowego Wydziału Samorządowego z dnia 4. lipca 1923 r. L. 20824 wniosło Towarzystwo

przedstawienie, żądając niestosowania podwyższonych stawek opłaty konsumcyjnej do obrachunku za I. kwartał 1923 r. Przedstawienia tego Tymczasowy Wydział Samorządowy orzeczeniem z dnia 20. lipca 1923 L. 22181 nie uwzględnił, ponieważ rozporządzeniem ministerjalnem z 31. maja 1923 Dz. u. poz. 480 opłata konsumcyjna od piwa została czterokrotnie podwyższoną za cały rok poborowy 1923.

W skardze wniesionej do Najwyższego Trybunału Administracyjnego zarzuca Towarzystwo orzeczeniu Tymczasowego Wydziału sprzeczność z ustawą, albowiem rozporządzenie ministerjalne z 31. maja 1923 r. weszło w życie z dniem ogłoszenia t. j. z dniem 27. czerwca 1923, wobec czego Tym. Wydział Samorz. mógł nałożyć podwyższoną opłatę dopiero od dnia 27. czerwca 1923. Ściągnięcie opłaty podwyższonej od konsumentów za czas od 1. stycznia do 27. czerwca 1923 r. jest dla Towarzystwa niewykonalne, a obciążenie Towarzystwa całą podwyższoną opłatą byłoby niesprawiedliwe, gdyż opłata ta jest należną od konsumentów.

W odpowiedzi swej na skargę wnosi Tym. Wydział Samorz. na jej oddalenie, gdyż § 1 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 31. maja 1923 r. Dz. u. p. 480 wyraźnie wypowiada, że stawki opłaty konsumcyjnej od piwa podwyższa się czterokrotnie poczynawszy od roku poborowego 1923 a według ustawy zasadniczej z dnia 13. lutego 1903 r. Dz. u. kraj. Nr. 24 do opłaty obowiązani są nie konsumenci lecz producenci na równi ze szynkującymi piwo, wobec czego niemożność przerzucenia podwyższonej opłaty na konsumentów jest dla obowiązku uiszczenia opłaty obojętną.

Najw. Trybunał Admin. rozważył co następuje: Zaskarżone orzeczenie opiera się na postanowieniach rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. w porozumieniu z Ministrem Skarbu z dnia 31. maja 1923 r. Dz. u. poz. 480. Zasadniczą dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu jest zatem kwestja, czy powyższem rozporządzeniem podwyższone zostały stawki opłaty konsumcyjnej od piwa z mocą wsteczną od 1. stycznia 1923 r., a w razie twierdzącym, czy zarządzenie to jest zgodne z ustawą. Najw. Trybunał Admin. zajął się przede wszystkim zbadaniem istoty pobieranej na obszarze b. Galicji krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa na podstawie obowiązujących ustaw i doszedł w tym względzie do następujących wniosków: Krajową opłatę konsumcyjną od piwa w b. Galicji normuje ustawa krajowa z dnia 13. lutego 1903 Dz. u. kraj. Nr. 24. Według tej ustawy podlega opłacie — jak już jej sama nazwa wskazuje — piwo skonsumowane na obszarze b. Galicji. Przedmiotem opodatkowania jest zatem nie produkcja, lecz wyłącznie konsumcja, spożycie w ścisłym tego słowa znaczeniu, która wobec trudności a nawet często i niemożności ujęcia przez władzę każdego poszczególnego faktu spożycia i nałożenia obowiązku uiszczenia opłaty bezpośrednio na konsumenta, nadaje się z reguły tylko pośrednio do opodatkowania. Zgodnie z tem ustala

wymieniona ustawa krajowa z 13. lutego 1903 r., iż obowiązek uiszczenia opłaty konsumcyjnej powstaje nie w chwili konsumowania piwa lecz już w chwili oddania względnie nabycia piwa dla spożycia go w kraju i nakłada obowiązek uiszczenia tej opłaty od piwa w kraju wyprodukowanego na osoby, które piwo bezpośrednio konsumentom szynkują lub odsprzedają. Do uiszczenia opłaty konsumcyjnej od piwa są mianowicie według § 2 ustawy obowiązani: a) browarnicy od tych ilości piwa, które sami szynkują lub bezpośrednio sprzedają konsumentom krajowym, b) osoby które się trudnią wyszynkiem i sprzedają piwa, od piwa przez nie nabytego, wreszcie c) osoby prywatne od piwa sprowadzonego przez nie z poza obszaru b. Galicji a więc sami konsumenci, wobec możliwości ujęcia w tym wypadku bez trudności konkretnego faktu zamierzonej konsumcji. Nietylko więc z istoty opłaty konsumcyjnej ale i z logicznej interpretacji powyższych postanowień ustawy z 13. lutego 1903 r. wynika oczywisty zamiar ustawodawcy ostatecznego obciążenia opłatą konsumcyjną od piwa nie producentów lecz konsumentów krajowych, o ile to możliwe bezpośrednio, zresztą pośrednio przez chwilowe nałożenie jej na szynkarza lub sprzedającego, gdyż tylko w tym charakterze uiszcza także browarnik opłatę — w przewidywaniu przerzucenia opłaty przez te osoby w cenie piwa na konsumentów. Ustawa nie robi co do obowiązku i wysokości opłaty żadnej różnicy między browarnikiem a szynkującym lub sprzedającym piwo, a sposób uiszczenia i wymiaru opłaty, ustalony w rozporządzeniu wykonawczem b. namiestnictwa galicyjskiego z dnia 14. marca 1903 Dz. u. kraj. Nr. 25 z natury rzeczy odmiennie dla browarników i odmiennie dla szynkujących lub sprzedających piwo, nie zmienia wbrew zapatrywaniu pozwanej władzy, w niczem istoty opłaty konsumcyjnej uiszczanej przez browarników jako podatku pośredniego, przerzucalnego zgodnie z intencją ustawodawcy na konsumentów krajowych. Z powyższego wynika, że istota i cel opłaty konsumcyjnej od piwa wymaga, by przy zaprowadzeniu zmian w jej wysokości ustawodawca uwzględniał możliwość przerzucenia względnie ściągnięcia zmienionej opłaty we właściwym czasie od konsumentów, a więc by każda zmiana w wysokości opłaty mogła znaleźć równocześnie swój wyraz w cenie piwa, opłacanej przez konsumentów, w przeciwnym bowiem razie nastąpiłoby przy podwyższeniu opłaty niesłuszne obciążenie nadwyżką tylko płatników t. j. szynkujących i sprzedających z korzyścią konsumentów t. j. właściwych podatników, a przy znizeniu opłaty niesłuszne wzbogacenie szynkujących i sprzedających kosztem konsumentów. Z tych powodów oraz z uwagi na to, że przedmiotem opłaty konsumcyjnej jest piwo, mające uleść spożyciu w kraju a obowiązek uiszczenia opłaty powstaje według § 3 ustawy z 13. lutego 1903 już w chwili oddania względnie nabycia piwa dla konsumcji, a więc przed jego skonsumowaniem, — należy uznać, że każda zmiana wysokości opłaty konsumcyjnej od piwa zgodnie z jej

istotą, winna mieć zastosowanie tylko do konsumpcji przyszłej, a nie może dotyczyć piwa już skonsumowanego czyli działać wstecz. Zgodnie z tem ustawa zaprowadzająca opłatę konsumcyjną od piwa w b. Galicji z 13. lutego 1903 Dz. u. kraj. Nr. 24 weszła w życie z dniem 1. kwietnia 1903 r., ustawą krajową z dnia 20. grudnia 1905 Dz. u. kraj. N. 11/1906 wydaną z powodu wygaśnięcia prawa propinacji podwyższono tę opłatę począwszy od 1. stycznia 1911 r., a także ustawą z dnia 26. września 1922 r. Dz. U. p. 831, ogłoszoną w dniu 25. października 1922 r., podwyższono dotychczasowe stawki dla poboru tej opłaty stokrotnie począwszy od roku poborowego 1923.

Ostatnio wymieniona ustawa nie zmieniająca w niczem postanowień ustawy zasadniczej z 13. lutego 1903 r. co do istoty opłaty konsumcyjnej i obowiązku oraz sposobu jej uiszczenia, upoważniła Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu do podwyższania lub zniżania stawek tej opłaty drogą rozporządzenia stosownie do obniżenia lub podwyższenia się wartości waluty.

Rozporządzenie takie zostało wydane przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu z powołaniem się na powyższe ustawowe upoważnienie w dniu 31. maja 1923 r. i ogłoszone w Nr. 63 Dz. U. pod poz. 480 w 27. czerwca 1923. Paragraf 1 tego rozporządzenia, będącego prawną podstawą zaskarzonego orzeczenia Tymcz. Wydziału Samorz. postanawia, że oznaczone w ustawie z dnia 26. września 1922 r. Dz. U. p. 831 stawki opłat konsumcyjnych od piwa podwyższa się począwszy od roku poborowego 1923 r. czterokrotnie, a § 2 głosi, że rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje do końca 1923 r. Brzmienie tego rozporządzenia nie dopuszcza innej wykładni, jak tylko zastosowaną przez Tymcz. Wydział Samorz., że począwszy od 1. stycznia 1923 r. stawki opłaty konsumcyjnej, podwyższone już od 1. stycznia 1923 r. stokrotnie ustawą z dnia 26. września 1922 Dz. U. poz. 831, zostają ponownie podwyższone czterokrotnie t. zn.: że rozporządzenie to, mimo wejścia w życie z dniem ogłoszenia go, w dniu 27. czerwca 1923 r. wprowadza podwyżkę stawek opłaty wstecz od 1. stycznia 1923 r., że ma więc mieć zastosowanie przy poborze opłaty za czas od 1. stycznia 1923 r.

Zapatrywanie pozwanej władzy, że użyte w rozporządzeniu a przejęte z ustawy z 26. września 1922 r. określenie „rok poborowy“ należy uważać za równoznaczne z rokiem kalendarzowym, jest trafne, gdyż ani ustawa zasadnicza z 13. lutego 1903, ani ustawa z 26. września 1922 r. Dz. U. poz. 831 nie przewidują żadnego odrębnego rocznego czasokresu dla wymiaru lub poboru niniejszej opłaty, nie dotyczącej wcale produkcji, tylko wyłącznie każdorazowej konsumpcji piwa, a rozporządzenie wykonawcze z 14. marca 1903 r. normujące sposób uiszczenia opłaty, ustala tylko kwartalny obrachunek i wymiar opłaty płatnej przez browarników

a mianowicie w styczniu, kwietniu, lipcu i październiku każdego roku. Należy więc stwierdzić, że wbrew zapatrywaniu skarżącego zaskarżone orzeczenie jest zgodne z treścią rozporządzenia ministerjalnego z dnia 31. maja 1923 r. Nie wynika jednak z tego, aby było ono zgodne z ustawą. Mając o tem orzec, musiał Najwyższy Trybunał Admin. zbadać ważność tego rozporządzenia ministerjalnego, wydanego na podstawie i z powołaniem się na upoważnienie ustawowe zawarte w ustępie trzecim art. 1 ustawy z 26. września 1922 r. Dz. U. poz. 831 w tym kierunku, czy treść jego odpowiada temu ustawowemu upoważnieniu, czy nie wychodzi ewentualnie poza granice zakreślone ustawą. W tym względzie uznał Najw. Trybunał Admin., że zarządzone tem rozporządzeniem podwyższenie stawek opłaty konsumcyjnej od piwa z mocą wsteczną od początku roku 1923 nie jest pokryte upoważnieniem ustawowem. We wszystkich prawodawstwach utrzymała się zasada, że ustawa wstecz nie działa, że z reguły rozciąga swe skutki wyłącznie na przyszłość z wyjątkiem wypadków, w których sama sobie wyraźnie moc wsteczną przyznaje. Tego ustawa z dnia 26. września 1922 r. Dz. U. poz. 831, jak już zaznaczono i co odpowiada omówionej wyżej istocie krajowej opłaty konsumcyjnej — nie uczyniła, lecz obowiązując od dnia ogłoszenia t. j. od dnia 25. października 1922 r. podwyższyła stawki opłaty konsumcyjnej od początku roku 1923, a więc na przyszłość. Wyżej przytoczone upoważnienie władzy wykonawczej do podwyższania lub obniżania stawek opłaty w przyszłości drogą rozporządzenia, pozostawia wprawdzie władzy wykonawczej wybór stosownej chwili do wydania takiego rozporządzenia i oznaczenia terminu od którego podwyższenie lub obniżenie stawek ma obowiązywać, nie zawiera jednak żadnej wzmianki o tem, że takie regulowanie stawek przez władzę wykonawczą może nastąpić także i z mocą wsteczną. Gdyby ustawodawca miał taki zamiar, musiałby go wyraźnie w upoważnieniu ustawowem wypowiedzieć, domniemanie takiego wyjątkowego upoważnienia jest wobec powyższej zasady prawnej niedopuszczalne. Dając władzy wykonawczej możliwość każdorazowego regulowania stawek opłaty stosownie do wartości waluty, — nie miał ustawodawca ani powodu ani potrzeby do udzielenia tak wyjątkowego upoważnienia jak wydawanie rozporządzeń z mocą wsteczną. Pozatem i istota opłaty konsumcyjnej sprzeciwia się regulowaniu wysokości jej stawek z mocą wsteczną.

Na podstawie gramatycznej, logicznej i systematycznej wykładni upoważnienia ustawowego, zawartego w ustępie trzecim art. 1 ustawy z 26. września 1922 r., doszedł więc Najwyższy Trybunał Administracyjny do przekonania, że ustawodawca upoważnił Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu do regulowania stawek opłaty konsumcyjnej tylko z mocą obowiązującą na przyszłość i że regulowanie tych stawek z mocą wsteczną nie odpowiada ani wyraźnej woli ani zamiarom ustawodawcy.

O ile zatem rozporządzenie ministerjalne z dnia 31. maja 1923 r. Dz. ust. poz. 480 zarządza podwyższenie stawek krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa za czas przed jego ogłoszeniem względnie wejściem w życie, jest pozbawione podstawy prawnej, a więc niezgodne z ustawą. A ponieważ zaskarżone orzeczenie Tymczasowego Wydziału Samorządowego opiera się właśnie na tem niezgodnem z ustawą postanowieniu rozporządzenia ministerjalnego z 31. maja 1923 r., jest ono również pozbawione podstawy prawnej, o ile niem nałożono na skarżącego obowiązek uiszczenia podwyższonej opłaty konsumcyjnej za czas od 1. stycznia do 27. czerwca 1923 r., wobec czego należało je w myśl żądania skargi uchylić jako niezgodne z ustawą.

(Wyrok Najw. Tryb. Adm. z 14. listopada 1924 L. R. 1331/23).

65 Jeżeli urzędnicy salinarni korzystali z pewnych świadczeń w naturze, to świadczenia te jako nieoparte na tytule publiczno-prawnym nie mogą być dochodzone przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

Powody: Dyrekcja państwowych Zakładów salinarnych reskryptem z dnia 9. września 1921 r. L. 75/9/21 zwolniła starszego radcę górniczego inż. E. B. ze stanowiska naczelnika żupy solnej w Wieliczce od dnia 1. września 1921 r. pozostawiając go na razie do dnia 1. listopada 1921 r. na urlopie. Następnie reskryptem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 23. września 1921 r. L. P. O. 3703 inż. B. otrzymał urlop na zasadzie §§ 73 i 74 austriackiej pragmatyki służbowej. Wreszcie reskryptem z dnia 28. września 1921 L. 86/D/21 Dyrekcja państwowych Zakładów salinarnych, zawiadamiając inż. B. o powyższem rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu jednocześnie orzekła, że przez czas trwania tego urlopu tymczasową jego płacę stanowić będą ostatnio pobierane przez niego pobory służbowe z wyłączeniem jednak wszystkich świadczeń w naturze jak i zwrotów za nie. Wszystkie trzy powyższe reskrypty zarówno Ministra P. i H. jak i Dyrekcji państwowych Zakładów salinarnych inż. B. zaskarżył do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który jednak wyrokiem z dnia 5. czerwca 1923 r. (sprawa L. Rej. 17/22) uchylił tylko reskrypt Ministra P. i H. z powodu wadliwego postępowania, natomiast pozostawił bez rozpoznania z powodu niewyczerpania administracyjnego toku instancji, skargę, o ile była skierowana przeciw samoistnym zarządzeniom obu zaskarżonych reskryptów Dyrekcji państwowych Zakładów salinarnych, w szczególności przeciw oznaczeniu wysokości poborów przez czas urlopowania i zatytułowaniu skarżącego nie naczelnikiem Zarządu salinarnego, lecz starszym radcą górniczym.

Po tym wyroku inż. B. wniósł prośbę do Ministerstwa P. i H. o wypłatę wszystkich zaległych świadczeń i odszkodowania za świadczenia w naturze, których został pozbawiony. Orzeczeniem z dnia 14. listopada 1923 r. G. A. 2505/23 Ministerstwo P. i H.

nie uwzględniło powyższej prośby inż. B., oświadczając, że inż. B. od 1. listopada 1921 r. do 1. marca 1923 r., t. j. do dnia przejścia na emeryturę otrzymał pobory, odpowiadające w zupełności pełnym poborom czynnego urzędnika V stopnia służbowego.

Na to orzeczenie Ministerstwa P. i H. inż. B. wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Rozpatrując skargę inż. B. Najwyższy Trybunał Administracyjny oparł się na następujących powodach:

1. Jak wynika ze stanu sprawy, inż. B. został zwolniony z dniem 1. września 1921 r. ze stanowiska naczelnika żupy solnej w Wieliczce jeszcze reskryptem Dyrekcji państwowych Zakładów salinarnych z dnia 9. września 1921 r. Ponieważ B., jak o tem przekonywa wyrok Najw. Trybunału Admin. z dnia 5. czerwca 1923 r. w sprawie L. Rej. 17/22, nie zaskarżył do właściwej instancji tego reskryptu, przeto należy ten reskrypt uważać za prawomocny dla B. Ponieważ zaś po 1. września 1921 r. B. już nie był naczelnikiem żupy solnej w Wieliczce, przeto nie ma on prawa do odszkodowania za jakiekolwiek świadczenia, gdyby nawet takie świadczenia prawnie były przywiązane do powyższego urzędu.

2. Reskryptem z dnia 28. września 1921 r. L. 86 D/21 Dyrekcja państwowych Zakładów salinarnych w Krakowie określiła wysokość poborów służbowych należnych inż. B. przez czas trwania urlopu. I tego reskryptu inż. B. również w swoim czasie nie zaskarżył do właściwej instancji, jak o tem również przekonywa powyższy wyrok Najw. Trybunału Admin. z dnia 5. czerwca 1923. Przeto również i powyższe zarządzenie Dyrekcji państwowych Zakładów salinarnych stało się prawomocnem dla inż. B.

3. Inż. B. został mianowany naczelnikiem Zarządu salinarnego w Wieliczce dekretem c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcji Skarbu z dnia 6. października 1918 r. 72446 ex 18, lecz w dekrete tym niema wcale mowy o jakichkolwiek świadczeniach rzekomo przywiązanych do powyższego urzędu.

4. Żądane przez B. odszkodowanie za świadczenia w naturze dotyczy mieszkania służbowego, o ile będzie do dyspozycji, poboru materiału opałowego za opłatą połowy ceny zakładowej i systemizowanego deputatu soli. Do otrzymywania powyższych świadczeń w Państwie Polskiem inż. B. nie ma żadnego tytułu prawnego. Polska ustawa o uposażeniu urzędników z dnia 13. lipca 1920 r. Dz. U. Nr. 63 poz. 429, obowiązująca w chwili zwolnienia B., nie nadaje urzędnikom państwowym żadnego prawa do świadczeń w naturze. Przeciwnie w myśl art. 6 tej ustawy, jeżeli urzędnik otrzymuje mieszkanie w naturze, wartość tego mieszkania potrąca się z uposażenia. Zresztą nawet i austriackie ustawy takich świadczeń nie przewidują. Wobec tego, jeżeli nawet faktycznie urzędnicy salinarni korzystali z pewnych świadczeń w naturze, to świadczenia te, jako nieoparte na tytule publiczno-prawnym, nie mogą być dochodzone przed Najwyższym Trybunałem

Administracyjnym. Z tych powodów musiał uznać Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę za nieuzasadnioną.

(Wyrok Najw. Tryb. Admin. z 28. listopada 1924 I.R. 13/24).

66 Art. 10 ustawy z 22. marca 1923 r. Dz. U. poz. 246 nakładając na pracodawcę obowiązek ponoszenia zasiłku ma na myśli stosunek służbowy istniejący w chwili powołania na ćwiczenia a nie już poprzednio wygasły i to wygasły nie z powodu powołania na ćwiczenia.

Powody: Zaskarżoną decyzją oddalił Magistrat m. Krakowa jako władza I. instancji rekurs N. T., właściciela Drukarni Narodowej w Krakowie, przeciw orzeczeniu tegoż Magistratu z 14. czerwca 1923 r., którem nałożono na skarżącego na zasadzie art. 10 ustawy z 22. marca 1923 r. Dz. ust. poz. 246 obowiązek wypłacenia rodzinie powołanego na ćwiczenia wojskowe W. N. zasiłku wojskowego za czas od 14. maja (jak później ustalono) do 21. czerwca 1923 r. po 35.191 Mp., dziennie, a to z tytułu, iż W. N. był w Drukarni skarżącego stale zatrudniony jako zecer.

Decyzję tę zaskarżył N. T. do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z tego powodu, że W. N., jak to skarżący był zarzucił już w swoim rekursie, przestał być pracownikiem Drukarni Narodowej dnia 28. kwietnia 1923 r., a więc na 2 tygodnie przed rozpoczęciem ćwiczeń wojskowych.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje: Podstawą nałożenia na skarżącego obowiązku ponoszenia zasiłku było, obok stwierdzenia Komisarjatu Obwodu IV. z dnia 30. maja 1923 r., iż W. N. był stałym pracownikiem w Drukarni T., — przedłożone przez W. N. poświadczenie tejże Drukarni z dnia 9. maja 1923 r. tej treści, iż W. N. pracował tam jako zecer od dnia 19. lipca 1921 r. do dnia 14. maja 1923 r. i pobierał płacę tygodniową 351.919 Mp. Poświadczenie to jest pisane na maszynie, zaś słowa „do dnia 14. maja 1923 r.“ wpisane są ręcznie. Gdy następnie T. w rekursie zarzucił, iż W. N. wystąpił z pracy z drukarni dnia 28. kwietnia 1923 r., zatem w chwili rozpoczęcia ćwiczeń wojskowych stosunek pracy był już rozwiązany, zaś data wystąpienia ze służby w przedłożonem Magistratowi poświadczeniu nie jest wpisana przez rekurującego służbodawcę, przesłuchano W. N., który dnia 3. lipca 1923 r. zeznał, iż T. wiedząc, że ma on pójść na ćwiczenia, wypowiedział mu pracę na 28. kwietnia 1923 r. i że nie jest mu wiadomo, kto wpisał w poświadczeniu końcową datę stosunku służbowego. Wezwany o podanie świadków, którzyby zeznali, że T. oddalił N., gdyż tenże miał iść na ćwiczenia, zeznał W. N. 17. lipca 1923 r., iż takich świadków nie może przedstawić, gdyż personal drukarni nie chce świadczyć przeciw jej właścicielowi.

Zaskarżone orzeczenie motywowane jest tem, iż W. N. przed powołaniem go na ćwiczenia wojskowe był od 19. lipca 1921 r.

do 28. kwietnia 1923 r. stałym pracownikiem drukarni skarżącego a tenże wypowiedział mu pracę na 2 tygodnie przed ćwiczeniami wojskowymi dlatego, aby uchronić się od płacenia zasiłku. Ten dalszy motyw co do wypowiedzenia należy jednak uznać za nieistniejący, gdyż na remonstrację T. przeciw rzekomym powodom wypowiedzenia Magistrat wydał dodatkowo decyzję z 10. września 1923 r. L. 12192, w której ustala, iż podstawą odmownego orzeczenia było poświadczenie T. z 9. maja 1923 r., iż W. N. pracował w drukarni od 19. lipca 1921 r., zatem przez 21 miesięcy, zaś dalszy motyw co do wypowiedzenia, jako oparty tylko na twierdzeniu samego powołanego, nie ma dla decyzji żadnego znaczenia. Tym uchylonym następnie motywem Najwyższy Trybunał Administracyjny nie miał się zatem zajmować.

Orzeczenie Magistratu w pozostałej swej treści nie wytarcza jednak do uzasadnienia obowiązku ponoszenia zasiłku przez T., skoro samo orzeczenie stwierdza, że stosunek służbowy zgasł z dniem 28. kwietnia 1923 r., a więc na przeszło dwa tygodnie przed ćwiczeniami wojskowymi, gdyż art. 10 ustawy z 22. marca 1923 r. Dz. U. poz. 246 nakładając na pracodawcę obowiązek ponoszenia zasiłku ma na myśli stosunek służbowy istniejący w chwili powołania na ćwiczenia a nie już poprzednio wygasły i to wygasły nie z powodu powołania na ćwiczenia, jak to wobec dodatkowej decyzji Magistratu z 10. września 1923 r. w danym przypadku przyjąć należało. Wobec powyższego należało zaskarżone orzeczenie uchylić jako niezgodne z ustawą.

(Wyrok N. T. A. z 26. listopada 1924 r. L. R. 1487/23).

67

Wznowienia postępowania administracyjnego może dopuścić władza, która poprzednio orzekła w ostatniej instancji tylko wtedy, jeżeli strona przedstawi okoliczności nowe, dla sprawy istotne, których przedtem w toku postępowania przedstawić nie miała możliwości.

Powody: E. N. i M. D. współwłaściciele po niewydzielonej połowie dóbr Łonie w powiecie Przemyślańskim lwh. 661 ks. gr. dla większych posiadłości Sądu okręgowego w Brzeżanach wraz z przynależnymi gruntami rustykalnymi o łącznym obszarze przeszło 580 morgów, zawarli w celu zniesienia współwłasności kontrakt działu z daty Przemyślany dnia 22. listopada 1919 r., wedle którego M. D. miał otrzymać przeszło 160 morgów z częścią budynków, a resztę E. M., który tytułem wyrównania zobowiązał się do świadczeń pieniężnych na rzecz M. D.

Krajowa Komisja obrotu ziemią we Lwowie, do której zwrócili się o zezwolenie na fizyczny podział wspólności, orzeczeniem z dnia 6. kwietnia 1920 r. L. cz. 330/20 odmówiła, z powołaniem się na art. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 1. września 1919 poz. 428 Dz. U., zezwolenia na przewłaszczenie. Na rekurs współwłaścicieli przeciw tej decyzji Główna Komisja Ziemska orzeczeniem z dnia 30. lipca 1920 r. L. 152/20 utrzymała w mocy decyzję

Krajowej Komisji obrotu ziemią. Następnie w listopadzie 1921 r. wnieśli spadkobiercy E. N. do Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie podanie, w którym ofiarowali dowody, że wspomniany kontrakt działu z 22. listopada 1919 r. zawarty między E. N. a M. D. był tylko wykonaniem punktacyj umówionych między temi samemi stronami już w 1918 r., i prosili o zaopatrzenie tego kontraktu działu w klauzulę z zezwoleniem na zainstabulowanie stron względnie proszących jako spadkobierców za właścicieli wydzielonych części majątku Łonie.

W podaniu tem ofiarowali równocześnie dobrowolnie na parcelację osadniczą z tego majątku przestrzeń 80 morgów.

Wedle przeprowadzonych dochodzeń i znajdującej się w aktach w odpisie notatki w języku niemieckim, zawartą została dnia 4. października 1918 r. w Przemyślanach między M. D. a M. N. synem E. N. umowa, mocą której M. D. sprzedał E. N. połowę ze swej połowy, czyli $\frac{1}{4}$ część dóbr Łonie określając ją na około 160 morgów, razem z taką częścią inwentarzy. M. N. miał zawrzeć tę umowę w zastępstwie ojca swego E. N. na jego rzecz a tenże E. N. wstąpił następnie w prawa M. N. z powyższej umowy, co wynika także ze znajdującego się w aktach w wierzytelnym odpisie oświadczenia pełnomocnika M. D. z 5. maja 1919 r., w którym tenże prawa E. N. uznaje i wzywa go do dopełnienia ze swej strony przyjętych zobowiązań. Wedle znajdującej się w aktach opinii prawnej Biura Komisji Okręgowej Ziemskiej, rozparcelowano następnie z majątku Łonie na podstawie decyzji Komisji Okręgowej Ziemskiej z 20. sierpnia 1921 N. 348 21 i Okręgowego Urzędu Ziemskiego z 25. kwietnia 1922 N. 10924/21 przestrzeń przeszło 129 morgów; wdrożone kroki co do przymusowego wykupu tego majątku zostały jako przedwczesne wstrzymane. Do Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie wniósł w październiku 1922 r. także skarżący obecnie M. D. podanie, w którym prosił o nieuwzględnienie żądania spadkobierców E. N. i odesłanie ich do prawomocnej uchwały odmawiającej zezwolenia na dział. Tenże M. D. wniósł też do Sądu Okręgowego w Brzeżanach do L. cz. Cg. I. 117/22 skargę o uznanie rzeczzonego kontraktu działu z 22. listopada 1919 r. za nieważny.

Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie przed załatwieniem tych podań, zwrócił się o wskazówki do Biura Głównej Komisji Ziemskiej, a po otrzymaniu z tego Biura „wyjaśnień“ i w załatwieniu nowego podania pełnomocnika spadkobierców E. N. pismem z 11. grudnia 1922 r. N. 735 zwrócił na ręce tegoż pełnomocnika kontrakt z daty Przemyślany dnia 22 listopada 1919 r. zaopatrzony w następującą klauzulę: „Stwierdza się, że ze strony Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie i wogóle władz ziemskich niema prawnej przeszkody do intabulacji na zasadzie postanowień niniejszego kontraktu“, oraz zawiadomił go, z powołaniem się na rzekome „polecenie Głównej Komisji Ziemskiej z dnia 6. grudnia 1922 N. 3599 K“ — faktycznie było to tylko

przeznaczone do użytku wewnętrznego wyjaśnienie Biura tej Komisji — że transakcje zawarte w powyższym kontrakcie nie wymagają zezwolenia urzędów ziemskich jako dokonane przed wejściem w życie rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z 1. września 1919 r. poz. 428 Dz. ust. Równocześnie pismem z tejże daty zawiadomił M. D., powołując się również na to samo rzekome „polecenie Głównej Komisji Ziemskiej“, że władze ziemskie nie są kompetentne do rozpoznawania i orzekania o sprzeczności interesów prywatno-prawnych między interesowanymi stronami, więc też nie mogą wdawać się w merytoryczne załatwianie odnośnych wniosków, z drugiej strony zaś, gdy wykazane zostało, że dane transakcje przysły do skutku przed wejściem w życie rozporządzenia z 1. września 1919 r. poz. 428 Dz. U., zbędnem i niedopuszczalnym jest załatwianie sprawy przeniesienia własności dóbr Łonie na zasadzie kontraktu z 22. listopada 1919 r. w formie zezwolenia, a to tembardziej, że umieszczenie odpowiedniej klauzuli wystarczy do tabularnego przeprowadzenia danej transakcji.

M. D. wniósł na to pismo, niezależnie od skargi do Najw. Trybunału Admin., w terminie odwołania do Głównej Komisji Ziemskiej czy też do Głównego Urzędu Ziemskiego, którego w udzielonych Najwyż. Trybunałowi Administracyjnemu aktach brak. Prosił w niem, jak z treści orzeczenia Ministra Reform Rolnych wynika, o zniesienie orzeczenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego z 11. grudnia 1922 r. jako niezrozumiałego i samego z sobą sprzecznego i o polecenie Okręgowej Komisji Ziemskiej, aby zakomunikowała stronom rzekome orzeczenie Głównej Komisji Ziemskiej, z 6. grudnia 1922 N. 3599/K w całej treści, przyczem wyjaśnił, że dział fizyczny majątku nie przyszedł do skutku przed wejściem w życie rozporządzenia z 1. września 1919 r.

Minister Reform Rolnych orzeczeniem z 10. grudnia 1923 r. N. 50/23, wydanem więc znacznie później, po wniesieniu przez M. D. skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, odwołanie to pozostawił bez uwzględnienia i utrzymał w mocy orzeczenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie z 11. grudnia 1922 Nr. 735 wychodząc z założenia, że Komunikat Okręgowego Urzędu Ziemskiego z 11. grudnia 1922 r. przedstawia się jako orzeczenie tegoż urzędu, które zawierając wyjaśnienie, iż do hipotecznego przewłaszczenia działu maj. Łonie zbędne jest zezwolenie przewidziane w rozporządzeniu z 1. września 1919 r., nie przedstawia pod względem zrozumienia żadnych wątpliwości, rozpatrzenie zaś tego, iż skarżący uważa ten dział dla siebie za niekorzystny, nie należy do właściwości urzędów ziemskich, lecz do zwykłych Sądów.

Wniesiona przez M. D. do Najw. Trybunału Admin. skarga zwraca się formalnie przeciw rzekomemu orzeczeniu Głównej Komisji Ziemskiej z 6. grudnia 1922 r. 3599/22, na które powołuje się mylnie pismo Okręgowego Urzędu Ziemskiego z 11. grudnia

1922 r. Skarżący zarzuca, że pismo to jest niejasne, bo niewiadomo co w niem jest powtórzeniem orzeczenia Głównej Komisji Ziemskiej, a co własnym dodatkiem. Zarzuca dalej, że wydaniem nowej decyzji w sprawie raz prawomocnie odmownie załatwionej pogwałcono zasadę *ne bis idem* i dopuszczono faktycznie wznowienia, w tym wypadku ustawowo nieprzewidzianego i niedopuszczalnego, przyczem zaniechano formalnego orzeczenia o dopuszczeniu ponownego rozstrzygania sprawy, nie zbadano, czy zachodzą potrzebne do tego warunki i nie zapytano w tej kwestji skarżącego, który był w sprawie stroną. Pismo to jest też samo w sobie sprzeczne, bo zastrzegając się przed rozstrzygnięciem kwestji spornych prywatno-prawnych, rozstrzyga właśnie taką kwestję, a mianowicie kwestję kiedy umowa o dział przyszła do skutku. Władze ziemskie przekroczyły też granice swej właściwości, bo wdały się w rozstrzyganie, czy umowa potrzebuje zatwierdzenia, co już należy do Sądów, wreszcie zauważył skarżący, że ustne układy, gdyby były nawet prowadzone, nie mogą być uważane za dział, póki się nie skryształizowały w podpisaniu umowy, co odbyło się w każdym razie po dniu 13. września 1919 r., od którego obowiązuje rozporządzenie z 1. września 1919 r.

Pozwana władza zarzuciła w swej odpowiedzi, że rzekome orzeczenie, przeciw któremu skierowana jest skarga, nie było żadnem orzeczeniem Głównej Komisji Ziemskiej, lecz wyjaśnieniem Biura tejże Komisji, przeznaczonem do użytku Okręgowego Urzędu Ziemskiego, który wydając ze swej strony orzeczenie, niewłaściwie się powołał na to wyjaśnienie, nazywając je mylnie poleceniem Głównej Komisji Ziemskiej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył w sprawie tej co następuje: Nie wchodząc w ocenianie, czy orzeczenie Głównej Komisji Ziemskiej z dnia 30. lipca 1920 Z. 152/20, odmawiające zezwolenia na przeprowadzenie fizycznego działu dóbr Łonie, wedle kontraktu z daty Przemyślany, dnia 22. listopada 1919 r., było prawnie uzasadnione, stwierdzić należy, że orzeczenie to, niezaskarżone przez strony, urosło w moc prawa. Ponowne rozpatrzenie sprawy zezwolenia na ten dział na zasadzie art. 1 rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1. września 1919 r. poz. 428 Dz. U. wydanego z mocy delegacji ustawodawczej zawartej w ustawie z dnia 2. sierpnia 1919 r. poz. 384 Dz. U. powinno było, w myśl ogólnych zasad postępowania administracyjnego, nastąpić tylko wtedy, jeżeliby władza, która poprzednio orzekła w ostatniej instancji, dopuściła formalnie wznowienia postępowania w danej sprawie, a strona, aby takie wznowienie postępowania uzyskać, powinna była przedstawić władzy okoliczności nowe, dla sprawy istotne, których przedtem w toku postępowania przedstawić nie miała możliwości. Co do tych koniecznych ogólnych zasad postępowania administracyjnego wypowiedział się już Najw. Trybunał Admin. kilkakrotnie a w szczególności w wyrokach swych z dnia 13. lutego 1923 r. L. R. 431/22 i z dnia 10.

marca 1924 r. L. R. 423/23. W niniejszym wypadku zatem dopuścić mogła wznowienia postępowania jedynie Główna Komisja Ziemska, która poprzednio orzekła w ostatniej instancji. Tymczasem nowe orzeczenie w tej sprawie wydał Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie, stając na stanowisku, sprzecznem zresztą ze stanem aktów, że zezwolenie w tym wypadku nie jest potrzebne, gdyż wspomniany kontrakt z 22. listopada 1919 r. jest tylko realizacją punktacyj, umówionych między stronami w dniu 4. października 1918 a więc przed dniem wejścia w życie rozporządzenia z 1. września 1919. Przed wydaniem tej decyzji Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie zasięgnął wskazówek w Biurze Głównej Komisji Ziemskiej, a wskazówki te, nazwane wyjaśnieniami, zużytkował w ten sposób, że powołał się na nie jako na polecenie Głównej Komisji Ziemskiej w swem piśmie z dnia 11. grudnia 1922 r., będącem nowem orzeczeniem, czem mógł wprowadzić skarżącego w błąd, nadając swemu orzeczeniu pozór orzeczenia ostatniej instancji, tem bardziej, że pismo powyższe, niezredagowane wyraźnie w formie orzeczenia, nie zawierało też żadnego pouczenia o możliwości zaskarżenia go do wyższej instancji administracyjnej.

Wszystkie te braki stanowią niewątpliwie naruszenie form postępowania administracyjnego, jednakże Najw. Trybunał Admin. nie mógł uznać, że z powodu nich wynikła bezpośrednio dla skarżącego jakakolwiek szkoda, jak tego wymaga art. 19 ust. o Najwyższym Trybunale Admin. z 3 sierpnia 1922 r. poz. 600 Dz. U., gdyż skarżący jak to sam w skardze swej przyznaje, pismo Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie z dnia 11. grudnia 1922 zaskarżył w terminie w toku instancyj administracyjnych i spowodował wydanie, już po wniesieniu skargi do Najw. Trybunału Admin., orzeczenia Ministra Reform Rolnych z dnia 10. grudnia 1923 r. N. 50/23, którego jednak już do Najw. Trybunału Admin. wcale nie zaskarżył.

Sytuacja więc przedstawia się w ten sposób, że o ile obecnie skarga skierowana jest, jak wyraźnie opiewa, przeciw rzekomemu orzeczeniu Głównej Komisji Ziemskiej z 6. grudnia 1922 r., to orzeczenia takiego wcale nie było, a o ile wywodami swemi dotyka ona też orzeczenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie z dnia 11. grudnia 1922 r., to rozpatrzeniu jej stoją na przeszkodzie przepisy art. 1 ustęp 2 i art. 14 ust. 1 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, nakazujące przed skargą do Najwyższego Trybunału Administracyjnego wyczerpać administracyjny tok instancyj. Natomiast orzeczenie Ministra Reform Rolnych z dnia 10. grudnia 1923 r., które zapadło w tej sprawie w ostatniej instancji, nie zostało przez skarżącego wcale zaskarżone, wobec czego Najw. Trybunał Administracyjny nie mógł się wdawać w rozpatrywanie legalności tego ostatniego orzeczenia.

Z tych powodów Najw. Trybunał Admin. skargę częściowo jako nieuzasadnioną, częściowo jako niedopuszczalną oddalił.

(Wyrok N. T. A. z 4. grudnia 1924 r. L. R. 333/23).

68

Władza podatkowa nie jest obowiązana do przeprowadzenia dochodzeń i ofiarowanego w odwołaniu dowodu z rzeczoznawców na okoliczność, przyjętą zgodnie z własnem twierdzeniem odwołującego się.

Najw. Trybunał Admin. w sprawie skargi M. K. przeciwko orzeczeniu Komisji Apelacyjnej podatku zarobkowego przy Izbie Skarbowej w Krakowie z dnia 30. sierpnia 1922 r. L. 5515/5908 R. D. w przedmiocie powszechnego podatku zarobkowego za rok 1920, po przeprowadzonej dnia 9. grudnia 1924 r. rozprawie głównej oddala skargę jako nieuzasadnioną.

Powody: M. K. w Krakowie wymierzyła Komisja powszechnego podatku zarobkowego na miasto Kraków od „sprzedaży obuwia“ na 1920 r. powszechny podatek zarobkowy wedle stopy 10.220 Mp. określając targ roczny na 5 milionów marek a powodzenie przedsiębiorstwa jako zwyczajne. W odwołaniu wniesionem do Komisji apelacyjnej twierdzi M. K., że przedmiotem podatku jest jakoby handel hurtowny skór, podczas gdy on w miarodajnym okresie czasu trudnił się tylko detalicznym handlem obuwia, na co ofiarowuje dowód ze znawców, a wymierzony podatek uważa za wysoki.

Orzeczeniem Komisji Apelacyjnej podatku zarobkowego z dnia 11. sierpnia 1922 zniżono stopę podatku powszechnego zarobkowego od sprzedaży obuwia z 10.220 na 6.020 Mp. z tem, że w stosunku do tej zmiany nastąpi redukcja daniny państwowej.

W skardze do Najw. Trybunału Admin. zarzuca M. K. wadliwość postępowania administracyjnego z powodu pominięcia ofiarowanego w odwołaniu dowodu z rzeczoznawców i żądania ustalenia stosunków dochodowych drogą dodatkowych dochodzeń.

Najw. Trybunał Admin. uznał skargę za nieuzasadnioną, albowiem z aktów sprawy wynika, i skarżący o tem miał wiadomość — już chociażby z uwiadomienia b. Administracji podatków w Krakowie z dnia 30. sierpnia 1922 r. L. 5515/5908 w przedmiocie orzeczenia Komisji apelacyjnej, że przedmiotem zaskarżonego wymiaru była właśnie i wyłącznie sprzedaż obuwia a nie handel skór, wobec czego władze podatkowe nie miały żadnego powodu do przeprowadzenia dochodzeń i dowodów na okoliczność, przyjętą zgodnie z własnem twierdzeniem rekurenta.

W kierunku zaś wysokości stopy podatkowej, w drodze rekursu zresztą obniżonej, ani odwołanie ani skarga konkretnych zarzutów nie zawierają.

Wobec powyższego stanu rzeczy należało skargę oddalić jako nieuzasadnioną.

(Wyrok N. Trybun. Admin. z 9. grudnia 1924 L. R. 406/22).

69

Przy przedsięwziętym w myśl ogłoszonej w d. 30. sierpnia 1921 r. ustawy emerytalnej Dz. ust. poz. 466 nowym wymiarze uposażenia emerytalnego nie można

przyjąć za podstawę do emerytury dodatku osobistego, przyznanego w drodze łaski przed wejściem w życie tej ustawy.

Powody: Starszy radca budownictwa przy Namiestnictwie Lwowskiem W. P., wysłużony w służbie rządowej austriackiej 45 lat, 1 m. i 16 dni, zaś w Państwie Polskiem 1 rok 10 miesięcy i osiągnąwszy w tej służbie trzeci szczebel płacy VI. stopnia służbowego, oraz tytuł i charakter V. rangi i dwa ordery austriackie jako wyraz szczególniejszego uznania, wniósł dwie prośby, jedną o spensjonowanie a drugą o przyznanie mu poborów emerytalnych V stopnia służbowego. Generalny Delegat Rządu przedstawiając te prośby Ministerstwu Robót Publicznych, postawił wniosek o przyznanie radcy P. poborów tej rangi, której tytuł i charakter posiada. Zapytane o opinię oświadczyło Ministerstwo Skarbu pismem z dnia 10. grudnia 1919 r. N. 74566, iż może się zgodzić na wyjednanie inż. P. w drodze łaski osobistego dodatku do emerytury, wynoszącego różnicę między poborami spoczynkowymi VI klasy w przedostatnim szczeblu płacy a poborami urzędnika V klasy rangi w pierwszym stopniu płacy t. j. w rocznej kwocie 2.160 kor. Na tej podstawie wystąpiło Ministerstwo Robót Publicznych do Naczelnika Państwa z wnioskiem zgodnie z oświadczeniem Ministerstwa Skarbu sformułowanym, który postanowieniem z dnia 11. marca 1920 r. został przez Naczelnika Państwa akceptowany.

Samo postanowienie ujęte zostało w formule skróconej od właściwej intencji oderwanej, bo wyrażało tylko zezwolenie na przyznanie dodatku osobistego w rocznej kwocie 2.160 koron i w tej formie dostało się do wiadomości władz wymiarowych. Po uzyskaniu rzeczonoego postanowienia zarządziło Ministerstwo Robót Publicznych reskryptem z dnia 31. sierpnia 1920 r. N. 1919 przeniesienie P. w stały stan spoczynku i poleciło Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie przeprowadzić spensjonowanie. Zarządzeniem z d. 9. października 1920 r. N. 27960/4903 przeniesiono tedy inż. W. P. na emeryturę z d. 1. września 1920 r. i przyznano mu pensję w wysokości 6.048 Mp. oraz dodatek osobisty przeliczony na marki w wysokości 1.512 Mp.

Tak przeciw reskryptowi Ministerstwa jak i przeciw ostatniemu orzeczeniu wniósł W. P. dnia 18. grudnia 1920 r. do Ministerstwa Robót Publicznych zażalenie, do którego dołączył obszerne pismo nazwane aktem likwidacyjnym z dnia 11. grudnia 1920 r. i w którym zaprotestował przeciw wymiarowi emerytury, obliczonej według 3 stopnia VI kl. rangi i dodatkowi z łaski — wyrażając zdanie, iż jemu należą się także wynagrodzenia przekraczające zwykłą emeryturę i to nie w drodze łaski ale na mocy obowiązujących przepisów ustaw państwowych. Niezależnie od tego zaskarżył W. P. ten sam reskrypt Ministerstwa przed Sądem Najwyższym, jako Trybunałem Administracyjnym dla Małopolski,

ale skarga ta orzeczeniem tegoż Sądu z dnia 15. listopada 1921 r. L. R. A. 595/1 została odrzucona.

Zażalenie wniesione do Ministerstwa Robót Publicznych zostało reskryptem z dnia 17. lutego 1921 r. Nr. 680/1 odrzucone, a tak samo odrzucone zostało drugie pismo z dnia 14. kwietnia 1921 r. reskryptem z dnia 6. sierpnia 1921 r. L. II 2311, w którym wskazano na reskrypt z dnia 17. lutego 1921 r. jako ostateczny. Odnosnie do dodatku osobistego zauważyło przytem Ministerstwo, że o ileby władze skarbowe nie były skłonne traktować go jako różnicę między poborami V rangi a III stopniem VI rangi, lecz uważały dodatek ten jako niezmienną kwotę, do której wszelkie dodatki nie mają zastosowania, to na odnośny wniosek Ministerstwo gotowe jest poczynić potrzebne kroki celem uzyskania podstawy do odpowiedniej interpretacji.

Po wejściu w życie ustawy emerytalnej z dnia 28. lipca 1921 N. 70 poz. 466 Dz. ust. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie zarządzeniem z dnia 21. kwietnia 1922 r. L. I. 1315 wymierzyła ponownie z ważnością od 1. października 1921 r. emeryturę inż. P. na zasadzie jej art. 42 przyjmując za podstawę 100% uposażenia VI stopnia służbowego w wysokości 2.100 Mp. i przyznając dodatek za wysługę lat 1.102 Mp. 03 hal. czyli razem 3.203 Mp. z dodatkiem drożyznianym w myśl art. 49 ustawy emerytalnej. Równocześnie zwróciła się Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych do Ministerstwa Robót Publicznych z wnioskiem o wyjednanie dla inż. W. P. nowego dodatku osobistego w wysokości odpowiadającej różnicy między uposażeniem VI a V stopnia służbowego. Wymiar ten został zarządzeniem z dnia 16. listopada 1922 r. L. I 3585 o tyle uzupełniony, że przyznano W. P. także dodatek za wyższe studja w kwocie 420 Mp. — tak, że łączna płaca wynosiła odtąd 3.623 Mp.

Skarżący wniósł przeciw obu tym zarządzeniom zażalenie w dniu 26. października 1922 r. i 21. lutego 1923 r. a po tem jeszcze do Prezydjum Rady Ministrów dwie prośby o przyspieszenie załatwienia, a to jedną z dnia 28. grudnia 1922 r. i drugą z dnia 12. kwietnia 1923 r. Przed ich załatwieniem odpowiedziało Ministerstwo Robót Publicznych reskryptem z dnia 26. lutego 1923 r. Nr. II 759 na wniosek w sprawie przeliczenia dodatku osobistego powołując się na opinię Ministerstwa Skarbu z dnia 10. lutego 1923 r. L. 11821/W. Em., że dodatek ten mógł mieć zastosowanie tylko do chwili wejścia w życie ustawy z dnia 28. lipca 1921 r. a do nowego uposażenia wliczony wcale być nie może. Wreszcie reskryptem z dnia 15. lipca 1923 r. N. V 2652 odrzuciło zażalenie inż. W. P.

W skardze, wniesionej przeciw temu orzeczeniu do Najw. Trybunału Admin., żali się skarżący przeciw wszystkim wymiarom emerytury, dokonany na jego rzecz od 1. września 1920 r. Najwyższy Trybunał Administracyjny musiał jednak ograniczyć się do rozpatrzenia tylko ostatniego wymiaru, który był przedmiotem

zaskarżonej decyzji. W tym zakresie idzie skarga w dwóch kierunkach a mianowicie: a) wytyka, że wymiar emerytury nie ustala podstawy dodatku drożynianego, wskutek czego władze asygnujące nie stosują doń tych samych zasad, co do funkcjonariuszów państwowych w czynnej służbie i b) żali się, iż z emerytury strącono dodatek osobisty, przyznany mu postanowieniem Naczelnika Państwa z dnia 11. marca 1920 r.

W pierwszym kierunku przedstawia się skarga jako nieuzasadniona, gdyż w myśl art. 14 i 49 ustawy emerytalnej mają emeryci prawo tylko do dodatku drożynianego, obliczonego na zasadzie art. 5 ustawy o uposażeniu z dnia 13. lipca 1920 r. a więc na podstawie mnożnika ustanowionego przez Radę Ministrów w zakresie jej swobodnego uznania. Jeżeli Rada Ministrów od dnia 20. października 1921 r. aż do końca 1922 r. zaniechała podnoszenia mnożnika, a na to miejsce dla funkcjonariuszów państwowych w czynnej służbie wprowadziła naprzód jednorazowe dodatki procentowe a potem od dnia 6. czerwca 1922 r. stałe dodatki miesięczne aż do odwołania, to stało się to niewątpliwie z ciężką ujmą dla losu emerytów, ale zarządzenie to uchyla się z pod rozpoznania Najwyższego Trybunału Administracyjnego w myśl art. 3 p. 2 ustawy z d. 3. sierpnia 1922 r. N. 67 poz. 800 jako wydane w granicach swobodnego uznania, — zaś odmowa wypłaty owych dodatków na żadnym tytule prawnym nieopartych a tem samem i emerytom z żadnego przepisu prawa się nie należących, nie może także przez nich być skutecznie zaskarżona a przez Najwyższy Trybunał Admin. rozpatrywaną.

Również i co do odmowy dodatku osobistego przyznanego skarżącemu do emerytury postanowieniem Naczelnika Państwa nie może Najw. Trybunał Admin. podzielić zapatrywania skargi.

Ogłoszona w dniu 30. sierpnia 1921 r. ustawa emerytalna Dz. u. poz. 466 uregulowała wszystkie prawa emerytalne funkcjonariuszów państwowych tak *pro futuro*, jak w przepisach przejściowych *pro praeterito*. Art. 14 w związku z art. 42 ustawy emerytalnej przy wymierzaniu uposażenia funkcjonariuszom państwowym, którzy byli poprzednio w służbie jednego z b. państw zaborczych, jako podstawę do wymiaru emerytury ustanawia wyłącznie płacę zasadniczą, z dodatkami za wysługę lat, studia wyższe i kierownictwo. Żadnych innych dodatków jako podstawę do wymiaru emerytury ustawa emerytalna, ani w tym artykule, ani też w innych artykułach nie przewidywała. Stąd przeto wynika, że i Ministerstwo Robót publicznych wymierzając na nowo skarżącemu uposażenie emerytalne przypadające z mocy powołanej wyżej ustawy nie mogło przyjąć za podstawę do emerytury dodatku osobistego, przyznanego w drodze łaski przed wejściem w życie tej ustawy, gdyż, jak o tem wyżej, przyjęcie do podstawy wymiaru takich dodatków przez ustawę emerytalną z dnia 28. lipca 1921 r. przewidziane nie zostało. Potwierdza słuszność takiego stanowiska i nowa ustawa emerytalna z dnia 11. grudnia

1923 r. Dz. ust. poz. 46 z 1924 r., która dopiero w art. 8 przewiduje możliwość podwyższenia wymiaru ustawowo przypadającego zaopatrzenia emerytalnego w drodze łaski Prezydenta Rzeczypospolitej. Z powyższych względów musiał Najw. Trybunał Admin. uznać i ten zarzut skargi za nieuzasadniony. W końcu zauważyła się, iż zarzut zawarty w odpowiedzi Ministerstwa Robót Publicznych, jakoby skarga była wniesiona zapóźno, nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy, gdyż skarga weszła do Najw. Trybunału Admin. dnia 15. października 1923 r., a tylko odpis jej udzielony Ministerstwu wpłynął dnia 3. grudnia 1923 r. i to na żądanie Najw. Trybunału Admin. i w terminie do tego zakreślonym.

(Wyrok N. T. A. z 27. maja 1924 r. L. R. 1646/23).

70

Art. 116 ustawy z dnia 17. lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej, znowelizowany przez ustawę z dnia 28. lipca 1922 r. Dz. u. poz. 606, przewiduje dla urzędników zwolnionych na podstawie tego artykułu odprawę w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia, nie przyznaje jednak takiej odprawy urzędnikowi, którego uprzedzono o zamiarze zwolnienia w terminie trzech miesięcy.

Powody: Izba Skarbowa w Warszawie pismem z dnia 31. sierpnia 1922 r. N. 99/D. zawiadomiła Z. H., młodszego urzędnika tejże Izby w X stopniu służbowym, że od dnia 1. listopada 1922 r. będzie on zwolniony z zajmowanego stanowiska służbowego. Następnie taż Izba postanowieniem z dnia 28. października 1922 r. L. 103379/15200/22 zwolniła H. z dniem 1. listopada 1922 r. z zajmowanego stanowiska i z uwagi na to, że o mającym nastąpić zwolnieniu ze służby został on uprzedzony tylko na dwa miesiące naprzód, przyznała mu odprawę w wysokości jednomiesięcznych poborów służbowych, wypłaconych za miesiąc październik 1922 r.

Na to postanowienie Izby Skarbowej H. wniósł odwołanie do Ministerstwa Skarbu, żądając wypłacenia mu dodatkowo dwumiesięcznych poborów listopadowych, oraz różnicy między wypłaconemi poborami październikowemi, a żądanemi listopadowemi.

Odwołanie to Ministerstwo Skarbu orzeczeniem z dnia 8. stycznia 1923 r. L. 8297/D. P. W. Os. w części wypłacenia H. poborów za dwa miesiące odrzuciło, w pozostałej części uwzględniło, polecając wypłatę Z. H. żądanej różnicy między poborami październikowemi a listopadowemi.

Na powyższe orzeczenie Ministerstwa Skarbu Z. H. wniósł skargę do Najw. Trybunału Admin. dopatrując się w zaskarżonym orzeczeniu obrazy art. 116 ustawy z dnia 17. lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej.

Rozpatrując skargę Z. H., Najw. Trybunał Admin. oparł się na następujących powodach: Z. H. skarży się na wysokość przyznanej mu odprawy. Wprawdzie art. 116 ustawy z dnia 17. lutego

1922 r. o państwowej służbie cywilnej, znowelizowany przez ustawę z dnia 28. lipca 1922 r. Dz. u. poz. 606, przewiduje dla urzędników zwolnionych na podstawie tego artykułu odpłatę w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia, nie przyznaje jednak takiej odpłaty urzędnikowi, którego uprzedzono o zamiarze zwolnienia w terminie trzech miesięcy. Powyższy przepis sprowadza się przeto zasadniczo do tego, aby zwolniony urzędnik miał zabezpieczony byt w przeciągu trzech miesięcy, licząc od daty zawiadomienia go o zwolnieniu. Ponieważ zaś Z. H. uprzedzono 31. sierpnia 1922 r. o zamiarze zwolnienia go ze służby, przeto należało się jemu wynagrodzenie tylko za miesiące wrzesień, październik i listopad 1922 r., które całkowicie otrzymał. Nie może on przeto rościć pretensji o wynagrodzenie za dalszy czas. Z tych powodów Najw. Trybunał Admin. musiał uznać skargę Z. H. za nieuzasadnioną.

(Wyrok N. T. A. z 10. czerwca 1924 r. L. R. 459/23).

71 Państwo Polskie nie przyjęło ani w traktacie wersalskim ani w St. Germain obowiązku przyjęcia wszystkich urzędników austriackich do służby polskiej i miało pod tym względem zupełną swobodę; mogło więc przyjmować ich także na niższe stanowiska służbowe niż oni przedtem zajmowali.

Powody: Skarżący był do dnia 1. listopada 1918 r. wiceprezesem Sądu Okręgowego w Stryju, a gdy w dniu tym w miejsce władz austriackich zainstalowały się władze ukraińskie, te usuwając ówczesnego prezesa dr. M. S. poruciły skarżącemu kierownictwo Sądu.

Tuż przed zajęciem Stryja przez władze polskie opuścił skarżący z wojskami ukraińskimi Stryj, ale zatrzymał się w Kałuszu, skąd następnie powrócił i rozpoczął starania o przyjęcie go do służby sądowej polskiej.

Reskryptem z dnia 18. października 1920 r. N. 28636/20 zezwoliło Ministerstwo Sprawiedliwości zasadniczo na przyjęcie skarżącego w charakterze sędziego okręgowego w jednym z Sądów okręgu apelacyjnego lwowskiego z wyłączeniem Stryja i poleciło Prezesowi apelacji lwowskiej postawienie wniosku co do nadania miejsca służbowego, zaś reskryptem z dnia 26. lutego 1921 r. N. 38336/20 przyjęło do wiadomości sprawozdanie Prezesa apelacji o przydzieleniu skarżącego do Sądu Okręgowego we Lwowie i poleciło mu wypłacać od dnia 1. lipca 1920 r. uposażenie sędziego okręgowego.

Formalną nominację skarżącego na sędziego okręgowego przeprowadziło postanowienie Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 13. września 1921 r. N. II. O. D. 955/21, poczem reskryptem z dnia 23. czerwca 1923 r. N. II O. D. 2237/23 po porozumieniu się z Ministerstwem Skarbu przeniesiono go do grupy III uposażenia

sędziowskiego, odmawiając zarazem prośbie jego o przyznanie mu 15% dodatku za kierownictwo. Skargę skierowaną przeciw odmowie dodatku za kierownictwo usiłuje skarżący uzasadnić faktem pobierania tego dodatku w służbie austriackiej ze wskazaniem na to, że w myśl obowiązującej na terenie Małopolski austriackiej ustawy dyscyplinarnej pomniejszenie poborów uprzednio uzyskanych, może nastąpić tylko na podstawie wyroku dyscyplinarnego a taki nigdy przeciw niemu nie został wydany.

Z przedstawionego jednak stanu rzeczy wynika, że skarżący w Polsce nie był nigdy wiceprezesem Sądu okręgowego i nie nabył tytułu do odpowiedniego dodatku. Pierwsze stanowisko jakie uzyskał w służbie sądowej polskiej było stanowiskiem sędziego okręgowego, do którego taki dodatek nie jest przywiązany. Nie ma więc w danym wypadku miejsca żadne pomniejszenie poborów a powołanie austriackiej ustawy dyscyplinarnej jest zgłola chybione. Państwo Polskie nie przyjęło ani w traktacie wersalskim ani w St. Germain obowiązku przyjęcia wszystkich urzędników austriackich do służby polskiej i miało pod tym względem zupełną swobodę; mogło więc przyjmować ich także na niższe stanowiska służbowe niż oni przedtem zajmowali. Nie zmienia tego stanu rzeczy zupełnie okoliczność, iż Prezes apelacji na podstawie zezwolenia Ministerstwa, aby przyjęto skarżącego do służby przy Sądzie Okręgowym, asygnował mu przez czas jakiś także ów 15% dodatek, bo stało się to nie na mocy aktu nominacji i nie na zarządzenie władzy kompetentnej, ale tylko omyłkowo i żadnych praw dla skarżącego stworzyć nie mogło. Wobec tego należało skargę jako nieuzasadnioną oddalić.

(Wyrok N. T. A. z dnia 27. maja 1924 r. L. R. 1669/23).

72

Podjęcia przez władze polskie w spuściznie po państwie zaborcem sprawy dyscyplinarnej nieprzyjętego do służby polskiej funkcjonariusza b. państwa zaborczego nie można uważać za milczące przyznanie praw funkcjonariusza Państwa Polskiego.

Powody: W. K. były pocztmistrz w Z. za nadużycie służbowe został zawieszony w urzędowaniu jeszcze za rządów austriackich przez Dyрекję Poczty i Telegrafów we Lwowie dnia 18. stycznia 1918 r. Komisja Dyscyplinarna tejże Dyrekcji zawieszenie to zatwierdziła, zamknęła mu pobory służbowe i przyznała mu alimentację. Alimentację powyższą wypłacono W. K. aż do końca czerwca 1919 r. Wtedy to Lwowska Dyrekcja Poczty re-skryptem z dnia 17. czerwca 1919 r. L. 20341/19 zawiadomiła W. K., że nie przyjmuje go do polskiej służby pocztowej i zamyka mu pensję alimentacyjną z końcem czerwca 1919 r. Na powyższe orzeczenie W. K. wniósł rekurs do Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Następnie W. K. ponownie dnia 18. stycznia 1922 pisemnie prosił Dyрекję Poczty i Telegrafów w Krakowie o wypłacenie mu alimentacji. Prośba ta została załatwiona odmownie

zarówno przez tę Dyрекcję jak i wskutek rekursu W. K. przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, którego orzeczenie w tej sprawie zapadło dnia 27. stycznia 1923 r. L. 197/II. Na powyższe orzeczenie W. K. wniósł skargę do Najw. Trybunału Admin.

Rozpatrując skargę W. K. Najw. Trybunał Admin. oparł się na następujących powodach: W. K. był zawieszony w urzędowaniu jeszcze przez władze b. państwa zaborczego, a mianowicie dnia 18. stycznia 1918 r. do służby państwowej polskiej wcale nie był przyjęty i faktycznie tej służby nigdy nie pełnił. Państwo Polskie miało zupełną wolność — według swego uznania — przyjęcia do swojej służby tylko tych funkcjonariuszów b. państw zaborczych, których uważało za odpowiednich do tej służby. Z tego powodu Najw. Trybunał Admin. nie znajduje żadnych uchybień prawnych w decyzji władz administracyjnych, zawiadamiającej W. K. o nieprzyjęciu go do polskiej służby państwowej i odmowie wypłaty pensji alimentacyjnej. Ta okoliczność, że W. K. przez jakiś czas po rozpadnięciu się Austrii pobierał jeszcze pensję alimentacyjną od Państwa Polskiego, nie może mieć żadnego wpływu na sprawę niniejszą, gdyż pensję tę, jak słusznie stwierdza w swej odpowiedzi Ministerstwo Poczt i Telegrafów, wypłacano mu w dalszym ciągu automatycznie i bezwiednie z powodu ówczesnego zamętu w nowopowstającym Państwie Polskiem, spotęgowanego przez walki i wypadki, które się rozgrywały w końcu 1918 r. i w pierwszej połowie 1919 r. we Lwowie. Po wyjściu na jaw powyższej okoliczności Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie bezzwłocznie wstrzymała W. K. wypłatę pensji alimentacyjnej. Powyższa okoliczność nie stwarza żadnych praw dla W. K. Co się zaś tyczy otrzymanej przez Rząd Polski w spuściźnie po b. państwie zaborczem sprawy dyscyplinarnej W. K., to podjęcia tej sprawy przez władze polskie również nie można uważać za milczące przyznanie W. K. praw funkcjonariusza Państwa Polskiego, gdyż obowiązkiem władzy polskiej jest zakończyć tę sprawę, ponieważ od jej załatwienia mogłoby zależeć przyznanie W. K. uposażenia emerytalnego. Z tych powodów Najw. Trybunał Admin. musiał uznać skargę W. K. za nieuzasadnioną.

(Wyrok N. T. A. z dnia 6. maja 1924 r. L. R. 495/23).

73 Do gruntów włościańskich rozporządzenie Rady Ministrów z 1. września 1919 r. Dz. ust. poz. 428 wcale się nie odnosi.

Powody: Dnia 15. listopada 1920 r. do L. G. v. 29/20 wpłynęło do Sądu powiatowego w Chodorowie podanie M. J. w Łaszkach górnych, w którym prosi o rekonstrukcję zniszczonych podczas inwazji bolszewickiej aktów tegoż Sądu U. H. 23/20 odnoszących się do intabulacji na jej rzecz prawa własności nieruchomości gruntowej lwh. 960 ks. gr. gmin. kat. Łaszki górne

o przybliżonym obszarze 10 m 1558 sąż. kw., którą skarżąca według dołączonego do podania w odpisie kontraktu notarialnego kupna - sprzedaży z daty Lwów, 4. listopada 1919 r. nabyła od dotychczasowego właściciela J. K., syna Antoniego, za cenę 62.000 koron austr. W tym kontrakcie występuje skarżąca jako wdowa po rewidencie kolejowym, zamieszkała w Przemyśle. Uchwała intabulacyjna miała już być powzięta, ale nie podpisana i nie wysłana a poprzedzić ją miała uchwała Gv. 47/19 Powiatowej Komisji obrotu gruntami przy Sądzie powiatowym w Chodorowie, że ze względu, iż powyższy kontrakt dotyczy gruntu włościańskiego, zatwierdzenie jego jest zbędne.

Komisja obrotu gruntami w Chodorowie załatwiając powyższe podanie M. J. uchwałą z 14. kwietnia 1921 r. Gv. 29/20 zezwolenia na wspomnianą sprzedaż odmówiła, stosownie do przepisów art. 1 tymczasowego rozporządzenia Rady Ministrów 1. września 1919 r. Dz. ust. poz. 428, powyższą umowę kupna - sprzedaży uznała za nieważną i swoją uchwałę z 20. lutego 1920 r. Gv. 47/19, którą rzeczoną umowę zwrócono stronie jako nieulegającą zatwierdzeniu, zreasumowała jako opartą na przeoczeniu. Na rekurs M. J. wniesiony przeciwko tej ostatniej uchwale Okręgowa Komisja Ziemska we Lwowie, której Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego ten rekurs do załatwienia przekazał, orzeczeniem z 18. czerwca 1921 r. 250/21 uchyliła uchwały Powiatowej Komisji Obrotu gruntami w Chodorowie z 20. lutego 1920 L. Gv. 47/19 i z 14. kwietnia 1921 L. Gv. 29/20/5 z powodu nieważności i poleciła Komisji w Chodorowie po przeprowadzeniu dochodzeń orzec w sprawie udzielenia względnie odmówienia zezwolenia na przeniesienie prawa własności na podstawie rzeczonego kontraktu. Po przeprowadzeniu tych dochodzeń Komisja powiatowa w Chodorowie uchwałą z 19. października 1922 r. L. Gv. 29/20/11 zezwolenia na powyższe przewłaszczenie odmówiła, gdyż w razie tej sprzedaży J. K. jako rolnik utraciłby jedyne i wyłączne źródło utrzymania, a z § 47 i 5 ustępu 3 cesarsk. rozp. z 9. sierpnia 1915 r. Dz. p. p. austr. 234 i ustaw o reformie rolnej wynika, że dążą one do zmniejszenia liczby bezrolnych i do stworzenia silnego stanu włościańskiego tak, że gdyby nawet nabywca był rolnikiem, nie należałoby zezwolenia udzielać. Nawiasowo należy dodać, że kupująca ma utrzymanie jako emerytka, a sprzedający, pozbywając sporny grunt, znalazłby się bez dachu.

Na rekurs skarżącej przeciwko uchwale Komisji Powiatowej w Chodorowie z 19. października 1922 r. Gv. 29/20/11 Okręgowa Komisja Ziemska we Lwowie działając na zasadzie art. 16 ustęp c ustawy z 6. lipca 1920 Dz. ust. poz. 461 i § 1 rozp. wyk. do tej ustawy z 6. lipca 1922 Dz. ust. poz. 484, postanowiła orzeczeniem zaskarżonem z 25. stycznia 1923 r. L. 658/22/K rekurs skarżącej odrzucić i uchwałę zaskarżoną zatwierdzić.

W skardze na to ostatnie orzeczenie wniesionej prosi skarżąca o uchylenie orzeczeń pierwszej i drugiej instancji, jako

ustawowo niedopuszczalnych, z ustawą sprzecznych i nieważnych. Władza pozwana wniosła odpowiedź na skargę. Najw. Trybunał Admin. rozważył co następuje: Niesłuszne jest zapatrywanie skargi, że zaginiona podczas inwazji bolszewickiej uchwała Komisji obrotu gruntami w Chodorowie z 20. lutego 1990 L. Gv. 47/19 stała się prawomocną, gdyż została ona uchylona orzeczeniem Okręgowej Komisji Ziemskiej we Lwowie z 18. czerwca 1921 L. 250/21, równocześnie z uchyleniem uchwały Komisji powiatowej w Chodorowie z 14. kwietnia 1921 L. Gv. 29/20/5 na rekurs skarżącej przeciwko ostatniej uchwale a to orzeczenie uchylające było skarżącej znane — jak ze skargi wynika — nie może zatem skarżąca, która tego orzeczenia wcale nie zaskarżyła obecnie z rzekomej prawomocności uchwały Komisji powiatowej z 20. lutego 1920 r. jakichś praw dla siebie wywodzić.

Nieuzasadnione są również wywody skargi oparte na art. 5 tymczasowego rozporządzenia Rady Ministrów z 1. września 1919 Dz. ust. poz. 428, gdyż w niniejszym wypadku, jakto zresztą i sama skarżąca przyznaje — chodzi o grunt włościański, a do takich gruntów rozp. 1. września 1919 r., według art. 2 lit. a) tegoż wcale się nie odnosi. Nietrafne jest również dalsze zapatrywanie skargi, że kontrakt kupna - sprzedaży z 4. listopada 1919 ze względu na ustalenia Sądu powiatowego w Chodorowie wyrokiem prawomocnym z 31. marca 1921 L. C. I. 382 20 nie ulega zatwierdzeniu przez Komisję, wskutek czego Powiatowa Komisja nie powinna była już orzekać, gdyż według § 8 cesarsk. rozp. o dopuszczalności przewłaszczenia orzekały Komisje administracyjne stworzone w siedzibie Sądu powiatowego a § 1 tegoż rozporządzenia wyraźnie przepisuje, że w razie odmówienia zgody przez Komisję, akt prawny jest nieważny. Wyjątek z § 3 lit. a) cesarsk. rozp. mówiący o zatwierdzeniu aktów prawnych przez Sąd na podstawie obowiązujących ustaw tutaj nie zachodzi, gdyż w danym wypadku nie było zatwierdzenia sądowego w rozumieniu § 3 lit. a) powołanego rozporządzenia a tylko chodziło — jak ze skargi wynika — o spór o dom mieszkalny w toku którego zapadł wyrok sądowy z 31. marca 1921 r. normujący stosunek prywatno - prawny.

Wyrok taki nie może zastąpić publiczno-prawnego zezwolenia przewidzianego § 1 cesarsk. rozp. z 9. sierpnia 1915 r. Mylnie są wywody zaskarzonego orzeczenia o ile dotyczą ekonomicznych następstw dokonanej sprzedaży dla sprzedawcy, gdyż jakto Najwyższy Trybunał Admin. już w wyroku swoim z 14. kwietnia 1921 r. L. R. 460/23 wypowiedział, przy udzieleniu zezwolenia na przewłaszczenie w myśl ces. rozp. z 1915 r., bez znaczenia jest, czy daną nieruchomość posiada ta lub inna osoba, lub czy przeniesienie własności jest dla sprzedającego więcej czy mniej korzystne, byle osoba nabywcy dawała rękojmię, że nieruchomość o którą chodzi, nie straci charakteru gospodarstwa włościańskiego zdolnego do produkcji. Właściwa do tego władza pozwana ustaliła jednak, że

nabywczyni nie może być uważana za zawodową rolniczkę, dla której praca na roli była i jest podstawą bytowania i że niema podstaw w danym wypadku do zastosowania wyjątkowego przepisu § 7 powołanego cesarskiego rozporządzenia o konieczności przewłaszczenia. W ustaleniu tem nie mógł się Najw. Trybunał Admin. dopatrzeć niezgodności ze stanem rzeczy wynikającym z aktów, jak również nie wynika z aktów administracyjnych i skarżąca nawet tego nie twierdzi, aby stosunki osobiste i gospodarcze sprzedającego wymagały koniecznego przeniesienia własności dla uniknięcia zupełnej ruiny posiadłości spornej, jak tego wymaga przepis tego § 7 ces. rozp. Również i przepisy wykonawcze do tego paragrafu z 30. grudnia 1917 Dz. p. p. austr. poz. 3 z 1918 r. nie dają żadnej podstawy do powzięcia w danym wypadku takiego wniosku. Z tych zasad wychodząc Najw. Trybunał Admin. skargę jako nieuzasadnioną oddalił.

(Wyrok N. T. A. z 13. października 1924 r. L. R. 686/23).

- 74 Uposażenie emerytalne przyznaje i wymierza władza, która była powołana ostatnio do asygnowania uposażenia w służbie czynnej, a zażalenia przeciwko odmowie, jak również ustaleniu podstawy wymiaru uposażenia emerytalnego, winny być wnoszone do właściwej władzy naczelnej.

Powody: Dnia 16. stycznia 1919 r. został zwolniony wraz z całym gabinetem z urzędu Ministra Komunikacji Stanisław S. b. inspektor Dyrekcji kolejowej w Krakowie, mianowany na stanowisko Ministra reskryptem Naczelnika Państwa z dniem 29. grudnia 1918 r. N. 4156/918.

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 21. stycznia 1919 r. została przyznana St. S. odprawa w wysokości dwumiesięcznej pensji zasadniczej wraz z dodatkiem ekonomicznym wojennym w łącznej kwocie 4.000 Mp., którą to sumę St. S. w swoim czasie na mocy asygnaty Nr. 1943 podjął. Na skutek podania St. S. z dnia 2. maja 1919 r. Ministerstwo Kolei Żelaznych pismem z dnia 23. maja 1919 r. N. 7949/1016/II N. 8251 zawiadomiło b. Ministra S., że o uchwale Rady Ministrów, mocą której ustępujący Minister miałby prawo do pobierania pełnej pensji służbowej przez 9 miesięcy po ustąpieniu z urzędu, ani Ministerstwu ani Prezydjum Rady Ministrów nie wiadomo, wobec czego Ministerstwo poleciło Dyrekcji kolejowej w Krakowie na razie wypłacać St. S. od 1. kwietnia 1919 r. płacę inspektorską, i że równocześnie Kierownik Ministerstwa postawił wniosek do Prezydjum Rady Ministrów o wymierzenie emerytury na podstawie płacy II kategorii z doliczeniem lat służby przy kolei. Pismem jednak z dnia 10. listopada 1919 r. N. 13846/19 Ministerstwo K. Ż. powołując się na pismo Ministerstwa Skarbu z 3. lipca 1919 N. 40545/11198/19 zawiadomiło St. S., że wniosek o przyznanie emerytury według

II kategorii płac urzędniczych został odrzucony, że według ówczesnej praktyki wszelkie zobowiązania Państwa z tytułu ustąpienia Ministrów ustają po przyznaniu jednorazowej odprawy; że Dyrekcji K. P. w Krakowie polecono, ażeby w dekrete pensyjnym zamieszczono uwagę, że pobory spoczynkowe St. S. ulegną ewentualnie zmianie, o ile przyjdzie do skutku ustawa, regulująca sprawę poborów emerytalnych polskich urzędników państwowych, w szczególności emerytury b. Ministrów.

Dnia 12. grudnia 1921 r. St. S. wniósł do Dyrekcji K. P. w Krakowie podanie, w którym powołując się na nowowydaną wówczas ustawę emerytalną z dnia 28. lipca 1921 r. i zwracając pismo Dyrekcji z dnia 9. lipca 1920 L. 41/660 a I. 1920 o przeniesieniu S. w stały stan spoczynku z dniem 1. lipca 1920 r., pętent wnosil o przerachowanie wypłacanych mu poborów emerytalnych na zasadach tej nowej ustawy ze ścisłem zastosowaniem praw emerytalnych Ministrów, które rzeczona ustawa określa. — Przy piśmie z dnia 19. stycznia 1922 r. Ministerstwo K. Ż. przesłało do Prezydjum Rady Ministrów podanie St. S. nadmieniając, że po ustąpieniu w styczniu 1919 r. ze stanowiska Ministra pozostał on nadal w służbie kolejowej jako inspektor Kolei Państwowych i w tym charakterze z dniem 1. lipca 1920 r. został na emeryturę przeniesiony. Prezydjum Rady Ministrów przy piśmie z dnia 29. maja 1922 r. zwróciło Ministerstwu K. Ż. nadesłane przy piśmie z dnia 19. stycznia 1922 załączniki i zaznaczyło, że przerachowanie emerytury według II stopnia jest nieuzasadnione, a ponieważ St. S. ostatnio pełnił obowiązki urzędnika IV stopnia płacy, według tego zatem stopnia może być jego emerytura przeliczona.

Dyrekcja K. P. w Krakowie pismem z dnia 30. marca 1922 L. 101/2376/I 1922 w myśl art. 42 ustawy emerytalnej z dnia 28. lipca 1921 przyznała St. S. uposażenie emerytalne za 30 lat wysługi wedle IV stopnia służbowego uposażenia funkcjonariuszów kolejowych, nadmieniając, że przeciwko ustaleniu podstawy wymiaru tego uposażenia przysługuje S. prawo wniesienia w ciągu dni 60 zażalenia do Ministerstwa K. Ż.

Dnia 30. maja 1922 r. St. S. wniósł przez Ministerstwo K. Ż. rekurs do Prezydjum Rady Ministrów. W rekursie tym — zaznaczając, że należne mu uposażenie w myśl art. 14 i 42 ustawy z dnia 28. lipca 1921 r. winno być wymierzone na podstawie ostatnio pobieranego uposażenia Ministra, gdyż raz nabyte prawo do wyższego uposażenia pozostaje własnością danej jednostki, zarówno Ministra jak i Wiceministra, a mianowany do wyższej kategorii urzędnik przy sposobności dymisji gabinetu nie może być zdegradowany na pierwotny stopień płacy — St. S. prosił o przyznanie mu emerytury II klasy uposażenia polskich urzędników państwowych. Ministerstwo K. Ż. decyzją z dnia 10. lipca 1922 L. Pr. 1996 dla braku podstaw prawnych próśby St. S. nie uwzględniło, a St. S. ponownie zwrócił się do Prezydjum Rady Ministrów

z podaniem rekursowem z dnia 7. września 1922. Prezydjum Rady Ministrów pismem z dnia 21. listopada 1922 N. 17071, zaintymowanym St. S. pismem Ministerstwa K. Ż. z 9. grudnia 1922 r. L. Pr. 4019, zwracając niezadowolone rzeczne podanie rekursowe, zawiadomiło S., że Rada Ministrów nie jest instancją odwoławczą od zarządzeń, wydanych przez właściwą władzę naczelną.

Na przytoczone wyżej orzeczenia i zarządzenia Prezydjum Rady Ministrów, Ministerstwa Kolei Żel. i Ministerstwa Skarbu, a w szczególności przeciwko orzeczeniu Prezydjum Rady Ministrów z dnia 21. listopada 1922 r. wniósł dnia 27. stycznia 1923 r. skargę do Najw. Trybunału Admin., w której wywodząc, że Rada Ministrów jest najwyższym organem ustalającym, wymierzającym i korygującym zasadniczo płace i normy podstawowe uposażeń wszystkich bez wyjątku urzędników państwowych, wszystkie przewidziane ustawami dodatki i emerytury, szczególnie zaś ma w swoim ręku płace, dodatki i emerytury Ministrów i b. Ministrów, jako członków tego zbiorowego ciała, że Minister jest urzędnikiem państwowym i jako taki ma prawo na tytuł, chociażby na czynnej służbie już nie był i przeszedł na emeryturę, że urzędnik państwowy posunięty do wyższej kategorii płac nie traci już prawa do raz osiągniętych poborów ze zmianą stanowiska służbowego, o ile to się stało bez jego winy, i że podobna degradacja może go spotkać jedynie w drodze karnej lub na podstawie dyscyplinarnego postępowania, że jakiegokolwiek zmniejszenie emerytury wogóle może nastąpić tylko w drodze dyscyplinarnego postępowania, że podstawą wymiaru emerytury jest ostatnio pobierane uposażenie w służbie czynnej, skarżący wnosi o uchylenie powołanych orzeczeń i zarządzeń jako niezgodnych z obowiązującymi ustawami Rzeczypospolitej Polskiej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny stwierdza przede wszystkim, że jak słusznie Prezydjum Rady Ministrów w złożonej odpowiedzi zaznacza, skarga S. może być rozpoznana jako skierowana jedynie przeciwko orzeczeniu Prezydjum Rady Ministrów z dnia 21. listopada 1922, poprzednie bowiem powołane w skardze orzeczenia i zarządzenia, jako w ustawowym terminie (art. 10 ustawy z dnia 3. sierpnia 1922 r. poz. 600 Dz. ust.) niezaskarżone, urosły już w moc prawną i zaskarżone być nie mogą. — Przytoczonych atoli w skardze zarzutów, dotyczących orzeczenia Prezydjum Rady Ministrów z dnia 21. listopada 1922, nie mógł również Najwyższy Trybunał Admin. uznać za uzasadnione, a to z następujących powodów: Jak z aktów administracyjnych wynika, orzeczenie Prezydjum Rady Ministrów z dnia 21. listopada 1922 r. zostało wydane na skutek wniesionego przez St. S. w dniu 7. września 1922 do Rady Ministrów rekursu, który Prezydjum Rady Ministrów zwróciło bez merytorycznego załatwienia S. zaznaczając, że Rada Ministrów nie jest instancją odwoławczą od zarządzeń, wydanych przez właściwą władzę naczelną, t. j. jak w danym wypadku od orzeczenia Ministerstwa K. Ż.

Tok instancyj przyznających i wymierzających uposażenie emerytalne oraz rozstrzygających wniesione przeciwko orzeczeniom pierwszej instancji zażalenia normuje art. 11 ustawy emerytalnej z dnia 28. lipca 1921 r. poz. 466 Dz. u. Przepis artykułu tego jest najzupełniej wyraźny i kategoryczny: uposażenie emerytalne przyznaje i wymierza władza, która była powołana ostatnio do asygnowania uposażenia w służbie czynnej, a zażalenia przeciwko odmowie, jak również ustaleniu podstawy wymiaru uposażenia emerytalnego, winny być wnoszone do właściwej władzy naczelnej. Gdy więc uposażenie St. S. ostatnio asygnowała Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie, do jej też zakresu działania należało przyznanie i wymierzenie jego uposażenia emerytalnego, a wydane w tej mierze orzeczenie mogło być tylko do Ministerstwa K. Ż. zaskarżone. To też należy uznać, że złożone w dniu 30. maja 1922 r. zażalenie St. S. było przez właściwe Ministerstwo ostatecznie rozpoznane i że jedynie wydane przez Ministerstwo K. Ż. orzeczenie z dnia 10. lipca 1922 r. mogło być do Najw. Trybunału Admin. skutecznie zaskarżone. Z tego, że pierwszą właściwą instancją do przyznania i wymierzenia S. uposażenia emerytalnego była Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie, zdawał sobie skarżący w swoim czasie dokładnie sprawę, czego dowodzi wniesienie przezeń w dniu 12. grudnia 1921 r. podania o przerachowanie uposażenia emerytalnego do tej właśnie Dyrekcji. Z tych powodów musiał Najw. Trybunał Administracyjny skargę St. S. jako nieuzasadnioną oddalić.

(Wyrok N. T. A. z 7. października 1924 r. L. R. 148/23).

75

Osoba nie mająca tytułu do brania udziału w postępowaniu administracyjnem, dotyczącem zezwolenia na przewłaszczenie gruntów (ces. rozp. z 9. sierpnia 1915 Dz. p. p. austr. N. 234), nie może twierdzić, że przez udzielenie zezwolenia na przewłaszczenie i oddalenie w tym względzie jej rekursu prawa jej w rozumieniu art. 9 ustawy o Najw. Trybunale Admin. zostały naruszone.

Powody: Aktem notarialnym z daty Przemyśl, 22. stycznia 1920 r. odstąpił J. Ł. posiadłość swoją gruntową lwh. 537 ks. gr. gm. kat. Małkowice powiat Przemyśl tytułem darowizny bratu swemu stryjecznemu A. Ł. i żonie tegoż M. Ł. na ich własność zupełną zastrzegając sobie prawo bezpłatnego dożywotniego użytkowania całości. Dnia 18. września 1920 r. wniosła Marja Ł., żona Iwana, zamieszkała w Słocinie poczta i powiat Rzeszów, do Komisji obrotu ziemią przy Sądzie powiatowym w Przemyślu podanie, w którym prosiła o odmówienie zezwolenia na powyższe przewłaszczenie, zarzucając, że obdarowani nie są w czwartym stopniu z darującym spokrewnieni, że natomiast mąż jej Iwan jest jednym z synów darującego, który wraz z dwoma

drugimi braćmi przez Sąd powiatowy w Przemyśle został uznany za spadkobiercę ś. p. darującego, że więc rzeczona darowizna krzywdzi spadkobierców, przebywających w niewoli w Rosji, względnie ich dzieci i sprzeciwia się ustawie pozbawiając spadkobierców ziemi, zaś dnia 18. marca 1921 r. prosili obdarowani Komisję tę samą o zezwolenie na powyższą darowiznę, a według pieczętki na tem podaniu przybitej dnia 25. marca 1921 r. L. Gv. 53/21/1 tego zezwolenia udzielono. Dnia 25. maja 1921 r. wniosła Marja Ł. z powołaniem się na podanie z 18. września 1920 r. do Komisji prośbę o reasumcję uchwały zezwalającej z 25. marca 1921 r., ponieważ obdarowani zamilczeli, że darujący J. Ł. zmarł i zostawił spadkobierców, że Komisja nie przeprowadziła w tej sprawie żadnych dochodzeń wyjaśniających i że widocznie omyłkowo przeoczyła jej poprzednie podanie pozostawione w zawieszeniu. Decyzją z 30. maja 1921 r. L. Gv. 53/21/2 przewodniczący Komisji na to ostatnie podanie odesłał proszącą do zezwalającej uchwały Komisji z dnia 25. marca 1921 r. z nadmieniem, że w myśl § 10 rozp. cesarsk. z 1915 r. przeciwko uchwale z 25. marca 1921 r. żaden środek prawny nie jest dopuszczalny i że uchwała ta i z urzędu zmienioną być nie może. M. Ł. wniosła przeciwko tej decyzji rekurs do O. U. Z. w Przemyśle zaskarżając nim także i uchwałę z d. 25. marca 1921 r. Okręgowa Komisja Ziemska w Przemyśle z powołaniem się na art. 16 lit. c) ustawy z 6. 1920 r. Dz. ust. poz. 461 orzeczeniem z 5. października 1921 r. L. 309/21 postanowiła rekursu powyższego nie uwzględnić i uchwałę Komisji z 30. maja 1921 r. utrzymać w mocy. W skardze na to orzeczenie do Sądu Najwyższego wniesionej i przez tenże na podstawie art. 36 ustawy z 3. sierpnia 1922 r. Dz. u. poz. 600 Najw. Trybunałowi Admin. odstąpionej, prosi skarżąca o uchylenie orzeczeń obu instancyj z powodu niezgodności z ustawą i wadliwego postępowania.

Najw. Trybunał Admin. rozważył co następuje: Władza pozwana zatwierdziła decyzję pierwszej instancji z 30. maja 1921 r. L. Gv. 53/21/2, którą odrzucono przedstawienie skarżącej przeciwko uchwale tej pierwszej instancji z 25. marca 1921 r. L. Gv. 53/21/1 zezwalającej na przewłaszczenie spornego gruntu, uzasadniając swoje orzeczenie postanowieniem § 10 ustęp 2 cesarsk. rozporządzenia z 9. sierpnia 1915 r. Dz. p. p. austr. N. 234. Przepis ten głosił, że w razie uwzględnienia wniosku, przeciwko temu uwzględnieniu żaden środek prawny nie przysługuje. Jak jednak skarga słusznie podnosi, przepis ten w chwili wydania zaskarżonego orzeczenia już nie obowiązywał, gdyż uchylony został § 2' rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z właściwymi Ministrami z 18. kwietnia 1916 r. Dz. p. p. austr. 108. Rozporządzenie to wydane zostało na podstawie §§ 16 i 19 cesarsk. rozporządzenia z 9. sierpnia 1915 r. Dz. p. p. austr. N. 234 w drodze delegacji ustawowej i ma moc obowiązującą na równi z cesarskim rozporządzeniem z 1915 r. Przepisy powyższe są ważne

i nadal w b. zaborze austriackim, jak to wynika z art. 33 ust. z 6. lipca 1920 r. Dz. ust. poz. 461 i z ustępu ostatniego art. 33 ustawy z dnia 11. sierpnia 1923 r. Dz. ust. poz. 706 o zakresie działania Ministra Reform Rolnych i organizacji urzędów i komisji ziemskich. W obec tego stanu prawnego uzasadnienie skarżonego orzeczenia nie jest trafne. Słusznie jednak władza pozwana w sentencji swego orzeczenia rekurs skarżącej oddaliła, gdyż kwestją, jaką Powiatowa Komisja obrotu gruntami i Okręgowa Komisja Ziemiska miały się zajmować na podstawie cesar. rozporządzenia 1915 r., było udzielenie lub odmówienie zezwolenia na przewłaszczenie gruntów przez ś. p. J. Ł. Andrzejowi i Marji Ł. aktem darowizny przekazanych.

Ten akt darowizny nie odnosił się zupełnie do skarżącej, więc nie miała ona tytułu do brania udziału w postępowaniu administracyjnem, dotyczącem zezwolenia na przewłaszczenie i dla tego władza pozwana w sentencji swego orzeczenia słusznie rekursu skarżącej przeciwko orzeczeniu pierwszej instancji nie uwzględniła. Skarżąca sama zresztą wychodziła z tego założenia, iż pretensje jej do spornego gruntu opierały się na tytule prywatno-prawnym, skoro wystąpiła ze skargą o unieważnienie powyższego aktu darowizny na drogę cywilno-sądową, jak to wynika z dołączonego do aktów administracyjnych sprawozdania Powiatowej Komisji obrotu gruntami w Przemyśle z 16. czerwca 1921 r. L. Gv. 53 21/4 do tamtejszego Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Gdy zatem, jak wyżej wykazano, skarżąca nie może twierdzić, że przez udzielenie zezwolenia na przewłaszczenie i oddalenie w tym względzie jej rekursu prawa jej w rozumieniu art. 9 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym zostały naruszone, Najwyższy Trybunał Administracyjny już z tego powodu skargę jako nieuzasadnioną oddalił, nie mając wobec tego potrzeby rozpatrywania jeszcze innych zarzutów skargi.

(Wyrok N. T. A. z 13. października 1924 L. R. 242/23).

76 Art. 47 ustawy emerytalnej z 5. sierpnia 1922 r. poz. 616 nie stawia dla zaistnienia prawa do uposażenia emerytalnego wymogu przyjęcia do służby polskiej na stałe, a mówi tylko o służbie w wojsku polskiem ogólnie i przejściu z niego w stan spoczynku.

Powody: D. W. rozpoczął obowiązkową służbę trzechletnią w armji austriackiej dnia 6. października 1898 r. a po wysłużeniu jej pozostał dobrowolnie w wojsku jako podoficer. Po wysłużeniu lat 12 zamiast skorzystać z prawa certyfikatu wojskowego, pozostawał nadal w służbie, odbył praktykę jako kandydat na profosa i dekretem austr.-węgierskiego Ministerstwa Weyny z dnia 2. czerwca 1914 r. N. 1925 został z dniem 1. lipca 1914 r. zamianowany profosem przy więzieniu garnizonowem w Stanisławowie. Odtąd pełnił służbę profosa stałe a po rozpadnięciu

się Austrii zgłosił się dnia 27. listopada 1919 r. u referenta Sprawiedliwości przy komendzie wojskowej we Lwowie do służby w Wojsku Polskiem i rozkazem kwatermistrzostwa Dowództwa frontu galicyjsko-wołyńskiego z daty Lwów 9. czerwca 1919 r. N. 103 został przydzielony w tym samym charakterze do służby przy Sądzie polowym w Stanisławowie. Według Dziennika rozkazów wojskowych Nr. 91 z dnia 2. października 1919 r. został zamianowany urzędnikiem wojskowym XI rangi, przyczem zaznaczyć należy, iż przedłożony przez Ministerstwa Spraw Wojskowych wyciąg z tego Dziennika nie zawiera żadnego zastrzeżenia, jakoby ta nominacja miała znaczenie tylko na czas wojny.

Gdy ustawa o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich w art. 105 zapowiedziała zniesienie instytucji urzędników wojskowych z dniem 31. grudnia 1924 r. i przystąpiono do jej likwidacji, został D. W. zarządzeniem z dnia 10. października 1923 r. N. 29605/V. U., które mu ponownie udzielono do wiadomości reskryptem z d. 15. listopada 1923 L. 29222 V. U., zwolniony ze służby bez uposażenia emerytalnego. To właśnie odmówienie uposażenia emerytalnego jest przedmiotem skargi, wniesionej do Najw. Trybunału Admin. Skargę tę uznał Najw. Trybunał Admin. za uzasadnioną. Skarżący uzyskał przez nominację na profosa w b. armji austriackiej charakter t. zw. gażysty, a według § 2 ust. austr. z dnia 27. grudnia 1875 r. N. 158 Dz. p. p. gażysty należeli do osób uprawnionych do pobierania stałego uposażenia emerytalnego. Posiadał też skarżący zastrzeżony w tym przepisie warunek służby dziesięcioletniej, gdyż w myśl § 8 tejże ustawy jako służba policzalna do emerytury rachowała się każda służba, czy to w stanie bojowym (im streitbaren Stande), czy też w jakimkolwiek dziale administracji wojskowej, od chwili zaasenterowania, a więc dla skarżącego od 6. października 1898 r.

Przy ocenie jego praw do uposażenia emerytalnego ze Skarbu Polskiego miarodajnym jest w pierwszej linii przepis art. 47 ust. z dnia 5. sierpnia 1922 r. poz. 616 Dz. ust., ten zaś postanawia wyraźnie, iż zawodowym wojskowym, którzy przed wstąpieniem do Wojska Polskiego, pozostawali w służbie jednego z b. państw zaborczych i przechodzą w stan spoczynku ze służby w Wojsku Polskiem, zalicza się do wysługi emerytalnej pełną ilość lat służby wojskowej w b. państwie zaborczem, podlegających zaliczeniu według ustaw tam obowiązujących. W świetle tego przepisu i powyższego stanu rzeczy jest prawo skarżącego do uposażenia emerytalnego niewątpliwe i wywody pozwanej władzy w odpowiedzi na skargę ostać się nie mogą.

Przedewszystkiem przedstawia się twierdzenie, jakoby skarżący był w armji polskiej mianowany urzędnikiem XI rangi tylko warunkowo na czas wojny do demobilizacji, jako zupełnie gołosłowne, gdyż w odpisie odnośnego rozkazu udzielonego tu na szczególne żądanie, niema wcale takiego zastrzeżenia. Następnie nie miałoby ono też żadnego znaczenia, gdyż art. 47 nie stawia

wcale wymogu przyjęcia do służby polskiej na stałe, a mówi tylko o służbie w Wojsku Polskiem ogólnie i przejściu z niego w stan spoczynku. Niema więc najmniejszego powodu do imputowania ustawie, jakoby jej zamiarem było tych ludzi, — którzy mając nabyte prawa do emerytury w jednym z b. państw zaborczych, z praw tych nie zrobili użytku a przeszli z zaufaniem do służby polskiej w chwilach krytycznych Państwa, — pozbawiać następnie podstawy do życia. Nie zmienia też zupełnie rzeczy ta okoliczność, że skarżący nie został formalnie rozkazem Prezydenta Rzeczypospolitej przeniesiony w stan spoczynku, a tylko zwolniony, bo rozkazem tym został tylko stosunek służbowy rozwiązany, a kwestja prawa do uposażenia emerytalnego została jako odrębna otwarta. Powołanie się w danym wypadku na art. 8 ustawy mogłoby tylko podać w wątpliwość legalność zwolnienia, boć oczywiście jeśli jego wymogi nie zachodziły, to trudno nim zwolnienie uzasadnić, nie ma on zaś nic wspólnego z prawem do uposażenia emerytalnego, o którym decydują zasadniczo art. 1, 3, 4 i 5 a odnośnie do skarżącego i jemu podobnych art. 47 cytowanej ustawy. Co się wreszcie tyczy zarzutu pozwanej władzy, jakoby do skarżącego jako niezawodowego wojskowego nie miała zastosowania ustawa emerytalna z 5. sierpnia 1922 r. Dz. ust. poz. 616, to zarzut ten nie jest słuszny wobec treści art. 58 tej ustawy, który nakazuje zastosowanie do urzędników wojskowych, jakim bezsprzecznie i zgodnie z aktami był skarżący, postanowień tej ustawy odnoszących się do oficerów zawodowych, przyczem nie warunkuje tych praw posiadaniem przez urzędnika wojskowego charakteru zawodowego. Wobec tego należało zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą uchylić.

(Wyrok N. T. A. z 3. października 1924 r. L. R. 1999/23).

77 Art. 43 ustawy emerytalnej z 28. lipca 1921 r. Dz. u. poz. 466 ma zastosowanie tylko do emerytów b. państw zaborczych; zaś do osób, które już w służbie polskiej przechodzą w stan spoczynku, musi być stosowany art. 42.

Powody: Według niezaprzeczonych twierdzeń skargi przeszedł W. H. jako starszy radca rachunkowy przy Dyrekcji Poczty i Telegrafów we Lwowie w listopadzie 1918 r. ze służby austriackiej, gdzie spędził z górą lat 36, do służby polskiej, w której pozostawał do marca 1919 r. W tym czasie odmówił razem z innymi urzędnikami narodowości rusińskiej złożenia przysięgi i zerwał stosunek służbowy — atoli zawiązał go ponownie wskutek orzeczenia Komisji rehabilitacyjnej ustanowionej przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów dekretem z dnia 31. stycznia 1920 r. N. 37715/8819/1, która orzekła, iż W. H. należy przyjąć do służby polskiej pod warunkiem jednak, że będzie przeniesiony w stan spoczynku. Rekurs wniesiony przeciw temu zastrzeżeniu odrzuciło

Ministerstwo Poczt i Telegrafów a Dyrekcja Lwowska zawiadamiając o tem W. H. pismem z d. 2. grudnia 1920 r. L. 122050/pr. wezwwała go, aby się zgłosił „celem złożenia przysięgi służbowej, poczem Dyrekcja wyda odpowiednie zarządzenie w sprawie wypłaty poborów spoczynkowych“. W. H. przysięgę złożył, a reskryptem Dyrekcji z dnia 22. grudnia 1920 r. L. 1581/pr. przyznano mu pobory spoczynkowe od 1. stycznia 1921 r. Przy przeliczaniu tychże w myśl ustawy emerytalnej z dnia 28. lipca 1921 N. 70 poz. 466 Dz. u. zastosowano do W. H. art. 43, a gdy on przeciw temu wniósł rekurs do Ministerstwa, to decyzją z dnia 10. lipca 1923 r. L. 3306/II nie tylko rekursu nie uwzględniło, ale nadto poleciło Dyrekcji Lwowskiej zmienić reskrypt z 22. grudnia 1920 r. i przeniesienie w stan spoczynku ustalić z dniem 1. listopada 1918 r. W skardze wniesionej przeciw tej decyzji, zarzucił jej W. H. przedewszystkiem niezgodność z ustawą, a Najwyższy Trybunał Admin. uznał ten zarzut za usprawiedliwiony. Art. 43 ustawy emerytalnej z d. 28. lipca 1921 r. Dz. u. N. 70 466 ma zastosowanie tylko do emerytów b. państw zaborczych, zaś do osób, które już w służbie polskiej przechodzą w stan spoczynku, musi być stosowany art. 42. Wynika to niewątpliwie z brzmienia obu tych przepisów jakoteż z faktu, że H. w służbie Polskiej pozostawał do marca 1919 r. i z niej przeszedł na emeryturę. Okoliczność, iż od marca 1919 r. do grudnia 1920 r. w służbie tej nastąpiła przerwa spowodowana odmówieniem złożenia przysięgi, stała się bezprzedmiotowa wskutek orzeczenia Komisji rehabilitacyjnej, przywracającej W. H. z powrotem do służby i złożenia przezeń przysięgi służbowej, a okoliczność, iż W. H. zaraz potem był spensjonowany, stwierdza tylko fakt, że to spensjonowanie nastąpiło już ze służby polskiej. W tych warunkach należało do W. H. zastosować art. 42 ustawy emerytalnej, a zastosowanie art. 43 nie da się uzasadnić. Wobec tego i zarządzenie Ministerstwa pozwanego, które dodatkowo nakazało zmienić już prawomocne orzeczenie o spensjonowaniu z dnia 1. stycznia 1921 r. i przenieść W. H. w stan spoczynku już z dniem 1. listopada 1918 r., jest nielegalne. Wobec tego stanu rzeczy Najw. Trybunał Admin. nie wchodząc już w rozpatrywanie innych zarzutów skargi musiał zaskarżone orzeczenie uchylić jako niezgodne z ustawą.

(Wyrok N. T. A. z dnia 3. października 1924 L. R. 1976/23).

78

Niestawienie się do służby funkcjonariusza państwowego po upływie dwuletniego urlopu bez uposażenia, winno być uważane jako zerwanie przezeń stosunku służbowego ze skutkami przewidzianymi w art. 64 ustęp 1 ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17. lutego 1922 r. Dz. u. poz. 164, chyba, że przyczyna niestawienia się zostanie przez władzę służbową uznana za usprawiedliwioną.

Powody: Starszego radcę przy b. Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie dr. M. N. powołało austriackie Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 1. listopada 1917 r. L. 98711 na dyrektora „Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Wojennego“ i zwalniając go tymczasowo z obowiązków służby przy Krajowej Dyrekcji Skarbu pozostawiło mu jego pobory służbowe. Wprost z tego stanowiska udzieliło Ministerstwo Skarbu dr. N. dwuletniego bezpłatnego urlopu od dnia 1. lipca 1919 r. a to na życzenie Banku Przemysłowego, który pragnął dr. M. N. zatrudnić u siebie jako dyrektora Śląskiego Banku Przemysłowego w Bielsku. Urlop ten został następnie reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 20. maja 1921 r. przedłużony o dalsze dwa lata t. j. do 1. lipca 1923.

Przed upływem tego terminu bo dnia 23. czerwca 1923 r. zwróciła się lwowska Izba Skarbowa do Ministerstwa z przedstawieniem, iż uważa dalsze przedłużenie urlopu za niewskazane ze względów służbowych i powołując się na postanowienie art. 38 p. 3 ustawy o służbie cywilnej postawiła wniosek o skreślenie dr. M. N. ze stanu osobowego jej urzędników na wypadek gdyby do służby nie wrócił. Wskutek tego poleciło Ministerstwo Izbie Skarbowej reskryptem z dnia 23. lipca 1923 r. wezwać dr. M. N. do objęcia obowiązków służbowych z zagrożeniem, że niejawienie się w służbie do dni 8 będzie uważane za rezygnację ze służby państwowej. Gdy dr. M. N. nie zastosował się do wezwania takiego Izby Skarbowej z dnia 2. sierpnia 1923 r. L. 6782/pr. doręzonego mu 2. sierpnia 1923 r. a zamiast tego dnia 5. sierpnia 1923 r. wniósł podanie o udzielenie mu dalszego bezterminowego urlopu, Izba Skarbowa zastosowała rygor i reskryptem z dnia 16. sierpnia 1923 r. L. 7100 zawiadomiła go, iż niejawienie się do służby uznaje jako dobrowolne wystąpienie po myśli art. 64 ze skutkami przewidzianymi w 1 ustępie tego artykułu i zarządza wykreślenie go ze stanu osobowego swych urzędników referendarskich. Żażalenie wniesione przeciw temu zarządzeniu odrzuciło Ministerstwo Skarbu decyzją z 8. września 1923 L. 7312/D. A. W. Os., która jest przedmiotem zaskarżenia.

Skarżący wychodzi z założenia, iż ustawa z 17. lutego 1922 r. N. 21/164 Dz. U. przewiduje tylko dwa sposoby rozwiązania stosunku służbowego a mianowicie przez dobrowolne wystąpienie i na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego. Ponieważ według jego zdania dobrowolne wystąpienie musi być naprawdę aktem woli, objawionym w myśl art. 59 w pisemnem podaniu, co w danym wypadku miejsca nie miało, a postępowania dyscyplinarnego przeciw niemu też nie zarządzono, zatem zarządzenie Izby Skarbowej i zatwierdzająca je decyzja Ministerstwa Skarbu są naruszeniem ustawy. — Najw. Trybunał Admin. nie podziela jednak tego zapatrywania. Ustawa o służbie cywilnej zna oprócz przytoczonych przez skarżącego sposobów rozwiązania stosunku służbowego jeszcze inne jak wskazane w art. 54, 55 i 116 a do nich zaliczyć należy jeszcze dalszy wprawdzie wyrażnie niewymieniony ale

wynikający z logiczną koniecznością z art. 38. Przepis ten postanawia kategorycznie w ustępie 3, że czas trwania urlopu bez uposażenia nie może przenosić dwóch lat, o ile władza z ważnych względów publicznych nie uzna za stosowne jeszcze go przedłużyć. Ten wypadek zaszedł w stosunku do skarżącego w 1921 r., kiedy mu ponownie urlop przedłużono. Odmowa dalszego urlopu wytworzyła stan przewidziany w ustępie 3 tego artykułu, z tego zaś stanu są prawnie tylko dwa wyjścia możliwe: powrót do służby lub automatyczne wygaśnięcie stosunku służbowego. Ponieważ każde inne wyjście byłoby sprowadzeniem stanu przez ustawę kategorycznie wykluczonego, przeto jest niedopuszczalne. W tych warunkach, ściśle biorąc, nie ma władza nawet obowiązku zwracania danemu funkcjonariuszowi uwagi na skutki niezastosowania się do powyższego przepisu a ma tylko sama do niego się zastosować. Gdy zaś w danym wypadku Ministerstwo poszło nawet dalej, nie podobna się w tem dopatrzeć jakiegokolwiek pokrzywdzenia skarżącego. Niema w tem specjalnie żadnego narzucenia woli, nikt bowiem ani nie wmawiał w niego, iż chciał służbę porzucić, ani też nie usiłował go skłonić, by się na to zdecydował. Zwrócono mu tylko uwagę, że wskutek kategorycznego przepisu ustawy niejawnienie się jego w służbie będzie musiało prawnie być tak rozumiane, jak wystąpienie ze służby. Z tych powodów należało skargę jako nieuzasadnioną oddalić.

(Wyrok N. T. A. z 19. września 1924 r. L. R. 1858/23).

79

Z Artykułu 19 ustawy o nadzwyczajnej daninie państwowej z dnia 16. grudnia 1921 roku poz. 1 Dz. Ust. z 1922 r. w związku z Art. 20 wynika, że odwołanie nie przysługuje jedynie przeciw ustaleniom faktycznych danych, służących za podstawę wymiaru, co nie może wykluczać przysługującego każdej stronie z mocy ogólnych zasad prawnych prawa odwołania się do wyższej instancji w wypadku, gdy sądzi, że materialne przepisy ustawy zostały przez władzę wymiarową błędnie zastosowane do ustalonych przez nią z urzędu danych faktycznych.

Powody: Skarżąca firma przedstawiła w Inspektoracie Skarbowym w Drohobyczu obliczenie daniny od pięciu szybów w Borysławiu i Tustanowicach, przypadającej w myśl art. 2 VII i art. 12 ustawy o nadzwyczajnej daninie państwowej z 16. grudnia 1921 r. poz. 1 Dz. Ust. z r. 1922 dopiero w dniu 1. marca 1922, a zatem po terminie, zakreślonym w art. 19 powołanej ustawy. Powołując się na to opóźnienie, Izba Skarbowa we Lwowie decyzjami z 15. kwietnia 1922 r. L. 29205, 29209, 29210 i 29212 doręczonemi 24. kwietnia 1922 r. sprostowała na podstawie dat urzędowych złożone obliczenie w ten sposób, że od każdego szybu wymierzyła po 400.000 Mp. jako stawkę minimalną. Równocześnie

wykluczyła Izba Skarbowa z powołaniem się na art. 19 ustawy i § 37 przepisu wykonawczego do niej z dnia 31. grudnia 1921 r. poz. 4 Dz. Ust. z 1922 r. prawo wniesienia odwołania przeciw decyzjom wymiarowym.

Skarżąca wniosła jednak w dniu 1. maja 1922 r. odwołania, w których zwalcza przede wszystkim pozbawienie jej prawa odwołania przeciw wymiarom, ponadto zaś podnosi, że obliczenie daniny jest wadliwe, gdyż przedmiotowe szyby — jak stwierdzają decyzje — produkują gaz względnie ropę, a zatem podlegają daninie wedle ilości produktu, a nie wedle stawki stałej, przypadającej jedynie od szybów nieprodukujących.

Odwołania te zwróciła Izba Skarbowa decyzjami z dnia 19. czerwca 1922 r. L. 56217 tudzież z 26. czerwca 1922 r. L. 56218, 56219 i 56220 skarżącej firmie, odsyłając ją do pouczenia w poprzednich decyzjach, wedle którego środek prawny jest niedopuszczalny.

W skargach, wniesionych 7. sierpnia 1922 r. do Sądu Najwyższego, domaga się skarżąca uchylecia tych ostatnich decyzji oraz decyzji wymiarowych, o ile one orzekają niedopuszczalność środka prawnego, a to z powodu niezgodności z ustawą względnie z powodu naruszenia istotnych form postępowania.

Najw. Trybunał Admin., który objął sprawę na zasadzie art. 36 ustawy z 3. sierpnia 1922 r. poz. 600 Dz. U., rozważył co następuje: Słusznem jest zapatrywanie pozwanej władzy, wyrażone w decyzjach wymiarowych, że przekroczenie terminu zgłoszenia obliczenia daniny powoduje wedle art. 19 ustawy zaoczność i pozbawia płatniczkę prawa wniesienia odwołania przeciw wymiarowi, uskutecznionemu z urzędu przez władzę skarbową. Powstaje jednak pytanie, jak daleko sięgają skutki tego rygoru, względnie, czy wedle art. 19 droga odwołania jest bezwzględnie i w każdym wypadku wykluczona. Płatniczka w odwołaniu swem, godząc się na daty, ustalone przez władzę jako podstawa wymiaru, zarzuciła błędne zastosowanie przepisów ustawowych do ustalonego stanu faktycznego, twierdząc, że stawka daniny, wedle której obliczono należność podatkową, sprzeciwia się ustawie. Pozwana władza jest atoli zdania, że skutki zaoczności wykluczają prawo odwołania także i wówczas, gdy opieszały płatnik zaskarża nie ustalenia faktycznych danych, lecz zastosowanie materialnych przepisów ustawy. Otóż zapatrywanie to nie ma poparcia w ustawie. Prawo odwołania się do władzy wyższej od decyzji władzy niższej wynika z ogólnych zasad porządku prawnego i może być odjęte jedynie z mocy wyraźnego przepisu ustawowego. Takiego przepisu jednak, któryby w wypadkach zaoczności z art. 19 wykluczał prawo żalenia się, gdy chodzi o materialne postanowienia, niema w ustawie. Przeciwnie z artykułu powyższego w związku z art. 20 wynika, że odwołanie nie przysługuje jedynie przeciw ustaleniom faktycznych danych, służących za podstawę wymiaru, co nie może wykluczać przysługującego każdej stronie z mocy

ogólnych zasad prawnych prawa odwołania się do wyższej instancji w wypadku, gdy sądzi, że materialne przepisy ustawy zostały przez władzę wymiarową błędnie zastosowane do ustalonych przez nią z urzędu danych faktycznych. W przeciwnym bowiem razie należałoby przyjąć, że ustawodawca chciał władzy wymiarowej pozostawić zupełną swobodę w wykładni materialnych postanowień ustawy i odjąć płatnikowi wszelką możliwość obrony, nawet w wypadku np. widocznej pomyłki tejże władzy, a zarazem ograniczyć ingerencję instancji przełożonej wyłącznie do takich wypadków, w których niewłaściwe stosowanie materialnych postanowień ustawy tylko przypadkowo dojdzie do jej wiadomości. Takiego zamiaru zaś nie można ustawodawcy w braku wyraźnego przepisu w tym względzie przypisywać. Władza pozwana winna była zatem odwołania skarżącej z uwagi na zarzut nielegalności odnośnie do materialnych przepisów ustawy przedłożyć do decyzji Ministerstwa Skarbu, a zaniechanie tego stanowi istotną wadliwość postępowania, połączoną ze szkodą dla skarżącej, wobec czego musiał Najw. Trybunał Admin. uchylić zaskarżone decyzje z 19. i 26. czerwca 1922 r. na podstawie art. 19 ustawy o Najw. Trybunale Admin. Skargę przeciw decyzjom z 1922 r. należało pozostawić bez rozpoznania na zasadzie art. 10 ustawy o Najw. Trybunale Admin. z powodu przekroczenia ustawowego terminu do wniesienia skargi.

(Wyrok N. T. A. z 23. września 1924 r. L. R. 274/22).

80 Do orzecznictwa w sprawach ubezpieczenia na obszarze b. zaboru austriackiego na wypadek choroby powołane są nadal te władze administracyjno-polityczne, którym to orzecznictwo według norm przed wejściem w życie polskiej ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby w Małopolsce obowiązujących a więc według b. ustaw austriackich przysługiwało.

Powody: Według treści wniesionej do Najw. Trybunału Admin. skargi Towarzystwa Muzycznego im. Chopina w Jarosławiu i jej załączników wymierzyła Powiatowa Kasa Chorych w Jarosławiu wezwaniem płatniczem z dnia 23. marca 1923 r. L. 827 nauczycielkom udzielającym w powyższem Towarzystwie nauki muzyki na podstawie ustawy z dnia 19. maja 1920 r. Dz. U. p. 272 o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby opłatę ubezpieczeniową w kwocie 172.327 Mk. i nałożyła na Towarzystwo za niezgłoszenie powyższych nauczycielek we właściwym czasie do Kasy Chorych grzywnę w wysokości 516.981 Mp. Wniesionego przeciwko temu sprzeciwu Towarzystwa Muzycznego Kasa Chorych orzeczeniem z dnia 15. czerwca 1923 r. L. 4046 nie uwzględniła i podtrzymała żądanie ubezpieczenia zatrudnionych w Towarzystwie nauczycieli muzyki na wypadek choroby. Na

to orzeczenie wniosło skarżące Towarzystwo Muzyczne rekurs do Starostwa w Jarosławiu, które orzeczeniem z dnia 3 września 1923 L. 23885 23 dołączonem w odpisie do skargi zatwierdziło decyzję Powiatowej Kasy Chorych, zwolniło jednakowoż Towarzystwo od nałożonej grzywny, zaznaczając, że od tego orzeczenia niema dalszego rekursu.

Na to orzeczenie wniosło Towarzystwo Muzyczne w Jarosławiu w dniu 29. października 1923 r. skargę do Najwyższego Trybunału Admin. żądając uchylenia tego orzeczenia z powodu niezgodności z ustawą „a przynajmniej jako orzeczenia ostatecznego“. Ponieważ zaskarżona władza w wyznaczonym jej uchwałą Najw. Trybunału Admin. z dnia 12. czerwca 1923 r. terminie odpowiedzi na skargę nie wniosła i aktów administracyjnych dotyczących przedmiotu skargi Najw. Trybunałowi Admin. nie udzieliła, rozpatrywał Najw. Trybunał Admin. skargę w myśl art. 24 ustęp 1 ustawy z dnia 3. sierpnia 1922 r. Dz. U. p. 600 tylko na podstawie stanu faktycznego w skardze i jej załącznikach przedstawionego i uznał, że ze szkodą skarżącego naruszono formy postępowania administracyjnego, a to z następujących przyczyn:

Ustawa z dnia 19. maja 1920 r. Dz. U. p. 272 o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby postanawia w art. 106, że aż do chwili utworzenia specjalnych organów sądowych urzędów ubezpieczeń na ziemiach b. zaboru austriackiego orzecznictwo w sprawach ubezpieczenia na wypadek choroby wykonywane będzie nadal przez odnośne władze administracyjno-polityczne. Ponieważ w b. zaborze austriackim dotychczas specjalnych organów sądowych urzędów ubezpieczeń niema, wynika z powyższego postanowienia ustawy, że do orzecznictwa w sprawach ubezpieczenia na obszarze b. zaboru austriackiego na wypadek choroby powołane są nadal te władze administracyjno-polityczne, którym to orzecznictwo według norm przed wejściem w życie polskiej ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby w Małopolsce obowiązujących a więc według b. austriackich przysługiwało. § 41 austr. ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby z 30. marca 1888 Dz. P. N. 33 głosi, że spory między pracodawcami a powiatowemi Kasami Chorych rozstrzyga władza nadzorcza, którą jest według § 19 tejże ustawy polityczna władza I instancji. § 70 tej samej ustawy zawiera postanowienie, że od orzeczeń władz politycznych I instancji służy w ciągu dni 14 prawo rekursu do krajowej władzy politycznej, a od orzeczeń tych ostatnich władz w tym samym terminie rekurs do Ministerstwa S. W. Wobec tych przepisów należy uznać, że w b. zaborze austr. orzeczenie władzy admin. I instancji, a więc jak w niniejszym przypadku starostwa w sprawach ubezpieczenia na wypadek choroby nie jest ostatecznem i że od tego rodzaju orzeczenia przysługuje stronom prawo odwołania w ciągu dni 14 do władzy administracyjnej II instancji a więc do Wojewody względnie do Urzędu Wojewódzkiego. A ponieważ obowiązująca w chwili wydania zaskarżonego orzeczenia Starostwa

w Jarosławiu z 3. września 1923 r. w b. zaborze austr. ustawa z dnia 12. maja 1896 r. Dz Pr. N. 101 o środkach prawnych od orzeczeń władz politycznych nakłada na te władze obowiązek pouczenia stron o przysługujących im środkach prawnych a błędne pouczenie powoduje według § 3 tejże ustawy uchylenie danego orzeczenia, uznał Najw. Trybunał Admin., że zaskarżonem orzeczeniem odmawiającem skarżącemu wbrew powyższym przepisom dalszego środka prawnego, naruszono z jego szkodą istotną formę postępowania administracyjnego, i uchylił na zasadzie art. 19 ust. o Najw. Trybunale Admin. nie zarządzając rozprawy głównej, to orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

(Wyrok N. T. A. z 25. września 1924 r. L. R. 1725/23).

81 Jeżeli emerytowi b. państw zaborczych przysługuje z jednej strony prawo na zaopatrzenie z ustawy emerytalnej, z drugiej zaś prawo na rentę dożywotnią przyznaną mu przez przejęty przez Państwo Zakład Ubezpieczeniowy, z powodu niezdolności do pracy, to przyznanie takiemu emerytowi emerytury według zasad ustawy emerytalnej przy równoczesnem wstrzymaniu wypłaty renty dożywotniej bez dania mu możliwości wyboru między temi zaopatrzeniami stanowi istotną wadliwość w postępowaniu.

Powody: T. Z. służył przy austriackiej kolei państwowej jako konduktor i od dnia 1. września 1909 r. należał do Zakładu prowizyjnego. Dnia 7. września 1916 r. uległ wypadkowi kolejowemu i po rocznej chorobie został w myśl § 131 austr. ordynacji służbowej przeniesiony na emeryturę — przyczem przyznano mu uposażenie emerytalne odpowiadające 11-letniej służbie. Równocześnie austriacki Zakład ubezpieczeniowy przyznał mu rentę dożywotnią. W maju 1922 r. nastąpiło przerachowanie emerytury w myśl art. 43 ustawy emerytalnej z dnia 28. lipca 1921 r., przyczem zgodnie z powyższym przepisem przyznano Z. tylko 75% normalnej emerytury i równocześnie w myśl art. 20 p. c. ustawy wstrzymano dalszą wypłatę renty ubezpieczeniowej. Zawiadomiony o tem T. Z. wniósł do Ministerstwa Kolei Żelaznych prośbę: a) o dalszą wypłatę renty i b) przyznanie emerytury w wysokości 100%. Ponieważ próśb takich wpłynęło do Ministerstwa więcej, przeto Ministerstwo reskryptami z dnia 26. kwietnia 1922 L. I 6494/4/22 i z dnia 16. maja 1922 L. I 7714/4/22 poleciło Dyrekcji Kolei Państwowych załatwić je w jego imieniu odmownie. Na oba te reskrypta wniósł T. Z. skargę do Najw. Trybunału Admin., w której, nie wskazując bynajmniej, czy i dlaczego te zarządzenia uważa za bezprawne apeluje raczej do poczucia słuszności i przeciwstawia zarządzeniom powyższym korzystniejsze dla siebie zarządzenia b. władz okupacyjnych. Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje: O ile oprzeć by

się wyłącznie na wywodach skargi, to skarga nie podlegałaby uwzględnieniu, a to dlatego, iż Trybunał powołany jest tylko do badania legalności administracyjnych orzeczeń, a przeto przy rozpatrywaniu tych orzeczeń nie może kierować się względami, nie mającymi charakteru prawnego, jakimi są właśnie powody podane w skardze. Jednakże uzupełniające na rozprawie wywody prawne skarżącego skłoniły Najwyższy Trybunał Administracyjny do uznania zaskarzonego orzeczenia za podlegające uchyleniu z powodu wadliwego postępowania a to z zasad następujących: Art. 20 ustawy emerytalnej z dnia 28. lipca 1921 r. Dz. U. poz. 466, mający na podstawie art. 50 tejże ustawy również zastosowanie i do emerytów b. państw zaborczych, nadaje w punkcie c) emerytowi prawo wyboru między zaopatrzeniem, przysługującym mu z tytułu niezdolności do służby (pracy), a zaopatrzeniem, należnym mu z powołanej ustawy emerytalnej, o ile świadczenia te płyną ze Skarbu Państwa. W danym wypadku, jak to wynika z aktów sprawy, skarżącemu przysługuje z jednej strony prawo na zaopatrzenie z ustawy emerytalnej, z drugiej zaś prawo na rentę dożywotnią, przyznaną mu przez przejęty przez Państwo Polskie Zakład Ubezpieczeniowy, z powodu niezdolności do pracy. Z aktów sprawy nie jest widoczne, ażeby władze dały skarżącemu możliwość wyboru między temi zaopatrzeniami, które ze względu na stosunek wysokości kwot, przyznanych za czasów austriackich skarżącemu, wydają się niewspółmierne, natomiast widoczne jest, że wbrew dyspozycji art. 20 p. c) powołanej ustawy, bez zapytania skarżącego przyznały mu emeryturę według zasad ustawy emerytalnej, wstrzymując wypłatę renty dożywotniej. Takie postępowanie władzy jako sprzeczne z przepisem p. c) art. 20 ust. emerytalnej Najwyższy Trybunał Administracyjny musiał uznać za istotną wadliwość w postępowaniu i dlatego na mocy art. 10 ustawy z dnia 3. sierpnia 1922 r. Dz. U. poz. 600 zaskarzone orzeczenie uchylił.

(Wyrok Najw. Tryb. A. z 16. września 1924 r. L. R. 737/23).

82

Zezwolenie na przeniesienie prawa własności, wprowadzające do wspólnoty majątku nowych współwłaścicieli, którzy mieliby prawo do zatrzymania odrębnych ośrodków w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 15. lipca 1920 r. poz. 462 Dz. U. o wykonaniu reformy rolnej, jest w rozumieniu Art. 3 rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1. września 1919 r. poz. 428 Dz. U. jako ograniczające zastosowanie zasad reformy rolnej, niedopuszczalne.

Powody: Główna Komisja Ziemska zatwierdziła zaskarżonym orzeczeniem decyzję Okręgowej Komisji Ziemskiej w Przemyśle z dnia 20. lipca 1921 r. Nr. 283/21 w przedmiocie odmowy zezwolenia na przeniesienie prawa własności połowy z połowy

dóbr Zernica Wyżna, lwh. 377 ks. tab. Sądu Okręgowego w Sanoku objętych, H. L. własnością będącej, na rzecz L. W. i J. G. po połowie czyli po $\frac{1}{8}$ części w stosunku do całości, jako uzasadnioną w postanowieniach art. 3 rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1. września 1919 r. poz. 428 Dz. U. i odnośnych przepisach rozporządzenia wykonawczego do tegoż z dnia 12. września 1919 r. („Monitor Polski“ Nr. 206), wychodząc z założenia, iż transakcja ta ogranicza zastosowanie zasad reformy rolnej, gdyż w razie wyjścia z niepodzielności współwłaścicieli spornego majątku, z połowy tegoż, dotychczas H. L. własnej, nicby na cele reformy rolnej nie pozostało, a nadto zezwolenie na przewłaszczenie utrudniłoby przeprowadzenie wdrożonego już przymusowego wykupu tegoż.

Najw. Trybunał Admin. rozpoznając na zasadzie art. 37 ustawy z dnia 11. sierpnia 1923 r. poz. 706 Dz. U. skargę na powyższe orzeczenie przez L. W. i J. G. swego czasu do Sądu Najwyższego wniesioną, a streszczającą się przedewszystkiem w tem, iż takie stanowisko pozwanej władzy nie znajduje oparcia w przytoczonych przez nią normach prawnych, oraz wywody zastępcy pozwanej władzy, rozważył co następuje: Jedynem źródłem praw i obowiązków stron w tej mierze są wyłącznie postanowienia przytoczonego przez pozwaną władzę w zaskarżonem orzeczeniu rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1. września 1919 r. poz. 428 Dz. U., wedle którego art. 3 zezwolenia na przeniesienie prawa własności nieruchomości, lub jej części, władze państwowe winny odmówić, gdyby przeniesienie to uniemożliwiało lub ograniczało zastosowanie zasad reformy rolnej, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w d. 10. lipca 1919 r.

W niniejszym wypadku zezwolenie na przeniesienie prawa własności połowy z połowy dóbr Zernica Wyżna, H. L. własnej, na rzecz skarżących wprowadziłoby do wspólnoty połowy tego majątku obok L. dwóch nowych współwłaścicieli t. j. skarżących W. i G., którzy wobec tego, iż nawet nie twierdzą, by stanowili rodzinę, mieliby prawo do zatrzymania odrębnych ośrodków w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy z 15. lipca 1920 r. poz. 462 Dz. U. o wykonaniu reformy rolnej, będącej właśnie realizacją zasad owej uchwały Sejmu Ustawodawczego.

W myśl powyższego na połowie tego majątku należącego do H. L. powstałyby zatem w miejsce jednego ośrodka, o obszarze art. 2 ust. 1 pkt. b) tejże ustawy określonym, aż trzy ośrodki. Tem samem zostałyby usunięta nadwyżka ogólnego obszaru spornej połowy majątku od zużytkowania jej na cele reformy rolnej i w tem właśnie przejawia się najdobitniej ograniczenie zastosowania zasad reformy rolnej, wykluczające w rozumieniu art. 3 wyżej powołanego rozporządzenia tymczasowego udzielenia żądanego zezwolenia.

Na tych przesłankach się opierając i nie dzieląc bynajmniej zapatrywania pozwanej władzy, by tylko w razie wyjścia

z niepodzielności współwłaścicieli spornego majątku, z połowy tegoż, dotychczas H. L. własnej, nicby na cele reformy rolnej nie pozostało, jako pozbawionego podstawy prawnej, i nie wdając się w szczegółowe rozważanie dalszych zarzutów skargi, jako nie mających dla sprawy istotnego znaczenia, Trybunał skargę jako nieuzasadnioną oddalił.

(Wyrok N. Tryb. A. z 24. listopada 1924 r. L. R. 1576/23).

Dr. R. R.

- 83 Jako stronę zainteresowaną we wszystkich sprawach mieszkaniowych, opierających się na ustawie z dnia 4. kwietnia 1922 r., poz. 264, uważać należy właściciela domu, o ile z aktów sprawy nie wynika, że ma on interes wspólny ze skarżącym.

(Uchwała z dnia 1. grudnia 1922 r. L. R. 294/22).

- 84 Przewidziane w art. 20 ustawy z 3. sierpnia 1922 r. Dz. Ust. poz. 600, prawo ubogich ma także zastosowanie do interesowanej osoby trzeciej, którą Najwyższy Trybunał Administracyjny w myśl art. 11 ust. 2 i 3 tejże ustawy przypuścił względnie wezwał do udziału w postępowaniu.

(Uchwała z dnia 5. grudnia 1922 r. L. R. 49/22).

- 85 Jednym z warunków wstrzymania wykonania skarzonego orzeczenia przez Najwyższy Trybunał Administracyjny po myśli art. 4 ustawy z 3. sierpnia 1922 r. Dz. Ust. poz. 600, jest, aby skarżący zwrócił się do władzy administracyjnej o wstrzymanie wykonania tegoż orzeczenia już po wniesieniu skargi.

(Uchwała z dnia 10. stycznia 1923 r. L. R. 15/23).

- 86 Zastosowanie 2 części art. 14 ustawy z dnia 3. sierpnia 1922 r., t. j. uchwała pozostawienia skargi bez rozpoznania ze względów formalnych, wyklucza możliwość dodatku, że merytorycznie skarga nie ma widoków powodzenia.

(Uchwała Kompletu Wzmocnionego z d. 11. stycznia 1923 r.).

- 87 W postępowaniu przed Najw. Trybunałem Administracyjnym, z wyjątkiem rozprawy głównej, strony mogą być zastępowane nie tylko przez adwokatów.

(Uchwała z dnia 5. lutego 1923 r. L. R. 719).

Praktyka cywilno-sądowa.

88

§ 880 a) u. c. Kto drugiemu przyrzekł świadczenie trzeciego i za skutek zaręczył, odpowiada drugiemu samoistnie z chwilą, gdy trzeci świadczenia nie spełnił — a nie dopiero wówczas, gdy od trzeciego nie dało się świadczenia uzyskać.

A. sprzedał gr. kat. cerkwi w T. grunt. Imieniem cerkwi występowali B., C. i D. jako członkowie komitetu cerkiewnego; przy zawieraniu umowy zaręczyli B., C. i D. osobiście, że po uzyskaniu zezwolenia ze strony władz kościelnych formalny kontrakt kupna zostanie spisany. Później, mimo nadejścia zezwolenia władz kościelnych, wzbranił się B., C. i D. imieniem cerkwi w T. przystąpić do spisania formalnego kontraktu. A. zaskarżył B., C. i D. 1. o zeznanie kontraktu i 2. na zasadzie § 880 a) u. c. o odszkodowanie. W instancjach niższych został A. oddalony z obu żądaniemi. Sąd odwoławczy co do żądania ad 2. uznał je za przedwczesne z tej przyczyny, że A. wystąpił w osobnym sporze przeciw cerkwi w T. z żądaniem zeznania formalnego kontraktu kupna a proces ten spoczywa — zaś zasadniczo A. mógłby dopiero wtedy żądać od pozwanych B., C. i D. odszkodowania na zasadzie § 880 a) u. c., gdyby spór przeciw cerkwi przegrał, albo, spór wygrawszy, nie mógł żądania wyegzekwować.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok co do roszczenia ad 1., a zniósł oba niższe wyroki co do roszczenia ad 2. dla braku faktycznych podstaw do załatwienia rzeczowego.

Powody: Wyrok zaskarżony przyjmując te faktyczne twierdzenia jak nie mniej i dalszą okoliczność, że powódka wytoczyła nawet przeciw gr. kat. cerkwi w T. o dopełnienie tej umowy spór, który spoczywa, wyraził zapatrywanie prawne, że powódka z żądaniem zadośćuczynienia z mocy przepisu § 880 a) u. c. przeciw pozwanym wtedy dopiero będzie mogła zwrócić się skutecznie, kiedy nie zdoła przysądzonego jej ewentualnie przeciw gr. kat. cerkwi w T. świadczenia wyegzekwować lub jeśli cofnie przeciw cerkwi skargę i postąpi w myśl § 918 u. c. Pogląd ten zdaniem Sądu Najwyższego nie jest trafny; wychodzi on z błędnego widocznie mniemania, jakoby zobowiązanie z § 880 a) u. c. było równoznaczne ze zobowiązaniem poręki wedle § 1350 u. c. Poręka jest układem zawartym między ręcycielem a wierzycielem, wedle którego ręcyciel zobowiązuje się do zaspokojenia wierzyciela na wypadek, gdy pierwszy dłużnik zobowiązania swego nie dopełni. Gdzie niema samoistnego zobowiązania się pierwszego dłużnika, tam niema poręki; poręka bowiem jest

jedynie sposobem umocowania istniejącego już zobowiązania. Wyrażna natomiast stylizacja § 880 a) u. c. głosi, że kto przyrzeka wstawienie się swoje u osoby trzeciej i ręczy, że ono będzie skuteczne, to znaczy, że ta trzecia osoba zobowiąże się i wykona świadczenie wobec kontrahenta dającego to zapewnienie, ten obowiązany jest do zupełnego zadośćuczynienia, jeśli wstawienie okaże się bezskuteczne. Wynika z tego jasno, że zobowiązanie z § 880 a) u. c. nie jest poręką, ale zobowiązaniem samoistnem, zaczem i pisemna forma z § 1346 u. c. nie jest dlań wymagana; wynika dalej, że ten, komu za skutek zaręczono, nie ma nie tylko obowiązku, ale nawet prawa do występowania przeciw owej trzeciej osobie ze skargą o świadczenie czy odszkodowanie, skoro z nią w żaden stosunek obligatoryjny nie wszedł, a ustawa, o ile uznaje ważność umów na korzyść osób trzecich (§ 106—108 III noweli), o tyle nie dopuszcza umów na ciężar trzecich osób, jak to wynika z zasad wyrażonych w § 1016 i 1017 u. c., zatem więc nie ma i obowiązku postąpienia wobec tego trzeciego wedle § 918 u. c. Miarodajnymi dla ocenienia sprawy są poza wysokością szkody i utraconego zysku (§ 1323 u. c.) jedynie zaistnienie umowy o treści wymaganej w § 880 a) u. c. i fakt, że wstawienie się pozostało bezskuteczne (wenn die Leistung des Dritten ausbleibt). Wystąpienie w tych warunkach powódki ze skargą przeciw cerkwi mogło spowodować jedynie zastosowanie § 190 p. c. Tych okoliczności nie badano, ani nie ustalono, zaczem należało w tym kierunku uwzględnić rewizję opartą tak na przyczynie rewizyjnej L. 4 jak i L. 2 § 503 p. c. i nie wdając się w ocenę przyczyny rewizyjnej L. 3 § 503 p. c. orzec jak wyżej.

(O. S. N. z 9. grudnia 1924 r. III Rw. 1500/24).

89 Art. 121 Konstytucji R. P. Przepis art. 121 Konstytucji R. P. nie uzasadnia prawa skargi przeciw urzędnikowi administracyjnemu i Państwu o odszkodowanie za szkodę, zrządzoną w wykonywaniu urzędu. Sprawę odszkodowania unormować ma ustawa, w tym artykule zapowiedziana, która dotąd nie wyszła.

A. zaskarżył Skarb Państwa i urzędnika starostwa B. o odszkodowanie za to, że starostwo zarządziło bezprawnie wydzierżawienie jego majątku.

Skarga została oddalona we wszystkich instancjach.

Motywa Sądu Najwyższego: Wywód rewizji, wykazujący, że konstytucja austr. straciła moc obowiązującą w 4 południowych województwach, jest bezprzedmiotowy, bo Sąd apelacyjny nie wypowiada przeciwnego zapatrywania; jeżeli zaś wspomniał o konstytucji austr., to tylko w celu oświecenia późniejszych ustaw, wydanych na jej podstawie a obowiązujących dotychczas. Przepis art. 121 Konstytucji z dnia 17. marca 1921 o odpowiedzialności Skarbu Państwa za czynności organów państwowych mógł dotychczas o tyle wejść w życie, o ile istniały w tym

kierunku „osobne ustawy“ (art. 126/1 Konstyt.), które przytoczył Sąd apelacyjny. O ile niema osobnych ustaw, nie można powoływać się na podobieństwo prawne § 1315 k. c. i stwarzać na tej zasadzie odpowiedzialność Skarbu. Słowa art. 121 Konstytucji „określają osobne ustawy“, użyte w czasie teraźniejszym, chcą właśnie podnieść, że Konstytucja nie uchyla osobnych w tym kierunku dotychczas obowiązujących ustaw. Jeżeli jednak nie wydano dalszych osobnych ustaw, to rozszerzenie zakresu odpowiedzialności Skarbu w drodze podobieństwa prawnego poza obowiązujące „osobne ustawy“ jest wykluczone.

(O. S. N. z 17. grudnia 1924 III Rw. 1892/24).

90 §§ 56, 69 u. c. Brak zapowiedzi nie czyni małżeństwa nieważnem, jeśli wedle ustaw miejsca zawarcia małżeństwa zapowiedzi nie są konieczne.

Przepisu 356 u. c. nie można stosować do małżeństw zawieranych przez jeńców wojennych w czasie trwania niewoli.

Z motywów w Sądzie Najwyższego: Powód zaskarża wyrok Sądu apelacyjnego z przyczyn rewizyjnych z L. 2, 3, 4 § 503 p. c., lecz w każdym kierunku niesłusznie. Wadliwość postępowania upatruje rewizja w zaniechaniu informacyjnego przesłuchania stron procesowych w celu wyjaśnienia przeszkody małżeńskiej braku rzeczywistego pozwolenia powoda na zawarcie ślubu udzielonego rzekomo pod wpływem działania alkoholu. Wprawdzie takie informacyjne przesłuchanie, zasadniczo różniące się od niedopuszczalnego w sporach małżeńskich w myśl § 99 k. c. i art. VI ust. wpr. do proc. cyw. dowodu z przesłuchania stron (§§ 371 i nast.), jest dozwolone, jednak wobec wyczerpującego wyświeślenia na rozprawie w I instancji faktycznego stanu rzeczy we wskazanym powyżej kierunku, nie było istotnej potrzeby do wydania tego zarządzenia. Zagadnienie, czy zezwolenie powoda na małżeństwo było rzeczywiste i dobrowolne, jest natury prawnej i jako takie nie może być rozpatrywane ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z L. 3 § 503 p. c. Wywód rewizji w tym kierunku nie odpowiada zatem ustawie. Wreszcie nieuzasadniona jest także przyczyna rewizyjna z L. 4 § 503 p. c. Odsyłając w tym względzie wywody rewizji do trafnych i wyczerpujących pobudek wyroków obu niższych instancyj, zaznaczyć jeszcze należy: W kwestji zawarcia małżeństwa obowiązuje zasada „locus regit actum“ wystarczy zatem zachować formę przepisaną w tem miejscu, gdzie się małżeństwo zawiera. Gdy zaś wedle dołączonego do aktu, wyjaśnienia Ministerstwa Sprawiedliwości (k. 44) zaniechanie zapowiedzi na obszarze państwa rosyjskiego, gdzie ślub zawarto, nie powoduje nieważności ślubu, przeto brak zapowiedzi w danym wypadku nie uzasadnia przeszkody małżeństwa z § 70 u. c., zwłaszcza, że nastąpiła sanacja tego braku w myśl § 96 u. c. Wedle stanu aktów zachodzi między małżonkami różnica obrządku,

a nie religii, a tylko ta ostatnia stanowiłaby w myśl § 64 u. c. bezwzględną przeszkodę małżeństwa. Co do przeszkody z §§ 75 i 81 u. c. nie ma zgola żadnego dowodu, by ślubu udzielił niewłaściwy duchowny i nieuprawniony wogóle do sprawowania funkcji religijnych, przeciwnie z ustaleń Sądów I i II instancji, zgodnych z wynikami rozprawy, okazuje się, że zarzut ten jest niesłuszny. W każdym razie i w tym kierunku domniemanie prawne (§ 99 u. c.) przemawia za ważnością małżeństwa. Pozostawiono więc rewizję bez skutku.

(O. S. N. z 13. stycznia 1925 III R. 1173/24).

- 91 Dewaluacja. Przyjęcie przez Bank wypowiedzenia pożyczki i obliczenie resztującej sumy dłużnej, jaką dłużnik w markach polskich miałby zapłacić, nie jest nowacją zobowiązania pożyczkowego. Jeśli Bank z powodu dalszego spadku waluty nie przyjął sumy w rachunku oznaczonej, złożenie tej sumy do depozytu nie jest zapłatą.

Z motywów w Sąd Najwyższego: Mimo oznaczenia wartości przedmiotu sporu przez Sąd odwoławczy na kwotę 84.000 Mp. rewizja jest dopuszczalna, albowiem to oznaczenie wartości nie odpowiada obowiązującym przepisom. Przedmiotem niniejszego sporu jest wykreślenie prawa zastawu dla wierzytelności w kwocie 120.000 koron austr. powstałej w 1909 r. Kwota ta jest w myśl § 57 n. j. miarodajna dla oznaczenia wartości przedmiotu sporu. Wynosi ona w złotych według skali § 2 rozp. z 14. maja 1924 Nr. 42 poz. 441 Dz. U. Rzp. P. 126.315 zł., a w markach, gdy skarga wniesiona została w styczniu 1924, kiedy 1 zł. = 1.600.000 Mp., przeszło 202 miliardy Mp., zatem przekracza granicę rewizyjną przewidzianą rozporządzeniem z 17. grudnia 1924 r. poz. 1122 Dz. U. R. P.

W rzeczy samej rewizja oparta na przyczynach rewizyjnych z § 503, L. 4 i 3 p. c., nie jest uzasadnioną. W myśl § 40 rozp. z 14. maja 1924, poz. 441, D. U. R. P. zapłaty złożone do depozytu sądowego powodują tylko wówczas umorzenie zobowiązania, jeżeli suma złożona odpowiadała co do wysokości w czasie złożenia przepisom tego rozporządzenia. Tej przesłance suma 100.000 marek pol. złożona przez powoda nie czyni zadość. Na umorzenie sumy 88.173 kor. 34 hal. austr.-węg., które powód miał według listu strony pozwanej z 27. stycznia 1923 r. zapłacić w grudniu 1923 r., potrzebaby bowiem, gdyby do przerachowania miała zastosowanie mniejsza stawka w § 5 tego rozporządzenia przewidziana (15%), kwoty około 14.000 zł. czyli marek polskich około 11 miliardów, licząc według stopy przerachowania z grudnia 1923 (1 zł. = 800.000 Mp.), a zatem znacznie więcej, niż powód faktycznie złożył. Okoliczność, że Bank pozwany w styczniu 1923 r. sumę, którą powód miałby zapłacić w grudniu 1923 r. na całkowite

umorzenie swego zobowiązania, oznaczył na kwotę nie przynoszącą 100.000 Mp., jest bez znaczenia, gdyż według § 40 powyższego rozporządzenia miarodajną jest wyłącznie kwota dobrowolnie bez wszelkich zastrzeżeń przez wierzyciela przyjęta, które to przyjęcie nie miało miejsca, lub kwota w odpowiedniej wysokości do Sądu złożona, co również nie miało miejsca. — Dlatego też bezprzedmiotowe jest pytanie, czy list Banku ze stycznia 1923 r. poczytać należy za podkład umowy nowacyjnej czy tylko dodatkowej.

(O. S. N. z 21. stycznia 1925 III Rw. 49/25).

92 Art. XIV/5 u. wpr. do p. c. Do ważności zapisu na Sąd giełdowy polubowny, zamieszczonego w terminatce, potrzeba formy aktu notarialnego, jeśli jeden z kontrahentów jest ślepy. Wyrok polubownego Sądu giełdowego oparty na zapisie, który nie odpowiada powyższym wymogom, jest nieważny.

Ogólna zasada, wypowiedziana w ustępie 1 art. 317 kod. handl., że „przy czynnościach handlowych ważność umów nie zależy od ułożenia na piśmie lub innych formalności“, nie ma zastosowania w tych wypadkach, które jako wyjątki od tego pravidła określa wyraźnie ustawa (ust. 2 art. 317 kod. handl.). Wyjątki takie przewiduje w kilku wypadkach sam kod. handl. a zawierają je także inne ustawy. Do tych wyjątkowych od przepisu art. 317 ust. 1 kod. handl. odbiegających przepisów, mających niewątpliwie zastosowanie także w sprawach handlowych, należą między innymi postanowienie § 577 p. c. o pisemnem sporządzeniu zapisu na Sąd polubowny oraz podobne postanowienie art. XIV L. 3 ust. wpr. p. c. odnośnie do poddania się stron orzecznictwu giełdowego Sądu rozjemczego. Że powołane przepisy a w szczególności przepis art. XIV L. 3 ust. wpr. p. c., o który chodzi w danej sprawie, ma zastosowanie i w sprawach handlowych stanowiąc właśnie jeden z wyjątków przewidzianych w ustępie 2 art. 317 kod. handl., wynika nie tylko z ogólnej zasady „lex posterior derogat priori“, lecz wprost z jasnego brzmienia przepisu art. XIV L. 3 cyt. ust., który w ustępie 1 mówi o konieczności sporządzenia zapisu na Sąd rozjemczy na piśmie, a w ustępie 2 postanawia, że o ile chodzi o protokolowanych kupców i członków lub uczestników giełdy, to na równi z pisemnym kontraktem należy uważać wręczenie i przyjęcie bez zastrzeżeń terminatki (Schlussbrief) zawierającej postanowienie, że spory z danego interesu ma rozstrzygać giełdowy Sąd rozjemczy. W każdym więc razie akt woli stron poddających się i w interesach handlowych orzecznictwu giełdowego Sądu rozjemczego musi być wyrażony w dokumencie pisemnym. Otóż gdyby nawet stanąć na stanowisku liberalnej t. j. rozciągliwej wykładni przepisu art. XIV L. 3 cyt. ust. i postanowienia § 577 p. c., że wzajemną wymiana terminatek zawierających wspomnianą wyżej

klauzulę, uzasadnia już właściwość Sądu rozjemczego także w odniesieniu do osób, nie będących ani protokołowanymi kupcami ani członkami lub uczestnikami giełdy, to w obecnym wypadku nie miałby znaczenia nawet ten pogląd prawny, gdyż kontrahent T. S. jest ślepy, co jest niesporne, a więc do ważności jakiegokolwiek dokumentu pisemnego przezeń działanego wymagana jest bezwzględnie w myśl § 1 lit. c) ustawy 25. lipca 1871 r. Nr. 76 D. U. P. forma aktu notarialnego. Nie ulega żadnej zaś wątpliwości, że o ile chodzi o ocenę ważności dokumentu pisemnego, to wobec tego, że w tym względzie ustawa handlowa żadnych przepisów nie zawiera, wchodzi tutaj w zastosowanie przepisy powszechnego prawa cywilnego a więc powołana wyżej ustawa z 25. lipca 1871 r. Podpisana więc przez T. S. bez zachowania przepisów tej ustawy terminatka, o ile zawiera klauzulę poddania się orzecznictwu giełdowego Sądu rozjemczego, była a priori nieważna i bezskuteczna, a skoro sam zapis na Sąd rozjemczy był nieważny — to nieważnym jest także zaskarżony przez T. S. wyrok Sądu rozjemczego w myśl art. XXIII L. 1 i XIV L. 3 ust. wpr. proc. cyw.

(O. S. N. z 3. grudnia 1924 r. III R. 529/24).

93

§ 54, 2 o. c. Wyrok Sądu polubownego, zaopatrzony jedynie klauzulą prawomocności a nie zawierający także klauzuli wykonalności nie jest tytułem egzekucyjnym.

(O. S. N. z 15. października 1924 r. III R. 597/24).

94

§ 1328 u. c. Utrata dziewictwa nie jest szkodą w rozumieniu § 1328 u. c. Natomiast można żądać odszkodowania z powodu umniejszenia widoków zamażpójścia.

Powody: Nie można dopatrzeć się wadliwości postępowania odwoławczego, w rozumieniu przyczyny rewizyjnej z L. 2 § 503 p. c. w tem, że Sąd odwoławczy podobnie, jak Sąd I instancji, przyznał powódce odszkodowanie za zmniejszoną jej nadzieję zamażpójścia, mimo to, że powódka w skardze odszkodowanie z tego tytułu policzyła łącznie z odszkodowaniem za utratę dziewictwa, z którem ze względów prawnych prawomocnie oddalona została. Wobec tego bowiem, że przyznanie wspomnianego odszkodowania nastąpiło w granicach policzonej przez powódkę sumy, nie może być mowy o przekroczeniu przepisu § 405 p. c. Prawna ocena sprawy jest bez zarzutu, o ile odnosi się do kwestji należności przyznanego powódce odszkodowania za zmniejszone widoki zamażpójścia, przeciwnie ohybione jest zapatrywanie, wyrażone w rewizji, jakoby mimo utraty dziewictwa i urodzenia nieślubnego dziecięcia, nie zmniejszyły się widoki zamażpójścia

powódki, by zatem z tego tytułu nie należało się jej żadne odszkodowanie (§ 1328 u. c.) w brzmieniu nadanem § 166 III noweli do k. c.

(O. S. N. z 2. grudnia 1924 III Rw. 1819/24).

95

§ 58 u. c. Prawo żądania unieważnienia małżeństwa nie służy małżonkowi, jeśli przed ślubem wiedział, iż żona jest w ciąży od kogo innego. Traci to prawo, jeśli po dowiedzeniu się o tem, że żona od kogo innego jest w ciąży, — utrzymuje nadal z żoną stosunki małżeńskie.

A. utrzymywał ze swą narzeczoną B. przez 6 miesięcy przed ślubem stosunki cielesne. W dwa miesiące po ślubie B. powiła dziecię. W listach do C. pisanych wskazała ona C. jako ojca nieślubnego. Dziecię zaraz po urodzeniu wywiozła — a przed A. podała mylnie, że dziecię zmarło. Małżonkowie pozostawali przez dłuższy czas w spółności małżeńskiej. Potem B. porzuciła męża i wyjechała w niewiadome miejsce. Skargę A. przeciw B. o unieważnienie małżeństwa oddaliły wszystkie instancje z motywów, że warunkiem stosowania § 58 u. c. jest, że mąż przed ślubem nie ma wiadomości o brziemności żony od innego mężczyzny; to powodowi musiało być wiadome, bo ciąża już przed ślubem tak wysoko była posunięta, iż powód (lekarz z zawodu), spółkując z narzeczoną, wiedzieć musiał, iż ta ciąża nie może pochodzić z stosunku z nim. Ale gdyby nawet powód przed ślubem o tem nie wiedział a dowiedział się dopiero o tem z listów żony pisanych do C., to utracił to prawo, skoro po otrzymaniu tej wiadomości z żoną stosunki małżeńskie dalej utrzymywał.

(O. S. N. z 21. października 1924 III Rw. 777/24).

96. Waluta. Zwyżka kursu korony czeskiej w razie zwłoki dłużnika nie ma wpływu na zobowiązania w koronach czeskich zaciągnięte.

A. zakupił w Czechach 2 wagony blachy w kwietniu 1921. Z powodu wahań walutowych marki polskiej A. zwlekał z zapłatą. Zaskarżony o zapłatę umówionej w 1921 r. — termin płatności 27. lipca 1921 r. — sumy koron czeskich, zarzucił, że obecny kurs koron czeskich na giełdach światowych (w szczególności w Zurychu) jest o wiele wyższy niż w chwili płatności i żądał zasądzenia go na zapłatę tylko takiej sumy koron czeskich, jakaby odpowiadała wewnętrznej wartości ceny kupna z chwili płatności zobowiązania.

Sąd odwoławczy, uznając to żądanie za słuszne i wychodząc z punktu prawnego, że A. może być zniewolony tylko do zapłaty tej sumy koron czeskich, która przedstawiać będzie taką sumę ilość franków szwajcarskich, jaką reprezentowała w chwili zapadłości zobowiązania umówiona w koronach czeskich cena

kupna, — zmienił wyrok pierwszej instancji, wydany zgodnie z żądaniem skargi i przysądził powodowej firmie tylko wskazaną właśnie sumę koron czeskich.

Sąd Najwyższy przywrócił w moc prawną wyrok instancji pierwszej z motywów: Gospodarczo-społeczne wywody Sądu II nie są oparte na żadnym przepisie prawnym. Gdyby chodziło o świadczenie wzajemne, dawniej umówione, a obecnie z obu stron wykonać się mające, bardzo niestosunkowe, to możnaby się powołać na podobieństwo § 1048 k. c. W danym jednak wypadku powód dostarczył blachy 12. lutego 1921, a pozwany miał zaraz zapłacić cenę kupna w koronach czeskich; w pismach z dnia 19. kwietnia i 9. sierpnia 1921 r. zobowiązał się także uiszczyć dług w koronach czeskich. Powód żąda obecnie tylko tyle, ile mu się należy na zasadzie umowy i pomimo poprawienia się kursu koron czeskich w Zurychu nie otrzyma więcej (§ 987 i 988 k. c.) Niesłuszne wzbogacenie się powoda ze szkodę pozwanego nie ma wogóle miejsca. O przedmiotowej niemożności świadczenia w myśl § 1447 k. c. trudno myśleć; pozwanemu służy bowiem prawo zapłacenia długu w złotych według kursu z dnia zapłaty (art. 336/2 k. h.). Podmiotową niemożność świadczenia — gdyby nawet była wykazaną — możnaby uwzględnić tylko tam, gdzie przepis prawny zezwala na to wyraźnie (np. § 36). Jeżeli kupujący nie zapłacił ceny kupna w umówionym czasie, a kurs korony czeskiej na rynku światowym poszedł tymczasem w górę, to sam pozwany stał się przyczyną szkody, jaką ponosi (§ 1311 k. c.). Spekulacja na wyżkę marki polskiej nie powiodła się, a rzetelny sprzedawca nie może płacić jej kosztów. Z tych pobudek przywraca Sąd Najwyższy uzasadniony prawnie wyrok Sądu I.

(O. S. N. z 8. października 1924 III Rw. 1203/24).

U w a g a s p r a w o z d a w c y. Orzeczenie niniejsze nie będzie miało znaczenia praktycznego, albowiem sprawa wyżki kursu korony czeskiej i jej wpływu na wysokość umówionych świadczeń pieniężnych została załatwioną ugodą pomiędzy reprezentacjami stanu kupieckiego obu Państw: Polski i Czechosłowacji. Kupiectwo czechosłowackie uznało słusność żądań tutejszego kupiectwa, że wobec wyżki kursu korony czeskiej na rynkach światowych — co konsekwentnie musiało pociągnąć za sobą niżkę cen w kraju, nie można żądać od dłużników zagranicznych zapłaty pełnej sumy koron czeskich, jeśli w czasie między zawarciem umowy a płatnością kurs korony czeskiej się podniósł. Znaczyłoby to bowiem, że dłużnik — podług miernika stałego (np. franka szwajcarskiego) miałby płacić więcej niż cenę umówioną. Orzeczenie niniejsze tej właśnie różnicy nie bierze w rachubę i dlatego jest tak samo niesłusznem — tak jak niesłusznem byłoby uznanie zapłaty w nominalnej sumie marek — za umarzającą zobowiązanie mimo spadku kursu marki polskiej. Jest tu stan taki sam, tylko w kierunku odwrotnym. Ta sama wykładnia

tych samych przepisów prawa, na podstawie których orzecznictwo Sądów doszło do zrównoważenia świadczeń zobowiązaniowych przy dewaluacji świadczenia pieniężnego, doprowadzić winna do takiegoż zrównoważenia przy podwyższeniu kursu świadczenia pieniężnego. Zwłokę wyrównują odsetki zwłoki, które były żądane w skardze.

97

§ 31 p. c. Pełnomocnik procesowy uprawniony jest na zasadzie otrzymanego pełnomocnictwa procesowego wnieść skargę po śmierci mocodawcy i dalej w imieniu mocodawcy (§ 547 u. c.) proces prowadzić aż do objęcia spadku.

Adwokat A. otrzymał pełnomocnictwo procesowe od kuratora niewłasnowolnego B. do przeprowadzenia sporu przeciw C. Niewłasnowolny B. zmarł przed wniesieniem skargi. Adwokat A. wytoczył skargę imieniem B. przeciw C. po śmierci B. i dalej prowadził proces. Po objęciu spadku wstąpili do sporu spadkobiercy B.

Sąd pierwszej instancji unieważnił całe postępowanie. Sady wyższych instancji uznały postępowanie za ważne z przyczyn, że pełnomocnictwo procesowe nie gaśnie ze śmiercią mocodawcy (§ 35 p. c.), że pełnomocnictwo procesowe upoważniając do wniesienia skargi nadaje tem samem pełnomocnikowi to prawo i po śmierci mocodawcy, bo wniesienie skargi jest tylko wykonaniem zlecenia w pełnomocnictwie się zawierającego a przez samego mocodawcę wydanego, że wedle § 547 u. c. istnieje fikcja, iż aż do objęcia spadku uważa się spadkodawcę za posiadacza majątku spadkowego, zatem aż do objęcia spadku pełnomocnik upoważniony był do prowadzenia sporu imieniem spadkodawcy.

O. S. N. z 10. września 1924 III R. 456/24).

98

§ 174, 180 pat. niesp. Po wydaniu dekretu dziedzictwa nie jest dopuszczalne żądanie spisania inwentarza w celu ustalenia naruszenia części obowiązkowej.

Prawomocnem wydaniem dekretu dziedzictwa przewód spadkowy zostaje zamknięty i niedopuszczalne już jest podejmowanie na nowo postępowania spadkowego po zamknięciu tegoż w celu przeprowadzenia inwentaryzacji spadku i ustalenia wysokości części obowiązkowych dziedziców koniecznych (§ 174 p. n.). Zasada ta wynika także z postanowienia § 180 p. n. Już więc ze względu na to, że ustęp zaskarżonej uchwały, dotyczący przyznania powyższego spadku i zamknięcia przewodu spadkowego, nie został zaskarżony w rewizyjnym rekursie i urosł w moc prawa, nie można było uwzględnić tego rekursu w odniesieniu do zaskarżonej części odnośnej uchwały, mającej za przedmiot odmowne załatwienie wniosku o inwentaryzację spadku. Mylne zaś z gruntu jest zapatrywanie wyrażone w rewizji, jakoby wydanie dekretu dziedzictwa nie stało na przeszkodzie inwentaryzacji

spadku w powyższym celu i jakoby wobec braku inwentarza spadkowego wykluczona była dla rekurentki możliwość dochodzenia w drodze prawa roszczonego uzupełnienia części obowiązkowej.

(O. S. N. z 16. września 1924 III R. 532/24).

99 § 881 u. c. umowa na korzyść osób trzecich — jakkolwiek nieodpłatna — nie wymaga do ważności aktu notarialnego.

Z motywów Sądu Najwyższego: Umowy, które do swej ważności wymagają formy aktu notarialnego, wymienione są szczegółowo w § 1 ustawy z 25. lipca 1871 Nr. 76 Dz. U. Ponieważ między temi umowami nie jest wymieniona umowa na korzyść trzeciego, przeto dla takiej umowy wystarcza forma przepisana w § 883 u. c. Przeciwnie zapatrywanie Sądów niższych nie jest zatem uzasadnione. Ponieważ jednak nie zbadano ani ustalono, czy ś. p. J. M. zlecił pozwanej, aby ona sporny grunt odstąpiła powodowi po powrocie jego z Ameryki oraz czy pozwana zlecenie to przyjęła, przeto zachodzi wada postępowania przeszkadzająca rozstrzygnięciu sprawy.

(O. S. N. z 3. września 1924 III Rw. 460/24).

100 Dewaluacja. Zawarte w ugodzie sądowej, ustalającej wysokość alimentów dla żony, zrzeczenie się żądania wyższych alimentów na wypadek pogorszenia się stosunków drożyznianych (ugoda zawarta przed 1914 r.) nie wyklucza żądania podwyższenia alimentów z powodu znacznej dewaluacji pieniądza.

(O. S. N. z 20. maja 1924 III Rw. 453/24).

101 § 99/1 kolej. przepisów przewozowych. Legitymacja właścicielaesyłki, w liście przewozowym jako dresata niewymienionego, do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych przeciw kolei?

Posyłka winkulowana na Bank A. i pod adresem tego Banku do przewozu nadana (stanowiąca własność B.) została odebrana 9. września 1923 r. Z powodu uszkodzenia tejesyłki podczas transportu B. wniósł bezpośrednio reklamację do Dyrekcji kolei 15. września 1923. Bank A. przeniósł cesją z 20. listopada 1922 swe prawa o odszkodowanie z kontraktu przewozowego przeciw kolei mu przysługujące na B., zaś jeszcze 31. października 1922 udzielił Bank A. właścicielowi B. pełnomocnictwa do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych przeciw kolei. B. wniósł skargę odszkodowawczą w imieniu własnem 3. marca 1923. Wskutek zarzutu braku ważnej legitymacji Bank A. wstąpił do sporu 16. listopada 1923 r. W tym składzie rzeczy uznały Sady instancyj wyższych roszczenie skargi za przedawnione.

Motywa Sądu Najwyższego: Sąd odwoławczy ustalił dokładnie, że sporną przesyłkę wylądowano i wydano adresatowi dnia 9. września 1922 r. Dalej wykazał Sąd II inst. zupełnie zgodnie z aktami, że skargę z dnia 3. marca 1923 r. wniósł B. w imieniu własnem. Nie dołączono do niej pełnomocnictwa Banku A. na piśmie, co wedle § 30/1 p. c. jest konieczne. Zmiana skargi w dniu 8. maja 1923 r. nastąpiła już po upływie 6 - miesięcznego okresu przedawnienia spornego roszczenia, a nastąpiła również bez przedłożenia pisemnego pełnomocnictwa. Dopiero dnia 16. listopada 1923 r. wstąpił powodowy Bank do sporu. Skutkiem tego jest zaskarżone roszczenie przedawnione w myśl art. 98/1 taryfy kolejowej z dnia 13. czerwca 1921 r. poz. 414 D. U. Reklamacja B. z dnia 15. września 1922 r. wniesiona we własnem imieniu nie mogła mieć skutku zawieszającego bieg przedawnienia, jako wniesiona przez osobę nieuprawnioną do jej wniesienia (art. 99/1 rzeczony taryfy kolejowej). Okoliczność zaś, że dr. A. miał wnieść ponowną reklamację z załączeniem pełnomocnictwa powodowego Banku, należycie uwierzytelnionego, nie mogła być przedmiotem dowodu w przewodzie odwoławczym (§ 275/1 p. c.), gdyż w podaniu z dnia 16. października 1923 r., w którym ofiarowano ten dowód, niema wzmianki, kiedy dr. A. miał wnieść tę reklamację, a to jest oczywiście stanowcze. Gdyby zresztą nawet zużytkowano pełnomocnictwo Banku z dnia 31. października 1922 r., to ono straciło swe znaczenie wobec ustępstwa z dnia 20. listopada 1922 r. Wobec przedawnienia spornego roszczenia zbyteczne jest szczegółowe omawianie dalszych wywodów rewizji.

(O. S. N. z 10. września 1924 r. III Rw. 1204).

102

§ 830 u. c. Dopuszczalną jest skarga jednego współwłaściciela przeciw reszcie o zniesienie spółności rzeczy wspólnej przez wydzielenie mu fizycznie oddzielonej części na jego udział.

A. był właścicielem $\frac{3}{40}$ części realności, składającej się z gruntów i budynków. Skarzy resztę spółników o zniesienie spółności przez wydzielenie mu fizycznie wydzielonego gruntu, wielkości odpowiadającej jego udziałowi, oraz wydania mu ekwiwalentu za jego udział w spółnych budynkach albo w gruncie albo w pieniądzu. Znawcy orzekli, że takie wydzielenie $\frac{3}{40}$ z całości jest możliwe bez znaczniejszego uszczuplenia wartości pozostałych gruntów.

Sąd pierwszy orzekł zgodnie z żądaniem skargi. Sąd odwoławczy skargę oddalił, stając na stanowisku, że ustawa cyw. w §§ 830 i 843 u. c. zna tylko całkowite zniesienie spółności między wszystkimi współwłaścicielami — nie zna zaś częściowego zniesienia spółności przez wyłączenie ze spółności udziału jednego ze spółników.

Sąd Najwyższy przywrócił w moc prawną wyrok pierwszej instancji. Z motywów: Rewizji opartej rzeczowo tylko na

przyczynie rewizyjnej z L. 4 § 503 p. c. nie można odmówić słuszności. Zapatrywanie Sądu odwoławczego, że wydzielenie z całości rzeczy wspólnej na rzecz jednego spółnika fizycznej części odpowiadającej udziałowi tego spółnika w części idealnej bez zezwolenia reszty spółników — jest prawnie niedopuszczalne — jest nietrafne, bo sprzeciwia się przepisom §§ 830 i 843 u. c., które działu wspólnej rzeczy w takim ograniczonym zakresie wcale nie wykluczają ani nie zakazują. Skoro zatem znawcy orzekli, że z kompleksu dóbr $\frac{1}{10}$ części dadzą się fizycznie wydzielić dla powoda bez niestosunkowego zmniejszenia wartości reszty dóbr, skoro dalej większość spółników na częściowy podział tychże dóbr i na sposób jego przeprowadzenia się zgodzili, to nie zachodzi żadna przeszkoda prawna, aby dać miejsce żądaniu skargi, ile że wyrok sądowy w tym wypadku ewentualnie ma zastąpić wolę tych spółników, którzy do umowy działu z 6. maja 1921 r. dotąd nie przystąpili.

(O. S. N. z 16. września 1924 III Rw. 1088/24).

103 § 579 u. c. Jeżeli spadkodawca nie może mówić (z powodu choroby), testament obcą ręką spisany jest ważny, jeżeli wobec świadków znakami, niewątpliwie jego wolę wyrażającymi, da do zrozumienia, że pismo owo jest jego ostatnią wolą, a następnie je podpisze.

O ile rewizja wskazuje na sprzeczność w wyroku z tego powodu, że wyrok ustala z jednej strony, iż spadkodawca objawił swą wolę w sposób wyraźny i zrozumiały, a z drugiej strony, że świadkowie odnieśli wrażenie, iż testator zrozumiał treść odczytanego mu testamentu, nie wywodzi przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 3 p. c. która polega na wykazaniu, że ustalenia Sądu opierają się na przesłankach sprzecznych z aktami. Zarzut powyższy rewizji gdyby był trafny, mógłby uzasadnić przyczynę nieważności z § 477 L. 9 p. c. Jednak zarzut ten nie jest trafny. Ocena bowiem Sądu, że spadkodawca objawił swą wolę w sposób jasny i zrozumiały, polega nie tylko na ustaleniu, że świadkowie odnieśli wrażenie, iż testator zrozumiał treść odczytanego mu testamentu, ale na ustaleniu całego szeregu innych faktów, jako to potakiwanie przez testatora głową i rękami podczas odczytywania rozporządzenia ostatniej woli na znak zgody, zażądanie po odczytaniu pióra do podpisu i podpisanie pisma jako rozporządzenia ostatniej woli. Sąd rewizyjny nie podziela zapatrywania rewizji, jakoby brak było w niniejszym wypadku przewidzianego w § 579 u. c. wyraźnego oświadczenia spadkodawcy, iż pismo odczytane zawiera jego rozporządzenie ostatniej woli. Oświadczenie to nie musi być bowiem słowne, może być ono także pisemne, jak się to stało w niniejszym wypadku, w którym testator podpisał własnoręcznie odczytane mu pismo, na znak, że ono jest rozporządzeniem jego ostatniej woli. Przepis § 581 u. c. nie może w niniejszym wypadku

mieć zastosowania, albowiem powodowie nie wykazali, by testator nie umiał czytać.

(O. S. N. z 15. września 1924 r. III Rw. 966/24).

Uwaga sprawozdawcy: Orzeczenie to budzi poważne wątpliwości. § 579 u. c. wymaga wyraźnego oświadczenia, że pismo zawiera ostatnią wolę. Takie „wyraźne” oświadczenie może być złożone tylko ustnie. W dawnym brzmieniu opiewał ten przepis: „Er (spadkodawca) muss... den Aufsatz als seinen letzten Willen bestätigen“. W nowym brzmieniu opiewa ten przepis: „ausdrücklich erklären, das der Aufsatz seinen letzten Willen enthalte“. Motywa ustawowe do noweli (prot. stenogr. Izby panów XXI Sesja 12, str. 84) wyrażają się: „Wichtiger noch zur Wahrung der Solennität schien die Erledigung des Zweifels, ob nicht gemäss § 579 die Bestätigung des Aufsatzes als seines letzten Willens vor Zeugen (die sog. Nuncupation) oder durch Zeichen geschehen könne. In dein oben angedeuteten Sinne soll die neue Fassung des § 579 eine „ausdrückliche“ Erklärung des Testators verlangen“.

Ustawa wyraźnie żąda słownego oświadczenia. Kto słowem wyrazić się nie jest w stanie, nie może zdziałać ważnie testamentu w sposób wskazany w § 579 u. c.

104 **Waluta.** Żądanie odszkodowawcze za zaginięcie przesyłki może być postawione tylko w walucie krajowej, choć cena kupna płacona była w walucie obcej.

A. kupił w Niemczech maszyny pisarskie, płacąc markami niemieckimi podług miernika 100 dolarów za sztukę. W czasie transportu kolejowego zginęły 2 maszyny. Powód żąda zwrotu wartości ich w sumie 100 dolarów w markach polskich, nie wymieniając sumy marek polskich, jakie w ich miejsce gotów byłby przyjąć.

Sądy niższych instancyj orzekły zgodnie z żądaniem skargi z powodu, że powód przez wymienienie kwoty 100 dolarów oznaczył tylko wartość zaginionych maszyn, a skoro ofiarował gotowość przyjęcia marek polskich, to cyfrowe nieoznaczenie sumy marek polskich jest bez znaczenia.

Sąd Najwyższy skargę oddalił z powodów: Pytanie, w jakiej walucie może strona dochodzić swego roszczenia, nie jest bynajmniej pozostawione dowolności strony. Ponieważ w chwili wytoczenia sporu prawnym środkiem płatniczym była marka polska (art. 1 ust. z 15. stycznia 1920 r. poz. 26 D. U.), przeto wszelkie roszczenia pieniężne mogły być zaskarżane w Sądach z reguły tylko w markach polskich. Wyjątek zachodzi jedynie co do zobowiązań, które według umowy mają być uiszczone rzeczywiście w oznaczonej walucie zagranicznej (§ 18 ces. rozp. z 21. września 1899 L. 176 Dz. P. P. część III). Taki wyjątek nie zachodzi w danej sprawie. Roszczenie powoda jest żądaniem

odszkodowania w myśl art. 35 Konwencji Berneńskiej z 14. października 1890, poz. 685/22 D. U. oraz art. 88 taryfy ogólnej przewozowej (rozp. Ministerstwa) Ministra Kolei Żelaznych z dnia 13. czerwca 1921, Nr. 65 p. 414 D. U.) równającego się zwyczajnej cenie handlowej towaru w miejscu i czasie nadania go do przewozu a zatem w Hindenburgu (w Niemczech). Dnia 17. maja 1923, E. U. zapłacił za zaginione maszyny do pisania według miernika dolarowego ale markami niemieckimi, nie ma więc żadnej podstawy do dochodzenia odszkodowania w dolarach. Jeżeli odszkodowanie równa się cenie towaru, a cena musi być oznaczona w pewnej ilości pieniędzy (§ 304 k. c.), to oznaczenie tej ceny w kraju mogło mieć miejsce tylko w odpowiedniej ilości waluty markowej obowiązującej u nas w chwili wniesienia skargi. Ponieważ powód w żądaniu skargi nie oznaczył cyfrowo żądanej ilości marek (§ 8 226/1 i 405 p. c.), nie mógł Sąd Najwyższy przyznać mu odpowiedniej sumy.

(O. S. N. z 30. września 1924 III Rw. 1329/24).

105 §§ 233, 237 p. c. Cofnięcie skargi bez przyzwolenia strony przeciwnej — a zarzut sprawy wiszącej.

W sporze A. przeciw B. powód w toku sporu cofnął skargę pisemnie. Sąd procesowy przyjął to cofnięcie skargi do wiadomości i zawiadomił o tem stronę przeciwną, która nie wniosła rekursu od tej uchwały. Na wyznaczonej już poprzednio audjencji do rozprawy w tej sprawie nikt się nie jawił.

W drugim sporze A. przeciw B. o to samo roszczenie zarzucił B. sprawę wiszącą.

Sąd pierwszej instancji zarzut ten uwzględnił. Sąd rekursowy nie uwzględnił tego zarzutu, przyjmując, iż spór poprzedni został zakończony przez to, że pozwany nie wniósł rekursu przeciw uchwale, przyjmującej do wiadomości sądowej cofnięcie skargi, a tem samem milcząco na cofnięcie skargi się zgodził.

Sąd Najwyższy przywrócił w moc prawną uchwałę Sądu pierwszego z motywów: Cofnięcie powództwa jest przede wszystkim aktem procesowym stron. Dzieje się sposobem przepisany § 237 p. c. w szczególności po pierwszej audjencji czy rozprawie (§ 431 p. c.), cofnięcie powództwa wymaga przyzwolenia przeciwnika. Zgody tej nie może zastąpić przyjęcie cofnięcia przez Sąd do wiadomości. W danym wypadku, gdy pismo powódek zawierające cofnięcie skargi — wedle ustalenia Sądu I instancji nie zostało nawet doręczone pozwanym, a oni na cofnięcie to nie wyrazili swojej zgody, nie można sporu tego uważać za zakończony. W następstwie uzasadnionym przedstawia się podniesiony przez pozwanych zarzut sprawy wiszącej. Dlatego w uwzględnieniu rekursu rewizyjnego należało zaskarżoną uchwałę zmienić jak powyżej.

(O. S. N. z 21. października 1924 III Rw. 603/24).

106

§ 1447 u. c. Faktyczna niemożliwość świadczenia?

A. użył pieniędzy B. na zakupno gruntu z parcelacji; zobowiązał się w iniejsce pieniędzy zakupić dla B. $7\frac{1}{2}$ morga pola, przyczem postanowiono, że może wydzielić B. tę ilość pola z własnego gospodarstwa.

Skargę B. przeciw A. o odstąpienie na własność $7\frac{1}{2}$ morga pola i uznanie kontraktu kupna, której Sąd pierwszy dał miejsce, oddalił Sąd apelacyjny, przyjmując, że A. nie może być zniewolony do odstąpienia B. $7\frac{1}{2}$ morga pola z własnego gospodarstwa, bo do tego w umowie się nie obowiązał, a nadto grunta te są obciążone dożywociem na rzecz ojca A.; że nie może odstąpić $7\frac{1}{2}$ morga z gruntu z parcelacji nabytego, bo mu tego nie wolno podług umowy kupna z Bankiem parcelacyjnym, że kupno innego gruntu jest i utrudnione, bo niema takich, co swego pola chcieliby się pozbywać, a nadto nie otrzymałby zezwolenia powiatowej komisji obrotu ziemią (bo nie nabywałby gruntu dla siebie), że więc zachodzą warunki z § 1447 u. c. do uznania niewykonalności świadczenia.

Sąd Najwyższy przywrócił w moc prawną wyrok instancji pierwszej z motywów: Zapatrywania Sądu apelacyjnego, że pozwany nie ma prawnego obowiązku do odstąpienia powodowi $7\frac{1}{2}$ morga gruntu ze swojego własnego gruntu, bo się do tego w umowie z powodami nie zobowiązał, że świadczenie z tej umowy jest dla pozwanego w myśl § 1447 k. c. niemożliwe do wykonania a sama umowa w myśl §§ 878 i 879 k. c. nieważna, Sąd Najwyższy nie podziela. Pozwany, który za pieniądze powodów nabył dla siebie 25 morgów gruntu z parcelacji, zobowiązał się powołaną umową dać powodom na zaspokojenie zupełne ich pretensji $7\frac{1}{2}$ morga gruntu na własność, który to grunt miał nabyć bądź w drodze kupna, bądź zamiany. Ponieważ pozwany jest właścicielem znaczniejszej co do obszaru realności, więc oczywista, o ileby kupienie gruntu za gotówkę było dla pozwanego zbyt kosztowne, miał obowiązek z umowy wynikający, użyć własnego gruntu i w drodze zamiany za własny grunt postarać się o $7\frac{1}{2}$ morga gruntu dla powodów. Pozwany, zawierając umowę z powodami, znał dobrze stosunki w gminie odnośnie do możliwości nabycia spornego gruntu, wiedział, że współwłaścicielką jednego ciała hipotecznego jest jego żona, oraz, że druga realność wyłączną własnością pozwanego będąca obciążona jest w połowie dożywociem na rzecz jego ojca; jeżeli więc mimo to w rzeczonej umowie przyjął obowiązek postarania się dla powodów o $7\frac{1}{2}$ morga gruntu, to obowiązku swego dotrzymać powinien i nie można zgół twierdzić, aby świadczenie z tej umowy było dla pozwanego niemożliwe do wykonania, skoro pozwany może grunt kupić za gotówkę, może go nabyć w drodze zamiany za grunt swój własny, może wreszcie i dać swój własny grunt powodom, skoro ci gotowi są ten grunt przyjąć. Pozwany nie wykazał wcale,

aby świadczenie z powołanej umowy było dla niego nie możliwe do wykonania i jak to pierwszy sędzia trafnie zauważył, nie czynił zgola żadnych starań, aby $7\frac{1}{2}$ morga gruntu dla powodów nabyć, lecz zaraz następnego dnia po umowie oświadczył powodowi, że umowy nie wykona; dożywocie ojca pozwanego na jednej realności oraz współwłasność żony pozwanego odnośnie do drugiej realności nie mogą być uważane za przeszkodę tego rodzaju, by pozwany swoim gruntem zadysponować nie mógł, gdyż może dożywocie przeznaczyć ojcu w ten sposób, aby połowa realności z całych parcel się składająca była wolna od dożywocia, z żoną zaś może się pozwany umówić o podział realności. Nie można też twierdzić, aby umowa była w myśl §§ 878 i 879 k. c. nieważna, gdyż pozwany nie ma nabywać gruntu czy to za gotówkę, czy też w drodze zamiany dla siebie, tylko wprost dla powodów, którzy przyjęli w umowie obowiązek postarania się o intabulację i zatwierdzenie odnośnych kontraktów przez Powiatową Komisję obrotu ziemią. W tym stanie rzeczy należało do rewizji się przychylić zaskarżony wyrok Sądu apelacyjnego z powodu błędnej oceny prawnej zmienić i przywrócić do mocy prawnej wyrok I. instancji.

(O. S. N. z 4. listopada 1924 III Rw. 1331/24).

107 Do wykonania prawa poboru t. zw. młodych akcji nie wystarcza oświadczenie, iż się z tego prawa korzysta, jeśli podług warunków subskrypcji należy zarazem złożyć cenę kupna.

Z motywów Sądu Najwyższego: Nie jest uzasadniony zarzut mylnej oceny sprawy pod względem prawnym (§ 593 L. 4 p. c.). Nie można podzielić zapatrywania wyrażonego w rewizji, jakoby do nabycia akcji nowej emisji przez dotychczasowego akcjonariusza wystarczyć miało samo jego oświadczenie, że zamierza korzystać z przysługującego mu prawa pierwszeństwa, a przeciwnie trafny jest pogląd Sądu odwoławczego oparty na ogłoszonych warunkach subskrypcji (ust. II i V), wedle których akcjonariusze winni byli w terminie do dnia 20. kwietnia 1923 r. włącznie oprócz zgłoszenia prawa poboru nowych akcji wypłacić także przy zgłoszeniu przypadającą za nią cenę kupna w gotówce. Warunki subskrypcji nie przewidują też żadnego zastrzeżenia sprzedaży akcji na kredyt, a wogóle powstawania jakichś stosunków obowiązujących na zasadzie uczynionych zgłoszeń. Dlatego odsyłając powoda zresztą do trafnych pobudek zaskarżonego wyroku rewizji tej nie uwzględniono.

(O. S. N. z 20. stycznia 1925 III Rw. 1943/23).

108 § 1247 u. c. Darowizna, zdziałana przez jednego z narzeczonych na rzecz drugiego narzeczonego ze względu na przyszłe, między nimi zawrzeć się mające

małżeństwo, jest, w razie dojścia do skutku tego małżeństwa, kontraktem małżeńskim (§ 1217 u. c.). W razie orzeczenia rozdziału małżeństwa z winy obdarowanego, stosuje się do takiej darowizny przepis § 1264 u. c.

A. darował B. grunt ze względu na przyszłe, między nimi zawrzeć się mające małżeństwo. Wyrokiem zostało małżeństwo między A. i B. rozdzielone z winy B., otóż A. żąda zniesienia kontraktu darowizny, przywrócenia wpisu pierwotnego, a to na podstawie tej, że wyrokiem orzeczono rozdział małżeństwa z winy B. Sąd pierwszej instancji przyjął, że darowizna ta nie jest kontraktem małżeńskim w rozumieniu § 1217 u. c., lecz darowizną o tyle różną od innych, że prócz przyczyn ogólnych może być odwołana w razie, gdy małżeństwo nie dojdzie do skutku bez zawinienia darczyńcy — i skargę oddalił. Sady wyższych instancji przyjęły, że skoro darowizna między narzeczonymi została zdziałana tylko przez wzgląd na przyszłe małżeństwo a celem jej było przyczynienie się darującej do ulżenia ciężarów małżeństwa, to jest ona kontraktem małżeńskim i stosują się do niej przepisy § 1264 u. c. W następstwie tego stanowiska prawnego orzekły instancje wyższe zgodnie z żądaniem skargi.

Motywa Sądu Najwyższego: Sąd odwoławczy trafnie ocenił umowę przedślubną, zawartą między stronami aktem notarialnym, jako akt małżeński, gdyż w tym akcie powódka jako narzeczona przyrzekła pozwanemu jako narzeczonemu, na wypadek przyjścia między nimi do skutku związku małżeńskiego, grunta w tym akcie wymienione, oczywiście w celu ulżenia ciężarów z wspólnością małżeńską połączonych (§§ 1217, 1218 u. c.). Przepisy § 1247 u. c. nie mogą być w tym wypadku zastosowane, ponieważ nie chodzi tu o odwołanie darowizny między narzeczonymi, między którymi małżeństwo nie przyszło do skutku. Gdy małżeństwo między powódką a pozwanym zawarte, z winy pozwanego prawomocnym wyrokiem sądowym rozdzielone zostało, przeto żądanie powódki o zniesienie aktu małżeńskiego, zawartego ze względu na małżeństwo jej z pozwanym, było w postanowieniu § 1264 ustęp końcowy u. c. zupełnie uzasadnione.

(O. S. N. z 16. grudnia 1924 III Rw. 1940; S. A. Lwów Bc IV 496/24, S. O. Kołomyja Cg. I 646 23).

109

§ 1218 u. c. Ustanowienie posagu dla córki niewłasnowolnego wymaga do swej ważności prócz zezwolenia kuratora także zatwierdzenia Sądu kuratorskiego.

Z motywów Sądu Najwyższego: Wedle § 282, 233 u. c. wymagają czynności kuratora, nie należące do zwykłego gospodarczego zarządu, zezwolenia Sądu, a wobec tego wydzielanie gruntu przez żonę niewłasnowolnego pozwanego, choćby

nawet w porozumieniu z kuratorem, celem rzekomego ustanowienia posagu dla córki pozwanego, nie miało żadnego prawnego znaczenia, skoro przez Sąd nadkuratelnarnie zatwierdzone nie zostało.

(O. S. N. z 4. marca 1924 III Rw. 368/23).

110 § 1090 u. c. Jeżeli przedmiotem kontraktu było przedsiębiorstwo gospodnio-szynkarskie (koncesja) wraz z lokalem, w którym to przedsiębiorstwo było prowadzone, to kontrakt ten jest kontraktem dzierżawy, o ile koncesja była głównym przedmiotem kontraktu. Chociaż dzierżawcy użyli część lokalu na swoje prywatne mieszkanie, do wypowiedzenia kontraktu i opróżnienia lokalu nie stosują się przepisy o ochronie lokatorów.

A. i B. wydzierzawili od C. koncesję szynkarską wraz z lokalem, w którym przedsiębiorstwo gospodnio-szynkarskie było prowadzone. Kontrakt kończył się bez wypowiedzenia. Zarzutów przeciw nakazowi wyrugowania, po upływie czasu kontraktu wydanemu, opartych na tem, że brak przyczyny ważnej do wypowiedzenia w myśl postanowień ustawy o ochronie lokatorów, Sąd pierwszy nie uwzględnił i utrzymał nakaz wyrugowania w mocy. Sąd odwoławczy utrzymał nakaz wyrugowania co do samej dzierżawy koncesji, a uchylił co do lokalu na mieszkanie użytego, wychodząc z zapatrywania, że należy oddzielić koncesję od samego lokalu na mieszkanie użytego, co do koncesji kontrakt jest dzierżawą a co do lokalu najmem — i ten ostatni podpada pod przepisy ustawy o ochronie lokatorów. Ta ustawa wymaga ważnej przyczyny wypowiedzenia, której w danym wypadku nie było.

Sąd Najwyższy przywrócił w moc prawną wyrok pierwszy w całości. Z powodów: Podniesiona w rewizji przyczyna rewizyjna z L. 4 § 503 p. c. jest w zupełności uzasadniona. Już z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27. grudnia 1923 III Rw. 1315/23 wynika, że chociażby procesowo oddzielono od siebie dwa przedmioty dzierżawy, t. j. koncesję gospodnio-szynkarską i pomieszczenie przedsiębiorstwa, to nie zmienia się przez to istota umowy. Umowa pozostanie tem, czem jest według rzeczy głównej (w danym wypadku główną jest koncesja t. j. dzierżawa, § 1091 k. c. zdanie ostatnie). Jako dzierżawa nie ulega sporny stosunek ustawie o ochronie lokatorów (art. 1 ustawy z dnia 18. grudnia 1920 poz. 19/21 D. U.) i wypowiedzenie tego stosunku prawnego nie wymagało przytoczenia ważnych przyczyn wypowiedzenia.

(O. S. N. z 6. listopada 1924 III Rw. 983/21).

111 Ochrona lokatorów. Konieczność gruntownej przebudowy części najętego budynku nie uzasadnia ważnej przyczyny wypowiedzenia, jeśli przebudowa bez usunięcia lokatora skutecznie się da.

Ustalono, że w kilku ubikacjach budynku najętego przez Skarb Państwa na posterunek Policji w M. zagnieździł się grzyb

i koniecznem jest bezzwłoczne przebudowanie tych ubikacyj przez usunięcie zagrzybionych części, zaś co do reszty ubikacyj, te wprawdzie również nawiedzone są grzybem (suchym), ale usunięcie tego grzyba może bez szkody dla budynku być odłożone. W zarzutach przeciw wypowiedzeniu oświadczył komendant posterunku gotowość usunięcia posterunkowych, te ubikacje zamieszkujących, na czas trwania robót, natomiast sprzeciwił się opróżnieniu całego budynku, bo dla posterunku policyjnego jest niezbędny.

Wszystkie instancje uchyliły wypowiedzenie. Sąd Najwyższy z moty wów: Do zaistnienia ważnej przyczyny wypowiedzenia najmu z powodu przebudowy potrzeba wedle art. 11 L. 1 lit. g) ust. z 11. kwietnia 1924 r. poz. 406 Dz. U.: a) udowodnienia, że do jej przeprowadzenia konieczne jest usunięcie lokatora, a jeśli budowla ta stanowiła dla lokatora mieszkanie, ponadto b) dostawienia lokatorowi przez wynajmującego, innego odpowiedniego mieszkania. Skoro tedy Sądy niższe ustaliły na podstawie orzeczenia znawcy, że zamierzona przebudowa nie wymaga usunięcia lokatora, którym na podstawie umowy najmu jest właśnie posterunek P. P. w M., gdyż da się ona przeprowadzić częściowo bez uszczerbku dla trwałości budynku i bez powiększenia kosztów, to tem samem już, dla braku istotnego wymogu ustawowego, o którym głosi powołany wyżej artykuł, brak wypowiedzeniu ważnej przyczyny. Ocena zatem prawna zaskarzonego wyroku, którym zatwierdzono wyrok Sądu I uchylający wypowiedzenie, jest trafna i w ustawie uzasadniona.

(O. S. N. z 16. grudnia 1914 III Rw. 1822/24).

112 § 496 p. c. Jeżeli Sąd procesowy odmówił wnioskowi na przerwę postępowania po myśli § 191 p. c., to choć przed Sądem karnym wdrożono dochodzenia karne z powodu fałszywych zeznań świadków w tym sporze złożonych, wydanie wyroku przed ukończeniem dochodzeń karnych nie stanowi wadliwości postępowania z § 496, 2 p. c.

(O. S. N. z 27. stycznia 1925 III Rw. 2032/24).

113 Nie uwłącza umowie najmu postanowienie, że czynsz najmu podejmuje się opłacać jeden z dwóch najemców. Czas najmu nie musi być ściśle określony, wystarcza oddanie rzeczy do używania na pewien czas.

(O. S. N. z 28. stycznia 1925 III Rw. 1994/24).

114 Art. 11 l. 2 c. ust. o ochronie lokatorów. Właściciel domu nie może korzystać z przyczyny wypowiedzenia z art. 11 lit. c. ustawy o ochronie lokatorów, jeśli sam wobec lokatora także dopuścił się uchybień w tym artykule przytoczonych.

Sąd Najwyższy zmieniając wyroki instancyj niższych, uchylił wypowiedzenie najmu z powodów: Faktem jest, że wtórpozwana (lokatorka) wyrokiem zasądzona została za przekroczenie z § 496 u. k. popełnione na powódce i jej mężu (właścicielach domu) na areszt z zamianą na grzywnę, która to kara w drodze amnestji została jej darowana, oraz, że mąż powódki wyrokiem (nieprawomocnym) zasądzony został za przekroczenie z §§ 488 i 496 u. k. popełnione na majątku i osobach obu pozwanych na areszt z zamianą na grzywnę. Niewątpliwie jest obowiązkiem lokatora odnosić się uprzejmie do swego gospodarza, niemniej jednak taki sam obowiązek ciąży na gospodarzu względem lokatora. Jeśli jednak, jak w danym wypadku, obie strony zapominają o tym swoim obowiązku, to gospodarz nie może się ze skutkiem powoływać na przepis art. 10 L. 3 c), obecnie art. 11 L. 2 c) ustawy o ochr. lok., bo przepis ten polega na założeniu, że gospodarz zachowuje się poprawnie, zaś lokator niesfornie. Gdy zatem powołana przyczyna wypowiedzenia nie zachodzi, należało wypowiedzenie najmu uchylić.

(O. S. N. z 27. stycznia 1925 III Rw. 1826/24).

115

§§ 1112, 1118, 1119 u. c. Jeżeli tylko niektóre ubikacje najęte wymagają napraw, nie można z tej przyczyny wypowiadać całego mieszkania.

Powódki podały jako przyczynę wypowiedzenia najmu, że wedle opinii znawców stan budynku jest groźny wskutek gnicia podłóg i belkowania w najętym mieszkaniu, co spowodować może katastrofę zapadnięcia stropu i niebezpieczeństwo utraty życia. Orzeczenie znawców opiewa dosłownie: Zawilgocenie muru granicznego i częściowe stropów spowodowane zostało niewłaściwym użytkowaniem ustępów kloacznych i zlewów wód zużytych, od strony realności l. k. 1143²/₄, albowiem tu woda z przyczyny braku odpowiednio urządzonego zlewu stojąca zgromadza się na posadzce i wsiąka w mur sąsiedni w jego grubości do tego stopnia, że zawilgaca mur ściany ubikacyj mieszkaniowych pięter budynku realności l. k. 1410²/₄. Zawilgocenie to widoczne jest na całej powierzchni muru granicznego przez wszystkie piętra od strony realności l. k. 1143²/₄ a tylko częściami od strony realności l. k. 1410²/₄, z czasem rozszerzy się t. j. przesiąknie na wskrós całą grubość muru przez całą wysokość budynku, jeżeli nie przedsięweźmie się bezzwłocznie odpowiedniej rekonstrukcji kloak we trzech wysokościach pięter. Ze względu, że zawilgocenie dotyczy nie tylko muru ale i stropów belkowych między piętrami sklepionych piwnic realności l. k. 1410²/₄, stan ten jest już i obecnie groźny, albowiem konstrukcja drzewna stropów t. j. belkowanie i podłogi gniją, co spowodować może w bliżej określić się niedającym czasie niespodzianie katastrofę zapadnięcia się stropów, zczem niebezpieczeństwo utraty życia i mienia mieszkańców ubikacyj zawilgoconych.

Aby uniknąć skutków zawilgocenia i katastrofy nastąpić mogącej prędzej lub później, należy bezzwłocznie opróżnić dane ubikacje, odkryć belkowanie stropów w piętach i sklepienia nad piwnicami, skonstatować ich stopień zawilgocenia i zbutwienia, strupieszale zastąpić nowymi po poprzednim osuszeniu muru tak od strony realności liczb. katastr. 1410²/₄ jak i od strony realności liczba katastralna 1143²/₄.

We wszystkich trzech instancjach awizację uchylono. Sąd Najwyższy z powodów: Powódki przytoczyły przyczyny rewizyjne z L. 4 i 2 § 503 p. c., ale bezzasadnie w obydwu kierunkach. Zdaniem ich Sąd odwoławczy błędnie ocenił spór ze stanowiska prawnego (L. 4 § 503 p. c.) skoro nie uwzględnił tego, że zniszczenie grożące przedmiotowi najmu, bo groza zawalenia się domu, uprawnia powódki według przepisów §§ 1112, 1118 i 1119 u. c. do wypowiedzenia pozwanej najmu mieszkania w celu dokonania koniecznych napraw i usunięcia w ten sposób niebezpieczeństwa. Zarzut ten nie jest uzasadniony ani powołanymi przepisami ani stanem rzeczy. Przepis § 1112 u. c. mówi bowiem o rozwiązaniu się umowy najmu przez zniszczenie rzeczy, które nie nastąpiło; przepis § 1118 u. c. mówi o prawie najmodawcy wcześniejszego uchylenia umowy, gdy najemca używa rzeczy w sposób bardzo szkodliwy, a tego powódki nie zarzuciły, ani nie chodzi o nową budowę domu; wreszcie przepis § 1119 u. c. określa wypadki, w których najemcy należy się stosowne odszkodowanie za utracone używanie przedmiotu najmu, o to także nie chodzi w sporze. Według orzeczenia znawców z grudnia 1923 odczytanego w celach dowodu na rozprawie w pierwszym Sądzie, należy w celu uniknięcia skutków zawilgocenia i wogóle wypadku opróżnić bezzwłocznie dane ubikacje, odkryć belkowanie stropów na piętach i sklepienie nad piwnicami, stwierdzić stopień zawilgocenia i zbutwienia a następnie usunąć uszkodzony materiał i zastąpić innym. Z tego orzeczenia wynika już, że nie zachodzi potrzeba opróżnienia całego domu, ani całych mieszkań, lecz tylko tych pokoi, w których wypadnie przeprowadzić naprawy. Nadto obydwaj niższe Sądy ustaliły zgodnie, że tylko w ostatnim pokoju mieszkania pozwanej jest ściana zawilgocona, a powódki nie żądały tego ustalenia. W tym stanie rzeczy niepodobna żądać od pozwanej, aby opróżniła całe mieszkanie, składające się z 2 pokoi, przedpokoju i kuchni, a oparte na tej przyczynie wypowiedzenie jest prawnie nieuzasadnione. Pozwana będzie według ost. zdania § 1118 u. c. obowiązana do opróżnienia na żądanie powódek tylko tej części mieszkania, w której będą musiały być uskutecznione konieczne naprawy budowlane, ale i to tylko przez czas ich wykonywania.

(O. S. N. z 4. lutego 1925 III Rw. 1674/24).

116 Załatwienie wniosku o dozwole nie egzekucji po- łączonego z wnioskiem o przerachowanie.

C. sprzedał nabywcom A. i B. w 1920 r. grunt za 60.000 koron, przyjął zadatek w kwocie 7.800 kor., lecz następnie odmówił zeznania kontraktu. Wyrokiem z 21. stycznia 1922 C. I 305/20 orzeczono, że C. winien zezwolić na intabulację prawa własności gruntu na rzecz powódek A. i B. za równoczesną zapłatą przez powódki kwoty 36.540 Mp. (= 52.200 kor.) i przyznano powódkom kosztu sporu w kwocie 12.651 Mp. Wyrok ten zatwierdził Sąd odwoławczy przyznając powódkom dalsze koszty w kwocie 6.900 Mp. W celu ściągnięcia tych kosztów sporu używały A. i B. zajęcia i przekaz do ściągnięcia wierzytelności pozwanego C. do A. i B. z tytułu reszty ceny kupna; pozostałą resztę przesłały A. i B. pozwanemu pocztą (w listopadzie 1922) i przedkładając ten receptis uzyskały dnia 15. listopada 1922 r. dozwole nie egzekucji przez intabulację prawa własności.

Skargę sprzedawcy C. o zapłatę reszty ceny kupna w kwocie 55.100 koron (zadatek wedle twierdzeń C. wynosił tylko 4.900 kor.) Sąd okręgowy odrzucił, przyjmując, że pretensja jego została już osądzona prawomocnie wyrokiem C. I 305/20 a nawet zrealizowana. Na tej podstawie zażądał C. dnia 16. kwietnia 1924 r. dozwole nia przeciw A. i B. egzekucji mobilarniej celem ściągnięcia kwoty 52.000 koron wedle kursu notowanego przez P. K. K. P. na złote korony austr. w dniu rzeczywistej zapłaty, twierdząc we wniosku, że wedle wyraźnej umowy reszta ceny kupna miała być płatna w koronach złotych.

Sąd I po przeprowadzeniu dochodzeń dozwolił uchwałą z dnia 22. października 1924 r. egzekucji mobilarniej w celu ściągnięcia tylko kwoty 1.491 zł. 42 gr. zpn. podając w uzasadnieniu tej uchwały zasady, jakimi kierował się przy przerachowaniu.

Sąd rekursowy na rekurs zobowiązanych A. i B. zmienił uchwałę sędziego pierwszego i odmówił dozwole nia egzekucji. Z uzasadnienia: Pod względem formalnym wnioskowi egzekucyjnemu brak wymogów z §§ 7 i 54 o. e., wierzyciel bowiem nie powołuje żadnego tytułu egzekucyjnego, na którym jego wniosek egzekucyjny mógłby się oprzeć, a o ile takim tytułem byłby prawomocny wyrok z 21. stycznia 1922 r. C. I 305/20 11 orzekający o obowiązku zapłaty reszty ceny kupna, to ten wyrok wymienia tę wzajemną pretensję wierzyciela, na kwotę 36.540 marek polskich, a nie 52.200 koron austr., zatem co innego, niż wierzyciel obecnie ściągać chce (§ 54, 2 o. e. O ile zaś idzie o przerachowanie jego pretensji z tytułu reszty ceny kupna w myśl rozp. z 14. maja 1924 r. bez względu na to, czy idzie o przerachowanie powyższej sumy prawomocnie w markach polskich przyznanej, czy jak wierzyciel pragnie, należnej mu faktycznie w koronach austr. pretensji, to zobowiązane w toku dotyczącego postępowania twierdziły, że żadna z tego tytułu pretensja już nie istnieje, gdyż one całą resztującą cenę kupna, jak wyżej w markach

polskich - prawomocnie ustaloną po tytule egz. w całości zapłaciły, czemu znowu wierzyciel zaprzeczył. W obec tego faktu spornego niema mowy o przerachowaniu pretensji w ogólności w drodze postępowania niespornego wskazanego w cytowanym rozporządzeniu, lecz to przerachowanie może ewentualnie nastąpić tylko w drodze sporu, który wytoczyć może wierzyciel. — Ten spór nie będzie wcale kolidował z zapatrywaniem prawnem wypowiedzianem przez Sąd Apelacyjny dnia 23. marca 1923 r. a więc przed wejściem w życie rozporządzenia o przerachowaniu, które podaje w ustępie 2 § 47, że przerachowanie może (a nie musi) odbyć się w drodze niespornej, o ile oczywiście temu nie stanie na przeszkodzie taki jak obecnie zarzut procesowy o zapłaceniu pretensji, który tylko w drodze sporu może być rozstrzygnięty.

Sąd Najwyższy na rekurs wierzyciela C. zniósł obie uchwały Sądów niższych i zwrócił sprawę Sądowi pierwszemu do uzupełnienia postępowania i wydania ponownej uchwały. Z uzasadnienia: W podaniu egzekucyjnym z dnia 16. kwietnia 1924 E. 547/24/1 postawił rekurent jako wierzyciel dwa wnioski: pierwszy, o waloryzację należnej rekurentowi jako wierzycielowi resztującej ceny kupna za sprzedane im realności w kwocie 52.000 koron przeliczonej mechanicznie w myśl ustawy z dnia 15. stycznia 1920 r. Nr. 5 Dz. u. p. 26 na 36.540 Mp. w wyroku z dnia 21. stycznia 1922 C. I 305/20, oraz drugi wniosek o dozwole nie egzekucji mobilarnej celem ściągnięcia tej zwaloryzowanej należności.

Sąd I. instancji trafnie postąpił skoro na wniosek pierwszy wdrożył postępowanie w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. maja 1924 r. Nr. 42 Dz. u. p. 441 celem zwaloryzowania przedmiotowej należności. Trafnego tego założenia nie przeprowadził jednak Sąd I. instancji do końca, skoro dozwolił egzekucji w załatwieniu drugiego wniosku rekurenta, zanim uchwała waloryzacyjna na wniosek pierwszy stała się prawomocną.

Sąd II instancji natomiast nie tylko tego błędu nie usunął, lecz odmówił wprost wnioskowi drugiemu o dozwole nie egzekucji, pomijając zaś wniosek pierwszy o waloryzację w sentencji zaskarżonej uchwały wspomina o nim jedynie w pobudkach zaskarżonej uchwały, wyrażając zapatrywanie prawne, że przedmiotowego przerachowania może domagać się wierzyciel jedynie w drodze sporu. Dotychczasowy jednak stan rzeczy, wedle aktów niniejszej sprawy, nie usprawiedliwia wcale powyższego zapatrywania prawnego Sądu II instancji.

Wyniki postępowania przeprowadzonego przez Sąd I instancji wyjaśniają bowiem fakt, czas powstania i nominalną kwotę przedmiotowej należności wierzyciela a przyznaniem zobowiązanych (karta aktów 12) stwierdzone zostało, że wierzyciel resztującej należności wedle mechanicznego obliczenia zobowiązanych w nominalnej kwocie 14.644 Mp. nie przyjął, a tylko zapłaty przyjęte nie mogą już być zakwestjonowane z powodu spadku wartości pieniądza (§ 40 cyt. rozp.). W tym stanie rzeczy nie można dotąd

dopatrzyć się takich spornych kwestyj pomiędzy stronami, które mogłyby być załatwione jedynie w drodze sporu, ustalenie zaś sposobu i miary przerachowania przedmiotowej należności może nastąpić w drodze niniejszego postępowania wdrożonego na wniosek wierzyciela a dopuszczalnego w myśl § 471 cyt. rozp. Postępowanie to jednak wymaga uzupełnienia przez rozpatrzenie wniosku i twierdzenia zobowiązanych, że co do przedmiotowej należności wierzyciela uzyskały w myśl uchwały egzekucyjnej z dnia 19. października 1922 r. E. 617/22/1 zajęcie i przekaz tej należności do wysokości wymienionych w tej uchwale kwot. Sąd I instancji w swej uchwale waloryzacyjnej nie zajął co do tego wniosku żadnego stanowiska, a braku tego nie usunął także i Sąd II instancji i dlatego wobec konieczności uzupełnienia postępowania przed Sądem I instancji zniesiono obie uchwały niższych sądów. Będzie zatem rzeczą Sądu I instancji uzupełnić postępowanie w wytkniętym kierunku a następnie wydać ponowną uchwałę jedynie co do waloryzacji przedmiotowej należności, a dopiero po prawomocności tej uchwały wypadnie załatwić drugi wniosek rekuranta o dozwole nie egzekucji dla zwaloryzowanej należności.

(Uchw. S. N. z 3. marca 1925 r. III R. 65/25. S. okr. cyw. Lwów R. XI 585/24, Sąd pow. w Winnikach E 547/24).

- 117 Ochrona lokatorów. Nie stanowi ważnej przyczyny wypowiedzenia to, że właściciel potrzebuje mieszkania tylko sporadycznie od czasu do czasu dla siebie i dla prowadzenia biur swego przedsiębiorstwa.

Z powodów Sądu Najwyższego: Zarzut mylnej oceny sprawy pod względem prawnym nie jest uzasadniony, skoro Sady niższe ustaliły, że pozwany posiada w Kołędzianach, gdzie ma swoje miejsce zamieszkania i swe wytwórnie przemysłowe, dom mieszkalny, który da się urządzić na cele mieszkaniowe, a spornego lokalu używa tylko okolicznościowo w razie przybycia do Lwowa, gdzie również tylko czasowo zajmuje się sprawami swych przedsiębiorstw. Na okolicznościowy pobyt we Lwowie i prowadzenie biura we Lwowie, które również tylko czasowo jest czynne, pozwany nie może potrzebować mieszkania wypowiedzianego.

(Sąd Najwyższy z 3. marca 1925 r. III R. 249/25; Sąd okręgowy cyw. Lwów Bc. V 748/24; Sąd powiatowy S. I Lwów C. XXIII 61/23).

- 118 Do §§ 42 i 44 ordynacji egzekucyjnej.

Sąd egzekucyjny wstrzymał egzekucję mobilarną na podstawie rubrum stwierdzającego wniesienie pozwu opozycyjnego. Sąd rekursowy uwzględnił rekurs wierzyciela i odmówił wstrzymania egzekucji. Z uzasadnienia: Ani we wniosku na wstrzymanie egzekucji de praes. 26. listopada 1923 r. ani w następnym de praes 18. grudnia 1923 r. zobowiązani nawet nie twierdzili,

że w razie kontynuowania egzekucji zagrażałaby im niepowetowana lub trudna do powetowania szkoda majątkowa, a tem mniej niebezpieczeństwo takie uprawdopodobnili. Gdy zaś po myśli § 44 o. e. wstrzymanie egzekucji od takiego niebezpieczeństwa właśnie zawisło, a nie wystarcza samo wniesienie pozwu w § 42 o. e. wymienionego, przeto należało w uwzględnieniu rekursu zaskarżoną uchwałę jak wyżej zmienić.

Sąd Najwyższy zatwierdził uchwałę Sądu rekursowego z powodów: Zaskarżona uchwała Sądu rekursowego z dnia 31. stycznia 1924 R. V. 106/24/1 jest słuszna i prawnie uzasadniona, a wywodami rekursu nieodparta. Na te wywody zauważa się, że mylą się rekurenci, jeśli sądzą, że zobowiązany nie potrzebuje twierdzić we wniosku o wstrzymanie egzekucji, że zachodzi niebezpieczeństwo lub trudna do powetowania szkoda majątkowa, w razie wykonania egzekucji. Przeciwnie, wniesienie jednej ze skarg w § 42/5 o. e. wymienionych, daje jedynie formalną podstawę do postawienia wniosku na wstrzymanie egzekucji, ale jeszcze nie uzasadnia samo przez się wstrzymania egzekucji. Ocena tego wniosku musi nastąpić po myśli § 44 o. e. i § 162 instr. sąd. a te przepisy prawa czynią zależnem dozwoleń wstrzymania egzekucji od wykazania lub przynajmniej uprawdopodobnienia, że wykonanie egzekucji byłoby połączone z niepowetowaną szkodą dla zobowiązanego, a nie groziłoby równocześnie żadnem niebezpieczeństwem dla realizacji praw wierzyciela. Skoro więc rekurenci powyższych przesłanek we wniosku o wstrzymanie egzekucji, jak to zgodnie ze stanem aktów Sąd rekursowy przyjmuje, ani nie podali, a tem mniej uprawdopodobnili, przeto trafnie ocenił Sąd rekursowy pod względem prawnym przedmiotowy wniosek — odmawiając wstrzymania egzekucji.

(Sąd Najwyższy Izba III z 25. lutego 1925 r. R. 91/25, Sąd okr. cyw. Lwów R. V 106/24, Sąd pow. S. I Lwów E III 386/23).

119

1. Do § 562 art. 1, § 571 ust. 1 i 3 p. c.
2. Do § 492 ust. 2 p. c.
3. Do Art. 1 i 2 lit. k) ust. o och. lok. z dnia 11. kwietnia 1924 r. Nr. 39 poz. 406 Dz. U. Rz. P.

1. Przedmiotem rozprawy w postępowaniu awizacyjnem są, jak z jednej strony tylko przyczyny wypowiedzenia przytoczone w samym wniosku awizacyjnym, o ile ich podanie jest konieczne, tak z drugiej strony tylko zarzuty awizata objęte pisemnymi zarzutami.

2. Zarzut braku legitymacji czynnej czy biernej jest zarzutem merytorycznym, rzeczowym a nie procesowym; a ponieważ pozwana w I instancji z zarzutem rzekomego braku legitymacji czynnej po stronie powódki nie wystąpiła, przeto nie może snadnie twierdzić, iż w zaniechaniu zbadania tego zarzutu należy upatrywać wadliwości postępowania. Zarzut ten podniesiony dopiero

w odwołaniu słusznie Sąd odwoławczy pominął jako nowość w myśl § 482 ust. 2 p. c.

3. Przepis art. 1 cyt. ustawy nie pozostawia żadnej wątpliwości w tym kierunku, że przedmiotem ochrony są tylko budynki i ich części, że zatem place stanowiące jako takie przedmiot najmu, jak w danej sprawie, z tej ochrony nie korzystają. Jeżeli zaś ustawa wyłącza w szczególności wyraźnie z pod ochrony w art. 2 lit. *k*) ogrody i place wynajęte jako przynależność mieszkania, co w obecnym wypadku nie miało miejsca i co pozwana uważa za moment mający przemawiać za przyjęciem ochrony, to ustawa właśnie chciała przeprowadzić konsekwentnie zasadę wypowiedzenia w art. 1 stanowiąc w art. 2 lit. *k*), że ogrody i place (wyjawszy szczegółowo oznaczone wypadki), chociaż zostały wynajęte jako przynależność mieszkania a więc stanowiły integralną część przedmiotu najmu, wyjęte są z pod ochrony ustawowej. Inna wykładnia wspomnianych przepisów ustawy nie da się logicznie utrzymać.

(Orz. Sądu Najw. z 11. marca 1925 r. III Rw. 444/25, S. O. Lwów Bc. V 903/24, S. pow. S. I Lwów C. VIII 266, 24).

120 Do § 837 u. c. Sprawy pomiędzy współwłaścicielami rzeczy w przedmiocie zarządu nie należą do postępowania procesowego.

Powódki A., B., C., współwłaścicielki realności miejskiej żądają wyroku, że pozwani D., E., również współwłaściciele, winni: 1. zaniechać budowy rozpoczętej na tej realności, 1. zaniechać wykonywania jakichkolwiek aktów zarządu, 3. zezwolić na ustanowienie zarządcy realności, i 4. zezwolić, ażeby zarządzał nią N. Sąd I instancji orzekł zgodnie z żądaniami 1. 2. 3., oddalił powódki z żądaniem 4.

Sąd odwoł. na odwołanie obu stron zniósł wyrok wraz z całym postępowaniem i odrzucił skargę. Z uzasadnienia: Powódki mylnie opierają roszczenie swoje na przepisach §§ 340 do 342 u. c., które mają zastosowanie jedynie do wypadków prowadzenia budowy przez sąsiadów zagrożonego niebezpieczeństwem posiadacza nieruchomości a nie przez współwłaścicieli tej samej realności. Zresztą gdy skarga taka jako posesoryjna podlega przepisom § 454 p. c., musiałaby być wniesiona w przeciągu dni 30 od dnia powzięcia wiadomości o prowadzeniu budowy, więc nawet stojąc na stanowisku powódek należałoby wobec zeznań powódki A. w tym kierunku złożonych, odrzucić skargę jako spóźnioną.

Sprawa prowadzenia względnie zaniechania budowy, o co w niniejszym sporze chodzi, należy do spraw wykonywania zarządu a tego rodzaju sprawy należą do postępowania niespornego i niedopuszczalną jest droga sporu. Powódki zatem mylnie skierowały tę sprawę na drogę sporu, do którego ona nie należy, zaczem wyrok zaskarżony jest według § 477 6 p. c. nieważny.

Sąd Najwyższy na rekurs powódek zniósł uchwałę Sądu odwoławczego i zarządził merytoryczne załatwienie odwołań z powodów: Według zeznań powódki A. był pozwany na I miejscu z początku zarządcą spadkowym a następnie faktycznym realności o którą tu chodzi, który to zarząd w ostatnim roku przed skargą wykonywał łącznie z drugim pozwanym. Jeżeli tedy pierwszy pozwany jako faktyczny zarządca realności spólną własnością stron będącej, a więc i pełnomocnik powódek w myśl § 837 k. c. postanowił spalony dom na tej realności się znajdujący odbudować, to kwestja, czy pierwszy pozwany łącznie z drugim pozwanym ma na żądanie powódek rozpoczętej budowy względnie remontu domu zaniechać, nie może być rozstrzyganą w sporze prowizorjalnym, bo tu nie chodzi o fakta posiadania i naruszenia, tylko o orzeczenie czy pozwani jako współwłaściciele spornej realności mają obowiązek zaniechać budowy, którą powódki za bezprawną czynność uważają. Do takiej skargi w drodze petytoryjnej są powódki, wykazujące swe prawo własności do $14\frac{1}{2}$ części realności, bezwarunkowo uprawnione, bez względu na to czy żądanie skargi jest słuszne czy nie. Podobnie ma się rzecz z dalszem żądaniem skargi, że pozwani mają zezwolić na to, aby sporną realnością zarządzał N., czego pozwani uznać nie chcą. Mianowanie N. zarządcą przez większość spółników ma za przesłankę usunięcie pierwszego pozwanego od zarządu, który on faktycznie wykonywał. Czy zachodzą okoliczności uzasadniające takie żądanie powódek, to należy do drogi sporu. Wobec tego co powyż przytoczono, zapatrywanie Sądu odwoławczego, że skarga powódek nie należy do drogi sporu i że wyrok I instancji jest w myśl § 477 L. 6 p. c. nieważny, jest pod względem prawnym mylne.

(Orz. Sądu Najw. z 1. marca 1925 III R. 27/25, S. o. c. Lwów Bc. V 699/24. S. p. S. I Lwów C. XIX 13/24).

- 121 Przemysłowiec nie może korzystać z ochrony lokatorów dla lokalu swego przedsiębiorstwa, jeśli przedsiębiorstwo wykonuje bez wymaganej karty przemysłowej i bez patentu.

Z motywów Sądu Najwyższego: Istnienie karty przemysłowej i patentu nie jest rzeczą zupełnie obojętną. Jeżeli powódka żąda prawnej ochrony swej pracy krawieckiej (wykonywanej także przy pomocy obcych krawczyń), to powinna wykazać, że pracę tę wykonuje w sposób prawny (§§ 11/2, 14/1 i 132 lit. a) ust. przem. oraz art. 126 ust. o podatku przem. Nr. 140/22 D. U.). Stanu bezprawnego prawo nie ochrania (por. §§ 879 i 914 k. c.), gdyż trudno wówczas mówić o wykonywaniu przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 10/3 lit. d) ustawy o ochr. lok. z dnia 18. grudnia 1920 r. Nr. 19/21 D. U. A obojętną jest już rzeczą, czy bezprawność wynika z ustawy cywilnej, czy innej ustawy prawa

publicznego; wszak ustawa o ochronie lokatorów ma wybitne znamiona prawa publicznego.

(Uchwała Sądu Najw. z 10. grudnia 1924 Rw. III 1874/24, S. O. Lwów Bc. V 713/24).

122 § 496 p. c. Jeżeli w odwołaniu zwalczano wiarygodność zeznań świadków, Sąd odwoławczy winien zwalczane powody poddać nowej ocenie.

Pozwany zarzucił w odwołaniu, że ustalenia sędziego procesowego opierające się na zeznaniach świadka R. W. są mylne, gdyż zeznania te były nieprawdziwe; w szczególności ofiarował pozwany w toku sporu dowód, że świadek ten jeszcze w grudniu 1923 r. opuścił Lwów, nieprawda zatem, by w czasie przesłuchania (styczeń 1924) mieszkał stale u powódki. Dowód ten dopuszczono, lecz później bez podania powodów pominięto.

Sąd odwoławczy nie uwzględnił odwołania podając w uzasadnieniu, że ocena wiarygodności zeznań świadka R. W. należy do Sądu I instancji a skoro ten Sąd uznał je za wiarygodne, stanowią one podstawę wyroku, zwłaszcza, że okoliczności stanowcze stwierdzili również trzej inni świadkowie.

Sąd Najwyższy zniósł wyrok Sądu odwoławczego i zarządził uzupełnienie rozprawy.

Z uzasadnienia: Sąd II wyraża mylne zapatrywanie prawne, że ocena wiarygodności zeznań świadka R. W. należy tylko do Sądu I instancji. Jeżeli ustalenie faktyczne Sądu I zaskarżono w odwołaniu, to (w przeciwieństwie do ograniczonej rewizji, por. §§ 503 i 461 p. c.), Sąd II winien zwalczane dowody poddać nowej ocenie (§ 498/1 p. c.). O ile ustalenia Sądu I nie zmienia, nie potrzebnje ponawiać dowodów (§§ 488/1 i 272/1 p. c.). Skutkiem mylnego zapatrywania prawnego Sąd II nie poddał ponownej ocenie zeznań rzeczonego świadka, co mogło wpłynąć na ustalenia ważne dla sprawy.

(O. S. N. z 10. grudnia 1924 III Rw. 1873/24 S. O. Lwów Bc. V 713/24. Podobnie O. S. N. z 13. stycznia 1925 Rw. 1827/24, S. O. Lwów B. V 522/24).

123 § 906 u. c., § 12 i 368 o. e., § 39 i 47 rozporz. o przerachowaniu. Skarga z 368 o. e. jest dopuszczalna, mimo że tytuł egzekucyjny zasądza zobowiązanego na świadczenia alternatywnie, — skoro egzekucja przez wierzyciela na jedno z tych świadczeń prowadzona, nie doprowadziła do zaspokojenia.

Sąd Najwyższy zniósł wyrok Sądu odwoławczego i zwrócił mu sprawę do ponownego rozprawiania i orzeczenia.

Uzasadnienie: Wyrokiem prawomocnym Sądu apelacyjnego we Lwowie z 15. lutego 1922 L. cz. Bc I 32/22/3, strona pozwana została skazana na wydanie stronie powodowej w miarę

sił spadku, żakietu krymskiego o jakości podanej w wyroku, lub zapłacenie kwoty 15.000 Mp. z 5% odsetkami od 10. marca 1920. W myśl § 906 u. c. strona pozwana ma prawo wyboru między temi dwoma świadczeniami. Jednak strona pozwana z tego prawa wyboru dotąd nie skorzystała, gdyż żadnego z tych świadczeń nie wykonała. Wobec tego powódka może w myśl § 12 ord. egz. prowadzić egzekucję według swego wyboru na jedno z tych dwóch świadczeń. Jest ona zatem uprawniona tak długo, dopóki jej strona pozwana nie uiszczy sumy 15.000 Mp. z odsetkami w odpowiednio zwaloryzowanej kwocie, prowadzić egzekucję o wydanie żakietu, a w razie niemożności wykonania tego świadczenia, wniesć skargę z § 368 ord. egz. Sąd rewizyjny nie podzielił zapatrywania Sądu odwoławczego, jakoby strona pozwana przez zaprzeczenie wydania żakietu przy egzekucji, wykonała milcząco służące jej prawo wyboru, gdyż wykonanie prawa wyboru może się odbyć tylko przez dokonanie jednego ze świadczeń, a strona pozwana jest w tym kierunku w zwłoce. Sąd rewizyjny nie podzielił także zapatrywania Sądu odwoławczego, jakoby przesłanką skargi z § 368 ordyn. egz. była okoliczność, by drugie świadczenie alternatywne było niepieniężne, albowiem zapatrywanie to nie znajduje w żadnym przepisie ustawowym uzasadnienia. Ponadto kwota 15.000 Mk. z odsetkami nie została dotąd zapłaconą, ulega ona zatem przerachowaniu na walutę polską, w myśl § 39 rozp. dnia 14. maja 1924 poz. 441 D. U. R. P., które jeszcze nie jest przeprowadzone. Celem skargi niniejszej jest właśnie oznaczenie, jaką ilość złotych strona pozwana winna zapłacić w miejsce roszczenia wyrokiem prawomocnym ustalonego, jednak na obecną walutę nieprzerachowanego. Przerachowania tego domaga się także strona pozwana w odwołaniu. Nie byłoby zatem rzeczą zgodną z przepisami § 47 ust. 1 rozp. z 14. maja 1924 r. odsyłać strony do odrębnego postępowania przerachowawczego, skoro przerachowanie w procesie niniejszym może być dokonane i już przez pierwszą instancję zostało zapoczątkowane. Przeciwnie oznaczeniu kwoty przerachowania zawartemu w wyroku pierwszej instancji, strona pozwana podniosła w odwołaniu szereg zarzutów, których Sąd odwoławczy nie rozpatrywał, wychodząc z mylnego założenia, jakoby brak było podstaw prawa materialnego do wniesienia skargi niniejszej. Bez rozpoznania pozostał także zarzut strony pozwanej, jakoby masa spadkowa nie wystarczała na pokrycie zobowiązania, tudzież zarzut skierowany przeciw solidarnej odpowiedzialności pozwanych za roszczenia skargi. Dla uzupełnienia postępowania odwoławczego w tych kierunkach uchylono wyrok Sądu odwoławczego i orzeczono jak wyżej (§ 510 p. c.).

(Uchwała Sądu Najw. z 13. stycznia 1925 r. III Rw. 1991/24, S. O. Lwów L. V 549/24, Sp. S. I Lwów C. II 8/24).

124 Do § 48/1 Rozp. Prez. R. P. o przerachowaniu.

Wniosek wierzyciela o przerachowanie roszczeń ustalonych wyrokiem Sądu okr. jako handl. we Lwowie l. cz. Cg. IV 57/21 odstąpił ten Sąd Sądowi pow. S. I we Lwowie powołując się na przepisy §§ 47 i 48 rozp. o przerachowaniu.

Sąd pow. S. I we Lwowie wdał się w sprawę i uchwałą z 7. lipca 1924 Nc. XIII 21/24 dokonał przerachowania.

Wskutek rekursów obu stron Sąd okręgowy cyw. we Lwowie jako Sąd rekursowy zmienił częściowo uchwałę Sądu I instancji.

Sąd Najwyższy załatwiając rekurs wierzyciela zniósł uchwałę Sądu okręgowego oraz uchwałę Sądu powiatowego i polecił przesłać akta Sądowi okr. cyw. O. IV we Lwowie jako właściwemu do załatwienia wniosku o przerachowanie.

Uzasadnienie: Do przerachowania należności ustalonej prawomocnym wyrokiem właściwym jest Sąd I instancji, który sprawę poprzednio rozpatrywał (§ 48/1 rozp. Prez. Rzp. z dnia 15. maja 1924 poz. 441 D. U.) Sąd okręgowy cywilny we Lwowie, sprzecznie z tym przepisem odstąpił tę sprawę Sądowi pow. S. I do załatwienia.

Gdy ani Sąd pow. nie był powołany do załatwienia sprawy w I instancji, ani Sąd okręgowy cywilny do załatwienia w II instancji, przeto w myśl §§ 41 ust. 1 i 3 oraz 44 ust. 1 N. J. wreszcie § 2 L. 1 pat. o post. niesp. znosi się obie wydane uchwały jako nieważne i przekazuje się sprawę do załatwienia właściwemu Sądowi okręgowemu. Zniesienie to i ponowne przesłuchanie stron jest uzasadnione tem więcej, że § 35 a) ustęp 4 rozp. Prezydenta z dnia 27. grudnia 1924 r. N. 115 poz. 1024 D. U. oparł przerachowanie w danej sprawie na odmiennych jak dotychczas podstawach. (Uchw. S. N. z 19. stycznia 1925 R. 733/24).

125

§ 784 u. c. Charakter prawny zachowku.

1. Prawo do zachowku jest roszczeniem pieniężnem (§ 784 i nast. kod. cyw.), ale nie ściśle osobistem i dlatego podobnie jak inne roszczenie pieniężne przechodzi na dziedziców uprawnionego (§ 531 K. c.).

2. Czy roszczenie spadkobierców dziedzica koniecznego do jego zachowku jest przedawnione, tego nie można oceniać w drodze niespornej (§ 2. l. 7 pat. post. niesp.).

3. Sąd przeprowadzający spadek nie ma w myśl § 162 pat. niesp. obowiązku troszczenia się w drodze niespornej o zachówek osób pełnoletnich, dla tego uchylił Sąd Najwyższy w uchwale Sądu rekursowego zarządzenie skierowane do Sądu spadkowego „ażeby przed przyznaniem spadku ustalił sprawę legitymy należnej dziedzicowi koniecznemu względnie jego spadkobiercom“).

(Uchwała Sądu Najw. z 25. lutego 1925 L. cz. III R. 103/25/2, S. o. c. Lwów R. V 274, 275/24, Sąd pow. S. I, Lwów A, XVIII 95/15).

126 Przerachowanie. § 2 rozp. Prez. Rzp. P. z 14. maja 1924 N. 42 poz. 441 Dz. U. R. P.

Wierzyciel żądał przerachowania w postępowaniu niespornem należności z tytułu dwóch pożyczek z 1921 r.

Dłużnik przyznał, że otrzymał pożyczki, lecz zarzucił, że później obliczył się z wierzycielem co do różnych kwot, jakie był winien z tytułu zastępstwa i spraw załatwionych w kancelarii adwokackiej wierzyciela na pewną sumę, której nie pamięta i że rachunkiem tym były objęte również obie pożyczki.

Wierzyciel przesłuchany w toku dochodzeń zeznał, że roszczenia z tytułu pożyczek nie były objęte rachunkiem i ugodą; dłużnik zeznał, że były objęte i że wedle ugody winien jest tylko 35 g żyta.

Sędzia I dokonał przerachowania.

Sąd rekursowy zniósł uchwałę przerachowawczą i odesłał wierzyciela z żądaniem przerachowania na drogę sporu

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego. Z uzasadnienia: Uchwała Sądu rekursowego jest rzeczowo i prawnie trafna. Przewartościowanie jest w obecnym stanie rzeczy bezcelowe i niedopuszczalne. Jest bezcelowe, ponieważ roszczenie, którego przerachowania domaga się wierzyciel w drodze niespornej, nie jest niesporne i musi być przede wszystkim ustalone zarówno pod względem istnienia, jak i wysokości w drodze sporu, przeciwnik zaprzeczył bowiem istnienia roszczenia. Przerachowanie nie miałoby w tym stanie rzeczy wartości, ponieważ roszczenie musiałoby być w sporze o jego istnienie i tak przewartościowane, gdyby je przysądzono. Sądy nie mogą zaś załatwiać wniosków, które są bez znaczenia dla strony. Przerachowanie jest także niedopuszczalne, bo mogłoby przesądzać przerachowanie w sporze, które z powodu zaprzeczenia roszczenia przez dłużnika jest nieuniknione. Wprawdzie przepis § 2 ust. 1 rozp. Prez. Rz. P. z 14. maja 1924 D. U. R. R. Nr. 42 poz. 441 dozwala każdej stronie domagania się od Sądu przerachowania na złote swych należności płatnych w markach polskich; ale w rozpatrywanym wypadku niema należności, lecz zaprzeczone przez przeciwnika twierdzenie wierzyciela, że należą mu się od dłużnika kwoty 50.000 Mp. i 50.000 Mp.

(O. S. N. z 17. lutego 1925 III R. 85 24, Sąd okr. cyw. we Lwowie R. XI 546/24, Sąd pow. w Niemirowie Nc. I 249/24).

127 Do § 331 o. e.

Sąd I dozwolił egzekucji przez zajęcie i spieniężenie udziału w sumie 78,000.000 Mp. przysługującego zobowiązanemu w spółce „Koncern drzewny“ Spółka z ogr. odp. i zakazał zobowiązanemu wszelkiego dysponowania zajęтым udziałem, „w szczególności przedsiębiorania na podstawie zajętego udziału

jakichkolwiek czynności prawnych, pociągających za sobą zmianę kontraktu Spółki.

Wskutek rekursu zobowiązanego Sąd rekursowy uchylił z uchwały zaskarżonej ten ostatni ustęp.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego. Z uzasadnienia: Sposoby dozwoleń egzekucji są w ustawie formalne i dokładnie określone. Zajęcie praw majątkowych zobowiązanego ma wedle § 331 o. e. nastąpić przez wydanie zobowiązanemu nakazu, by wstrzymał się od wszelkiego rozporządzenia prawem objętą egzekucją, a ewentualnie także zakazu dłużnikowi zobowiązanego skutecznienia świadczeń na jego rzecz z tytułu zajętego prawa.

Egzekucję dozwoloną tak na wniosek wierzycielki w danym wypadku, należy uważać za dozwoloną zgodnie z przepisem ustawy, a Sąd I instancji nie był władny do wydawania zobowiązanemu innego jeszcze szczególnego zakazu, przedsiębiorania na podstawie zajętego udziału czynności prawnych, pociągających za sobą zmianę kontraktu Spółki „Koncern drzewny“, zwłaszcza, że wierzycielka sama (w rekursie rewizyjnym) uważała to sprecyzowanie zakazu za zbyt ogólne, a Sąd przy dozwoleń egzekucji (§ 55 o. e.) nie może ocenić, czy jakakolwiek zmiana kontraktu tej Spółki kolidowałaby z zakazem rozporządzania zajęciem prawem, lub czy nie naruszałaby praw spółników. Wobec tego obojętny jest wywiedziony bliżej w rekursie cel powyższego żądania wierzycielki.

(O. S. N. z 24. lutego 1925 L. cz. III R. 595/24. Sąd okr. cyw. we Lwowie L. cz. R. V 800/24, Sąd pow. S. I we Lwowie E. II 2783 24).

128 § 608 u. c. Ustanowienie dziedzica z podstawieniem powierniczym czy dożywocie?

Spadkodawca w rozporządzeniu ostatniej woli postanowił: dzieciom swoim powyznaczał rozmaite zapisy, wyczerpujące spadek. Co do żony postanowił, że pozostaje ona uniwersalną dziedziczką na czas jej życia pod warunkiem, że nie wyjdzie za mąż i że zarządzać ma całym majątkiem pod kierunkiem najstarszego syna.

Sąd I instancji uznał to rozporządzenie za kodycył, żonę jako dożywotniczkę a najstarszego syna jako uprawnionego do zarządu całym majątkiem.

Sądy wyższych instancyj uznały rozporządzenie jako testament, żonę jako dziedziczką ograniczoną powiernictwem (§ 608 u. c.) — i odmówiły najstarszemu synowi prawa do bezpośredniego zarządu majątkiem.

Z motywów Sądu Najwyższego: Jakkolwiek pozostałej wdowie wskutek ustanowienia przez spadkodawcę podstawienia powierniczego na rzecz dzieci spadkodawcy przysługują tylko prawa właściciela użytkowego § 631 k. c., to z tego jeszcze wcale

nie wynika, aby spadkodawca zapisał swej żonie tylko dożywocie, skoro nazwał ją w rozporządzeniu ostatniej woli uniwersalną spadkobierczynią. Skoro pozostała wdowa jako uniwersalna spadkobierczyni ma majątkiem spadkowym administrować, przeto wzmianka w rozporządzeniu ostatniej woli, że ma się to dziać pod kierownictwem syna (unter der Leitung meines Sohnes), nie uprawnia rekurenta do żądania, by go do bezpośredniej administracji dopuszczono, może on tylko co do sposobu prowadzenia zarządu majątkiem spadkowym udzielać matce rad i wskazówek.

(O. S. N. z 24. lutego 1925 r. III R. 5/25; S. o. Stanisławów R. III 545 24, S. p. Tłumacz A. 725/22).

129 Przerachowanie pożyczek udzielonych po 1. stycznia 1922 r. w razie zwłoki dłużnika.

Uzasadnienie: Słuszne i trafne jest zapatrywanie Sądu rekursowego, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. maja 1924 r. Nr. 42 Dz. U. R. P. poz. 441 przelicza pożyczki udzielone po 1. styczniu 1922 r. zasadniczo tylko w stosunku 1 zł. = 1,800.000 Mp. Pożyczki udzielone po 1. styczniu 1922 r. były bowiem już zwykle przez umowę stron zabezpieczane odpowiednio przed dewaluacją, a wobec tego zbyteczne było ustanawianie odmiennej niż ogólnej miary przerachowania dla ich waloryzacji. Ponieważ jednak zwłoka w płaceniu pożyczki mogła mimo to wzruszyć sposób zabezpieczenia wierzyciela przed dewaluacją przez strony umówiony, przeto waloryzację należności, z powodu zwłoki wynikających, przewidziano w § 11 ust. 2 powołanego rozporządzenia. Słusznie zatem i trafnie zastosował Sąd rekursowy pod względem prawnym w niniejszej sprawie powyższy przepis rozporządzenia, atoli niedostatecznie wziął pod uwagę zwłokę dłużniczkę, skoro chodzi tu o pożyczkę. zaciągniętą jeszcze w kwietniu 1922 r. płatną najpóźniej w sierpniu tegoż roku, dotychczas nie uiszczoną. Przerachowanie w wysokości 10% nie wyrównuje w dostatecznej mierze spadku wartości pieniądza, poniesionego wskutek tak długiej zwłoki dłużnika i oddala się zbyt od ówczesnej wartości kwoty 600.000 Mp. Wobec tego Sąd Najwyższy, uwzględniając częściowo rekurs, przyjął za podstawę przerachowania miarę 20%.

(O. S. N. z 28. lutego 1925 r. III R. 38/25).

130 Żądanie zaległego, dla osobistych potrzeb urzędnika przeznaczonego deputatu drzewnego, jest nieuzasadnione.

Powód, urzędnik fundacji hr. Baworowskich, z powodu wypadków wojennych nie pobrał przez lat kilka należnego mu z mocy umowy służbowej deputatu drzewnego, na jego osobiste potrzeby przyznanego. Skargę o wydanie zaległego deputatu drzewnego oddaliły wszystkie instancje. Sąd Najwyższy z motywów: Ocena sprawy ze stanowiska prawnego jest zupełnie słuszna.

Skoro powód miał prawo pobierania drzewa opałowego do 20-tu sągów rocznie tylko dla własnej potrzeby (por. § 504 k. c.), to obojętną jest rzeczą, czy wypadki wojenne lub inne przeszkody stały na zawadzie pobraniu drzewa; drzewa nieużytego w swoim czasie nie można więcej żądać w naturze, a odszkodowanie należałoby się wówczas, gdyby fundacja mimo potrzeby osobistej powoda nie uczyniła zadosyć jego żądaniu wydania.

(O. S. N. z 4. lutego 1925 r. III Rw. 120/25).

131 Art. 347, 349 u. h. Czasokres 6-miesięczny liczy się od chwili, w której sprzedawca wykonał ostatnią czynność do wykonania dostawy potrzebną, a nie od chwili, w której nabywca rzecz odebrał i wypróbował.

Z motywów Sądu Najwyższego: Powódka w rewizji swej stoi na stanowisku, że nie była obowiązana do zgłoszenia wad dostarczonej przez pozwaną firmę lokomobili w terminie zakreślonym w art. 347 u. h., gdyż pozwana dostarczyła jej co innego, niż wedle umowy dostarczyć miała, że więc powództwo nie dotyczy wad towaru, tylko wypełnienia umowy. Dalej, że choćby nawet przyjąć jej obowiązek zgłoszenia w terminie wad towaru, to zgłoszenie nastąpiło na czasie. Wreszcie utrzymuje powódka, że powództwo jej nie uległo przedawnieniu, gdyż skarga podana została w terminie zakreślonym w art. 349 u. h., a to dlatego, że odstawienie lokomobili na stację w Tłumaczu nie może być uważane za odstawę w rozumieniu przepisu art. 349 u. h., lecz za taką uchodzić może dopiero okres po zbadaniu kotła przez organ urzędowy, względnie czas zmontowania maszyny na miejscu. Otóż wynik tego sporu zależny jest w pierwszej linji od odpowiedzi na pytanie, czy powództwo uległo przedawnieniu, czy nie.

Sąd Najwyższy wbrew wywodom rewizji podziela zapatrywanie Sądu odwoławczego, że przedawnienie to nastąpiło. W art. 349 u. h. postanowione jest wyraźnie, że skargi przeciw sprzedawcy z powodu wad towaru przedawniają się w sześć miesięcy od dostawy towaru kupującemu. Nie można zgodzić się z zapatrywaniem; jakoby przepis art. 349 u. h. nie miał tu zastosowania rzekomo z powodu, że pozwana dostarczyła co innego niż było umówione. Zamówiona była przecież lokomobila, taką też pozwana dostarczyła, a chodzi tylko o to, czy ta dostarczona lokomobila ma przymioty, które umówiono.

Czasokresem, od którego przedawnienie się liczy, jest czas dostawy towaru t. j. ostatnia z czynności mających na celu przeniesienie towaru z dzierżenia sprzedawcy w dzierżenie kupującego, które umożliwia temuż zbadanie towaru. Akt objęcia tegoż przez nabywcę jest odnośnie do wspomnianego czasokresu obojętny, jako zależny od nabywcy. Ustalono jest, że pozwana dostawiła lokomobilę na stację w Tłumaczu w dniu 7. listopada 1921 r. Ten dzień musi być uznany za dzień dostawy, skoro wedle

umowy powódka miała lokomobilę przewieźć dalej ze stacji kolejowej. Wywody rewizji, że za dzień odstawy ma być uważany ten dzień, w którym powódka miała możliwość puszczenia w ruch lokomotywy, są błędne. W szczególności nie mają znaczenia wnioski wysnute z przepisów ustaw z 31. maja 1921 r. Nr. 50 poz. 303 i z 6. grudnia 1921 r. Nr. 108 poz. 786 oraz rozp. z 8. listopada 1921 r. Nr. 103 i 6. grudnia 1921 r. Nr. 103 poz. 747 Dz. ust., dotyczących dozoru nad używaniem i obsługą kotłów parowych. Przepisy te nie mają nic wspólnego ze zbadaniem dostarczonej lokomotywy, które mogło nastąpić przed jej urzędowym skontrolowaniem, a tem samem z oznaczeniem dnia dostawy w rozumieniu art. 349 u. h.

Również nie może być mowy o mileczącym domniemaniu przedłużenia sześciomiesięcznego terminu w art. 349 u. h., bo ustalony stan rzeczy nie daje żadnej podstawy do takiego przyjęcia. Jako dzień dostawy lokomotywy przyjąć się więc musi dzień 7. listopada 1921, a gdy skarga podana została dnia 8. lipca 1922, przeto powództwo jest przedawnione.

(O. S. N. z 11. lutego 1925 III Rw. 1142/24).

132 § 1325 u. c., § 1 ust. z 5. lutego 1869 Nr. 27 Dz. p. p.
Kolej nie jest obowiązana do płacenia poszkodowanemu renty, jeśli niezdolność do zarabkowania spowodowana została zaniechaniem leczenia się.

Powody: Obie strony zaskarzają wyrok Sądu odwoławczego z powodu mylnej oceny prawnej, a powód też z przyczyny wadliwości postępowania, lecz obie rewizje nie są uzasadnione. Powód nie wniósł odwołania od wyroku pierwszego sędziego, którym przyznano mu tylko część żadanego odszkodowania, dlatego nie może też drogą rewizji żądać zmiany tego wyroku i przyznania mu odszkodowania w pełnej żadanej przez niego kwocie, poza odmownym orzeczeniem co do renty. Wyrok odmawiający powodowi prawa do renty jest prawnie uzasadniony. Pozwany bowiem odpowiada za skutki stojące w przyczynowym związku z wypadkiem kolejowym, które muszą nastąpić. Wedle orzeczenia lekarskiego uszkodzenie oka połączone z 10% zmniejszeniem zdolności do zarabkowania jest usuwalne przez odpowiednie kilkutygodniowe leczenie, jakiemu się powód nie poddał. Skarb kolejowy płaciłby więc powodowi rentę za zmniejszoną zdolność do zarabkowania, trwającą jeszcze obecnie z powodu zaniedbanego przez powoda leczenia, a za taki skutek wypadku kolejowego pozwany nie jest odpowiedzialny.

(O. S. N. z 18. lutego 1925 r. III Rw. 1334/24).

133 Kolej nie odpowiada za szkodę spowodowaną przez samozatlenie się przewożonego towaru, choćby

towar ten w przepisach przewozowych nie był wymieniony między towarami, z powodu samozapalności do przewozu warunkowo dopuszczonemi.

Według postanowień ogólnej taryfy kolejowej dopuszczone są do przewozu warunkowo len i konopie nasycone tłuszczem, jako przedmioty samozapalne. Powód nadał do przewozu len i konopie nienasycone tłuszczem. Znaczący orzekli, że len i konopie, nawet nienasycone tłuszczem, w pewnych warunkach same zatlić się mogą. Sąd ustalił, że warunki te zaistniały, i wykluczył inną przyczynę powstania pożaru.

Skarga została oddalona we wszystkich instancjach. — W Sądzie Najwyższym z motywów: Podniesiona w rewizji przyczyna rewizyjna z § 503 l. 4 p. c. nie jest uzasadniona. Powód powołuje się mylnie na przepisy art. 54 l. 1 B. f. oraz art. 86 taryfy ogólnej kolejowej z dnia 13. czerwca 1921 poz. 414 D. u. wywodząc z nich, że kolej ma obowiązek przyjęcia do przewozu lnu i konopi (nienasyconych tłuszczem) i że wobec tego odpowiada za pożar w towarze powstały. W danym wypadku uchyla tę odpowiedzialność art. 84 taryfy ogólnej, gdyż kolej wykazała, że szkoda powstała wskutek samozapalenia się przesyłki, a temsamem wykazała wypadek siły wyższej.

(O. S. N. z 8. lutego 1925 r. III Rw. 121,25).

134 Przerachowanie kosztów sporu: dla stawki przerachowania miarodajną jest data wyroku każdej instancji.

Z motywów Sądu Najwyższego: Roszczenie z tytułu kosztów sporu powstaje wprawdzie dla strony z chwilą wyłożenia kosztów, lecz chwila ta nie da się z całą pewnością oznaczyć. Należy zatem jako miarodajną przyjąć chwilę przyznania kosztów przez Sąd w każdej instancji.

(O. S. N. z 18. lutego 1925 III R. 743 24).

135 Przerachowanie (§ 39). Wniesienie bezskutecznych środków prawnych przeciw wyrokowi uzasadnia dalsze przerachowanie roszczenia w wyroku już przerachowanego.

Z motywów Sądu Najwyższego: W myśl § 28 rozp. Prez. Rzecz. P. z dnia 14. maja 1924 Dz. u. Nr. 42 p. 441 przy przerachowaniu należności pieniężnych w braku wyraźnej lub dorozumianej woli stron interesowanych miarodajne są zasady uczciwego obrotu (dobrej wiary) przy wykonywaniu zobowiązań oraz względy słuszności.

Z tego punktu widzenia nie da się nawet pomyśleć, by powód za swe trudy, znaczną stratę czasu i pracę, otrzymał w rzeczywistości po przerachowaniu na nową walutę zaledwie sumę 4 zł.

i to tylko dlatego, że pozwany mimo uznania należności pierwotnego roszczenia (k. 16 z aktów Cg. IX 426/23/8) wdał się w spór, a nawet wniósł odwołanie przeciw słusznemu wyrokowi i w ten sposób odwlekał zapłatę. Okoliczność, że należność powoda została już częściowo przerachowana prawomocnym wyrokiem Sądu okr. cyw. we Lwowie z dnia 18. kwietnia 1923 L. cz. Cg. IX, 426/23/9 nie stoi na przeszkodzie dalszemu przerachowaniu tej należności w ramach cytowanego rozporządzenia, gdyż w myśl § 39 rozp. dopuszczalne jest także dalsze przerachowanie, jeśli dłużnik zwleka z zapłatą należności prawomocnym wyrokiem ustalonej, który to wypadek tutaj zachodzi.

W myśl § 39 i 29 lit. d. rozp. można cofnąć waloryzację wstecz poza datę zapadnięcia wyroku prawomocnego do chwili powstania tytułu zobowiązania, ewentualnie w razie trudności co do ustalenia tej daty — do chwili wniesienia skargi, co wypływa również z zasady, wyrażonej w § 3 u. 2 rozp. Wobec więc ustalenia wyroku odwoławczego, że pozwany winien był zapłacić powodowi już w czerwcu 1920 kwotę 20.000 Mp., która wówczas przy zmieuniku 31 (skali § 2 rozp.) przedstawiała równowartość sumy 645 zł. 16 gr., słusznie przyjął Sąd apelacyjny, że powodowi należałaby się ta kwota zpn., oraz że należy się powodowi z tytułu kosztów sporu przyznanych od pozwanego przerachowana wedle pełnej stawki § 2 rozp. suma 25 zł. 41 gr. (bez odsetek).

(O. S. N. z 24. lutego 1925 r. III Rw. 1962/24).

136

Koszta sporu przerachowuje się w pełnej wartości.

Z motywów Sądu Najwyższego: Przyjęta przez Sąd apelacyjny jako rekursowy 50% stopa sumy kruszcowej przy przerachowaniu przedmiotowej należności, zaś pełna suma kruszczowa przy przerachowaniu kosztów sądowych — jest słuszną, trafną, zgodną ze stanem aktów sprawy i z przepisami rozp. Prez. Rz. P. z dnia 14. maja 1924 Nr. 42 Dz. u. p. 441 oraz należyście uzasadniona a wywodami rekursu nie odparta.

Na wywody rekursu zauważa się, że Sąd rekursowy uwzględnił szkodę, jaką strony, a więc pozwani ponieśli w czasie wojny i na tej podstawie przy uwzględnieniu, że w niniejszym wypadku chodzi o cenę kupna za towar kolonialny, uznał trafnie 50% sumy kruszcowej za odpowiednią w niniejszym wypadku miarę przerachowania przedmiotowej należności.

Przepis § 21/1 cyt. rozporządzenia, na który się pozwany powołuje, nie wyklucza wcale zastosowania wyższej miary przerachowania, jeśli zachodzą uwzględnienia godne okoliczności. W niniejszym wypadku zachodzą właśnie te okoliczności, a mianowicie, że przedmiotowa należność jest ceną kupna za towar kolonialny, za który pozwany mógł uzyskać nawet całą rzeczyswistą równowartość. Słusznie także przerachował Sąd rekursowy

koszta sądowe wedle pełnej sumy kruszcowej, skoro koszta sądowe są roszczeniem opartem na tytule prywatno - publicznym.

(O. S. N. z 25. lutego 1925 r. III R. 147/25).

- 137 Przerachowanie pożyczek. Dla zastosowania odpowiedniej stawki miarodajnym jest dzień wypłaty pożyczki — a nie data skryptu dłużnego lub data wpisu prawa zastawu.

Z motywów Sądu Najwyższego: Zobowiązanie dłużnika do zwrotu pożyczki istnieje dopiero od chwili otrzymania przezeń sumy pożyczkowej, nie zaś już od chwili wystawienia skryptu dłużnego (§ 983 k. c.). Na zasadzie samego skryptu dłużnego wierzyciel nie mógłby skutecznie dochodzić zapłaty sumy dłużnej przeciw dłużnikowi, gdyż takiemu roszczeniu wierzyciela dłużnik mógłby przeciwstawić zarzut niewypłacenia waluty. Tytuł z umowy pożyczki powstaje zatem na obszarze mocy obowiązującej austriackiego kodeksu cywilnego dopiero przez wypłatę dłużnikowi sumy pożyczkowej. Odmienne terminologia innej części, rozumiejąca przez „tytuł“ dokument, lub stanowisko prawne ustaw innych dziedzin co do charakteru umowy pożyczki nie mogą być miarodajne dla rozpoznania stosunków prawnych, powstałych na tle ustawodawstwa czterech województw południowych.

(O. S. N. z 25. lutego 1925 III R. 76/25).

- 138 Przerachowanie skutecznia się w pełnej wysokości, jeśli szkoda wyrządzona została czynem zabronionym.

Z motywów Sądu Najwyższego: Podniesione w rewizji przyczyny rew. § 503 l. 2 i 4 p. c. nie są uzasadnione. Wypłacone pozwanemu w dniu 7. lutego 1921 r. 700.000 Mk. równały się w myśl § 2 rozp. Prez. Rzp. P. z dnia 14. maja 1924 poz. 441 Dz. u. kwocie 5.384 zł. 61 gr. Skarb Państwa wypłaciwszy zatem pozwanemu sumę tę bezpodstawnie, może ją w myśl § 1431 k. c. żądać napowrót. Ponieważ zaś pozwany spowodował tę wypłatę czynem zabronionym przez ustawę karną, przeto: 1. przy przerachowaniu nie może być uwzględniony jego (według twierdzenia własnego) niekorzystny stan majątkowy (§ 36 rozp. powyższego), 2. ustawa cywilna i zasady uczciwego obrotu wymagają przerachowania w pełnej mierze (§ 1331 kod. cyw. i § 28/1 powyższego rozp., — i 3. od dnia wypłaty należą się Skarbowi prawne odsetki (§ 1437 i 1333 k. c.). Niezbądanie bliższe stanu majątkowego dłużnika nie przedstawia wadliwości przewodu odwoławczego, a to z przyczyny wyżej pod 1. podanej. Dodatek co do odsetek zwłoki po 15% opiera się na § 1 i 3 rozp. Min. Skarbu z dnia 24. stycznia 1925 r. poz. 72 Dz. u.

(O. S. N. z 25. lutego 1925 III R. 304/25).

139 Przerachowanie rat renty dożywotniej, gdy masa majątkowa, z której renta płacona być miała, składała się (przed wojną) z listów zastawnych (papierów wartościowych).

Z motywów w Sądzie Najwyższego: Pozwani, zwalczając trafność oceny sprawy pod względem prawnym, o ile umowę stron uznał Sąd jako umowę o rentę, wniesli na zmianę zaskarżonego wyroku przez przyznanie powódce niższych kwot, niż to uczynił Sąd odwoławczy, wywodząc, że do przeliczenia pretensji powódki ma zastosowanie przepis § 33 rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań prawno-prywatnych, a nie pełna stawka skali z § 2 tego rozporządzenia.

Rewizja pozwanych w części jest uzasadniona, o ile zwalcza wysokość przyznanej powódce kwoty. Sąd odwoławczy bowiem trafnie ocenił umowę stron jako umowę o rentę. Z treści aktu notarialnego tę umowę obejmującego wynika, że strony zawarły ją w toku przewodu spadkowego po ś. p. C. T. w celu uregulowania tej sprawy spadkowej i wzajemnego stosunku spadkobierców, podzieliły majątek spadkowy, składający się tylko z ruchomości i powódka otrzymała dożywotnią rentę w sumie 10.000 koron z 10% lub 15%, która stanowić miała jedyne źródło jej utrzymania, a zrzekła się wszelkich praw do spadku z tytułu pokrzywdzenia jej części obowiązkowej. Zarzut więc pozwanych, że umowie tej brak wymogów renty z § 1284 u. c. jest bezzasadny. Mylnie natomiast ocenił Sąd odwoławczy sprawę, o ile przeliczając korony na złote przyznał powódce pełną wartość korony wedle skali § 2 rozp. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, przy uwzględnieniu tylko zmiany stopy życiowej bez równoczesnego uwzględnienia też wartości i dochodowości masy rentą obciążonej (§ 29 c.). W sprawie tej majątek masy składał się tylko z ruchomości, a to z 4% listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Ponieważ ustalenie wartości tej masy nastręcza duże trudności, można przy przeliczeniu wartości renty na złote zastosować przepis § 30 ust. 2 przytoczonego rozporządzenia i przyjąć miarę przeliczenia tam wskazaną t. j. 60% sumy obliczonej wedle skali § 2. Pozwani mylnie w tym względzie powołują się na przepis § 33 przy przeliczeniu. Przepis ten nie może tu mieć zastosowania, gdyż masa majątkowa nie składa się wcale z nieruchomości (§ 31). Gdy więc wartość renty w sumie 10.000 koron z przed 1914 r. wynosi wedle skali § 2 sumę 10.526 zł. 22 gr., 60% z niej równa się 6.315 zł. 20 gr. czyli cała renta kwartalna wynosi 1.578 zł. 96 gr., a dla każdego obowiązanego do jej zapłaty 789 zł. 48 gr. W tej kwocie przyznaje się powódce zaległe skargą objęte raty z 15% zwłoki od czasu płatności każdej raty, po potrąceniu pierwpozwanemu przyjętej przez Sąd a przez strony niekwestjonowanej kwoty 73 zł.

Wywody rewizji w kierunku zbadania stosunków majątkowych stron, co ma uzasadnić wadę postępowania, są bez znaczenia

dla sprawy. Okoliczności bowiem przytoczone, które miałyby być zbadane, odnoszą się przede wszystkim do zmniejszenia wartości majątku nieruchomego pozwanych, lecz same przez się nie wskazują jeszcze, że przy przerachowaniu spornej kwoty należałoby stosować też przepis § 36 rozporządzenia z 14. maja 1924 Dz. u. Nr. 441.

(O. S. N. z 25. lutego 1925 III Rw. 1963/24).

140 Skarga o ustalenie wysokości roszczenia w markach polskich wyrażonego, w walucie obecnie w obiegu będącej, gdy istnieje dla tego roszczenia tytuł egzekucyjny (akt notarialny z klauzulą § 3 ust. not.), przed wejściem w życie rozporządzenia z 14. maja 1924 r. p. 441 Dz. u. p. była dopuszczalną. Obecnie takie ustalenie jest przerachowaniem po myśli postanowień rozporządzenia z 14. maja 1924 r. p. 441 Dz. u. p., które w wytoczonym już (wówczas prawidłowo) sporze wedle zasad tegoż rozporządzenia należy przeprowadzić.

Z motywów Sądu Najwyższego: Rewizja powódki o ile opiera się na przyczynie rewizyjnej z § 503 L. 2 i 4 p. c. jest uzasadniona. Powódka w skardze żąda ustalenia, że na podstawie aktu notarialnego z 16. stycznia 1909 r., zawierającego klauzulę egzekucyjną, i na podstawie kontraktu z 29. września 1910 r. ma prawo żądać od pozwanych zapłaty kwoty 400 kor. z 5% w złocie, płatnej w markach wedle kursu dnia zapłaty. Jak z tego wynika, powódka ma już tytuł egzekucyjny, na podstawie którego może żądać przymusowego ściągnięcia tej pretensji, a chodzi jej tylko o ustalenie wysokości tej pretensji w obecnej walucie krajowej, aby na podstawie powyższego tytułu egzekucyjnego swą pretensję w obecnej walucie krajowej ściągnąć mogła. Wśród tych okoliczności, skargi powódki na ustalenie nie można uważać za chybioną, skoro skarga na świadczenie jest zbędna. Sprzeciwiałoby się też ekonomji procesowej, aby obecnie po przeprowadzeniu rozpraw w pierwszej instancji, gdzie zarzutu tego nie podniesiono, odsyłać powódkę do wdrożenia skargi o świadczenie, w której powódce chodzić będzie także tylko o stwierdzenie wysokości jej pretensji w walucie krajowej, bo nie potrzebuje ona orzeczenia, że pozwany kwotę tę dłużną jej pod rygorem egzekucji zapłacić powinien. Ustalenie wysokości pretensji powódki nastąpić może obecnie tylko w granicach zasad wyrażonych w rozporządzeniu z 14. maja 1924 r. poz. 441. Powódka postawiła też w piśmie rewizyjnem wnioszek w tym kierunku. Ponieważ niema w aktach ustalenia tych okoliczności faktycznych, które w myśl przepisu § 28 i 29 przytoczonego rozporządzenia uwzględnione być winny i nie da się ominąć z tego powodu powtórzenia rozprawy w pierwszym Sądzie, dlatego uwzględniając rewizję, znosi się oba wyroki

i sprawę zwraca pierwszemu sędziemu do rozprawy i zawyrokowania.

(O. S. N. z 25. lutego 1925 III Rw. 1688/24).

Uwaga sprawozdawcy: Obecnie taka skarga byłaby już niedopuszczalna, gdyż skoro istnieje już tytuł egzekucyjny (akt notarialny z klauzulą z § 3 ust. not.), przerachowanie w myśl § 47 rozp. z 14. maja 1924 p. 441 Dz. u. p. wykonuje się drogą postępowania niespornego, a właściwym byłby Sąd powiatowy (§ 48 rozp.).

141 § 159 u. c. Trzymiesięczny czasokres do wniesienia skargi liczy się w razie uznania za zmarłego od chwili, w której uprawnieni do skargi dowiedzieli się o wydaniu uchwały orzekającej o uznaniu za zmarłego.

Z motywów Sądu Najwyższego: Rewizja oparta na przyczynach rewizyjnych z L. 3, 4 § 503 p. c. nie jest uzasadniona. Przyjęcie Sądów niższych, iż powodowie dowiedzieli się o śmierci ś. p. Karola N. dopiero w lutym 1923 r., nie pozostaje w sprzeczności z aktami procesowymi i nie stanowi takiej faktycznej przesłanki, na której w istotnym punkcie opierają się wyroki niższych Sądów. Nie zostało bowiem wcale wykazane, że powodowie rzeczywiście wiedzieli o wdrożonem wedle uchwały Sądu okręgowego w Stryju z dnia 24. czerwca 1920 r. L. cz. T. 183/20/3 postępowaniu celem udowodnienia śmierci Karola N., a ogłoszenie edyktu nie stanowi jeszcze ustalenia i dowodu śmierci, od której miałby się liczyć termin do wniesienia skargi o uznanie nieślubności pochodzenia (§ 159 u. c.); nie ma także wpływu na wniesienie tej skargi fakt, że powodowie mogli mieć wiadomość o urodzeniu pozwanych przez Hafję N., żonę Karola, gdyż wiadomość pozwanych nie stanowiła jeszcze dowodu śmierci Karola N., a przed wiadomością o tej śmierci nie mogli oni wnieść skargi z § 159 u. c. Trafne jest zapatrywanie Sądów niższych, że w tym wypadku należałoby liczyć 3 miesięczny termin do wniesienia skargi od dnia w którym dowiedzieli się o uznaniu Karola N. za zmarłego, gdyż dopiero od tego czasu powstała dla nich możliwość wniesienia skargi. Przepis § 159 u. c. o trzymiesięcznym terminie do wniesienia skargi należy zastosować do wypadków, w których dzień rzeczywistej śmierci jest znany; w razie postępowania o uznanie za zmarłego zostaje oznaczony tylko domniemany dzień śmierci; przed ustaleniem tego dnia nie mogą powstać skutki prawne z wypadkiem śmierci połączone. Gdy zaś domniemany dzień śmierci w postępowaniu o uznanie za zmarłego nie da się z góry oznaczyć i w ostatecznem orzeczeniu o uznaniu za zmarłego wypada z reguły na czas ubiegły, przeto nie odpowiadałoby to ani duchowi ustawy ani słuszności, gdyby termin do wniesienia skargi z § 159 u. c. miał być liczony od nierzeczywistego dnia śmierci oznaczonego w orzeczeniu uznania za zmarłego.

(O. S. N. z 4. marca 1925 III Rw. 1427/24).

- 142 Przerachowanie. Przepisy § 1 ust. 2 rozp. Rady Ministrów z 7. stycznia 1925 r. p. 35 Dz. p. p. o przerachowaniu zobowiązań Skarbu Państwa na 50% stosują się i do wyroków przedtem wydanych, w których roszczenie zaskarżone już przerachowano, jeśli wyroki te w chwili wejścia w życie tego rozporządzenia nie weszły jeszcze w moc prawną.

(O. S. N. z 4. marca 1925 III R.w. 364/25).

- 143 Wysokość odsetek w razie przyznania dłużnikowi moratorium po myśli rozp. Prezydenta Rz. P. z 14. maja 1925 p. 441 Dz. p. p.

A. zaskarżył pozwem z 19. maja 1923 r. B. o wydanie legitymy z wartości majątku, pozostałego po ojcu. Sąd odwoławczy, zmieniając częściowo wyrok I inst., przyznał legitymę w wysokości 165 zł. a zarazem na zasadzie § 36 ust. 2 rozp. z 14. maja 1924 r. p. 441 Dz. p. p. udzielił pozwanemu moratorium do 1. listopada 1925 r. i orzekł, że pozwany od przyznanej sumy 165 zł. płacić ma odsetki ustawowe (wówczas 24%) dopiero od 1 stycznia 1925 r.

Sąd Najwyższy podwyższył legitymę do kwoty 285 zł., zatwierdził ustęp co do moratorium — atoli zmienił orzeczenie o odsetkach w ten sposób, że przyznał od dnia skargi 5%, od 9. września 1924 r. 24%, a od 1. lutego 1925 r. 15%. Dlaczego Sąd Najwyższy, mimo udzielonego moratorium, przyznał odsetki 24% i 5% za czas trwania moratorium, tego Sąd Najwyższy nie uzasadnił; ogólnie tylko wypowiedział, „że wobec braku odmiennych ustaleń należało przyjąć zgodnie z przepisem § 658, 1334 u. c., dzień wniesienia skargi jako dzień upomnienia, od którego biegać odsetki“.

(O. S. N. z 18. marca 1925 r. III R. 116/24), S. A. Lwów, Bc. I 510/24.

Uwaga sprawozdawcy: § 3 a) rozp. z 27. sierpnia 1924 r. p. 769 Dz. p. p. w brzmieniu nadanem mu rozporządzeniem Prez. R. P. z 20. grudnia 1924 p. 1065 Dz. p. p. postanawia: dopóki dłużnikowi co do spłaty należności przysługuje prawo zwłoki, przepisy niniejszego rozporządzenia o wysokości odsetek prawnych do niej się nie stosują.

Ten przepis nie uległ zmianie w rozporządzeniu Min. Skarbu z 27. stycznia 1925 p. 72 Dz. p. p., bo ono zniżyło tylko od 1. lutego 1925 odsetki ustawowe do 15%. Cel przepisu § 3 a) jasny: chodziło ustawodawcy o to, aby dłużnika, któremu li tylko ze względu na jego stan majątkowy przyznano moratorium w myśl rozp. z 14. maja 1924 p. 441 Dz. p. p., nie obarczać wysokimi odsetkami zwłoki przez czas moratorium, co mogłoby zniweczyć ulgi z moratorium płynące. Dłużnik przez czas trwania moratorium nie może więc być zniewolony do płacenia 24% i 15% odsetek zwłoki.

Powstaje jednak kwestja, czy przez czas trwania moratorium dłużnik wogóle wolny jest od płacenia ustawowych odsetek zwłoki, czy też płacić ma odsetki zwłoki podług poprzednich przepisów prawnych (5% wzgl. 6%). Za pierwszym zdaniem przemawia zasada wykładni, że „*lex posterior derogat priori*“, za drugim to, że rozp. z 27. sierpnia 1924 r. p. 769 Dz. p. p. nie uchyliło wyraźnie poprzednich przepisów (ust. z 15. maja 1885 Nr. 77 Dz. p. p. § 2 i art. 287 u. h.) o ustawowych odsetkach, przez co logicznie dochodzi się do rezultatu, że w wypadkach, w których przepisy nowe o 24% ewent. 15% odsetkach nie wchodzi w zastosowanie, — stosować się winno dawne przepisy o odsetkach zwłoki. Tę drugą wykładnię uważam za słuszną. Skoro ustawodawca powiedział, że na czas zwłoki nie stosują się przepisy niniejszego rozporządzenia, to przez to dał do zrozumienia, że stosować wypadnie te przepisy, któreby się stosowało, gdyby „*niniejszego*“ rozporządzenia nie było. Powyższe orzeczenie S. N. uważam więc o tyle za nietrafne, o ile za czas zwłoki przyznało odsetki wyższe nad 5%. Kwestja zasadnicza, czy przez czas zwłoki, przez Sąd udzielonej, wogóle płacone być mają odsetki zwłoki, wedle naszej ust. cyw. nie będzie sporną, bo ustawa nasza stoi na stanowisku, iż do uzasadnienia obowiązku płacenia odsetek zwłoki (§ 1333, 1334 u. c.) wystarczy zwłoka przedmiotowa („*mora obiectiva*“) — a ta istnieje i przy moratorium sędziowskiem.

144 § 86 p. c. Kompetencja sądów do załatwienia rekursów od uchwał nakładających kary porządkowe za osobiste wycieczki przeciw Sądom i zamieszczone w pismach rekursowych (odwoławczych).

Sąd Najwyższy (orzeczeniem z 4. lutego 1925 R. 56/25) załatwił merytorycznie rekurs adwokata X. od uchwały Sądu okręgowego w Kołomyi jako odwoławczego z 2. stycznia 1924 r. Bc. III 325/24, którą nałożono na rekurenta karę porządkową po myśli § 86 p. c.

Sąd Apelacyjny we Lwowie załatwił merytorycznie (decyzją z 24. października 1924 r. R. IV 354/24) rekurs adwokata Y. od uchwał Sądu okręgowego w Kołomyi jako rekursowego z dnia 6. maja 1924 r. R. III 91/24, któremi nałożono na rekurenta w myśl § 86 p. c. karę porządkową.

Uwaga sprawozdawcy: Ani Sąd Najwyższy ani Sąd Apelacyjny w swych decyzjach nie podają motywów dla uzasadnienia swej właściwości: Decyzja Sądu Apelacyjnego jest błędna. Wedle opinii wiedeńskiego Sądu Najwyższego (przedrukowanej przy § 86 p. c. w wydaniu Schauera) nakładanie kar porządkowych za uchybienia Sądom, zawarte w pismach odwoławczych czy rekursowych, należy zasadniczo do tego Sądu, w którym apelację czy rekurs podano — więc do Sądu pierwszej instancji. Wolno jednak także nałożyć taką karę i Sądom odwoławczemu (rekursowemu). Środek prawny w sprawach spornych wnosi się do

instancji wyższej nad tą, która daną decyzję wydała. Jeżeli wydała ją instancja druga, środek prawny musi iść do Sądu Najwyższego. Jeżeli Sąd okręgowy jako odwoławczy (rekursowy) nałożył karę porządkową, dla tej uchwały istnieje tylko jedna instancja wyższa — Sąd Najwyższy. Mimo, że § 3 nj. postanawia, iż Sąd Najwyższy orzeka w instancji trzeciej, są częste wypadki, gdzie Sąd Najw. orzeka w instancji drugiej i ostatniej (np. kaucja powództwa, o ile zaszła potrzeba ustanowienia jej dopiero w postępowaniu odwoławczem, przerwa i wstrzymanie postępowania orzeczone w postępowaniu odwoławczem, skarga nieważności wytoczona przed Sądem odwoławczym bezpośrednio), a nawet jest czasem Sąd Najwyższy instancją pierwszą i ostatnią (np. skarga nieważności, gdy się ją wnosi przed Sąd Najwyższy, orzekanie o karach za pieniacstwo § 528 p. c.).

To, że Sąd okręgowy przy sposobności załatwiania apelacji (rekursu) nałożył grzywnę, zatem, ściśle biorąc, był dla tej uchwały instancją pierwszą, nie ma wpływu na tok instancyj. Miarodajne tu jest nie to, że Sąd okręgowy w danej sprawie wydał pierwszą uchwałę, ale to, że w danej sprawie funkcjonował jako Sąd II instancji. Środek prawny musi zatem iść do Sądu Najwyższego.

Analogia z przepisem § 109 n. j. nie da się przystosować tutaj, bo tam Sąd okręgowy działa nie jako instancja odwoławcza, lecz jako Sąd nadzorczy nad Sądem powiatowym.

Stanowisko, zajęte przez Sąd Apelacyjny, prowadziłoby do tej niekonsekwencji, że w sprawach, które należą do właściwości Sądów powiatowych, przy tego rodzaju uchwałach istniałyby trzy instancje, — a w sprawach, które należą do orzecznictwa Sądów okręgowych, gdyby Sąd Apelacyjny jako instancja druga karę taką nałożył, istniałyby tylko dwie instancje.

145 Przerachowanie. Uwzględnianie z urzędu mylnie przerachowanych odsetek?

Bank A. we wniosku o wpis przerachowania pożyczki hipotecznej przerachował i doliczył do kapitału pożyczkowego odsetki za czas od 30. stycznia 1921 do 1. maja 1925. Sąd I dozwolił wpisu przerachowania zgodnie z wnioskiem. Od tej uchwały wniósł dłużnik rekurs, w którym wogóle zwraca się przeciw sposobowi przerachowania, ale wyraźnie nie zarzucił, że doliczono do sumy przerachowanej także odsetki częścią już przedawnione. Sąd rekursowy, zmieniając uchwałę pierwszego Sądu, odmówił wpisu przerachowania z powodu mylnego przerachowania odsetek.

Sąd Najwyższy przywrócił uchwałę pierwszego Sądu z motywów: W rekursie wniesionym przeciw uchwale pierwszej instancji nie żądano obniżenia procentów w sposób zarządzony uchwałą Sądu rekursowego; a gdy wpisy do ksiąg gruntowych w zasadzie tylko na wniosek zarządzane być mogą (§ 76 u. hip.), przeto i zmianę uchwały pierwszego Sądu można zarządzić tylko

w miarę wniosków i wywodów rekursu; ponadto policzenie przez Bank prócz odsetek nieprzedawnionych także odsetek bieżących aż do czasu przypuszczalnej płatności pierwszej raty amortyzacyjnej nie sprzeciwia się przepisom § 7 ust. 2 rozp. z 14. maja 1924, p. 441 Dz. p. p.

(O. S. N. z 18. marca 1925 r. III R. 171/25; S. A. Lwów, R. I 572/24).

U w a g a s p r a w o z d a w c y: W uchwale rekursowego Sądu nie chodziło o odsetki bieżące aż do czasu płatności pierwszej raty amortyzacyjnej, które oczywiście doliczone być mają, ale o odsetki, które zdaniem Sądu rekursowego były przedawnione. Bank we wniosku swoim (podanym 15. lipca 1924) liczył: 3-letnie odsetki od 30. stycznia 1924 r. wstecz (t. j. od 30. stycznia 1921) po 1. maja 1925. Sąd rekursowy przyjął, iż rozporządzenie Prez. R. P. z 29. stycznia 1924 r. p. 95 Dz. p. p., zastanawiające obojętne przyjmowania rat umarzających pożyczki, na które wypuszczono listy zastawne — a to aż do ustawowego unormowania przerachowania, — wstrzymało tem samem bieg przedawnienia odsetek; ponieważ zaś kwestja ta przerachowania unormowana została rozporządzeniem z 14. maja 1924 p. 441 Dz. p. p. (które weszło w życie 21. maja 1924), przeto przyjął, że przerwa skończyła się 22. maja 1924 r. Wskutek tego przyjął Sąd rekursowy, że Bankowi należały się odsetki nie od 30. stycznia 1921, lecz, po dodaniu do 3-letnia 112 dni przerwy, odsetki od dnia 10. września 1921 po 1. maja 1925, zaś odsetki od 30. stycznia 1921 po 9. września 1921 r. były przedawnione i nie mogły być przerachowane.

Chodziło więc o to, czy Sąd rekursowy miał prawo odmówić wpisu przerachowania dla tych przedawnionych odsetek, choć dłużnik w rekursie w tym kierunku mylnego przerachowania nie zarzucił. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że na zasadzie § 76 u. hip. Sąd rekursowy nie mógł zmienić uchwały pierwszego Sądu, skoro w tym kierunku nie było rekursu. Zapatrywanie to uważam za niesłuszne z następujących względów:

Wedle §§ 5 i 6 rozp. z 24. maja 1924 r. p. 441 Dz. p. p. przerachowuje się tak samo jak kapitał odsetki zaległe za czas do 31. grudnia 1924 r. a nie przedawnione. Stąd wniosek, że odsetki przedawnione nie mogą być przerachowywane, a przerachowanie takich odsetek sprzeciwia się zasadom w rozporządzeniu o przerachowaniu zawartym.

Wedle § 5 i 6 tego rozp. skala przerachowania dla pretensyj hipotecznych wynosi 15% (24%). Po za tę granicę nie wolno przerachowywać nawet za zgodą dłużnika hipotecznego, bo ukrócićłoby to prawa wierzycieli niższych stopni. Przerachowanie i doliczenie do kapitału odsetek przedawnionych rozszerza w sposób niedozwolony granicę odpowiedzialności hipoteki (podnosi sumę z przerachowania wynikłą) — jest zatem również przeciwne zasadom tegoż rozporządzenia.

Wedle § 49 rozp. wolno dozwolić wpisu przerachowania na jednostronne przerachowanie, uskutecznione przez Zakład kredytowy, jeśli przerachowanie to będzie potwierdzone przez Komisarza rządowego. Potwierdzenie Komisarza rządowego nie legalizuje przerachowania, daje ono tylko gwarancję, że przerachowania dokonano zgodnie z zasadami rozporządzenia o przerachowaniu. Jeżeli, mimo potwierdzenia Komisarza rządowego, przerachowanie jest mylne, może dłużnik obalić wpis przerachowania drogą rekursu. Ale i Sąd hipoteczny obowiązany jest badać, czy przerachowanie jest prawidłowe. Wedle § 94 u. hip. obowiązany jest Sąd wniosek hipoteczny poddać dokładnemu badaniu, w szczególności jest obowiązany zbadać, czy postawione żądanie usprawiedliwione jest treścią przedłożonego dokumentu. Przy podaniach o wpis przerachowania, przez Zakłady kredytu długoterminowego wnoszonych, dokumentem takim jest przedstawione we wniosku przerachowanie, przez ten Zakład dokonane. Jeśli okaże się, iż przerachowanie to nie odpowiada zasadom rozporządzenia o przerachowaniu, to pomimo, iż poparte jest potwierdzeniem Komisarza rządowego, Sąd hipoteczny powinien odmówić wpisu przerachowania, bo z dokumentu nie wynika prawo żądane. Obowiązek taki ciąży na Sądzie tem bardziej, że postanowienie ustępu 2 § 49 rozp., iż o dokonaniu wpisu ma się obok dłużnika hipotecznego zawiadomić także wierzycieli hipotecznych stopni niższych, zostało zmienione rozporządzeniem z 27. grudnia 1924 p. 1024 Dz. p. p., postanawiającem, że wystarczy zawiadomić dłużnika hipotecznego. Skoro w ten sposób ograniczone zostały postanowienia § 123 l. 1 i 2 u. hip. i wierzyciele hipoteczni nie mają już sposobności do obrony przeciw mylnemu przerachowaniu, — to do Sądu hipotecznego należy baczyć z urzędu, by przez wpis mylnego przerachowania te prawa nie zostały naruszone.

A skoro taki obowiązek ciąży na Sądzie hipotecznym, to tem samem ciąży on na Sądzie rekursowym. Ze względu na owe prawa wierzycieli i ze względu na to, iż dłużnik hipoteczny nie może zezwolić wierzycielowi na wpis przerachowania w wyższych granicach, niż na to zezwalają przepisy § 5, 6 rozp., nie może też Sąd rekursowy być wiązany wnioskami rekursowemi; owszem obowiązany jest działać z urzędu i z urzędu wpis wykreślić, jeśli niezgodnie z ustawą i z pokrzywdzeniem wierzycieli hipotecznych przerachowanie zostało wpisane. A że przerachowanie i doliczenie zadawnionych odsetek jest przekroczeniem zakreślonej w § 5, 6 rozp. granicy odpowiedzialności hipotek i naruszeniem praw wierzycieli stopni niższych, już wyżej zaznaczyłem.

Z motywów Sądu Najwyższego: Rewizja, do której załatwienia powołany jest Sąd Najwyższy, została wniesiona w języku ruskim dnia 17. stycznia 1925 r., zatem już po wejściu

w życie ustawy językowej z dnia 31. lipca 1924 Nr. 78 poz. 757 Dz. U. Rz. P. (art. 10) a więc jako wniesiona z obrazą przepisów cytowanej ustawy językowej musi być odrzucona (dowód przeciwny z art. 1 art. 2 ust. 2 i art. 3 ust. językowej), co już Sąd I instancji powinien był uczynić (§ 507 ust. 1 p. c. w nowem brzmieniu). Ponieważ zaś w odpowiedzi rewizyjnej nie podniesiono zarzutu niedopuszczalności rewizji, była ona zbędna i dlatego nie przyznano powodom kosztów odpowiedzi rewizyjnej.

(O. S. N. z 31. marca 1925 III Rw. 363/25).

147 Obliczanie wartości przedmiotu sporu w sprawach o wypowiedzenie najmu, gdy pozwana strona w zarzutach żadnej wartości nie podaje.

Z motywów Sądu Najwyższego: Do niniejszego sporu wszczętego na skutek wypowiedzenia z dnia 13. kwietnia 1923 r. stosują się postanowienia noweli procesowej z dnia 5. sierpnia 1922 r. poz. 766 Dz. u. W myśl § 502 ust. 2 L. 1 p. c. w brzmieniu tej noweli rewizja jest wogóle niedopuszczalną, jeżeli wartość przedmiotu sporu, o którym rozstrzygał Sąd odwoławczy, nie przekracza 100.000 Mp. Wedle § 56 ust. 2 n. j. w brzmieniu powyższej noweli winni byli pozwani oznaczyć wartość przedmiotu sporu w zarzutach przeciw wypowiedzeniu, czego jednak nie uczynili. Sąd odwoławczy oznaczył wprawdzie wartość przedmiotu sporu na kwotę 200.000 Mp., uczynił to jednak zupełnie dowolnie i z obrazą przepisu § 500 p. c. w brzmieniu cyt. noweli, który postanawia wszczegółności, że do obliczenia wartości przedmiotu sporu należy stosować odpowiednio przepisy §§ 54 do 59 n. j. z tem dalszem ograniczeniem, iż Sąd odwoławczy nie może przekroczyć sumy przyjętej jako wartość przedmiotu sporu w I instancji. Otóż ponieważ w danym wypadku chodzi o spór ze stosunku najmu, przeto Sąd odwoławczy winien był przy oznaczeniu wartości przedmiotu sporu zastosować odpowiednio przepis § 58 ust. 2 n. j. Skoro zaś z aktów sprawy i ustaleń wyroku pierwszego Sądu wynika, że ostatni czynsz płacony przez pozwanych od czerwca 1921 r. wynosił 300 Mp. miesięcznie i że pozwani odmówili zapłaty czynszu podniesionego później przez powodów na 2.000 Mp. miesięcznie, to przyjmując za podstawę obliczenia wartości przedmiotu sporu jako czynsz miesięczny nawet kwotę 2.000 Mp. i nie sporny okres miesięczny w myśl ścisłej wykładni § 58 ust. 2 n. j. lecz nawet roczny, a ewentualnie nawet cały sporny czas trwania najmu od wypowiedzenia (dnia 13. kwietnia 1923 r.) do wydania wyroku II instancji (2. grudnia 1924 r.), nie można dojść do sumy przekraczającej kwotę 100.000 Mp.

Aczkolwiek decyzja Sądu odwoławczego dotycząca oznaczenia wartości przedmiotu nie jest przez strony same zaskarżalna, to jednak nie krępuje Sądu rewizyjnego co do pytania, czy rewizja w danym wypadku jest dopuszczalna czy też nie.

Ponieważ z powyższych rozważań wynika, że wartość przedmiotu sporu w myśl przepisów ustawy dla kwestji tej miarodajnych nie przekracza kwoty 100.000 Mp., przeto rewizja jest niedopuszczalna i dlatego ją odrzucono w myśl §§ 471 L. 2, 474 ust. 2 i 513 p. c.

Zaznaczyć jeszcze należy, że do danego sporu nie stosuje się przepis art. 2 L. 10 ustawy z dnia 11. sierpnia 1923 r. poz. 705 Dz. u., gdyż spór obecny zawisł przed dniem wejścia w życie tej ustawy (29. września 1923 r.).

(O. S. N. z 10. lutego 1925 III Rw. 92/25, S. O. Kraków Bc. IV 628/24, S. p. Kraków O. III 226/23.

148 Art. 72, 73 przepisów przewozowych (30. czerwca 1921 r. p. 414 Dz. p. p.). Zlecenie pobrania od odbiorcy kosztów transportu kolejowego przez nadawcę już zapłaconych jest równoznaczne z obciążeniem przesyłki zaliczką.

A. nadał posyłkę z Mysłowic do odbiorcy w Rumunji i opłacił przewóz do granicy polskiej t. j. do stacji granicznej Śniatyn. Następnie dał kolei zlecenie dodatkowe wydania posyłki kupcowi B. w Śniatynie za ściągnięciem od niego kosztów przewozu z Mysłowic do Śniatyna. Kolej to zlecenie wykonała. Przeciw skardze A. o wypłatę ściągniętych od B. kosztów przewozu — podniósł Skarb P. zarzut, że do żądania zapłaty tych ściągniętych kosztów mógłby być A. tylko wtedy uprawniony, gdyby się wykazał cesją tego roszczenia, przez B. na jego imię zeznaną — zaś samo ustępstwo praw z kontraktu przewozu nie legitymuje do żądania wydania pobranej od B. kosztów przewozu. Sąd pierwszej instancji oddalił skargę, wychodząc ze stanowiska prawnego, że zlecenie pobrania od adresata kosztów przewozu, które nadawca już z góry zapłacił, nie jest dopuszczalne podług art. 72 p. p., że zatem ustąpienie praw z kontraktu przewozowego przez B. na rzecz A. nie legitymuje A. do żądania wydania tych kosztów — jako niepowstałych z kontraktu przewozowego.

Sądy wyższych instancyj orzekły podług żądania skargi, a Sąd Najwyższy z motywów: Podniesiona w rewizji przyczyna rewizyjna z § 503 L. 4 p. c. nie jest uzasadniona. Zlecenie pobrania od odbiorcy przesyłki kosztów przewozu, które nadawca zapłacił kolei z góry (art. 12 kon. bern. z 14. października 1890 poz. 685/22 D. U.) można w myśl art. 13 ustęp 1 i 15 ustęp 1 tejże konwencji uważać tylko jako rodzaj obciążenia przesyłki zaliczką w wysokości tych kosztów, które to zlecenie kolei w danym wypadku przyjęła. Kolej była zatem obowiązana wobec zmiany przesyłki międzynarodowej na wewnętrzną w myśl art. 72 taryfy ogólnej kolej. z dnia 13. czerwca 1921 r. poz. 414 D. U. zaraz do wypłacenia nadawcy tej zaliczki. Sąd II słusznie prze-rachował tę należność w pełnej wysokości stawki § 2 rozp. walor.

gdyż nie chodzi tu o „mylny wymiar należności przewozowej“ (§ 35 *a.* L. 1 *c.* rozp. Prez. Rzecz. z dnia 28. czerwca 1924 r. poz. 566 Dz. u. oraz § 1 L. 2 rozp. Rady Ministrów z 7. stycznia 1925 r. poz. 35 Dz. u.). Dłuższego zupełnie bezpodstawnego zatrzymania tej kwoty nie można w żadnym razie tłumaczyć na korzyść kolei.

(O. S. N. z 27. stycznia 1925 III Rw. 26/25; S. O. Kraków Bc. IV 445/24; S. p. Kraków C. III 198/24.

149 § 99 n. j. Właściwość tutejszego Sądu jest uzasadniona, chociaż majątek, jaki cudzoziemiec w tut. Państwie posiada, jest przedmiotem procesu.

A. zaskarżył Bank czeski B. przed tutejszym Sądem, a właściwość Sądu uzasadniał tem, że B. posiada tu roszczenie pieniężne przeciw tutejszemu obywatelowi C. Pozwany zarzucił niewłaściwość tutejszego Sądu, twierdząc, że w Państwie Polskiem żadnego majątku nie ma. Sąd ustalił jednak, że B. zaskarżył C. przed Sądem w X. (w Czechosłowacji) o zapłatę pretensji pieniężnej i ten spór jest w toku.

Sąd pierwszej instancji zarządził przerwę postępowania aż do ukończenia sporu toczącego się w Sądzie X.; Sady wyższych instancyj uznały właściwość Sądu tutejszego za uzasadnioną; — Sąd Najwyższy z motywów: Nie ulega wątpliwości, że istnienie wierzytelności pozwanego do krajowego dłużnika uzasadnia właściwość Sądu, w okręgu którego jest położony majątek pozwanego (art. 99/2 N. J.). Wierzytelność ta ujawniła się dostatecznie, skoro B. ją zaskarżył sądowi, rekurent nie może twierdzić, że wierzytelność ta nie służy mu, dopóki spór popiera.

(O. S. N. z 13. stycznia 1925 III Rw. 7/25; S. A. Kraków R. III 183/24; S. p. Kraków Cg. II 60/24).

150 Komisje rozjemcze są właściwe do załatwiania zatargów indywidualnych między właścicielami a dozorcami domów w granicach orzeczenia Nadzw. Komisji rozjemczej wydanego w przedmiocie warunków pracy i płacy.

Na podstawie orzeczenia Komisji rozjemczej, orzekającego, iż stosunek służbowy między dozorczynią domu X. a właścicielem domu zostaje rozwiązany i że dozorczyni X. ma mieszkanie służbowe opuścić, — dozwoił Sąd pierwszej instancji egzekucji przez wyrugowanie dozorczyni X. z mieszkania. Sąd rekursowy zmienił tę uchwałę i egzekucji odmówił, wychodząc z zapatrywania prawnego, że Komisja rozjemcza powołana jest tylko do rozstrzygania zatargów zbiorowych między właścicielami a dozorcami domów — a nie do rozstrzygania sporów indywidualnych.

Sąd Najwyższy egzekucji dozwoił z motywów: W myśl ustawy z 23. stycznia 1920 r. Dz. u. Nr. 8 poz. 53 łącznie z art.

15, 21 ustawy z 1. sierpnia 1919 Dz. u. Nr. 65 poz. 394 i art 4 i 5 ust. z 16. maja 1922 r. Dz. u. Nr. 39 poz. 324 występują Komisje rozjemcze powołane do załatwiania zatargów zbiorowych między właścicielami ruchomości a dozorcami domowymi, w drugim swoim charakterze jako powołane do wydania orzeczeń w wypadkach indywidualnych w szczególności w razie zatargów wynikłych między stronami na tle niewykonania orzeczenia Komisji rozjemczej (art. 13 powołanej ustawy z 1919 r.) czy też Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej (art. 4 pow. ust. z 1922 r.) wydanego w przedmiocie ustalenia warunków pracy i płacy.

Orzeczenie takie wydała Nadzwyczajna Komisja rozjemcza dla dozorców miasta Krakowa w dniu 6. grudnia 1923 na czas do 30. listopada 1924 r. i orzeczenie to ogłoszono w „Monitorze Polskim“ z dnia 4. marca 1924 r. Nr. 53.

W danym wypadku Komisja Rozjemcza na miasto Kraków wydała orzeczenie z dnia 12. września 1924 Nr. B. 2718 we wspomnianym swoim drugim charakterze w przedmiocie rozwiązania stosunku służbowego w myśl § 5 powołanego orzeczenia Nadzw. Komisji Rozjemczej z dnia 6. grudnia 1923 r., orzeczono mianowicie, że stosunek służbowy między stronami zostaje rozwiązany z dniem 15. października 1924, a zobowiązana ma w tym dniu opuścić stróżostwo i wyprowadzić się z zajmowanego mieszkania służbowego wraz z domownikami i sublokatorami.

To orzeczenie Komisji Rozjemczej posiada moc sądowego tytułu egzekucyjnego (art. 21 ust. z 1919 r. i art. 5 ust. z 1922 r.) i dlatego uzasadnione jest dozwoleńie egzekucji na podstawie tego orzeczenia.

(O. S. N. z 10. marca 1925 III Rw. 155/25; S. O. Kraków R. IV 586/24; S. p. Kraków E VIII 4400/24.

151 § 1487 u. c. Trzechletni czasokres do wniesienia skargi o unieważnienie testamentu liczy się od ogłoszenia, a w razie nieobecności osoby interesowanej, od chwili ustanowienia jej kuratora (absentis), a nie zaś od chwili, kiedy taż interesowana o treści testamentu wiadomość otrzymała. Przepis § 1475 u. c. nie ma tu zastosowania.

Z motywów Sądu Najwyższego: § 1487 u. c. nie postanawia wyraźnie, od której chwili liczyć się ma bieg przedawnienia. Wychodząc z pojęcia przedawnienia jako utraty prawa, które nie zostało wykonane w ciągu terminu oznaczonego ustawą (§ 1451 u. c.), przyjść należy do wniosku, że bieg przedawnienia rozpoczyna się z chwilą, od której prawo mogło być wykonane. Zwalczanie rozporządzenia ostatniej woli jest możliwe od chwili jego ogłoszenia. Okoliczność, czy osoba do zwalczania uprawniona otrzymała o treści rozporządzenia ostatniej woli wiadomość już w chwili jego ogłoszenia, jest obojętna; powzięcie wiadomości

o faktach rodzących prawo jest według ustawy miarodajne dla rozpoczęcia się biegu przedawnienia tylko w wypadkach § 1489 u. c., nie może być zatem uważane za przesłankę rozpoczęcia biegu przedawnienia w wypadkach § 1487 u. c.

Możliwość, że osoba do spadku powołana nie przyjmie spadku lub że jej spadek nie zostanie przyznany, jest bez znaczenia, gdyż nieważność testamentu nie zależy od przyjęcia spadku przez dziedzica testamentowego, ani od uznania testamentu przez Sąd spadkowy. Powodowie nadto nie twierdzili, by w sporze niniejszym dziedzic testamentowy nie przyjął spadku lub testament nie był przez Sąd spadkowy przyjęty.

Od chwili ogłoszenia rozporządzenia ostatniej woli osoba, która czuje się tem rozporządzeniem w swych prawach spadkowych pokrzywdzona, może żądać od dziedzica testamentowego uznania swych roszczeń, może przeciw niemu wnieść skargę o zadośćuczynienie tym roszczeniom; trafnie zatem Sąd apelacyjny przyjął, że z tą chwilą rozpoczyna się bieg przedawnienia.

W wypadku niniejszym Sąd spadkowy zawiadomił uchwałą z 5. września 1917 r. powodów (§ 75 post. niesp.), którzy w chwili otwarcia się spadku byli niewiadomi z miejsca pobytu o otwarciu się spadku do rąk ustanowionego dla nich kuratora M. B., co odpowiadało przepisom § 77 L. 2 post. niesp.; M. B. występował w dniu 3. października 1917 r. przy rozprawie spadkowej, jako kurator nieobecnych powodów i miał o treści rozporządzenia ostatniej woli wiadomość. Powodowie nie mogą zatem zasadnie powoływać się na to, jakoby oni sami osobiście o otwarciu się spadku dopiero później otrzymali wiadomość, lub wcale jej nie otrzymali.

Przy zastosowaniu przepisu § 1487 u. c. termin przedawnienia skargi powodów upływałby z dniem 1. kwietnia 1919 r., gdyż rozporządzenie ostatniej woli ogłoszono w dniu 1. kwietnia 1916 r. Z powodu wypadków wojennych było atoli w ciągu tego czasokresu połączenie między Ameryką, gdzie powodowie przebywali, a siedzibą Sądu procesowego czasowo przerwane. W myśl przepisów rozporządzenia z 30. listopada 1915 r. Nr. 368 Dz. p. p. bieg przedawnienia doznał na czas tej przerwy wstrzymania, skończył się zaś, gdy połączenie w 1919 r. zostało przywrócone, najpóźniej w 1922 r., a ponieważ skarga dopiero w grudniu 1923 r. wniesiona została, przeto jest ona przedawnioną. Według cytowanego rozporządzenia z 1915 r. rozstrzyga dla wznowienia biegu przedawnienia czas podjęcia połączenia między miejscem pobytu uprawnionego a sądem procesowym, nie zaś chwila ustania działań wojennych lub zawarcia pokoju.

Na przepis § 1475 u. c. powodowie nie mogą się powoływać, gdyż odnosi się on do wypadków zasiedzenia a nie przedawnienia. Również nie mogą powodowie powoływać się na przepis § 1496 u. c., albowiem ich nieobecność w kraju nie była spowodowana ani służbą państwową, ani wojenną, ani też w Sądzie procesowym

nie panował z powodu wypadków wojennych poczynawszy od 1916 r. nigdy zupełny zastój czynności. Ustanowienie dla powodów kuratora w postępowaniu spadkowym wyklucza także zastosowanie przepisu § 1494 u. c. Powodowie nie twierdzili wreszcie, by w czasie trwania biegu przedawnienia próbowali bezskutecznie porozumieć się z osobami zainteresowanymi co do swego roszczenia lub z Sądem procesowym.

W myśl powyższych zasad nie jest rzeczą rozstrzygającą, kiedy powodowie osobiście dowiedzieli się o treści rozporządzenia ostatejnej woli, brak zbadania tej okoliczności nie stanowi zatem przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 p. c.

(O. S. N. z 13. stycznia 1925 III Rw. 2017/24; S. A. Kraków Bc. III 287/24; S. p. Jasło Cg. I 454/23).

152

§ 244 u. c. Jeżeli małoletni bez zezwolenia opieki i Sądu opiekuńczego zawarł dwa kontrakty pozostające ze sobą w takiej zależności, że jeden bez drugiego nie doszedłby do skutku, to po dojściu do pełnoletności nie może skutecznie nastawać na ważność jednego z nich, skoro uznaje drugi kontrakt za obowiązujący — jako dla siebie korzystny.

A. w czasie małoletności (20 lat) sprzedała swój grunt B. a za uzyskaną cenę kupna kupiła korzystnie inny grunt. Po dojściu do pełnoletności za namową swego byłego opiekuna C. — któremu stan rzeczy był znany — sprzedała mu powtórnie grunt sprzedany już B. i zeznała kontrakt formalny, na podstawie którego C. został za właściciela zainstalowany. B., który grunt z chwilą nabycia go od A. odebrał w posiadanie, występuje ze skargą przeciw C. o uznanie własności gruntu.

Sądy wszystkich instancyj orzekły według żądania skargi. Sąd Najwyższy z motywów: Skoro Sąd nadopiekuńczy dochodzeń celem zatwierdzenia przedmiotowego kontraktu nie przeprowadził, lecz A. upełnoletnił, przeto kwestja zatwierdzenia lub niezatwierdzenia tego kontraktu, jako obecnie niepotrzebna, nie może być uważana za warunek ważności tego kontraktu, a tem samem nie można w tym stanie rzeczy przyjąć, by przedmiotowy kontrakt był już wedle swej treści nieważny, skoro wobec nieprzeprowadzenia odnośnych dochodzeń przez Sąd opiekuńczy brak podstawy do przyjęcia, czy odnośny warunek mógł się wogóle spełnić, a obecnie przez upełnoletnienie A. stał się odnośny warunek wogóle bezprzedmiotowy. Z ustaleń niższych sądów wynika, że A. z transakcyj zawartych dnia 12. maja 1920 r. w obecności jej męża jako ustawowego zastępcy (§ 91 u. c.) odniosła przeważającą korzyść, oraz, że zdawała sobie sprawę z doniosłości praw nabytych przez powodów z przedmiotowego kontraktu, które to prawa uznawała i tylko dzięki namowie byłego opiekuna pozwanego C. dała się nakłonić do zdziałania kontraktu na jego

rzecz. Słusznie przyjął Sąd odwoławczy, że ostatnio powołany kontrakt jest niemoralny, a że przeświadczenie takie miała także i A., wynika z jej zeznań i z zeznań jej męża. A. zeznała bowiem, że nie chciała łamać kontraktu zawartego z powodami i bała się procesu z powodami, oraz, że dopiero, na podstawie zeznanego w obecności wszystkich pozwanych na rzecz A. zobowiązania się C. do poniesienia wszelkich niekorzyści wyniknąć mogących z powodu tego procesu, uległa namowom C. i kontrakt na rzecz pozwanych podpisała. W tym stanie rzeczy pozwani jako posiadacze w złej wierze muszą powodom ustąpić. Nadto potwierdził Sąd Najwyższy stanowisko prawne Sądu Apelacyjnego, wyrażone wyżej w tezie.

O. S. N. z 3. lutego 1925 r. III R. 1887/24; S. A. Kraków Bc. II 542 22; S. O. Rzeszów Cg. I 232/21).

Dr. Józef Bühn.

153

Okoliczność, że osoba prawna prawa publicznego nabywając dla użytku instytucji finansowej przez siebie wyposażonej nieruchomości wpisała ją w księdze gruntowej jako swą własność, nie zaś jako własność instytucji finansowej, w tym celu, aby móc na nią wydać listy zastawne tej instytucji, nie uzasadnia przyjęcia pozorności wpisu.

I. W sprawie Polskiego Banku Krajowego we Lwowie przeciw Skarbowi Państwa orzekł Sąd okręgowy cyw. we Lwowie wyrokiem z 16. września 1923 r. Cg. II 412/23/5 po rozprawie z obydwojema stronami i sprostowaniu II ustępu żądania pozwu tudzież po ograniczeniu żądania przez wypuszczenie ustępu III żądania pozwu:

A. Uznaje się Polski Bank Krajowy za właściciela realności whl. 621, 620, 604 i 528 Dz. II. m. Lwowa tudzież parceli lkat. 1714/2 z realności whl. 652 Dz. II m. Lwowa.

B. Pozwany Skarb Rzeczypospolitej Polskiej jako prawonabywca byłego funduszu krajowego Król. Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem winien zezwolić na intabulację prawa własności realności obj. whl. 621, 620, 604 i 528 Dz. II m. Lwowa na rzecz Polskiego Banku Krajowego tudzież na wydzielenie bezciężarowe parceli lkat. 1714/2 z realności whl. 652 Dz. II miasta Lwowa i utworzenie z niej nowego ciała hipotecznego na własność Polskiego Banku Krajowego.

Uzasadnienie: Strona powodowa twierdziła, że powodowy Polski Bank Krajowy — dawniej Bank Krajowy Król. Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem — mieścił się od chwili swego założenia na mocy uchwały byłego Sejmu Król. Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem z dnia 21. października 1881 w gmachu sejmowym we Lwowie, względnie w gmachu byłego Wydziału Krajowego stojącym na realności intabulowanej na

własność kraju względnie funduszu krajowego b. Galicji, obj. whl. 652 Dz. II m. Lwowa, mianowicie Sejm b. Galicji zakładając w 1881 r. Bank zobowiązał się dać mu bezpłatne pomieszczenie w byłym gmachu sejmowym, co się też stało. Z biegiem czasu i rozwoju Banku, lokal w gmachu sejmowym stał się za szczupłym, a także były Wydział krajowy zapotrzebywał skutkiem rozwoju swych agend dla siebie lokalu zajętego przez Bank Krajowy. By więc Bank Krajowy usunął się z lokalności budynku sejmowego Wydziału krajowego, Wydział krajowy za wiedzą Komisji Sejmowej odstąpił Bankowi Krajowemu na własność w zamian za ustąpienie z lokalności gmachu sejmowego — niezabudowaną a bezpośrednio do gmachu sejmowego przytykającą parcelę lkat. 1768 stanowiącą realność whl. 621 Dz. II m. Lwowa, tudzież z realności whl. 652 Dz. II m. Lwowa część parceli bud. oznaczoną l. kat. 1714/2. Obie realności whl. 621 i 652 Dz. II m. Lwowa intabulowane są na fundusz krajowy Król. Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem. Wydział krajowy na wyprowadzenie tej budowy w celu pomieszczenia biur Banku Krajowego zezwolił pod tym dalszym warunkiem, że Bank poniesie z własnych funduszy kosztą budowy, poczem Bank Krajowy budowę wyprowadził, a następnie poniósł z własnych funduszy koszt tej budowy, którą też po wykończeniu na swe biura zajął. Już wówczas omawiano sprawę przeintabulowania tej realności na własność Banku i ówczesny Wydział krajowy zgodził się na to, ale ówczesny Marszałek jakkolwiek zasadę tę także uznał, był zdania, by własność realności nadal pozostawała przy funduszu krajowym, by Bank nie opłacał podatków od gruntu i budynku, gdyż fundusz krajowy był wolny od tych podatków. Wprawdzie dziś wydaje się ta kwestja ze względów finansowych drobną, — wtedy było to jednak rzeczą poważną i aktualną i rzeczywiście nie inny wzgląd, jak tylko ten był powodem pozostawienia tabularnej własności tej realności na rzecz funduszu krajowego. Bank się z tem zgodził i w 1893 r. wybudował z własnych funduszy i wedle własnych planów dom dwupiętrowy. Następnie budynek ten zajął i nim zarządzał jako samoistny i nieograniczony właściciel i nigdy w niczem nie odnosił się ani do Wydziału krajowego ani do Sejmu, nawet nie zdawał żadnych relacyj o tym budynku, a wszelkie opłaty gminne i asekurację od budynku sam opłacał. Słowem i Wydział krajowy i Sejm uważali Bank za właściciela budynku i gruntu. Okoliczności te były notoryczne. Ponieważ Bank z bieżących dochodów pokrył kosztą budowy i urządzenia, przeto nie chcąc tak na owe czasy wielkiego kapitału unieruchomić, zaproponował Wydziałowi krajowemu, iżby fundusz krajowy jako nominalny tabularny właściciel tej realności zaciągnął w Banku Krajowym pożyczkę hipoteczną z tem, że Bank sam z własnych funduszy będzie ją amortyzował. Wydział krajowy i Sejm zgodzili się na to pod warunkiem, że Bank zobowiąże się z własnych funduszy pożyczkę

tę spłacać. Bank takie formalne pisemne zobowiązanie złożył Wydziałowi krajowemu i rzeczywiście z własnych funduszków spłaca pożyczkę.

Z dalszym biegiem czasu i to pomieszczenie Banku okazało się za szczupłym, a skutkiem tego Bank postanowił zakupić dalsze obok stojące stare kamienice będące własnością osób trzecich, a położone w dalszym ciągu ulicy Kościuszki i na rogu placu Smolki tudzież ul. Mickiewicza, a mianowicie realności whl. 604 i 620 Dz. II m. Lwowa. Rzeczywiście też Bank bez udziału Wydziału krajowego zakupił te realności i o cenę się umówił, a gdy przyszło do podpisania formalnego kontraktu kupna, ówczesny Marszałek znowu podniósł kwestję zaintabulowania tych realności na fundusz krajowy, by Bank Krajowy uwolnić od podatku. Ponieważ i w tym wypadku chodziło jedynie o to, by uwolnić się od podatku, a rzeczywiście własności Banku nikt nie opugnował, Bank się na to zgodził i cenę kupna z własnych funduszków zapłacił, plany budowy według własnego uznania zatwierdził, sam bez jakiegokolwiek ingerencji Wydziału krajowego zajął się budową gmachu i gmach ten wybudował. Było to w 1902 roku. Wówczas opróżnił wszystkie ubikacje, zajęte w gmachu Wydziału krajowego i wówczas też ów pierwszy, w 1894 r. wystawiony przez Bank Krajowy budynek odłączono zupełnie od gmachu Wydziału krajowego i złączono go konstrukcyjnie z nowym gmachem. Gmach więc ten wybudował Bank bez żadnej ingerencji Wydziału z własnych funduszków. Również całe urządzenie zakupił Bank z własnych funduszków i do tej pory również jako nieograniczony i samoistny właściciel wszelkie prawa właściciela wykonywa bez żadnej ingerencji Wydziału krajowego.

By zaś i w tym wypadku nie unieruchomić tak znacznych funduszków na kupno dwóch realności i budowę dalszego gmachu, proponował Bank znowu Wydziałowi, by Wydział zaciągnął w Banku pożyczkę hipoteczną, z czem Wydział i Sejm się zgodzili, jednak znowu pod warunkiem, że Bank zobowiąże się tę pożyczkę z własnych funduszków spłacić.

Tak się też stało i Bank pożyczki te z własnych funduszków spłacał. W ten sam sposób zakupił Bank w 1910 r. dla siebie kamienicę w ul. Mickiewicza obj. whl. 528 Dz. II gm. m. Lwów. Kamienicę tę objął w posiadanie i do tej pory posiada i wszelkie akty posiadania wykonywa.

Wogóle wszystkie te gmachy Bank Krajowy sam bez żadnej ingerencji Wydziału krajowego lub Sejmu wybudował, kosztą budowy pokrył, następnie zajął je dla siebie i od tej chwili wszelkie akta własności i posiadania sam wykonywał i wykonywa. Zarówno też Wydział krajowy jak i Sejm uważali od pierwszej chwili Bank krajowy za nieograniczonego właściciela tych wszystkich realności i gmachów, a również wszystkie władze skarbowe i administracyjne odnosiły się zawsze do Banku jako do właściciela.

Było też rzeczą notoryczną, że Bank jest nieograniczonym właścicielem tych realności.

Fundusz krajowy był tylko pozornie tabularnym właścicielem z powodów wyżej przytoczonych, a mianowicie dlatego, by Bank Krajowy nie płacił podatków, gdyż fundusz krajowy był wolny od podatków, a ponadto dlatego, że gdyby te realności były intabulowane na Bank, Bank nie mógłby był sam u siebie zaciągnąć pożyczki na hipotekę tych realności. Natomiast akta, na mocy których fundusz krajowy do tej pory jest tabularnym właścicielem tych realności, były w chwili swego zaistnienia aktami pozornymi, a przeto fundusz krajowy w myśl ustawy nie mógł nabyć żadnych praw na podstawie takich aktów pozornych, przeciwnie Bank Krajowy był i jest od początku nieograniczonym i bezwarunkowym właścicielem tych realności.

Że rzeczywiście rzecz się tak ma, udowadnia następujący stan rzeczy: I tak co do owej pierwszej budowy na gruncie funduszu krajowego wyprowadzonej, to Sejm na posiedzeniu z dnia 17. października 1892 upoważnił Wydział krajowy do wyprowadzenia tej dobudówki na pomieszczenie części biur Banku krajowego, jakoteż do zaciągnięcia w Banku Krajowym pożyczki 100.000 złr. austr. na pokrycie kosztów budowy z tem, że pożyczkę tę spłacać ma Bank, a więc nie fundusz krajowy. Dowodzi tego reskrypt Wydziału krajowego z dnia 26. lipca 1893 r. l. 38044. Rzeczywiście też Bank we własnym zakresie działania budowę tę wykonał, koszta jej z własnych funduszy pokrył, a następnie udzielił funduszowi krajowemu pożyczkę 200.000 koron, z waluty tej pożyczki pokrył zaliczkę na koszta budowy, resztę pokrył z własnych funduszy i sam z własnych funduszy ją spłaca, a więc sam z własnych funduszy całą tę dobudówkę wybudował. Całą tę budowę prowadził Bank sam wedle własnego uznania i dyspozycji. Sam następnie ten budynek zaadaptował, objął w posiadanie i użytkowanie bez jakiegokolwiek ingerencji Wydziału krajowego i odtąd spełniał sam Bank wszelkie prawa, ale i obowiązki i ciężary faktycznego posiadacza i właściciela. Działo się to wszystko za wiedzą Wydziału krajowego a bez jego sprzeciwienia się lub zakazu, a przeciwnie Wydział krajowy uważał Bank za faktycznego właściciela tego budynku i nigdy w ogóle od 1903 roku począwszy, ani nie spełnił żadnego aktu swego władztwa, ani też w ogóle nie wpływał na wykonywanie prawa własności i posiadania przez Bank krajowy. Intencją też zarówno Sejmu i Wydziału krajowego, jakoteż Banku krajowego było, by Bank krajowy stał się i był właścicielem tego budynku i gruntu, a tylko formalnie występował fundusz krajowy jako właściciel, a to dlatego, by Bank Krajowy jako właściciel tabularny nie płacił podatku gruntowego i domowego od tej realności i budynku, gdyż fundusz krajowy był wolny od tych ciężarów. Jeszcze jaszkawiej i jeszcze dobitniej występują te momenty natury prywatno - prawnej przy dalszych realnościach. W szczególności

reskrytem z dnia 27. maja 1902 l. 35414 upoważnił Wydział krajowy Bank Krajowy, by dla pomieszczenia swych biur kupił na własność funduszu krajowego realności whl. 604 i 620 Dz. II m. Lwowa, a zarazem zaznaczył, że gdyby Sejm na to nie zezwolił, to Bank Krajowy odkupi te realności od funduszu krajowego za cenę kupna 330.000 koron. Tak też w swem sprawozdaniu do Sejmu z dnia 17. maja 1902 r. l. 35414 przedstawił Wydział krajowy tę sprawę Sejmowi z tem, że fundusz krajowy zaciągnie po kupnie tych realności pożyczkę w Banku krajowym w kwocie 900.000 koron, potrzebną w wysokości 330.000 koron na kupno realności, a wreszcie na budowę gmachu i że pożyczkę tę będzie Bank z własnych funduszków amortyzował, do czego też Bank Krajowy się zobowiązał. Sejmowa komisja bankowa wniosek ten w swem sprawozdaniu z dnia 5. lipca 1902 r. l. 364/802 poparła i Sejm wniosek Komisji uchwalił, a więc, że koszt nabycia i budowy gmachu ponosi Bank Krajowy, gdyż musi z własnych funduszków amortyzować pożyczkę w tym celu u niego zaciągniętą. Faktycznie jednak zaciągniętą została pożyczka tylko w kwocie 160.000 kor. i 310.000 kor., a resztę pokrył Bank wprost z własnych funduszków. I przy kupnie tych realności na fundusz krajowy decydowały te same powody i wzgląd na podatki, lecz i te nieruchomości Bank sam zakupił, sam wybudował, zajął i odtąd również sam bez ingerencji Wydziału krajowego wykonywał wszelkie prawa, obowiązki i ciężary faktycznego posiadacza i właściciela. I przy tem kupnie intencją stron było, by Bank stał się faktycznym właścicielem, a więc znowu tylko pozornie kontrakt kupna opiewał na fundusz krajowy. W ten sam sposób nabył Bank czwartą realność whl. 528 Dz. II m. Lwowa, jak tego dowodzą reskrypty Wydziału krajowego z dnia 1. marca 1910 r. l. 145939 i 27. kwietnia 1910 r. l. 43037. Że zaś Sejm i Wydział krajowy a także Bank krajowy uznawali te realności za wyłączną i rzeczywistą własność Banku, wskazuje na to niezbicie końcowy ustęp reskryptu Wydziału krajowego z dnia 1. września 1910 r. l. 145938, w którym Wydział krajowy reflektując na zajęcie kilku ubikacyj w zakupić się mającej realności ofiaruje się płacić czynsz najmu i wzywa Bank, aby podał mu wysokość czynszu. Ten szczegół jest jaskrawym dowodem, że reprezentant figurującego formalnie, a raczej pozornie, w księgach gruntowych tabularnego właściciela t. j. funduszu krajowego uważał i uznawał Bank krajowy za rzeczywistego właściciela tych realności. Te wszystkie wyżej wymienione szczegóły — to są fakta rodzące prawo skargi o własność Banku krajowego, a są tak jasne i tak wyraźne, iż żądanie skargi jest ponad wszelką wątpliwość uzasadnione.

Wszystkie te realności są intabulowane na własność byłego funduszu krajowego Galicji. Ponieważ jednak w myśl art. 2 i 3 ustawy z dnia 30. stycznia 1920 r. Dz. U. Rzecz. Polskiej Nr. 11 poz. 61 wszelkie prawa i obowiązki Sejmu b. Królestwa Galicji

i Lodomerji przeszły na Państwo Polskie, a wszelki majątek ruchomy i nieruchomy b. Królestwa Galicji i Lodomerji stał się wyłączną własnością Państwa Polskiego, a Państwo Polskie objęło wszelkie długi i zobowiązania b. Galicji, przeto wszystkie wyżej wymienione realności stały się własnością Państwa Polskiego i dlatego Skarb Rzeczypospolitej Polskiej jest biernie legitymowany do niniejszej skargi. Również Polski Bank Krajowy ma czynną legitymację do tego sporu, gdyż ustawą z dnia 7. kwietnia 1922 r, poz. 220 Nr. 27 Dz. U. Rz. P. Polski Bank Krajowy został przemieniony na instytucję państwową z tem, że w myśl art. 1 tejże ustawy stanowi odrębną osobę prawną, zaś wedle § 115 statutu Banku ogłoszonego rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 29. maja 1922 r. poz. 372 Nr. 44 Dz. U. Rz. P. majątek Banku w razie jego rozwiązania przechodzi na własność Skarbu Rzeczypospolitej Polskiej.

Strona pozwana wniosła na oddalenie żądania pozwu twierdząc, że uchwałą b. Sejmu galicyjskiego z dnia 17. października 1881 r. utworzony został Bank Krajowy w celu podniesienia dobrobytu w kraju i wyposażony został przez kraj kapitałem jednego miliona złr. w. a., który to kapitał z 70% czystego zysku przeznaczonych na jego powiększenie wzrósł z końcem 1906 r. do wysokości 4,400.000 kor., a uchwałą Sejmu z dnia 7. października 1907 r. powiększony został o 10,600.000 kor. t. j. do sumy 15,000.000 kor. Ponieważ Bank Krajowy i jego majątek był własnością kraju, zatem otrzymał pomieszczenie w gmachu sejmowym przy ul. Kościuszki, które to pomieszczenie jednak w miarę wzrostu Banku okazało się niedostatecznem, tak, iż b. Wydział krajowy zmuszony był wyjednać u Sejmu upoważnienie do budowy, względnie zakupna osobnych domów na pomieszczenie Banku. I tak:

1. Na podstawie uchwały sejmowej z dnia 17. maja 1893, która upoważniła Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki na hipotekę gmachu sejmowego w sumie 100.000 złr. w. a., zbudowano przy ul. Kościuszki skrzydło gmachu sejmowego na gruncie stanowiącym własność funduszu krajowego,

2. na podstawie uchwały sejmowej z dnia 8. lipca 1902 r. zakupił Wydział krajowy dwie realności whl. 604 i 620 Dz. II gm. m. Lwów, przy ul. Kościuszki i Mickiewicza i zbudował na tych parcelach dalsze skrzydło gmachu sejmowego na pomieszczenie Banku krajowego, w którym to celu zaciągnął na hipotekę gmachu sejmowego dalszą pożyczkę 900.000 kor., poczem t. j. po zbudowaniu tych dwu skrzydeł opróżnił ubikacje zajmowane poprzednio w gmachu sejmowym,

3. wreszcie na mocy uchwały Sejmu z 8. lipca 1902 zakupił Wydział krajowy na pomieszczenie biur Banku i Wydziału krajowego 10. marca 1920 r. realność whl. 528 Dz. II m. Lwowa za umówioną cenę 390.000 koron i zaciągnął na ten cel pożyczkę 310.000 koron.

Wszystkie wymienione pożyczki zaciągnął Wydział krajowy na hipotekę gmachu sejmowego, raty zaś annuitetowe pożyczek opłacał Bank krajowy tytułem czynszu najmu, zresztą innym twierdzeniom strony powodowej strona pozwana zaprzeczyła.

Przy rozprawie oświadczyła strona powodowa, że w niniejszym wypadku Skarb Rzeczypospolitej Polskiej nie zawinił w tem, że mu wytoczono niniejszy pozew i przeto strona powodowa ograniczyła ustęp tego żądania odnoszący się do kosztów sporu, a nadto oświadczyła gotowość poniesienia opłaty należytości od wyroku, dalej strona powodowa uzupełniła względnie sprostowała II ustęp żądania w ten sposób, że to żądanie ma opiewać jak w wyrzeczeniu żądania orzeczono, iż pozwany Skarb Państwa winien jako prawonabywca byłego funduszu krajowego zezwolić na intabulację żadaną, które to sprostowanie dopuszczono mimo sprzeciwienia się Skarbu Państwa — a to na podstawie ustawy z dnia 30. stycznia 1920 r. Nr. 11 Dz. p. poz. 61. Następnie na zaprzeczone twierdzenia pozwu dopuszczono dowód ze świadków. Na podstawie zeznań tych świadków ustalono, że powodowy Bank za własne fundusze i we własnym zarządzie sporne realności nabył, względnie pobudował dla siebie za wiedzą i zezwoleniem Sejmu galicyjskiego, że akty dotyczące się intabulacji prawa własności na rzecz funduszu krajowego były tylko pozorne dla celów ubocznych obejścia austriackich przepisów podatkowych, że fundusz krajowy nigdy nie uważał się za właściciela spornych obiektów, lecz przeciwnie zawsze uznawał własność Polskiego Banku Krajowego co do wszystkich tych obiektów i że zatem twierdzenia Banku zostały w zupełności udowodnione, a w obec tego żądanie jego jest zupełnie uzasadnione.

W tej kwestji nie może mieć znaczenia fakt, iż wszystkie te upozorowane umowy były pozorne i symulowane w tym celu, ażeby uwolnić powodowy Bank od ponoszenia podatków przypadających od właściciela spornych realności, albowiem sam ten fakt nie może wpłynąć obecnie na uchylenie rzeczywistego prawa własności Banku na spornych realnościach i dlatego zapadł wyrok zgodny ze sprostowaniem i ograniczonym żądaniem pozwu.

Dowód ze świadków posłużył w zupełności do nabrania przekonania o faktach zeznanych przez tych świadków, gdyż zeznania wszystkich świadków pokrywały się w stwierdzeniu faktów dla sprawy wagę mających, a świadkowie ci wszyscy jako bądź to dyrektorowie Banku powodowego, bądź to jako członkowie b. Sejmu galicyjskiego, mieli o faktach zeznawanych bezpośrednio, szczególnie i dokładne wiadomości i dla tego dowód z tych świadków rozważany z najdokładniejszą uwagą przez Sąd posłużył do powyższego ustalenia.

II. Sąd Apelacyjny we Lwowie wyrokiem z 16. listopada 1923 r. Bc. I 806 23/3 nie uwzględnił apelacji Skarbu Państwa i zatwierdził zaskarżony wyrok Sądu okręgowego.

Uzasadnienie: Wywody apelacji nie uzasadniają naprowadzonych przyczyn apelacyjnych. Mylnie wywodzi apelacja, jakoby Sąd pierwszy zupełnie pominął obronę pozwanego Skarbu i przeoczył istotne zarzuty pozwanego; owszem, cała obrona pozwanego Skarbu i podniesione zarzuty znalazły odparcie w motywach zaskarzonego wyroku, może nie tak dosadnie i szczegółowo jakby sobie tego pozwana strona życzyła, w każdym razie dostatecznie i w sposób dający się z pewnością zbadać i rozpatrzyć. Co się dotyczy realności lwh. 621 Dz. II i parceli l. kat. 1714/2 z realności whl. 652 Dz. II, to z zeznań świadków, które Sąd pierwszy przyjął za prawdziwe i których strona apelująca nie kwestjonuje, wynika jasno i stanowczo, że na tych parcelach powodowy Bank z własnych funduszków dla siebie pobudował budynki na pomieszczenie swoich biur za wiedzą i zgodą Wydziału krajowego, nawet Sejmu krajowego. Wprawdzie pismo Wydziału krajowego do Dyrekcji powodowego Banku z 26. lipca 1893 r. l. 38044 w ustępie *a)* mówi, że Sejm upoważnia Wydział krajowy do wybudowania skrzydła gmachu sejmowego na gruncie stanowiącym własność funduszu krajowego, atoli już dalsze ustępy tego pisma *b)* i *c)*, wedle których Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby na pokrycie kosztów tej budowy zaciągnął w powodowym Banku pożyczkę, a co najważniejsza, że cały wydatek na oprocentowanie i amortyzację tej pożyczki ponosić ma Bank Krajowy, popierają w zupełności zeznania powyżej przytoczonych świadków, że budowę tę wyprowadził Bank krajowy z własnych funduszków za wiedzą Wydziału krajowego i Sejmu. W oświadczeniu tem w związku z zeznaniami powyżej naprowadzonych świadków mieści się niewątpliwie odstępienie zabudować się mającego gruntu Bankowi Krajowemu. Ale gdyby nawet takiego znaczenia temu oświadczeniu przypisać nie można było, to powodowy Bank nabył własność gruntu w ten sposób zabudowanego po myśli § 418 zdanie ostatnie kod. cyw., gdyż budował w dobrej wierze za wiedzą właściciela gruntu, który tej budowy nie wzbronił, lecz owszem jeszcze ją popierał.

Co się dotyczy dalszych realności whl. 620 i 604 Dz. II nabytych i zabudowanych przez powodowy Bank w 1902 r. i realności whl. 528 Dz. II nabytej w 1910 r., to przy tych realnościach, jak to stwierdzają dołączone do skargi pisma w oświeśleniu zeznań powyżej naprowadzonych świadków, nie było żadnego przeniesienia własności z funduszu krajowego na Bank powodowy, lecz Bank kupił te realności wprost dla siebie za własne fundusze, a tylko dla celów ubocznych niezgodnie z rzeczywistością, a więc pozornie i fikcyjnie wpisano te realności w ks. gr. jako własność funduszu krajowego. Nie było tu zatem żadnych transakcyj, które wymagałyby osobnej ustawy krajowej. Wywody apelacji, jakoby powodowy Bank raty annuitetowe opłacał tytułem czynszu najmu, nie znajdują potwierdzenia w treści dołączonych do skargi pism, na które także strona pozwana się powołuje

w swej odpowiedzi na skargę, przeciwnie z pisma Wydziału krajow. z 1. marca 1910 l. 145939 okazuje się, że Wydział kraj. traktował z pozwanym Bankiem o najem ubikacyj w nowej realności dla biur Wydziału kraj. Zresztą zeznania powyżej powołanych świadków stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że powodowy Bank z waluty tych pożyczek sporne realności kupował i budował i że właśnie zainstabulowanie tych realności na własność funduszu krajowego między innemi miało umożliwić powodowemu Bankowi uzyskanie funduszków na powyższe cele przez wydanie listów zastawnych, co byłoby niemożliwe, gdyby realności te intabulowano wprost jako własność Banku.

Sama strona pozwana w odpowiedzi na skargę powołała się na akta b. Wydziału kraj. względnie b. Sejmu kraj. do skargi dołączone, zaczem niezrozumiałe jest żalenie się apelanta z tego powodu, jakoby Sąd zawyrokował wyłącznie na podstawie materiału dowodowego przez stronę powodową jednostronnie przedstawionego. Nietrafny także jest wywód apelacji o znaczeniu § 916 k. c., gdyż w niniejszym sporze właściwie nie chodzi o żadne pozorne umowy w rozumieniu tego paragrafu, lecz o przeprowadzenie zgodności między stanem faktycznym a księgą gruntową i o sprostowanie nieodpowiadającego rzeczywistości wpisu hipotecznego zgodnie z faktycznym, rzeczywistym stanem rzeczy. Jakie były racje, że tak Wydział krajowy jak i Bank krajowy zdecydowali się utworzyć, względnie utrzymywać takie pozorne wpisy, jest kwestją uboczną w tym sporze, a przytoczone zostały tylko dla tem dosadniejszego wykazania prawdziwości twierdzeń powodowego Banku, dlatego jest rzeczą zbędną roztrząsanie pytania, o ile racje te były trafne i odpowiednie ze względu na wchodzące w grę osoby. Dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu wystarcza, że wszystkie twierdzenia powodowego Banku zostały udowodnione, a te wystarczają do udowodnienia żądania skargi. Za chybione wreszcie uważać należy powoływanie się pozwanego Skarbu na ustawę z 30. stycznia 1920 r. Nr. 11 poz. 61 Dz. U. Rz. P. i na nabycie własności w zaufaniu do księgi gruntowej. Wedle cytowanej ustawy cały majątek b. Królestwa Galicji i Lodomerji stał się własnością Państwa Polskiego: w niniejszym sporze udowodniono, że sporne realności nie są własnością kraju, że przeciwnie, są one własnością Banku krajowego, zaczem już przez to samo ustawa powyższa do tych realności odnosić się nie może. Niezgodny z rzeczywistością wpis w księdze gruntowej przy zachodzącej nadto złej wierze wpisanego właściciela, jak to w niniejszym wypadku ma miejsce, żadnego prawa własności ani funduszowi krajowemu, a tem mniej Skarbowi Państwa nadawać nie może. Powołana wyżej ustawa nie jest ustawą wywłaszczającą, postanawia ona tylko, że własność b. kraju Galicji staje się własnością Państwa Polskiego, nie postanawia jednak, że prywatna własność osób trzecich staje się własnością Państwa, jeśli tylko własność ta w księdze gruntowej na rzecz kraju jest wpisana choćby mylnie, lub świadomie i celowo, ale niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy,

tak, że to co nie było własnością kraju, nie może po myśli tej ustawy stać się własnością Państwa. O nabyciu własności w zaufaniu do księgi grunt. w niniejszym wypadku mowy niema, bo nie chodzi tu o nabycie z mocy prawa prywatnego, lecz o nabycie z mocy suwerenności państwowej i prawa publicznego, w którym mają zastosowanie zupełnie inne zasady i względy, aniżeli w cywiln. prawie prywatnem.

Z powyższego okazuje się, że wszystkie naprowadzone przy czyny apelacyjne są nieuzasadnione, zaczem też i wnioski apelacyjne nie mogą być uwzględnione.

III. Natomiast Najwyższy Sąd uwzględnił rewizję Skarbu Państwa i zmienił wyroki Sądu apelacyjnego i Sądu okręgowego w ten sposób, iż oddalił Bank Krajowy z żądaniem skargi.

Uzasadnienie: Odnosnie do realności whl. 621 i 652 Dz. II należy zaznaczyć, że wedle stanu aktów i ustaleń wyrokowych działki budowlane, na których stoją skrzydła gmachu sejmowego, były od 1876 r. zaintabulowane na własność funduszu krajowego. Sejm b. Galicji zakładając w 1881 r. Bank Krajowy dał mu bezpłatne pomieszczenie w gmachu sejmowym. Do usunięcia więc Banku z tego gmachu nie potrzebował koniecznie odstępować mu gruntu pod budowę nowego, odstąpienie takie byłoby interesem pod tytułem darmym, a nie odpłatnym. Uchwałą z dnia 17. maja 1893 r. Sejm Galicji upoważnił Wydział krajowy do wybudowania skrzydła gmachu sejmowego na gruncie stanowiącym własność funduszu krajowego i po zaciągnięciu pożyczki w Banku Krajowym w ilości 200.000 koron na hipotekę gmachu sejmowego z tem, że Bank ma płacić oprocentowanie i umorzenie pożyczki. Bank omawiał wówczas sprawę przeniesienia realności na własność Banku, ale Marszałek ówczesny był zdania, by realność pozostała nadal własnością funduszu krajowego dla tego, aby Bank nie opłacał podatków, od gruntu i budynku, od których kraj był wolny, Bank zgodził się z tem zupełnie. W powyższej uchwale Sejmu i w jej wykonaniu nie można dopatrzeć się ani pozorności, ani chęci przeniesienia własności na Bank. Celem dążenia Sejmu było to, aby Bankowi zapewnić siedzibę, dać mu możność wybudowania gmachu bez uszczuplenia funduszu obrotowego. Bank nie wydawał gotówki, a zyskiwał od razu używanie gmachu na ratalne spłaty, a nadto nie zwracał krajowi podatku domowego, bo go kraj nie płacił. Cały ten cel nie mógłby być osiągnięty, gdyby własność budynku nabył sam Bank. Objawiona wola stron pokrywa się tu zupełnie z celem, do którego strony dążyły i objawu ich woli nie można uważać za pozorny w myśl § 916 k. c. Wolą stron było bowiem pozostawienie własności budynków wraz z gruntem funduszowi krajowemu, a oddanie budynków Bankowi w bezpłatne użytkowanie, nie zaś oddanie Bankowi budynków na własność. Gdyby nawet umowę co do tych dwóch realności można uważać za pozorną, to i tak żądanie skargi o przeniesienie prawa własności na Bank byłoby nieuzasadnione. W myśl § 916 k. c. należałoby interes

ten oceniać według jego rzeczywistej istoty; jeżeliby zaś w umowie miało się mieścić przeniesienie prawa własności nieruchomości na rzecz Banku, to umowa taka byłaby nieważna. Wszelkie bowiem pozbycie majątku krajowego wymagało nieodzownie cesarskiego zatwierdzenia (§ 20 statutu krajowego z 26. lutego 1861 Nr. 20 Dz. u. kr.), a takiego zatwierdzenia nie było. Jeżeli pozbycie majątku jest bez tej formalności nieważne (por. §§ 867 i 290 k. c.), to nie staje się ważnem przez to, że miano dokonać tego pozbycia pod osłoną innej czynności prawnej. Przepisów §§ 418 i 419 k. c. o budowie na cudzym gruncie nie można tu stosować, bo zarówno Wydział krajowy wiedział dobrze o budowie, jak i Bank wiedział, że buduje na cudzym gruncie. Strony tak chciały, aby budynki zostały własnością kraju, a aby kraj dawał Bankowi w budynkach pomieszczenie za opłatą rat umorzenia pożyczki. Stosunki między funduszem krajowym a Bankiem tłumaczą się tem, że Bank Krajowy i jego majątek pochodziły od kraju i w razie rozwiązania Banku majątek jego stawał się własnością kraju, strony nie potrzebowały zatem obwarowywać się pancernem zastrzeżeń prawnych, ale układały swe stosunki tak, jak było dla obu stron korzystniej.

Podobnie ma się rzecz także z realnościami whl. 607, 620 i 528 Dz. II. Uchwałą z 8. lipca 1902 r. upoważnił Sejm Wydział kraj. do zakupu sąsiadujących z gmachem sejmowym realności i do zaciągnięcia pożyczki na ten cel i na budowę w ilości 900.000 K. Kontrakty kupna sprzedaży o te realności zawarł fundusz krajowy, fundusz ten zaciągnął w tym celu pożyczkę na swój majątek i jest wpisany za właściciela tych realności. Gmachy te oddał w używanie Bankowi Krajowemu z obowiązkiem opłacania odsetek od pożyczek i raty umorzenia.

Okoliczność, czy Marszałek krajowy i Wydział krajowy uważali od początku Bank za właściciela nabytych gmachów, jest obojętna, gdyż ich przeświadczenie prawne nie stanowi tytułu do przeniesienia własności budynku na Bank. Twierdzi powodowy Bank, że fundusz krajowy był tylko pozornie właścicielem tych realności a to dlatego, że w razie wpisu hipotecznego tych realności na rzecz Banku, nie mógłby Bank u siebie zaciągnąć pożyczek na hipotekę tych realności. Z tej przyczyny skarża Bank pozornosć kontraktów i żąda przeniesienia prawa własności budynków na Bank. Otóż tutaj wypada powtórzyć to, co już powiedziano poprzednio, że cel stron i ich zamiary zgadzały się zupełnie z objawionem oświadczeniem woli i nie może być mowy o jakiejś pozornosci. Strony z pobudek przytoczonych chciały właśnie postąpić tak, jak zrobiły istotnie, a Bank krajowy godząc się na nabycie budynków przez kraj wiedział dobrze, że tylko zezwolenie cesarskie mogłoby dać podstawę do przeniesienia ich na własność Banku. W tym stanie rzeczy bez znaczenia jest okoliczność, że Wydział krajowy zamierzając zająć kilka pomieszczeń w budynku, który miano nabyć, oświadczył Bankowi gotowość płacenia komornego, zwłaszcza, że i właściciel może od użytkowcy

nająć mieszkanie we własnym domu (§ 1093 k. c.). Wreszcie zauważa się, że Sąd I oparł swój wyrok na mniemanej pozorności umów z § 916 k. c. Sąd II widząc całą niedostateczność odnośnych wywodów, podaje, że nie chodzi tu o żadne pozorne umowy, ale tylko o sprostowanie mylnych wpisów. Pomijając niezgodność tego wyводу z zasadą skargi, należy zaznaczyć, że wpisy wcale nie były mylne, ale zupełnie zgodne z wolą stron. Z tych pobudek oddalono powodowy Bank z bezpodstawnym żądaniem skargi.

(Orz. S. N. z 3. kwietnia 1924 r. III Rw. 195/24). *Dr T. D.*

154

Zakaz zbywania i obciążania wydany drogą tymczasowego zarządzenia nie ma znaczenia prawnego dla czynności przedsięwziętych przez zobowiązanego przed zaistnieniem zakazu.

Uzasadnienie: Sąd Najwyższy podziela zapatrywanie Sądu rekursowego, że zakaz zbycia (382 L. 6 ord. egz.) odnosi się jedynie do wpisów, które polegają na czynnościach prawnych przedsięwziętych przez przeciwnika strony zagrożonej po uzyskaniu przez nią zakazu zbycia. Wynika to z brzmienia § 384 ust. 3 ord. egz., który zawiera postanowienia o dobrowolnych zarządzeniach przeciwnika strony zagrożonej przedsięwziętych przeciw zakazowi. Przeciw zakazowi zaś nie można działać, dopóki zakaz nie został wydany. W wypadku niniejszym Sąd wydał zakaz 27. września 1921, roszczenia Henryki Z. polegają zaś na umowie zawartej już w dniu 24. września 1921 r. Data wniesienia podania o wpis praw Henryki Z. do księgi gruntowej jest bez znaczenia, gdyż podanie to może być wniesione przez nią samą bez współdziałania przeciwniczki strony zagrożonej, nie jest zatem czynnością przeciwną wydanemu zakazowi, który obowiązuje tylko przeciwnikowi strony zagrożonej a nie może mieć wpływu na dochodzenie praw poprzez nabytych przez osoby trzecie. Rozstrzygające kryterjum dla wpływu, jaki zakaz zbycia wywiera na prawa osób trzecich, nie zależy od chwili wpisu ich praw, lecz od chwili powstania tytułu, na którym wpis polega. Przy wykreślaniu zatem wpisów późniejszych od wpisu zakazu zbycia należy bacznie także na to, z jakiego czasu pochodzi tytuł, będący podstawą wpisu. Zakaz zbycia ma na pierwszeństwo hipoteczne wpływ tylko o tyle, że przeszkadza, by późniejsze rozporządzenia dłużnika, pozostające w sprzeczności z wydanym już zakazem zbycia, uprzedziły prawa zabezpieczone wydanym zakazem. Adnotacja zakazu nie służy jednak do oznaczenia rangi między prawami, które pochodzą z czasu poprzedzającego adnotację. Dla tych praw miarodajnym jest przepis § 440 u. c.; prawo rzeczowe uzyskuje ta strona, która w dobrej wierze pierwszej o wpis wniosła podanie. Rekurs nie mógł tedy odnieść skutku, wobec czego obojętną jest rzeczą, czy rekurujący uzyskali zezwolenie Komisji obrotu ziemią na przeniesienie spornego prawa własności.

(Orz. S. N. z 29. października 1924 III R. 628/24). *Db.*

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego).

155 Przyznanie kosztów procesu w postępowaniu przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym nie jest przewidziane.

P o w o d y : Kontraktem notarialnym z daty Lwów 21 listopada 1919 r. sprzedała Aniela K. należącą do niej część realności lwh. 606 ks. gr. gminy kat. Laszki Górne, pow. Chodorów, o łącznym obszarze 5 ha 31 ar. i 12 m. kw. Marji K., prywatnej w Laszkach Dolnych za cenę 58.000 kor. austr.

Komisja dla obrotu gruntami przy Sądzie powiat. w Chodorowie w pełnym składzie i w obecności komisarza ziemskiego jednomyślną uchwałą z d. 14. kwietnia 1921 L. gr. 29 - 20/1 nie zatwierdziła powyższego kontraktu i uznała go za nieważny po myśli art. 1 rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z 1. września 1919 Dz. Ust. poz. 428 i przepisów wykonawczych do art. 2 tego rozporządzenia. Uchwałę tę zaskarżyła Marja K. do Krajowej Komisji dla obrotu ziemią we Lwowie. Na posiedzeniu z 13 czerwca 1921 Ziemska Komisja Okręgowa we Lwowie działająca w myśl art. 16 lit. c i d ustawy z 6. lipca 1920 Dz. Ust. poz. 461 postanowiła zażalenie Marji K. mocą ostatecznej decyzji odrzucić i zaskarżoną uchwałę zatwierdzić, gdyż kontrakt sprzeciwia się interesowi publicznemu w myśl postanowień ces. rozp. z 9. sierpnia 1915 Dz. pp. austr. Nr. 234. Na to orzeczenie wniosła Marja K. dnia 10 października 1921 przez Komisję obrotu gruntami w Chodorowie zażalenie do Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie. Zażalenie to wpłynęło do Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie 13 listopada 1921, który orzeczeniem z 4 grudnia 1921 r. L. 10602 zwrócił je za pośrednictwem Komisji w Chodorowie Marji K. z tem, że przeciw decyzjom Komisji Okręgowej Ziemskiej działającej jako instancji odwoławczej od uchwał Komisji dla obrotu ziemią przy sądach powiatowych w myśl art. 33 ustawy z 6 lipca 1920 r. Dz. Ust. poz. 161 nie służy żaden środek prawny. To ostatnie orzeczenie zaskarżyła Marja K. do Głównej Komisji Ziemskiej w Warszawie 13 marca 1922 r.

Główna Komisja Ziemska na posiedzeniu niejawnem z 27. września 1922 postanowiła na zasadzie art. 8 lit. a ustawy z 6. lipca 1920 Dz. Ust. poz. 461 i par. 49 rozp. wyk. z 12 stycznia 1921 Dz. Ust. poz. 616 zażalenie Marji K. na decyzję Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie z 4 grudnia 1921 L. 10602 pozostawić bez rozpoznania, nie biorąc pod uwagę merytorycznej strony podanego zażalenia.

W skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego dnia 12 lutego 1923 wniesionej zaskarża Marja K. tak orzeczenie

Komisji Ziemskiej Okręgowej we Lwowie z (18) 28 czerwca 1921 jak i orzeczenie Głównej Komisji Ziemskiej z 27 września 1922 L. 121 i wnosi na ich uchylenie jako ustawowo niedopuszczalnych, z ustawą sprzecznych i nieważnych.

Uchwałą z 1 maja 1924 pozostawił Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę, o ile skierowana jest na orzeczenie Okręgowej Komisji Ziemskiej we Lwowie z (18) 28 czerwca 1921, z powodu przekroczenia terminu bez rozpoznania.

Ze względu, że Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę, o ile skierowaną była na orzeczenie Okręgowej Komisji Ziemskiej we Lwowie z (18) 28 czerwca 1921 L. 256 5715 uchwałą z 1 maja 1924 L. Rej. 245/23 bez rozpoznania oddalił, przeto rozpatrywał obecnie tę skargę tylko o tyle, o ile skierowana jest także na orzeczenie Głównej Komisji Ziemskiej z 27 września 1922 L. 121 i uznał ją w tym kierunku za nieuzasadnioną. Pomijając już bowiem okoliczność, że skarżąca wbrew art. 12 l. 3 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym nie oznaczyła dokładnie powodów zaskarżenia orzeczenia Głównej Komisji Ziemskiej, jest ona i tak nieuzasadniona, gdyż jak to z aktów sprawy wynika i jest rzeczą niesporną, grunt o który chodzi jest gruntem włościańskim. Skoro tak, to udzielenie zezwolenia na obrót tym gruntem nie podpada pod przepisy tymczasowego rozporządzenia Rady Ministrów z 1 września 1919 r. Dz. Ust. poz. 428, jak to wyrażnie art. 2 lit. a tego rozporządzenia głosi. Do regulowania obrotu takimi gruntami ma zastosowanie dotychczas w b. zaborze austriackim ces. rozp. z 9 sierpnia 1915 Dz. pp. austr. 236 wraz z nowelą z 18 kwietnia 1916 Dz. pp. austr. 108 utrzymane w mocy art. 33 ustawy z 6 lipca 1920 Dz. Ust. poz. 461 i ostatnim ustępem art. 33 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 Dz. Ust. poz. 726 o organizacji urzędów ziemskich. Według przepisów tego cesarskiego rozporządzenia o zezwoleniu na przewłaszczenie nieruchomości gruntowych włościańskich rozstrzygały w czasie wydania zaskarżonego orzeczenia w pierwszej instancji Komisje obrotu gruntami przy sądach powiatowych, a w drugiej instancji w miejsce krajowych Komisji obrotu gruntami na podstawie art. 33 powołanej ustawy z 6 lipca 1920 Okręgowy Urząd ziemski. — Decyzje tych ostatnich urzędów są ostateczne, gdyż niezmienione dotychczas w tym kierunku powołane cesarskie rozporządzenie dalszego odwołania w toku postępowania administracyjnego, nie przewiduje. Nie zmienia tego stanu prawnego okoliczność że w poszczególnych wypadkach orzeka zamiast Okręgowego Urzędu Ziemskiego dotycząca Okręgowa Komisja Ziemska, gdyż taka delegacja jest powołaniami ustawami z 6 lipca 1920 i z 11 sierpnia 1923 przewidziana, — orzecznictwo tych Komisji ograniczone jest jednak oczywiście niezmienionymi dotychczas postanowieniami cesarskiego rozporządzenia z 1915 w tym względzie. Jeżeli zatem Główna Komisja

Ziemska, wychodząc z tego stanu prawnego, zażalenie skarżącej bez rozpoznania pozostawiła, to nie mógł się Najwyższy Trybunał Administracyjny w tem jej stanowisku dopatrzyć niezgodności z ustawą i dlatego skargę jako nieuzasadnioną oddalił.

Orzeczenie o podwyższeniu opłaty zasadniczej od skargi opiera się na ustępie 2 art. 3 ustawy z 22 września 1922 Dz. Ust. poz. 300 w związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z 3 marca 1924 r. Dz. Ust. poz. 227 i par. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 kwietnia 1924 r. Dz. Ust. poz. 351.

Przyznanie kosztów procesu w postępowaniu przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym nie jest przewidziane, dlatego Najwyższy Trybunał Administracyjny wniosku odośnego osoby interesowanej trzeciej nie uwzględnił.

(Wyrok N. T. A. z 29 września 1924 l. Rej. 245/23).

156 1. Ani Naczelnik Państwa ani też żadna inna władza wojskowa nie miały prawa udzielić zwolnienia od wieku przepisanego art. 10 ustawy z 2 sierpnia 1919 r. o ustaleniu starszeństwa i nadaniu stopni oficerskich w Wojsku Polskiem Dz. pr. p. 399.

2. Tak ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 Dz. Ust. 616 jak i ustawa z dnia 11 grudnia 1923 Dz. Ust. p. 46 z 1924 r. jako podstawowy warunek do uzyskania emerytury wojskowej ustanawia zawodowość oficera.

Powody: Skarżący J. P. jako były podoficer wojsk austriackich, a następnie przeniesiony w czasowy stan spoczynku urzędnik Namiestnictwa we Lwowie, powołany został w r. 1914 z wybuchem wojny do czynnej służby w wojsku austriackiem, jako oficer rezerwy. Od dnia 1 listopada 1918 skarżący przeszedł do Wojska Polskiego i z dniem 1 kwietnia 1920 r. dekretem Naczelnika Państwa L. 2471 z dnia 21 listopada 1920 ogłoszonym w dzienniku personalnym Nr. 47 z r. 1920 został zatwierdzony, w myśl ustawy sejmowej z dnia 2 sierpnia 1919 r. o ustaleniu starszeństwa i nadaniu stopni oficerskich, w stopniu majora gospodarczego.

Następnie rozkazem ogłoszonym w dzienniku personalnym Nr. 37/1921, skarżący zaliczony został w poczet oficerów rezerwy, a to ze względu iż przekroczył granicę wieku, niezbędną według przepisów ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich (Dz. ust. Nr. 32 z 1922 p. 256).

Z tego również powodu skarżący nie został następnie zamieszczony na liście oficerów, uznanych przez Naczelnika Państwa dekretem z 3 maja 1922 L. 19400/O. V. za zawodowych, a ogłoszonej w dzienniku personalnym Nr. 13/22. Skarżący w swoim czasie, a mianowicie dnia 10 marca 1922, wniósł do Ministerstwa Spraw Wojskowych reklamację co do decyzji o prze-

niesieniu do rezerwy, prosząc o zaliczenie go w poczet oficerów zawodowych, jednakże decyzją z 9 sierpnia 1922 w myśl uchwały Komisji reklamacyjnej dla spraw weryfikacji z dnia 8 sierpnia 1922 r., Ministerstwo reklamacji tej nie uwzględniło, a to z powodu przekroczonego wieku i braku etatu. Śladów doręczenia tej decyzji skarżącemu niema. Następnie podaniem z dnia 29 stycznia 1923 skarżący prosił o przeniesienie go w stały stan spoczynku i przyznanie mu poborów emerytalnych a łącznie z tem o anulowanie decyzji co do przeniesienia go do rezerwy, przyczem nadmienił, że żadnej odpowiedzi co do ostatniej decyzji na poprzednie podania od Ministerstwa nie otrzymał.

Ministerstwo Spraw Wojskowych orzeczeniem z dnia 19 czerwca 1923 prośby powyższej nie uwzględniło na tej podstawie, że prawa emerytalne wynikające z ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. przysługują tylko oficerom zawodowym, skarżący zaś nie mógł być wogóle na liście oficerów zawodowych, ponieważ przekroczył granicę wieku dla posiadanego stopnia. Przejście natomiast skarżącego do korpusu oficerów zawodowych jest niedopuszczalne wobec postanowień art. 97 i 98 pragmatyki oficerskiej. Przeciwno tej decyzji P. wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Nie czekając na rozstrzygnięcie powyższej skargi skarżący wniósł w dniu 2 stycznia 1924 r. do Ministerstwa Spraw Wojskowych prośbę o przeniesienie go na emeryturę według nowej ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 p.46 Dz. u. z 1924 r. a mianowicie przepisu art. 4, 12, 45 i 47. Ministerstwo decyzją z dnia 4 lutego 1924 orzekło, że skarżący i na podstawie nowej ustawy emerytalnej praw do emerytury wojskowej nie nabył, a decyzją z dnia 27 lutego 1924 zarządziło przeniesienie skarżącego do rezerwy z dniem 31 marca 1924 powiadamiając go, że o ile był zawodowym oficerem w b. armji austriackiej i charakteru tego przed wstąpieniem do Wojska Polskiego nie utracił, może się ubiegać o zaopatrzenie emerytalne z art. 102 i 104 ust. z d. 11 grudnia 1923.

Przeciwko tym orzeczeniom skierowana jest druga skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego pod L. Rej. 416/24.

Zarzuty obu skarg zasadniczo sprowadzają się do tego, że 1) skarżący, jako zatwierdzony przez Naczelnika Państwa, w myśl ustawy sejmowej z dnia 2 sierpnia 1919 r. o ustaleniu starszeństwa i nadania stopni oficerskich, dekretem z dnia 21 listopada 1920 L. 2431 stał się tem samem oficerem zawodowym Wojsk Polskich, a przeto umieszczenie go na liście oficerów rezerwy i następne zwolnienie do rezerwy jest naruszeniem, wbrew obowiązującym ustawom, jego nabytych praw, i że 2) jako zawodowy oficer Wojsk Polskich ma wszelkie prawa tak wedle ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. jak i ustawy z dnia 11 grudnia

1923 do emerytury wojskowej za 41 lat służby w państwie austriackim i w Wojsku Polskiem.

Co się tyczy zarzutu co do rzekomo nieprawidłowego przeniesienia skarżącego do rezerwy, to Najwyższy Trybunał Administracyjny przede wszystkim zauważa, że jakkolwiek decyzja na reklamację skarżącego z powodu przeniesienia go do rezerwy nastąpiła w dacie 9 sierpnia 1922, to jednak w aktach sprawy niema śladu, ażeby decyzja ta skarżącemu została bezpośrednio zakomunikowana i dlatego Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że zarzuty przeciwko tej decyzji wniesione zostały przez skarżącego w terminie otwartym i podlegają rozpoznaniu Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Zarzuty te jednak Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał za nieuzasadnione a to z powodów następujących:

Ustawa z dnia 2 sierpnia 1919 r. o ustaleniu starszeństwa i nadaniu stopni oficerskich w Wojsku Polskiem dz. pr. p. 399 miała na celu, jak wskazuje art. 1 tej ustawy, ustalenie starszeństwa i nadanie stopni nie tylko oficerom zawodowym, ale oficerom rezerwowym, przyczem za oficerów rezerwowych artykuł ten uważa nie tylko tych oficerów, którzy nie chcieli służyć zawodowo w Wojsku Polskiem, ale i tych, którzy nie odpowiadają wymogom wykształcenia, wieku i zdrowia. Art. zaś 10 jako granicę wieku przy przyjmowaniu na oficerów zawodowych między innymi dla majorów ustala na lat 45, zastrzegając, że starsi ponad przepisany tym artykułem wiek mogli być przyjmowani tylko na czas wojny. Ani ten artykuł, ani też inne artykuły tej ustawy zarówno jak i ustawa z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich Dz. Ust. p. 256 nie zawierają upoważnienia dla Naczelnika Państwa względnie Prezydenta Rzeczypospolitej do udzielania zwolnień od przepisanego wieku oficerów, ubiegających się o przyjęcie do Wojska Polskiego w charakterze zawodowych.

Z powyższego z całą jasnością wynika, że nadanie na podstawie powołanej ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r. stopnia oficerskiego samo przez się nie mogło przesądzać o charakterze oficera jako zawodowego, tem bardziej, jeżeli jak w danym wypadku chodziło o oficera, który przekroczył przepisaną dla nadanego mu stopnia granicę wieku. Niewątpliwie przeto zapatrywanie skarżącego, że przez nadanie mu stopnia majora na podstawie ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r. i zatwierdzenie następnie tego stopnia przez Naczelnika Państwa stał się oficerem zawodowym, nie jest w powołanej ustawie uzasadnione, gdyż, jak o tem wyżej, ani Naczelnik Państwa, ani też żadna inna władza wojskowa, nie miały prawa wbrew twierdzeniu skargi, udzielić mu zwolnienia od przepisanego art. 10 wieku. Mylne jest przeto twierdzenie oskarżonego, że był mu nadany charakter oficera zawodowego, gdyż fakt przyznania mu stopnia majora

gospodarczego i ogłoszenie o tem w liście starszeństwa, zatwierdzonej przez Naczelnika Państwa, nie mógł sam przez się w myśl powyższych wywodów przesądzać o jego charakterze jako zawodowego. A ponieważ akta sprawy nie zawierają żadnych danych, któreby stwierdzały przyjęcie skarżącego na oficera zawodowego na czas wojny (ustęp 2 art. 10), na co zresztą nie powołuje się i skarga, to i pomieszczenie następnie przez władze wojskowe skarżącego w liście oficerów rezerwy nie może być uważane za naruszenie rzekomo nabytych przez skarżącego praw, a było jedynie prawną konsekwencją, wynikającą z przepisów powołanej wyżej ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r.

W tym stanie rzeczy i drugi zarzut skargi co do błędnego zastosowania do niego przepisów ustaw emerytalnych jest również nieuzasadniony. Tak ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 Dz. ust. p. 616 jak i ustawa z dnia 11 grudnia 1923 Dz. ust. p. 46 z 1924 r. jako podstawowy warunek do uzyskania emerytury wojskowej ustanawia zawodowość oficera. A ponieważ, jak o tem wyżej, skarżący zawodowym oficerem nie był, to wobec tego i roszczenia jego do emerytury wojskowej słusznie zostały przez Ministerstwo oddalone.

Z powyższych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny musiał uznać obie skargi za nieuzasadnione i je oddalił.

Postanowienie o kosztach opiera się na art. 3 ustawy z dn. 22 września 1922 r. Dz. ust. p. 800.

(Wyrok N. T. A. z 18 listop. 1924 l. Rej. 1337/23 i 416/24).

157

1. W przypadku wymiaru podatku dochodowego w zaocznosci Komisja Odwoławcza nie jest obowiązana do rozpatrywania konkretnych zarzutów odwołania skierowanych li tylko przeciw faktycznym ustaleniom Komisji szacunkowej, ani też do przeprowadzenia dowodów w związku z temi zarzutami ofiarowanych.

2. W przypadku zasadności zaocznego wymiaru podatku dochodowego nie mogą być przed Najwyższym T. A. ze skutkiem zaskarżone prawidłowe ustalenia faktycznych podstaw wymiaru.

Powody: Ickowi R. zamieszkałemu w Warszawie, wymierzyła Komisja szacunkowa dla II okręgu m. Warszawy na rok 1923 od dochodu z przedsiębiorstw ustalonego na 150 mil. marek podatek dochodowy w kwocie 49 i pół. mil. marek.

Dnia 23 marca 1923 r. wniósł R. za pośrednictwem Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych I dla m. Warszawy odwołanie do Komisji Odwoławczej, przeciwko wymiarowi podatku dochodowego na rok 1922.

Wskutek tego odwołania przesłuchano dnia 26 maja 1923 r. dwu rzeczoznawców, którzy zapoznawszy się z dołączonym do odwołania wyciągiem z rachunku strat i zysków, określili obrót firmy za 1921 r. w przybliżeniu conajmniej na dwukrotną wartość towarów pozostałych z dniem 31 grudnia 1921 r., a wyrażającą się bilansowo w sumie 561,768.741 rb. czyli w zaokrągleniu na 1 miliard marek przyjmując zysk brutto w wysokości 7 i pół proc., przyczem nie brali pod uwagę ewent. zysku z powodu różnicy na kursie waluty.

Komisja odwoławcza orzeczeniem z dnia 12 czerwca 1923 r. uwzględniając stosunki dochodowe podatnika oszacowała jego dochód na r. 1922 z przedsiębiorstwa handlowego na 100 mil. mk. i obniżyła podatek dochodowy do kwoty 35 mil. marek.

Przeciw temu orzeczeniu skierował R. skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego zarzucając, że:

1) w odwołaniu swem udowodnił, że jedynym jego źródłem dochodu w 1921 r. było przedsiębiorstwo prowadzone pod firmą „Dom handlowy R.“, które w 1921 r. przyniosło stratę w kwocie 2.193.029 Mk.,

2) do podatku przemysłowego na 1922 r. określono obrót na 84 mil. Mk. a zysk na 8.4 mil. Mk.,

3) mimo zaoczności wymiaru podatku dochodowego z powodu niezłożenia zeznania władze wymiarowe były obowiązane, podniesiony w odwołaniu zarzut rażącej rozbieżności w ustaleniu jednego i tego samego dochodu przez Komisję miejscową z jednej strony a Komisję szacunkową z drugiej strony poddając je dokładnemu badaniu lub przeciwstawić jakiekolwiek dane obalające te zarzuty, podczas gdy Komisja szacunkowa oparła się jedynie na dość oryginalnem orzeczeniu znawców stwierdzającym, że aczkolwiek nie znają obrotu przedsiębiorstwa, to jednak sądząc z pozostałości towarów wykazanych w zamknięciu rachunkowem przypuszczają, że obrót przedsiębiorstwa mógł wynosić 1 miliard marek a dochód brutto 75 mil. marek.,

4) że Komisja szacunkowa po myśli § 125 rozporządzenia wykonawczego także odnośnie do płatników, którzy zeznań nie złożyli, winna dbać o to, aby opodatkowany dochód odpowiadał stosunkom rzeczywistym, że Przewodniczący Komisji szacunkowej na zasadzie § 137 rozporządzenia wykonawczego winien sprawdzać konkretne zarzuty odwołania i przedstawione dowody, a w razie potrzeby przeprowadzać uzupełniające dochodzenia, — zaś Przewodniczący Komisji odwoławczej według § 139 pow. rozporządzenia przeprowadzać ma ustawą dozwolone dowody zmierzające do uzasadnienia lub odparcia zarzutów odwołania, o ile tego nie uskutecznią Przewodniczący Komisji szacunkowej, które to przepisy w konkretnym wypadku pogwałcono;

5) że od dochodu w kwocie 108 mil. wynosi podatek tylko 32 mil. marek, podczas gdy zaskarżonem orzeczeniem podatek ten obliczono na 35 mil. mk.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważając powyższą skargę, uwzględnił li tylko końcowy zarzut dotyczący mylnego obliczenia podatku, zaś innych wywodów skargi nie mógł uznać za trafne, a to z następujących powodów:

R. w odwołaniu wniesionem do Urzędu skarbowego z dnia 23 marca 1923 r. przyznaje, że nie złożył zeznania dochodu do podatku dochodowego na 1922 r., zaczem właściwa Komisja szacunkowa po myśli ostatniego ustępu art. 50 ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym była obowiązana do uskutecznienia wymiaru, na podstawie materiału, jakim rozporządzała. W braku innych danych Komisja przy ustalaniu wysokości dochodu może się posilkować także tylko wiadomościami, jakie odnośnie stosunków dochodowych płatnika, popadłego w zaoczność, posiadają poszczególni członkowie Komisji. Powołany zaś w skardze ustęp przedostatni § 123 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku dochodowym z dnia 14 maja 1921 r. bynajmniej nie nakłada na Komisje szacunkowe jakiegokolwiek obowiązku zbierania materiałów celem wykazania, że ustalony dochód odpowiada stosunkom rzeczywistym. Skarżący natomiast nie wykazał, aby Komisja szacunkowa, szacując jego dochód do wymiaru podatku dochodowego, nie dołożyła dbałości w kierunku uzgodnienia szacunku ze stosunkami skarżącego o tyle, o ile jej te stosunki w braku zeznania były lub mogły być znane.

O ile chodzi o postępowanie odwoławcze, to według ust. 2 art. 58 ustawy płatnicy korzystają wprawdzie z tych samych praw jak w postępowaniu wymiarowym, a wedle art. 70 ustawy Przewodniczący Komisji szacunkowej rozpatruje odwołanie, w razie potrzeby sprawdza konkretne zarzuty i przedstawione dowody i przeprowadza uzupełniające dochodzenia, zaś wedle art. 73 ustawy przy badaniu odwołań Komisja odwoławcza i jej przewodniczący korzystają w celu dokładnego ustalenia dochodu z tych samych praw, jakie służą Komisji szacunkowej i jej przewodniczącemu.

Gdy jednak art. 60 ustawy prawo naprowadzenia środków dowodowych ogranicza do tych tylko płatników, którzy zeznania złożyli, a zatem nie nakłada na władze wymiarowo obowiązku rozpatrywania środków dowodowych, naprowadzonych przez płatników, którzy zeznania nie złożyli lub złożyli po terminie przepisany, czyli popadli w zaoczność, przeto w przypadkach wymierzenia podatku dochodowego na zasadzie ustępu ostatniego art. 50 ustawy. wszelkie ustalenia faktyczne, dokonane przez Komisję szacunkową nie mogą być w odwołaniu zwalczane ze skutkiem prawnym, o ile zaoczność wymiaru była uzasadnioną. To też w takich przypadkach instancja odwoławcza nie jest obowiązana do rozpoznawania zarzutów odwołania dotyczących wysokości ustalonego dochodu ani też do przeprowadzania dowodów,

w tym kierunku w odwołaniu naprowadzonych, w szczególności zaś dowodów z ksiąg handlowych. Słusznie zatem odmawia rozporządzenie wykonawcze do ustawy, w § 135 w postępowaniu odwoławczem praw z postępowania wymiarowego tym płatnikom, którzy w postępowaniu wymiarowym wskutek niewniesienia zeznania lub spóźnienia terminu popadli w zaoczność. Tej zasady bynajmniej nie łamią postanowienia ustępu 4 § 139 rozporządzenia wykonawczego, gdyż te postanowienia należy tłumaczyć w związku z dopiero co powołanymi postanowieniami z § 135, a zatem nie mogą one mieć zastosowania, o ile chodzi o zarzuty przeciw wysokości dochodu ustalonego przy zastosowaniu ustępu ostatniego art. 50 ustawy. Gdyby bowiem stanąć na stanowisku, że Komisja odwoławcza winna merytorycznie rozpoznawać wszelkie zarzuty odwołania bez względu na zaoczność wymiaru, to doprowadziłoby to wprost do uprzywilejowania płatników opieszających dając im możliwość bez jakiegokolwiek ryzyka materialnego wyczekiwania wyniku wymiaru zaocznego i na wypadek niekorzystnego wyniku, przerzucania postępowania dowodowego do postępowania odwoławczego.

Gdy w konkretnym przypadku zaoczność wymiaru była uzasadniona, jak sam skarżący pośrednio przyznaje w odwołaniu, należało tem samem uznać za zgodne z postanowieniami ustawy pominięcie przez Komisję Odwoławczą konkretnych zarzutów odwołania skierowanych przeciw ustaleniom faktycznym Komisji szacunkowej.

Ustalenia zaś organów wymiarowych uskutecznione dla celów innych podatków, w szczególności dla celów podatku przemysłowego, nie wiążą w niczem organów wymiarowych do podatku dochodowego a to dlatego, że chodzi tu nie tylko o dwa różne podatki, różne tak pod względem podmiotowym jako też przedmiotowym, ale także różne organy wymiarowe, z których każdy w swoim zakresie wyposażony jest w zupełną autonomję, jak to wynika z art. 31 i następnych oraz art. 56 ustawy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny z tych powodów nie mógł zarzutów wyszczególnionych pod 1) do 4) uznać za trafne, natomiast uznał za słuszny zarzut skargi, że od dochodu 100 mil. marek podatek dochodowy wynosi wedle skali obowiązującej wedle art. 6 ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 r. Dz. ust. poz. 232 tylko 32 mil. marek. W konsekwencji tego należało orzeczenie Komisji odwoławczej uchylić o tyle, o ile przypadający podatek dochodowy obliczono na 35 mil. marek.

(Wyrok N. T. A. z 4 kwietnia 1924 r., L. Rej. 1491/22).

158

Najwyższy Trybunał Administracyjny nie jest właściwym w myśl art. 3 punkt ustawy z 3 sierpnia 1922 r. poz. 600 Dz. ust. do rozpatrywania orzeczeń policyjno-karnych.

Powody: Skarżąca podała w skardze jedynie, że wnosi o uchylenie doręczonych jej orzeczeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 8 stycznia 1923 Nr. 8339 i z 16 stycznia 1923 r. Nr. 8358, 9419 i 8360. Z aktów przedłożonych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wynika, że Ministerstwo zatwierdziło temi orzeczeniami rozporządzenie Województwa kieleckiego względnie Starostwa będzińskiego, któremi skarżąca skazana została na karę aresztu za przebywanie w pasie granicznym, wbrew zakazowi Województwa kieleckiego wydanemu na zasadzie przepisów art. 1 i 2 rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 20 lipca 1920 poz. 426 Dz. ust.

Rozpatrując powyższą skargę oraz wywody stron, podniesione w czasie rozprawy głównej zaznacza Najwyższy Trybunał Administracyjny, że wobec oświadczeń skarżącej chodzi w danym wypadku jedynie o ważność orzeczeń Ministerstwa w przedmiocie nałożenia kar administracyjnych na zasadzie wymienionego rozporządzenia Rady Obrony Państwa. Konstytucja Rzeczypospolitej z 17 marca 1921 poz. 267 Dz. ust. ustanawia wprawdzie w art. 72, iż od karnych orzeczeń władz administracyjnych będzie stronom przysługiwało prawo odwołania się do właściwego sądu. Art. 3 punkt a) ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym z 3 sierpnia 1922 poz. 600 Dz. ust., wyłącza atoli z pod właściwości Trybunału takie orzeczenia policyjno-karne, które uależą do właściwości sądów zwyczajnych, a specjalnemi ustawami nie zostały Najwyższemu Trybunałowi Administracyjnemu wyraźnie przekazane. Ponieważ w danym wypadku ustawa nie przewiduje właściwości Najwyższego Trybunału Administracyjnego do rozstrzygania o karze policyjnej nałożonej skarżącej, uznał się Najwyższy Trybunał Administracyjny na zasadzie art. 2 ustawy z 3 sierpnia 1922 poz. 600 Dz. ust. za niewłaściwy do rozpatrywania niniejszego sporu i pozostawił na zasadzie art. 14 tejże ustawy skargę bez rozpoznania.

(Wyrok N. T. A. z 28 kwietnia 1924 L. Rej. 316/22).

159 Przy orzekaniu o wznowieniu postępowania administracyjnego ocena, czy wyszły na jaw nowe okoliczności faktyczne dla sprawy istotne lub środki dowodowe, których strony nie mogły podnieść w toku postępowania administracyjnego, należy do władzy administracyjnej, która wydała ostateczne orzeczenie. decyzja zaś tej władzy co do wznowienia sprawy nie może być dowolną, lecz wynikać winna z wyż wspomnianej oceny, która znów znajdować winna uzasadnienie w faktycznym stanie sprawy.

Powody. Janina S. wniosła w dniu 25 stycznia 1923 r. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podanie o dopuszczenie rewizji orzeczenia tegoż Ministerstwa z dnia 4 kwietnia 1922 r.

Nr. 1566/22 zapadłego w przedmiocie o rek wizycji lokalu Nr. 24 w domu przy ul. Hortenzji nr. 7, na tej zasadzie, że orzeczenie powyższe oparte jest na świadectwie policji, ustalającem błędną datę wprowadzenia się skarżącej do spornego lokalu, co stwierdzone zostało przeprowadzonym w sprawie sfałszowania wyciągu z ksiąg meldunkowych śledztwem sądowem, które ustaliło definitywnie datę wprowadzenia się jej na 24 listopada 1921 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych decyzją z dnia 20 marca 1923 r. S. L. 637/23 powyższe podanie pozostawiło bez uwzględnienia dla braku nowych okoliczności faktycznych, gdyż wszystkie rzekomo nowe okoliczności, powoływane przez stronę skarżącą, były już podnoszone w toku postępowania administracyjnego i przez władzę należycie ocenione.

Na tę ostatnią decyzję Janina S. wniosła do Najwyższego Trybunału Administracyjnego skargę, w której twierdząc, że przeprowadzone śledztwo sądowe ustaliło, że data wprowadzenia się jej oznaczoną została błędnie w świadectwie policyjnym Nr. 4533, które to świadectwo stanowiło jedyną podstawę orzeczenia rek wizycyjnego Ministerstwa z dnia 4 kwietnia 1922 r., że okoliczność ta, jako zupełnie nowa i zasadnicza może wywrzeć wpływ decydujący na wynik całej sprawy, żąda uchylenia za skarżonej decyzji.

Wiktor Cz., jako osoba interesowana ze swej strony w złożonym do Najwyższego Trybunału Administracyjnego podaniu wyjaśnia, że decyzja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 20 marca 1923 r. N. 673/23 zasadniczo nie ulega rozpoznaniu przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, ponieważ wchodzi ona w zakres kwestyj, rozstrzyganych według swobodnego uznania Ministerstwa, a następnie, że śledztwo sądowe, na które powołuje się skarżąca, zostało umorzone, bynajmniej nie ustalwszy bezspornej daty zameldowania Janiny S. w domu przy ul. Hortensji nr. 7, oraz że wogóle żadnych nowych danych do sprawy ono nie wniosło.

Pozwana władza w nadesłanej odpowiedzi wyjaśnia, że poruszona przez Janinę S. w jej podaniu o wznowienie postępowania kwestja sfałszowania daty na zaświadczeniu X Komisarjatu z dnia 2 marca 1922 r. Nr. 4533 i podawana przez nią za nową, była już rozpoznawana przez władzę orzekającą w toku pierwotnego postępowania, wobec czego niema obecnie żadnej podstawy do dopuszczenia na tej zasadzie rewizji sprawy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po rozpoznaniu sprawy rozważył co następuje:

Jak to już niejednokrotnie Najwyższy Trybunał Administracyjny wyjaśnił w swych wyrokach, w szczególności zaś w wyroku z 13 lutego 1923 r. L. Rej. 431/22, rewizja prawomocnego orzeczenia ostatniej instancji w zasadzie nie jest dopuszczalna. Specjalnie co do spraw mieszkaniowych obie ustawy rek wizycyjne

mówią o ostatecznych orzeczeniach władzy administracyjnej (art. 8 ust. z dnia 27 listopada 1919 r. i art. 17 z dn. 4 kwietnia 1922), co wskazuje, że orzeczenia te przez tę samą władzę nie mogą być dowolnie zmieniane. Wznowienie postępowania administracyjnego dopuszczalne jest jedynie w tych wypadkach, gdy wyjdą na jaw nowe okoliczności, faktyczne, dla sprawy istotne lub środki dowodowe, których strony nie mogły podnieść w toku postępowania administracyjnego. Ocena powołanych okoliczności lub środków dowodowych należy do władzy administracyjnej, która wydała ostateczne orzeczenie, decyzja zaś tej władzy co do wznowienia sprawy bynajmniej nie może być dowolną, lecz wynikać winna z wyżej wspomnianej oceny, która znów powinna znajdować uzasadnienie w faktycznym stanie sprawy.

Wobec powyższego zarzut Wiktora Cz., jakoby decyzje tego rodzaju, jako pozostawione swobodnemu uznaniu władzy, nie były zaskarżalne do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, nie może być uznany za uzasadniony, gdyż rozpoznanie, czy wyżej wspomniane warunki zostały przez władzę orzekającą zachowane, należy do Najwyższego Trybunału Administracyjnego i nie jest z pod orzecznictwa jego wyłączone, a to w myśl art. 1 i 3 punkt 6 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym z dnia 3 sierpnia 1922 poz. 600 Dz. ust.

Z nadesłanych przez Sąd okręgowy akt śledczych wynika, że sprawa o sfalszowanie wyciągu z ksiąg meldunkowych, złożonego celem ustalenia daty wprowadzenia się Janiny S. do domu przy ul. Hortensja nr. 7 umorzona została decyzją Sądu okręgowego w Warszawie z dnia 2 września 1922 dla braku dostatecznych poszlak. Z treści wniosku tego okazuje się, że powyższy wyciąg z ksiąg meldunkowych sporządzony został błędnie, a mianowicie data zameldowania Janiny S. w domu nr. 7 przy ul. Hortensji podana została nieprawdziwie. Okoliczność ta ma znaczenie dla sprawy decydujące wobec tego, że jedną z podstaw orzeczenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 4 kwietnia 1922 r. było uznanie rzeczonego wyciągu z ksiąg meldunkowych na dowód bezsporny.

Okoliczność ta należy również do rzędu nowych, gdyż do wiedzieć się o niej skarżąca mogła dopiero po umorzeniu śledztwa, a więc już po rozstrzygnięciu sprawy rekwizycyjnej przez Ministerstwo.

Wobec powyższych danych prośba Janiny S. o dopuszczenie rewizji orzeczenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 4 kwietnia 1922 r. znajduje zupełne uzasadnienie w okolicznościach sprawy i winna być przez Ministerstwo uwzględniona.

W myśl powyższego Najwyższy Trybunał Administracyjny zaskarżone orzeczenie uchyla z powodu wadliwego postępowania.

(Wyrok N. T. A. z 5 maja 1924 L. Rej. 611/23).

160 Przyjęcie przez pozwaną władzę stanu rzeczy sprzecznego z aktami, powoduje uchylenie zaskarżonego orzeczenia na zasadzie art. 19 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym nawet w razie braku zarzutu w tym kierunku ze strony skarżącego.

Powody: Magistrat m. Brześcia odezwał bez daty, adresowaną do Majera A. zawiadomił go, że wziął w ewidencję dwupokojowy lokal w jego mieszkaniu i następnie w dniu 7 sierpnia 1922 przydzielił go niejakiemu M. Formalnego orzeczenia o zajęciu spornego lokalu w aktach nie ma.

Na skutek odwołania się Majera A. Poleski urząd wojewódzki w dniu 20 września 1922 r. Nr. III 768/3 wydał orzeczenie, mocą którego ewidencja spornego lokalu utrzymana została, uchylony zaś został przydział tego mieszkania owemu M.

Na orzeczenie Urzędu wojewódzkiego Majer A. wniósł do Najwyższego Trybunału Administracyjnego skargę, w której twierdząc, że w mieszkaniu jego zamieszkuje 9 osób, że właściwej rekwizycji nie było, a tylko tymczasowe zajęcie, którego ustawa nie przewiduje, że nie otrzymał on przed przydziałem kart polecających, żąda uchylenia zaskarżonego orzeczenia.

Najwyższy Trybunał administracyjny po rozpoznaniu sprawy przyszedł do wniosków następujących:

Zaskarżone orzeczenie zatwierdza rzekome orzeczenie Magistratu m. Brześcia co do zajęcia spornego lokalu, uchyla zaś zarządzone przydział tegoż, uważając przytem za orzeczenie o zajęciu, wzięcie spornego lokalu w ewidencję. Tego rodzaju założenie jest sprzeczne z aktami, gdyż w aktach znajduje się jedynie pismo bez daty Magistratu m. Brześcia, adresowane do skarżącego, w którym bez powołania się na jakąkolwiek podstawę prawną Magistrat zawiadomił skarżącego, że lokal jego jest w ewidencji i że skarżący nie ma prawa go odnająć.

Tego rodzaju pismo nie może zastąpić orzeczenia o zajęciu, wymaganego zarówno przez art. 8 ustawy rekwizycyjnej z dnia 27 listopada 1919 r. poz. 498 Dz. ust., jak również przez art. 9 ustawy rekwiz. z dnia 4 kwietnia 1922 r. poz. 264 Dz. ust. Sprzeczność ta w zaskarżonem orzeczeniu powoduje na zasadzie art. 19 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym bezwzględną nieważność zaskarżonego orzeczenia, nawet bez wyraźnego w tym kierunku zarzutu skarżącego i dlatego Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone orzeczenie z powyższej wadliwości.

(Wyrok N. T. A. z 6 grudnia 1923 L. Rej. 553/22).

161 Przepisy ustawy z 4 kwietnia 1922 r. poz. 264 Dz. ust. tylko wtedy mogą być stosowane do lokali zajętych na zasadzie ustawy z 27 listopada 1919 r.

poz. 498 Dz. ust. (art. 24 ustęp 1 ustawy z 4 kwietnia 1922), jeżeli z zajęcia korzystają faktycznie osoby, na rzecz których zajęcie nastąpiło.

Powody: Właściciel domu przy ul. Solec Nr. 66 w Warszawie, Kasper D., kupiwszy ten dom, przeprowadził się do niego ze swą liczną rodziną na drugie piętro, a chcąc rozszerzyć stojące mu tam do dyspozycji pomieszczenie, zawarł z lokatorem mieszkania Nr. 14 na III piętrze Franciszkiem W. umowę tej treści, że odstąpił mu swój poprzednio zajmowany pokój przy ul. Dobrej 39 w zamian za to mieszkanie nr. 14, a następnie ofiarował to mieszkanie, składające się z 1 pokoju Janowi S. za zajmowany przez niego na II piętrze w domu przy ul. Solec nr. 66, pokój oznaczony dawniej nr. 10 a sąsiadujący z mieszkaniem D.

Jan S. sprowadził się też do mieszkania nr. 14 z żoną i dzieckiem, jak twierdzi, już w lipcu 1921 r.

Tymczasem wskutek zgłoszenia Stanisława Ch., urzędnika Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę, Urząd mieszkaniowy przeprowadził dnia 3 sierpnia 1921 r. wywiad co do mieszkania nr. 14, opróżnionego przez Fr. W., a ponieważ przy wywiadzie stwierdzono tylko, że mieszkanie zostało opróżnione, wydał tegoż dnia t. zw. „tymczasowy nakaz rekwizycyjny“, a następnie orzeczeniem z 23 sierpnia 1921 r. Nr. 145/11 zarekwirował ten lokal na zasadzie art. 4 p. 1 ustawy z 27 listopada 1919 r. poz. 498 Dz. Ust., na rzecz Stanisława Ch. od dnia 28 sierpnia 1921 r.

Rekursu właściciela domu Kaspra D. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych orzeczeniem z 31 lipca 1922 r. N. S. L. 2842 nie uwzględniło.

Sporne mieszkanie zajmował jednak skarżący ze swą rodziną, gdyż Stanisław Ch., na rzecz którego rekwizycja nastąpiła, wcale go nie objął, a jak się później okazało, od dnia 1 maja 1922 r. przestał być nawet urzędnikiem państwowym.

Urząd mieszkaniowy, uważając mieszkanie to za zajęte, wydał w zastosowaniu art. 11 p. 3 z d. 4 kwietnia 1922 r. poz. 264 Dz. ust. Józefowi B., urzędnikowi Prokuratury wojskowej, kartę polecającą z 10 października 1922 r., a gdy właściciel domu odmówił zgody, nie wybierając w myśl art. 11 p. 4 ustawy innego lokatora, przydzielił orzeczeniem z 18 października 1922 r. zajęty poprzednio lokal temuż Józefowi B.

Pismem z dnia 31 października 1922 Nr. 13179/I doręczonem dnia 4 listopada 1922 zawiadomił Urząd mieszkaniowy Jana S. o treści orzeczenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 31 lipca 1922 r., poczem Jan S. wniósł wraz z właścicielem domu Kasprem D. prośbę o rewizję orzeczenia rekwizycyjnego, którą Ministerstwo Spraw Wewnętrznych orzeczeniem z dnia 27 listopada 1922 Nr. S. L. 4656/22 odrzuciło.

W skardze zarzuca Jan S. zarówno wadliwość postępowania, jak i naruszenie ustawy. Zarzuca on mianowicie, że postępowanie rekwizycyjne odbyło się bez jego współudziału, że orzeczenie rekwizycyjne nie zostało mu wcale w całej swej rozciągłości doręczone, a została mu tylko zakomunikowana jego treść pismem Urzędu mieszkaniowego z 30 października 1922, że wywiad z 3 sierpnia 1921 r., na którym opiera się orzeczenie, przeprowadzono z pogwałceniem art. 10 rozporządzenia wykonawczego z dn. 23 grudnia 1919 r. poz. 15/20 Dz. ust., a mianowicie bez przywołania świadka, że wydano tymczasowy nakaz rekwizycyjny, którego ustawa z 27 listopada 1919 nie zna, a po utraceniu uprawnień przez Stanisława Ch. sporny lokal przydzielono innemu urzędnikowi. Twierdzi, że lokal w chwili rekwizycji był już przez niego zajęty, a tylko mógł być skarżący chwilowo nieobecny będąc w biurze, gdy żona z dzieckiem bawiła właśnie na wsi.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w swej odpowiedzi podniosło, że wedle wywiadu z 3 sierpnia 1921 r. lokal był w chwili zajęcia opróżniony, a właściciel domu nie miał prawa po tym dniu rozporządzać tym lokalem, wobec czego winien on ponieść konsekwencje nieprawego oddania lokalu skarżącemu. Zajęty lokal był zatem do dyspozycji Urzędu mieszkaniowego, a przydział zmieniono, gdyż Stanisław Ch. nie był już osobą uprawnioną z art. 1 ustawy z 27 listopada 1919.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Wedle art. 8 ustawy z 27 listopada 1919 r. poz. 498 Dz. ust. o obowiązku Zarządu gmin miejskich dostarczania pomieszczeń, ma być równocześnie z zajęciem mieszkania oznaczony cel, na który mieszkanie zajęto, względnie wskazana osoba, której mieszkanie przydzielono i oznaczony od razu dzień obciążenia mieszkania przez interesowanego lokatora. Zajęcia mieszkania niejako na zapas bez wskazania podmiotu, na rzecz którego zajęcie nastąpiło, ustawa ta nie zna i dopiero ustawa z 4 kwietnia 1922 r. poz. 264 Dz. ust. rozdzieliła samo zajęcie w celu wciągnięcia zajętego mieszkania na listę lokali zakwalifikowanych do zajęcia (art. 8), od przydzielenia zajętego i zarejestrowanego lokalu osobie uprawnionej do korzystania z ustawy (art. 12). Także dopiero w tej nowej ustawie wprowadzono postanowienia, że lokal raz zajęty i wciągnięty na listę, pozostaje stale pod węzłem rekwizycji, choćby osoba uprawniona, korzystająca z niego ustąpiła (art. 14 ustęp ostatni i art. 16 ustęp ostatni), chyba że zajęte mieszkanie zostanie wyraźnie od zajęcia zwolnione (art. 15). Takiego postanowienia ustawa z 27 listopada 1919 r. nie знаła i wedle jej brzmienia zajęcie mieszkania było ściśle związane z osobą czy z urzędem, na rzecz których zajęcie nastąpiło.

Wedle art. 24 ustęp 1 nowej ustawy utrzymane zostały prawa nabyte osób korzystających faktycznie z lokali przydzie-

lonych na podstawie ustawy z 27 listopada 1919 i rozciągnięte zostały wyraźnie przepisy nowej ustawy na te osoby, jak i na przydzielone im lokale. Z brzmienia tego artykułu wynika nie wątpliwie, że przepisy nowe nie mogą się odnosić do lokali, chociaż zajętych na zasadzie ustawy z 27 listopada 1919 r., jeżeli z nich nie korzystają osoby, na rzecz których zajęcie nastąpiło.

W wypadku niniejszym nastąpiło zajęcie spornego lokalu na podstawie ustawy z 27 listopada 1919 na rzecz Stanisława Ch., który do chwili wejścia w życie ustawy z 4 kwietnia 1922 z zajęcia tego wcale nie skorzystał, a następnie wystąpiwszy z urzędu, utracił prawo korzystania z tej ustawy. Nie zaszedł zatem tu wypadek przewidziany w art. 24 ustęp 1 ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 r. poz. 264 Dz. ust., któryby uprawniał władze mieszkaniowe do uważania spornego lokalu za zajęty wciągnięcia go na listę lokali zajętych i stosowania do niego wprost przepisów art. 11 i 12 nowej ustawy.

W tych warunkach wdrożenie postępowania w artykułach tych przewidzianego bez przeprowadzenia formalnego ponownego zajęcia spornego mieszkania na zasadzie przepisów ustawy z 4 kwietnia 1922 przedstawia się jako sprzeczne z ustawą.

Ponieważ zaś zaskarżone orzeczenie z tem się nie liczyło i stało na tem samem, co Urząd mieszkaniowy stanowisku, przeto je Trybunał już z tego powodu, jako niezgodne z ustawą, uchylił, a wobec tego nie było potrzeby zajmować się dalszymi zarzutami skarżącego, co do legalności samego aktu zajęcia i co do wadliwego postępowania w tej sprawie.

(Wyrok N. T. A. z dnia 22 października 1923 r. L. Rej. 626/22).

162 Ustawa o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r. Nr. 21/164 Dz. ust. nie rozróżnia w przepisach artykułu 33 i 166 między funkcjonariuszami przejętymi z b. państw zaborczych a takimi, którzy dopiero za jej panowania weszli w stosunek służbowy i dlatego art. 166 stosuje się do jednych i drugich.

Powody: S. T. em. starosta w L. żali się z powodu zwolnienia go ze służby na zasadzie art. 116 ustawy państwowej o służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r. Nr. 21/164 Dz. ust. i wywodzi, że przepis tego artykułu nie mógł być prawnie do niego zastosowany, gdyż on nabył prawo względnej nieusuwalności jako były urzędnik administracyjny b. zaboru austriackiego — przeszedł bowiem do służby polskiej i pozostawał w niej do 1 kwietnia 1922 r. pod panowaniem austriackiej pragmatyki służbowej, która mu tę nieusuwalność zapewniała, a ustawa polska z dnia 17 lutego 1922 r. nie zawiera przepisu, któryby wyraźnie pozbawiał go praw uprzednio nabytych.

Na to zauważa Najwyższy Trybunał Administracyjny, co następuje:

Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. uchylając w art. 120 wszystkie dotychczasowe przepisy dotyczące państwowej służby cywilnej, stała się od 1 kwietnia 1922 r. jedyną normą prawną w tej dziedzinie. Celem jej było ustalić stosunki prawno-służbowe wszystkich cywilnych funkcjonariuszów państwowych bez różnicy ich pochodzenia i dróg, któremi oni swe stanowiska służbowe uzyskali. Cel ten wynika z całości przepisów tej ustawy i z braku postanowień nakazujących funkcjonariuszów dawniejszych traktować inaczej niż tych, którzy dopiero na jej podstawie stanowiska urzędowe uzyskują. Wynika on nadto tak jasno z natury rzeczy a mianowicie z niewątpliwego prawa państwa do dokonania raz selekcji swych funkcjonariuszów na podstawie swych własnych norm, że twierdzenie, jakoby te normy pewnej grupy funkcjonariuszów nie obowiązywały, nie może być z braku wyraźnego w tym kierunku idącego wypowiedzenia się ustawy wyprowadzone, ale przeciwnie musiałoby się oprzeć na wyraźnym przeciwnym przepisie.

Takiego przepisu nie był skarżący w stanie przytoczyć, gdyż go w ustawie obowiązującej niema a wskutek tego przedstawia się skarga jako nieuzasadniona.

(Wyrok N. T. A. z dnia 16 kwietnia 1924 L. Rej. 1138/23).

163 1. Przejęcie ziemi prywatnej z mocy art. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. Dz. ust. z r. 1921 poz. 17 jest od przejęcia ziemi z art. 1 tejże ustawy zupełnie niezależnione, zatem o kolejności przejmowania w stosunku jednego rodzaju ziem do drugiego mowy być nie może.

2. Brak określenia wysokości odszkodowania w ustawie 17 grudnia 1920 r. poz. 17 Dz. ustaw z r. 1921 i brak późniejszej ustawy, określającej wysokość tego odszkodowania wedle ogólnych zasad, nie powoduje jednak nieważności samej ustawy z 17 grudnia 1920 r.

Powody: Orzeczeniem Powiatowego Komitetu Nadawczego w Sarnach z dnia 16 września 1922 r. Nr. 27/22 przejęta została na własność Państwa, na zasadzie art. 2 lit. b ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. poz. 17/21 Dz. ust., z majątku ziemskiego Kurasz z folwarkiem Adolfowo gm. Lubikowickiej pow. Sarnieńskiego, stanowiącego własność spadkobierców śp. H. K., — przestrzeń 620 ha użytków rolnych.

Spadkobiercy ci, obecnie skarżący, wniesli do Komisji Odwoławczej w Brześciu n/B. odwołanie, wskutek którego Komisja na posiedzeniu z dnia 14 grudnia 1922 r. postanowiła przede-

wszystkiem przeprowadzić dodatkowe dochodzenia na miejscu, a następnie orzeczeniem z dnia 9 marca 1922 r. orzeczenie Powiatowego Komitetu Nadawczego z dnia 16 września 1922 r. zmieniła w ten sposób, że na rzecz Państwa przyjęte zostały grunta orne i zarośla w północno-wschodniej części folwarku Adolfowo, oznaczone na planie z r. 1888 geometry A. Sm. (Nr. K. O. 227/23) literami A, B, C, D, E i F, oraz połowa łąk t. zw. Adolfowskich nad Horyniem, wedle tegoż planu, przyczem rozgraniczenie przeprowadzone być miało w porozumieniu z administracją majątku i z wyłączeniem przestrzeni z zabudowaniami części folwarku Adolfowo.

Rozgraniczenie to przeprowadzono dnia 7 czerwca 1923 r., przyczem okazało się, że przejęto na rzecz Państwa około 250 ha.

Przeciw powyższemu orzeczeniu skierowana jest obecna skarga spadkobierców śp. H. K.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrując zawarte w skardze zarzuty nie mógł uznać ich za uzasadnione.

Skarżący podnoszą przede wszystkim, że w zaskarżonem orzeczeniu nie przytoczono artykułów ustawy, na których się orzeczenie opiera, w czem dopatrują się wadliwości postępowania. Brak ten atoli nie może stanowić dostatecznej podstawy do uchylenia zaskarżonego orzeczenia z powodu wadliwego postępowania, gdyż niewymienienie artykułów ustawy w orzeczeniu drugiej instancji wskazuje na oparcie tegoż na podstawie prawnej orzeczenia pierwszej instancji, a orzeczenie Powiatowego Komitetu Nadawczego w sprawie niniejszej wyraźnie przepis art. 2 lit. b ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. poz. 171 Dz. ust., jako podstawę prawną powołuje. W tych warunkach nie podobna uznać braku tego za wadliwość istotną, mogącą spowodować szkodę skarżącego, jak tego art. 19 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym wymaga.

Dalej zarzucili skarżący, że cały majątek Kurasz wraz z folwarkiem Adolfowo ma ziemi ornej tylko 250 dzies., resztę zaś przestrzeni stanowią osiedla, pastwiska i nieużytki, a ponieważ właścicielowi powinno być zostawione 400 ha ziemi nadającej się do gospodarki, przeto nie pozostaje w majątku tym nic do przejęcia.

Zarzut ten jest przede wszystkim nieścisły, gdyż z przeprowadzonych kilkakrotnie dochodzeń na miejscu, a w szczególności z dokonanego dnia 11 września 1922 r. przez Komisarza Ziemskiego opisu majątku Kurasz z folwarkiem Adolfowo wynika, że obszar całego majątku wynosi razem przeszło 1000 dziesięcin, w czem samej ziemi ornej około 500 dziesięcin i łąk około 306 dziesięcin. Ale pominąwszy nawet i to, nie jest słusznem twierdzenie, jakoby właścicielowi miała być pozostawiona przestrzeń co najmniej 400 ha ziemi ornej. Art. 2 lit. b ustawy z 17 grudnia 1920 r. poz. 171 Dz. ust. głosi, że na rzecz Państwa

przejętą może być część majątku, stanowiąca nadwyżkę ponad 400 ha ogólnej przestrzeni jednego zabudowanego folwarku, czyli że minimum pozostawione właścicielowi musi wynosić 400 ha. ogólnej przestrzeni, z czego bynajmniej nie można wyprowadzać wniosku, aby tych 400 ha musiało być samej ziemi ornej i aby do tej przestrzeni nie miała być liczona i inna ziemia, jak np. pastwiska, ziemia pod budynkami, a jedynie co do lasów zachodzi wyjątek, gdyż obszary leśne powyżej 60 ha nie mają być w myśl § 8 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 16 marca 1921 r. poz. 157 Dz. ust. wliczane do ogólnej przestrzeni, jaka ma być pozostawiona właścicielowi. Ponieważ zaś w wypadku niniejszym sami skarżący nawet nie twierdzą, aby pozostawiona im przestrzeń, oprócz lasu wynoszącego około 200 dzies., wynosiła ogółem mniej niż 400 ha, niema mowy o tem, aby zaskarżonem orzeczeniem przepisy ustawy w tym względzie zostały pogwałcone.

Co do podniesionego w skardze zarzutu, iż do przejęcia ziemi prywatnej przystąpiono przed wyczerpaniem na cele osadnictwa ziem, wymienionych w art. 1 ustawy z 17 grudnia 1920, czem naruszono zdaniem skarżących zasadę kolejności, Najwyższy Trybunał Administracyjny wypowiedział już w wyroku z d. 14 czerwca 1923 r. Nr. 91 Zb. orz., że przejęcie ziemi prywatnej z mocy art. 2 ustawy z 17 grudnia 1920 r. Dz. ust. z r. 1921 poz. 17 jest od przejęcia ziemi z art. 1 tejże ustawy zupełnie uniezależnione, zaczem o kolejności przejmowania w stosunku jednego rodzaju ziem do drugiego mowy być nie może.

W tymże samym wyroku wypowiedział już Najwyższy Trybunał Administracyjny, że brak określenia wysokości odszkodowania w ustawie z dnia 17 grudnia 1920 r. poz. 17 Dz. ust. z r. 1921 i brak późniejszej ustawy, określającej wysokość tego odszkodowania, może stanowić jedynie podstawę do określenia tego odszkodowania wedle ogólnych zasad, nie powoduje jednak nieważności samej ustawy z 17 grudnia 1920 r., zaczem i zarzut skarżących, oparty na tej podstawie, przedstawia się jako nieuzasadniony.

Wobec powyższego, również twierdzenia skarżących co do nieobowiązywania ustawy o osadnictwie, z powodu jej rzekomej sprzeczności z konstytucją, nie mają podstawy prawnej, a co do skutków niezgodnienia jej w okresie jednorocznym w myśl art. 126 Konstytucji z zasadami tejże Konstytucji, Najwyższy Trybunał Administracyjny wypowiedział już również kilkakrotnie, a także w powołanym wyżej wyroku, że niedotrzymanie tego terminu może mieć tylko następstwa na terenie parlamentarnym, ale nie powoduje nieważności danej ustawy.

W końcu zauważyć należy, że wymienienie w zaskarżonem orzeczeniu nieintensywnego prowadzenia gospodarki w przejętej części majątku, co zresztą przez samych skarżących było przy-

znane, nie miało dla spraw decydującego znaczenia, wobec dokonanego przejęcia nie w myśl lit. *c* art. 2 pow. ustawy, lecz na zasadzie lit. *b* tegoż artykułu, zaś twierdzenie skarżących, jakoby przejęte miały być pastwiska i zarośla, znajdujące się we wspólnem władaniu z włościanami, co sprzeciwiaćby się miało art. 4 ustawy, nie znajduje oparcia ani w aktach, ani w ustawie.

Z powyższych zasad Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę oddalił jako nieuzasadnioną, pomijając w myśl art. 12 § 3 ustawy z 3 sierpnia 1922 r. poz. 600 Dz. ust. podniesiony dopiero przy rozprawie główniej zarzut wadliwości zaskarżonego orzeczenia, wobec niewskazania w nim ściśle określonej cyfry przejętego obszaru ziemi, gdyż w pisemnej skardze nie został on zgłoszony i wywiedziony.

(Wyrok N. T. A. z 2 października 1924 l. Rej. 827/23).

164 Zwolnienie urzędnika ze służby nie może następować z decyzji innej władzy jak tylko tej, która go mianowała.

Powody: Skarżący W. B. dekretem Naczelnika Państwa z dnia 24 maja 1919 został mianowany na stanowisku radcy legacyjnego I klasy przy poselstwie Rzeczypospolitej w Rzymie. Po odwołaniu z Rzymu skarżący dekretem Naczelnika Państwa z dnia 20 kwietnia 1921 r. został zamianowany delegatem Rządu Polskiego przy Wysokiej Porcie Ottomańskiej w randze Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego III klasy. Następnie decyzją z dnia 10 września 1923 r. skarżącego odwołano ze stanowiska delegata Rządu Polskiego w Konstantynopolu i przydzielono do Centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wreszcie reskryptem Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 16 listopada 1923 r. został skarżący na podstawie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej zwolniony ze służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

W skardze swej przeciw temu orzeczeniu wywodzi skarżący, że jakkolwiek artykuł 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej nadaje istotnie władzy wykonawczej prawo zwalniania urzędników według swego uznania, to jednak nawet ten artykuł nie uprawnia do tego, ażeby dymisji udzielała osoba, nie mająca w tym względzie ustawowego upoważnienia. Artykuł 17 powołanej ustawy wprawdzie zastrzega Prezydentowi Rzeczypospolitej mianowania tylko na pierwsze cztery stopnie służbowe, równocześnie jednak artykuł ten stanowi, że zaliczenie stanowisk do poszczególnych stopni służbowych oraz ustalenie tytułów przywiązanych do poszczególnych stanowisk nastąpi w drodze rozporządzenia Rady Ministrów.

Z powyższego przeto wynika, że zastrzeżenie powyższe co do pierwszych stopni ma charakter zastrzeżenia pro futuro.

Wobec przeto braku tabeli służbowych zagadnienia, kto może obecnie udzielić dymisji urzędnikowi, należy rozstrzygnąć jedynie w ten sposób, że dymisji może udzielić jedynie ta władza, która udzieliła nominacji. Skarżący był mianowany tak na ostatnie zajmowane stanowisko, jak i na poprzednie, radcy legacyjnego I klasy, przez Naczelnika Państwa, a przeto zwolniony mógł być tylko przez Prezydenta Rzeczypospolitej. W konkluzji skarżący prosi o uchylenie zaskarzonego orzeczenia z powodu obrazy art. 17 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał zaskarzone orzeczenie za niezgodne z ustawą. Art. 17 ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r. Dz. ust. poz. 164 postanawia, że mianowanie na stanowiska służbowe, zaliczone do pierwszych czterech stopni służbowych, zastrzega się Prezydentowi Rzeczypospolitej i że zaliczenie stanowisk do poszczególnych stopni służbowych następuje z rozporządzenia Rady Ministrów. Z tego skarżący wyprowadza wniosek, że powołany artykuł 17 może mieć zastosowanie jedynie pro futuro, po wydaniu pomienionego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów, do czasu zaś wydania tego rozporządzenia nie może być stosowany, gdyż kategorie płac, ustanowione w ustawach o uposażeniu, nie mogą być identyfikowane z mającą być ustaloną hierarchiczną drabiną stopni służbowych. Stanowiska tego Najwyższy Trybunał Administracyjny nie mógł uznać za słuszne a to z powodów następujących:

Należy przedewszystkiem stwierdzić, iż już ustawa o uposażeniu urzędników i funkcjonariuszów niższych z dnia 12 lipca 1920 r. Dz. ust. poz. 429 ustanowiła 12 stopni służbowych dla urzędników państwowych, przywiązując do każdego z tych stopni odmienne uposażenie służbowe. Z powyższego przeto wynika, że w chwili wydania ustawy o służbie cywilnej urzędnicy państwowej służby cywilnej byli podzieleni, nie według kategorii płac, jak to miało miejsce przedtem na podstawie tymczasowych przepisów Rady Regencyjnej, lecz według stopni służbowych.

Jak to jest widoczne z art. 115 ustawa o służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r. stabilizując urzędników piastujących już stanowiska III stopnia służbowego i ustanawiając sposób ustalania urzędników pozostałych stopni służbowych przyjęła czasowo istniejący dotychczas stan rzeczy i dlatego wobec klauzuli art. 120 o wejściu w życie powołanej ustawy z dniem 1 kwietnia 1922 r. i równoczesnego uchylenia w tymże artykule wszystkich ustaw i przepisów wydanych w przedmiotach, unormowanych ustawą służby cywilnej, należy uznać, iż kwestjonowany przez skargę ustęp art. 17, dotyczący trybu mianowania urzędników w zależności od stopni służbowych, stał się obowiązującym odrazu bez względu na brak przewidzianej w art. 11 tabeli stanowisk służbowych, tembardziej, że przepis ten jest właściwie powtórze-

niem istniejących przedtem postanowień dekretu Rady Regencyjnej z dnia 3 stycznia 1918 r. Dz. Pr. P. l. art. 31 i dekretu Naczelnika Państwa z dnia 22 listopada 1918 r. Dz. Pr. p. 41 art. Wobec powyższego ten zarzut skargi Najwyższy Trybunał Administracyjny musiał uznać za nieuzasadniony.

Co się zaś dotyczy zarzutu, dotyczącego braku kompetencji ministra do zwolnienia urzędnika bez względu na stopień służbowy, o ile został on mianowany przez Naczelnika Państwa, względnie Prezydenta Rzeczypospolitej, to zarzut ten uznał Najwyższy Trybunał Administracyjny za trafny. Jakkolwiek ustawa o służbie cywilnej wyraźnego przepisu w tym względzie nie podaje, to jednak już z punktu widzenia stosunku hierarchicznego władz byłoby niedopuszczalne, ażeby zarządzenia władzy wyższej mogły być zmieniane przez władzę niższą.

Zresztą art. 50 ustawy o służbie cywilnej, postanawiając, że nawet zgłoszenie dobrowolnego wystąpienia urzędnika ze służby wymaga przyjęcia ze strony tej władzy, która go mianowała, wskazuje, iż ustawodawca nie mógł dążyć do tego, ażeby zwalnianie urzędników ze służby następowało z decyzji innej władzy jak tylko tej, która go mianowała, chociażby już ze względu na większą wagę aktu zwolnienia urzędnika od aktu przyjęcia zgłoszenia o zamiarze dobrowolnego wystąpienia ze służby.

Również i art. 65 tejże ustawy, traktujący o unieważnieniu nominacji, w drugim ustępie zastrzega unieważnienie nominacji i związane z tem wydalenie ze służby — właściwej władzy, a więc tej, która wydała nominację.

Wobec powyższego i w danym wypadku, jakkolwiek skarżący zajmował stanowisko V stopnia służbowego, to jednak ze względu na to, iż mianowany został na zajmowane ostatnie stanowisko przez Naczelnika Państwa, mógł być zwolniony z tego stanowiska jedynie decyzją Prezydenta Rzeczypospolitej.

Powołanie się Ministerstwa na to, iż art. 116 nie zawiera przepisu, zastrzegającego zwolnienie urzędnika przez władzę, która go mianowała, nie jest trafne, ponieważ przepisy art. 118, jakkolwiek charakteru przejściowego, nie mogą być traktowane w oderwaniu od zasad podanych w samej ustawie, która, jak o tem wyżej, stoi na stanowisku zwalniania urzędników przez tę władzę, która urzędnika mianowała, tem więcej, że artykuł ten zawiesza jedynie postanowienia art. 33 ustawy o służbie cywilnej, nie dotykając zupełnie innych postanowień ustawy.

Niesłuszne jest również powołanie się Ministerstwa na wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie dyrektora Departamentu U., gdyż Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku tym zupełnie nie zajmował się kwestją kompetencji władzy zwalniającej skarżącego U., lecz jedynie ze względu na nieodpowiedzialność w myśl art. 51 Konstytucji cywilną i parlamentarną Prezydenta Rzeczypospolitej uznał w myśl

art. 44 Konstytucji Ministra Spraw Wewnętrznych za odpowiedzialnego za akt Prezydenta Rzeczypospolitej o zwolnieniu U. ze służby państwowej.

Z powyższych powodów należało zaskarżone orzeczenie uznać za niezgodne z ustawą i jako takie uchylić.

(Wyrok N. T. A. z dn. 10 października 1924 r. L. Rej. 2063/23).

165 Ocena okoliczności faktycznych i ich znaczenia dla kwestji przywrócenia terminu na podanie skargi zależna jest w sprawach rolnych od uznania Głównej Komisji Ziemskiej.

Powody: Orzeczeniem z dnia 19 maja 1921 r. Okręgowa Komisja Ziemska w Warszawie postanowiła dobra ziemskie Józefów, pow. rawskiego, których współwłaścicielami byli także skarżący obecnie B. K. i N. W. z wyłączeniem 90 morgów, stanowiących własność innych osób, wykupić przymusowo na cele reformy rolnej na mocy p. 1 art. 1 ustawy z d. 15 lipca 1920 r. poz. 462 Dz. ust.

Główna Komisja Ziemska orzeczeniem z dnia 31 sierpnia 1921 r. oddaliła wniesioną przeciw powyższemu orzeczeniu skargę apelacyjną i zmieniając orzeczenie I instancji co do wyłączenia owych 90 morgów, uznała za podlegające przymusowemu wykupowi całe dobra Józefów.

Wniesioną przeciw temu orzeczeniu skargę kasacyjną skarżących Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 29 kwietnia 1922 r. Nr. I. C. 180/22 pozostawił bez rozpoznania, gdyż wniesiona została wbrew art. 13 przepisów przechodnich do U. P. C. osobiście a nie za pośrednictwem adwokata.

Podania skarżących o przywrócenie im terminu zaskarżenia do Sądu Najwyższego decyzji Głównej Komisji Ziemskiej z dn. 31 sierpnia 1921 r. Główna Komisja Ziemska orzeczeniem z dnia 23 czerwca 1922 r. nie uwzględniła.

Wniesionej przeciw temu orzeczenie skargi nie mógł uznać Najwyższy Trybunał Administracyjny za uzasadnioną.

Wedle art. 12 ustawy z dnia 6 lipca 1920 r. o organizacji urzędów ziemskich poz. 461 Dz. ust. w postępowaniu w sprawach ziemskich przed Sądem Najwyższym miały zastosowanie odnośne przepisy o postępowaniu cywilnem przed tymże sądem, decydujące są zatem dla postępowania w sprawie niniejszej postanowienia ros. ustawy postępowania cywilnego, wprowadzonej z mocy art. 1 Przepisów przechodnich do ustawy postępowania cywilnego (Dz. Urz. Ministerstwa Sprawiedliwości 1/5 1917). Wedle art. 778 i 836 tejże ustawy kwestja przywrócenia terminu do założenia skargi, zależna jest od uznania sądu, gdyż art. 778, mówiąc o przywróceniu prawa do założenia skargi używa zwrotu, że prawo

to przywrócone być „może“ a w art. 836 powiedziano, iż uwzględnienie podań o przywrócenie terminu zależy od sądu, z których to postanowień wynika, że ocena okoliczności faktycznych i ich znaczenia dla kwestji przywrócenia terminu zależna jest od uznania sądu, za pośrednictwem którego wniesiono skargę kasacyjną, a w sprawach rolnych od Główniej Komisji Ziemskiej i w nieuznaniu przytoczonych przez skarżących okoliczności za wystarczające dla przywrócenia terminu na podanie skargi, nie mógł Najwyższy Trybunał Administracyjny dopatrzeć się naruszenia prawa skarżących w rozumieniu art. 9 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Ale pominąwszy nawet ten взгляд zasadniczy, zauważyć należy, że podniesiona w skardze, dla zaznaczenia winy urzędu mogącej uzasadnić przywrócenie terminu, okoliczność, iż Główna Komisja Ziem. zamiast zwrócić skarżącym uwagę, jak to przepisuje art. 755 p. 2 U. P. C., przesłała ją Sądowi Najwyższemu, nie może mieć dla sprawy decydującego znaczenia, gdyż art. 755 nie przepisuje wcale terminu, w którym skarga miałaby być stronie zwrócona, zaczem w okoliczności, że skarga nie została zwrócona stronie w terminie, w którym mogła ją po uzupełnieniu braków ponowić, nie może strona ze słuszością dopatrywać się winy władzy w rozumieniu art. 778 U. P. C.

Wreszcie co do orzeczenia Senatu Petersburskiego, na które się skarżący powołują, zauważyć należy, iż judykatura tegoż Senatu w omawianej kwestji bynajmniej nie była jednolita.

(Wyrok N. T. A. z 2 czerwca 1924 L. Rej. 1510/23).

166 Okoliczność, że dla pewnego stanowiska służbowego, zostaje z czasem przyznany wyższy stopień służbowy, nie może powodować nowego wymiaru uposażenia emerytalnego już emerytowanego funkcjonariusza, również jak i zastosowanie z czasem do pewnego stanowiska niższego stopnia służbowego nie może powodować zmniejszenia wymiaru uposażenia emerytalnego, wymierzonego emerytowi na podstawie ostatnio pobieranego uposażenia.

Powody: Z dniem 21 czerwca 1920 r. został zwolniony ze służby na własną prośbę po przedstawieniu świadectwa lekarskiego naczelnny sekretarz przy Sądzie Okręgowym w Starogardzie Józef L. mianowany na to stanowisko w X stopniu służbowym przez prezesa Sądu apelacyjnego w Toruniu od dnia 21 lutego 1920 r.

Na skutek wniesionego w dniu 8 stycznia 1922 r. podania Prezes Sądu Apelacyjnego w Toruniu reskryptem z dnia 14 marca 1922 r. przyznał skarżącemu uposażenie emerytalne w myśl art. 43 ustawy emerytalnej z dnia 28 lipca 1921 r. poz. 466 Dz. ust.,

od uposażenia X stopnia służbowego ze względu na policzalną służbę państwową w b. państwie zaborczem w ilości 45 lat w wysokości 75%.

Wniesionego przeciwko powyższemu reskryptowi zażalenia, w przedmiocie zaliczenia do X stopnia, wymiaru uposażenia emerytalnego w wysokości 75% i mylnego obliczenia dodatku drożyznianego Ministerstwo Sprawiedliwości orzeczeniem z dnia 2 grudnia 1922 r. L. IV. Gs. 4383/22 nie uwzględniło.

Na skutek jednak, jak to widać z pisma Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 25 marca 1923 r. L. II O. D. 838/23, nadesłanego przez Sejm ustawodawczy do kompetentnego traktowania podania Józefa L. Ministerstwo Sprawiedliwości dnia 15 października 1923 r. L. II OD. 4235/23 ponownie rozpatrzyło sprawę i zmieniło swój reskrypt z dn. 2 grudnia 1922 r. o tyle, że przekazało sprawę Prezesowi Sądu Apelacyjnego w Toruniu celem wymierzenia L. uposażenia emerytalnego według ustawy z dnia 28 lipca 1921 r. jako funkcjonariuszowi Państwa Polskiego, tj. w myśl art. 42 rzeczonej ustawy, tudzież § 13 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 listopada 1921 r. poz. 686 Dz. ust. i art. 20 ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. poz. 429 Dz. ust., natomiast Ministerstwo nie znalazło podstawy do zmiany wspomnianego reskryptu, o ile nim odmówiono prośbie L. o przyznanie uposażenia emerytalnego według VII względnie VIII stopnia służbowego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył przede wszystkim zarzut pozwanej władzy, co do tego, że skarga L. skierowana przeciwko orzeczeniu Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 16 października 1923 r., którem ponownie rozpatrzoną została już ostatecznie rozstrzygnięta orzeczeniem tegoż Ministerstwa z dnia 2 grudnia 1922 r. skarga L., które to orzeczenie przez skarżącego w ustawowym trybie i czasie nie było zaskarżone, jest spóźniona. Zarzutu tego nie mógł uznać Najwyższy Trybunał Administracyjny za uzasadniony, a to ze względu, że rozpoznawszy sprawę niniejszą ponownie, Ministerstwo tem samem anulowało swe pierwotne orzeczenie, wobec czego za jedynie wiążące skarżącego winno być uznane zaskarżone obecnie orzeczenie Ministerstwa.

Wniesionej przeciwko orzeczeniu Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 16 października 1923 r. skargi nie mógł jednak Najwyższy Trybunał Administracyjny uznać za uzasadnioną. Wymiar uposażenia emerytalnego funkcjonariuszów, którzy przed wstąpieniem do służby państwowej polskiej pozostawali w służbie jednego z byłych państw zaborczych i przechodzą na emeryturę ze służby państwowej polskiej, normuje art. 42 ustawy z dnia 28 lipca 1921 r. i § 13 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 listopada 1921 r. Rozporządzenie to zawiera postanowienia, że przepis art. 42 należy stosować także do tych funkcjonarju-

szów b. państw zaborczych, którzy przeszli na emeryturę ze służby państwowej polskiej przed wejściem w życie ustawy emerytalnej, oraz że za podstawę wymiaru uposażenia emerytalnego należy przyjąć uposażenie w służbie czynnej, pobierane ostatnio wedle jednej z ustaw o uposażeniu z dnia 13 lipca 1920 r. poz. 429 do 436 Dz. ust., czyli w danym wypadku poz. 429, a jeżeli przeszli na emeryturę przed dniem 1 lipca 1920 r., to uposażenie w służbie czynnej, któreby się im należało, gdyby jedna z powołanych wyżej ustaw była obowiązująca już w chwili przeniesienia na emeryturę. Przepisy te mają całkowite zastosowanie do wymiaru uposażenia emerytalnego skarżącego. A gdy się zważy, że skarżącemu w czynnej służbie ostatnio pobierane uposażenie było przyznane X klasy i że w myśl art. 20 p. 3 ust. a) ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. poz. 429 Dz. ust. w b. zaborze pruskim urzędnicy etatowi i pozaetatowi, pobierający uposażenie nie według klasy I—XII włącznie, otrzymywać będą płacę zasadniczą ze stosownym dodatkiem drożyznianym, ustaloną dla równorzędnego stopnia służbowego, należy przyznać, że uposażenie emerytalne według X stopnia służbowego zostało wymierzone L. zgodnie z ustawami i że roszczenia skarżącego do wymiaru wedle VII względnie VIII stopnia nie mają żadnych podstaw prawnych. Okoliczność, że dla pewnego stanowiska służbowego zostaje z czasem przyznany wyższy stopień służbowy, nie może powodować nowego wymiaru uposażenia emerytalnego już emerytowanego funkcjonariusza, również jak i zastosowanie z czasem do pewnego stanowiska niższego stopnia służbowego nie może powodować zmniejszenia wymiaru uposażenia emerytalnego, wymierzonego emerytowi na podstawie ostatnio pobieranego uposażenia, a to tem bardziej, że art. 42 wyraźnie nakazuje wymierzać uposażenie emerytalne, biorąc za podstawę ostatnio pobierane uposażenie w służbie czynnej i nie wspomina nic o stopniach służbowych.

Co się tyczy wniosku skarżącego, by Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że jako lata wysługi zaliczyć należy L. wszelkie w służbie pruskiej spędzone lata, to wniosek ten Najwyższy Trybunał Administracyjny w myśl art. 1 i 9 ustawy z dnia sierpnia 1922 r. poz. 600. Dz. ust. pomija, a to ze względu, że kwestja policzalnej ilości lat służby w b. państwie zaborcem nie była podnoszona w toku postępowania administracyjnego oraz że jest ona bezprzedmiotowa, ponieważ uposażenie emerytalne L. zostało wymierzone w stosunku 100% do pobieranego przezeń uposażenia w służbie czynnej, a ponieważ uposażenie emerytalne w myśl art. 14 ustawy z dnia 28 lipca 1921 r. nie może w żadnym razie tego stosunku przenosić, zaliczenie większej lub mniejszej ilości lat służby w państwie obcym w tym stanie rzeczy jest zupełnie obojętne.

Wobec powyższego musiał Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę Józefa L. jako nieuzasadnioną oddalić.

(Wyrok N. T. A. z 25 lutego 1924 L. Rej. 1820/23).

167 Okoliczność, że ani w postępowaniu wymiarowym ani w orzeczeniu odwoławczem nie powiadomiono płatnika, że i dlaczego ksiąg okazanych Komisja nie uznała za księgi handlowe względnie czy i dlaczego księgi te uznała bądźto za nieprawidłowe bądźto za nierzytelne, ani też nie uzasadniono nieprzyjęcia obrotu zeznanego zgodnie z temi księgami, stanowi istotną wadliwość postępowania administracyjnego.

Powody: Leon O., kupiec m. Warszawy wykupił na rok 1923 świadectwo handlowe II kategorii na detaliczną sprzedaż towarów manufakturowych, a w zeznaniu o obrocie za I półrocze 1923 z dnia 30 lipca 1923 r. podał obrót na sumę 126,827.285 mk., oświadczając gotowość przedstawienia ksiąg handlowych wraz z dokumentami i rachunkami.

Dnia 3 września 1923 r. odbyła się lustracja przedsiębiorstwa i ksiąg, przyczem protokolarnie stwierdzono, że obroty wykazane w zeznaniu są zgodne z podręczną książką sprzedaży i książką przychodu-rozchodu, a zarazem zaznaczono, że ksiąg handlowych nie ma. Gdy Komisja szacunkowa obrót za I półrocze 1920 r. ustaliła na 350 mil. mk., Leon O. wniósł odwołanie, w którym powołuje się na korzystny dla siebie wynik przeglądu książek i wszelkich innych dokumentów i twierdzi, że przyjęty przez Komisję obrót także z tego powodu nie mógł być osiągnięty, ponieważ rekurent nie zatrudnia „subjektów“ ani nie ma pomieszczeń składowych.

Komisja Odwoławcza odwołania nie uwzględniła, uzasadniając swą decyzję z dnia 30 listopada 1923 r. tem, że wymiar podatku nastąpił zgodnie z przepisami ustawy z dnia 14 maja 1923 r.

Przeciw temu orzeczeniu skierowana jest skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w której skarżący między innemi zarzuca obrazę art. 76 ustawy z dnia 14 maja 1923 o państwowym podatku przemysłowym, albowiem w zeznaniu zgłosił gotowość przedstawienia ksiąg handlowych, wskutek czego nie wolno było obrotu ustalić odmiennie od zeznania, o ile księgi nie zostały uznane za „nierzetelne“ lub „nieprawidłowe“; w tym zaś kierunku skarżący nie otrzymał żadnej decyzji Komisji.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważając powyższe zarzuty musiał je uznać za trafne i w konsekwencji tego uchylić zaskarżone orzeczenie z powodu istotnej wadliwości postępowania, której dopatrzył się już w okoliczności, że ani w postępowaniu wymiarowym ani w orzeczeniu odwoławczem nie powiadomiono płatnika, że i dlaczego ksiąg okazanych Komisja nie uznała za księgi handlowe wzgl. czy i dlaczego księgi te uznała bądźto za nieprawidłowe, bądźto za nierzetelne, ani też nie uzasadnione nieprzyjęcia obrotu zeznanego zgodnie z temi księgami.

Brak ten jest istotny i stanowi naruszenie formy postępowania administracyjnego ze szkodą skarżącego, albowiem uniemożliwił skarżącemu należytą obronę zwłaszcza w kierunku kwalifikacji ksiąg względnie wiarygodności zapisów odnośnie obrotu a to tembardziej, że protokół spisany z lustracji przedsiębiorstwa i ksiąg z daty 3 września 1923 r. nie ujawnia, aby płatnik lub jego upoważniony zastępca w czynności tej brał udział lub też aby płatnik o treści tego protokołu otrzymał wiadomość.

(Wyrok N. T. A. z dnia 3 października. 1924 L. Rej. 212/24).

168

Postępowanie jest wadliwe, jeżeli oparty na ustawie z 15 listopada 1867 Nr. 134 austr. D. p. p. zakaz zawiązania stowarzyszenia wydało z pominięciem władzy krajowej, jako pierwszej instancji, wprost Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Powody: Na wniesioną przez skarżących do Tymczasowej Komisji Rządowej Ślązka Cieszyńskiego prośbę o zezwolenie utworzenia stowarzyszenia pod nazwą „Ewangelickie Stowarzyszenie im. Gustawa Adolfa” odniosła się też Komisja do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z zapytaniem czy na utworzenie tego stowarzyszenia można zezwolić. Na skutek odmownej decyzji Ministerstwa z 16 maja 1922 r. L. 1211 zawiadomił Komisarz rządowy skarżących pismem z 25 maja 1922 r. L. 85, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zabroniło utworzenia rzeczonego stowarzyszenia, wychodząc z założenia, że stowarzyszenie to należy uważać de facto tylko jako filję stowarzyszenia mającego swoją główną siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, co ze względu tak na interes jak i na politykę Państwa nie jest wskazane.

Orzeczenie to musiał Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylić z powodu wadliwego postępowania, albowiem według § 6 ustawy z 15 listopada 1867 Nr. 134 austr. Dz. pr. p. wydanie zakazu zawiązania stowarzyszenia należy w pierwszej instancji do władzy krajowej, przeciw któremu służy po myśli § 8 tejże ustawy odwołanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Przez wydanie zakazu wprost przez Ministerstwo pozbawiono skarżących jednej instancji, czem utrudniono im obronę swych praw.

Pozatem ani akta administracyjne, ani tem mniej przedłożone przez skarżących statuty żadnej nie dają podstawy do wniosku, iżby zawiązać mające się stowarzyszenie było filją jakiego stowarzyszenia zagranicznego, a z samej okoliczności, iż zagranicą istnieją stowarzyszenia o podobnych lub nawet identycznych nazwach i celach, nie podobna bez ścisłego ustalenia twierdzić, jakoby one były ze sobą w takiej łączności, by jedno od drugich zależały lub by jedno było filją drugiego. Tem samem odpada dalszy motyw, będący jedynie wpływem motywu pierwszego, jakoby powyższa okoliczność, że zawiązać się mające

stowarzyszenie należy uważać jako filję stowarzyszenia zagranicznego nie była wskazana ze względu na interes i politykę Państwa. Ten ostatni motyw nie znajdowałby zresztą nawet dostatecznego pokrycia w postanowieniach § 6 ustawy z 15 listopada 1867 Nr. 134 austr. Dz. pr. p. podającego szczegółowo powody, dla których można obywatelom Państwa odmówić zawiazania stowarzyszenia, postanowienia te zaś znajdujące się w ustawie wyjątkowej — jaką jest ustawa z 15 listopada 1867, ograniczające powszechne prawa obywateli konstytucją zagwarantowane, muszą być ściśle interpretowane, a wszelka wykładnia rozszerzająca doprowadziłaby do naruszenia tych praw.

Z tych zatem zasad musiał Najwyższy Trybunał Administracyjny zaskarżone orzeczenie uchylić po myśli art. 19 ustawy z 3 sierpnia 1922 r. poz. 600 Dz. ust., nie wdając się w rozstrzyganie kwestji, czy wogóle fakt, iż jakieś zawiazać się mające stowarzyszenie jest filją stowarzyszenia zagranicznego, może być sam przez się dostateczną podstawą do zakazu jego zawiazania.

(Wyrok N. T. A. z 7 października 1924 L. Rej. 286/22).

169 Płatnicy, którzy nie są obowiązani do składania zeznania o obrocie, nie są pozbawieni prawa zaofiarowania dowodów z ksiąg handlowych lub innych zapisków a w szczególności z księgi obrotu dopiero w odwołaniu przeciw wymiarowi podatku przemysłowego.

Powody: Zygmunt Z., kupiec w Warszawie, wykupił wedle aktów administracyjnych sprawy, przedstawionych przez Komisję Odwoławczą do spraw podatku przemysłowego przy Izbie skarbowej w Warszawie odnośnie do swego zakładu drobnej sprzedaży wyrobów szcztokarskich na rok podatkowy 1923 świadectwo przemysłowe III kategorii. Zeznania o obrocie za I, półrocze 1923 nie złożył. Komisja szacunkowa na XXI okręg wymiarowy m. Warszawy ustaliła na posiedzeniu z dnia 17 września 1923 r. obrót do wymiaru podatku przemysłowego na sumę 200 mil. mk.

W odwołaniu wniesionem przeciw temu wymiarowi zarzuca Z. dowolność komisyjnego ustalenia obrotu, który wedle książki obrotowej wynosił 37,596 000 mk., zarzucając, że do roku 1923 nie prowadził żadnych ksiąg i notatek, zaś od roku 1923 prowadzi książkę obrotu, jakkolwiek do tego z uwagi na kategorię przedsiębiorstwa swego nie jest obowiązany.

Komisja Odwoławcza powzięła na posiedzeniu z dnia 20 stycznia 1924 r. decyzję nieuwzględnienia odwołania, ponieważ wymiar podatku nastąpił zgodnie z przepisami ustawy dnia 14 maja 1923 r. Przeciw temu orzeczeniu skierowana jest skarga Z. do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w której tenże

wywodzi, że Komisja szacunkowa wyznaczyła obrót według swego widzimisie, niezgodny z rzeczywistością, podczas gdy książka podręczna wykazuje obrót brutto tylko w kwocie mk. 37,596.100, który jest podany wedle jak najlepszej wiary i sumienia.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrując tę skargę doszedł do przekonania, że skarżącemu chodzi przede wszystkim o to, iż Komisja Odwoławcza przy rozpoznawaniu odwołania pominęła dowód z księgi obrotowej, zaofiarowany przez niego celem stwierdzenia prawdziwości obrotu zapodanego w odwołaniu. Najw. Trybunał Adm. zarzut ten uznał za słuszny, wychodząc z następującego założenia:

Z zestawienia postanowień artykułów 50, 52, 53, 76. 88 i 89 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego Dz. ust. poz. 412 wynika, że płatnicy, którzy nie są obowiązani do składania zeznania o obrocie, nie są pozbawieni prawa zaofiarowania dowodów z ksiąg handlowych, lub innych zapisków, a w szczególności z księgi obrotu dopiero w odwołaniu przeciw wymiarowi podatku, albowiem z okoliczności, że ustawa w ustępie 3 art. 76 otacza szczególną opieką tych płatników, którzy w zeznaniu o obrocie oświadczyli gotowość przedstawienia ksiąg handlowych, a w ustępie 3 art. 89 ogranicza rozpatrywanie ksiąg handlowych i innych zapisków przez Komisję Odwoławczą do przypadku zaofiarowania tego dowodu przez płatnika już w samym zeznaniu o obrocie, zaś według art. 86 wyklucza od prawa wniesienia odwołania tylko tych płatników, którzy mimo ustawowego obowiązku zeznania nie złożyli lub złożyli je po upływie terminu, jest jasne, że nie mogło być zamiarem ustawodawcy pozbawienie tych płatników, którzy korzystając z ustawowego braku obowiązku zeznania nie wniesli, środka dowodowego z ksiąg, lecz przeciwnie, należy konkludować, iż takim płatnikom przysługuje prawo zaofiarowania tego dowodu w odwołaniu, a przewodniczący Komisji szacunkowej względnie Komisja Odwoławcza z mocy art. 88 i 89 są zobowiązani do przeprowadzenia tego dowodu, o ile odwołujący w odwołaniu sformułował konkretną tezę dowodową, a przewodniczący Komisji szacunkowej lub Komisja odwoławcza merytorycznego żądania odwołania w kierunku materialnej strony wymiaru nie chcą uwzględnić.

Przytem bez znaczenia będzie fakt, że płatnik w miarodajnym okresie czasu prowadził tylko księgę obrotu przewidzianą w art. 50 ustawy, a nie prowadził prawidłowych ksiąg handlowych.

Okoliczność, czy i jaką siłę dowodową należy przyznać takiej księdze obrotu, zależeć będzie od konkretnych okoliczności danego poszczególnego przypadku.

Ponieważ w danym przypadku zaskarżone orzeczenie nie daje wogóle podstawy do stwierdzenia, że Komisja Odwoławcza rozprawiła się z wnioskiem odwołującego w kierunku przeglądu

księgi obrotu, względnie dlaczego Komisja Odwoławcza księgę tę uznała za niemiarodajną, należało zaskarżone orzeczenie uchylić z powodu wadliwego postępowania, albowiem uniemożliwiło ono skarżącemu skuteczną obronę jego prawa wypływającego z art. 88 i 89 powołanej ustawy.

(Wyrok N. T. A. z dn. 17. października 1924 r. L. Rej. 420/24)

170 Za nieodbyty wywczas odpoczynkowy nie należy się pracownikom państwowym żadne wynagrodzenie.

Pismem z dnia 12 lipca 1921 r. Prez. 1818/4/21 Prezes Sądu okręgowego w Stryju zawiadomił Dr. Mieczysława G., sędziego Sądu powiatowego i kierownika Sądu w Skolem, że wobec tego, że Ministerstwo Sprawiedliwości reskryptem z dnia 29 czerwca 1921 r. Nr. VI D. 234/21 odstąpiło go do służby w sądownictwie b. Dzielnicy pruskiej, zwalnia go od czynności przy Sądzie powiatowym w Skolem z dniem 20 lipca z poleceniem bezzwłocznego zgłoszenia się w Departamencie Ministerstwa Sprawiedliwości b. Dzielnicy pruskiej celem objęcia nowej służby i że pobory jego zamyka się z końcem lipca 1921 r. Postanowieniem z dnia 5 sierpnia 1921 r. Minister b. Dzielnicy pruskiej mianował Dr. G. sędzią Sądu okręgowego w Bydgoszczy. Sędzia Dr. G. do służby w Bydgoszczy zgłosił się d. 3 września 1921 r., jak to stwierdza przedstawienie Prezesa Sądu okręgowego w Bydgoszczy do Prezesa Sądu apelacyjnego w Poznaniu. Ministerstwo b. Dzielnicy pruskiej wypłaciło sędziemu Dr. G. tytułem zaliczki na koszt przesiedlenia ze Skolego do Bydgoszczy kwotę 100.000 marek (str. 1 i 59 aktów osobowych Dr. G., względnie 125.000 mk. str. 39 i 42 akt.). Z chwilą przyjazdu do Bydgoszczy Dr. G. rości rozmaite pretensje do Skarbu Państwa co do wysokości kosztów przeniesienia, dyjet itp., które znalazły swój ostateczny wyraz w skardze Dr. G. do Najwyższego Trybunału Administracyjnego na orzeczenie Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 21 grudnia 1922 r. L. IV Gs. 4671/22, nie uwzględniające zażaleń Dr. G. na reskrypty Prezesa Sądu apelacyjnego w Poznaniu z dnia 29 marca, 27 kwietnia i 20 września 1922 r. Jak się okazuje z powyższej skargi, Dr. G. żali się na odmowę wypłacenia 1) jemu, żonie i dwojgu dzieciom dyjet za czas od 3 września do 25 października 1921 r., 2) różnicy między przyznanymi kosztami przywozu z dwumiesięcznymi poborami wedle stanu z dnia 1 września 1921, 3) należności za nieodbyty pięcioletni wywczas odpoczynkowy w roku 1921 wedle stanu płac w listopadzie 1921 r. i 4) należności pocztowej w kwocie 200 marek za pobraną zaliczkę.

Skargę Dr. G. o ile dotyczy rozporządzenia Min. Sprawiedl. z dnia 29 września 1921 r. Nr. II. D. 234/21, przekazującego

sędziego do służby sędziowskiej w b. Dzielnicy pruskiej pozostawia Najwyższy Trybunał Administracyjny bez rozpoznania, gdyż wniesioną została po upływie 2-miesięcznego terminu nieprzekraczalnego, wyznaczonego w art. 10 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. Dz. ust. poz. 600, Zresztą rozważył Najw. Trybunał Admin. co następuje:

2) Co się tyczy pretensji Dr. G. do dyjet za czas od 3 września 1921 r. jako dnia zgłoszenia się jego w nowem miejscu służbowem w Bydgoszczy do dnia 25 października 1921 r., t. j. do dnia otrzymania mieszkania w Bydgoszczy, to dyjety za ten czas skarżącemu nie należą się. Z chwilą przybycia Dr. G. na nowe miejsce służbowe skończyła się jego podróż służbowa wzgl. przeniesienie na inne miejsce. Ta okoliczność, że skarżący do dnia 25 października 1921 r. nie miał stałego mieszkania w Bydgoszczy, a zamieszkał czasowo u znajomego, nie daje podstawy do żądania dyjet za ten czas, ponieważ z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 1920 r. Dz. ust. Nr. 74 poz. 507, uzupełnionego przez rozporządzenie z dnia 30 czerwca 1921 r. D. ust. Nr. 66 poz. 422, wynika, że dyjety przyznaje się tylko za czas podróży służbowych funkcjonariuszy państwowych do miejscowości, leżących poza zwykłym ich miejscem służbowym lub też za czas, potrzebny do przeniesienia na inne miejsce służbowe. Niema żadnej ustawy ani rozporządzenia ustawowego, któreby uzależniało pobieranie dyjet od wyszukania stałego mieszkania. Przeciwnie nawet w razie czasowego pobytu w danej miejscowości spowodowanego podróżą służbową, trwającego dłużej niż 21 dni, w myśl art. 2 powyższego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 1920 r. same dyjety podlegają zmniejszeniu o 25%. Zresztą i sam G. pierwotnie żądał dyjet tylko za czas podróży do nowego miejsca służbowego i takie dyjety zostały mu przyznane.

3) ~~Również jest bezzasadnem~~ żądanie skarżącego, aby mu była wypłacona różnica między przyznanymi kosztami przewozu a dwumiesięcznymi poborami wedle stanu z d. 1 września 1921 r., ponieważ skarżącemu tytułem kosztów przesiedlenia przyznano 84.930 mk., a zatem kwotę nawet przewyższającą jego dwumiesięczne uposażenie, które na 1 września 1921 r. wynosiło tylko 36.150 marek (jak to przyznaje sam G. w prośbie z dnia 13 kwietnia 1922 r. do Prezydium Sądu apelacyjnego w Poznaniu (karta 54 akt.). Ogółem zaś przyznano skarżącemu tytułem dyjet, zwrotu kosztów podróży i kosztów przesiedlenia — 111.473 mk., na co otrzymał zaliczkę w kwocie 100.000 mk., wzgl. 125.000 m., o ile oprócz kwoty 25.000 mk. wypłaconej mu przez Prezesa Sądu apelacyjnego we Lwowie, otrzymał on jeszcze całe 100.000 mk. z Prezydium Sądu apelajnego w Poznaniu, co nie jest dostatecznie w aktach wyjaśnione.

Tembardziej powyższa pretensja skarżącego jest nieuzasadnioną, że w chwili przesiedlenia się jego do Bydgoszczy już obowiązywało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 1921 r. Dz. ust. Nr. 66 poz. 422 wymagające udowodnienia faktycznych kosztów przesiedlenia i nie dające mu już prawa do żądania ryczałtu na pokrycie kosztów przesiedlenia.

4) Bezzasadnem jest także żądanie skarżącego, aby mu wypłacono wynagrodzenie za nieodbyty wywczas odpoczynkowy w roku 1921. Żądanie to nie jest oparte na żadnej ustawie. Wprawdzie Ministerstwo b. Dzielnicy pruskiej w okólniku z dnia 19 maja 1921 r. Nr. 2-2103/21 upoważniło kierowników władz i urzędów, podległych temuż Ministerstwu, do zawierania układów z podległymi sobie pracownikami, co do zrzeczenia się przez nich przysługującego im urlopu. Lecz z Dr. G. nikt takiego układu nie zawierał, a zresztą i nie mógł zawierać, gdyż Dr. G. zgłosił się do służby w Bydgoszczy dopiero 9 września 1921, tj. przy końcu feryj sądowych. Wogóle Dr. G. kwestji tej w 1921 roku wcale nawet nie podnosił i nikt mu nie proponował zrzeczenia się urlopu w 1921 r.

Wskutek tego należało skargę, o ile uznana została za dopuszczalną, jako nieuzasadnioną oddalić.

(Wyrok N. T. A. z września 1924 L. Rej. 283/23).

171

Wydaloną z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej może być tylko osoba, nie posiadająca obywatelstwa polskiego. Zarządzenie wydalenia wymaga wskutek tego poprzedniego prawomocnego ustalenia, że odnośna osoba nie jest obywatelem polskim.

P o w o d y: Dekretem z 12 października 1923 L. 120 28/23 zawiadomił Wojewoda poznański skarżącego, że wydała go z granic Rzeczypospolitej Polskiej jako uciążliwego obcokrajowca na zasadzie § 10 II 17 ogólnego prawa krajowego, ponieważ przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że skarżący jest jednostką uciążliwą a, nie będąc obywatelem polskim, nie ma prawa korzystać z nieograniczonego zamieszkania w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Na sprzeciw skarżącego zawiadomił go Wojewoda pismem z dnia 8 stycznia 1924 L. dz. 301/24 II, że podtrzymuje powyższy dekret, ponieważ ponowne dochodzenia wykazały, że skarżący nie posiada obywatelstwa polskiego. Zarazem polecił mu Wojewoda opuścić terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej w ciągu 10 dni.

Przeciwko temu orzeczeniu wniósł skarżący w ustawowym terminie skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z wnioskiem o uchylenie tegoż orzeczenia, dołączając je w odpisie. Skargę uzasadnia tem, że orzeczenia Wojewody nie wy-

mieniają faktów, z którychby wynikało, że skarżący nie posiada obywatelstwa polskiego, chociaż przedstawił Wojewodzie dokumenty, według których od października 1906 r. stale mieszka w Bydgoszczy, wobec czego nabył obywatelstwo z mocy prawa samego na zasadzie art. 91 Wersalskiego Traktatu Pokoju. Skarżący jest zdania, że wydalenie z granic Rzeczypospolitej Polskiej może nastąpić dopiero po prawomocnem stwierdzeniu, że nie posiada on obywatelstwa polskiego, a sposób, w jaki Wojewoda ten warunek stwierdził, nie odpowiada ustawom.

Pomimo wezwania uchwałą Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 21 marca 1924, doręczoną dnia 2 kwietnia 1924 r., nie przedłożył Wojewoda aktów sprawy. Wskutek tego rozpatrywał Najwyższy Trybunał Administracyjny niniejszą sprawę wobec przepisu art. 24 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. poz. 600 Dz. ust. na podstawie stanu faktycznego, przedstawionego w skardze i na rozprawie.

W zaskarżonem orzeczeniu Wojewody są rozstrzygnięte dwie kwestje, a to sprawa obywatelstwa skarżącego i sprawa jego wydalenia.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co do tych kwestyj co następuje:

Według art. 101 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej ma każdy obywatel wolność obrania sobie na obszarze Państwa miejsca zamieszkania i pobytu, przesiedlania się i wychodźtwa. Z tego przepisu wynika, że obywatel polski nie może być przymusowo wydany z granic Rzeczypospolitej Polskiej, że zatem wydalona z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej może być tylko osoba, nie posiadająca obywatelstwa polskiego. Zarządzenie wydalenia wymaga wskutek tego poprzednio prawomocnego ustalenia, że odnośna osoba nie jest obywatelem polskim.

Stwierdzając w zaskarżonem orzeczeniu, że skarżący nie jest obywatelem polskim, nie wykazał Wojewoda, by podania skarżącego, złożone w przewodzie administracyjnym, iż bez przerwy mieszkał w Bydgoszczy od r. 1906, nie były słuszne. Te podania skarżącego są istotne wobec przepisów art. 91 Wersalskiego Traktatu Pokoju, a wobec tego pominięcie ich w zaskarżonem orzeczeniu stanowi istotną wadliwość postępowania, o ile rozstrzygnięcie Wojewody dotyczy obywatelstwa polskiego.

Ponadto wydał Wojewoda według skargi to rozstrzygnięcie w kwestji obywatelstwa w pierwszej instancji, podczas gdy według art. 7 rozporządzenia Ministra b. Dzielnicy pruskiej z 5 lutego 1921 poz. 95 Dz. ust. orzekać winien w danej sprawie o obywatelstwie w pierwszej instancji Prezydent miasta Bydgoszczy a dopiero na skutek odwołania Wojewoda jako druga instancja, a według art. 1 ustawy z 1 sierpnia 1923 r. poz. 712 Dz. ust. zarazem jako ostatnia instancja.

Przez pominięcie pierwszej instancji administracyjnej przy rozstrzyganiu sprawy obywatelstwa ukrócony został w danym wypadku tok instancyj ze szkodą dla skarżącego, który przez to został ograniczony w możliwości obrony prawnej przed władzami administracyjnymi

Z tych powodów uchylił Najwyższy Trybunał Administracyjny orzeczenie Wojewody, o ile dotyczy obywatelstwa skarżącego, z powodu wadliwego postępowania.

W tym stanie rzeczy upada druga część zaskarzonego orzeczenia, dotycząca wydalenia z granic Rzeczypospolitej Polskiej, ponieważ wydaloną może być — jak to wyżej wykazano — tylko osoba, nie posiadająca obywatelstwa, a ta właśnie kwestja nie może być uważana za rozstrzygniętą wobec uchylenia orzeczenia w przedmiocie obywatelstwa.

W następstwie tego odpadła także potrzeba rozpatrywania przez Najwyższy Trybunał Administracyjny kwestji, czy w przedmiocie orzeczonego wydalenia wyczerpany został administracyjny tok instancyj (art. 1 ustawy z 1 sierpnia 1923 r. poz. 712 Dz. ust.).

(Wyrok N. T. A. z 24 listopada 1924 L. Rej. 338/24).

172 Artykuł 5 ustawy z dn. 9 października 1923 r. poz. 924 stanowiąc wyraźnie, że wynagrodzenie wypłacane urzędnikom w miesięcznych okresach reguluje się co miesiąc zapomocą mnożnej ustalonej w stosunku do zmieniających się kosztów utrzymania — nie zawiera żadnej wskazówki, by przepis ten miał być stosowany także do odpraw wypłacanych jednorazowo za kilka miesięcy zwalnianym pracownikom państwowym.

Powody: Aleksander W. w skardze wniesionej do Najwyższego Trybunału Administracyjnego podaje, że będąc zwolniony na mocy art. 116 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. ze służby na stanowisku radcy Najwyższej Izby Kontroli Państwowej otrzymał w dniu 31 grudnia 1923 r. odprawę w wysokości trzykrotnej pensji, jaka należałaby się mu na dzień 1 stycznia 1924, a gdy następnie opierając się na przepisie art. 5 ustawy z 9 października 1923 r. poz. 924 wniósł podanie o wypłacenie mu dodatku drożyznianego, odpowiadającego stopniowi drożyzny, ustalonemu w drugiej połowie grudnia 1923 r., to Najwyższa Izba Kontroli Państwowej odmówiła mu żądanej dopłaty decyzją z dnia 10 marca 1924 r. z powołaniem się na okólnik Ministerstwa Skarbu z 20 grudnia 1923 r. polecający wypłacać odprawy w stosunku pensji otrzymywanej w dniu 1 następnego miesiąca, powołany jednak okólnik, jak twierdzi skarżący, jako nieogłoszony w Dzienniku Ustaw nie jest obowiązujący i nie odpowiada

myśli ustawy, która miała na celu przez udzielanie odprawy stworzyć dla zredukowanego urzędnika warunki w poszukiwaniu zajęcia nie gorsze jak podczas urzędowania, opieranie się więc na tym okólniku Ministerstwa jest pogwałceniem art. 5 ustawy z 9 października 1923 r.

Najwyższy Trybunał Administracyjny nie podziela tych dowodzeń skarżącego, albowiem artykuł ten, stanowiąc wyrażnie, że wynagrodzenie wypłacane urzędnikom w miesięcznych okresach reguluje się co miesiąc zapomocą mnożnej ustalonej w stosunku do zmieniających się kosztów utrzymania — nie zawiera żadnej wskazówki, by przepis ten miał być stosowany także do odpraw wypłacanych jednorazowo za kilka miesięcy zwalnianym pracownikom państwowym. Co zaś do intencji prawodawcy, to nie może ona być pojęta w pożądanym przez skarżącego znaczeniu, gdyż przepis artykułu 5 powołanej ustawy był wywołany koniecznością zapobieżenia niedostateczności środków utrzymania pracowników państwowych powstającej wskutek zmniejszania się siły płatniczej znaków pieniężnych. Konieczność zaś ta nie zachodzi w wypadkach, kiedy pracownik państwowy, otrzymawszy jednorazowo za trzy miesiące wynagrodzenie, ma możliwość natychmiast wykorzystać siłę płatniczą otrzymanej gotówki i uniknąć skutków zmniejszania się jej siły płatniczej. Co się zaś dotyczy postanowienia art. 116 dotyczącego prawa do trzymiesięcznej odprawy, to z brzmienia odpowiedniego ustępu wynika, że ustawodawca miał na myśli wynagrodzenie obliczone w chwili zwolnienia,

Takie rozumienie tego przepisu znajduje potwierdzenie i w treści artykułu 44 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., który w analogicznych wypadkach przewiduje odprawę obliczoną od ostatnio pobieranego uposażenia w służbie czynnej.

(Wyrok N. T. A. z 25 listopada 1924 L. Rej. 666/24).

173

Opcja obywatela polskiego na rzecz Niemiec przewidziana w ustępie 3 Art. 91 Traktatu Wersalskiego, pociąga za sobą utratę obywatelstwa polskiego.

Powody: Rudolf W., rolnik w Grucznie, urodzony w r. 1891, złożył w dniu 1 października 1920 w myśl art. 91 Traktatu Wersalskiego z dnia 28 czerwca 1919 r., oświadczenie opcji na rzecz Niemiec. Podaniem z dnia 16 stycznia 1922 r. zwrócił się W. do Starostwa w Świeciu z prośbą o nadanie mu obywatelstwa polskiego, podnosząc, że optował na rzecz Niemiec pod przymusem stosunków wojskowych.

Starosta w Świeciu orzeczeniem z dnia 11 maja 1922 r. L. 3266 zakomunikował proszącemu, że wniosku jego w sprawie

unieważnienia opcji nie uwzględnia, gdyż według art. 10 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 13 lipca 1920 r. Dz. ust. poz. 358 opcja formalnie złożona cofniętą być nie może.

W. odwołał się od tego orzeczenia do Wojewody w Toruniu prosząc o skasowanie jego opcji i zaznaczając, że dokonując opcji nie miał bynajmniej zamiaru utraty obywatelstwa polskiego, lecz aktem tym chciał jedynie uwolnić się na przeciąg 2 lat od służby wojskowej, gdyż rany jego, odniesione w wojnie światowej, nie były jeszcze zagojone.

Wojewoda orzeczeniem z dnia 30 czerwca 1922 r. L. II b. 3041/22 odwołania powyższego nie uwzględnił a to dla braków okoliczności, unieważniających formalnie dokonany akt opcji.

Na orzeczenie Wojewody wniósł W. skargę do Senatu Administracyjnego przy Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu i zarzucił w niej, że nie znał znaczenia opcji i że złożył ją pod wpływem namowy ze strony innych osób optujących.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Według stanu aktów dokonał skarżący opcji na rzecz Niemiec, ustanowionej w art. 91 Traktatu pokoju między Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Niemcami, podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r., ratyfikowanego ustawą z dnia 31 lipca 1919 r. Dz. ust. poz. 199/1920 i ogłoszonego w Dzienniku ustaw pod poz. 200 z r. 1920. Skarżący podnosi w skardze, że nie znał skutków opcji i że złożył ją pod wpływem namowy ze strony osób trzecich.

Zarzut pierwszy jest bez znaczenia, gdyż według ogólnych zasad prawnych nikt nieznaną sobie prawdą tłumaczyć się nie może.

Namowa zaś do dokonania opcji ocenioną być winna stosownie do swej istoty jako pobudka do działania. Wymieniony wyżej traktat nie zawiera żadnych postanowień w przedmiocie wpływu pobudki na ważność oświadczenia opcji. Ponieważ także ustawy wewnętrzne kwestji tej nie regulują, należy ją ocenić według ogólnych zasad prawnych, dotyczących skuteczności oświadczenia woli, którem z istoty swej jest także oświadczenie opcji. Według tych zasad decydującem jest tylko to, czy oświadczający miał wolę, którą ujawnił, nie zaś także to, dlaczego ją miał. Pobudka do działania jest więc dla oświadczenia opcji bez znaczenia. Rzeczą skarżącego było rozważyć okoliczności, które go skłoniły do opcji i stosownie do wyniku albo ją wykonać albo jej zaniechać. Wszelkie zaniedbania w tym względzie są wynikiem jego własnej winy więc i z tego powodu winien ponieść ich skutki.

Przechodząc do zarzutów podniesionych przez zastępcę skarżącego na rozprawie głównej, to zarzut wadliwości postępowa-

nia, której skarżący dopatruje się w tem, że orzeczenie Starostwa z 11 maja 1922 nie uwzględniło zawartej również w jego podaniu z 16 stycznia 1922 r. prośby o nadanie obywatelstwa polskiego — załatwia się tem, że skarżący w odwołaniu swem do Województwa wyraźnie żądał tylko unieważnienia opcji, wobec czego Województwo słusznie ograniczyło się w zaskarżonem orzeczeniu do załatwienia tego żądania odwołania, nie przesądzając tem załatwienia prośby o nadanie obywatelstwa. Wadliwości postępowania dopatruje się skarżący również w niezbadaniu przez starostwo podniesionego w podaniu z dnia 16 stycznia 1922 r. zarzutu, że opcji dokonał „pod przymusem stosunków wojskowych“. Twierdzenie to nie zostało skonkretyzowane ani poparte żadnemi konkretnymi okolicznościami faktycznemi ani środkami dowodowemi. W pominięciu więc powyższego zarzutu przez władze administracyjne nie dopatrzył się Najwyższy Trybunał Administracyjny istotnej wadliwości postępowania.

Dalszy zarzut zastępcy skarżącego, że rozporządzenie ministerjalne z dnia 13 lipca 1920 r. Dz. ust. poz. 358 jest wogóle nieważne dla braku ustawowego upoważnienia do jego wydania, uznał Najwyższy Trybunał Administracyjny za nieuzasadniony. Ustawowe upoważnienie do wydania tego rozporządzenia zawiera bowiem powołany we wstępie rozporządzenia art. 15 ustawy o obywatelstwie dnia 20 stycznia 1920 r. Dz. ust. poz. 44. Ustawa ta reguluje w art. 2 p. 3 także sprawy obywatelstwa polskiego z mocy traktatów międzynarodowych a więc i z mocy Traktatu Wersalskiego z dnia 28 czerwca 1919 r.

Ponadto o ile chodzi o b. Dzielnicę pruską wypływa prawo do wydania takiego rozporządzenia z powołanego także we wstępie tego rozporządzenia art. 6 lit. d ustawy z d. 1 sierpnia 1919 Dz. ust. p. 385.

Rząd posiadał więc podstawę prawną do wydania rozporządzenia w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego w myśl art. 91 Wersalskiego Traktatu pokoju. W myśl ustępu 1 art. 91 Traktatu obywatele niemieccy, nabywający według tego przepisu z mocy prawa samego obywatelstwo polskie, tracą równocześnie obywatelstwo niemieckie. Z tego wynika, że traktat zmierza do wykluczenia obywatelstwa podwójnego. Wytyczna ta uprawnia do wniosku, że opeja obywatelstwa polskiego na rzecz Niemiec przewidziana w ustępie 3 art. 91 Traktatu Wersalskiego pociąga za sobą utratę obywatelstwa polskiego. Gdy więc w art. 9 rozp. minist. z dnia 13 lipca 1920 r. taki sposób utraty obywatelstwa polskiego stwierdzony został jako skutek dokonania opeji przez obywatela polskiego, to nie można w tem dopatrzyć się naruszenia postanowień traktatu ani sprzeczności z art. 11 ustawy o obywatelstwie z dnia 12 stycznia 1920 r. Dz. ust. poz. 44.

Artykuł ten nie wymienia wprowadzie opeji jako tytułu do utraty obywatelstwa polskiego, mimo to jednak powyższa wy-

kładnia jest w zgodzie z ustawodawstwem polskim, ile że Wersalski Traktat pokoju został również ogłoszony jako obowiązująca w Polsce ustawa, która zresztą nie koliduje z art. 11 ustawy o obywatelstwie, nie wykluczającym utratę obywatelstwa winny ustawami przewidziany sposób.

Art. 91 Traktatu Wersalskiego nie określa sposobu dokonania opcji. Gdy zaś z mocy powołanego wyżej art. 15 ustawy o obywatelstwie Rząd posiadał upoważnienie do wykonania wymienionych w niej postanowień Traktatów międzynarodowych w przedmiocie obywatelstwa polskiego, miał on przeto podstawę prawną do unormowania, w jaki sposób ma być dokonana opcja, by wobec Państwa Polskiego powodowała nabycie wzgl. utratę obywatelstwa polskiego. Normy te zawiera rozporządzenie z dnia 13 lipca 1920 r. Rozporządzenie to nie przewiduje współdziałania władz niemieckich w sprawach opcji a ponieważ współdziałania takiego nie przewidują również ani Traktat wersalski ani ustawa z dnia 20 stycznia 1920 r. Dz. ust. poz. 44, przeto dalszy zarzut skarżącego co do nieważności dokonanej przez niego opcji z powodu braku współdziałania przytem władz państwa niemieckiego jest nieuzasadniony.

Wreszcie i zarzut nieważności oświadczenia opcyjnego skarżącego z powodu braku formalnych wymogów art. 5 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 13 lipca 1920 r. Dz. ust. poz. 358 jest już pod względem faktycznym nietrafny, gdyż ze znajdującego się w aktach oświadczenia wynika, że zawiera ono wszystkie dane wymagane w art. 5 powołanego rozporządzenia, a więc i dane co do obywatelstwa skarżącego przed dniem 10 stycznia 1920 r. i co do jego stanu rodzinnego, a w szczególności wymienienia, że skarżący nie posiadał dzieci w chwili dokonania opcji.

Wobec tego stanu rzeczy oddalił Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę jako nieuzasadnioną.

(Wyrok N. T. A. z 2 czerwca 1924 L. Rej. 858/22).

- 174 Właścicielom majątków, podlegających przymusowemu wykupowi na cele reformy rolnej, przysługuje prawo zatrzymania tylko jednego zabudowanego folwarku w pewnym maksymalnym rozmiarze z ogólnego obszaru jego majątków.

Powody: Pozwana władza zaskarżonem orzeczeniem utrzymała w mocy decyzję okręgowej Komisji Ziemiańskiej w Siedlcach z dnia 25 listopada 1922 r. L. 151/22 w przedmiocie odmówienia zezwolenia na przeniesienie tytułu własności majątku Nowa Wieś pow. Sokołowskiego, stanowiącego własność Wacława K. na rzecz Zofji Z., jako uzasadnioną w postanowieniach art. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 1 września 1919 r. poz. 428 Dz. ust. w związku z art. 2 część 2 ustawy z 15 lipca 1920

poz. 462 Dz. ust., wychodząc z tego założenia, że ponieważ Wacław K. jest również właścicielem majątku Samokłęski pow. Lubartowskiego, przeto zezwolenie na przeniesienie tytułu własności spornego majątku na skarżącą, w razie realizacji reformy rolnej i wynikającej przytem konieczności zachowania właścicielom poszczególnych majątków niewywłaszczalnych ośrodków, ograniczałoby wykonanie reformy rolnej co do majątków na imię Wacława K. w księgach hipotecznych wpisanych.

Skarga Zofji Z. streszcza się w tem, iż takie stanowisko władzy pozwanej nie znajduje oparcia w przytoczonych przez nią postanowieniach zarówno rozporządzenia z 1 września 1919 r. jak i ustawy z 15 lipca 1920 r., gdyż przepisy wykonawcze do pierwszego z nich z 12 września 1919 r. nie przewidują możliwości odmówienia zezwolenia na przewłaszczenie, o ile tylko sprzedawca nie posiada innego majątku w obrębie tejże samej gminy, co w niniejszym wypadku nie zachodzi, tem bardziej, że tytuł własności K. odnośnie do spornego majątku jest fikcyjny, gdyż nabył go on dla niej i za jej fundusze, i jedynie z przyczyn natury ściśle osobistej nabycie tegoż aktem rejentalnym z daty Siedlce 16/29 marca 1912 r. jak również i wniesienie tytułu własności do ksiąg hipotecznych na imię jego, a nie jej, nastąpiło.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpoznając w tej mierze skargę rozważył co następuje:

Powołane przez skarżącą przepisy wykonawcze z dnia 12 września 1919 r., ogłoszone jedynie tylko w „Monitorze Polskim“ Nr. 206 z 1919 r., a nie w sposób prawnie obowiązujący, nie uprawniają stron do wyprowadzenia z ich treści jakichkolwiek dla siebie uprawnień.

Jedynem źródłem praw i obowiązków stron w niniejszej sprawie są podane przez pozwaną władzę w zaskarżonem orzeczeniu normy prawne, wedle których zezwolenie na przeniesienie tytułu własności nieruchomości winno być odmówione, gdyby uniemożliwiałoby lub ograniczało zastosowanie zasad reformy rolnej, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy w dniu 10 lipca 1919 r. Ponieważ zaś właścicielom majątków, podlegających przymusowemu wykupowi na cele reformy rolnej, przysługuje prawo zatrzymania tylko jednego zabudowanego folwarku w pewnym maksymalnym rozmiarze z ogólnego obszaru jego majątków, to wobec tego, iż Wacław K. posiada oprócz spornego majątku jeszcze drugi majątek Samokłęski, żądanie skarżącej, która nadto nie przedstawiła żadnego oświadczenia Wacława K. co do ważności wyżej wspomnianego aktu z 16/29 marca 1912 r. w obecnej chwili, jest pozbawione podstawy prawnej.

W tym stanie rzeczy, skoro pozwana władza dała wyraz temu pogładowi prawnemu w swem orzeczeniu, Trybunał skargę na powyższe orzeczenie jaka nieuzasadnioną oddalił, nie wdając

się w rozpatrywanie kwestji fikcyjności tytułu własności Wacława K., gdyż ocena prawnoprywatnych tytułów należąca do orzecznictwa sądów zwyczajnych, wyłączona jest w myśl art. 3 upc. z pod kompetencji władz administracyjnych, a również i Trybunału, stosownie do postanowień art. 3 punkt *a* ustawy z 3 sierpnia 1922 r. pòz. 600 Dz. ust.

(Wyrok N. T. A. z 26 maja 1924 L. Rej. 1663/23).

175 Jeżeli ani w postępowaniu wymiarowem ani w orzeczeniu Komisji Odwoławczej nie podano do wiadomości płatnika, że i z jakich powodów Komisja a nie organ kontrolujący, uznała księgi przedstawione Urzędowi skarbowemu, na które płatnik w każdym stadium aż do postępowania przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym wskutek skargi kasacyjnej włącznie się powołuje, za nieprawidłowe lub za niezrztelne, to naruszono przez to ze szkodą skarżącego istotne formy postępowania administracyjnego.

Powody: Oswald K., przemysłowiec zamieszkały w Łodzi, wniósł w terminie ustawowym zeznanie o obrocie za I półrocze 1923 r., oświadczając w kolumnie 7 tegoż zeznania, że prowadzi księgi handlowe i że na poparcie wykazanej sumy obrotu gotów jest przedstawić księgi wraz z dokumentami i rachunkami. W celu sprawdzenia zeznania w myśl art. 74 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych III. w Łodzi przy współudziale płatnika dokonał rewizji ksiąg dnia 29 października 1923 r. i stwierdził, że poza przedstawionym dziennikiem i księgą sprzedaży, płatnik nie przedstawił ani księgi głównej, ani kasowej. Spisany w tej czynności protokół podpisał tylko urzędnik urzędujący. Na podstawie tego protokołu Komisja szacunkowa na posiedzeniu dnia 24 października 1923 r. uznała przedłożone księgi za nieprawidłowe i ustaliła obrót odmiennie od zeznania na 1 i pół miljarde marek, stwierdzając te okoliczności w osobnym protokole podpisanym przez przewodniczącego i trzech członków Komisji.

Przeciw nakazowi płatniczemu wniósł płatnik odwołanie, w którym zarzuca bezpodstawnosć cyfrowego ustalenia Komisji. Przewodniczący Komisji szacunkowej, przedkładając sprawę Komisji Odwoławczej, wniósł na odrzucenie odwołania, powołując się na protokół Komisji z dnia 24 października 1923 r. oraz na opinię „rzeczoznawców“, którzy do protokołu z dnia 12 stycznia 1924 r. określili obrót przedsiębiorstwa za I półrocze 1923 r. na 1 i pół miliarda mk., mając na uwadze, że dobrze im znany Oswald K. prowadził na ręcznych warstatach wyrób rękawiczek włóczkowych, zatrudniając 45 robotników, i że mając stale duże obstalunki i fabrykę bez przerwy czynną, osiągnął poważną

produkcję. Komisja Odwoławcza częściowo odwołanie uwzględniła, obniżając obrót do sumy 1 miljarda.

Przeciw orzeczeniu Komisji Odwoławczej skierowana jest skarga Oswalda K. wniesiona do Najwyższego Trybunału Administracyjnego dnia 28 lutego 1924 r., w której skarżący — powołując się na prowadzone księgi — wnosi o zbadanie pracowni przez rzeczoznawców celem ostalenia jego zdolności płatniczej a na rozprawie głównej podnosił zarzut pominięcia tychże ksiąg.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrując sporną sprawą, uznał, że ze szkodą skarżącego naruszono istotne formy postępowania administracyjnego przez to, że ani w postępowaniu wymiarowem ani w orzeczeniu Komisji Odwoławczej nie podano do wiadomości płatnika, że i z jakich powodów Komisja a nie organ kontrolujący, uznała księgi przedstawione Urzędowi skarbowemu, na które płatnik w każdym stadium aż do postępowania przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym wskutek skargi kasacyjnej włącznie się powołuje, za nieprawidłowe lub za nierzetelne. Akta zaś administracyjne w tym kierunku nie ujawniają, aby decyzja Komisji szacunkowej z dnia 24 października 1923 r. doszła do wiadomości płatnika. Obecność płatnika przy samej czynności rewizji ksiąg, protokołu z której zresztą nie podpisał, nie może tego istotnego wymogu prawidłowego postępowania administracyjnego, jakim jest powiadomienie płatnika o merytorycznych postanowieniach władzy wymiarowej wzgl. odwoławczej, zastąpić, skoro ustalenie obrotu a zatem także skwalifikowanie ksiąg na zasadzie art. 76 ust. 3 nstawy z dnia 14 maja 1923 r. Dz. ust. poz. 412 jest obowiązkiem Komisji a nie wykonawczego organu urzędowego.

Wobec tego Najwyższy Trybunał Administracyjny nie potrzebował już rozpatrywać dalszej kwestji, podniesionej przez władzę pozwaną w odpowiedzi na skargę, jakoby Komisja szacunkowa, uznawszy, że księgi płatnika nie mogą być uważane jako księgi handlowe w rozumieniu artykułów 50 i 76 ustawy w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego, nie była obowiązana do udzielenia płatnikowi odpisu protokołu, o którym jest mowa w ustępie 4 art. 76, zwłaszcza, że z aktów administracyjnych nie wynika, by Komisja uznała, że przedstawione księgi nie są prowadzone wedle przepisów kodeksu handlowego art. 50 ustawy).

(Wyrok N. T. A. z 28 listopada 1924 L. Rej. 280/24).

176

1. O ile w postępowaniu administracyjnem władze orzekają o prawach stron, musi jak w postępowaniu sądowem obowiązywać zasada, że wydana w ostatniej instancji decyzja nabywa mocy prawnej nie tylko wobec stron, lecz także wobec samej władzy, która ją wydała, że zatem decyzja taka z reguły nie może

być uchylona przez władzę administracyjną w drodze rewizji postępowania już ukończonego.

2. Zasada, iż orzeczenie wydane w ostatniej instancji administracyjnej nabywa mocy prawa także wobec władzy, która ją wydała, nie wyklucza jednak wznowienia postępowania administracyjnego w tych przypadkach, w których wyjdą na jaw nowe okoliczności faktyczne, dla sprawy istotne, i to takie okoliczności, których strony nie mogły podnieść już w toku postępowania administracyjnego.

Powody: Orzeczeniem z 28 listopada 1921 Nr. 874 zarekwirował Urząd mieszkaniowy w Warszawie dwupokojowe mieszkanie z kuchnią pod Nr. 29 w domu przy ul. Marszałkowskiej Nr. 62 na zasadzie art. 5 p. 2 ustawy z 27 listopada 1919 r. Dz. ust. poz. 498 dla Henryka B., urzędnika pocztowej Kasy Oszczędności.

Zażalenie wniesione przez Henryka B., jako posiadacza spornego lokalu, nie odniosło skutku, gdyż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych decyzją z 27 kwietnia 1922 S. L. 1815 zatwierdziło powyższe orzeczenie rek wizycyjne jako uzasadnione w postanowieniach art. 5 p. 2 ustawy z 27 listopada 1919, motywując, iż była posiadaczka tegoż mieszkania po wyjściu zamaż zamieszkała przy mężu posiadającym stałą siedzibę i odpowiednie mieszkanie w Łodzi, gdzie zawodowo pracuje.

Na kilkakrotnie popierane prośby Henryka i Marji B. o rewizję tej ostatniej decyzji wydało następnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ponowne orzeczenie z dnia 5 września 1922 r. S. L. 2936, którem uchyliło swą poprzednią decyzję z 27 kwietnia 1922 oraz orzeczenie rek wizycyjne Urzędu mieszkaniowego z 28 listopada 1921 wypowiadając, że rek wizycja nie jest uzasadniona w art. 5 p. 2 powołanej ustawy z 27 listopada 1919 r., ponieważ sporny lokal należy i należał od dawna nie do Henryka B., lecz do jego żony, która wyszedłszy zamaż za B., zamieszkać z mężem nie mogła dla braku w miejscu ówczesnego pobytu męża, tj. w Łodzi odpowiedniego mieszkania, gdyż lokal nr. 5 przy ul. Sienkiewicza nr. 3 w Łodzi zajmowany jest przez Henryka B. nie na mieszkanie prywatne, lecz jak to z aktów sprawy wynika, na biuro przedsiębiorstwa handlowego i jest w tym celu specjalnie urządzony i ponieważ wreszcie Henryk B., jak to również z aktów sprawy wynika, pracę zawodową nie tylko w Łodzi, lecz również w Warszawie i, jak to oświadczył, po ożenieniu się siedzibę stałą obrał w Warszawie. Nadto Henryk B. — tak brzmi dalej orzeczenie — oświadczył zgodę na rek wizycję części lokalu handlowego w Łodzi, o ile warunki ustawowe rek wizycji co do tego lokalu zachodzą, którego to sprawozdania dokona Urząd mieszkaniowy w Łodzi.

To ostatnie orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

zaskarżył Henryk B. do Sądu Najwyższego, a skarga ta podlega obecnie po myśli art. 36 ustawy z d. 3 sierpnia 1922 r. Dz. ust. poz. 600 rozpoznaniu przez Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Skarga zarzuca niedopuszczalność rewizji orzeczenia Ministerjalnego z 27 kwietnia 1922 oraz wadliwość postępowania.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że istotnie rewizja prawomocnego orzeczenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 27 kwietnia 1922 r. jest niedopuszczalna. O ile bowiem w postępowaniu administracyjnem władze orzekają o prawach stron, musi, zarówno jak w postępowaniu sądowem, obowiązywać zasada, że wydana w ostatniej instancji decyzja nabywa mocy prawnej nie tylko wobec stron, lecz także wobec samej władzy, która ją wydała, że zatem decyzja taka z reguły nie może być uchylona przez władzę administracyjną w drodze rewizji postępowania już ukończonego. Ta zasada płynie z natury rzeczy, gdyż niewątpliwie sprzeciwiałoby się kardynalnym pojęciom prawnym i powodowałoby zupełną niepewność prawa, gdyby przyznać władzom administracyjnym prawo dowolnego zmieniania decyzji wydanych w ostatniej instancji, których celem jest przecież ostateczne ustalenie danego stosunku prawnego i płynących z tego stosunku praw i obowiązków stron. Specjalnie w odniesieniu do spraw mieszkaniowych mówi sama ustawa, a to zarówno ustawa z 27 listopada 1919 r. Dz. ust. poz. 498 w art. 8, jak i ustawa z d. 4 kwietnia 1922 r. Dz. ust. poz. 264 w art. 17 o „ostatecznych” orzeczeniach władzy administracyjnej II instancji, przez co nie można by rozumieć orzeczeń, które przez tę samą władzę mogły być dowolnie zmieniane. Zasada, że orzeczenie zapadło w ostatniej instancji administracyjnej nabywa mocy prawa także wobec władzy, która je wydała, nie wyklucza jednak wznowienia postępowania administracyjnego. Taka korektura orzeczenia administracyjnego jest pojęciowo konieczna, gdyż treść prawna ostatecznych orzeczeń władz administracyjnych opiera się na pewnym stanie faktycznym, a okoliczność, iż ujawnienie innego stanu faktycznego następuje bez winy strony dopiero po zamknięciu postępowania, nie może oczywiście w myśl ogólnych pojęć prawnych wyjść na niekorzyść strony.

Stosownie do powyżej wypowiedzianych zasad nie mógł Najwyższy Trybunał Administracyjny w niniejszym wypadku, gdzie właśnie prawa stron wybitną grają rolę, uznać, iżby Ministerstwo Spraw Wewnętrznych miało dostateczny powód do wznowienia postępowania. Okoliczności bowiem, na których Ministerstwo opiera swoje nowe orzeczenie obecnie zaskarżone, nie są tego rodzaju, by mogły one w myśl powyższych wywodów usprawiedliwiać ten wyjątkowy krok, jakim jest wznowienie postępowania administracyjnego. Gdyby nawet uważać za nową okoliczność, że sporne mieszkanie przy ul. Marszałkowskiej najmo-

wane było i po wyjściu zamąż Marji E. za Henryka B. na imię jej własne, nie zaś na imię jej męża, co jednak wynikało już poprzednio, — co najmniej pośrednio — z aktów, gdyż przecież inaczej musiałaby być w aktach wzmianka o tem, że Marja B. odstąpiła swoje dotychczasowe prawa najmu swemu mężowi — to jednak Henryk B. miał sposobność już w swoim zażaleniu wniesionem do Ministerstwa przeciw orzeczeniu rekwizycyjnemu Urzędu mieszkaniowego okoliczność tę zużytkować, gdy tymczasem przeciwnie Henryk B. wnosząc imieniem własnem owo zażalenie nie podniósł zarzutu w tym kierunku, że mieszkanie przy ul. Marszałkowskiej należy nie do niego, a do jego żony. Co do kwestji kwalifikacji lokalu w Łodzi jako prywatnego, czy też handlowego, to władza administracyjna nie powołuje się na nowo ujawnione okoliczności faktyczne, które nie mogły być podniesione w toku postępowania administracyjnego, gdzie kwestja kwalifikacji lokalu w tym kierunku była już przedmiotem decyzji. Przeciwnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wysuwa w swej odpowiedzi na skargę jako powód wznowienia postępowania jedynie okoliczność, że Henryk B. zgłosił swoje mieszkanie w Łodzi do rekwizycji. To jest wprawdzie nowa okoliczność faktyczna, ale okoliczność, którą Henryk B. stworzył swoim własnem oświadczeniem z 10 maja 1922, oczywiście już spóźnionem, gdyż mógł był on niewątpliwie wystąpić z tem oświadczeniem jeszcze przed ostateczną decyzją wydaną w roku instancji. Ta okoliczność nie może więc żadną miarą usprawiedliwić wznowienia postępowania.

Z tych zasad Najwyższy Trybunał Administracyjny zaskarżone orzeczenie jako niezasadnione uchylił.

(Wyrok N. T. A. z 13 lutego 1923 L. Rej. 451/22).

177 Zastosowaniu art. 45 ustawy emerytalnej z 28 lipca 1921 r. p. 466 Dz. ust. nie stoi na przeszkodzie okoliczność, iż ubiegający się o emeryturę zrealizował w całości swe prawo emerytalne w państwie zaborczem przed wybuchem wojny światowej przez odebranie wkładów do Kasy emerytalnej państwa zaborczego.

Powody: Według niezaprzeczonych twierdzeń skargi służył S. S. przy kolei w b. zaborze rosyjskim od 2 sierpnia 1885, do dnia 1 czerwca 1914, z którym to dniem wystąpił ze służby z powodu utraty zdrowia na własne żądanie; po wystąpieniu otrzymał od Zarządu kolei nadwiślańskich 3.340 rubli na „poczet“ wpłaconych w ciągu służby wkładek emerytalnych.

Po wejściu w życie ustawy emerytalnej z dnia 28 lipca 1921 Nr. 70/465 Dz. ust. wniósł do Prezesa Radomskiej kolei żelaznej podanie, w którym ofiarując gotowość wpłacenia do Skarbu Pań-

stwa owej sumy 3340 rub. prosił z powołaniem się na art. 45 cyt. ustawy o przyznaniu mu emerytury.

Prośba ta została odrzucona orzeczeniem z dnia 27 maja 1922 Nr. 1113, a tak samo odrzucone zostało wniesione przeciw niemu zażalenie do Ministerstwa Kolei żelaznych decyzją z dnia 6 października 1922 L. 15580 4/22, którą S. S. zaskarżył w terminie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Odrzucenie prośby motywowały zgodnie obie powołane instancje tem, że prawo ustąpienia na rzecz Skarbu Państwa praw do emerytury, nabytych w państwie zaborczem, mają tylko ci emeryci, którzy weszli w służbę Państwa Polskiego lub przynajmniej pobierają emeryturę w państwie zaborczem przyznaną, a petent do żadnej z tych grup zaliczać się nie może.

W odpowiedzi na skargę uzupełnia Ministerstwo kolei żelaznych te motywy wywodem, iż skarżący nie może spełnić warunku art. 45 ustawy emeryt., gdyż pobrawszy jeszcze w r. 1914 zwrot wkładek emerytalnych, nie może ani ustąpić Skarbowi Państwa swych praw do emerytury, ani też zobowiązać się do spłaty kwot pobieranych, bo ich nie pobiera.

Argumentacja ta jest jednakże błędna.

Art. 45 zapewnia uzyskanie emerytury nawet tym funkcjonariuszom i emerytom, którzy prawa swe z tytułu wkładek emerytalnych uiszczanych w państwie zaborczem nawet całkowicie już zrealizowali, jeśli tylko zobowiążą się do spłaty kwot, które już pobrali, a to właśnie uczynił skarżący. Uzasadnienie Ministerstwa kolei żelaznych trzyma się ściśle wyrażenia ustawy o zobowiązaniu do spłat kwot „z tych źródeł pobieranych“ i wnosi stąd, że może być mowa tylko o spłacie kwot, które emeryt obecnie pobiera. Ale takie rozumienie tego wyrażenia jest właśnie niezgodne z ustawą. Że nie mogła ona mieć na myśli sum obecnie „pobieranych“, ale przeciwnie myślała o sumach w przeszłości pobranych, wynika jasno stąd, iż o pobieraniu obecnie jakichkolwiek sum z kas emerytalnych b. państw zaborczych nie może być mowy, że w szczególności nie może być mowy o tem w wypadkach, gdy już prawa do emerytury zostały dawniej całkowicie zrealizowane. Chodziło więc o sumy poprzednio pobrane.

Nie ma również żadnego znaczenia, czy rozrachunek ostateczny dokonany był przed wybuchem wojny światowej, czy dopiero później, bo ustawa tego rozróżnienia nie zna. Z tych powodów przedstawia się zaskarżone orzeczenie jako z ustawą niezgodne.

Podniesionego przez Ministerstwo Kolei Żelaznych dopiero w odpowiedzi na skargę zarzutu, że skarżący nie poparł prośby swej dowodami i dokumentami wymaganymi w § 20 rozporządzenia wykonawczego Rady Ministrów z dnia 10 listopada

1921 r. Nr. 93/686 Dz. ust., Najwyższy Trybunał Administracyjny nie mógł brać pod uwagę, gdyż zaskarżone orzeczenie na niej się nie oparło.

(Wyrok N. T. A. z 13 listopada 1923 L. Rej. 725/22).

178 Orzeczenia władz administracyjnych, a zatem także decyzja Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego nie ulegały przed wejściem w życie ustawy o N. T. z dnia 3 sierpnia 1922 r. poz. 600 Dz. ust., na terenie byłego zaboru rosyjskiego zaskarżeniu.

Powody: Decyzją Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego z dnia 6 grudnia 1921 r. L. Z. 225/20 utrzymana została w mocy decyzja Głównej Komisji Ziemskiej z dnia 25 lipca 1921 r., oddalająca prośbę Jakóba i Karola W. o poprawienie tabeli likwidacyjnej wsi Trątnowice, gminy Niedźwiedź, powiatu miechowskiego przez wpisanie jako właściciele osady Nr. 24 spadkobierców Franciszka W. zamiast wpisanego Karola Z.

Żądanie swe skarżący uzasadniali tem, że ojciec ich Wincenty W., urodzony w 1849 r. a zmarły w 1917 r., był rzeczywistym właścicielem tej osady, Karol Z. zaś, korzystając z jego niepełnoletności i ze swego charakteru opiekuna nad Winc. W., uzyskał fałszywy wpis w tabuli na swoje imię.

Na powyższą decyzję Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego Karol i Jakób W. wniosli do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną, która na mocy art. 36 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym z dnia 3 sierpnia 1922 r. poz. 600 Dz. ust. przeszła pod rozpoznanie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Zaskarżone orzeczenie zakomunikowane było skarżącym najpóźniej w dniu 16 lutego 1922 r., co wynika z tego, iż skarga w tej właśnie dacie podaną przez nich została. Ponieważ od tej daty do chwili ogłoszenia ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, co nastąpiło 22 sierpnia 1922 r., termin przewidziany w art. 38 tejże ustawy już upłynął, przeto skargę wspomnianą należy uznać za spóźnioną.

Pozatem orzeczenia władz administracyjnych, jakim jest zaskarżona decyzja Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, przed wejściem w życie ustawy o N. T. A. z dnia 3 sierpnia 1922 r. poz. 600 Dz. ust., na terenie byłego zaboru rosyjskiego zaskarżeniu nie ulegały, a więc i art. 36 rzeczzonej ustawy nie znajduje w danym wypadku zastosowania, gdyż do Sądu Najwyższego, w myśl art. 12 ustawy z dnia 6 lipca 1920 r. poz. 461 Dz. ust., zaskarżalne były tylko orzeczenia Głównej Komisji Ziemskiej, nie zaś Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego.

Z tych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny pozostawił skargę braci W. bez rozpoznania.

(Wyrok N. T. A. z 11 czerwca 1924 L. Rej. 242/22).

- 179 Nieograniczone pełnomocnictwo procesowe udzielone dla postępowania administracyjnego, przewidzianego w art. 35 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, obejmuje również prawo przyjmowania wszelkich doręczeń w zakresie czynności procesowych.

(Wyrok N. T. A. z 27 lutego 1923 L. Rej. 644/22).

- 180 Łączna skarga wniesiona przez więcej osób przeciwko orzeczeniu władzy obciążającemu, wedle twierdzenia skargi, obowiązkiem bez podstawy prawnej, każdą z nich indywidualnie, nie jest dopuszczalną z uwagi na art. 9 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. poz. 600 Dz. ust. i art. 1 ustawy z dnia 22 września 1922 r. poz. 800 Dz. ust.

Tego rodzaju łączną skargę, o ile istnieją niezbędne ku temu warunki, można zadekretować do postępowania wstępnego tylko odnośnie do jednego ze skarżących, w stosunku zaś do innych należy uważać ją za nieodpowiadającą istotnym wymaganiom pod względem formy, a dla wniesienia oddzielnych skarg w sposób art. 12 i 13 ust. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym przewidziany, można wyznaczyć reszcie skarżących termin do uzupełnienia, który może sięgać poza czasokres w art. 10 tejże ustawy ustanowiony.

(Uchwała z dnia 24 lutego 1923 L. Rej. 270/23).

- 181 a) Restytucja terminu, przewidziana w art. 30 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. nie może być stosowana bez wniosku stron.

b) Termin, o którym mówi art. 15 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, jest prekluzyjny ale podlegający restytucji.

c) Termin, o którym mówi art. 15 ustęp 2 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, nie jest prekluzyjny.

(Uchwała Zgromadzenia Ogólnego z dnia 6 października 1923 r.).

Praktyka cywilno-sądowa.

182

§ 31 ust. 2 u. h.

Pełnomocnictwo, udzielone do obciążenia oznaczonej realności pożyczką bez określenia wysokości pożyczki i bez wymienienia wierzyciela, nie jest pełnomocnictwem szczegółowym w rozumieniu § 31, 2, u. hip.

W myśl § 31 ust. hip. można na podstawie dokumentu wystawionego przez pełnomocnika dozwolić wpisu hipotecznego przeciw mocodawcy tylko wówczas, jeżeli pełnomocnictwo opiewa na interes ściśle oznaczony lub wystawione zostało w ciągu roku przed wniesieniem podania hipotecznego. Gdy ta ostatnia przesłanka w niniejszym wypadku nie zachodzi, pozostaje do rozważenia pytanie, czy trafne jest zapatrywanie rekursu, jakoby pełnomocnictwo z dnia 8 września 1922 czyniło zadość przesłance pierwszej.

Jakkolwiek pełnomocnictwo to określa jasno przedmiot, który ma być zastawiony i podaje nawet jego oznaczenie hipoteczne, to jednak uzasadnione jest zapatrywanie sądu rekursowego, że brak oznaczenia wierzyciela i sumy wierzytelności odbiera przedłożonemu pełnomocnictwu charakter dokumentu dotyczącego interesu ściśle oznaczonego. Upoważnienie do zaciągania pożyczek w dowolnej ilości i dowolnej wysokości jest przeciwieństwem ścisłego oznaczenia zawrzeć się mającej konkretnej pożyczki i mogłoby być w myśl § 31 ust. hip. tylko wówczas podstawą wpisu hipotecznego, gdyby pełnomocnictwo wystawione było w ciągu roku przed wniesieniem podania hipotecznego.

(Orz. S. N. z 14 lutego 1925 III R. 206/25, S. A. Lwów R. II 711/24).

183

Wnoszenie rewizyj w języku ruskim jest niedopuszczalne.

Uzasadnienie: Rewizja, do której załatwienia powołany jest Sąd Najwyższy, została wniesiona w języku ruskim dnia 17 stycznia 1925, zatem już po wejściu w życie ustawy językowej z dnia 31 lipca 1924 r. Nr. 78 poz. 757 Dz. U. Rz. P. (art. 10), a więc jako wniesiona z obrazą przepisów cytowanej ustawy językowej musi być odrzucona (dowód przeciwny z art. 1, art. 2 ust. 2 i art. 3 ust. językowej), co już Sąd I instancji powinien był uczynić (§ 507 ust. 1 p. c. w nowem brzmieniu). Ponieważ zaś w odpowiedzi rewizyjnej nie podniesiono zarzutu nie-

dopuszczalności rewizji, była ona zbędna i dlatego nie przyznano powodom kosztów odpowiedzi rewizyjnej.

(O. S. N. z 31 marca 1925 III Rw. 363/25).

184 Jeżeli Bank dewizowy przyjął od strony zlecenie wymiany dewizy na inną, w innej obcej walucie opiekując mającą dewizę, odpowiada za szkodę z nienależytego wykonania zlecenia wynikłą i nie może się powoływać na obowiązujące w danym czasie ograniczenia obrotu obcemi dewizami.

Uzasadnienie: Umowa powodowej Spółki z pozwanym Bankiem o zmianę funtów angielskich na dolary Stanów Zjednoczonych, której podjął się pozwany Bank, nie podpada pod zakaz objęty art. 6 ust. z 17 grudnia 1921 poz. 741 D. U. — przyjmując najszerszą nawet jego wykładnię — z tego już powodu, że pozwany Bank był bankiem dewizowym, z którym osoby i firmy prywatne były wedle art. 2 i 5 rozp. Min. Skarbu z dn. 31 grudnia 1920 poz. 104 Dz. U. ex 1921 uprawnione a nawet obowiązane zawierać tego rodzaju umowy, jako stanowiące z jednej strony pozbycie obcych walut a z drugiej ich nabycie.

O ile zaś ta transakcja nie miała warunków wymaganych art. 5 cyt. ust. i instrukcją Ministerstwa Skarbu, było rzeczą Banku odmówić swego współdziałania. Jeżeli zaś Bank mimo to podjął się żądanej zamiany a przyjęte zobowiązania wykonał wbrew umowie, bo pozbył funty a nie nabył dolarów, to wykroczył przeciw art. 282 ust. h. i w tem leży jego zawinienie, rodzące obowiązek wynagrodzenia spowodowanej przez to powódce szkody.

A szkoda ta, skoro wedle umowy Bank miał za funty dać powódce dolary Stan. Zjedn., mierzona stosunkiem ówczesnym funta angielskiego do dolara, wynosi różnicę między ilością dolarów, jaką wówczas można było nabyć za owe funty, a ilością, jaką przedstawiała suma marek pol. wypłacona powódce.

Ilość ta wynosi, wedle należytego obliczenia obu niższych sądów, najmniej tę sumę dolarów, której zapłatę nałożono na pozwany Bank. Nie jest ona więc utraconym zyskiem powódki, ale jej rzeczywistą szkodą. Sprawę biernego uprawnienia pozwanego Banku ocenił zaskarżony wyrok również trafnie.

Powołanie się Banku na § 12 nowego statutu nie zwalnia go od tego uprawnienia, skoro § 13 statutu dopuszcza poruczenie przez Dyрекcję załatwienia pewnych interesów poszczególnemu dyrektorowi Banku, a ustalono niewadliwie na podstawie zeznań świadka S., że dyrektor dr. K. w myśl uchwały dyrekcji mógł zawierać sam tego rodzaju umowy imieniem Banku. Zresztą listy Banku wykazują, że przyjął on zlecenie powoda do wykonania.

(O. S. N. z 31 marca 1925 III Rw. 284/25).

185 § 167 ust. konk.

Złożenie do depozytu pretensji wierzyciela nie zastępuje jego zezwolenia na zniesienie konkursu, jeśli złożenie nie jest zapłatą po myśli § 1425 u. c.

Z motywów: Sąd rekursowy słusznie do danego wypadku zastosował przepisy dawnej ustawy konkursowej z 25 grudnia 1868 Nr. 1. Dz. p. p. z r. 1869 a to w myśl postanowienia art. VIII al. 1 ces. rozp. z 10 grudnia 1914 Nr. 331. Dz. p. p. Przepis § 167 al. 2 nowej ordynacji konk. dopuszczający zniesienie konkursu bez wyraźnego zezwolenia tych wierzycieli, których pretensje zostały zaspokojone, odpowiada przepisowi § 155 dawnej ordynacji konkursowej, wedle którego dopuszczalne było zniesienie konkursu mimo braku zezwolenia jednego lub kilku wierzycieli, jeżeli wierzyciele ci całkowite zaspokojenie otrzymali, bo z chwilą zapłacenia ich pretensyj przestali być wierzycielami masy lub wierzycielami konkursowymi.

Wniosek na zniesienie konkursu tak ze stanowiska § 155 dawnej ord. konk. jak i ze stanowiska § 167 al. 2 nowej ord. konk. był nieuzasadniony, bo złożenie do depozytu sądowego poszczególnych kwot na rzecz wierzycieli, którzy przyjęcia zapłaty odmówili albo z powodu niewiadomego miejsca pobytu odszukani być nie mogli, którzy pomarli i t. p., a w szczególności na rzecz wierzycieli, którzy od uchwały Sądu I inst. znoszącej konkurs rekursy wnieśli, nie może być tak długo uważane za zapłatę, jak długo wykazane nie zostanie, że złożenie do depozytu nastąpiło prawnie (§ 1425 k. c.).

(O. S. N. z 1 kwietnia 1925 III R. 100/25).

186 Umowy zawarte z rządem „zachodnio ukraińskiej republiki” w przedmiocie majątku b. skarbu austriackiego są nieważne.

Uzasadnienie: Skarb Polski nabył w myśl art. 208 Traktatu w Saint-Germain z dnia 10 września 1919 poz. 114/25 Dz. ust. własność nieruchomości i ruchomości b. monarchji austro-węgierskiej i nie może być mowy o przejściu tej własności na nieistniejącą nigdy prawnie republikę ukraińską. Przepisy Haskiej Konferencji z dnia 28 października 1907 L. 180 Dz. p. p. z r. 1913 (IV układ) o prawie i zwyczajach wojny na lądzie stosują się wyłącznie do państw prowadzących wojnę (art. 1) a nie mogą znaleźć zastosowania do napadu zbrojnego własnych obywateli i do zagrabienia przez nich mienia państwowego. Tem mniej mógł niepodany z nazwiska oficer rozdawać to mienie pozwanemu na pokrycie rekwizycji ustawowo niedopuszczalnej. Ponieważ zatem pozwany zatrzymuje własność Skarbu zupełnie bez tytułu (§ 369 k. c.), ponieważ zatrzymuje ją mimo wykazanej złej woli, przeto winien ją zwrócić właścicielowi (§ 335 k. c.).

(O. S. N. z 1 kwietnia 1925 III R. 576/25).

187

§ 830 u. c.

Ządanie zniesienia spółności przez sprzedaż rzeczy wspólnej nie jest „na czasie” — bo nie zaistniały jeszcze normalne stosunki gospodarcze i kredytowe.

Powody: Rewizji opartej na przyczynach rewizyjnych z § 503 l. 2, 3 i 4 p. c. nie można przyznać słuszności. W celu zbadania, czy sprzedaż spornej realności celem zniesienia współwłasności jest na czasie, przeprowadzono dowód z 3 znawców sądowych. Znawcy nie wydali w ogólności stanowczego orzeczenia, iż sprzedaż jest bezwzględnie na czasie. Znawca K. wyraził pierwotnie opinię, że sprzedaż nie jest wskazana ze względu na niepewną walutę, a następnie 6 marca 1924 orzekł, że ze względu na wprowadzenie franka waloryzacyjnego nie znajduje przeszkody do sprzedaży. Znawcy Ch. i R. wyjaśnili, że wobec ogólnego zastoju tak w przemyśle budowlanym jak i w handlu z przyczyny braku gotówki, możnaby na wypadek licytacyjnej sprzedaży realności osiągnąć cenę albo niższą albo wyższą od szacunkowej, ale tę ostatnią tylko w tym wypadku, gdyby nabywcą była osoba, którejby zależało na zaokrągleniu swej własności. Wobec tego zatem, iż znawcy nie mogli wydać stanowczego orzeczenia, słusznie postąpił Sąd odwoławczy, że co do pytania, czy sprzedaż jest na czasie, oparł się na własnej znajomości stosunków ekonomicznych i społecznych (§ 269 i 272 p. c.). Jeżeli zatem Sąd odwoławczy, rozstrzygając sprawę, wyraził zapatrywanie, że sprzedaż nie jest obecnie na czasie, to nie popadł w żadną sprzeczność z orzeczeniem znawców i nie potrzebował wcale powtarzać dowodu ze znawców, gdyż wyniki dowodu ze znawców streszczone w protokołach rozprawy, przeprowadzonej przed Sądem pierwszym zgodnie z przepisami ustawy, były wystarczające dla prawnej oceny sprawy.

W rzeczy samej podziela Sąd Najwyższy zapatrywanie Sądu odwoławczego, iż w czasie wydania zaskarżonego wyroku tegoż Sądu, ogólna sytuacja w obrocie handlowym, a zwłaszcza w obrocie nieruchomościami była ze względu na brak gotówki, zastój, nieusunięty jeszcze przez wprowadzoną dopiero od niedawna zmianę waluty, niekorzystna dla sprzedaży spornej realności, zwłaszcza, że nie można z góry liczyć na to, że znajdzie się chętny nabywca, któryby dla powiększenia swej realności ofiarował wyższą cenę. Rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego, którem na razie odmówiono zniesienia spółności spornej realności przez publiczną sprzedaż, było w postanowieniach § 830 u. c. uzasadnione.

(O. S. N. z 4. kwietnia 1925 r. III Rw. 227/25).

188

§ 759 u. c.

Spadkobiercy małżonka uprawnieni są do podjęcia sporu o rozdział od stołu i łóża. Niejawienie się stron w toku takiego sporu powoduje jego spoczywanie.

Powody: Oświadczeni spadkobiercy ś. p. W. K. słusznie wstąpili po jego śmierci w spór przez niego wszczęty, ponieważ wobec postanowień § 759 u. c. oni mają prawny interes w rychłym ustaleniu, że rozdział od stołu i łoża, do którego dążył śp. W. K., nastąpił z winy pozwanej. Zarzuty pozwanej przeciw prowadzeniu sporu przez spadkobierców jego są bezpodstawne.

Zarzut pozwanej, iż należy skargę uważać za cofniętą wskutek spoczywania sporu, jest nieuzasadniony i niezgodny z aktami, ponieważ w sporach o rozdział od stołu i łoża tylko niejawienie się powoda na terminie do prób ugodowych mogłoby być uważane za cofnięcie skargi; ten wypadek jednak nie zaszedł w sporze niniejszym; spoczywanie w dalszym toku sporu nie mogłoby wedle przepisów ustawy (§ 168 i nast. p. c., rozp. Min. Spr. z 9 grudnia 1897 Nr. Dz. p. p. 283) być uważane za cofnięcie, przyczem się zauważa, iż w tym sporze nie było spoczywania sporu, lecz tylko przerwa postępowania przez sędziego z urzędu zarządzona z powodu wypadków wojennych.

(O. S. N. z 8 kwietnia 1925 III R. 548/25).

189 Bank, posiadający filje, musi o wpisy rejestrowe postarać się osobno w każdym Sądzie handlowym zakładu filjalnego.

Powody: Nie uwzględnia się rekursów rewizyjnych a właściwie zażaleń z powodu braku wymogów przepisów § 16 ces. pat. z d. 9 sierpnia 1854 austr. dz. u. p. nr. 208 (§ 15 ust. zapr. ust. handl.). Na wywody zażaleń zauważa się, że podwyższenie kapitału zakładowego jest zmianą statutu (art. 209 l. 4 i 214 ust. handl., § 16 rozp. Min. o regulatywie spółek akcyjnych z 20 września 1889 austr. dz. u. p. nr. 175 i art. 8 statutu banku) -- bank ma ustawowy obowiązek zgłoszenia zmian postanowień umowy spółki w każdym Sądzie handlowym, w którego okręgu znajduje się jego Zakład filjalny (art. 210, 212, 214, ustęp 2 ust. handl.).

Sąd nie miał także obowiązku zawiadomienia sądów handlowych właściwych dla zakładów filjalnych banku o zmianach w rejestrze co do członków rady zawiadowczej i dyrekcji, tudzież prokurzystów, bo przepisy ustawowe nie nakładają na niego takiego obowiązku; Sąd nie jest obowiązany do wyręczania banku w pracy dla uniknięcia kosztów, a nie wolno mu takim wyręczeniem uwalniać banku od należytości połączonych z rejestracją. Dlatego niesłusznie także powołuje się bank na podobieństwo przepisów o hipotekach łącznych (§ 106 n. ust. hip.).

(O. S. N. z 21 kwietnia 1925 r. III R. 273/25).

- 190 Obowiązek złożenia daniny lasowej nie uprawnia do zniżenia ilości materiału drzewnego występującemu spółnikowi na podstawie przedtem z nim zawartej ugody przyznanego.

Powody: Danina lasowa w wysokości 30%, jaką pozwani według ich twierdzenia od drzewostanów przez nich eksploatowanych zapłacić muszą, nie ma żadnego wpływu na ważność ugody, będącej podstawą reszczenia powoda o wydanie mu 500 m³ tartego materiału drzewnego i z powodu tej daniny pozwani nie mogą się domagać zredukowania należnej powodowi ilości materiału drzewnego do 70%. Przedewszystkiem zauważyć należy, że danina ta nałożona została na pozwanych, jak to sami twierdzą, już po ugodzie od tych drzewostanów, które oni eksploatują. Powód, który na podstawie umowy w dniu 29 grudnia 1923 z pozwanymi zawartej ze spółki wystąpił nie ma obowiązku partycypować w uiszczeniu daniny leśnej po jego wystąpieniu nałożonej na pozwanych, jako spółników spółki zarobkowej eksploatującej drzewostany będące własnością firmy J. L. i Spółka. Skoro w myśl § 1386 k. c. uгода w dobrej wierze zawarta nie może być wzruszona nawet na zasadzie pokrzywdzenia nad połowę, to tem bardziej nie może być wzruszona w obecnym wypadku, gdy to rzekome pokrzywdzenie wynosi tylko 30%.

(O. S. N. z 6. maja 1925 III R. 396/25).

- 191 Przerachowanie.

Jeśli w postępowaniu spadkowym spadkobiercy uznają zgłoszone do masy spadkowej pretensje wierzyciela, przerachowanie tej pretensji należy do Sądu spadkowego — aż do wydania dekretu dziedzictwa — a nie do Sądu powszechnego dłużnika (§§ 47, 48 austr. 1 rozp. o prerach.).

(O. S. N. z 29 kwietnia 1925 r. III R. 285/25).

- 192 § 574 u. c.

Osoby cywilne, skazane przez sądy wojskowe na karę śmierci, od chwili ogłoszenia tego wyroku niezdolne są do czynienia rozporządzenia ostatniej woli.

Powody: Sądy niższe uznały rozporządzenie ostatniej woli M. F. z daty Lwów 19 marca 1919 za nieważne w myśl § 574 k. c., wychodząc z trafnego założenia, że postanowienie tego paragrafu nie zostało uchylone ustawą z dnia 15 listopada 1867 Dz. p. p. L. 131 co do osób zasadzonych na karę śmierci wedle wojskowej ustawy karnej, że zatem M. F. skazany wyrokiem Sądu polowego we Lwowie jako sądu doraźnego z dnia 19 marca 1919 na karę śmierci przez rozstrzelanie za zbrodnię szpie-

gostwa, nie mógł od dnia ogłoszenia mu wyroku uczynić ważnego rozporządzenia ostatniej woli.

To zapatrywanie Sądów niższych zwalcza rewidująca jako mylnie rzekomo pod względem prawnym odnośnie do tłumaczenia postanowienia § 574 k. c. i wywodzi, że przepis § 574 k. c. uchylony przez § 5 ustawy z dnia 15 listopada 1867 Dz. p. p. L. 131 co do zbrodniarzy podlegających sądownictwu cywilnych Sądów karnych, stracił moc obowiązującą także co do osób cywilnych, skazanych na karę śmierci lub ciężkiego więzienia przez wojskowe Sądy karne. Wywody rewizji jednak nie są uzasadnione.

Ustawa z dnia 15 listopada 1867 Dz. p. p. l. 131 stanowiąc w § 5, że w przyszłości żadne karno-sądowe zasądzenie nie może pociągnąć za sobą utraty lub ograniczenia obywatelskiej zdolności działania zasądzonemu, uchyliła wyraźnie tylko postanowienie zawarte w § 27 lit. b powszechnej ustawy karnej, tudzież pozostające z niem w związku postanowienia ustawy cywilnej, zawarte w §§ 61, 868 i w omawianym § 574 k. c., a według brzmienia powołanej noweli, w szczególności zaś jej napisu i wstępu postanowienia tejże ustawy odnoszą się jedynie do osób, podlegających orzecznictwu cywilnych sądów karnych.

Postanowienia zatem § 5 powołanej ustawy z 15 listopada 1867 nie odnoszą się do osób podlegających orzecznictwu wojskowych Sądów karnych i co do tych osób pozostały nadal w mocy przepisy §§ 45, 46 i 47 w. u. k. z 15 stycznia 1855 r. Dz. p. p. L. 19 zawierające także analogiczne do § 574 k. c. postanowienia jako następstwo zasądzenia na karę śmierci lub ciężkiego więzienia. Wobec tego przepis § 574 k. c. nie został uchylony co do osób podlegających jurysdykcji wojskowych sądów karnych, a skazanych wedle wojskowej ustawy karnej na karę śmierci lub ciężkiego więzienia. Na ten stan prawny nie ma wpływu wzgląd, czy osoby zasądzone w powyższy sposób przez wojskowe sądy karne są osobami wojskowymi czy też cywilnymi. Wojskowa ustawa karna w tym kierunku nie czyni żadnej różnicy i wobec braku zastrzeżeń w ustawie postanowienia wojskowej ustawy karnej muszą być stosowane do wszystkich, którzy nlegną zasądzeniu według jej postanowień. Odnośne postanowienia ustawowe obowiązujące w b. Austrii zostały na razie przejęte do ustawodawstwa polskiego.

Skoro zatem ustalone zostało, że M. F. za zbrodnię szpiegostwa na szkodę Państwa Polskiego został skazany na karę śmierci wyrokiem wojskowego sądu polowego jako doraźnego i po ogłoszeniu mu tego wyroku sporządził sporne rozporządzenie ostatniej woli, to sądy niższe trafnie i zgodnie z ustawą uznały to rozporządzenie za nieważne w myśl § 574 k. c.

(Orzec. plenarne S. N. z 19 lutego 1925 III Rw. 511/24).

193

Przerachowanie.

Jeżeli przerachowanie odbyło się w toku postępowania egzekucyjnego, rekurs rewizyjny od uchwały Sądu drugiej instancji zatwierdzającej uchwałę Sądu pierwszej instancji — jest niedopuszczalny.

Uzasadnienie: Przerachowanie w trybie postępowania niespornego ma się odbyć w myśl § 47 ust. 2 rozp. walor. tylko wówczas, jeżeli należność, która ma być przerachowana, nie jest w danym razie przedmiotem innego postępowania sądowego. Skoro zaś w niniejszym wypadku wierzyciele popierający egzekucję, postawili w toku postępowania egzekucyjnego zmierzającego do zniesienia spółwłasności wnioski o przerachowanie kosztów postępowania przyznanych im w walucie innej niż złotowej, a Sąd pierwszej instancji orzekł o tym wniosku w łączności z postępowaniem egzekucyjnym, przeto uchwałę Sądu pierwszej instancji należy uważać za egzekucyjną, wydaną wedle zasad postępowania egzekucyjnego. W myśl znowelizowanego zaś przepisu § 528 ust. 1. p. c. i § 78 ord. egzek. niedopuszczalny jest rekurs od uchwały Sądu drugiej instancji, zatwierdzającej uchwałę Sądu pierwszej instancji.

(O. S. N. z 5. maja 1925 r. III R. 313/25¹).

194

Przerachowanie.

Jeżeli postępowanie przerachowawcze odbywa się po prawomocnem rozstrzygnięciu sprawy, w postępowaniu przerachowawczem wykluczone są zarzuty dotyczące istnienia lub wysokości roszczenia.

Z motywów w Sądów II i III instancji.

Przerachowanie roszczenia, co do którego zapadł wyrok sądowy — a wogóle co do którego istnieje ważny tytuł egzekucyjny, odbywa się trybem postępowania niespornego. Sędzia, do-

¹) Uwaga. Orzeczenie to uważam za nietrafne. Wedle § 47 rozp. z 14 maja 1924 przerachowanie może być dokonane w toku każdego postępowania sądowego — z wyjątkiem hipotecznego. Przerachowanie w toku sporu jest z natury rzeczy częścią samego sporu; chodzi bowiem o oznaczenie właściwej wysokości roszczenia. Sędzia ma tu zasadniczo tę samą rolę, jaką § 273 pc. mu nadaje w przypadkach, gdzie wysokość roszczenia może być oznaczona tylko podług swobodnej oceny Sądu. Do przerachowania w toku sporu — stosować więc wypadnie przepisy postępowania spornego. Inaczej sprawa się przedstawia w postępowaniu egzekucyjnym. Przerachowanie nie jest częścią postępowania egzekucyjnego. Zasadniczo dokonać je powinien sędzia procesowy, który wyrok wydał, a nie sędzia egzekuc. (Zoll. str. 267). Nie mają też do postępowania przerachowawczego, przeprowadzanego w toku postępowania egzekucyjnego, zastosowania przepisy §§ 55, 56 o. e., ani przepisy § 78 o. e. o kosztach egzekucyjnych. Sędzia musi działać z urzędu (§ 2 lit. b pat. niesp.). Niema więc powodu stosowania do środków prawnych przepisów obowiązujących w postępowaniu egzekucyjnym. Odbywa się ono trybem postępowania niespornego (§ 47 rozp.) — zatem stosować należy do niego tylko przepisy tego postępowania.

konywający przerachowania, nie jest władny do rozstrzygania zarzutów, które należą do osobnego sporu opozycyjnego (§ 37 i nast. o. e.). Ma on pretensję przerachować podług przepisów rozp. — a strony mogą ze swemi zarzutami wystąpić dopiero w postępowaniu egzekucyjnem.

(O. S. N. z 23. marca 1925 III R. 203/25).

195 § 36 ust. o pom. h., § 40 rozp. o przerachowaniu.

1. Postanowienie statutu emerytalnego, że prawo do emerytury gaśnie, jeśli emerytowany urzędnik przyjmie płatną posadę w konkurencyjnym przedsiębiorstwie handlowem, tłumaczyć należy jako klauzulę konkurencyjną z § 36 ust. o pom. h.

2. Przyjmowanie emerytury bez zastrzeżeń w pieniądzu zdewaluowanym nie uchybia żądaniu należytego przerachowania przyszyłych rat emerytalnych.

Nie uwzględnia się rewizji. Pozwany bank winien zapłacić powodowi kosztu przewodu rewizyjnego w ilości 35 zł. 90 gr. pod rygorem przymusowego ściągnięcia.

Powody: I. Podniesione w rewizji przyczyny rewizyjne z § 503 l. 2 i 4 p. c. nie są uzasadnione. I. Słusznie ocenił Sąd apelacyjny przepis ostatniego ustępu § 3 statutu pensyjnego o wygaśnięciu prawa do emerytury w razie wstąpienia byłego urzędnika do służby w konkurencyjnym zakładzie finansowym, jako klauzulę konkurencyjną, która w myśl § 36 ustawy z dnia 16 stycznia 1910 L. 20 Dz. p. p. jest bezskuteczną po upływie roku. Jest ona istotnie warunkiem rozwiązującym, — jak to pozwany Bank słusznie podnosi, — ale warunkiem bezskutecznym. Statut pensyjny, który w myśl pisma Praskiego Banku Kredytowego z dnia 10 kwietnia 1912 odnosi się do powoda, jest częścią umowy służbowej; w rok po ustaniu stosunku służbowego, powód nie miał zatem obowiązku stosowania się do rzeczzonego warunku.

Podstawą wymiaru emerytury jest według § 4 statutu emerytalnego ostatnia zwyczajna roczna płaca, obowiązująca w chwili ustanowienia emerytury, z wykluczeniem nadzwyczajnych lub zmieniających się poborów czyli dodatków pod jakąkolwiek nazwą.

Zarzut, że powód przyjął wymiar emerytury w markach polskich, jest sprzeczny z faktem, że Bank nie wymierzył powodowi emerytury i wypłaty mu odmawia. Przyjęcie zaś dopłaty w markach polskich za czas od 1 stycznia do 30 kwietnia 1921 może oznaczyć przyjęcie tylko na ten czas a nie przesądza o przyszłych zapłatach (§ 1414 k. c.). Nie przemienia ono wcale istoty zobowiązania powstałego w koronach czeskich (art. 336/2 kod. handl.). I niniejsze roszczenie będzie mógł bank wypełnić w walucie obowiązującej obecnie.

II. Ze względu na powyższy wywód prawny obojętne są zupełnie pytania, czy powód był członkiem Zrzeszenia urzędników czeskich banków lub nie, czy jego ostatnia płaca była ustanowiona prowizorycznie i tylko na krótki czas, czy umowa zbiorowa z urzędnikami Praskiego Banku odnosiła się do oddziałów zagranicznych Banku, kiedy ustalała jej moc i czy powód przyjął zapłatę emerytury do 30 kwietnia 1921 r. w markach polskich. Pominięcie dowodów przedstawionych przez Bank na te okoliczności nie uzasadnia zatem wadliwości przewodu odwoławczego z L. 2 § 488 i 275 p. c.

(O. S. N. z 4. marca 1925 III Rw. 265/25¹⁾).

¹⁾ U w a g a.

Zapatrzywanie prawne ad 1) nie wydaje mi się słuszne.

Klauzula konkurencyjna ogranicza działalność pomocnika handl. w jego przysłem samoistnem przedsiębiorstwie handlowem; dyktują ją interesy pryncypała. Te interesy nie mogą sięgać tak daleko, by stwarzać dla pryncypała monopol a skazywać pomocnika handlowego na zaniechanie działalności w tych gałęziach handlu, w których on jest najlepiej wyszkolony. Godziwy interes pryncypała polegać może tylko w tem, aby pomocnik handlowy, wyszkolony u niego, przez otwarcie interesu konkurencyjnego nie odebrał mu zaraz klienteli, z którą w toku służby u pryncypała miał sposobność się zetknąć i której zaufanie mógł zyskać. To niebezpieczeństwo maleje w miarę upływu czasu, od chwili, gdy pomocnik handl. służbę u pryncypała opuścił. Ale i po dłuższym okresie czasu jeszcze istnieje. Ustawodawca, godząc te dwa sprzeczne interesy: pryncypała, aby mu pomocnik handlowy klienteli nie odebrał — i pomocnika, aby nie był ograniczony w swej zarobkowości, postanowił, że klauzula konkurencyjna skuteczna być ma tylko przez rok.

Inaczej co do emeryta. Emeryt w emeryturze ma zaopatrzenie na starość; — przesłanką emerytury jest albo przyczyna ułomności, powodująca niezdolność do pracy albo niezdolność przechodząca sama z pewnym wiekiem. Emerytowi wolno oczywiście, w miarę, jak mu siły służą, pracować i ulepszać swe materialne położenie — ale słuszość wymaga, by nie pracował w przedsiębiorstwie konkurencyjnym, — więc na szkodę tego, który go na starość zaopatruje.

Nadto chroma i podobieństwo obu tych przypadków dla zastosowania analogji przepisu § 36 ust. 1 ustawy o pom. handl. Pomocnik handlowy stwarza własne przedsiębiorstwo dla swego utrzymania, z tego przedsiębiorstwa żyje; emeryt żyje z emerytury — której przesłanką jest niezdolność do pracy. Jeżeli emeryt jest zdolny, choćby częściowo, do pracy i mimo to pobiera emeryturę, płaconą właśnie i tylko z powodu niezdolności do pracy, to słuszość chyba wymaga, aby przynajmniej nie pracował na szkodę tego, który mu emeryturę wypłaca. Dlatego też klauzula konkurencyjna w statutach emerytalnych powinna być bezwzględnie skuteczną (i po upływie roku).

Orzeczenie niniejsze można usprawiedliwić jedynie tem, że zapadło w czasach dewaluacji, kiedy to emerytury, płacone w zdevaluowanym pieniądzu, nie dawały możności wyżycia z nich. Tu klauzula konkurencyjna w statucie emerytalnym wogóle — nawet i w ciągu pierwszego roku po przejściu na emeryturę — mogła być uznana za nieobowiązującą, — bo emerytura nie dając środków do utrzymania nie spełnia swego celu. Nie można na emeryta nakładać żadnych ograniczeń wtedy — gdy z emerytury wyżyć nie może i za zarobkiem oglądać się musi.

Dr. Józef Bühn.

196 Skarb Państwa Polskiego nie odpowiada za niespełnione zobowiązania Skarbu Państwa austriackiego.

Powodowie sprzedali Skarbowi austriackiemu grunt, zeznali kontrakt kupna, zezwolili na wpis hipoteczny, który też używany został; nie otrzymali jednak od Skarbu austriackiego ceny kupna.

Skarżą obecnie na zasadzie § 918 u. c. o wpisanie siebie z powrotem za właścicieli. Oddanie fizyczne gruntu nie nastąpiło z powodu wybuchu wojny.

Z żądaniem tem zostali powodowie oddaleni w instancjach niższych na zasadzie §§ 1062, 1063 u. c. — w Sądzie Najwyższym z motywów:

Zarzuty odnośnie do wykładni art. 918 k. c. nie są stanowcze dla załatwienia sporu. Odstąpienia od kontraktu można żądać tylko wobec kontrahenta, a Skarb Polski nie zawierał kontraktu z d. 9 kwietnia 1917 z powodami, ani też nie jest prawnabywcą Skarbu austriackiego.

Według art. 91 traktatu w Saint-Germain z dnia 10 października 1919 r. 2 zał. do Nr. 17 Dz. U./25 Austria zrzekła się praw do dawnej Galicji na rzecz Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych a nie na rzecz Polski. Państwo Polskie przejąwszy rzeczony kraj z mocy zwierzchnictwa państwowego, zobowiązało się wartość własności nieruchomości skarbu austr. zwrócić i potrącić z przejętej przez siebie części długu publ. dawnej Austrii (art. 203/3 rzeczon. traktatu). Wreszcie art. 205 traktatu, ustęp ostatni, stanowi wyraźnie, że rząd austriacki sam będzie odpowiedzialny za wszystkie zobowiązania zaangażowane podczas wojny przez dawny rząd austriacki, które nie są zobowiązaniami z tytułów renty i t. d. wymienionych wyraźnie w traktacie.

(O. S. N. z 18 marca 1925 III R. w. 463/25).

197 Ochrona lokatorów.

Okradzenie właściciela domu przez lokatora lub lub jego domownika stanowi ważną przyczynę wypowiedzenia.

Powody: Wedle stanu aktów Vr. 3712/23, z których przeprowadzono dowód w pierwszej instancji, pierwsza powódka jest pomocnicą handlową u drugiej pozwanej (swej siostry) i obie mieszkają w spornym lokalu. Ich matka M. F. mieszka u synowej M. F. w domu przy innej ulicy.

Prawomocnym wyrokiem Sądu okręgowego w Stanisławowie z dnia 22 lutego 1924 r. l. cz. Vr. 3712/23/26 zasądzona została pierwsza pozwana za zbrodnię uczestnictwa w kradzieży złotego zegarka popełnionej na szkodę pierwszej powódki przez służącą tejże M. L. na karę więzienia przez trzy miesiące, i karę tę odcier-

piała dnia 13 sierpnia 1924 r. Okradzenie właściciela domu przez lokatora lub jego domownika stanowi samoistną ważną przyczynę wypowiedzenia, która nie ma nic wspólnego z przyczyną wypowiedzenia z art. lit. c) ustawy o ochr. lok. To samo dotyczy się uczestnictwa w kradzieży (art. 11 L. 1 ustawy ochr. lok.), albowiem przebywanie w domu złodziei lub paserów zagraża bezpieczeństwu mienia wszystkich współmieszkańców. Wypowiedzenie zatem spornego lokalu jest uzasadnione i dlatego należało rewizję uwzględnić, a w wyroku zakreszyć termin opuszczenia lokalu stosownie do § 573 ust. 1. p. c.

(O. S. N. z 24 marca 1925 III Rw. 460/25).

198

§ 158 u. c.

Prawo dziedziców małżonka (uznanego za zmarłego) do wniesienia skargi o zaprzeczenie dziecku ślubności pochodzenia nie jest zawisłe od tego, czy w uchwale, uznającej małżonka za zmarłego, uznano jego małżeństwo za rozwiązane czy też nie.

Z motywów Sądu Najwyższego:

Dla dziedziców actio est nata dopiero z chwilą, gdy się dowiedzieli o życiu dziecka, którego ślubności rodu chcą zaprzeczyć, oraz także o śmierci rzekomego ojca lub uznaniu tegoż za zmarłego, gdyż przedtem nie mogą mieć nawet świadomości o swym charakterze prawnym jako dziedziców i swych powstałych z tego tytułu uprawnieniach.

Z zarzutem, że w danym wypadku wedle akt P. 122/24 nie orzeczono jeszcze, iż małżeństwo uznanego za zmarłego M. O. z matką małolet. A. N. O. uznaje się za rozwiązane, że więc brak formalnego wymogu do przyjęcia warunków § 138 u. c. (drugi wypadek), który to przepis pozostaje w ścisłym związku z postanowieniami §§ 155 i nast. u. c. — kurator dla obrony ślubności rodu wcale nie wystąpił. Ten ewentualny zarzut jednak nie miałby znaczenia dlatego, ponieważ wedle treści akt P. 122/24 zużytkowanych w celach dowodowych przez obie niższe instancje uznanie M. O. za zmarłego nastąpiło na podstawie okoliczności faktycznych, które rzeczowo uzasadniałyby także zastosowanie przepisu § 112 u. c., czyli, że istotny stan sprawy jest równoznaczny z wypadkiem drugim w § 138 u. c. przewidzianym i nadaje dlatego powódce prawo do skutecznego wystąpienia ze skargą niniejszą z §§ 158 i 159 u. c.

Z tych rozważań wynika, że mimo braku formalnego orzeczenia o rozwiązaniu małżeństwa M. O. z N. O. nie jest obecna skarga także przedwczesna, zwłaszcza, że wydanie takiego orzeczenia mogłoby nastąpić tylko na żądanie N. O. w myśl § 9 ustawy z dnia 16 lutego 1883 r. Nr. 20 Dz. U. P. a nie można

od jej woli czynić zawisłem zrealizowania słusznych praw powódki.

(O. S. N. z 11 listopada 1924 r. III Rw. 416/24/1.¹)

199

§ 850 851 u. c.

Jeżeli grunt nie może być dokładnie oznaczony z powodu, że granice jego są sporne i zatarte, docho-

¹) Uwaga. Orzeczenie jest słuszne, jednak nie rozstrzyga kwestyj, jakie się w tym sporze wyłoniły.

Chodziło o dwie:

a) czy dziedzicom małżonka służy prawo skargi z §§ 158, 159 u. c. na podstawie uchwały, uznającej małżonka za zmarłego, choć małżeństwa nie uznano za rozwiązane i choćby nie było warunków rozwiązania małżeństwa z § 112 u. c.

b) czy w razie, gdy od dnia domniemanej śmierci, względnie od dnia, który w uchwale uznającej za zmarłego Sąd przyjął jako dzień, którego uznany za zmarłego nie przeżył, — do dnia urodzenia dziecka upłynęło więcej niż 300 dni, dziecko to ma za sobą domniemanie ślubności (§ 158 u. c.), czy też ma się je uważać za nieślubne (§ 138 u. c.)

Przesłanką skargi z § 158 u. c. jest wykluczenie możliwości, iż dziecko spłodził małżonek. Prawo to służy samemu małżonkowi, a gdy zmarł przed upływem czasokresu zaprzeczenia, — jego dziedzicom. To prawo służy dziedzicom i wtedy, gdy małżonek od chwili urodzenia się dziecka był stale nieobecny, a potem zmarł lub został uznany za zmarłego. Prawomocne uznanie za zmarłego nadaje dziedzicom formalną legitymację do wytoczenia skargi o zaprzeczenie ślubności — o ich prawie przedmiotowym rozstrzyga data śmierci, jaką Sąd w swej uchwale uznania za zmarłego przyjął. Tylko ci mają prawo skargi (— o ile niema testamentu), którzy podług tej daty mają prawo dziedziczenia z ustawy po małżonku, uznanym za zmarłego. Stąd wypływa logicznie wniosek, że o tem, czy pozostałe dziecko ma być uważane jako ślubne (§ 158 u. c.) czy jako nieślubne (§ 138 u. c.), rozstrzyga nie data uprawomocnienia się uchwały uznającej małżonka za zmarłego lecz data domniemanej śmierci (dzień, którego uznany za zmarłego podług przyjęcia sądu nie przeżył). Jeżeli dziecko urodziło się przed upływem 300 dni od dnia, od którego małżonek był stale nieobecny, ma ono za sobą domniemanie ślubności (§ 158); dziedzice muszą wykazać, iż małżonek dziecka spłodzić nie mógł — inaczej dziecko uważane będzie za ślubne. Jeżeli dziecko urodziło się potem, ale przed upływem 300 dni od dnia, który sąd przyjął jako datę śmierci, ma ono również domniemanie ślubności, — ale tu już sama ta uchwała uznająca za zmarłego, a której przesłanką jest brak wiadomości o zaginionym — przez dłuższy okres czasu, będzie stanowić dowód, iż małżonek dziecka spłodzić nie mógł. I w tym wypadku muszą dziedzice oczywiście wystąpić ze skargą z § 159 u. c. Jeżeli dziecko urodziło się później niż w 300 dniach od daty domniemanej śmierci (od dnia, który sąd przyjął jako dzień, którego małżonek nie przeżył), — to dziecko to na zasadzie § 138 u. c. ma za sobą domniemanie nieślubności. Nie jest ono powołane do dziedziczenia po małżonku, a tem samem ustawowi dziedzice nie potrzebują występować przeciw niemu ze skargą z § 159 u. c.

We wszystkich tych wypadkach obojętne jest, czy sąd uznał małżeństwo za rozwiązane (§ 122 u. c.), bo przesłanką dla uznania za zmarłego jest sama nieobecność, której czas trwania zależy od okoliczności (zaginięcie w wojnie, warunki życia zagrażające (§ 24 ust. 2, 8 u. c.) — a wcale nie zależy od wykazania okoliczności, któreby indywidualnie dotyczyły zaginionego małżonka i na śmierć jego wskazywały, a które są konieczne po myśli § 112 u. c. do uznania małżeństwa za rozwiązane.

Dr. Józef Bühn.

zdenie praw do tego gruntu na drodze spornej jest niedopuszczalne przed ustaleniem granic na drodze niespornej.

(O. S. N. z 12 listopada 1924 r. III R. 600/24).

200 § 275 p. c.

Nie stanowi wadliwości postępowania odmowa dopuszczenia świadków, jeśli zeznania tych świadków za zgodą obu stron odczytano w celach dowodowych z innych aktów sądowych.

Z motywów w Sądzie Najwyższego:

Odczytanie w celach dowodowych aktów sporu Cg. I a 520/20 było dopuszczalne, gdyż obie strony wnosili o ich odczytanie i powołały te akta na dowód. Skoro te akta, obejmujące zeznania licznych świadków i zeznania powodów, wystarczyły do ustalenia spornych faktów, to ponowne słuchanie świadków w tym sporze (po upływie przeszło 4 lat od zdarzeń) było zbędne i odmowa dowodu nie przedstawia wadliwości przewodu odwoławczego.

(O. S. N. z 12 listopada 1924 R. 1709/24).

201 § 500 p. c.

Jeżeli powód w toku sporu rozszerzył żądanie skargi, to o dopuszczalności rewizji wskutek tego rozszerzenia rozstrzygają przepisy ustawy, jakie w tej mierze obowiązywały w czasie, gdy rozszerzenie nastąpiło.

Uzasadnienie. Pierwotne żądanie skargi z d. 5 czerwca 1922 r. w ilości 800.000 mk. ograniczył powód na rozprawie z 17 paźdz. 1923 do kwoty 200.000 mk. Ponieważ istnieją dwa zgodne wyroki, przeto w myśl § 502 ust. 2 L. 2 p. c., w brzmieniu art. 2 L. 7 ustawy z dnia 5 sierpnia 1923 r. poz. 769 Dz. U., jest rewizja w tej sprawie niedopuszczalna.

Przy powyższej rozprawie powód także rozszerzył swe żądanie do 5,600.000 mk.; nie żądał ani sumy innej, ani pierwotnie wyższej, ale tej samej, której wartość zmniejszyła się skutkiem spadku waluty. Rozszerzenie to może być oceniane tylko według chwili postawienia wniosku. W czasie tym w myśl art. 2 L. 9 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. poz. 705 Dz. U. potrzeba było dla dopuszczalności rewizji od dwóch zgodnych wyroków wartości przeszło 10 mil. marek. Rewizja zatem i według tej ustawy nie jest dopuszczalna.

(O. S. N. z 3. grudnia 1924 III R. 1794/24).

202 Do wykładni § 112 u. c.

Uzasadnienie. Sąd rekursowy wyraził zapatrywanie

prawne, że w danym wypadku nie zachodzą wymogi § 112 u. c., gdyż nie wykazano faktów niewątpliwych na śmierć T. B. wskazujących. Z tym poglądem nie można się zgodzić.

Przepis § 112 u. c. pozostający w związku z postanowieniem § 24 u. c. ma na myśli tylko wypadki domniemanej śmierci, nie potrzeba zatem do przyjęcia wymogów z § 112 u. c. wykazania takich okoliczności faktycznych, któreby mogły stanowić zazarem dowód śmierci, gdyż w takim razie byłby przepis § 112 u. c. iluzoryczny. Temu przepisowi staje się zadosyć, jeżeli zostały stwierdzone — oprócz upływu czasokresu przewidzianego w § 24 u. c. — także fakta, które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa każą zasadnie wnosić, że zaginiony przy życiu nie pozostaje.

Sąd rekursowy przyjął stan faktyczny, ustalony przez Sąd I instancji w myśl § 3 ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. u. p. za podstawę swego rozstrzygnięcia, a wedle tych ustaleń wykazany jest nie tylko upływ czasu, przekraczający już znacznie czasokres 10-letni, przewidziany w § 24 L. 1 u. c. a konieczny do uznania zaginionego za zmarłego, lecz nadto, że zaginionego w czasie krytycznym, od którego upłynął powyższy czasokres, widziano jako ciężko umysłowo chorego, a więc czego powyższy przepis nie przewiduje, w warunkach dla jego życia wysoce niebezpiecznych, które prowadzą logicznie do wniosku, że zaginiony wedle wszelkich przypuszczeń już nie żyje.

Ten stan rzeczy uzasadnia dostatecznie zastosowanie przepisu § 112 u. c. i dlatego należało w przychyleniu się do rekursu rewizyjnego zmienić zaskarżony ustęp uchwały wyższego Sądu i przywrócić do prawnej mocy orzeczenie Sądu I instancji, którym uznano małżeństwo zaginionego z A. B. żawarte za rozwiązane.

(O. S. N. z 11. listopada 1924 r. III R. 652/24.

203

§ 443 u. c.

Ciężar zapisany w księdze gruntowej przed jej zniszczeniem, nie przechodzi na nabywcę realności, jeśli nabycie nastąpiło po zniszczeniu księgi a nabywca przy nabywaniu realności o tym ciężarze wiadomości nie miał.

Uzasadnienie: W myśl przepisu § 443 u. c. przechodzą na nowonabywcę nieruchomości te ciężary, które są widoczne z ksiąg publicznych. Ciężary te obciążają nowonabywcę bez względu na to, czy celem przekonania się o ich istnieniu prześledził księgę publiczną. Roszczenia, jakie osoba trzecia ma do właściciela poprzedniego, niewidoczne z ksiąg publicznych, nie przechodzą z samego prawa na nabywcę. Sąd apelacyjny ustalił wprawdzie, że prawa wymienione w wyroku pod I A a i c wpi-

sane zostały do ksiąg gruntowych przed ich zniszczeniem, które odbyło się w r. 1915. Dla oceny, jakie ciężary obciążają z samego prawa nabywcę nieruchomości, nie może być atoli miarodajny ten stan księgi gruntowej, który niegdyś istniał, lecz tylko ten stan, w jakim ona znajduje się w chwili przejścia nieruchomości na nowonabywcę.

W tym kierunku ustalono, że w styczniu 1920 r., kiedy strona pozwana nabyła realność do której spór dzisiejszy się odnosi, księga publiczna dla tej realności wogóle nie istniała. Ciężary poprzód wpisane, o których strona pozwana z ksiąg publicznych wiadomości powziąć nie mogła, nie obciążają jej jako nowonabywczyni.

Okoliczność, że prawo własności S. W. miało być podanemi przez powoda ciężarami obciążone, nie powoduje przejścia w myśl § 442 zd. ost. u. c. na stronę pozwaną tych ciężarów, albowiem odnośnie do ciężarów nabywanej nieruchomości § 443 u. c. zawiera odrębne postanowienia od przepisów § 442 u. c. odnoszących się do przejścia uprawnień połączonych z oddawaną rzeczą. Powód nie wykazał ponadto, by strona pozwana przy nabyciu realności objętej zniszczonym wyk. hip. L. 574 ks. gr. gm. kat. Mościska działała w złej wierze, w szczególności by wiedziała o roszczeniach powoda lub zaniechała należytego zbadania stanu obciążenia rzeczonyj realności. Przeciwnie, Sąd apelacyjny ustalił, że pozwana składnica kupując sporną realność działała w dobrej wierze, o spornych prawach nie miała żadnej wiadomości, wobec czego o podstępem działaniu jej nie może być mowy.

Z tych zasad, gdy powód nie wykazał ani ustawowego ani umownego tytułu nabycia spornych praw przeciw pozwanej stronie, przywrócono trafny w zasadzie wyrok pierwszej instancji w zmienionych przez Sąd apelacyjny częściach. Z tych samych powodów nie można przyznać uzasadnienia rewizji wniesionej przez stronę powodową co do oddalenia jej z częściowem roszczeniem skargi, odnoszącem się do prawa użytkowania $\frac{1}{6}$ części realności, skoro prawo to w czasie nabycia realności przez stronę pozwaną nie było widoczne z księgi publicznej.

Wobec uwzględnienia rewizji strony pozwanej z powodu przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c. odpada potrzeba badania, czy zaistniały jakże inne w rewizji podane przyczyny rewizyjne.

(O. S. N. z 18. listopada 1924 r. III Rw. 1750/24).

204 Wykładnia przepisu § 33 rozp. Prezydenta Rz.
P. z 14 maja 1924 r. poz. 441 Dz. p. p.

Uzasadnienie. Przepis § 33 rozp. Prezyd. Rzplitej z d. 14 maja 1924 r. poz. 441 Dz. ust. określił jedynie granice, do

których ze względów na ogólne bezpieczeństwo hipoteczne, należytości wymienione w § 29 cyt. rozp. mogą być hipotecznie zabezpieczone, względnie z hipoteki zrealizowane.

Praktycznie następuje przerachowanie w myśl tego przepisu jedynie, gdy taka wierzytelność będzie z hipoteki zaspokajana, gdy wierzyciel domaga się hipotecznego zabezpieczenia swej wierzytelności osobistej, lub gdy dłużnik hipoteczny żąda obniżenia do tych granic wierzytelności już hipotecznie zabezpieczonej.

Przerachowanie natomiast należytości tych celem ich ściągnięcia poza hipoteką następuje jedynie wedle postanowień § 28 i 29 cyt. rozp.

Odmienny pogląd prawny zaskarżonego wyroku nie ma uzasadnienia w powołanem rozporządzeniu waloryzacyjnem.

Ponieważ zaś nie badano ani nie ustalono okoliczności, które wedle § 28 i 29 cyt. rozp. należy przy przerachowaniu uwzględnić i wedle wyniku ograniczyć lub podwyższyć miarę przerachowania, przeto uwzględniając rewizję opartą na uzasadnionych przyczynach rewizyjnych L. 4 i 2 § 503 p. c. należało znieść tak zaskarżony wyrok, jak i wyrok I inst. i odesłać sprawę Sądowi I inst. celem uzupełnienia.

(O. S. N. z 4. marca 1925 III Rw. 1957/24).

205 Przerachowanie kosztów sporu i egzekucji.

Uzasadnienie: Zachodzi oczywista sprzeczność zaskarżonej uchwały z przepisami §§ 26 i 28 rozp. Prezydenta Rzp. z dnia 14 maja 1924 r. po. 441 Dz. ust., albowiem kosztów narosłych w sporze i egzekucji nie można uważać za „należność wekslową“ i przerachować ich na 10% skali § 2^o. Koszta te, powstałe wskutek zwłoki dłużnika w zapłacie, nie przynoszące przez lat wiele żadnych odsetek, należy owszem przeliczyć w pełnej wartości.

(O. S. N. z 27 stycznia 1925 r. III R. 46/25).

206 Przerachowanie: § 29 a rozp. z dn. 14. maja 1924 poz. 441 Dz. p. p.

Przerachowanie ceny kupna zapomocą średniej arytmetycznej między obecną wartością gruntu a umówioną ceną kupna przewalutowaną podług kursu franka szwajcarskiego.

Uzasadnienie. Rewizja oparta na przyczynach rewizyjnych z l. 3, 4 § 503 p. c. nie jest uzasadniona.

Twierdzenie rewizji, które ma uzasadnić pierwszą z powołanych przyczyn, jakoby mianowicie ustalenie zaskarżonego wyroku, iż, powód oświadczył gotowość zapłacenia reszty ceny kupna, było sprzeczne z aktami, jest właśnie z tymi aktami niezgodne.

Poza oświadczeniami jego w skardze K. 2 i w toku rozprawy w I instancji K. 38 i 39, wystarczy wskazać na oświadczenie powoda złożone przy rozprawie apelacyjnej wyrażające gotowość zapłaty, tytułem tej ceny, takiej sumy jaką Sąd ustalił.

To ostatnie zaś oświadczenie powoda wychodzące na korzyść pozwanych znacznie poza ramy poprzednich jego oświadczeń, jest w swej istocie ograniczeniem pierwotnego żądania skargi (§ 235 l. 4 p. c.), zatem nie podpada ani pod przepis § 482 p. c. ani też § 483 p. c. i ma być uwzględnione w toku przewodu apelacyjnego bez względu na przyzwolenie strony przeciwnej.

Również ocena prawna zaskarzonego wyroku nie wykazuje błędu.

Sąd odwoławczy bowiem dążąc wobec dewaluacji marki polskiej, w której strony oznaczyły cenę kupna, do utrzymania domniemanej przy umowach odpłatnych równowartości wzajemnych świadczeń, rozwiązał tę sprawę możliwie najtrafniej, skoro uwzględniając z jednej strony na podstawie kursu franka szwajcarskiego wartość kruszcową reszty ceny kupna, z drugiej zaś podaną przez znawcę wartość szacunkową sprzedanego gruntu, ustalił wysokość reszty ceny kupna drogą średniej arytmetycznej z obu tych wartości, a to tembardziej, że — jak to ogólnie wiadome — kurs walut zagranicznych rósł niepomiaralnie szybciej, niżli ceny gruntu.

Zarzut pokrzywdzenia ponad połowę wartości, jakoteż twierdzenie, iż wartość gruntów od czasu zamknięcia rozprawy w pierwszej instancji znacznie wzrosła, podniesione dopiero w piśmie rewizyjnem usuwają się z pod rozpoznawania na podstawie § 504 p. c.

Okoliczność wreszcie, czy powód kupił grunt ten dla siebie, czy na spekulację, jest dla oceny sprawy spornej bez prawnego znaczenia, to też pominięcie ofiarowanego na jej twierdzenie dowodu ze świadków dr. M. i dr. S. nie uzasadnia powołanej z tego powodu przyczyny rewizyjnej L. 2 § 503 p. c.

(O. S. N. z 4. marca 1925 r. III Rw. 1848/24).

207

Reforma rolna.

Żądanie zwrotu gruntu, oddanego nabywcy w posiadanie, z powodu niezatwierdzenia kontraktu kupna przez Urząd ziemski, nie jest zawisłe od równoczesnego zwrotu zapłaconej przez nabywcę ceny kupna za ten grunt.

Uzasadnienie: Umowa o przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskiej, która ulec może wykupowi przymusowemu na cele reformy rolnej, zawarta między stronami zgodnie z zasadami prawa prywatnego, ale przed zezwoleniem władz ziemskich (art. 1 rozp. Rady Ministrów z 1 listopada 1919 r. Nr. 73

poz. 428 Dz. ust.), jest wprawdzie ważna, skuteczność jej jednak jest zawisła od zezwolenia władz ziemskich w tym sensie, że w razie odmowy zezwolenia staje się ona bezskuteczną, a tem samem nieważną (art. 8 powołanego rozporządzenia Rady Ministrów).

Skoro tedy Sąd I instancji, zgodnie zresztą z oświadczeniem pozwanego karta ¹²/₇ ustalił, że Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie odmówił zatwierdzenia umowy, którą pozwany kupił sporne działki z parcelacji majątności Mszana, to tem samem, w myśl powyższego, brak pozwanemu tytułu prawnego do zatrzymania ich posiadania, zaczem musi je oddać windykującemu powodowi jako niespornemu właścicielowi.

Twierdzenie pozwanego zawarte w piśmie wniesionem tu bezpośrednio i po upływie czasokresu zakresłonego § 505 l. 2 p. c. utrzymujące sprzecznie z wynikami rozprawy, że Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie umowę tę zatwierdził, nie może być poddane rozpoznaniu (§ 505 L. 1 i 2 i 504 L. 2 p. c.)

Pozatem Sąd Najwyższy podziela zapatrywanie prawne wyrażone w zaskarżonym wyroku, że ustąpienie pozwanego z posiadania tych działek nie może być uzależnione od równoczesnego zwrócenia mu przez powoda, uiszczonej na cenę kupna sumy, roszczenie to bowiem — jakkolwiek oparte na § 877 u. c. nie ma charakteru synallagmatycznego, a ponadto jest sprzeczne z powołanem wyżej rozporządzeniem Rady Ministrów, które w ten sposób dałoby się stale obchodzić.

Ocena prawna zaskarżonego wyroku nie wykazuje błędu, zaczem powołana przyczyna rewizyjna, z L. 4 § 503 p. c. nie jest uzasadniona.

Nie zachodzi też i druga przyczyna rewizyjna z L. 3 § 503 p. c. Ocena bowiem skuteczności umowy, na którą pozwany powołał się i to ocena ze stanowiska powołanego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów nie jest przesłanką faktyczną, ale oceną prawną.

Na trafność zaś tej oceny wskazano wyżej.

Należało tedy rewizję jako nieuzasadnioną oddalić.

(O. S. N. z 25. listopada 1924 r. III Rw. 335/24).¹

¹) U w a g a. Zapatrywanie prawne, wyrażone w orzeczeniu, że uzależnianie oddania posiadania gruntu, po odmówieniu zatwierdzenia kontraktu przez Urząd ziemski — od zwrotu zapłaconej przez sprzedawcę ceny kupna byłoby obchodzeniem postanowień prawa o reformie rolnej, uważam za nie-
trafne. Reforma rolna normuje warunki przenoszenia własności ziemi; posiadaniem nie zajmuje się wcale. W danym sporze chodziło tylko o oddanie posiadania gruntu z powodu, iż Urząd ziemski kontraktu nie zatwierdził. Z chwilą odmowy zatwierdzenia kontrakt kupna stawał się nieważny a nabywca stawał się posiadaczem, nie mającym żadnego tytułu do posiadania (§ 1435 u. c.). Tak na zasadzie § 877 u. c. jak i na zasadzie § 1447 u. c. miał on prawo żądania zwrotu ceny kupna i tylko wtedy mógłby być zasądzony na zwrot gruntu, gdyby sprzedawca oświadczył gotowość zwrotu ceny kupna (§ 1052 u. c.).

208

§ 1, 8 ord. zaczep. i §§ 952, 953 u. c.

Odwołania darowizny z powodu grubej niewdzięczności można dochodzić nawet po przejściu przedmiotu darowanego na własność osoby trzeciej, o ile zachodzą warunki zaczepienia aktu prawnego między obdarowanym a tą trzecią osobą, zawartego; można tą samą skargą dochodzić obu tych roszczeń: (odwołać darowiznę przeciw obdarowanej — i zaczepić skuteczność aktu przeniesienia własności darowanego przedmiotu przeciw nabywcy).

Rewizji powódki opartej na przyczynach z § 503 L. 3 i 4 p. c. nie można odmówić słuszności, o ile chodzi o przyczynę rewizyjną z § 503 L. p. c. Sąd apelacyjny konstatuje zupełnie trafnie, że skarga powódki skierowana jest w dwóch kierunkach, a to na odwołanie darowizny zdziałanej przez nią na dniu 31 października 1919 na rzecz pierwszej pozwanej z powodu grubej niewdzięczności tej ostatniej, tudzież na uznanie kontraktu darowizny z 30 lipca 1921 r., którym pierwsza pozwana przedmiot darowizny na rzecz drugiego pozwanego przeniosła — wobec niej za bezskuteczny, a mimo to oddała powódkę z żądaniem skargi odnośnie do pierwszej pozwanej z tego powodu, ponieważ wpierwsza pozwana darowanych jej przez powódkę posiadłości obecnie już nie posiada, gdyż je kontraktem darowizny na własność drugiemu pozwanemu odstąpiła, wobec czego brak powódce uprawnienia do odwołania darowizny i żądania zwrotu darowanej rzeczy, co do drugiego pozwanego zaś dlatego, że ewentualna odpowiedzialność drugiego pozwanego jako w złej wierze będącego wedle przepisów §§ 952 i 953 k. c. tylko na drodze zaczepienia czynności prawnych w myśl §§ 1 do 20 ord. zaczep. orzeczoną być może, nie zaś obowiązek do zwrotu przedmiotu darowanego.

Podniesiony w rewizji zarzut, że Sąd apelacyjny sprawę pod względem prawnym mylnie ocenił, jest w zupełności uzasadniony.

Okoliczność, że pierwsza pozwana darowanych jej przez powódkę posiadłości już nie ma, bo ich własność już na drugiego pozwanego przeniosła, nie może być w danym przypadku dostatecznym powodem do oddalenia powódki z żądaniem skargi o uznanie darowizny z dn. 31 października 1919 r. za odwołaną z powodu grubej niewdzięczności pierwszej pozwanej, bo to żądanie skargi jest konieczną przesłanką dla żądania skargi w ustępie 2 i 3 sformułowanego. Z chwilą, gdy się pierwsza pozwana dopuściła względem powódki grubej niewdzięczności, powstało dla powódki roszczenie o odwołanie darowizny i o zwrot darowanej posiadłości.

Ponieważ pierwsza pozwana własność spornej nieruchomości na swego męża pod tytułem darmym przeniosła, a ten akt darowizny mógł być uznany za bezskuteczny tylko pod warunkami

przewidzianymi w §§ 1 i 8 ord. zaczep., przeto powódka mogła słusznie żądać ustalenia, że się uznaje darowiznę z 31 października 1919 r. za odwołaną z powodu grubej niewdzięczności pozwanej, gdyż dopiero to ustalenie stwierdza, że przeniesienie przez pozwaną własności nieruchomości przez powódkę jej darowanych na drugiego pozwanego jako swego męża kontraktem darowizny z 30 lipca 1921 krzywdzi powódkę w jej prawie domagania się zwrotu darowanych posiadłości. Co do drugiego pozwanego to skarga powódki posiada wszystkie wymogi skargi zaczepnej. Żądanie skargi, aby uznać kontrakt darowizny z 30 lipca 1921 r. wobec powódki za bezskuteczny, odpowiada przepisowi § 1 ord. zaczep., zaś żądanie, aby drugi pozwany zezwolił na przeniesienie tytułu własności nieruchomości, o które tu chodzi, na powódkę oraz oddał jej te nieruchomości w posiadanie, odpowiada w zupełności przepisowi § 12 ord. zaczep.

Pozatem zaś, że pozwana przeniosła własność spornych nieruchomości na swego męża kontraktem z 30 lipca 1921 r. a więc na niecały rok przed wniesieniem skargi zaczepnej (§ 3 ord. zaczep.), do czego z ustawy nie była obowiązana, nie więcej powódka przytaczać nie potrzebowała.

Skoro zaś Sąd I instancji ustalił, iż pierwsza pozwana dopuściła się istotnie względem powódki grubej niewdzięczności, skoro dalej ustalił, że pozwani przy sporządzaniu kontraktu darowizny z 30 lipca 1921 r. działali w porozumieniu ze sobą i ten akt darowizny pozwana tylko w tym celu zdziałała, aby się uchylić przed skutkami grubej niewdzięczności, to żądanie skargi przeciw obojgu pozwanym przedstawia się jako uzasadnione.

(O. S. N. z 26 listopada 1924 r. III Rw. 1552/24).

209 Do § 39 rozporządzenia o przerachowaniu z dnia 14. maja 1924.

Sąd okręgowy cyw. w Krakowie orzekł prawomocnym wyrokiem z dnia 28. czerwca 1922, że pozwany winien dostarczyć powodowi wagon desek.

Po bezskutecznej egzekucji wniósł powód dnia 15 września 1923 pozew z § 368 o. e. o zapłatę odszkodowania w kwocie 50 milionów Mp. biorąc za podstawę obliczenia cenę desek w czasie wniesienia pozwu tego.

W toku sporu rozszerzył powód żądanie skargowe na kwotę 172,256.000 Mp.

Wyrokiem z d. 6 grudnia 1923 orzeczono prawomocnie, że pozwany ma zapłacić powodowi tę kwotę jako wartość desek w dniu 23 listopada 1923 r., t. j. w dniu zamknięcia rozprawy.

Kwotę tę zapłacił pozwany powodowi dnia 20 grudnia 1923.

Na wniosek powoda sędzia procesowy przyznał mu w drodze przerachowania w miejsce żądanych 549 zł. dalszą kwotę

76 zł. 31 gr., biorąc za podstawę obliczenia kurs franka szwajcarskiego z dnia 23 listopada i 20 grudnia 1923.

Wskutek rekursów obu stron Sąd okręgowy cywilny we Lwowie odmówił przerachowania.

Z uzasadnienia:

Żądanie powoda nie nadaje się do przerachowania po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 14 maja 1924 Nr. 42 Dz. ust. R. P. p. 441, ile że według tego rozporządzenia stosuje się ono tylko do płatnych należności prywatnoprawnych, nie stosuje się zaś do przyznania odszkodowania dalszego względnie powiększenia sumy raz już wyrokiem ustalonej, zwłaszcza, że należność powoda została już wyrokiem uwzględniona po dzień wydania tego wyroku, powód zaś mógłby tylko dochodzić dalszego przerachowania o tyle, o ile dłużnik zwleka z zapłatą należności wyrokiem ustalonej (§ 39 cyt. rozp.). Powodowi przysługuje dla żądania jego dalszego odszkodowania tylko droga sporu odszkodowawczego.

Sąd Najwyższy uwzględnił rekurs rewizyjny wierzyciela i zmienił uchwałę Sądu rekursowego w ten sposób, że w drodze przerachowania wierzytelności ustalonej wyrokiem Sądu pow. S. I we Lwowie z dnia 16 grudnia 1923 C. XII 72/23/8 przyznał wierzycielowi oprócz uiszczonej już sumy 172,256.000 Mp. dalszą sumę 359 zł. z prawnymi odsetkami.

Z motywów:

Przedmiotem przerachowania, którego domaga się wierzyciel, jest jego należność odszkodowawcza ustalona powołanym wyżej prawomocnym wyrokiem Sądu powiat. we Lwowie.

Należności prawomocnie ustalone ulegają przerachowaniu w myśl § 39 i § 3 rozp. Prez. Rzplitej z 14 maja 1924 Nr. 441. Dz. ust. wedle daty powstania tytułu.

Tytułem tym zaś jest w danym wypadku powołany wyrok, a skoro on wysokość odszkodowania ustalił wyraźnie z dniem 23 listopada 1923, to jakkolwiek sam wyrok nosi datę 6 grudnia 1923, nie ta data, ale data w wyroku ustalona jest rozstrzygająca, tak dla przerachowania jak dla zwłoki dłużnika, o której głosi końcowe zdanie § 39 cyt. rozp.

Zarzut więc sprawy osądzonej nie może być skutecznie podniesiony do czasu, jaki upłynął między dniem przerachowania ustalonym w wyroku a dniem zapłaty, za ten bowiem czas pretensji nie przerachowano.

Ponieważ zaś ustalona suma odszkodowania w ilości Mp. 172,256.000 przerachowana wedle skali § 2 cyt. rozp. równała się w listopadzie 1923 sumie 574 zł., dłużnik zaś, będąc w zwłoce, zapłacił ją dopiero 20 grudnia 1923 r. kiedy równała się jedynie sumie 215 zł., przeto, skoro wierzyciel, przyjmując ją, zastrzegł sobie w myśl § 40 cyt. rozp. dochodzenie nadwyżki i skoro dłuż-

nik nie podał żadnych okoliczności, któreby pozwalały, ze względu na jego położenie majątkowe, obniżyć zasadniczą skalę przerachowania, należało uwzględniając zasady uczciwego obrotu i względy słuszności (§ 28 cyt. rozp.) dokonać przerachowania tej należitości podpadającej pod przepis § 28 cyt. rozp. wedle pełnej skali t. j. na sumę 574 zł. Po potrąceniu uiszczonej już sumy marek polskich równającej się wedle daty ich uiszczenia sumie 215 zł., okazuje się, że do jej umorzenia winien dopłacić resztę przerachowanej należitości w ilości 352 zł. z odsetkami wedle wyroku i wedle § 1 i 3 ust. 2 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 sierpnia 1924 r. poz. 769 i § 1 i 3 rozp. Ministr. Skarbu z 24 stycznia 1925 poz. 72 Dz. ust.

(O. S. N. z 4. marca 1925 III R.w. 104/25/1; S. o. cyw. we Lwowie R. V. 935/24 i Sąd powiat. S. I we Lwowie Lcz. C. XVI 72/23).

210 Do § 5 rozp. Prezyd. Rzplitej P. z 14 maja 1924 o przerachowaniu. •

Odrębna stawka przerachowania wedle § 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14. maja 1924 r. dotyczy tych tylko nieruchomości, z których główny dochód pochodził z komornego, ochrona bowiem lokatorów obniżyła ich wartość i dochodowość.

Skoro więc wnioskodawcy podobnej okoliczności wcale nie twierdzili a w rekursie rewizyjnym podali jedynie, że realność ta była wprawdzie wynajmowaną, ale jeszcze przed wojną, odtąd zaś była i jest stale przez nich samych zajmowaną, to ochrona lokatorów, którą wprowadzono dopiero rozp. austr. Ministerstwa sprawiedliwości i opieki społecznej z dn. 26 października 1918 r. wcale nie zmniejszyła jej dochodowości, zaczem też nie mogą — co do niej — korzystać z niższej stawki przerachowania i z § 5 cyt. rozp.

To, że realność ta mogłaby być wynajmowaną, nie stanowi ustawowego kryterjum, podobna wykładnia § 5 czyniłaby zbędnym przepis § 6 cyt. rozp., gdyż niema nieruchomości, która nie mogłaby być w całości czy też w części wynajętą, zwłaszcza jeśliby właściciel chciał tą drogą uzyskać niższą stawkę przerachowania.

(O. S. N. z 7 kwietnia 1925 r. III R. 255/25; S. O. Lwów R. V. 211/25; S. pow. S. I Nc. XVII 44/24).

211 Wykładnia art. 1 lit. *h* art. 6, 1 *a e* i 8 ustawy o ochronie lokatorów.

Mieszkanie czy lokal przemysłowy?

Jeżeli lokator zmienił umowne kwartalne raty czynszowe na raty miesięczne, zaleganie z dwoma

miesięcznymi ratami czynszowymi uzasadnia wypowiedzenie najmu na zasadzie art. 11 lit. a ochr. lók.

Z motywów Sądu odwoławczego:

Na zasadzie zeznań świadków ustala się i przyjmuje za prawdę:

1. że pozwane stowarzyszenie nie jest żadnem przedsiębiorstwem zarobkowem, lecz tylko instytucją mającą na celu obronę interesów kupiectwa,

2. że spornych ubikacyj używa pozwane stowarzyszenie jedynie w celach mieszkaniowych, a tylko od czasu do czasu, głównie w soboty i niedziele, członkowie stowarzyszenia w celach rozrywkowych czytają gazety i spędzają czas na towarzyskich grach w szachy, karty i domino,

3. że podczas takich zebrań członków, służący tegoż towarzystwa sprzedaje herbatę, wodę sodową, czekoladę i inne drobiazgi jednakże nie w celach zarobkowych, gdyż sprzedaje je po cenach przez stowarzyszenie oznaczonych i wyłącznie w interesie członków tegoż towarzystwa, a pozwane stowarzyszenie nie pobiera za to żadnego wynagrodzenia,

4. że pozwane stowarzyszenie utrzymuje się jedynie z wkładów członków,

5. że stowarzyszenie bezinteresownie tylko informuje członków w sprawach podatkowych, a ściągą ewentualnie tylko kosztów własne, jako to stempli, papieru itp.

Okoliczności te wskazują, że sporne ubikacje rzeczywiście w celach mieszkaniowych są używane, Sąd bowiem stanął na stanowisku, że zajmowanie się członków od czasu do czasu dla rozrywki czytaniem gazet i towarzyskimi zabawami oraz urządzanie dla własnej wygody bufetu nie nadaje absolutnie piętna przedsiębiorstwa zarobkowego, albowiem głównym celem pozwanego stowarzyszenia jest obrona interesów kupiectwa i tegoż organizacja, a dla wykonywania swej statutowej działalności w pierwszym rzędzie w tym zakresie a nie dla gier i zabaw używa pozwane stowarzyszenie spornych ubikacyj, w ślad zaczęło należało stawkę 10% za czerwiec przyjąć jako odpowiednią. — Jakkolwiek na zasadzie umowy, pozwane stowarzyszenie wynajęło sporne ubikacje na lokal kupiecko-przemysłowy, to jednak o wysokości stawki procentowej decyduje fakt, dla jakiego celu w rzeczywistości używa się danej ubikacji, a nie intencja stron przy zawieraniu umowy, tembardziej, że pozwane stowarzyszenie używa owych spornych ubikacyj w celach mieszkaniowych już od chwili sprowadzenia się do tychże ubikacyj, a więc już od 10 czerwca 1923 r. tak, że nie można w tym wypadku przyjąć jakiejś samowolnej zmiany przeznaczenia spornych ubikacyj ze strony pozwanych. Mimo więc przewidzianego w umowie między stronami zawartej, rygору, że na wypadek użycia przez stowarzyszenie

kupców spornych ubikacyj na cele mieszkaniowe, powodowie mogą umowę rozwiązać, wobec tego, że ustawa o ochronie lokatorów zawiera w sobie głównie przepisy „*iuris cogentis*“ zwłaszcza te, które zapewniają najemcy ochronę, wobec których rygory umowne sprzeczne z przepisami i intencją tej ustawy nie mają znaczenia, należało też i ten rygor umowny uznać jako mocy pozbawiony.

Gdy zaś w myśl wyraźnego przepisu art. 11 ust. 3 ustawy o ochronie lokatorów zaległość czynszu powstała wskutek sporu o wysokość komornego, nie może być powodem rozwiązania umowy najmu z przyczyny w art. 11 ustęp 2 lit. *a* przewidzianej, zwłaszcza, że jak ustalono na zasadzie odpisu listu z dnia 15 lipca 1924 pisanego przez pozwane towarzystwo do powodów, w aktach się znajdujacego, którego otrzymania powodowie nie zaprzeczają oraz na zasadzie zeznań świadków, pozwani oświadczyli gotowość natychmiastowej zapłaty czynszu na wypadek ustalenia wyższej niż 10% stawki, przez Urząd rejency dla spraw najmu, do którego też pozwane stowarzyszenie się zwróciło, jeszcze przed wniesieniem skargi przez powodów, a następnie już w toku wiszącego sporu ponowili pozwani swą gotowość zapłacenia wyższej stawki na wypadek ustalenia tejże przez Sąd, czego powód do wiadomości bez uzasadnionych powodów nie przyjął, a w międzyczasie usiłowali zapłacić tymczasem 10% względnie 14% za czerwiec i lipiec br., należało powoda oddalić z żądaniem rozwiązania umowy, ileż wśród zachodzących okoliczności nie można przyjąć zaległości czynszu, przy spornej wysokości tegoż.

Zresztą jakkolwiek to dla wyniku niniejszego sporu jest obojętne, na zasadzie pisemnej umowy najmu z 10 czerwca 1923 między stronami ustala się, że strony umówiły płatność czynszu kwartalnego, a więc do dnia wniesienia skargi zapadła 1 rata kwartalna, którą pozwani korzystając z dobrodziejstwa ustawy rozdzielili wprawdzie na 3 części i 2 części usiłowali zapłacić, nie zrzekły się jednak temsamem płatności kwartalnej, a więc nawet w razie przyjęcia zalegania ze strony pozwanego stowarzyszenia z zapłatą czynszu, to zaległość ta odnosiłaby się tylko do jednej raty kwartalnej, a w ślad zatem skarga w każdym razie byłaby przedwczesną.

Sąd Najwyższy zmienił wyrok, uznał lokal za najęty na cele przemysłowe i przyjął, że lokator zaległ z dwoma ratami czynszowemi.

Z motywów Sądu Najwyższego:

Powołana w rewizji przyczyna rewizyjna z § 503 L. 4 p.c. dotycząca żądania rozwiązania umowy najmu z powodu zwłoki pozwanego stowarzyszenia w zapłacie czynszu najmu jest uzasadniona.

Rewizja wywodzi tę przyczynę rewizyjną w dwóch kierunkach, a mianowicie, że nietrafną jest ocena Sądów niższych, jakoby do komornego za lokal wypowiedziany miała zastosowanie tylko 10% stawka, przewidziana w art. 6 ust. 1 lit. *b* ustawy z 11 kwietnia 1924 poz. 406 Dz. ust. R. P. tudzież, jakoby dla obliczenia ilości rat zaległych miarodajne były raty umowne, nie zaś raty obrane przez lokatora w myśl art. 6 ust. 6 tej ustawy.

W pierwszym kierunku należy zaznaczyć, że według jasnego brzmienia ustępu 1 umowy najmu z d. 10 czerwca 1923 r. lokal wypowiedziany oddany został w najem na cel pomieszczenia kupiecko-biurowego lub przemysłowego, niemniej celem wykonywania w nim statutowych zadań stowarzyszenia. Lokal ten nie został zatem wynajęty na mieszkanie dla osób fizycznych lecz na cele handlowe i przemysłowe, gdyż te cele leżą w statutowym zakresie działania stowarzyszenia.

Lokal ten nie jest też używany na mieszkanie.

Wobec tego o wysokości komornego rozstrzyga w myśl art. 3 ust. 1 rzeczonej ustawy w pierwszym rzędzie umowa stron — a gdy niesporne jest, że umową tą oznaczono podstawowe komorne na 200 koron austriacko-węgierskich miesięcznie z tem, że począwszy od 10 czerwca 1924 komorne to podlegać ma podwyżce procentowej wedle skali ustanowionej ustawą mieszkaniową za lokale handlowe i przemysłowe, przeto rzeczą pozwanego stowarzyszenia było, uiszczać począwszy od 10 czerwca 1924 r. komorne z podwyżką przewidzianą w art. 6 ust. 1 lit. *a* powyższej ustawy.

Żądanie przez stronę powodową zapłaty czynszu w tej wysokości znajduje uzasadnienie w powołanym przepisie ustawy i ustalonym stanie faktycznym.

Temu obowiązкови stowarzyszenie pozwane nie uczyniło zadość. Niesporne jest bowiem, że stowarzyszenie mimo żądania przez stronę powodową zapłaty komornego w rzeczonej wysokości, przesłało komorne obliczone jedynie według stopy znacznie niższej, a to przewidzianej w art. 6 ust. 1 lit. *b* tejże ustawy.

Przyjąć zatem należy, że stowarzyszenie pozwane zalegało od 10 czerwca 1924 r. mimo upomnienia z zapłatą komornego w należnej kwocie.

Nietrafne jest również zapatrywanie Sądów niższych, jakoby zwłoka ta objęła tylko jedną ratę komornego.

Chociaż bowiem w umowie najmu wprowadzono uiszczenie komornego w ratach kwartalnych, to jednak skoro stowarzyszenie pozwane skorzystało z przepisów art. 6 ust. 6 ustawy powyższej o uiszczeniu komornego w ratach miesięcznych i zmieniło raty kwortalne na raty miesięczne, musi być zaniechanie uiszczenia w należytej i żądanej kwocie raty płatnej 1 lipca 1924 r. poczytane jako zwłoka w zapłacie drugiej raty komornego, zwa-

szcza, że chodzi tutaj o rozmyślną odmowę zapłaty czynszu w kwocie ustawowej.

Z tych zasad przyjęto, że zostało wykazane zaleganie z dwoma ratami czynszu mimo upomnienia jako przyczyna przedterminowego rozwiązania umowy najmu, przewidziana w § 1118 u. c., tudzież w art. 11 ust. i ust. 2 lit. a ustawy powyższej, zmieniono wyroki Sądów niższych i orzeczono według żądania skargi.

Wobec wykazania zalegania z czynszem jako przyczyny przedterminowego rozwiązania umowy najmu odpada potrzeba badania, czy istnieją także dalsze przyczyny rozwiązania umowy najmu i dalsze przyczyny rewizyjne podane w rewizji.

(O. S. N. z 25. lutego 1925 III R. w. 294/25).

212 Ochroną lokatorów (art. 2 e).

Mieszkanie służbowe maszynisty miejskiego zakładu wodociągowego, w budynku zakładu wodociągowego się znajdujące, nie podlega ustawie o ochronie lokatorów; w razie rozwiązania stosunku służbowego (nieprawomocnego) może być przedmiotem wypowiedzenia z dotrzymaniem czasokresu wypowiedzenia z art. 2 l. ochr. lok.

Gmina K. wydalila maszynistę miejskiego zakładu wodociągowego i wypowiedziała mu mieszkanie służbowe w budynku zakładu wodociągowego się znajdujące stosownie do art. 2 l. 2 ochr. lokat.

Sąd pierwszej instancji przyjął, iż do tego mieszkania stosują się przepisy ustawy o ochr. lok. (art. 2 l. e ochr. lokat.), bo mieszkanie to uważać należy jako mieszkanie „w domu fabrycznym” — a uchylił wypowiedzenie z tej przyczyny, że rozwiązanie stosunku służbowego nastąpiło bez poprzedniego przeprowadzenia postępowania dyscyplinarnego — zatem jeszcze jest bezskuteczne.

Sąd odwoławczy przyjął, że do tego mieszkania nie stosują się wprawdzie przepisy o ochronie lokatorów (art. 2 e), uchylił jednak wypowiedzenie, wychodząc z zapatrywania, że mieszkanie służbowe nie może być wypowiedziane, bo między służbowodawcą a pracownikiem niema kontraktu najmu — lecz że oddanie mieszkania po rozwiązaniu stosunku służbowego może być dochodzone jedynie drogą skargi.

Sąd Najwyższy utrzymał wypowiedzenie w mocy z motywów:

Rewizja oparta na przyczynach mylnej oceny sporu pod względem prawnym (L. 4 § 503 p. c.) i niedokładności przewodu (L. 2 § 503 p. c.) jest uzasadniona tylko co do pierwszej z nich.

Mieszkanie, którego najem powódka wypowiedziała pozwanemu, jest częścią jego uposażenia służbowego (mieszkanie służbowe), czego pozwany nie zaprzeczył w zarzutach.

W miejsce odpowiedniej części uposażenia w pieniądzu ma pozwany mieszkanie za pełnienie obowiązków maszynisty w miejskim zakładzie wodociągowym w K. Zachodzi zatem stosunek najmu (§§ 1090 i 1092 zd. drugie u. c.), a zapatrywanie prawne Sądu odwoławczego, że powódka mogła w celu rozwiązania stosunku wystąpić tylko ze skargą z § 19 u. c. i § 226 p. c. ale nie wypowiedzieć najem jest nietrafne.

Wypowiedzenie wniesione dnia 12 lipca 1924 r. jest uzasadnione. Ustawa z 11 kwietnia 1924 Dz. ust. R. P. Nr. 39 poz. 406 wyłącza z pod ochrony lokatorów mieszkania stanowiące uposażenie służbowe lub jego część (art. 2 lit. e), to znaczy, że skuteczność wypowiedzenia nie zależy od przytoczenia i wykazania ważnej przyczyny (art. 11). Ponieważ miejskiego zakładu wodociągowego w K. nie można uważać za dom fabryczny (familijny) w znaczeniu art. lit. e tej ustawy, przeto obojętne jest dla rozstrzygnięcia sporu, czy pozwany był stałym czy niestałym funkcjonariuszem, czy wydalenie go ze służby mogło nastąpić tylko po przeprowadzeniu dochodzeń dyscyplinarnych czy bez nich, czy było uzasadnione i czy jest prawomocne.

Wzmiankowana ustawa chroni mieszkania służbowe tylko w tym kierunku, że wynajmujący może żądać usunięcia lokatora tylko z końcem kwartału kalendarzowego za poprzednim co najmniej trzymiesięcznem wypowiedzeniem (art. 2 ust. 2). Powódka zastosowała się do tego; wypowiedziała najem 12 lipca 1924 na dzień 31 grudnia 1924, a zatem i na koniec kwartału kalendarzowego i na przeszło trzy miesiące naprzód.

Dlatego zmieniono wyrok Sądu odwoławczego, zatwierdzający wyrok pierwszego Sądu, i utrzymano wypowiedzenie w mocy prawnej.

Obowiązek pozwanego do bezzwłocznego oddania przedmiotu najmu odpowiada przepisowi § 573 ust. 1 p. c.

(O. S. N. z 18 marca 1925 III Rw. 166/25).

213 Ochrona lokatorów art. 11).

Wypowiedzenie części przedmiotu najmu jest niedopuszczalne.

A. wynajął B. w r. 1920 dom mieszkalny wraz z budynkami gospodarczymi, między innymi i z komorą. Wypowiada najem komory z powodu, że jako wybudowana w r. 1919 nie podlega ustawie o ochronie lokatorów.

Wypowiedzenie uchyliły wszystkie instancje; Sąd Najwyższy z powodów:

Wszystkie te przyczyny rewizyjne upatruje rewidujący w tem, że najem komory jako nowowypudowanej wypowiedział na zasadzie art. 2 lit. *d* ustawy o ochr. lokat. (z d. 11 kwietnia 1924 Dz. ust. Nr. 39 poz. 406), podczas gdy Sądy niższe niezbadawszy powyższego stanu, uchyliły wypowiedzenie z przyczyny, że komora jako przynależność mieszkania jest pozwanemu koniecznie potrzebna.

W tem uzasadnieniu rewizji brak przedewszystkiem wywodu przyczyny rewizyjnej z § 503 l. 3 p. c.

Z wyroków niższych Sądów wynika jasno, że wypowiedzenie uchylono nie dlatego, że komora jest pozwanemu potrzebna, lecz głównie dlatego, że wymienionego przepisu ustawy (art. 2 lit. *d* ustawa o ochr. lokat.) nie można zastosować w danym wypadku, w którym chodzi jedynie o komorę jako przynależność mieszkania, jeżeli wypowiedzeniu nie ulega całe mieszkanie. Wobec tego uznano za obojętne, czy na budowę tej przynależności, a właściwie części mieszkania uzyskano zezwolenie rzeczywiście po dniu 27 stycznia 1917 r.

Pogląd ten jest zupełnie trafny i dlatego nie są uzasadnione przyczyny rewizyjne z § 503 l. 2, 4 p. c.

Wobec tego rewizja nie odnosi skutku.

(Orz. S. N. z 7. kwietnia 1925 r. III Rw. 594/25).

214 § 542 p. c.

Jeżeli w toku sporu o wznowienie zostanie zniesiony wyrok, przeciw któremu wniesioną została skarga wznowienia, to to nie powoduje odrzucenia tej skargi.

Uzasadnienie: Skoro prawomocność wyroku Sądu I instancji nie jest koniecznym wymogiem skargi o wznowienie postępowania (§ 530 p. c.), to ustawa musiała się liczyć z tem, że skarga ta może się stać bezprzedmiotową skutkiem środka prawnego, wniesionego w sprawie głównej, pomimo to ustawa nie przewidziała odrzucenia skargi w takim wypadku. Powołany przez Sąd II przepis § 542 p. c. nie tylko nie poleca odrzucenia skargi o wznowienie, ale nakazuje wyraźnie, aby wznowienie rozstrzygnięto (por. §§ 538/1 i 541/1 p. c.). Żądanie wznowienia jest obecnie bezprzedmiotowe, ale wobec sporu o koszty należy rozpatrzyć sprawę według chwili zamknięcia rozprawy w I instancji (§ 179 p. c.).

(O. S. N. z 18. marca 1925 III Rw. 177/25).

215 § 560, 3 p. c.

W przypadku § 560, 3 p. c. zarzuty przeciw wy-

powiedzeniu nie są spóźnione, jeśli doręczone zostały po upływie czasokresu wypowiedzenia.

Powody: Zarzut spóźnienia wypowiedzenia odparty jest brzmieniem ust. 1 § 563 p. c., nie można zaś zasadnie twierdzić, by ustawodawca przez omyłkę wypuścił w tym ustępie przypadki, wymienione w § 530 L. 3 p. c. zwłaszcza, że taki sam przepis był już zawarty w § 5 ces. rozp. z 16 listopada 1858 Nr. 213 Dz. ust.

(O. S. N. z 19 listopada 1924 III Rw. 1783/24).

216 § 530, 532 p. c.

Skargę wznowienia w przypadkach § 532/2 p. c. wnieść należy do Sądu pierwszej instancji, jeśli Sąd odwoławczy na podstawie tych samych ustaleń faktycznych, które poczynił Sąd pierwszej instancji, wydał wyrok oddalający.

Sąd odwoławczy, uznając się niewłaściwym, wniósł skargę wznowienia odstąpić Sądowi pierwszej instancji. Od tej jego uchwały służy rekurs tak, jak od uchwał zapadłych w instancji pierwszej.

Z motywów Sądu odwoławczego:

W myśl przepisu § 532/2 p. c. należało niniejszą skargę o wznowienie postępowania sądowego w powyższej sprawie wnieść bezpośrednio ze względu na przytoczone w niej przyczyny wznowienia do Sądu procesowego pierwszej instancji, gdyż w Sądzie odwoławczym mogłaby być rozpatrywana tylko wówczas, jeśliby tenże Sąd odwoławczy wydał orzeczenie dotknięte przyczyną zaskarżenia, co należałoby przyjąć wtedy, gdyby w przewodzie apelacyjnym nastąpiła zmiana ustalenia stanu faktycznego dokonanego w wyroku I sądu przez nowe faktyczne ustalenia, a przyczyna wznowienia odnosiła się wyłącznie do ustaleń Sądu odwoławczego.

Ponieważ w danym wypadku wyrzeczenie apelacyjne opiera się na stanie faktycznym ustalonym przez Sąd procesowy, z których Sąd odwoławczy tylko odmienną wysnuł konsekwencję prawną, a zatem nowego ustalenia faktycznego nie przedsięwziął, i gdy skoro idzie o orzeczenie wyższej instancji, nigdy nie można twierdzić, by to orzeczenie spowodowane było brakiem pewnych faktów lub środków dowodowych, bo w postępowaniu wyprzedzającym wydanie orzeczenia — nie można było przytoczyć nowych faktów i dowodów, przeto brak dotyczy tylko przewodu procesowego i dlatego jedynie Sąd pierwszej instancji jest dla załatwienia niniejszej skargi o wznowienie właściwym.

Skargę tę zatem należało odstąpić Sądowi procesowemu a nie odrzucić w myśl przepisów §§ 43 nj. 230/2 i 238 p.c., gdyż nie chodzi tu o kwestję miejscowej lub rzeczowej właściwości,

lecz tylko o to, która instancja jest do załatwienia przedmiotowej skargi powołaną.

Z motywów Sądu Najwyższego:

Przedewszystkiem wyłania się zagadnienie, czy rekurs w obecnym wypadku jest dopuszczalny i to bez względu na wartość przedmiotu sporu, ustaloną w sporze głównym na 20 tys. Mkp.

Na pytanie to należy odpowiedzieć twierdząco.

Postanowienie bowiem § 261/6 p. c. w brzmieniu, uzupełnionem art. VII 14 noweli z dnia 1 czerwca 1914 r. Nr. 118 Dz. ust., wykluczające środek prawny przeciw uchwale przekazującej sprawę innemu sądowi na wniosek powoda, nie ma tu zastosowania, bo w obecnym wypadku przekazanie nastąpiło z urzędu, a chodziło o to, która z instancyj powołana jest do załatwienia nadzwyczajnego środka prawnego, jakim jest skarga o wznowienie, a nie o miejscową lub rzeczową niewłaściwość Sądu. Z uwagi zaś na to, że zaskarżoną uchwałę wydał wprawdzie Sąd odwoławczy, ale nie w drodze instancyj, podlega ona zaskarżeniu bez względu na wartość przedmiotu sporu.

W rzeczy samej zatwierdzone zaskarżoną uchwałę z powodów w niej przytoczonych, a zgodnych ze stanem aktów i ustawą, w których trafnie wywiedziono, że § 43 n. j. o ile tyczy odrzucenia skargi, nie odnosi się do spraw tego rodzaju, jak obecna, co wynika także z odmiennego charakteru skargi o wznowienie i w związku z nim pozostającej zasady wyrażonej w § 533 p. c.

(Orz. S. N. z d. 14 października 1924 III R. 454/24; S. O. Tarnopol Bc. III 301/24).

217 Ochrona lokatorów (art. 20 l. 4).

Jeżeli rozstrzygnięcie Urzędu rozjemczego dla spraw najmu zapadło w czasie, gdy obowiązywała ustawa o ochronie lokatorów z 18 grudnia 1920 — ale doręczone zostało po 1 czerwca 1924, — to do środków prawnych od tego rozstrzygnięcia stosować należy przepisy nowej ustawy o ochronie lokatorów.

(O. S. N. z 18 listopada 1925 III R. 678/24).

218 § 454 p. c.

Rekurs rewizyjny od uchwały Sądu rekursowego, odrzucającej jako spóźniony rekurs od uchwały końcowej w postępowaniu o naruszenie posiadania — jest niedopuszczalny.

(O. S. N. z 13 stycznia 1925 III R. 680/24).

219 Do § 1175, 1195, 1197 u. c.

Wymówienie sobie stałej korzyści bez udziału w stratach, nie odbiera umowie cechy kontraktu spółki. Przepisy § 1195, 1197 zawierają tylko normy dyspozycyjne.

(O. S. N. z 28. kwietnia 1925 III Rw. 647/25; S. O. cyw. Lwów Bc. V 910/24; S. p. S. I Lwów C. XXV 157/23).

220 Ochrona lokatorów art. 11/1.

Nie można odmówić słuszności rewizji, zarzucającej niedokładność postępowania co do koniecznej potrzeby spornego mieszkania dla powódki, której mąż wedle twierdzeń skargi jest inżynierem przemysłowym i potrzebuje tego mieszkania dla przyjmowania interesantów, podczas gdy pozwani mają mieszkanie we własnej realności.

Pobudki, dla których Sądy niższe nie zbadały tych okoliczności, nie są wystarczające, bo gdy wyliczenie przyczyn wypowiedzenia w ustawach o ochronie lokatorów jest zawsze tylko przykładowe, nie można bez wysvětlenia sprawy w tym kierunku przyjąć, że powyższy stan nie mógłby uzasadnić ważnej przyczyny wypowiedzenia, gdy zarazem konieczną potrzebę mieszkania tego dla męża powódki możnaby uznać za jej własną potrzebę, a okoliczność, że powódka nabyła realność w r. 1919 mogłaby być także bez znaczenia przy zmianie stosunków w szczególności, gdyby pozwani istotnie mieli wolne mieszkanie we własnej realności.

(O. S. N. z 28 kwietnia 1925 III Rw. 615/25; S. O. cyw. Lwów Bc. V 835/24; S. pow. S. I Lwów C. IX 172/24).

221 Do § 528 p. c.

Sąd okręgowy jako Sąd odwoławczy odmówił przywrócenia do stanu pierwotnego audjencji, na której powódka miała być przesłuchana jako strona w toku postępowania odwoławczego.

Rekurs powódki od tej uchwały odmownej Sąd odwoławczy odrzucił jako niedopuszczalny przez wzgląd na wartość przedmiotu sporu i przepisy § 528 p. c. w brzmieniu ustawy z 5 sierpnia 1922 Nr. 86 poz. 769 Dz. u.

Sąd Najwyższy zmienił tę uchwałę w ten sposób, że rekurs uznał za dopuszczalny.

Z u z a s a d n i e n i a : Przepis ustępu 1 § 528 p. c. w brzmieniu art. 2/8 ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 Nr. 86 Dz. u. p. 769, nie ma w niniejszym wypadku zastosowania, gdyż uchwała Sądu okręgowego cywilnego O. V. we Lwowie z dnia 9 lutego 1925 r. Bc. V, 683/24/7, którą odmówiono wnioskowi powódki na przywrócenie omieszkanej na dniu 30 grudnia 1924 audjencji do pier-

wotnego stanu, była uchwałą Sądu I a nie II instancji. Od uchwały zaś Sądu I instancji odmawiającej restytucji dopuszczalny jest środek prawny rekursu do Sądu II instancji w myśl §§ 149/2 i 514 p. c.

(O. S. N. z d. 3 czerwca 1925 III R. 350/25; S. O. Lwów R. V. 312/25; Sąd pow. S. I Lwów C. II 49/23).

222 Ochrona lokatorów (art. 10 (3) *a* dawnej — art. 11 (2) *a* nowej).

Jeżeli wypowiedzenie najmu z powodu zalegania z zapłatą komornego wniesiono na zasadzie art. 10 (3) *a* dawnej ustawy o ochronie lokatorów — to, chociaż wyrok zapada już po wejściu w życie nowej ustawy, nie można stosować korzystniejszego dla lokatora przepisu art. 11 (2) *a* nowej ustawy, wymagającego do wypowiedzenia zalegania z dwoma ratami czynszowemi.

Z motywów Sądu Najwyższego: Wypowiadający miał prawo żądania rozwiązania kontraktu z powodu zalegania lokatora z jedną ratą — z tego prawa skorzystał, wnosząc wypowiedzenie i tego prawa przez późniejszą ustawę, która nie ustanawia dla swoich postanowień mocy wstecznej, — nie może być pozbawiony.

(O. S. N. z 20. maja 1925 III Rw. 941/25).

223 Ochrona lokatorów (art. 11/1—11/2 i.)

Stanowi ważną przyczynę wypowiedzenia, jeśli właściciel najętego a przez lokatora na mieszkanie używanego lokalu potrzebuje dla pomieszczenia w nim ochronki lub szkoły.

A. wynajmował realność należącą do fundacji hr. B. w gminie K. Ostatni czynsz kwartalny w kwocie 21 mk. ofiarował bezskutecznie w r. 1920, potem ani nie ofiarował czynszu, ani fundacja nie żądała. W r. 1923 okazała się konieczność umieszczenia w tym budynku szkoły ludowej, gdyż innego budynku, któryby na ten cel się nadawał, nie było. Ofiarowanego innego mieszkania A. nie przyjął.

Sąd I instancji utrzymał w mocy wypowiedzenie, przyjmując dwie przyczyny wypowiedzenia: — że lokator zalega od 4 lat z czynszem najmu i że budynek potrzebny jest dla celów publicznych, — obie te przyczyny podciągnął Sąd I instancji pod przepis art. 11/1.

Sąd odwoławczy uchylił wypowiedzenie, nie przyjął przyczyny pierwszej za ważną, bo fundacja o czynsz się nie upominała, ani ustalenia go przez Urząd rozjemczy nie żądała, zaś samo zaleganie choćby latami nie stwarza przyczyny wypowie-

dzenia; -- nie przyjął drugiej z powodu, że realność przedmiotowa używaną była za mieszkanie.

Sąd Najwyższy przywrócił wyrok pierwszej instancji w moc prawną z motywów:

Przepis art. 11 L. 2 lit. i ustawy o ochronie lokatorów z dnia 11 uwietnia 1924 r. poz. 406 Dz. ust. odnosi się tylko do pomieszczeń, które dawniej służyły wynajmującemu na pracownię lub zakład naukowy, a obecnie potrzebuje ich na ten sam cel. W tym tylko razie wymaga się 3 miesięcznego wypowiedzenia, a nie dopuszcza go wogóle, jeżeli obecny lokator używa pomieszczenia na mieszkanie; chodzi tu bowiem o prywatne przedsiębiorstwo wynajmującego, które nie ma dostatecznej przewagi nad potrzebą mieszkania dla najemcy. W danym wypadku ma się rzecz zupełnie inaczej. Tu fundacja nie ma żadnych celów zarobkowych na oku, co wynika już z jej charakteru, a potrzebuje spornego mieszkania na cele publiczne. Cel ten może podpadać tylko pod art. 11 L. 1 ust. o ochr. lokat. i Sąd ma według własnego sumiennego uznania ocenić, czy przyczyna wypowiedzenia jest ważną.

W tym kierunku Sąd Najwyższy przychyła się do zapatrywania prawnego Sądu pierwszego. Skoro bowiem dom sporny jest w Słobodzie jedynym domem, nadającym się na otworzyć się mającą ochronkę i na pomieszczenie szkoły, koniecznej dla około 40-tu dzieci, to te względy interesów publicznych są tak przeważające, że uzasadniają ważną przyczynę wypowiedzenia najmu.

Gdy zresztą w zarzutach nie podniósł pozwany żadnych okoliczności, wynikających z umowy najmu poza ochroną lokatorów, przywrócono do mocy prawnej wyrok Sądu powiat.

(O. S. N. z 11 marca 1925 III R.w. 410/25; S. okr. Tarnopol Bc. III 319/24; S. pow. Trembowla C. 295/24¹).

¹) Uwaga. Orzeczenie niniejsze jest zupełnie słuszne. Pod przepis art. 11/2 lit. i) podpadają tylko takie lokale, które przedtem jako zakłady naukowe były używane — i to bez względu na to, czy były tam zakłady naukowe państwowe, czy prywatne. W wypadku obecnym chodzi o budynek, który ma być dopiero użyty na szkołę. Dawna ustawa w art. 10 lit. g) stanowiła w tej mierze, iż biorący w najem ma w takim razie opróżnić ten budynek za dostarczeniem mu innego mieszkania. Do nowej ustawy to postanowienie nie przeszło. Motywem było to, aby przez ułatwianie uzyskiwania pomieszczeń dla szkół, — nie osłabiać ruchu budowlanego, prowadzonego przez państwo i nie uszczuplać ilości mieszkań prywatnych.

Wedle obecnej ustawy o ochr. lok. przypadek niniejszy nie podpada pod przepis art. 11/2 lit. i) lecz może być oceniony jedynie na podstawie ogólnego przepisu art. 11/1. A że słuszność w danym wypadku wymagała, żeby lokator, któremu inne mieszkanie ofiarowano, dla celów publicznych ustąpił, to już wykazały motywa Sądu Najw. i Sądu instancji pierwszej.

224 § 51 ust. z 20 maja 1874 Nr. 78 Dz. p. p.
Sprzedaż majątku kościoła, beneficjów, na cele pokrycia daniny państwowej (art. 22 ust. z 16 grudnia 1921 p. 1/22 Dz. p. p.).

W tej sprawie zapadły dwa sprzeczne orzeczenia Sądu Najwyższego:

a) O. S. N. z 29 kwietnia 1924 R. 67/24.

Powody: Sąd Najwyższy nie podziela zapatrywania Sądu rekursowego, jakoby w niniejszym wypadku nie wykazano zezwolenia władzy administracyjnej na zbycie majątku kościelnego. Reskryptem Województwa w Tarnopolu z dnia 31 maja 1922 L. 3497/pr. udzielonym pismem Starostwa w Trembowli z 7 czerwca 1922 L. 9312 urzędowi parafialnym obu obrządków w powiecie nadane zostało proboszczom prawo do sprzedaży w zastępstwie probostwa części gruntu erekcyjnego, jakoby była potrzebną na zapłacenie daniny państwowej wprowadzonej ustawą z 16 grudnia 1921 Dz. u. p. 1/22 pod warunkami wymienionemi w art. 52 tejże ustawy, przyczem zwolniono duchowieństwo od zaciągania szczególnego pozwolenia rządowego, wymaganego w myśl rozporządzenia Min. z 20 czerwca 1860 Dz. p. p. Nr. 162. Reskrypt ten znajdujący swą prawną podstawę w przepisie § 10 p. 11 rozp. Rady Min. z 14. marca 1921 Dz. ust. p. 234 wydanego na zasadzie art. 2 i 4 ust. z 3 grudnia Dz. u. p. 768 zawiera w sobie przewidziane w rozp. Min. z 13 lipca 1860 dz. nr. 175 oświadczenie politycznej władzy krajowej co do zachowania w danym wypadku przepisów o zbyciu majątków kościelnych i czyni zbytecznem specjalne zatwierdzenie umowy.

Z tych zasad należało do rekursu się przychylić i przywrócić do mocy prawnej trafną uchwałę sędziego pierwszego.

b) O. S. N. z 19 maja 1924 R. 282/24¹⁾.

Powody: Art. 52 ustawy z 16 grudnia 1921 r. Dz. ust. poz. 1/22, nie zawiera upoważnienia dla plebanów do samodziel-

¹⁾ Uwaga. Zasadniczo słuszne jest orzeczenie ad b). Art. 51 ustawy z 20 maja 1874 Nr. 78 Dz. pp. pozostawił w mocy przepisy rozp. Min. z 20 czerwca 1860 Nr. 112 i z 13 lipca 1860 Nr. 75 Dz. pp. o sprzedaży i obciążaniu majątków kościołów, beneficjów i zakładów duchownych katolickich.

Wedle tych przepisów do sprzedaży majątku kościelnego, beneficjalnego, potrzebne jest zezwolenie władzy administracyjnej, które może być wydane po zasięgnięciu opinii przełożonej władzy kościelnej i ewentualnie też patrona. Przy dozwalaniu sprzedaży mają się władze administracyjne kierować też ogólnemi zasadami ustanowionemi dla zarządu majątku kościelnego. W tej mierze postanawia art. 40 ustawy z 20 maja 1874 r., że na pokrycie zobowiązań prawnych, jakie na majątku kościoła lub beneficjum ciążyą, użyć należy naprzód dochodu a dopiero, gdy ten nie wystarczy, zakładowego majątku.

Przeniesienie własności majątku kościoła, beneficjum, może być do-

nej sprzedaży części gruntu erekcyjnego na cele daniny państwowej, rekurs zaś Prokuratorji Generalnej z 29 grudnia 1923 jako wniesiony we właściwym czasie uznany być musi, gdyż czasokres trzydziestodniowy można liczyć dopiero od dnia 21 grudnia 1923, w którym doręczono Prokuratorji uchwałę sędziego pierwszego (por. reskrypt austr. Min. Sprawiedl. z 29 grudnia 1857 Nr. 22464).

Przedkładany Sądowi Najwyższemu w analogicznych sprawach hipotecznych reskrypt Województwa w Tarnopolu z 31 maja 1922 r. Nr. 3497 lub 3997/Pr., który nadał proboszczom prawo do sprzedaży w zastępstwie probostwa części gruntu erekcyjnego w zakresie potrzebnym na pokrycie daniny państwowej, wprowadzonej ustawą z d. 16 grudnia 1921 r. Dz. ust. poz. 1/22

zwolone tylko wtedy, gdy do podania hipotecznego dołączone zostanie poświadczenie władzy administracyjnej, że uczyniono zadość szczególnym przepisom o sprzedaży i obciążeniu majątku kościelnego.

Takiego poświadczenia nie może władza administracyjna wydać, zanim nie stwierdzi, iż sprzedaży tej ze stanowiska kościelnego nic na przeszkodzie nie stoi.

W tych postanowieniach ustawodawstwo polskie tylko tę wprowadziło zmianę, że — bez względu na wartość sprzedawanego majątku — przekazało Województwom wykonywanie przepisów o pozbywaniu i obciążaniu majątków kościołów i beneficjów katolickich oraz zakładów duchownych (art. 10 ust. 11 rozp. Rady Min. z 14 marca 1921 r. p. 234 Dpp.). Ustawa o daninie państwowej z 16 grudnia 1921 p. 1/22 nie zwolniła majątku kościoła lub beneficjów od ograniczeń wyżej wskazanych. Art. 52 tej ustawy zwalnia od ustawowych i umownych ograniczeń pozbywania tylko właścicieli majątków prywatnych oraz powierznictwa (fideikomisy). Do majątku kościoła stosować się musi, gdy na spłatę daniny część majątku sprzedać potrzeba się okaże — przepisy ustaw wyżej cytowanych, tj. musi być dla każdego wypadku uzyskane indywidualne zezwolenie Województwa.

Rozporządzenie Województwa tarnopolskiego z 31 maja 1922 Nr. 3497 nadające proboszczom prawo do sprzedaży części majątku kościelnego na cele daniny państwowej i zwalniające proboszczów od zasięgania szczególnego zezwolenia rządowego na tego rodzaju sprzedaż. sprzeciwia się postanowieniom rozporządzeń z 20 czerwca 1860 Nr. 162 i 13 lipca 1860 Nr. 175 Dpp. oraz § 51 ust. z 20 maja 1874 Nr. 78 Dpp. Wedle tych ustawowych przepisów władza administracyjna nie ma prawa z wałniania proboszcza od obowiązku starania się o zezwolenie na sprzedaż majątku kościelnego.

W tej mierze polskie ustawodawstwo, jak zaznaczono, zmian nie poczyniło; owszem nałożało na województwa obowiązek przestrzegania tych przepisów.

Cytowane rozporządzenie Województwa nie mogłoby stanowić podstawy dla dozwolenia wpisów przeniesienia własności majątku kościelnego, beneficjalnego, nawet gdyby do podania hipotecznego zostało dołączone i nawet gdyby było ogłoszone w dzienniku wojewódzkim lub nawet w Dzienniku praw państwa.

Wedle art. 81 Konstytucji Sądy nie mają prawa badania ważności ustaw należycie ogłoszonych. Natomiast mają prawo badać ważność rozporządzeń. Nie mogłyby więc Sądy tego rozporządzenia stosować, skoro — jak wykazałem — wykracza poza zakres działania wojewodów w rozp. Rady Min. z dn. 14 marca 1921 r Nr. 234 Dpp. w sprawach majątku kościelnego przyznany.

Dr. Józef Bühn.

i zwalniający proboszczów od zaciągania szczególnego zezwolenia rządowego na tego rodzaju sprzedaże, nie mógł być obecnie uwzględniony, gdyż nie jest on ogłoszony w Dzienniku ustaw ani strony go nie przedłożyły w sprawie niniejszej Sądowi hipotecznemu, rozstrzygnięcia zaś Sądu hipotecznego mogą zapadać jedynie na podstawie ustaw i rozporządzeń ogłoszonych w Dzienniku ustaw i dokumentów przedkładanych przez strony w danej sprawie.

225

§ 948 u. c.

Obraza słowna darczyńcy, popełniona w rozdrażnieniu — choćby była przedmiotem postępowania karnego, — może nie uzasadniać prawa odwołania darrowizny.

Powody rozstrzygnięcia:

Powód oparł rewizję tylko na przyczynach z L. 3 i 4 § 503 p. c. i dlatego wniosek rewizyjny o zniesienie wyroku Sądu odwoławczego celem przeprowadzenia ponownej rozprawy wobec niepodniesienia przyczyny rewizyjnej z L. 2 § 503 p. c. jest nieuzasadniony.

Nieuzasadniony jest także wniosek o zmianę wyroku.

Sąd odwoławczy przyjął ustalenia Sądu procesowego pierwszej instancji i na ich podstawie, ale w związku z całym materiałem sporu przyjął działanie pozwanego jako wynik rozdrażnienia wywołanego w obydwu wypadkach czynnej i słownej obrazy sprzeczkami na tle rodzinnem, bez świadomości i zamiaru skrzywdzenia swego darczyńcy na czci. Sąd odwoławczy nie stanął tem w sprzeczności z ustaleniami pierwszego Sądu, a był do przyjęcia dodatkowych okoliczności, nie uwzględnionych przez niższy Sąd, uprawniony na zasadzie przepisu § 498 ust. 1 p. c. nawet bez potrzeby ponawiania dowodów. Zresztą pytanie, czy pawne działanie lub postąpienie obdarowanego przedstawia się jako niewdzięczność wobec darczyńcy, jest pytaniem prawnem. Świadomość naruszenia czci darczyńcy względnie skierowany na nie zamiar należą z istoty rzeczy do pojęcia niewdzięczności w znaczeniu przepisu § 948 u. c. Sąd odwoławczy nie popełnił błędu prawnego, zaznaczając to w uzasadnieniu wyroku, ani też odmawiając postąpieniom pozwanego wśród sprzeczek rodzinnych i w rozdrażnieniu znamion wielkiej niewdzięczności.

(O. S. N. z 14 maja 1924 III Rw. 2690/22).

226

Spory w stosunku służbowym między właścicielami a dozorcami domów.

Powody: Właściciel realności żąda w skardze przeciw dozorcyni domu uznania umowy najmu usług za rozwiązaną i opróżnienia mieszkania służbowego.

Sąd powiatowy orzekł zgodnie z żądaniem powoda.

Sąd odwoławczy zniósł wyrok wraz z postępowaniem i odrzucił skargę wychodząc z założenia, że ze względu na ugodę zbiorową między właścicielami a dozorcami domów we Lwowie z dnia 30 maja 1924, zatargi indywidualne między nimi, o ile ich przedmiotem jest jak w tym wypadku niedotrzymanie ugodzonych warunków płacy i pracy, nie należą do drogi sądowej, (ustawa z 1 sierpnia 1919 poz. 394, z 23 stycznia 1923 poz. 53, z 11 marca 1921 poz. 147, z 14 lutego 1922 poz. 142 i rozp. z 4 grudnia 1920 poz. 780 Dz. ust. R. P.).

Sąd Najwyższy zniósł uchwałę Sądu odwoławczego i zwrócił mu sprawę do przeprowadzenia rozprawy i wydania wyroku.

Z uzasadnienia:

W myśl § 49/6 n. jur. spory ze stosunku służbowego między właścicielami a dozorcami domów należą do właściwości sądów powszechnych, rzeczowo zaś do właściwości sądów powiatowych. Przepis ten nie został uchylony ustawami o załatwianiu zatargów zbiorowych między właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi i o powołaniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej do załatwiania takich zatargów (ustawy z dn. 1 sierpnia 1919 poz. 394, z d. 23 stycznia 1920 poz. 53, z d. 11 marca 1921 poz. 147 i z dnia 16 maja 1922 poz. 324). W myśl art. 4 ustawy z 16 maja 1922 poz. 324 (art. 19 ustawy z d. 1 sierpnia 1919 poz. 394) inspektor pracy na żądanie jednej ze stron przekazuje zatargi, wyniki między stronami na tle niestosowania się do postanowień nadzwyczajnej komisji rozjemczej stanowiących podstawę dla zawarcia indywidualnych umów o pracę, do rozpatrzenia komisji rozjemczej, a zgoda drugiej strony na poddanie zatargu rozważeniu przez komisję rozjemczą nie jest wymagana. Z tego wynika, że właściwość komisji rozjemczej do załatwiania indywidualnego zatargu między właścicielem domu a dozorcą domowym jest fakultatywną, zależną od wyboru jednej ze stron, że więc gdy takiego wyboru nie dokonano, właściwym jest Sąd zwyczajny, do którego sprawę skierowano.

Ponieważ w danym wypadku wedle stanu aktów nikt nie żądał rozstrzygnięcia obecnego sporu przez komisję rozjemczą, a tymczasem sprawa zawisła już w Sądzie (§ 233 p. c.), przeto do załatwienia jej są właściwymi sądy zwyczajne.

(O. S. N. z 28 kwietnia 1925 III R. 304/25).

Podobnie (O. S. N. z 27 maja 1925 III R. 260/25; S. o. Lwów 1000/24)¹⁾.

¹⁾ Uwaga. Orzeczenia te są chybiające.

Przepis § 49/6 n. j. ustawami o załatwianiu zatargów między właścicielami domów a dozorcami domów uchylony nie został; obowiązuje on nadal ale o tyle, o ile te ustawy wyraźnie nie wykluczają postępowania sądowego. Art. 19 ustawy z 1 sierpnia 1919 p. 394 Dpp., obowiązującej także w sprawach zatargów pomiędzy właścicielami domów a dozorcami, posta-

227

§ 11 l. 1 p. c.

Dziedzice konieczni, skarżący o swoje legitymy, są towarzyszami sporu z § 11, 1 p. e.; jeżeli każda z żądanych kwot legitymy nie dosięga kwoty określonej w § 49, 1 n. j., ale suma ich wszystkich kwotę tę przenosi, dla rozpoznania sporu właściwym jest Sąd okręgowy.

(O S. N. z 16 czerwca 1925 III. R. 207/25.

228

§ 530 l. 7 p. c.

Wykładnia pojęcia „nowe okoliczności, które do wiadomości strony doszły i odnalezione nowe środki dowodowe“.

Urzędnik skarbowy X mieszkał w realności, będącej własnością Skarbu Państwa, w której mieści się też Kasa skarbową. Po jego śmierci pozostała w tem mieszkaniu jego wdowa. Skarb Państwa wypowiedział dalszy najem tego mieszkania wdowie po X między innymi także z tej przyczyny, że tego mieszkania potrzebuje dla mającej się utworzyć w tem mieście Izby skarbowej. Pozwana zarzuciła, że podług jej wiadomości utworzenie Izby skarbowej jeszcze nie jest aktualne. Atoli żadnych dowodów na to nie ofiarowała, ani sąd tej kwestji bliżej nie rozpa-

nawia wyrażnie, że spory „na tle niedotrzymania ugody (art. 3) lub niewykonania orzeczenia Komisji rozjemczej“ nie podlegają rozpatrzeniu sądowemu.

Wobec tego stanowczego postanowienia wykluczona jest wykładnia, że postępowanie przed komisją rozjemczą i postępowanie przed sądami zwyczajnymi służą stronom do wyboru. Takiego wyboru między drogą administracyjną a sądową ustawodawca nie miał żadnego powodu nadawać. Mógł on spory te przekazać sądom; z uwagi jednak na to, że chodzi w tych sporach o wykładnię ugód zawartych wobec inspektora pracy ew. komisji polubownej i o wykładnię orzeczenia komisji rozjemczej, uznał za właściwsze przekazać te sprawy komisji rozjemczej i wyrażnie to zaznaczył. Przepis art. 19 ust. cyt., że inspektor „na żądanie jednej ze stron“ przekazuje spór komisji rozjemczej, nie oznacza wcale, że, gdy takiego żądania żadna strona nie postawi, spór należy do sądu — lecz ma on na celu zaznaczyć, że tu — w przeciwieństwie do art. 8 — nie potrzebuje inspektor oglądać się na stronę drugą, lecz oddaje spór komisji rozjemczej, choć tylko jedna strona tego zażąda. Wykładnia, do jakiej Sąd Najwyższy doszedł, doprowadziłaby też do niepożądanych rezultatów. Stronie drugiej wolno by już w toku sporu w sądzie zawisłego stawiać się u inspektora i zażądać przekazania sporu komisji rozjemczej. W tym wypadku sprawa musiałaby przejść przed komisją rozjemczą, — i cały proces sądowy od razu stawałby się bezprzedmiotowym.

Gdyby ustawodawca chciał wykluczyć spór sądowy tylko w wypadkach, gdy strona przed inspektorem wniosła o przekazanie sprawy komisji rozjemczej już postawiła, to nie byłby się wyrażał ogólnie „że droga sądowa jest wykluczona“ i byłby musiał jakieś postanowienia wydać na wypadek, jeśli ten sam spór zawiśnie równocześnie i w sądzie i przed komisją rozjemczą.

Dr. Józef Bühn.

trywał, bo sprawę rozstrzygnął na podstawie przywiedzionej innej przyczyny wypowiedzenia.

Po zapadnięciu wyroku pierwszej instancji Ministerstwo Skarbu wydało reskrypt, którym odradza utworzenie Izby skarbowej na czas nieograniczony. Na podstawie tego reskryptu wniosła p. X skargę wznowienia z § 530, 7 p. c.

Sąd pierwszej instancji dopuścił wznowienia z powodów: Okoliczność, iż utworzenie Izby skarbowej nie jest aktualne — (tem samem mieszkanie dla Skarbu Państwa nie jest konieczne), była przytaczana już w I-ej instancji, wówczas pozwana nie była bez swej winy w stanie dowodów na to zaofiarować, — gdy obecnie dowody te uzyskala, zachodzą warunki wznowienia z § 530, 7 p. c.

Sąd odwoławczy skargę oddalił, przyjmując, że dopiero decyzja Ministerstwa Skarbu stworzyła fakt i dowód, że utworzenie Izby skarbowej zostaje odłożone; ten fakt jako zaszły po zamknięciu postępowania — tylko drogą skargi opozycyjnej na korzyść pozwanej zużytkowany być może.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu odwoławczego z motywów:

Podniesiona w rewizji przyczyna rewizyjna z § 503 l. 4 pc. nie jest uzasadniona.

Powódka oparła wprawdzie skargę swą na ustawowej przyczynie zaczepienia z § 530 L. 7 p. c., ale merytoryczne zbadanie, czy ta przyczyna podana jest wystarczająca do wznowienia, może mieć miejsce tylko w wyroku (por. §§ 538,1 i 541/1 p. c.).

Podany przez powódkę fakt, że Ministerstwo Skarbu postanowieniem z dnia 2 lipca 1924 odłożyło utworzenie Izby skarbowej w Stanisławowie na czas nieoznaczony, nie mógł wywrzeć wpływu na wyrok wydany w pierwszej instancji w d. 5 czerwca 1924 (§ 179 p. c.), gdyż postanowienie późniejsze nie rozstrzygało pytania, czy w czasie wypowiedzenia mieszkania istniała potrzeba spornego mieszkania dla Skarbu.

Wyrażenie § 530 L. 7 p. c. „fakt nowy“, rozumie się jako nowy „w sporze“ ale nie jako „później stwierdzony“. Słusznie wywiódł Sąd okręgowy, że faktów ani dowodów, powstałych dopiero po zamknięciu rozprawy, nie mogła powódka przedstawić w sporze. Żądanie wznowienia nie jest zatem uzasadnione.

Obojętnym dla sprawy jest wywód Sądu II co do wykładni § 35 ord. egz., którego Sąd Najwyższy nie podziela.

(O. S. N. z 16 czerwca 1925 III Rw. 1125; S. okr. Stanisławów Bc. III 1005/24; S. pow. Stanisławów C. IX 162/24).

Motywa Sądu Najwyższego :

Ustawa o ochronie lokatorów (z 11 kwietnia 1924 r. Dz. ust. Nr. 39 poz. 406) zaliczyła w ar. 2 ust. 1 lit. *k*) do wyjątkowych przedmiotów najmu, które nie doznają ochrony, ogrody i place wynajęte jako przynależność mieszkania. Ustawa chciała tem zapobiec wyzyskowi uprawianemu przez niesumienne lokatorów wobec wynajmujących na tle ochrony lokatorów, mianowicie w wypadkach, kiedy lokatorzy z ogrodów i placów, mogących stanowić samoistny przedmiot gospodarczy, a wynajętych razem z mieszkaniem, osiągalni wskutek ochrony mieszkań znaczne a bezprawne korzyści. Wiele stosunków tego rodzaju powstało w czasie wojny i powodowanego nią uchodźstwa. Przepis powyższy nie odnosi się jednak do owych drobnych części nieruchomości (jak podwórza lub ogródki, szczególnie frontowe), pozostającej w ściślejszej łączności z używaniem mieszkania, a nie przedstawiających same jednostki gospodarczej i źródła racjonalnej dochodowości.

W niniejszym wypadku frontowy ogródek przed domem powodów zajęty przez pozwanych lokatorów, na który wychodzi 5 okien ich mieszkania oraz główne drzwi wchodowe i weranda, jest rzeczywiście w powierzchni swojej 144 m² tak mały, że nie do pomyslenia jest jego uprawa i wogóle użytkowanie dla powodów nie mieszkających na razie w tym swoim domu, czy też dla kogo innego tam nie mieszkającego. Bez pomawiania powodów o chęć szykan można zrozumieć ich pragnienie, jako właścicieli i nabywców, jak najobszerniejszego ogarnięcia faktycznem władztwem całej realności, ogródek sporny jednakże pozostający w ściślejszej łączności z samem mieszkaniem, jako przedmiot bez samoistnej wartości gospodarczej i dlatego nie podpadający pod pojęcie ustawowe ogrodu lub placu, a więc także pod powołany przepis ustawy wypowiedzieć mogliby tylko razem z tem mieszkaniem.

Nie jest trafny motyw, że ustawa nie czyni tego powyższego rozróżnienia. Sądy nadają przepisom ustawy właściwą wykładnię. Wykładnia zaś stosowana w danym wypadku przez niższe Sądy otwierałaby szerokie pole do szykan i sporów wbrew osnowie przepisu i celowi tego postanowienia ustawy.

Wobec tego uwzględniając podniesioną przyczynę rewizyjną z § 503, 2, 4 p. c. zmieniono wyroki Sądów niższych jak powyżej.

O. S. N. z 5 maja 1925 III Rw. 715/25¹⁾.

¹⁾ Uwaga: Orzeczenie niniejsze, zmieniające równobrzmiące wyroki Sądów niższych, które wypowiedzenie w mocy utrzymały, nie ma za sobą ani ustawy ani słuszości. Ustawa wyłącza z pod ochrony lokatorów „ogrody i place, wynajęte jako przynależności mieszkania” — i żadnej nie czyni dalszej różnicy. Nie upoważnia więc do żadnego różniczkowania. Ogród nie jest częścią składową mieszkania, nie jest lokatorowi potrzebny, Ustawa

§ 411 u. c.

Skarga rzeczowa o oddanie posiadania jest rei vindicatio. Wyrok zgodnie z jej żądaniem wydany — uzasadnia zarzut rei iudicatae w wytoczonym przez byłego posiadacza sporze o własność tej rzeczy.

Z motywów: Gmina X podała w pozwie, że jest od czasów niepamiętnych właścicielką i posiadaczką parceli grunt. l. k. 2103 pastwisko, że na tej podstawie uzyskała przy zakładaniu ksiąg gruntowych intabulację prawa własności, część tej parceli posiada pozwany A, bez tytułu prawnego; żąda tedy gmina wyroku, że A. winien oddać jej tę część pastwiska w posiadanie.

Wskutek zaoczności pozwanego zapadł wyrok w myśl żądania gminy. Po prawomocności tego wyroku i przymusowem odebraniu pastwiska od pozwanego, pozwany A. wystąpił przeciw gminie z pozwem o zezwolenie na intabulację prawa własności tej samej części pastwiska i oddanie mu w posiadanie, opierając się na zasiedzeniu 60-letniem.

Sąd procesowy odrzucił skargę, uwzględniając zarzuty rzeczy osądzonej.

chroni interesy lokatora tylko co do mieszkania i tylko co do mieszkań ogranicza mieszczące się w prawie własności prawo właściciela rozporządzania swoją własnością. Ogrodami, jakie jako przynależność mieszkania były najęte, właściciel bezwarunkowo rozporządzać ma prawo, bez względu na rozmiar ogrodu i bez względu na to, czy ogród dochody jakie przyniesć może lub nie.

Ustawa, wyłączając ogrody z pod ochrony lokatorów, nie kierowała się wcale — a przynajmniej nie wyłącznie — względami rentowności. Widoczna to stąd, że pod dalszą ochroną ustawy pozostawiła ogrody, wynajmowane przez zakłady wychowawcze, związki zawodowe, stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, zawodowe i t. p., które to zakłady i stowarzyszenia z reguły nie używają ogrodów na cele produktywne — lecz na cele zabawowe i rozrywkowe lub też naukowe.

Z tego wyjątkowego postanowienia wypływa logiczny wniosek, że wyłączony jest z pod ochrony lokatorów ogród każdego innego lokatora, choćby go lokator używał na cele podobne (ogrody kwiatowe itp.).

Orzeczenie Sądu Najw. mogłoby mieć za sobą słusność, gdyby chodziło o drobny, kilkumetrowy skrawek ziemi, z którego właściciel żadnej korzyści mieć nie może. Ale pomijając już to, iż kwestja, czy właściciel z ogrodu korzyść mieć może lub nie może, czem Sąd Najwyższy orzeczenie swe głównie motywuje, — nie jest kwestją prawną, lecz kwestją faktyczną, która usuwa się z pod rozpatrywania w instancji rewizyjnej, to w danym wypadku nie chodzi o jakiś drobny, bezużyteczny skrawek ziemi, lecz o grunt o przestrzeni 144 m².

Każdemu, kto zna stosunki podmiejskie i wiejskie, choćby z ksiąg gruntowych, wiadomo, że działki ogrodowe o tych wymiarach istnieją i są samoistnie uprawiane i zagospodarowywane.

Że właściciel nie wytoczył skargi dla szykany, to przyjął sam Sąd Najwyższy, a jeśli ten moment odpada, to już niema żadnego słusznego argumentu dla ograniczenia właściciela w rozporządzaniu jego własnością.

Dr. Józef Buhn.

Sąd rekursowy zatwierdził tę uchwałę o ile dotyczy skargi o oddanie w posiadanie, natomiast uchylił ją, o ile dotyczy roszczenia o intabulację prawa własności i polecił Sądowi procesowemu, aby po prawomocności uchwały zarządził rozprawę.

Wskutek rekursu pozwanej gminy Sąd Najwyższy przywrócił do mocy prawnej uchwałę Sądu procesowego również co do skargi o intabulację prawa własności z nadmienieniem:

Skarga z dnia 30 listopada 1922 C. III 723/22 jest skargą o oddanie posiadania, opartą na zasadzie własności (§§ 366 i 369 k. c.) i wyrok wydany zgodnie z jej żądaniem przesądza zatem nie tylko o żądaniu oddania posiadania, ale i o spornem prawie własności (§ 411 p. c.).

Gdy powód obecnie w skardze z dnia 22 listopada 1924 r. C. I 173/24, na zasadzie nabycia własności przez 60-letnie posiadanie żąda przeniesienia hipotecznego spornej działki gruntowej na swoje imię, to przeniesienie takie jest tylko prostym wynikiem wykazywanego prawa własności (§ 431 k. c.), o którym już orzeczono prawomocnie jak wyżej.

O. S. N. z 3 czerwca 1925 III R 422/25; S. okr. Lwów R. XI 188/25; S. p. Lubaczów C. I. 173/24.

231 Przerachowanie roszczenia o odszkodowanie — na 100% jest uzasadnione, chociaż szkoda nie powstała ze złego zamiaru sprawcy, ale z powodu grubego niedbalstwa.

Samochód najechał na wóz i uszkodził. Przyczyną zderzenia było to, iż samochód był wadliwy (kierownica zdrutowana, hamulec nie funkcjonował). Niedbalstwo polegało w tem, że ani właściciel samochodu nie powiadomił szofera o wadach, ani szofer samochodu przed jazdą nie oglądał.

(O. S. N. z 20 maja 1925 r. III R. 349/25; S. okr. Sanok R. 96/25).

232 Sprostowanie granic.

Wyrok jest nieważny, jeśli sprawa nadawała się do postępowania granicznego.

Z motywów Sądu okręgowego:

Z wyników rozprawy w I Sądzie przeprowadzonej i ustaleń zaskarżonego wyroku wynika niezbicie, że między pb. 27 a pb. 28 w Jaśliskach niema wcale granicy i cały spór z tego tylko powodu i na tem tle rozgrywa się. Wobec tego należało po myśli § 851 u. c. w brzmieniu § 2 c. r. z 22 lipca 1915 Nr. 208 Dz. u. sprawę skierować do postępowania niespornego i w tem postępowaniu ją rozstrzygnąć. Droga sporu jest dopuszczalna tylko w miarę wyników postępowania niespornego, a w szczegól-

ności gdy w myśl § 4 c. r. z 22 lipca 1915 nr. 208 Dz. u. i § 8 rozp. z 18 lutego 1924 nr. 16 Dz. u. wartość spornej przestrzeni zostanie ustalona na kwotę powyżej 100 zł. Załatwienie zatargu granicznego bezpośrednio w drodze sporu byłoby obejściem ustawy, której celem jest zapobieganie sąsiedzkim sporom o drobne kawałki gruntu i miedze graniczne. Okoliczność, że po jednej stronie występuje właściciel i posiadacz gruntu, zaś po drugiej stronie tylko posiadacz, którego własność jest przez przeciwnika kwestjonowana, nie stoi wcale na przeszkodzie wdrożeniu granicznego postępowania niespornego, gdyż jak to z przepisów rozdziału „O odnowieniu i sprostowaniu granic“ w brzmieniu Now. II wynika, chodzi o faktyczne stosunki posiadania i uregulowanie tych stosunków przez ustalenie granicy.

Gdy wbrew temu spór graniczny został załatwiony w I instancji wyrokiem, należało po myśli §§ 477 ust. 6 i 478 p. c. wyrok ten i poprzedzające go postępowanie znieść jako nieważne i przekazać sprawę I Sądowi do właściwego postępowania.

Sąd Najwyższy przyłączył się do tych motywów.

(O. S. N. z 20 maja 1925 III Rw. 294/25; S. okr. Sanok Bc. 55/25).

233

§ 3 ustawy hip.

Wydzielanie parceli z ciała hipotecznego, wspólną własnością będącego i utworzenie z niej nowego ciała hipotecznego dopuszczalne tylko za zgodą wszystkich współwłaścicieli; niedopuszczalne jest zatem na podstawie kontraktu kupna, którym jeden ze współwłaścicieli swe prawo własności do idealnej części niektórych z parcel, w skład tego samego ciała hipotecznego pochodzących, pozbył, wydzielanie tych parcel i utworzenie z nich nowego ciała hipotecznego z przeniesieniem udziałów własności reszty spółników, — jeśli ci pozostali spółnicy na to się nie zgodzili.

Ciało hipoteczne stanowi w myśl § 3 ust. hip. jedną całość. O ile ciało hipoteczne należy do kilku współwłaścicieli jak w niniejszym wypadku, to wszelka zmiana w tej współwłasności może nastąpić tylko na podstawie zgody wszystkich współwłaścicieli (§ 841 u. c.). Gdy zezwolenie współwłaściciela J. K. na wydzielanie z whl. 108 parcel i utworzenie dla nich nowego wykazu hipotecznego nie zostało wykazane ani kontraktem, na podstawie którego wnioskodawcy żądają wydzielenia, ani innym osobnym dokumentem, należało w uwzględnieniu rekursu zaskarżoną uchwałę zmienić i wnioskowi odmówić.

(O. S. N. z 29 kwietnia 1925 r. III R. 139/25; S. o. Sanok R. 420/24¹⁾).

¹⁾ Uwaga. Podobnie orzeczenie Sądu Najw. wiedeńskiego z 2 maja 1911 r. R. V 542/11 Glaser-Unger 5460.

Budynki „gruntownie przebudowane“ wyjęte są z pod ochrony lokatorów, bez względu na to, czy na

Orzeczenia te nie odpowiadają faktycznym potrzebom.

Wykaz hipoteczny nie jest już od dawna wyrazem jednostki gospodarczej, jaką podług zamierzeń ustawy stanowić miał (§ 21 ust. z 20 marca 1874 N. 29 D. u. kr.). Skład jego zawisł od rozmaitych transakcyj; każdy właściciel ziemski posiada jeden lub więcej wykazów hipotecznych, zależnie od tego, czy nabywał grunta obciążone lub wolne od obciążeń. Wykaz hipoteczny jest obecnie jednostką, całością tylko o tyle, o ile chodzi o obciążenie hipoteczne. Właściciel nie ma żadnego interesu w tem, by grunta jego utrzymane były w jednym wykazie — a nawet jest nieraz dla niego wygodniejszem, gdy ma kilka wykazów, bo może każdy dowolnie obciążać. Jeżeli wykaz hipoteczny należy do kilku właścicieli w częściach idealnych, w stosunkach wiejskich, poza budynkami i gdzieśniedzie sianozęciami, prawie regułą jest, że współwłaściciele fizycznie są podzieleni. Tabularnie ten podział nie jest przeprowadzony, bądź ze względu na koszt, bądź z powodu tego, iż niektóry współwłaściciel, czy to dlatego, że czuje się podziałem pokrzywdzony, czy też w nadziei, że jeszcze coś wytarguje dla siebie, wzbrania się przystąpić do formalnego aktu działu. Jeżeli w takim razie jeden ze współwłaścicieli sprzedaje swoją idealną część z niektórych parcel, to sprzedaje faktycznie to co posiadał, więc całe te parcele lub wydzielone fizycznie ich części Jeżeli te parcele zostaną wydzielone z pierwotnego wykazu i z nich zostanie utworzony nowy wykaz hipoteczny, — to i w jednym i w drugim wypadku następuje częściowe uzgodnienie aktu hipotecznego; — bo wpisani zostaną najnowsi nabywcy. Jeżeli się zaś takiej intabulacji odmawia, to wytwarza się dalszą niezgodność. Wprawdzie podług ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych, wydanej dla b. Galicji z r. 1906, nie wolno wpisywać własności w częściach idealnych, jeśli pozbycia przedmiotem były części fizycznie podzielone, ale to dotyczy tylko wypadku, gdy pozbywca był właścicielem całości, gdy stan posiadania był ze stanem tabularnym zgodny. W wypadkach, gdy istnieje już współwłasność, a spółwłaściciel sprzedaje części wydzielone, nie stwarza się niezgodności — lecz przeciwnie, wpisując na nowonabywców nabyte parcele — oczywiście tylko w idealnych częściach i z przeniesieniem wpisu idealnych części reszty spółwłaścicieli, uzgadnia się po części stan hipoteczny.

Skoro tedy współwłaściciel nie ma żadnego interesu prawnego w tem, żeby wykaz hipoteczny jako całość był utrzymany, to tem samem niema podstawy do ograniczania współwłaściciela w rozporządzeniu jego własnością przez odmawianie mu wpisania własności na rzecz tych, którym on pewne grunta sprzedaje. A ponieważ też często się zdarza, że jeden ze współwłaścicieli dla szykany, uporu i t. p. wzbrania się uregulować stan hipoteczny, przeto stosowanie przepisu § 3 u. hip. przy wydzielaniach gruntów byłoby właśnie popieraniem tych szykan i tamowałoby akcję uzgadniania stanu hipotecznego.

Ze stanowiska prawa hipotecznego niema żadnej przeszkody do odписania pewnego gruntu z wykazu hipotecznego, i do utworzenia z wydzielonego gruntu nowego wykazu, jeśli się resztę wpisów przeniesie. Nigdzie niema postanowienia, żeby do takiego wydzielenia potrzebna była zgoda wszystkich współwłaścicieli. Zachodzi tu taki sam wypadek, jak gdy dzieli się wykaz obciążony: zgoda wierzyciela jest zbędna, gdy przenosi się jego ciężar w formie hipoteki łącznej. Zacytowane orzeczenie S. N. wiedeńskiego oparło się na przepisach prawa materialnego o współwłasności. Jednak już wyżej zaznaczyłem, iż z reguły współwłasność nie istnieje, — że ze stanowiska gospodarczego wykaz hipoteczny nie jest jednostką gospodarczą, że kwestja, czy te same grunta są objęte jednym czy kilku wykazami, jest obojętną.

taką przebudowę uzyskany został konsens, czy też przebudowano je bez konsensu.

Przerobienie kuźni na mieszkanie jest gruntowną przebudową w rozumieniu ustawy.

(O. S. N. z 25 kwietnia 1925 III R.w. 744/25).

235 § 163 u. u.

Przebycie obustronnego zapalenia jąder jako dowód niemożności zapłodnienia.

W sprawie małż. A. G. przeciw J. S. o ojcowstwo i alimentację Sąd powiatowy uznał pozwanego ojcem nieślubnym nieletniej a to po myśli § 163 u. c.

Wskutek apelacji pozwanego Sąd okręgowy zatwierdził wyrok Sądu I a to z następujących powodów:

Słusznie Sąd I nie dopuścił dowodu z przesłuchania znawców na okoliczność, że pozwany jest bezwzględnie niezdolny do zapłodnienia, gdyż przed 20 laty przebył zapalenie jąder.

Znawcy mogliby co najwyżej stwierdzić, jaki jest stan pozwanego w chwili oględzin i czy pozwany obecnie jest zdolny do zapłodnienia czy też nie.

Natomiast, czy w chwili spółkowania z matką powódki był bezwzględnie niezdolny do zapłodnienia, tego znawcy z całą pewnością bezwzględnie stwierdzićby nie mogli i co najwyżej orzekliby, iż prawdopodobnie stan bezwzględnej niemożności fizycznej istniał u pozwanego i wówczas.

Orzeczenie tego rodzaju byłoby jedynie domniemaniem znawców, wobec którego domniemanie z § 163 u. c. jest silniejsze i dlatego też dowód ze znawców nie miałby wpływu na wynik sprawy, gdyż musiałby to być ścisły i zupełny dowód przeciwności, a taki wedle zasad nauki nie da się w obecnej sprawie pomyśleć.

Sąd Najwyższy zniósł oba wyroki niższych sądów i zwrócił sprawę Sądowi I do ponownej rozprawy i wyrokowania a to z następujących powodów:

Nie można odmówić słuszności rewizji, opartej na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2 i 4 p. c.

Przepis § 163 u. c. opiera się na domniemaniu, że mężczyzna spółkujący z matką nieślubnego dziecka w czasie przez ustawę określonym, jest ojcem dziecka. Przeciw domniemaniu temu jest jednak dopuszczalny dowód na okoliczności, które to domniemanie wykluczają. Przepis przytoczony nie wymaga wprawdzie, aby mężczyzna kobietę faktycznie zapłodnił. Akt ten bowiem uchyla się od bezpośredniego spostrzegania, a tem samem od jego udowodnienia. Z tego więc względu pominięcie dowodu na zarzut „plurium concubentium“ nie powoduje wady postępo-

wania jako przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 p. c. Z przepisu § 163 u. c. nie można jednak wysnuć wniosku, aby nawet mężczyzna, dotknięty wadą organiczną pod względem płciowym, a polegającą na tem, że jego organy płciowe nie wytwarzają plemników, a więc, że on wogóle żadnej kobiety zapłodnić nie może, musiał być uznany ojcem. Ustawa bowiem w przepisie § 163 u. c. uwzględnia naturalne następstwo cielesnego obcowania dwojga osób różnej płci, lecz nie stwarza fikcji, że mężczyzna, nawet kaleka pod względem organów płciowych, może być ojcem.

Jeżeli więc pozwany twierdził w Sądzie procesowym i dowodził znawcami, że przebył zapalenie obustronne jąder i że z tego powodu jest wogóle niezdolny do zapłodnienia żadnej kobiety a pominięcie tego dowodu wytknął w postępowaniu odwoławczem, to słusznie żali się obecnie na to, dopatrując się w tem wady postępowania i mylnej oceny prawnej. Możliwy ujemny wynik tego dowodu nie usprawiedliwia jego pominięcia, jak samo jego przeprowadzenie nie będzie stało na przeszkodzie jego swobodnej sędziowskiej ocenie.

(O. S. N. z 14 maja 1925 III Rw. 268/25; S. o. Sanok Bc. 352/24; S. p. Brzozów C. II 72/24).

236 Ochrona lokatorów (art. 11 d).

Do udzielenia lokatorowi zezwolenia na bezpłatne odstąpienie praw najmu komu innemu, właściwym jest wedle wyboru strony albo Sąd albo Urząd rozjemczy.

Sąd rekursowy zniósł uchwałę pierwszej instancji, załatwiającą wniosek lokatora o zezwolenie na bezpłatne odstąpienie praw najmu komu innemu, — z powodu nieważności, wychodząc z zaopatrywania prawnego, iż właściwym w tej sprawie jest Urząd rozjemczy, — a Sąd tylko tam, gdzie Urzędu najmu nie ma.

Sąd Najwyższy zniósł tę uchwałę i zlecił załatwienie rekursu merytorycznie, — z powodów:

Wedle jasnego brzmienia art. 11 ust. 2 l. c o ochr. lokatorów z dnia 11 kwietnia 1924 r. poz. 406 nr. 39 Dz. ust. Rz. P. w braku zgody wynajmującego może Urząd rozjemczy dla spraw najmu „albo“ Sąd udzielić zezwolenia na bezpłatne odstąpienie przez lokatora innej osobie praw, wypływających z umowy najmu. Wolno więc stronom interesowanym wedle swego swobodnego wyboru skierować odnośny wniosek do jednej z wymienionych wyżej władz i to bez względu na to, czy w danej miejscowości istnieje rozjemczy Urząd lub nie.

Odmienna wykładnia powołanego przepisu jest mylną i niezgodną z tekstem ustawy.

Niesłuszny jest zatem wyrażony w zarekurowanej uchwale

pogląd prawny, jakoby w danym wypadku Sąd powiatowy w Stanisławowie był niewłaściwy do załatwienia tej sprawy i jakoby niewłaściwość ta skutkowałą z urzędu uwzględnić się mającą nieważność z § 477 L. 6 p. c., a to tak zarekurowanej uchwały jak i poprzedzającego ją postępowania.

O ile zaś Sąd rekursowy jest zdania, że alternatywny charakter właściwości wspomnianych władz nie dałby się pogodzić z zasadą praworządności, która wymaga ścisłego rozgraniczenia właściwości władz państwowych, to należy zaznaczyć, że o złamaniu tej zasady nie może być mowy tam, gdzie unormowanie kwestji właściwości opiera się właśnie na wyraźnym przepisie ustawy. Zresztą wskazać należy na to, że także norma jurysdykcyjna w § 86 i nast. wprowadziła właściwość sądu z wyboru i że art. 21 i 20 ust. 3 cyt. ust. o ochr. lok. sankcjonują również zasadę alternatywnej właściwości Sądów i Urzędów rozjemczych dla wymienionej tam kategorii spraw. Zaznaczyć jednak należy, że poprzednia ustawa o ochronie lokatorów z dnia 18 grudnia 1920 poz. 19 ex 1921 Dz. U. zawierała w art. 18 ust. 3 postanowienie o wyłącznej właściwości Sądu tylko wówczas, gdy w danej miejscowości nie było rozjemczego urzędu dla spraw najmu, podczas gdy obecnie obowiązująca ustawa o ochr. lok. nie przejęła tego postanowienia. Stanowisko powyższe odpowiada też względem celowości.

Ustawa nie wprowadziła bowiem bezwzględnego, obustronnego przymusu poddania się interesowanych osób pod orzecznictwo Urzędów rozjemczych, co ma ten skutek, że w tych wypadkach, w których strony nie złożyły zgodnego oświadczenia w tym względzie, orzeczenia wspomnianych urzędów ulegają zaskarżeniu, a sprawy odnośnie ostatecznie załatwiają Sądy (art. 20 L. 2 i 4 cyt. ustawy o ochr. lok.).

Tem mniej uzasadnione jest stanowisko Sądu rekursowego w obecnym wypadku, gdzie wedle zażądanych od Urzędu rozjemczego w Stanisławowie wyjaśnień, Urząd ten w chwili podania wniosku do Sądu wprawdzie istniał, ale nie był czynny (§ 29 nj).

(O. S. N. z 6 maja 1925 R. 1925 R. 281/25).

237

Wyrok, wydany przed rozpadnięciem się Austrii na ziemiach wchodzących w skład państwa Austriackiego, które nie weszły w skład Państwa Polskiego, uważać należy za wyrok zagraniczny.

Z motywów Sądu Najwyższego.

Jakkolwiek wyrok Sądu wiedeńskiego zapadł w obrębie dawnej Austrii, do której należały wówczas obecne województwa południowo wschodnie, na których ziemiach wyrok ten miałby być wykonany, to jednak skoro ziemie te po rozpadnięciu się Austrii nie weszły w skład Rzeczypospolitej Polskiej, to tem samem wyrok

ów stał się wobec nich jako obecnie części składowej Państwa Polskiego tytułem zagranicznym, ua którego podstawie egzekucja dla braku zagwarantowanej wzajemności ani dozwoloną ani prowadzoną być nie może.

Wyrok ten więc, bez względu na czas jego formalnej prawnomocności, nie ma w granicach Państwa Polskiego materialnej mocy prawnej, jest więc bez znaczenia, a tem samem nie może służyć do zarzutu sprawy osądzonej.

(O. S. N. z 20. maja 1925 III R. 369/25¹⁾).

Z okręgu krakowskiego Sądu Apelacyjnego żadnych orzeczeń nie nadesłano.

Dr. Józef Bühn.

238 Przy przerachowaniu legatów w myśl rozp. z 14. maja 1924 poz. 441 Dz. U. R. P. należy wziąć pod uwagę stan, w jakim spadkobierca objął majątek spadkowy i osobistą, zdolność spadkobiercy do zarabkowania.

Uzasadnienie. Rewizja oparta na przyczynach rewizyjnych z L. 2 i 4 § 503 p. c. jest uzasadniona.

¹⁾ Orzeczenie to w czasopiśmie „Głos prawa“ zeszyt 11 — 12 z r. 1925 opatrzone zostało glossą, której autor z wykładni motywów tego orzeczenia dochodzi do wniosku, że w myśl zasad wypowiedzianych w tem orzeczeniu nie mogą być wykonane nawet te wyroki, które przed rozpadnięciem się Austrii zapadły na ziemiach, które weszły w skład Państwa Polskiego. Wniosek ten jednak jest nietrafny. Orzeczenie rozstrzygnęło jedynie kwestję wykonalności wyroku, który zapadł w sądzie wiedeńskim przed rozpadnięciem się Austrii; innych kwestyj nie porusza.

Co się tyczy wyroków, które zapadły przed rozpadnięciem się Austrii na ziemiach, które weszły w skład Państwa Polskiego (n. p. wyrok wydany w r. 1916 we Lwowie, zatwierdzony przez wiedeński S. N. w r. 1917), — wyroki te są wykonalne w Państwie Polskiem i są wykonywane. (Sprawy nie załatwione przed rozpadnięciem się Austrii w Sądzie Najwyższym wiedeńskim — załatwił Sąd Najwyższy w Warszawie). Inaczej też być nie może. Wskutek zmian politycznych życie gospodarcze nie może ulec przerwie; — wszystkie zarządzenia i rozstrzygnięcia władz poprzednich wydane na terytorjum do innego państwa wcielonego, muszą obowiązywać nadal aż nie zostaną przez władze nowego państwa zniesione. Wypowiedział to trafnie prof. Dr. Allerhand w artykule „Odpowiedź na „Quid iuris“ w tym samym zeszycie „Głosu prawa“. Wyroki wydane przed rozpadnięciem się Austrii w b. Galicji stanowią rem judicatum; nie tylko w Małopolsce są wykonalne ale i na całym obszarze Państwa Polskiego. Skoro mają moc wykonalności w Małopolsce, to tem samem muszą być wykonalne i w innych dzielnicach. Wypływa to z zasady ciągłości władzy, mimo zmiany władztwa — z jednej — a z jednolitości organizmu państwowego z drugiej strony. Wykonanie nie mogłoby nastąpić tylko wtedy, gdyby wogóle wykonanie tego, o czem wyrok orzekł, ze względu na prawa danej dzielnicy nie było dozwolone.

Są zatem wykonalne wyroki wydane w b. Galicji przed rozpadnięciem się Austrii, nie tylko w b. zaborze pruskim, ale także w b. zaborze rosyjskim, choć pomiędzy Austrią a Rosją nie było żadnych traktatów o wykonalności wzajemnej wyroków. Tak samo wykonalne są w Małopolsce wyroki, wydane przed powstaniem Państwa Polskiego na ziemiach b. zaboru rosyjskiego lub pruskiego, które weszły w skład Państwa Polskiego.

Dr. Józef Bühn.

Skarga o zachowek przedawnia w trzech latach od dnia ogłoszenia rozporządzenia ostatniej woli spadkodawcy (§ 1487 u. c., §§ 61—70 pat. niesp.). Ponieważ rozporządzenie ś. p. Józefa Ch. z daty Jawiszowice 18. sierpnia 1919 ogłoszono 27. lutego 1920, a skarga powodów o uzupełnienie zachowku wpłynęła do sądu dnia 17. lutego 1923, a więc na 10 dni przed upływem trzechletniego terminu przedawnienia, przeto skarga o zachowek była na czasie wniesiona. Gdy jednak powodowie nie zmieniając zasady skargi, zmienili za zezwoleniem Sądu żądanie skargi w tym kierunku, że zamiast zachowku lub jego uzupełnienia zażądali tylko wypłaty przeznaczonych im przez spadkodawcę legatów, przeto nie wolno im w postępowaniu rewizyjnem odstąpić od tego zmienionego żądania a powrócić do pierwotnego żądania nawet za zgodą przeciwników (§§ 513, 483 ust. 3 p. c.), pomijając nawet tę okoliczność, że wznowione żądanie zachowku byłoby dzisiaj już naprawdę spóźnione.

Powyższem rozporządzeniem ostatniej woli przeznaczył śp. Józef Ch. powodom t. j. dzieciom swoim następujące legaty, a mianowicie Karolinie F. i Stefanji A. po 6.000 K czyli po 750 zł., Bronisławie i Zofji Ch. po 1000 K czyli 125 zł., zaś Władysławowi Ch. 4000 K czyli 500 zł. licząc po 8 K za 1 zł. w sierpniu 1919 (§ 2 L. 2, § 28 L. 1, § 29 L. 1 rozp. Prez. Rzpltej z dnia 14. maja 1924 poz. 441 Dz. U. Nr. 42), przyczem uzasadnione byłoby przypuszczenie, że wolą spadkodawcy było, aby legatarjusze otrzymali zapisy nieuszczerplone, skoro przy ich wymiarze uwzględnił indywidualnie interesy każdego z dzieci. Mimo to nie można było przyznać powodom odrazu czy to pełnych stawek ich legatów (§ 4 L. 1 cyt.), czy też stawki te zniżyć lub podwyższyć stosownie do przepisów § 29 ustęp 3 i § 31 cyt., skoro mimo podniesionego przez pozwanego zarzutu nie zbadano, czy i jakim zmianom w wartości uległy przedmioty tworzące masę spadkową od czasu otwarcia spadku (§ 29 ustęp 1 lit. f cyt.) oraz jakie jest położenie majątkowe pozwanego i powodów względem siebie (§ 29 ustęp 3 cyt.). Twierdził bowiem pozwany, że objął majątek spadkowy оголоzony z inwentarza i zapasów, które powodowie mieli między siebie rozebrać, oraz że w bitwie pod Warszawą utracił prawą rękę, co mu utrudnia i podraża gospodarke na majątku spadkowym. Skoro zatem okoliczności powyższe nie zostały zbadane, a zbadanie ich dla należytego rozstrzygnięcia sprawy jest niezbędne, przeto wyroki są przedwczesne i dlatego należało orzec jak wyżej (§ 510 p. c.).

Zauważa się ponadto, że przepis § 33 ustęp 1 cyt. stosuje się — jak to wynika z przepisu § 31 cyt. — tylko na wypadek, jeżeli inna miara przerachowania, czy to z waloryzacją czy bez niej z powodu dużych trudności nie da się wypośrodkować, — oraz że zarzut kompensaty kosztów procesowych i egzekucyjnych ze sporu C II 221/22 znajduje do pewnego stopnia odparcie w aktach egzekucyjnych E 42/23, wedle których powódki, gdy

pozwany kosztów tych nie przyjął, złożyły go do depozytu sądowego.

(Orz. S. N. z 4. listopada 1924 III Rw. 1517/24).

239 Przed dozwoleńiem przymusowego wysiedlenia drobnego dzierżawcy rolnego na podstawie tytułu egzekucyjnego powstałego przed wejściem ustawy z 31-go lipca 1924 r. poz. 741 Dz. U. R. P. w moc, należy zbadać, czy zachodzą przesłanki wysiedlenia w tej ustawie przewidziane.

Uzasadnienie. Tak zaskarzona uchwała sądu rekursowego odmawiająca wnioskowi wierzycieli o dozwoleńie żądanej egzekucji, jak również uchwała sądu egzekucyjnego przychylająca się do ich wniosku przedstawiają się jako przedwczesne.

Wniosek egzekucyjny domagający się wdrożenia egzekucji z § 349 o. e. na zasadzie prawomocnego wypowiedzenia sądowego z dnia 21. lutego 1924 L. oz. K. 45/24 wpłynął do sądu egzekucyjnego dnia 9. września 1924, a więc w czasie, w którym obowiązywała już ustawa w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych z dnia 31. lipca 1924 Nr. 75 poz. 741 Dz. ust., weszła ona bowiem w życie dnia 28. sierpnia 1924. Dlatego sąd egzekucyjny winien był przy załatwieniu wniosku egzekucyjnego wierzycieli uwzględnić odpowiednio przepisy tej ustawy oraz te postanowienia ustaw z dnia 3. lipca 1919 roku poz. 345 Dz. pr. i z dnia 2. lipca 1920 poz. 346 Dz. u., które ustawą z dnia 31. lipca 1924 poz. 741 Dz. u. utrzymane zostały w mocy.

Wierzyciele popierający egzekucję domagają się dozwoleńia egzekucji przeciw zobowiązanej na mocy prawomocnego wypowiedzenia dzierżawy a więc przewidzianego w ustawie tytułu egzekucyjnego (§ 1 L. 4 o. e.), licząc się jednak z osnową przepisu art. 5 ust. 2 pow. ustawy z dnia 31. lipca 1924, w myśl którego nawet prawomocne wypowiedzenia nie mają mocy obowiązującej, o ile nie zachodzą wypadki w art. 7 i 8 cyt. ustawy przewidziane, przytoczyli dla uzasadnienia wniosku o dozwoleńie egzekucji fakt przewidziany w § 7. lit. d cyt. ustawy, że zobowiązana zgodziła się sama na opuszczenie gruntu dzierżawionego i ofiarowali na to dowód z przesłuchania stron. W myśl §§ 3 i 55 o. e. sąd egzekucyjny rozstrzyga o wniosku o dozwoleńie egzekucji bez ustnej rozprawy i przesłuchania stron a w szczególności zobowiązanego, o ile ustawa inaczej nie postanawia. W danym jednak wypadku chodzi o sprawę wynikającą ze stosowania ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, ustawy specjalnej, wedle której nawet tytuły egzekucyjne mają moc obowiązującą tylko w pewnych w tej ustawie określonych wypadkach. Dlatego sędzia egzekucyjny winien był w zastosowaniu art. 5 ustawy z dnia 3. lipca 1919 poz. 345 Dz. pr., utrzymanego w mocy art. 4 ustawy z dnia 2. lipca 1920 poz. 346 Dz. u. i art. 1 i 11

ustawy z dnia 31. lipca 1924 poz. 741 Dz. u. przed wydaniem swej uchwały zbadać z urzędu prawdziwość twierdzeń faktycznych wniosku egzekucyjnego, uzasadniających ewentualnie przyjęcie wypadku przewidzianego w art. 7 lit. *d* ust. z dnia 31. lipca 1924, w szczególności przez przesłuchanie stron, gdyż inaczej nie można dojść do pewnego wniosku, czy prawomocne wypowiedzenie z 21. lutego 1924 ma moc obowiązującą, czy też nie. Nie można zaś wymagać od wierzyciela, by tenże mając już za sobą tytuł egzekucyjny wykazywać miał w myśl art. 5 ust. 2 ustawy z 31. lipca 1924 poz. 741 Dz. u. zaistnienie jednego z wypadków w art. 7 i 8 cyt. ustawy przewidzianych w drodze sporu, skoro do ustalenia jego uprawnień do skorzystania z tytułu egzekucyjnego może doprowadzić postępowanie nakazane przepisem art. 5 ust. z 3. lipca 1919 poz. 345 Dz. pr. a ewentualnie nawet przesłuchanie samego zobowiązanego, przyczem nie zmienia postaci rzeczy okoliczność, że sprawa przybrała formę postępowania egzekucyjnego, gdyż wierzyciel domaga się realizacji służącego mu tytułu egzekucyjnego przy uwzględnieniu szczególnych postanowień ustawy z 31. lipca 1924 poz. 741 Dz. u. Z powyższych pobudek należało uchylić obie uchwały sądów niższych i zarządzić ponowne rozpatrzenie wniosku egzekucyjnego wierzycieli wedle podanych wskazówek.

(Orz. S. N. z 3. grudnia 1924 III. R. 703/24).

240 Przeciw uchwale sądu rekursowego, ustalającej należność notariusza za jego działalność w charakterze komisarza sądowego w postępowaniu spadkowym, dalsze zażalenie do Sądu Najwyższego nie jest dopuszczalne.

Uzasadnienie. Twierdzenie rekursu. jakoby przepis § 14 ust. 2 pat. niesp. (w brzmieniu art. X noweli z 1. czerwca 1914 Nr. 118 Dz. u.) odnosił się tylko do kosztów, przyznanych stronom w postępowaniu spadkowym, a nie odnosił się do należitości notariuszy jako komisarzy sądowych za spisanie aktów spadkowych, nie znajduje oparcia w cytowanym przepisie ustawy, który różnicy tej nie wprowadza.

Wprawdzie rekurent słusznie podkreśla, że pod pojęcie należitości znawców nie podpadają wspomniane należitości notariuszy, atoli z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że należitości te należą do kosztów postępowania spadkowego i niema żadnej podstawy do przyjęcia, by ustawodawca, jak to wywodzi rekurent, miał na myśli tylko koszta przyznane stronom, zwłaszcza, że w postępowaniu niespornem stronom interesowanym w zasadzie żadnych kosztów się nie przyznaje.

Słusznie więc odrzucono rekurs od orzeczenia II instancji w punkcie wspomnianych kosztów jako niedopuszczalny, co już Sąd I instancji powinien był uczynić.

(Orz. S. N. z 11. lutego 1924 III R. 657/24).

- 241 Zwrot gruntu oddanego w użytkowanie antychretyczne lub tytułem procentów może być żądany bez równoczesnego zwrotu sumy dłużnej.

Powód pożyzył 15. maja 1921 od pozwanej — według swoich twierdzeń 147.600 Mk. — a według pozwanej 180 dolarów i oddał jej swą łąkę tytułem zastawu do użytkowania, jak zaś utrzymuje pozwana oddał jej zbiór siana z tej łąki tytułem odsetek od pożyczonego kapitału aż do czasu zwrotu 180 dolarów.

Strony podały zgodnie, że sporny grunt należący do powoda, znajduje się od 15. maja 1921 w posiadaniu pozwanej, która zgodnie z umową zbiera siano. Tytułu prawnego Sąd pierwszy nie badał.

Żądanie pozwu: Oddanie powodowi łąki w posiadanie.

Obydwa Sądy niższe orzekły zgodnie z żądaniem pozwu, zastosowując przepis § 1372 u. c. Sąd pierwszy nie uwzględnił zarzutu pozwanej z § 471 u. c.

Sąd drugi zastosował dekr. nadw. z 24. grudnia 1816 (Manz, wielkie wydanie przy § 999 u. c.) i uważał za zbyteczne badanie tytułu (zastaw czy odsetki), bo umowa o oddanie łąki jest w każdym razie bezskuteczna, w pierwszym przypadku według § 1372 u. c. — w drugim według dekretu nadw. z 1816. Nie zajmuje się pytaniem z § 471 u. c.

W rewizji zarzuca pozwana, że dekret nie obowiązuje i powołuje się ponownie na swoje prawo zatrzymania.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji strony pozwanej.

Powody: Rewizja nie mogła być uwzględniona, ponieważ nie zachodzą podane w niej przyczyny rewizyjne z L. 4 i 2 § 503 p. c.

Na wywody pozwanej zauważa się:

Zapatrywanie jej, że dekret nadworny z 24. grudnia 1816 austr. zb. u. s. Nr. 1305 nie obowiązuje, jest nietrafne. Nie utracił bowiem mocy prawnej wskutek przepisu § 6 ustawy z 14. czerwca 1868 austr. Dz. u. p. Nr. 62 względnie ustawy z 15. maja 1885 austr. Dz. u. p. Nr. 77, nie jest tam wymieniony między wyraźnie uchylonemi przepisami, a zostaje w ścisłej łączności z obowiązującym dotychczas przepisem § 999 u. c., według którego odsetki od pożyczki pieniężnej należy płacić w tej samej walucie co kapitał.

Sąd odwoławczy stanął na trafnem stanowisku, że pytanie, czy powód oddał pozwanej sporną działkę gruntową — jak twierdzi — tytułem zastawu, czy też, jak znowu utrzymuje pozwana, tytułem odsetek od pożyczonego kapitału, jest bez znaczenia, skoro umowa jest w każdym razie bezskuteczna; w pierwszym wypadku według przepisu § 1372 u. c., w drugim według powołanego wyżej dekretu nadwornego. W następstwie tego niezbadanie tytułu oddania pozwanej gruntu (zastaw czy w miejsce

odsetek) nie może przedstawiać niedokładności przewodu w znaczeniu przepisu § 503 L. 2 p. c.

Niesłusznie powołuje się pozwana na przepis §-fu 471 u. c. Prawo zatrzymania służy bowiem tylko dla celu zabezpieczenia zapadłych roszczeń o poczynione na rzecz nakłady albo szkody, którą rzecz spowodowała. Osnowa tego przepisu nie przemawia bynajmniej za zdaniem prawnem pozwanej a przeciw niemu przemawia względ, że uznając prawo zatrzymania stanęłoby się w oczywistej sprzeczności z przepisami § 1372 u. c. i dekretem nadwornego z 24. grudnia 1816, bo zezwoliłoby się na to, czego one zabraniają.

(Orz. pełnego kompletu Izby III S. N. z 23. maja 1924 r. Rw. 3330,22).

242

Zapis na sąd polubowny nie powoduje niedopuszczalności drogi sądowej w ogóle, lecz jedynie niewłaściwość sądów powszechnych.

Uzasadnienie: Uchwała zaskarżona jest w ustawie całkowicie uzasadniona. Zapis na sąd polubowny (§ 577 p. c.) jest umową i to o charakterze materialno prawnym, jak na to wskazuje przepis § 1391 u. c. zaliczający układ taki do ugód, zaczem jak każda umowa prawna dopuszczalna i oparta na zgodnem oświadczeniu woli stron, pozostaje w mocy tak długo, dopóki nie zostanie bądź wyrokiem sądowym ustalona jego nieważność, bądź orzeczoną uchwałą jego bezskuteczność (§ 583 p. c.), bądź wreszcie strony same zgodną wolą — mutuo dissensu — od układu tego nie odstąpią.

Przez to jednak, że sporną sprawę, podlegającą w zasadzie orzecznictwu sądu zwyczajnego, przekazano wolą stron sądowi polubownemu, nie została ona wyjęta z pod orzecznictwa sądu zwyczajnego, ale jedynie właściwość tego sądu została zawieszona do czasu, kiedy zapis straci swą moc w jeden ze sposobów wyżej wymienionych.

Wniesienie tedy skargi do sądu zwyczajnego mimo istnienia zapisu na sąd polubowny nie uzasadnia zarzutu niedopuszczalności drogi sądowej w ogóle, ale jedynie zarzut niewłaściwości sądu, a zaniechanie podniesienia zarzutu tego na pierwszej audjencji, mimo rygoru § 240 p. c., sprawia, że wskutek takiego zachowania się obu stron, zapis traci swą moc w sposób ostatni z wyżej wymienionych i odżywa właściwość sądu zwyczajnego (podobieństwo z § 104 n. j.).

Należało tedy nieuzasadniony rekurs oddalić.

(Orz. S. N. z 22. października 1924 III. R. 567/24).

243

Budowle wykonane po 1. stycznia 1922 nie podlegają przepisom ustawy o ochronie lokatorów, chociażby zezwolenie na budowę udzielone było przed 27. stycznia 1917 r.

Uzasadnienie: Rewizja oparta na przyczynach rewizyjnych L. 4 i 3 § 503 p. c. nie jest uzasadniona.

Powód we wniosku swym o wysiedlenie twierdził, że umowę najmu zawarł z pozwanym na czas ściśle oznaczony od 12. lutego 1923 do 12. lutego 1924.

Przeciw temu twierdzeniu pozwany nie podniósł w pisemnych zarzutach żadnego zarzutu, a ponieważ w myśl § 571 L. 1 p. c. rozprawa winna ograniczyć się jedynie do zarzutów w piśmie podniesionych, przeto bez względu na późniejsze twierdzenia pozwanego, wyrok zaskarżony stanął trafnie w tym kierunku na stanowisku zajętem we wniosku o wysiedlenie i uznał zgodnie z postanowieniem § 567, L. 1 p. c., że poprzednie wypowiedzenie umowy najmu było zbędne.

Podobnie nie wykazuje błędu ocena prawna, iż w danym wypadku ma zastosowanie przepis art. 8, ust. 2, ust. o ochronie lokatorów z 18. grudnia 1920 poz. 19/21.

Skoro bowiem nie jest spornem, że budynek ten jest budynkiem nowowzniesionym i że wykończono go dopiero po 1. stycznia 1922, to bez względu nawet na czas udzielenia nań konsensu budowlanego ma doń zastosowanie powołany przepis art. 8 ust. 2 na podstawie postanowienia art. 3, ust. 2, ust. z 22. września 1922 poz. 786 Dz. U. R. P.

Wobec tego odpada potrzeba rozpatrywania przyczyny rewizyjnej L. 3 § 503 p. c. zmierzającej do wykazania rzekomej sprzeczności między ustaleniem wyroku co do czasu udzielenia konsensu budowlanego, a treścią akt, na których ustalenie to opiera się.

Należało tedy rewizji jako nieuzasadnionej odmówić.

(Orz. S. N. z 22. października 1924 III. Rw. 1313/24).

244 Do odwołania wniesionego po 1. czerwca 1924 r. przeciw orzeczeniu Urzędu rozjemczego dla spraw najmu wydanemu przed 1. czerwca 1924 mają zastosowanie przepisy ustawy z 11. kwietnia 1924, poz. 406 Dz. U. R. P.

Uzasadnienie: Rekursowi nie można odmówić słuszności.

Przeciw orzeczeniu Urzędu rozjemczego dla spraw najmu w Krakowie z dnia 24. maja 1924 L. rej. 775/24 służyło rekurjentowi prawo wniesienia środka prawnego w dniach 14, a w szczególności przed dniem 1. czerwca 1924 w myśl art. 17 ust. o ochronie lokatorów z dnia 18. grudnia 1920 Dz. U. Nr. 421 poz. 19 prawo skargi do Sądu powiatowego, zaś począwszy od dnia 1. czerwca 1924, jako dnia wejścia w moc obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów z dnia 11. kwietnia 1924 Nr. 39, poz. 406 Dz. U. — w myśl art. 20 L. 4 tej ustawy prawo odwołania do Sądu okręgowego.

Gdy więc rekurent nie skorzystał z prawa wniesienia skargi przed dniem 1. czerwca 1924, lecz środek prawny odwołania wniósł dopiero dnia 6. czerwca 1924, a zatem już po wejściu w życie nowej ustawy, lecz jeszcze przed upływem kresu ustawowego, stojącego otworem do wniesienia środka prawnego, to odrzucenie wniesionego odwołania „a limine” nie było uzasadnione.

Wobec bowiem braku przejściowych przepisów w nowej ustawie o rodzaju środka prawnego decydowała chwila jego wniesienia.

Z tych powodów należało zaskarżoną uchwałę uchylić i zarządzić prawidłowe postępowanie.

(Orz. S. N. z 23. września 1924 III. R. 504/29).

245 Adresat czeku, który wypłacił sumę czekową uprawnionemu mimo że jeden z podpisów na czeku był sfałszowany, nie ma prawa do żądania zwrotu wypłaconej sumy przez indosanta, jeżeli temu sfałszowanie podpisu nie było wiadome.

Powody: Sąd rewizyjny nie podziela zapatrywania rewizji, jakoby skarga niniejsza była skargą o rękojmię z § 922 i nast. u. c. i jako taka zgasiła wskutek prekluzji w myśl § 933 u. c. Jakkolwiek sprzedaż i nabycie czeków może być umową odpłatną w rozumieniu § 922 u. c., to jednak w danym wypadku nie chodziło o nabycie odpłatne czeków przez stronę powodową bezpośrednio od strony pozwanej, lecz o wykupienie ich przez powodowy bank jako adresata od innych osób niż od strony pozwanej. Do takich czynności prawnych nie może mieć zastosowania przepis § 922 u. c.

Okoliczności, czy чеки przedłożone w sporze niniejszym mimo, iż w nich nie podano miejsca a w czterech z nich także daty wystawienia, są czekami rozumieniu ustawy z dnia 3. kwietnia 1906, Nr. 84 dpp. (por. § 2, L. 3) jest dla sprawy rzeczą obojętną, gdyż skarga wniesiona nie powołuje się na to, by była skargą osoby uprawnionej z czeku opartą na przepisach tejże ustawy.

Skarga wniesiona nie wymienia wogóle żadnych przepisów ustawowych, na których polega jej żądanie. Zwrot użyty w skardze, jakoby firma pozwana nie miała prawa żądać równowartości za чеки, gdyż podpis uprawnionego z czeku L. D. nie pochodzi z jego ręki, że zatem bank powodowy wypłaciwszy sumy czekowe ma prawo domagać się zwrotu kwoty zapłaconej, wskazywałby na to, że roszczenie dochodzone polegać może na przepisach §§ 1431 i 1437 u. c. O ile zaś strona powodowa zarzuca firmie pozwanej lub jej poprzednikom, jakoby dopuścili się zawinienia przy badaniu uprawnienia osoby prezentującej czek do pobrania sumy czekowej, wskazywałaby przez ten zarzut jako podstawę żądania skargi przepisy o odszkodowaniu (§§ 1293 do 1296 u. c.).

Atoli ani jedno ani drugie przepisy nie uzasadniają żądania skargi.

Przesłanką roszczenia z § 1431 c. u. jest zapłata przez stronę powodową stronie pozwanej długu nieistniejącego prawnie. Jeżeli strona powodowa, jak sama twierdzi, wypuściła чеки zakwestjonowane w obieg oznaczając siebie jako adresata, to nie można przyjąć, by przez wykupienie czeków dokonane w myśl przyrzeczenia danego przy ich puszczeniu w obieg, zapłaciła jakiś dług prawnie nieistniejący. Ponadto bezpośrednia wypłata sumy czekowej przez bank powodowy do rąk firmy pozwanej nie miała wedle ustaleń sądu pierwszego miejsca, wobec czego przepis § 1431 u. c. nie może tu mieć zastosowania.

Niema też podstawy do przyjęcia zobowiązania strony pozwanej na zasadzie przepisów o odszkodowaniu.

Instrukcja wydana przez bank powodowy co do obchodzenia się z czekami spornymi — dołączona do protokołu z dnia 16. marca 1923 — przewiduje nabywanie tych czeków tak od właściciela konta, jak od osób innych. W przypadku pierwszym instrukcja żąda od nabywcy sprawdzenia podpisu osoby prezentującej czek z podpisem właściciela konta umieszczonym na чеку tudzież sprawdzenia dokumentów osobistych osoby przedkładającej czek. W wypadku drugim instrukcja żąda ogólnie, by чеки „przyjmowano z ostrożnością od osób znanych lub odpowiedzialnych“, nadaje zatem tym czekom charakter papierów na okaziciela.

Sądy niższe ustaliły pod względem faktycznym, że чеки sporne dostały się do rąk firmy pozwanej drogą wręczenia częścią od domu bankierskiego H. R. w Krakowie a częścią od domu bankierskiego Sp. w Krakowie.

Gdy zatem strona pozwana nie nabyła czeków tych bezpośrednio od właściciela konta, nie mogła przyjść w położenie badania identyczności osoby przedkładającej czek z właścicielem konta. Do strony pozwanej ma przeto zastosowanie tylko ostatni ustęp instrukcji odnoszący się do nabywania czeków od osób innych niż właściciela konta. Przeciw temu przepisowi, liczącemu się z nabyciem czeków drogą wręczenia — strona pozwana nie wykroczyła, ile że bank powodowy nie twierdzi, by domy bankowe H. R. lub Sp. należały do osób nieznanych pozwanemu lub nieodpowiedzialnych.

Nie można też podzielać zapatrywania prawnego sądu apelacyjnego, by firma H. R. działała przy nabyciu czeków nie jako poprzedniczka lecz jako pośredniczka strony pozwanej i dlatego, by strona pozwana odpowiadała za rzekomy brak należytej uwagi firmy H. R. przy stwierdzeniu identyczności pozbywcy czeków. Działalność pośrednika polega bowiem na zapoznaniu zbywcy z nabywcą. W wypadku niniejszym zaś firma H. R. nabyła чеки od zbywcy — co nie jest sporne — w swym lokalu i sama zawarła z nim umowę. Tych cech nie odbiera dokonanej transakcji

okoliczność, że firma H. R. zapewniła się z góry co do przejęcia czeków przez firmę pozwaną, gdyż było to tylko motywem zawarcia przez nią rzeczzonego interesu.

Sam podpis firmy pozwanej na czekach uzasadniałby odpowiedzialność tej firmy jedynie wobec osób uprawnionych z czeku w granicach przepisów czekowych, a gdy skarga nie jest oparta na przepisach ustawy czekowej, nie można w sporze niniejszym także tym podpisem samym uzasadniać jakiegokolwiek zobowiązania strony pozwanej wobec powoda.

Żądanie, aby zbadać przepisy prawa amerykańskiego i zastosować je do niniejszego wypadku, byłoby tylko wówczas uzasadnione, gdyby wykazano, że bank powodowy przyjął bezpośrednio od pozwanej firmy do wykupu sporne чеки i zastrzegł sobie zastosowanie tego prawa lub gdyby transakcję tę przeprowadzono z pozwanym na obszarze, gdzie obowiązuje prawo amerykańskie. Tytuł odszkodowania, na którym skargę oparto, nie uzasadnia według reguł prawa prywatnego międzynarodowego również zastosowania prawa amerykańskiego, skoro fakt rzekomego poszkodowania — przyjęcie czeku bez zbadania uprawnienia osoby go przedkładającej do pobrania sumy czekowej — zaszedł w Krakowie. Wreszcie чеки przedłożone nie przedstawiają się wedle brzmienia swego jako чеки amerykańskie, gdyż nie zawierają miejsca wystawienia ani nie są płatne wyłącznie w Ameryce.

Okoliczność, że bank powodowy wypłacić miał uprawnionemu z czeku L. D. poraz wtóry sumy czekowe, nie może uzasadnić zobowiązania firmy pozwanej do zwrotu tej kwoty, gdyż firma pozwana nie miała na tę wypłatę żadnego wpływu.

Gdy zatem żądanie skargi nie znajduje uzasadnienia ani w przepisach §§ 1431 do 1437 ani w przepisach o odszkodowaniu a ponadto do roszczenia dochodzonego tylko przepisy prawa krajowego mają zastosowanie, nie można uznać przychylenia się do żądania skargi za trafne, wobec czego wyroki wydane zmieniono i oddalono powodowy bank z żądaniem skargi.

(Orz. S. N. z 8. października 1924 r. III Rw. 1336/23).

246 Jeżeli w umowie naftowej postanowiono, że właściciel gruntu ma otrzymać procenty brutto od szybu na jego gruncie założonego a szyb założono na gruncie sąsiednim, właściciel gruntu nie ma prawa do procentów tych od szybu.

Pobudki rozstrzygnięcia: W rewizji podnieśli powódowie przyczyny rewizyjne z § 503, L. 2, 3 i 4 pc. — Pierwszej z tych przyczyn nie wywiedli wcale, skutkiem czego odpada także odpowiadający jej wniosek o zniesienie zaskarzonego wyroku. — Odnośnie do przyczyny rewizyjnej z L. 3, uważają podwódnice jako niezgodny z aktami wywód sądu II, że posta-

nowienie Urzędu górniczego stwierdza, iż sporny szyb znajduje się na działce 1005 w T., że szerokość tej działki wynosi od 21·1 do 21·6 metra, i że studnia szybu nie stanowi części otworu świdrowego. Sąd okręgowy, przyjmując pobudki Sądu powiatowego, zatwierdził tem samem wywód, że oznaczenie działki w szkicu, przedstawionym Urzędowi górniczemu, nie może stanowić dowodu, iż otwór świdrowy znajduje się istotnie na tej działce. Wyrażenie zatem zaskarzonego wyroku, że Urząd górniczy stwierdził, iż szyb sporny stoi na działce 1005, jest błędne; błąd ten atoli nie ma stanowczego znaczenia, gdyż Sąd II opiera swe ustalenie co do miejsca spornego szybu na innych dowodach. Z orzeczenia znawców Kl. i Sz. wynika istotnie, że szerokość działki 1005 wynosi przeciętnie 21·5 metra, a odległość osi otworu od granicy 21·2 metra; dodawszy do tego promień otworu 0·21 metra otrzymamy wynik, że cały otwór świdrowy leży na działce 1005. W tym kierunku nie wykazuje wyrok żadnej sprzeczności z aktami. Błędów pomiarowych nie można uwzględnić, gdyż nie jest wykluczone, że błąd zajdzie i w przeciwnym kierunku. Zgodnie z aktami Sąd za miarodajne przyjął miejsce otworu świdrowego, a nie otworu studziennego, gdyż studnia, sięgająca zaledwie kilka metrów w głąb ziemi, nie czyni otworu ropodajnym. — Wywód prawny Sądu II, że każda wątpliwość przy pomiarze musi być tłumaczona na niekorzyść powodów, jest tylko niedosyć ściśle wyrażeniem myśli, że wszystkie dowody, przeprowadzone zresztą w sposób bardzo wyczerpujący, nie wykazały prawdziwości twierdzenia powodów, iż sporny szyb leży choć w części na działce 996 — co zresztą Sąd II w dalszym ciągu pobudek zaznacza wyraźnie. Sąd ten na zasadzie aktów Urzędu górniczego, dalej pomiaru taśmowego znawców i zeznań pozwanego Klaudjusza A., którym dał wiarę, ustalił, że sporny otwór świdrowy leży w całości na działce 1005. Wobec ustalenia tego faktu powodowie w myśl kontraktu naftowego z dnia 4. października 1904 nie mogą sobie rościć prawa do 2% brutta minerałów żywicznych, uzyskanych z podziemia obcego gruntu.

(Orz. S. N. z dnia 30. stycznia 1923 r. III. Rw. 1489/22).

247

Uprzywilejowana forma rozporządzenia ostatniej woli ma dla wojskowych zastosowanie od czasu ogłoszenia ogólnej mobilizacji.

Sąd Najwyższy zmienił równobrzmiące wyroki Sądu powiatowego w Gwoźdzczu i Sądu okręgowego w Kołomyji, któremi uznano rozporządzenie ostatniej woli Marcina D., sporządzone w obecności tylko dwóch świadków przy jego odejściu do służby wojennej za nieważne, i oddalił żądanie skargi.

Powody rozstrzygnięcia: Rewizji opartej tylko na przyczynie rewizyjnej z L. 4 §-fu 503 p. c. nie można odmówić słuszności.

Ustalono, że zmarły na wojnie dnia 2. listopada 1914 Marcin D., odchodząc do wojska na początku sierpnia 1914 oświadczył wobec dwóch zdatnych równocześnie obecnych świadków T. i N. co następuje: „Ponieważ idę na wojnę i tam umrzeć mogę, przeto na wypadek mojej śmierci rozporządzam swym majątkiem następująco: Kawałek w niwie Hora może matka sobie sprzedać, zaś obejście z ogrodem i pole w niwie Glinki zapisuję na własność żonie z zastrzeżeniem połowy na dożywocie na rzecz matki“. Jestto więc rozporządzenie żołnierza odchodzącego na front bojowy, a więc żołnierza w czynnej służbie, i dlatego rozporządzeniu temu służą przywileje z § 600 u. c., m. i. że do ważności jego wystarcza obecność dwóch świadków z poza grona najbliższych krewnych i powinowatych obdarzonych.

Ścieśniającej wykładni Sądów niższych, że testator w chwili czynienia rozporządzenia ostatniej woli nie był jeszcze żołnierzem w czynnej służbie, że zatem jego rozporządzeniu nie służą przywileje z § 600 u. c., nie można uznać za trafną, albowiem w myśl § 1, L. 1 i § 3 lit. a, rozp. ces. z 29. lipca 1914 Nr. 178 austr. dz. u. p. testator z chwilą ogłoszenia ogólnej mobilizacji stał się osobą wojskową, do której odnosiły się wszelkie na wypadek wojny wydane postanowienia, zatem także i formalne ułatwienia dla rozporządzeń ostatniej woli.

Należało zatem rewizję uwzględnić.

(Orz. S. N. z 26. lutego 1924 r. III. Rw. 127/23).

248 Odstąpienie lokalu przez lokatora spółce założonej celem pokrycia podnajmu za nadmierną cenę stanowi ważną przyczynę wypowiedzenia.

Powody: Rewizja oparta na przyczynach rewizyjnych z § 503 p. 2, 3 i 4 p. c. nie jest uzasadniona — przyczem się zauważa, że podniesiony ponadto przez pozwanego zarzut mylnej oceny niniejszej sprawy przez Sąd odwoławczy pod względem faktycznym, nie stanowi w ogóle żadnej z przyczyn rewizyjnych w § 503 p. c. wyczerpująco wyliczonych — przeto nie może być przedmiotem rozważania w postępowaniu rewizyjnym.

Sąd I. instancji ustalił, a ustalenie to przyjął również i Sąd II. instancji za podstawę zaskarzonego wyroku, że pozwany nie uzyskał zezwolenia na podnajem tylnego lokalu — dalsze zatem badanie tego faktu przez przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron — zwłaszcza wobec posiłkowego charakteru tego dowodu (§ 371/2 p. c.) było zbyteczne — i nie uzasadnia niedokładności postępowania odwoławczego w rozumieniu przyczyny rewizyjnej z § 503 p. 2 p. c., jak to niesłusznie pozwany zarzuca.

Na odnośne wywody rewizji zauważa się, że nie są one zgodne z aktami sporu, o ile pozwany zarzuca, że świadek Dr. S. nie może mieć wiadomości o umowie najmu zawartej przed

dwudziestu kilku laty pomiędzy pozwanym, a poprzednią właścicielką realności, — w którym znajduje się sporny lokal.

Powyższe bowiem ustalenie oparły sądy niższe na zeznaniach świadka Dr. S. — męża powódki, który w sporze poprzednim do C. IX. 135/22/10 pomiędzy temi samemi stronami przeprowadzonym dnia 11. października 1922 jako świadek zeznał, że stosunek prawny pomiędzy stronami jest mu dobrze znany od przeszło 20 lat jako zięciowi byłych właścicieli realności. Otóż tak zeznania tego świadka wówczas złożone — jak i zeznania w obecnym sporze — dają zupełną podstawę dla przyjęcia powyższego ustalenia, zwłaszcza, że pozwany — jak to słusznie Sąd I. instancji zaznaczył, nie zaprzeczył temu, by go zakaz podnajmu nie wiązał — lecz tak w zarzutach jak i przy rozprawie bronił się jedynie zaprzeczeniem, by kiedykolwiek lub komukolwiek podnajał sporny lokal.

Co do sprawy podnajęcia spornego lokalu, to ocena prawna przez niższe Sądy treści umowy z dnia 20. listopada 1922 nie jest błędna, jak to niesłusznie pozwany ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z § 503 p. 4 p. c. zarzuca.

W myśl § 915 k. c. w brzmieniu § 102, III noweli do k. c. tłumacząc umowy, nie należy się trzymać dosłownego znaczenia wyrazu, lecz należy badać zamiar stron i rozumieć umowę tak, jak tego wymaga praktyka uczciwego obrotu.

To też słusznie Sąd odwoławczy polegając na przesłankach w pobudkach zaskarzonego wyroku podanych, ocenił przedmiotową umowę jako podnajem spornego lokalu zawarty we formie umowy o spółkę, za wynagrodzeniem nadmiernie wysokiem (art 10, ustęp 3, punkt C. ust. o ochronie lokatorów). Zresztą jak to trafnie Sąd odwoławczy przyjmuje, spółki tej nie można utożsamiać z pozwanym — lecz należy ją uznać jako odrębny podmiot prawa. Odstąpienie zatem przez pozwanego spornego lokalu tej spółce — a więc osobie trzeciej — należy ocenić jako zrobione wbrew zakazowi podnajmu.

Okoliczność podana dopiero w rewizji, że spółnicy F. i P. z dniem 1. stycznia 1924 ze spornego lokalu ustąpili — jest nowością — i nie może być w postępowaniu rewizyjnem po myśli § 504 p. c. uwzględniona.

Nieuzasadnioną jest dalej przyczyna rewizyjna z § 503 p. 3 p. c., gdyż pozwany nie wykazał właściwie, w którym to istotnym punkcie zasadza się zaskarżony wyrok na sprzecznej z aktami sporu przesłance faktycznej.

Odnosne wywody rewizji zwalczają jedynie ustalenia faktyczne Sądu odwoławczego — co jest w postępowaniu rewizyjnem niedopuszczalne (§§ 498 1 i 513 p. c.).

Zarzut, że Sąd odwoławczy nie zasięgnął opinii Urzędu rozejmowego dla spraw najmu — w przedmiocie nadmiernych korzyści pozwanego — nie uzasadnia niedokładności postępowania odwoławczego (§ 503, p. 2, p. c.), gdyż jak to słusznie Sąd odwo-

ławczy przyjmuje — było to wobec wyników rozprawy zupełnie zbędne.

Należało zatem nieuzasadnionej rewizji odmówić.

(Orz. S. N. z 18. marca 1924 III. Rw. 399/24).

249 Wierzyciel przy przyjęciu spłaty w terminie umówionym może sobie zastrzeżo dochodzenie strat spowodowanych dewaluacją.

Powodowie sprzedali w październiku 1920 r. dom pozwanym za kwotę 95.000 Mp., otrzymali na poczet ceny kupna natychmiast kwotę 65.000 Mp, a resztę w kwocie 30.000 Mp. pozostawili na hipotecę sprzedanego domu na czas do połowy października 1921 r. W dniu 30. września 1921 r. pozwani ofiarowali powodom spłatę tej kwoty, powodowie kwotę tę przyjęli, wystawili nawet pozwanym kwit ekstabulacyjny, zastrzegli jednak sobie w nim dochodzenie strat poniesionych przez dewaluację pieniądza.

Sądy obu niższych instancyj oddaliły powodów z żądaniem zapłaty tej kwoty, którą powodowie policzyli na kwotę 170.000 Mp., Sądy wyszły przytem z założenia, że powodowie kwoty tej dochodzić nie mogą, ponieważ nie zastrzegli jej sobie przy zawieraniu umowy w październiku 1920 r.

Sąd Najwyższy przychylając się do rewizji zniósł wyroki obu niższych instancyj i przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji celem ponownej rozprawy i rozstrzygnięcia.

Uzasadnienie: Rewizji opartej na przyczynach rewizyjnych z § 503, L. 4 i 2 p. c. nie można odmówić słuszności.

Z zasady równomierności świadczeń stron przy umowach odpłatnych wyrażonej niedwuznacznie w przepisach §§ 934, 989 879 L. 4 k. c. wynika, że dewalucji pieniądza nie można pominąć przy rozważaniu pytania, czy zobowiązanie pieniężne uiszczone zostało w należytej kwocie. Z ogłoszeń urzędowych o wartości marki polskiej, umieszczonych w dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej okazuje się, że w czasie pomiędzy powstaniem zobowiązania pozwanych do zapłaty kwoty 30.000 Mp. (12. października 1920 r.), a wypełnieniem tego zobowiązania w dniu 30. września 1921 r. wartość marki polskiej zmalała około siedm razy. § 7 rozp. Ministerstwa Skarbu z 18. grudnia 1923 r. Dz. U. poz. 1114 oblicza bowiem wartość jednego franka złotego przyjętego jako stały miernik wartości, w IV. kwartale 1920 r. na 82.9 mkp., a w III. kwartale 1921 r. na 560.1 mkp. Zastrzeżenie dochodzenia straty z tytułu dewaluacji uczynione przez powodów przy przyjęciu zapłaty w dniu 30. września 1921 r. uznać zatem należy za rzeczowo uzasadnione.

Gdy jednak sądy niższe wychodząc z niepodzielonego przez Sąd Najwyższy założenia, że powodom nie służy prawo do żądania odszkodowania z tytułu dewaluacji, gdyż w październiku

1920 r. przy zawarciu umowy kupna sprzedaży nie zastrzegłi sobie tego prawa, nie badały wysokości kwoty, którą powodom przyznaćby należało i podstaw obliczenia tej kwoty (np. równia złota, wartość domu), Sąd Najwyższy nie jest w możności przystąpienia do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, a ponowienia rozprawy nie da się uniknąć.

Z tych względów orzeczono na zasadzie § 510 ust. 1, zd. 3 p. c. w myśl ewentualnego wniosku rewizji, jak wyżej.

(Orz. S. N. z 4. marca 1924 III. Rw. 1059/23).

250

W razie zwłoki dłużnika z zapłatą dłużnej sumy ze stosunku handlowego wierzyciel może żądać odszkodowania według różnicy, jaka istnieje między siłą kupna dłużnej kwoty w czasie płatności zobowiązania a w czasie rzeczywistej zapłaty.

Z powodów: Podniesiona w rewizji przyczyna rewizyjna z § 503 L. 4 p. c. nie jest uzasadniona.

Pozwany jest dłużny powodowi z interesu handlowego 20.000 kor. austr.; zadatek ten, dany na cenę kupna, zatrzymuje u siebie rozmyślnie pod błahym a niesłusznym pozorem, że powód nie zwrócił mu potwierdzenia odbioru. Co do obowiązku zwrotu zadatku orzeczono już w wyroku Sądu I.; obecnie domaga się powód podwyżki skutkiem spadku siły kupna waluty austriackiej.

Że wartość waluty spadła, to nie ulega wątpliwości. Do waluty papierowej, danej w roku 1920, nie można też bez zastrzeżeń stosować § 988 k. c., mówiącego o monecie brzęczącej. Ale i waluta papierowa, mająca ustawową zdatność umarzania zobowiązań, pokrywa je w oznaczonej wysokości; według § 1333 k. c. wierzyciel otrzymuje nadto ustawowe odsetki zwłoki i nie potrzebuje dla ich uzyskania dowodzić szkody. Przepis ten nie uwłącza jednak przepisowi art. 283 k. h., według którego ten, komu się należy wynagrodzenie szkody, może żądać zwrotu rzeczywistej szkody i utraconych korzyści. Jeżeli przeto między siłą kupna 20.000 kor. austr. w chwili, kiedy je pozwany miał zwrócić, a siłą kupna w dniu rzeczywistej zapłaty powstanie różnica, to powód będzie miał prawo domagać się różnicy, jeżeli powstanie na jego niekorzyść. Nie można jednak domagać się różnicy według chwili dowolnie obranej przed rzeczywistą zapłatą należitości i obecnie jest roszczenie powoda w tym kierunku jeszcze przedwcześnie. Z tych przyczyn nie jest rewizja uzasadniona.

(Orz. S. N. z 23. lutego 1924 III. Rw. 23/24).

251

Zaskarżenie uchwały sądowej wydanej w przedmiocie zezwolenia na odstąpienie praw najmowych nie jest dopuszczalne.

Uchwałą Sądu powiatowego w Brzeżanach z dnia 31. października 1923, L. cz. Nc. III. 548/23/4 zezwolono Kornelowi T. na odstąpienie mieszkania Janowi B. Berl M., właściciel realności obejmującej sporne mieszkanie wniósł rekurs od tej uchwały, a Sąd okręg. w Brzeżanach uchwałą z 29. listopada 1923 R. III. 528/23 odrzucił ten rekurs jako niedopuszczalny.

Najwyższy Sąd nie uwzględnił rekursu rewizyjnego Berla M. z powodów w zaskarżonej uchwale przytoczonych a na wywody rekursu zaznaczył nadto, że postanowienie o „niezaskarżalności“ rozstrzygnięć powyższego rodzaju, zawarte w ostatnim zdaniu art. 10, L. 3, lit. f) ust. o ochr. lokat. dotyczy nie tylko takichże rozstrzygnięć Urzędów rozjemczych dla spraw najmu, lecz także rozstrzygnięć, wydanych przez sądy w postępowaniu niespornem, a więc stanowi wyjątek od ogólnych zasad, normujących środki prawne w tem postępowaniu (§§ 9—11 pat. niesp.). Nie można więc wprowadzać żadnej różnicy w tym względzie w traktowaniu rozstrzygnięć, wyżej wspomnianych, wydanych przez sądy, a Urzędy rozjemcze, ileżę ustawa różnicy tej nie wprowadza. Trudnoby było tylko zresztą zrozumieć, dlaczego rozstrzygnięcia urzędów rozjemczych miały być stanowcze, a natomiast rozstrzygnięcia sądów w takichże sprawach podlegać miały zaskarżeniu w drodze instancji.

Nie ma wreszcie zgoła żadnego uzasadnienia pogląd wyrażony w rekursie, jakoby omawianemu, wyjątkowemu przepisowi należało przypisać tylko to znaczenie, że wyklucza on jedynie zwalczanie w mowie będących rozstrzygnięć sądowych zapomocą skargi, a nie wyklucza dopuszczalności środków prawnych, w postępowaniu niespornem unormowanych, bo przecież ustawa o post. niesp. poza wyjątkiem w § 18 pat. niesp. wymienionym, z reguły nie dopuszcza zwalczania drogą skargi uchwał, wydanych w toku post. niespornego, przez strony, które w tem postępowaniu uczestniczyły.

Z tych powodów pozostawiono rekurs bez skutku.

(Orz. S. N. z 30. stycznia 1924 III. R. 2/24).

252

Przepis, wedle którego na podstawie dokumentu hipotecznego wystawionego przez pełnomocnika nie może być żądany wpis hipoteczny po upływie roku od czasu wystawienia pełnomocnictwa, nie ma zastosowania do ugód sądowych zawartych przez pełnomocnika procesowego.

Uzasadnienie: Sąd rekursowy zmieniając uchwałę sędziego pierwszego wyszedł z zapatrywania prawnego, które oparł na przepisie § 31 ust 2 ustawy hipotecznej, że ugoda sądowa z 24. maja 1922, L. cz. C. I. 62 22/3 nie może być wzięta za podstawę żądanego wpisu, gdyż pełnomocnictwo procesowe udzielone jakoby przez jednego z współwłaścicieli hipotecznych real-

ności lwh. 382 ks. gr. gm. kat. Tuczne, a to przez Józefa W. wystawione zostało wcześniej niż na jeden rok (8. lutego 1922 r.) przed wniesieniem podania hipotecznego z 15. marca 1923 r. Sąd Najwyższy nie podziela tego zapatrywania prawnego, albowiem powołany przepis § 31 ust. 2 ustawy hipotecznej odnosi się jedynie do dokumentów prywatnych. W danym wypadku zawnioskowany był atoli wpis hipoteczny na podstawie dokumentu publicznego, jakim jest z mocy przepisu § 43 lit. b) ustawy hipotecznej uгода sądowa.

Gdy zatem przyczyna powyższa, dla której sąd rekursowy zmienił uchwałę sędziego pierwszego, nie jest prawnie uzasadniona, uchylono zaskarżoną uchwałę i zwrócono sprawę sądowi rekursowemu do ponownego rozstrzygnięcia.

(Orz. S. N. z dnia 5. lutego 1924 III R. 609 23). *Dł.*

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego).

253 Usunięcie wojewody od pełnienia obowiązków służbowych do stanowiska jego przywiązanych nie leży w zakresie władzy Ministra Spraw Wewnętrznych, a to ani w myśl ustawy o służbie państwowej cywilnej ani w myśl ustawy z dnia 2. sierpnia 1919 r. Nr. 65 p. 395 Dz. Ust. o organizacji Województw.

Powody: K. G. został zamianowany Wojewodą lwowskim dekretem Naczelnika Państwa z dnia 23. kwietnia 1921. Z uwagi na to, iż do służby tej przeszedł z Najwyższego Sądu i miał za sobą dłuższy czas służby państwowej, przyznano mu uposażenie według III stopnia służbowego oraz prawo do pełnej emerytury na wypadek ustąpienia ze służby z przyczyn od niego niezależnych. Dekretem Naczelnika Państwa z dnia 2. maja 1922 został wojewoda K. G. za mężne zachowanie w służbie w chwili niebezpieczeństwa odznaczony orderem „Odrodzenia Polski“ klasy III.

Jesienią r. 1923 powstał między Wojewodą G. a ówczesnym Ministrem Spraw Wewnętrznych pewien konflikt o charakterze w aktach niewyjaśnionym, rezultatem którego było przymusowe urlopowanie wojewody G. przy równoczesnym poruczeniu Naczelnikowi Wydziału Z. pełnienia funkcji Wojewody. Przebieg tego zarządzenia jest następujący. Telegramem z dnia 6. października 1923 zaprosił Minister Wojewodę G., aby się jawił u niego „w poniedziałek o godzinie 11-ej przedpołudniem w sprawach urzędowych i w sprawach osobistych służbowych“.

Na to odpowiedział wojewoda dnia 7. października 1923 telefonicznie, iż stan zdrowia nie pozwala mu wyjechać „dziś“ i że, o ile się poprawi a odmienna dyspozycja nie nadejdzie,

wyjedzie nazajutrz i stawia się we wtorek. Dnia 8. października 1923 r. wystosował Wojewoda do Ministra pismo z doniesieniem, iż stan zdrowia się pogorszył, wskutek czego musi zasięgnąć porady lekarskiej a nawet na kilka dni wstrzymać się od zajęć służbowych. O wyzdrowieniu doniesie natychmiast i będzie oczekiwał dalszych dyspozycji.

Dnia 16. października 1923 doniósł Wojewoda o wyzdrowieniu i objęciu służby. — Ale zamiast ponownego wezwania do jawienia się u Ministra otrzymał dnia 23. października wizytę dyrektora departamentu Ł., który wykazując się poleceniem Ministra z dnia 22. października 1923 Nr. 12063, wezwał go do podania się do dymisji, gdy zaś Wojewoda na to się nie zgodził, wręczył mu reskrypt Ministra z tej samej daty, w którym udzielono mu urlopu aż do dalszego zarządzenia, a pełnienie funkcji wojewody na czas tego urlopu poruczono naczelnikowi wydziału Z. z poleceniem wojewodzie oddania mu bezzwłocznie urzędowania.

W skardze wniesionej przeciw temu reskryptowi zarzuca G. wadliwość postępowania, przekroczenie kompetencji przez Ministra Spraw wewnętrznych i brak uzasadnienia prawnego orzeczenia.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrując te zarzuty uznał za konieczne wejść w rozpoznanie merytoryczne sprawy, gdyż jakkolwiek w postępowaniu, które orzeczenie poprzedziło, nie przestrzegano rzeczywiście zasad, zapewniających skarżącemu obronę swych praw, nie naruszono jednak żadnego przepisu formalnego, prawo to gwarantującego, a wadliwość cała tkwi w tem, iż obrano drogę w ustawie nieprzewidzianą dla zarządzenia także nieprzewidzianego. W warunkach tych musi z natury rzeczy być rozstrzygniętą przedewszystkiem kwestja prawna, czy Minister miał ustawowo uzasadnione prawo z pominięciem zasad, ustalonych w pragmatyce służbowej z dn. 17. lutego 1922 Nr. 21 p. 164 Dz. U., udzielić wojewodzie przymusowego urlopu a pełnienie funkcji wojewody zlecić jednemu z jego urzędników, na stanowisko wojewody prawnie niemianowanemu.

Kwestję tę rozstrzygnął Najwyższy Trybunał Administracyjny negatywnie.

Jako punkt wyjścia tego rozstrzygnięcia przyjął Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalenie, iż tzw. urlop aż do dalszego „zarządzenia“ udzielony wojewodzie bez prośby i wbrew jego woli, jako pojęcie nieznane ustawie o służbie państwowej, był w tym wypadku tylko formą usunięcia go, mniejsza o to czasowego lub trwałego, od pełnienia obowiązków służbowych, do stanowiska jego przywiązanych. Uzasadnienie tego ustalenia wynika samo przez się z przedstawionego wyżej stanu faktycznego. — Usunięcie takie nie leży odnośnie do wojewody nigdy w zakresie władzy Ministra Spraw wewnętrznych, a to ani w myśl ustawy o służbie państwowej cywilnej ani w myśl ustawy z dnia 2. sierpnia 1919 r. Nr. 65 p. 395 Dz. Ust. o organizacji województw. We-

dług pierwszej z tych ustaw a mianowicie jej art. 17 należy mianowanie urzędników od IV kategorii w górę do Prezydenta Rzeczypospolitej a choć ustawa ta o zwalnianiu tych urzędników szczegółowo nic nie postanawia, to dlatego właśnie, że inne zwalnianie od tych, które są w niej w rozdziale IV i V przewidziane, nie jest jej znane a nawet jest w art. 33 wyraźnie wykluczone.

W każdym razie przepis analogiczny art. 54 mówiący o jedynej dopuszczalnej możliwości usunięcia urzędnika od pełnienia funkcji bez uwolnienia go ze służby t. j. o przeniesieniu go w stan nieczynny zastrzega takie przeniesienie nawet dla niższych urzędników uchwale Rady Ministrów a więc wyłącza je z kompetencji pojedynczego Ministra. Nie daje też takiego prawa Ministrowi Spraw wewnętrznych druga cytowana ustawa dotycząca w szczególności wojewodów, wszelką zaś wątpliwość w tej materji uchyla rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14. marca 1921 Nr. 39 p. 234 Dz. Ust., które w § 2 stwierdza, iż wojewodę mianuje, przenosi i zwalnia Naczelnik Państwa na wniosek Ministra Spraw wewnętrznych, uchwalony przez Radę Ministrów. Czy się więc ów „urlop aż do dalszego zarządzenia“ przyjmie jako surogat przeniesienia w stan nieczynny, czy też jako formę prowadzącą do trwałego zwolnienia ze służby — w obu razach zaskarżone orzeczenie przedstawia się jako naruszenie atrybucyj Rady Ministrów, względnie także Prezydenta Rzeczypospolitej, i jako przekroczenie zakresu władzy, prawnie Ministrowi Spraw wewnętrznych przyznanej. Usunięcie od wykonywania urzędu, do nominacji przywiązane, dopuszczalne jest tylko w granicach w ustawie o służbie państwowej zakreślonych. Nominacja każda jest przelaniem na funkcjonariusza państwowego pewnego zakresu władzy państwowej. Przez nią otrzymuje funkcjonariusz państwowy nie tylko obowiązek ale także prawo pełnienia funkcji przywiązanych do nadanego nią stanowiska służbowego. Zakres tych funkcji może być wprowadzić uzależniony od przydziału jak to ma miejsce odnośnie do funkcjonariuszów nie zajmujących stanowisk kierujących, ale zakres władzy wojewody normuje ustawa z dnia 2. września 1919 r. Nr. 55 p. 395 Dz. Ust. bez żadnych takich uzależnień. Ścieśnienie tej władzy poniżej granic, tą ustawą zakreślonych, może nastąpić tylko drogą innej ustawy, nie zaś drogą zarządzenia administracyjnego. Że ścieśnienie jej do zera jest naruszeniem tej ustawy, to nie ulega żadnej wątpliwości. To też naruszenie takie mogłoby nastąpić ważnie jedynie na podstawie innej ustawy, jaką jest ustawa o służbie państwowej, ale ta ustawa właśnie nie zna pozbawienia władzy drogą przymusowego urlopu i przelania jej na inną osobę.

Z powyższych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, iż zaskarżone zarządzenie, o ile dotyczy udzielenia urlopu przymusowego wojewodzie G., jest niezgodne z ustawą i musiało być uchylone.

Tem samem druga część zarządzenia, dotycząca wyznaczenia zastępcy, staje się bezprzedmiotową i wobec tego odpada potrzeba rozważania zarzutów skargi w tym kierunku podniesionych.

(Wyrok N. T. A. z 6. czerwca 1924 l. Rej. 2020/23).

254 Wyliczenie w art. 4 ust. emer. z 28. lipca 1921 Dz. U. R. P. poz. 466 chorób, które powodują doliczenie 10 lat do czasu służby podlegającego normalnemu zaliczeniu, nie jest przykładowe, lecz wyczerpujące.

Dodatek drożyznianny dla emeryta nie może być wyższy od stawki dla małej rodziny, chociażby emeryt posiadał faktycznie średnią lub dużą rodzinę.

Powody: W skardze swojej skarżący podaje, że Ministerstwo niesłusznie nie zastosowało do niego art. 4 ustawy emerytalnej z dnia 28. lipca 1921 r., ponieważ wyliczenie chorób, która powoduje według tegoż artykułu doliczenie 10 lat służby, podane zostało tylko przykładowo, co nie przesądza, ażeby i z powodu innych chorób, nie mniej ciężkich, ten artykuł miał zastosowanie; że on, skarżący, jak stwierdzają dołączone do skargi świadectwa lekarskie, stał się niezdolnym do pracy z powodu rozedmy płuc i dusznicy sercowej, chorób, pozostających w związku z jego pracą nauczycielską, a przeto do niego również winien być zastosowany powołany artykuł 4 ustawy emerytalnej. Również wbrew art. 49 ustawy emerytalnej oraz § 18 p. 2 i § 20 lit. c rozporządzenia wykonawczego do ustawy emerytalnej przyznano mu dodatek drożyznianny tylko dla małej rodziny, pomimo stwierdzenia dokumentami, że posiada dużą rodzinę. Wreszcie, wbrew art. 14 i 42 ustawy emerytalnej, wymierzono mu uposażenie emerytalne według uposażenia z miesiąca maja, nie uwzględniając zasady art. 41 i 49 ustawy emerytalnej co do wypłacania jednakowych dodatków drożyzniannych tak dla urzędników w służbie czynnej, jak i dla emerytów. W konkluzji skarżący prosi o uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w odpowiedzi swej wywodzi, że art. 4 ustawy emerytalnej nie przykładowo, lecz taksatywnie wymienia choroby, które powodują doliczenie 10 lat służby, a przeto artykuł ten nie może mieć zastosowania do skarżącego, ponieważ stał się on niezdolnym do służby nie wskutek wymienionych w tym artykule chorób, a wskutek rozedmy płuc i osłabienia mięśnia sercowego. Również i zarzut co do niezgodnego jakoby z ustawą przyznania dodatku drożyzniannego dla małej rodziny jest nieuzasadniony, ponieważ art. 49 p. a. ustawy emerytalnej dozwala emerytom przyznać dodatek drożyznianny nie wyższy od stawki dla małej rodziny. Co się zaś tyczy zarzutu co do przyjętej podstawy uposażenia emerytalnego, to za podstawę wzięto nie uposażenie za maj, jak twierdzi skarżący, lecz uposażenie w czynnej służbie w dniu

1. września 1922 r., co jest widoczne z przedstawionego do skargi zaświadczenia inspektora szkolnego, które stwierdza, że płaca zasadnicza i dodatek za wysługę lat, stanowiące w myśl art. 14 ustawy emerytalnej podstawę do wymierzenia emerytury, wynosiły we wrześniu te właśnie sumy, jakie inspektor szkolny wziął za podstawę wymiaru. Art. 31 ustawy emerytalnej został ściśle zastosowany. Wobec tego Ministerstwo prosi o oddalenie skargi.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał skargę za nieuzasadnioną.

Art. 4 ustawy emerytalnej z dnia 28. lipca 1921 r. Dz. U. p. 466 stanowi, że funkcjonariuszowi państwowemu, który stał się niezdolny do pracy wskutek paraliżu, utraty wzroku, pomieszczenia zmysłów lub gruźlicy, dolicza się przy wymiarze uposażenia emerytalnego dziesięć lat do czasu służby, podlegającego normalnemu zaliczeniu. Z przytoczonej treści tego artykułu jest widoczne, że tylko z temi wymienionemi ułomnościami prawodawca związał konsekwencje doliczania dziesięciu lat do czasu służby, podlegającego normalnemu zaliczeniu, że przeto inne choroby, chociażby nawet nie mniej ciężkie, tych konsekwencji za sobą nie ciągną. Wobec tego twierdzenie skargi, że powołany art. 4 wymienia tylko przykładowo choroby, powodujące doliczenie 10 lat, jest sprzeczne z przytoczoną treścią tego artykułu, a tem samem ten zarzut skargi należało uznać za nieuzasadniony.

Co się zaś tyczy drugiego zarzutu skargi, dotyczącego jakoby niezgodnego z ustawą przyznania dodatku według stawki dla małej rodziny, to należy zauważyć, że art. 49 ustawy emerytalnej w p. a. jak słusznie podaje Ministerstwo, stanowi, że dodatek dla emerytów nie może być wyższy od stawki dla małej rodziny. Z powyższego wynika, że dodatek drożyzniany dla emeryta może być niższy od stawki dla małej rodziny, nie może być jednak wyższy od tej stawki, chociażby emeryt posiadał faktycznie średnią lub dużą rodzinę. Nie zmieniają w niczem tej zasady i postanowienia zawarte w § 18 p. 2 i § 20 p. c przepisów wykonawczych do ustawy emerytalnej, na które powołuje się skarżący, gdyż postanowienia te mają jedynie charakter porządkowy, podając wskazówki, czem się kierować mają władze przy rozstrzyganiu, kogo uważać za członka rodziny emeryta, oraz jakie dokumenty ma przedłożyć emeryt dla stwierdzenia swego prawa do otrzymywania dodatku drożyznianego dla rodziny. Z powyższego wynika, że i ten zarzut skargi jest nieuzasadniony.

Wreszcie zarzut skargi, dotyczący jakoby niezgodnego z art. 14 ustawy emerytalnej ustalenia podstawy do wymierzenia uposażenia emerytalnego według uposażenia w służbie czynnej z miesiąca maja również jest nieuzasadniony. Art. 14 ustawy za podstawę do wymierzenia uposażenia emerytalnego podaje płacę zasadniczą z dodatkami za wysługę lat i za kierownictwo. Z treści orzeczenia inspektora szkolnego jest widoczne, że za podstawę do wymierzenia uposażenia emerytalnego skarżącemu wzięto płacę

zasadniczą w wysokości 1600 mk oraz dodatek za wysługę lat w wysokości 960 mk. Dodatku za kierownictwo nie wzięto, ponieważ skarżący kierowniczego stanowiska nie zajmował, o co zresztą niema sporu. Jeżeli cyfry te porównać z odnośnemi cyframi pobranej w sierpniu 1922 płacy zasadniczej i dodatku za wysługę lat podanemi w zaświadczeniu inspektora szkolnego, na które powołuje się skarżący w swej skardze, to stąd wynika, że podstawa do wymierzenia uposażenia emerytalnego, przepisana w art. 14 ustawy emerytalnej, przyjęta była przez inspektora szkolnego nie według miesiąca maja, jak twierdzi skarżący, lecz według ostatnio pobranego przez skarżącego w sierpniu uposażenia, a przeto zarzut ten jest niesłuszny. Co się zaś tyczy wysokości dodatku drożynianego i niewspółmierności tegoż w stosunku do dodatków procentowych otrzymywanych przez urzędników w służbie czynnej, to Najwyższy Trybunał Administracyjny zauważa, że jak to Najwyższy Trybunał Administracyjny wywiódł szczegółowo w wyroku swoim w sprawie do L. Rej. 454/23, art. 49 ustawy emerytalnej nadaje prawo emerytom wyłącznie do dodatku drożynianego, przewidzianego w art. 5 ustawy o uposażeniu z dnia 13. lipca 1920 r. p. 429 Dz. U., procentowe zaś dodatki, wypłacane urzędnikom w służbie czynnej pomijając czy wybrany przez Rząd sposób przyznawania tego dodatku odpowiada ustawie, formalnie nie mają nic wspólnego z dodatkiem drożynianym z art. 5 ustawy o uposażeniu, przeto emeryci, nie mając ustawowo zastrzeżonych praw do wskazanych dodatków procentowych, nie mogą w myśl art. 9 ustawy z dnia 3. sierpnia 1922 Dz. U. p. 600 dochodzić tych praw w drodze skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Z powyższych względów należało skargę uznać za niezasadnioną.

(Wyrok N. T. A. z 15. lutego 1924 l. Rej. 357/23).

255 Legitymacja do skargi przed Najw. Tryb. Adm. służy tylko osobom, które w postępowaniu administracyjnem brały udział i wykazują, że zaskarżone orzeczenie narusza ich prawa.

Prawo domagania się zezwolenia na przeniesienie własności w myśl rozp. ces. z 9. sierpnia 1915 Dz. U. P. austr. Nr. 234 nie jest prawem ściśle osobistem i służy także prawonabywcy kontrahenta, przedstawiającemu jego prawa i mającemu wyłącznie interes prawny w uzyskaniu takiego zezwolenia.

Powody: Kontraktem kupna i sprzedaży z daty Nadwórna 6. grudnia 1921 oraz deklaracją dodatkową z daty Nadwórna 9. lutego 1922 r. Marunia U. w Bitkowie sprzedała Stanisławowi B. i Michałowi S. przedsiębiorcom z Nadwórnej dwie parcele gruntowe L. Kat. 2507/I i 2506 gm. Bitków, łącznego obszaru

około dwie i pół morgi. Następnie kontraktem kupna i sprzedaży z daty Nadwórna 19. maja 1922 względnie Lwów 24. maja 1922 Stanisław B. i Michał S. te same parcele Spółce X w Droho-byczu.

Spółka ta przedkładając powyższe dokumenty zwróciła się do Komisji dla obrotu ziemią przy Sądzie powiatowym w Sołotwinie z prośbą o zaklauzulowanie tych dokumentów w myśl § 3 lit. b al. 4 cesarskiego rozporządzenia z 9. sierpnia 1915 Nr. 234 Dz. Pr. P. ze względu na to, iż przedmiotem transakcji jest grunt przeznaczony do założenia kopalni nafty, a więc dla zakładu górniczego.

Uchwałą z 27. lipca 1922 L. cz. Gv. 234/21/1 Komisja dla obrotu ziemią przy Sądzie powiatowym w Sołotwinie postanowiła odmówić zezwolenia na przeniesienie prawa własności parcel powyższych, zawarte w obu wspomnianych kontraktach, a to z powodu, że nabycie gruntu przez B. i S. miało charakter spekulacyjny (§ 6 poz. 1 pow. rozp.). a nabycie od nich tegoż gruntu przez skarżącą obecnie Spółkę stało się, wobec odmówienia zezwolenia na pierwszą transakcję, bezprzedmiotowe.

Na zażalenie wniesione przez Spółkę powyższą do Krajowej Komisji dla obrotu ziemią, Okręgowa Komisja Ziemska we Lwowie, działając na podstawie art. 33 i art. 16 lit. c ust. z 6. lipca 1929 poz. 461 Dz. Ust., powzięła zaskarżoną obecnie uchwałę, którą wniosła uchwałę Komisji dla obrotu ziemią, o ile nią odmówiono zezwolenia na nabycie gruntu przez B. i S., a zatwierdziła tę uchwałę, o ile dotyczy odmowy zezwolenia na nabycie tychże gruntów przez skarżącą Spółkę. W uzasadnieniu swej decyzji wyszła Okręgowa Komisja Ziemska z założenia, że sprawy zatwierdzenia kontraktu pierwszego, w którym jako nabywcy występują B. i S., nie należało wcale rozpatrywać, gdyż strony kontraktowe, które wyłącznie byłyby do tego uprawnione, o to wcale nie prosiły, a co do drugiego kontraktu, że przeznaczenie danego gruntu oceniać należy wedle stanu istniejącego, a nie w przyszłości zamierzonego, zaczem w wypadku niniejszym należało odmówić zezwolenia na nabycie gruntu włościańskiego przez Spółkę naftową.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważając obecną skargę uznał przedewszystkiem, że skarżącym B. i S. brak legitymacji do wniesienia niniejszej skargi, gdyż pominawszy, że w postępowaniu administracyjnem w tej sprawie wcale nie brali udziału, nie mają też uzasadnionej podstawy do twierdzenia i wcale nie wykazali, jakoby zaskarżone orzeczenie ich prawa naruszało. Wobec tego Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę ich oddalił jako niedopuszczalną.

Natomiast nie mógł Najwyższy Trybunał Administracyjny odmówić uzasadnienia zarzutom podniesionym przez skarżącą Spółkę.

Przedewszystkiem mylnie jest zapatrywanie wyrażone w zaskarżonem orzeczeniu, jakoby prawo domagania się zezwolenia na przeniesienie własności w myśl rozporządzenia cesarskiego z 9. sierpnia 1915 Nr. 234 Dz. P. P. było prawem ściśle osobistym, które w razie późniejszych tranzakcyj nie przechodzi na nabywcę. Zapatrywanie to nie znajduje żadnego oparcia w powołanem rozporządzeniu a niema też żadnego innego przepisu, któryby nie dozwalał przyznać prawa stawiania wniosku o takie zezwolenie także prawonabywcy jednego z kontrahentów, przedstawiającemu tegoż prawa i mającemu jedynie interes prawny w uzyskaniu takiego zezwolenia. O ile zatem zaskarżone orzeczenie, wychodząc z powyższego mylnego założenia prawnego, odmówiło legitymacji skarżącej Spółce do stawiania wniosku o zezwolenie na wspomniane tranzakcje, przedstawia się ono jako niezgodne z ustawą.

Ale kwestja, kto jest uprawniony stawiać wniosek o zezwolenie na przeniesienie prawa własności, nie potrzebowała być nawet rozpatrywana w niniejszym wypadku, gdyż skarżąca Spółka nie prosiła wcale o zezwolenie na zawarcie omawianych kontraktów a domagała się jedynie stwierdzenia, że dla aktów tych na zasadzie § 3 lit. b poz. 4 powołanego rozporządzenia zgoda Komisji nie jest wymagana. Obie instancje administracyjne poszły poza to żądanie i zamiast odmówić w danym razie wydania stosownego oświadczenia, wdały się w kwestję udzielenia zezwolenia, o co wcale nie proszono, a temsamem naruszyły formy postępowania administracyjnego, ze szkodą dla skarżącego, gdyż ten w razie prawomocnego odmówienia jego prośbie miałby sposobność podanie o udzielenie zezwolenia na zawarcie powyższych kontraktów odpowiednio sformułować i uzasadnić.

W końcu mylnie tłumaczy zaskarżone orzeczenie znaczenie przepisu § 3 lit. b p. 4 powołanego rozporządzenia. Przepis ten zwalniając od obowiązku uzyskania zgody Komisji dla obrotu ziemią na przewłaszczenie gruntów przeznaczonych na cele górnicze, nie wymaga ani ścisłego dowodu, ani też nie żąda, aby grunty te były już na te cele używane, o ile więc skarżąca Spółka, zajmująca się zresztą eksploatacją terenów naftowych, twierdziła, że kupno w obu wypadkach nastąpiło w celach eksploatacji gruntu jako terenu naftowego, zaczętem przemawiało też jego położenie w Bitkowie, miejscowości o rozwiniętym przemyśle naftowym, a dołączyła również poświadczenie właściwego urzędu górniczego, stwierdzające, że jedna z tych dwóch parcel, która co do powierzchni obejmuje prawie cały przedmiot sporny, jest gruntem, w którym przypuszczalnie znajdują się minerały zawierające żywicę ziemną, to o ile władza żywiła wątpliwości, czy grunt rzeczywiście przeznaczony był na cele górnicze, powinna była stan rzeczy wyjaśnić przez stosowne dochodzenie a w zaniechaniu tego uzupełnienia dopatrywał się Najwyższy Trybunał Administracyjny dalszej wadliwości postępowania.

Z tych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny zaskarżone orzeczenie uchylił częściowo na zasadzie art. 26 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym z 3. sierpnia 1922 poz. 600 Dz. Ust. a częściowo na zasadzie art. 19 tejże ustawy.

(Wyrok N. T. A. z 29. lutego 1924 l. Rej. 14/23).

256 Dla obliczenia uposażenia emerytalnego funkcjonariusza b. państwa austriackiego decydującą jest ranga, w jakiej ostatnio pozostawał emeryt, oraz ta płaca zasadnicza, która przywiązana jest do stopnia służbowego w polskiej służbie czynnej, odpowiadającego cyfrowo randze. Kwota ta zgodnie z „zasadami polskiej ustawy emerytalnej“ (art. 14 ust. 3) jest mniejszą lub większą w zależności od lat służby emeryta, zaliczonej mu, rzecz oczywista, według ustaw odnośnego państwa zaborczego.

Powody: Helena R., wdowa po zmarłym w 1906 r. nadzwyczajnym profesorze uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, wniosła do rektoratu tegoż uniwersytetu w styczniu 1922 r. podanie o przeliczenie pobieranej przez nią pensji wdowiej według norm ustawy emerytalnej z dnia 28. lipca 1921 r. Dz. U. P. Nr. 70 p. 466. Rektorat uniwersytetu w porozumieniu z Izłą skarbową zadość uczynił tej prośbie, przyczem jako policzalny czas służby do emerytury przyjął 17 lat 10 m., zgodnie z decyzją b. galic. c. k. Namiestnictwa z dnia 25. stycznia 1907 r. L. 1640/V. Zawiadomiona o powyższej decyzji reskryptem rektoratu z dnia 22. marca 1922 r. L. 1997 ex 1921/22 wniosła Helena R. do tegoż rektoratu podanie, w którym prosiła o sprostowanie przyjętych decyzją b. galic. c. k. Namiestnictwa lat służby policzalnych do emerytury z 18 lat na 24 lata 11 miesięcy oraz o zastosowanie art. 4 polskiej ustawy emerytalnej, ponieważ mąż jej zmarł na chorobę umysłową.

Rektorat uniwersytetu, dzielając po powtórnej rozpatrzeniu zapatrywanie petentki co do ilości lat policzalnych do emerytury, przesłał prośbę Heleny R. do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zawiadamiając Ministerstwo w sprawozdaniu swoim, iż zamierza przyjąć za podstawę obliczenia emerytury lat 32.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego po porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem z dnia 4. sierpnia 1922 r. do rektoratu uniwersytetu wniosku o sprostowanie lat służby z 18 na 32 nie uwzględniło.

Helena R. w terminie ustawowym wniosła przeciwko temu orzeczeniu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego skargę.

Ministerstwo Skarbu, działając na podstawie upoważnienia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wniosło odpowiedź na skargę.

W skardze swojej skarżąca podnosi, że zgodnie z art. 46 ustawy emerytalnej z dn. 28. lipca 1921 r. Dz. U. p. 466 do wdów po emerytach b. państw zaborskich ma zastosowanie art. 22 i nast. powołanej ustawy, że wobec tego ma zastosowanie również i art. 23 tej ustawy, który stanowi, iż pensja wdowa wynosi 50% kwoty tego uposażenia emerytalnego, do którego funkcjonariusz w chwili śmierci miałby prawo według zasad ustawy niniejszej. Wobec tego obliczenie lat służby, policzalnych do emerytury, winno nastąpić według art. 15 powołanej ustawy, który stanowi, że czas służby ma się liczyć od dnia rozpoczęcia służby w jakimkolwiek dziale zarządu państwowego t. j. jak w danym wypadku, zgodnie z przedstawionymi przez petentkę dokumentami, od dn. 1. października 1879 r. z uwzględnieniem podwyżki, przysługującej nauczycielom i profesorom. Prócz tego na podstawie tegoż art. 23 ustawy winien być w danym wypadku zastosowany i art. 4 powołanej ustawy przez doliczenie 10 lat, a to z powodu, iż mąż skarżącej zmarł na chorobę umysłową. Przytem skarżąca nadmienia, że obliczenie b. galic. c. k. Namiestnictwa, wobec powyższych wywodów, nie ma żadnego znaczenia, niereagowanie zaś w swoim czasie na to postanowienie objaśnia tem, że austriacka ustawa emerytalna wyznaczała wdowom i sierotom zaopatrzenie według rangi męża względnie ojca i obojętne wobec tego było, ile lat służby zaliczono. W konkluzji skarżąca prosi o uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Ministerstwo Skarbu w odpowiedzi swojej podnosi, że żądanie petentki zastosowania w danym wypadku art. 23 polskiej ustawy emerytalnej, a w konsekwencji art. 15 tejże ustawy, jest niesłuszne, ponieważ profesor R. zmarł jeszcze w r. 1906, nie mógł przeto wówczas nabyć praw z obowiązującej dopiero obecnie ustawy emerytalnej, a przytem formalnie art. 15 nie może tu mieć zastosowania już choćby z tego względu, że jest zamieszczony przed cytowanym w art. 46 artykułem 22 ustawy, że kwestja zaopatrzenia wdowiego skarżącej została prawomocnie przesądzona decyzją b. galic. c. k. Namiestnictwa i jako taka służy w myśl art. 43 i 46 ustawy emerytalnej za podstawę do obliczenia zaopatrzenia; że z tych samych powodów nie jest słusznem żądanie skarżącej zastosowania art. 4 ustawy emerytalnej polskiej. W konkluzji Ministerstwo wnosi na oddalenie skargi.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, który na mocy art. 36 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym przejął sprawę niniejszą od Sądu Najwyższego, uznał skargę za niezasadnioną.

Pomieszczony w dziale przepisów przechodnich, a dotyczący wdów i sierot po funkcjonariuszach i emerytach b. państw zaborskich, art. 46 ustawy emerytalnej stanowi z jednej strony,

że te wdowy i sieroty otrzymują pensję wdowią i sierocą na zasadzie art. 22 i nast. ustawy, z drugiej zaś strony, że za podstawę wymiaru tych pensyj służy ta kwota, którąby otrzymał emeryt b. państwa zaborczego tytułem uposażenia emerytalnego w myśl art. 43 tejże ustawy.

Z art. 46 ustawy emerytalnej wynika, że postanowienie o stosowaniu art. 22 i nast. ustawy emerytalnej nie dotyczy kwestji wysokości pensji wdowiej względnie sierocej, a tem samem obliczenia lat służby, policzalnej do emerytury, która to kwestja winna być rozstrzyganą w myśl postanowień art. 43, dotyczącego uposażeń emerytów. Art. zaś 43 stanowi, że emerytowani funkcjonariusze byłych państw zaborczych otrzymują uposażenie emerytalne, które należałoby się im według zasad ustawy niniejszej od płacy zasadniczej w służbie czynnej, przywiązanej do tego stopnia służbowego, któremu cyfrowo odpowiada dla b. funkcjonariuszów austriackich klasa ostatnio nadanej rangi.

Z postanowienia tego wynika, iż dla obliczenia uposażenia emerytalnego funkcjonariusza b. państwa austriackiego decydującą jest ranga, w jakiej ostatnio pozostawał emeryt, oraz ta płaca zasadnicza, która przywiązana jest do stopnia służbowego w polskiej służbie czynnej, odpowiadającego cyfrowo randze. Kwota ta zgodnie z „zasadami polskiej ustawy emerytalnej“ (art. 14 ust. 3) jest mniejsza lub większa w zależności od lat służby emeryta, zaliczonej mu, rzecz oczywista, według ustaw odnośnego państwa zaborczego. Że przy obliczeniu lat służby emeryta mają zastosowanie odnośne ustawy byłych państw zaborczych, a nie polska ustawa emerytalna, wynika to z art. 1 i 2 polskiej ustawy emerytalnej, które taksatywnie wskazują osoby, mające prawo do zaopatrzenia według zasad ustawy emerytalnej polskiej i w których to artykułach o emerytach b. państw zaborczych niema mowy. Dlatego też i postanowienia dotyczące emerytów oraz wdów i sierot po emerytach b. państw zaborczych (art. 43 i 46) zamieszczone zostały w przepisach przechodnich do ustawy, jako postanowienia czasowe, dotyczące grupy osób, otrzymujących uposażenie emerytalne ze skarbu Państwa, niezależnie od norm i zasad ustalonych w samej ustawie. Rzecz oczywista, że gdyby ustawodawca chciał był emerytom b. państw zaborczych dać prawo policzalności lat według ustawy emerytalnej polskiej, to takie postanowienie musiałoby być wyraźnie wypowiedziane, co niema miejsca; że ustawodawca do takiego uprzywilejowania emerytów b. państw zaborczych nie dążył, pośrednio wskazuje art. 42 ustawy, który przy zaliczeniu lat służby w byłych państwach zaborczych polskim funkcjonariuszom państwowym zastrzega policzalność według przepisów emerytalnych odnośnych państw zaborczych. Z powyższego rozumowania wynika, że zarzut skargi, dotyczący obowiązku stosowania w danym wypadku art. 43, a w konsekwencji art. 15 polskiej ustawy emerytalnej jest niesłuszny, ponieważ, jak wyżej wykazano, o policzalności

lat służby emeryta decyduje art. 43 ustawy emerytalnej, a nie powyżej wskazane art. 23 i 15, które mają zastosowanie jedynie do polskich funkcjonariuszów, zaś art. 43 takiego przywileju dla emerytów nie stwarza. Nie może być tu mowy również o sprostowaniu ilości lat służby, gdyby nawet decyzja b. galic. c. k. Namiestnictwa była niezgodna z ustawą emerytalną austriacką, ponieważ decyzja ta nie była zaskarżona, wszystko jedno z jakich powodów, i stała się prawomocną.

Na podstawie powyższego również i żądanie zastosowania art. 4 ustawy emerytalnej nie jest uzasadnione.

Z powyższych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny musiał uznać zaskarżone orzeczenie za zgodne z ustawą i skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

(Wyrok N. T. A. z 30. listopada 1923 l. Rej. 421/22).

257 Okoliczność, że akta Starostwa zostały zniszczone podczas wojny, nie zwalnia Starostwa od obowiązku sprawdzenia w innej drodze, czy przedłożona przez stronę rezolucja jest autentyczną i czy twierdzenie strony, że dopełniła warunków przepisanych jej do uzyskania koncesji, jest prawdziwe.

Powody: Województwo Lwowskie zatwierdziło rezolucję Starostwa w Lisku z 20. lutego 1922, L. 603 odmawiającą Josłowi F. udzielenia koncesji na wykonywanie przemysłu gospodnio-szynkarskiego z powołaniem się na art. 5 ustawy o ograniczeniach sprzedaży napojów alkoholowych z 23. kwietnia 1920 poz. 210 N. 37 Dz. U. mimo, że petent dołączając do swego podania o koncesję rezolucję Starostwa w Lisku z 20. września 1910 L. 15181, którą w załatwieniu jego prośby oznajmiono mu, że otrzyma koncesję na wykonanie przemysłu gospodnio-szynkarskiego w B. pod L. 85, jeżeli wykona wyszczególnione w tej rezolucji adaptacje, utrzymywał, że adaptacje te wykonał i o wykonaniu w roku 1913 doniósł Starostwu.

Rozważając skargę Josła F. przeciw temu orzeczeniu przyszedł Najwyższy Trybunał Administracyjny do przekonania, że rozstrzygającą w obecnym wypadku okolicznością jest odpowiedź na pytanie, czy Josel F., przez rzekome dopełnienie warunków wyszczególnionych w rezolucji Starostwa, nabył uprawnienie do żądania, by mu Władza przemysłowa udzieliła warunkowo już poprzednio przyrzeczoną koncesję.

Odpowiedzi na to pytanie nie daje zaskarżone orzeczenie, motywując odmowę tylko powołaniem się na postanowienia art. 5 ustawy z 23. kwietnia 1920 poz. 210 Nr. 37 Dz. Ust. Rzp. Atoli wedle wywodów wnoszonych przez F. podań i jego skargi, powołana wyżej ustawa nie stoi na przeszkodzie uznaniu już nabytych praw petenta, zwłaszcza, że wykonuje on w B. od szeregu lat faktycznie przemysł gospodnio-szynkarski i że obok

niego w tejże gminie inne miejsce sprzedaży lub wyszynku napojów spirytusowych nie istnieje, zamiana przeto stanu faktycznego, który istnieje, na stan prawny, którego petent się domaga, nie pomnoży miejsc sprzedaży napojów spirytusowych.

Wprawdzie wedle relacji Starostwa znajdującej się w aktach, zniszczone zostały wszystkie akta Starostwa podczas wojny, ta okoliczność jednak nie zwalnia władzy administracyjnej od obowiązku sprawdzenia w innej odpowiedniej drodze, czy produkowana przez petenta rezolucja z 20. września 1910 L. 15181 jest autentyczną i czy odpowiada prawdzie twierdzenie petenta, że dopełnił warunków wyszczególnionych w tej rezolucji, oraz że zawiadomił o tem Starostwo w swoim czasie.

Ponieważ Władza przemysłowa takich dochodzeń nie przeprowadziła, ani przeprowadzić usiłowała, a również uchyliła się od odpowiedzi na zdaniem Nswyższego Trybunału Administracyjnego rozstrzygającą okoliczność, o której była mowa wyżej, musiał Najwyższy Trybunał Administracyjny uznać, że orzeczenie Województwa nie jest wyczerpujące i że stan faktyczny sprawy wymaga uzupełnienia, skutkiem czego uchylił zaskarżone orzeczenie w myśl przepisu art. 19 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym z 3. sierpnia 1922 poz. 600 Nr 67 Dz. Ust. Rp.

(Wyrok N. T. A. z 15. grudnia 1922 l. Rej. 140/22).

258 Według wyraźnego brzmienia art. 5 ustawy z 19. maja 1920 do kasy chorych należą obowiązkowo wszystkie osoby wskazane w art. 3 tejże ustawy, których stałe miejsce zatrudnienia znajduje się w okręgu kasy, a więc także „pracownicy i funkcjonariusze samorządowi” wyraźnie w artykule tym wymienieni.

Powody: Magistrat m. Rzeszowa przedstawił w podaniu z 7. czerwca 1922 r. Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej wniosek o zwolnienie pracowników miejskich od obowiązku ubezpieczania w powiatowej kasie dla chorych i o pozostawienie im prawa ubezpieczenia na zasadach dotychczasowych; zarazem prosił o zatwierdzenie statutu miejskiej kasy dla chorych urzędników i funkcjonariuszów gminy m. Rzeszowa, uchwalonego na posiedzeniach z 24. kwietnia i 6. czerwca 1922.

W podaniu tem wyjaśnił Magistrat, że sprawa ubezpieczenia pracowników gminy na przypadek choroby była przed wydaniem ustawy z 19. maja 1920 poz. 272 Dz. U. Rp. uregulowana na zasadzie austr. ustawy z 30. marca 1888 Nr. 33 austr. Dz. U. P. w ten sposób, że urzędnicy i służba miejska stabilizowani i stałe zatrudnieni otrzymywali świadczenia, wymagane ustawą z 19. maja 1920 r. w granicach znacznie rozszerzonych z funduszków gminy zgodnie z przepisami cytowanej austr. ustawy, zaś inni pracownicy byli ubezpieczeni w powiatowej kasie dla chorych.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej orzeczeniem z 25. czerwca 1922 L. 1346/VII odmówiło zatwierdzenia przedłożonego statutu i orzekło zarazem, że trzechletni termin ulgowy art. 103 ustawy z 19. maja 1920 wobec funkcjonowania już powiatowej kasy chorych, w danym wypadku zastosowania mieć nie może.

W orzeczeniu tem powiadomiło Ministerstwo Magistrat m. Rzeszowa, że według wyraźnego brzmienia art. 5 ustawy z 19. maja 1920 do kasy chorych należą obowiązkowo wszystkie osoby wskazane w art. 3 tejże ustawy, których stałe miejsce zatrudnienia znajduje się w okręgu kasy, a więc także „pracownicy i funkcjonariusze samorządowi” wyraźnie w artykule tym wymienieni i że przynależność pracowników i funkcjonariuszów Magistratu m. Rzeszowa do powiatowej kasy chorych nie może ulegać żadnej wątpliwości.

Skarga Magistratu m. Rzeszowa na powyższe orzeczenie podnosi w pierwszym rzędzie zarzut, że Ministerstwo naruszyło trzechletni termin ulgowy, przewidziany w art. 103 ustawy z 19. maja 1920, a w drugim rzędzie zarzut, że Ministerstwo niesłusznie odmówiło zatwierdzenia statutu, gdyż istniejąca w Magistracie instytucja miejska pomocy lekarskiej, mająca wszelkie cechy miejskiej kasy chorych, mogła w ciągu powyższego trzechlecia przystosować swój statut do wymogów ustawy z dnia 19. maja 1920 r.

Rozpatrując na zasadzie art. 36 ustawy z 3. sierpnia 1922 poz. 600 Dz. U. R. P. wniesioną swego czasu do Sądu Najwyższego skargę i odpowiedź pozwanego Ministerstwa rozważył Najwyższy Trybunał Administracyjny, co następuje:

Jak to orzekł w analogicznym wypadku wyrok Izby IV. Sądu Najwyższego z 22. lutego 1922 L. Rej. A. 529, służyło Magistratowi m. Rzeszowa na zasadzie art. 103 ustawy z 19. maja 1920 poz. 272 Dz. U. Rp. do dnia 29. czerwca 1923 r. odnośnie do istniejącej u niego instytucji pomocy lekarskiej dla chorych pracowników gminy prawo przekształcenia tej instytucji i dostosowania jej statutów do wymogów ustawy o tyle, o ile instytucje te wogóle stosownie do przepisów art. 1 i 3 i nadal istnieć mogły, a w przeciwnym wypadku miał Magistrat obowiązek rozwiązania owej instytucji przed upływem ulgowego terminu.

Ponieważ w dniu wydania niniejszego wyroku wyżej wspomniany ustawowy termin ulgowy już upłynął, przeto kwestja, czy przez odmowę zatwierdzenia statutu uchwalonego na posiedzeniach Magistratu z 24. kwietnia i 6. czerwca 1922 naruszono prawa gminy, zawisła jest od rozstrzygnięcia, czy powyższa instytucja pomocy lekarskiej dla chorych pracowników gminy i jej przekształcony statut odpowiadają wymogom ustawy z 19. maja 1920 r.

W tym względzie nie mógł Najwyższy Trybunał Administracyjny uznać słuszności wywodów skargi.

Wedle art. 1 ustawy z 20. maja 1920 r. stworzone być mają dla osób wymienionych w art. 3 tejże ustawy, celem ich obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek choroby, terytorjalne kasy chorych, po jednej w każdym powiecie. Obok tych mogą być tworzone także oddzielne kasy chorych w miastach liczących ponad 50.000 ludności.

Innych kas chorych nie obejmujących wszystkie osoby, wymienione w art. 3 ustawy, zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego w granicach jednego z powyższych terytorjów, ustawa nie uznaje.

Uchwalony przez Magistrat m. Rzeszowa statut miejskiej kasy chorych dla urzędników i funkcjonariuszów gminy m. Rzeszowa temu zasadniczemu warunkowi nie odpowiada, gdyż zamierza tworzyć odrębną miejską kasę chorych, nie dla wszystkich osób wymienionych w art. 3, ale dla jednej tylko kategorii tych osób, t. j. dla pracowników miejskich, którzy, jak to wynika z ustępu 4 art. 3, nie są wyjęci z pod działania tej ustawy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny musiał przeto uznać, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej słusznie odmówiło Magistratowi m. Rzeszowa zatwierdzenia przedłożonego statutu miejskiej kasy chorych dla urzędników i funkcjonariuszów gminy, skutkiem czego skarga Magistratu jako nieuzasadniona w ustawie oddaloną być musiała.

(Wyrok N. T. A. z 30. października 1923 l. Rej. 342).

259 Przepis ustawy emerytalnej, wedle którego żona urzędnika przeniesionego w stan spoczynku, nie może być uwzględniona przy wymiarze rodzinnego dodatku drożyznianego, jeżeli oboje małżonkowie pozostają w służbie państwowej, nie ma zastosowania w przypadku, gdy żona jest już emerytką b. państwa zaborczego i nie pozostawała wcale w polskiej służbie państwowej.

P o w o d y: Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie reskryptem z 2. października 1920 Prez. 34241/20 odmówił prośbie Józefa G. oficjała kancelaryjnego Sądu okręgowego w Samborze, żonatego, bezdzietnego, o uwzględnienie żony jego przy wymiarze dodatku drożyznianego, gdyż jakkolwiek ta ostatnia w służbie państwowej nie pozostaje, to jednak, jako emer. oficjantka pocztowa, tytułem dawniejszego stosunku służbowego, otrzymuje pobory emerytalne, a ustawa o uposażeniu urzędników ma na myśli nie tyle sam stosunek służbowy, ile płynące z niego uposażenie.

Przeciw temu reskryptowi wniósł oficjał G. zażalenie do Ministerstwa Sprawiedliwości, w którym podniósł, iż różnica między kwotą dodatku drożyznianego, obliczoną przy uwzględnieniu jego żony, a kwotą tegoż dodatku, obliczoną przy jej pominięciu, przewyższa znacznie pobieraną emeryturę jego żony.

Zaskarżonym obecnie reskryptem z 6. czerwca 1922 Nr. II. O. D. 1685/11 Ministerstwo Sprawiedliwości upoważniło Prezesa Sądu Apelacyjnego, na podstawie porozumienia się z Ministerstwem Skarbu, do wypłacenia skarżącemu wyższego dodatku drożyznianego (przy uwzględnieniu żony) pod warunkiem, że żona zrzeknie się na ten czas poboru swej emerytury.

W skardze swej przeciw temu reskryptowi Ministerstwa Sprawiedliwości wywodzi skarżący, że żona jego nie pozostaje w służbie państwowej, a jako emerytka jeszcze z czasów austriackich, nie pozostawała nawet nigdy w służbie państwowej polskiej, zatem wypadek z ustępu 5 art. 5 ustawy z 13. lipca 1920 poz. 429 Dz. Ust. tutaj nie zachodzi. Żonie skarżącego należy się emerytura na zasadzie art. 42 (a właściwie art. 43) ustawy emerytalnej z 28. lipca 1921 poz. 466 Dz. Ust. a przepis art. 20 tej ostatniej ustawy, mającej wedle art. 50 zastosowanie także do emerytów b. państw zaborczych, nie przewiduje utraty prawa do emerytury w razie zamążpójścia, lecz tylko w razie objęcia stanowiska w służbie państwowej. Gdyby nawet wreszcie przyjąć możliwość utraty dodatku drożyznianego, aby nie dopuścić do tego, by tenże był dwa razy wypłacany, to w żadnym razie nie można uznać możliwości utraty, bez żadnej winy, całej emerytury. Wobec tego prosi o uznanie, że zaskarżonem orzeczeniem została naruszona ustawa o uposażeniu urzędników i ustawa emerytalna.

Ministerstwo Sprawiedliwości podniosło w swej odpowiedzi, że niedość ścisłe wyrażenie ustępu 5 art. 5 ustawy o uposażeniu urzędników rozumieć należy w ten sposób, iż jeśli żona pobiera utrzymanie z funduszy państwowych, wówczas nie może być uwzględniona przy wymiarze dodatku drożyznianego, gdyż jako okoliczność miarodajną uważać należy nie fakt pozostawania w służbie państwowej, lecz fakt pobierania uposażenia, czy też zaopatrzenia z państwowych funduszy. Rozwiązanie, jakie obrało Ministerstwo Sprawiedliwości w swym reskrypcie, wyszło tylko na korzyść skarżącego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, który objął sprawę niniejszą ze Sądu Najwyższego na zasadzie art. 36 ustawy z 3. sierpnia 1922 poz. 600 Dz. Ust., nie mógł uznać zajętego w sprawie tej przez Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie i przez Ministerstwo Sprawiedliwości stanowiska za uzasadnione w ustawie.

Ustawa o uposażeniu urzędników z 13. lipca 1920 poz. 429 Dz. Ust. przyznaje w art. 5 urzędnikowi dodatek drożyzniany stosownie do jego stosunków rodzinnych, mianowicie wedle ilości wyszczególnionych w tym artykule członków rodziny, przyczem należność dodatku tego uzależnia od warunków, aby ci członkowie byli na jego utrzymaniu. W szczególności o ile chodzi o żonę, postanawia ustawa, oprócz ogólnego warunku, aby żona podobnie jak i inni członkowie rodziny była na utrzymaniu urzędnika, w ustępie 5 wyrażnie, że jeżeli oboje małżonkowie pozostają

w służbie państwowej, wówczas żona nie może być uwzględniona przy wymiarze dodatku drożyznianego. Z postanowień tych wynika, że w dwóch wypadkach żona nie może być uwzględniona przy wymiarze dodatku drożyznianego. Przedewszystkiem, jeżeli nie jest przezeń utrzymywana, czy to z powodu, iż posiada samoistne środki utrzymania, czy też z innych powodów, jak np. w razie separacji bez obowiązku alimentowania itd. Drugi wypadek nieuwzględnienia żony przy dodatku drożyznianym zachodzi wówczas, jeżeli pozostaje ona w służbie państwowej. Przyjęta przez Prezesa Sądu Apelacyjnego i przez Ministerstwo Sprawiedliwości w zaskarżonem orzeczeniu interpretacja, rozszerzająca pojęcie „pozostawania w służbie państwowej“ także na stosunek emerytalny do Państwa, nie da się utrzymać w odniesieniu do żony skarżącego, emerytowanej austriackiej oficjantki pocztowej, wobec tego, że obowiązujące co do austriackich oficjantów i oficjantek pocztowych, a wydane na podstawie ces. post. z 20. czerwca 1910 rozporządzenie Ministerstwa Handlu z 21. czerwca 1910 Nr. 118 Dz. P. P. w § 36 p. 3 wyraźnie powiada, iż stosunek służbowy oficjantów pocztowych rozwiązuje się między innymi przez przeniesienie w stały stan spoczynku, czyli na emeryturę, a dalej także dlatego, że żona skarżącego, przeszedłszy już dawniej, bo w r. 1914, w stały stan spoczynku wcale w służbie państwowej polskiej nie pozostawała.

Wobec powyższego będzie rzeczą Prezesa Sądu Apelacyjnego ustalić, czy w danym wypadku przyjąć można, iż żona skarżącego jest na jego utrzymaniu i wedle tego rozstrzygnąć o zaliczeniu go do odpowiedniej grupy wedle stosunków rodzinnych i o wysokości jego dodatku drożyznianego w myśl art. 5 ustawy o uposażeniu urzędników. Ponieważ zaś zaskarżone orzeczenie wyszło z mylnego założenia prawnego, iż przez służbę państwową wedle ust. 5 art. 5 ustawy o uposażeniach rozumieć należy w niniejszym wypadku także pobieranie uposażenia emerytalnego, należało je na zasadzie art. 26 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym uchylić.

Co do wywodów skargi w kwestji niedopuszczalności pozbawienia żony skarżącego pobieranej przez nią emerytury, z powodu jedynie, iż wyszła zamaż za urzędnika państwowego, zauważyć należy, iż są one wprawdzie słuszne, jednakowoż zaskarżone orzeczenie żadnego zarządzenia w tym kierunku nie zawierało, a jedynie upoważniało Prezesa Sądu Apelacyjnego do uwzględnienia żony skarżącego przy wymiarze dodatku drożyznianego na wypadek, jeżeli ona zrzeknie się dobrowolnie poboru emerytury na czas pobierania przez męża wyższego dodatku drożyznianego. Zarządzenie takie, podyktowane względami na to, iż różnica między dodatkiem drożyznianym urzędnika samotnego a posiadającego małą rodzinę, jest większa, aniżeli całe uposażenie emerytalne żony skarżącego, wychodziło tylko na korzyść skarżącego, ileż przy zachowaniu stanowiska zajętego przez Prezesa Sądu Ape-

lacyjnego, żona jego pobierałaby wprawdzie swoje uposażenie emerytalne, ale za to jego własne uposażenie byłoby zmniejszone o kwotę większą od owej emerytury. Z tego zatem tytułu nie miał skarżący żadnego powodu do skargi, zwłaszcza, że jak wspomniano, ewentualne zrzeczenie się czasowo poboru emerytury przez jego żonę, zależałoby wyłącznie od jej swobodnego postanowienia.

(Wyrok N. T. A. z 6. marca 1923 l. Rej. 250/22).

260

Protokoły posiedzeń rady nadzorczej towarzystwa akcyjnego, o ile zawierają upoważnienie, udzielone przez radę nadzorczą danego towarzystwa, dokonania nominacji i podwyżek płac funkcjonariuszów towarzystwa, nie są jeszcze udokumentowaniem tych nominacji i podwyżek jako dokonanych aktów prawnych w rozumieniu § 1 A 3 ustawy należytościowej z dnia 9. lutego 1850 Dz. U. P. austr. Nr. 150 oraz poz. 40 a) taryfy cytowanej ustawy, w brzmieniu ustawy z 13. grudnia 1862 Dz. U. P. austr. Nr. 89, przyczem bez znaczenia jest okoliczność, że w myśl postanowień statutu towarzystwa decyzje w przedmiocie wspomnianych nominacji i podwyżek płac są wyłączną atrybucją rady nadzorczej, oraz, że wzmiankowane upoważnienie wymienienia i oznacza szczegółowo nominacje i podwyżki płac, na które się rozciąga.

Powody: Bank A. we Lwowie przedłożył Urzędowi Wymiaru Należytości we Lwowie pismami z dnia 31. stycznia 1922 r. i z dnia 29. maja 1922 r. wykazy dekretów służbowych wydanych w czasie od 30-go marca po koniec roku 1921 oraz od 1. stycznia do końca kwietnia 1922 r. i doniósł, że równocześnie uiszczył należytości przypadające od tych aktów prawnych. W drugim ustępie obu wymienionych pism Bank oznajmia, że prócz wymienionych w wykazie dekretów wydano jeszcze w odnośnych czasokresach dalsze dekrety nominacyjne, które pisma te szczegółowo wymieniają, przyczem z treści odnośnych ustępów omawianych pism wynika, że od wymienionych w nich mianowań należytości nie zapłacono. Wreszcie w dalszych ustępach tych pism Bank donosi, że poza wymienionemi Rada Nadzorcza żadnych dalszych nominacji i podwyżek płac nie uchwaliła, lecz jedynie upoważniła Dyрекcję do wykonania tych aktów prawnych, wobec czego protokoły odnośnych posiedzeń Rady Nadzorczej nie stanowią dokumentów na te zmiany i od tych zmian nie przypada żadna należytość.

W toku przeprowadzonych przez Urząd Wymiaru Należytości dochodzeń podjęto dwa odpisy protokołów posiedzeń Rady Nadzorczej Banku A. a mianowicie protokołu z dnia 6. maja 1921 r. i z dnia 20. kwietnia 1922 r. Według tych protokołów

Rada Nadzorcza dokonała na wniosek Dyrekcji wymienionych szczegółowo w protokołach mianowań, nadania tytułów oraz prawa podpisywania firmy per procura. W dalszym ciągu omawianych protokołów Rada Nadzorcza upoważniła Dyрекcję do mianowania, posunięcia do wyższych rang, przyznania wyższego uposażenia, udzielenia remuneracyj lub dodatków a to bądź szczegółowo oznaczonych w samym protokole, bądź też według dołączonych do protokołu wykazów.

Urząd Wymiaru Należytości we Lwowie pismem z dnia 5. grudnia 1922 r. L. 32502/22, oznajmił Bankowi, że wedle re-skryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 6. listopada 1922 r. od mianowań i podwyżek płac wymienionych w ustępach drugim i trzecim podań Banku z dnia 31. stycznia i 29. maja 1922 r., które udokumentowane są dostatecznie uchwałami Rady Nadzorczej, należy żądać uiszczenia przypadającej należytości. Obowiązkowi do uiszczenia tej należytości nie uwłącza okoliczność, że co do niektórych urzędników i funkcjonarjuszów uchwały Rady Nadzorczej zawierają tylko upoważnienie Dyrekcji do mianowania, gdyż z uwagi na §§ 29 i 39 statutu Banku upoważnienie to przedstawia się w istocie rzeczy jako mianowanie, którego tylko wykonaniem miała się zająć Dyrekcja. Wobec tego Urząd Wymiaru Należytości wezwał Bank do uiszczenia w terminie do dni 30 bezpośrednio należytości przypadających od wszystkich tych mianowań i podwyżek płac, jakie poczyniła Dyrekcja Banku z upoważnienia Rady Nadzorczej.

Bank wniósł odwołanie przeciw temu ustępowi powyższego zarządzenia, którym wezwano go do zapłaty należytości od tych mianowań i podwyżek płac, których dokonała Dyrekcja z upoważnienia Rady Nadzorczej. Odwołanie to Bank opiera na wywodzie, że skoro Rada Nadzorcza upoważniła tylko Dyрекcję do wymienionych w upoważnieniu mianowań i podwyżek płac, odnosne protokoły posiedzeń Rady Nadzorczej są tylko udokumentowaniem pełnomocnictw udzielonych Dyrekcji, a nie mianowań i podwyżek płac.

Izba Skarbowa we Lwowie, orzeczeniem z dnia 6. grudnia 1923 r. L. 11109/23, nie uwzględniła opisanego odwołania, przy czem w uzasadnieniu orzeczenia nadmieniła, że według pozycji taryfy 40 a) ustawy z dnia 13. grudnia 1862 r. Dz. U. P. austr. Nr. 89, wystarcza jednostronne udokumentowanie odnosnych aktów prawnych, na przykład protokołem posiedzenia Rady Nadzorczej, a tego rodzaju udokumentowanie miało miejsce, gdyż Rada Nadzorcza indywidualnie wskazała mianowanych a nawet ich pobory, wskutek czego rzekome upoważnienie Dyrekcji do zamianowania niektórych funkcjonarjuszów przedstawia się jedynie jako formalność, nie mająca wpływu na przypadającą należytość, zwłaszcza, że upoważnienie to Dyrekcji przedstawia się jako niezgodne z postanowieniem § 39 statutu Banku.

Urząd Wymiaru Należytości komunikując Bankowi orzeczenie Izby Skarbowej wezwał go ponownie do zapłaty należytości od tych mianowań i podwyżek płac, jakie poczyniła Dyrekcja Banku z upoważnienia Rady Nadzorczej.

Przeciw orzeczeniu Izby Skarbowej Bank wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w której wywodzi, że protokoły posiedzeń Rady Nadzorczej o ile zawierają upoważnienie dla Dyrekcji dokonania mianowań i podwyżek płac, nie mogą być uważane za dokumenty stwierdzające w rozumieniu poz. 40 lit. a) taryfy należytościowej dokonanie wzmiankowanych aktów prawnych, zawierają bowiem tylko upoważnienie Dyrekcji do dokonania w ramach tego upoważnienia mianowań względnie podwyżek płac, a rzeczą Dyrekcji było powzięcie dopiero stosownych decyzji. Wysuwa się więc przede wszystkim pytanie, w jakim zakresie Dyrekcja skorzystała z udzielonych jej pełnomocnictw, a ponieważ w tym kierunku władze nie przeprowadziły żadnych dochodzeń, skarga zarzuca wadliwość postępowania zaznaczając, że Dyrekcja nie we wszystkich wypadkach udzielonego jej pełnomocnictwa z niego skorzystała, a o ile skorzystała, to uczyniła to w formie korespondencji handlowej, która jest wolną od należytości. Protokoły więc posiedzeń Rady Nadzorczej mogą co najwyżej stanowić dowód na okoliczność, jak daleko sięgały pełnomocnictwa Dyrekcji, bynajmniej zaś na dokonanie objętych pełnomocnictwami aktów prawnych. Twierdzenie władzy pozwanej, że upoważnienia ujęte w tak konkretną formę, jak to miało miejsce w danym wypadku, są udokumentowaniem samego aktu prawnego, jest błędne, gdyż pełnomocnictwo choćby najwięcej szczegółowe nie zastępuje samego aktu prawnego, na który opiewa. Wreszcie skarga wywodzi, że udzielenie omawianego upoważnienia nie jest sprzeczne z przepisem § 39 statutu skarżącego Banku, który postanowia wprowadzić, że funkcjonariuszów Banku mianuje i ustanawia ich płacę Rada Nadzorcza w porozumieniu i na wniosek Dyrekcji, mimo to jednak Rada Nadzorcza może na podstawie przedłożonego jej wniosku Dyrekcji bądź sama dokonać proponowanego jej aktu prawnego, bądź też upoważnić do jego dokonania Dyrekcję.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje: Według przepisów objętych § 1 A. 3 ustawy należytościowej z dnia 9. lutego 1850 r. Dz. Ust. p. austr. Nr. 50, oraz postanowień objętych poz. taryfy 40 a) cytowanej ustawy w brzmieniu ustawy z dnia 13. grudnia 1862 r. Dz. U. p. austr. Nr. 89, — należytościom podlegają akta prawne obejmujące nadania posad i umowy służbowe, jeśli wygotowano co do nich stosowne dokumenta prawne.

Podstawą wymiaru należytości jest więc dojskie do skutku odpowiedniego aktu prawnego oraz jego udokumentowanie.

Za takie udokumentowanie uważany ma być bezprzecznie protokół Rady Nadzorczej Banku, zawierający uchwały tej Rady w przedmiocie nominacji, podwyżek płac i tp. funkcjonariuszów danego banku, jeśli uchwały te obejmują stosowne decyzje. W rozstrzyganym obecnie wypadku władza skarbową, opierając się na postanowieniach poz. tar. 40 a) wymienionych ustaw, uznaje za udokumentowanie zdziałanych aktów prawnych także te części protokołu Rady Nadzorczej, w których Rada ta upoważnia Dyрекcję do dokonania odpowiednich aktów prawnych szczegółowo zresztą czy to w protokole, czy też w jego załącznikach oznaczonych.

Ze stanowiskiem tem nie można się zgodzić, powołane bowiem na wstępie przepisy prawne poddają obowiązкови uiszczenia należytości udokumentowanie zdziałanych już aktów prawnych, co przecież w danym wypadku nie ma miejsca, gdyż upoważnienie do wykonania czynności prawnych nie może być w żadnym razie uważane za ich dokonanie. Słusznie też podnosi strona skarżąca, że nawet najwięcej szczegółowe pełnomocnictwo do wykonania pewnej czynności nie jest jeszcze dokonaniem tej czynności, jakoteż, że z takiego upoważnienia urastało tylko prawo dla Dyрекcji dokonania odnośnych czynności, a nie nabywali z takiego upoważnienia żadnego jeszcze prawa interesowani. Nadmienić zaś tu jeszcze należy, że wedle przepisu objętego § 1 A. 3 omawianej ustawy, dany dokument prawny winien być właśnie w tym celu zdziałany, by służyć za dowód przeciw wystawcy lub mocodawcy. Nadto z wymienienia przez ustawę obok wystawcy także mocodawcy wynika, że ustawa bierze w rachubę co do będących w mowie czynności prawnych tylko udokumentowanie aktów zdziałanych bądź bezpośrednio przez służbodawcę, bądź też przez pełnomocnika w imieniu służbodawcy, nigdy zaś samo udzielenie pełnomocnictwa.

Twierdzenie władzy pozwanej, że w myśl §§ 29 i 39 statutu skarżącego Banku do nominacji i podwyżek płac upoważnioną była tylko Rada Nadzorcza Banku, oraz że nie miała ona prawa przelewać uprawnień swoich na Dyрекcję, nie może mieć znaczenia dla rozważanej sprawy, gdyż wątpliwości w tym względzie mogą powodować zakwestjonowanie przez państwową władzę nadzorczą wobec Banku ważności udzielanych upoważnień i w ślad za tem ważności dokonanych na zasadzie upoważnień aktów prawnych przez Dyрекcję, nie mogą zaś być podstawą do uznania upoważnienia do zdziałania aktu prawnego za sam akt prawny.

W tym stanie rzeczy uznać należy, że o ile władza pozwana przyjęła protokoły posiedzeń Rady Nadzorczej skarżącego Banku za udokumentowanie także tych aktów prawnych, co do których protokoły te zawierają tylko upoważnienie dla Dyрекcji do dokonania odnośnych czynności, postąpiła niezgodnie z ustawą,

a wobec tego zaskarżone orzeczenie ulega uchyleniu, Trybunał zauważa przytem, że nie miał powodu do zajmowania się kwestją, czy korespondencja Dyrekcji Banku z interesowanemi, była wolna od należytości jako rzekomo korespondencja handlowa.

(Wyrok N. T. A. z dnia 12 czerwca 1925 l. Rej. 258/24).

Dr. R. R.

261 Przyjęcie przez pozwaną władzę stanu rzeczy sprzecznego z aktami powoduje uchylenie zaskarżonego orzeczenia na zasadzie art. 19 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym nawet w razie braku zarzutu w tym kierunku ze strony skarżącego.

(Wyrok z 26. listopada 1923 L. Rej. 553/22).

262 Skargi emerytów o przyznanie im dodatków procentowych nie mogą być załatwiane na posiedzeniach niejawnych przez pozostawienie bez rozpoznania mimo zapadłego orzeczenia Zgromadzenia Ogólnego co do merytorycznego uzasadnienia.

(Uchwała Kompletu Wzmocnionego z dnia 5. stycznia 1924).

263 W postępowaniu przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym w wypadkach odmówienia przez pozwaną władzę zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości drugi z kontrahentów nie może występować jako strona interesowana w rozumieniu art. 11 ustęp drugi ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

(Wyrok z dnia 31. stycznia 1924 r. L. Rej. 413/23).

264 a) W razie braku podpisu na skardze, Trybunał według swego uznania, bądź pozostawia ją bez rozpoznania, bądź też nakazuje jej uzupełnienie, wyznaczając zarazem termin do podpisania skargi w Trybunale osobiście lub przez osobę do tego upoważnioną.

b) Przez pojęcie „podpis” rozumieć należy tylko podpis, wykonany pismem ręcznym.

(Uchwała Zgromadzenia Ogólnego z dnia 24. listopada 1923).

265 Wnioski stron ocenić należy wedle ich treści i celu, a nie według ich oznaczenia zewnętrznego.

(Wyrok z dnia 18. lutego 1924 r. L. Rej. 1824/23).

266 Pismo zwrócone stronie z powodu braku istotnych cech skargi, a wniesione choćby bezzwłocznie z po-

wrotem po usunięciu tych braków, nie może być uważane za skargę wniesioną w terminie, jeśli w czasie między pierwszym a drugim wniesieniem tego pisma upłynął termin określony w art. 10 ustawy o Trybunale.

(Uchwała Zgromadzenia Ogólnego z dnia 5. grudnia 1923 r.).

267 W razie cofnięcia skargi, zgłoszonego po zamknięciu rozprawy a bezpośrednio przed odroczonem ogłoszeniem wyroku, wyrok nie może być już ogłoszony. W wypadku tym należy otworzyć na nowo rozprawę dla rozpoznania wspomnianego wniosku.

(Uchwała Zgromadzenia Ogólnego z dnia 1. marca 1924 r.).

268 a) W wypadku, w którym po przeprowadzeniu rozprawy głównej skonstatowany został brak kompetencji N. T. A. do orzekania w danej sprawie, należy sprawę załatwić wyrokiem;

b) sentencja wyroku takiego opiewać ma na pozostawienie skargi bez rozpoznania;

c) powyższe zasady mają zastosowanie do wszystkich innych powodów pozostawienia skargi bez rozpoznania, przewidzianych w art. 14 ustawy o N. T. A.

(Uchwała Kompletu Wzmocnionego z dnia 12. marca 1923.).

269 Najwyższy Trybunał Administracyjny może uwzględnić:

a) podniesiony w granicach pierwotnego żądania skargi, jakkolwiek dopiero przy rozprawie, zarzut natury prawnej,

b) bezwzględną nieważność widoczną z akt, choć jej strona ani w skardze ani przy rozprawie nie wytknęła.

(Uchwała Zgromadzenia Ogólnego z dnia 10. maja 1924 r.).

270 a) Przydany z urzędu zastępca strony ubogiej (art. 20 ustęp trzeci ustawy o N. T. A.) obowiązany jest wykazać się pełnomocnictwem od niej.

b) Adwokat nie wykazany w aktach Trybunału jako zastępca, a wykazujący uprawnienie do zastępstwa już po otwarciu rozprawy, jednak przed jej zamknięciem, winien być dopuszczony do udziału w dalszem przeprowadzeniu rozprawy.

(Uchwała Zgromadzenia Ogólnego z dnia 24. maja 1924 r.).

- 271 W razie cofnięcia przez władzę pozwaną zaskarżonego orzeczenia, może być skarga uchwałą pozostawiona bez rozpoznania, jeżeli strona mimo zapytania wystosowanego do niej w myśl § 32 regnłaminu Najw. Tryb. Admin. w wyznaczonym terminie bądź to oświadczenia nie złożyła, bądź oświadczyła, że skargi nie cofa.

(Uchwała Zgromadzenia Ogólnego z dnia 31. maja 1924 r.).

- 272 Skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego — lokatora nie powiadomionego o rekwizycji w sposób w art. 6 ustawy z dnia 4. kwietnia 1922, poz. 264 Dz. U. wskazany, a który dowiedział się o rekwizycji ubocznie przy sposobności zarządzanej przeciw niemu eksmisji i który z żądaniem rewizji orzeczenia wojewódzkiego o rekwizycji został przez magistrat oddalony, — stoi na przeszkodzie zarzut niewyczerpanego toku instancyj.

(Uchwała Zgromadzenia Ogólnego z dnia 4. czerwca 1924).

NAJPOWAŻNIEJSZE CZASOPISMO POLITYCZNE W POLSCE

DWUTYGODNIK

PRZEGLĄD POLITYCZNY

JEST JEDYNYM ŹRÓDŁEM,

z którego czytelnik polski może się gruntownie i obiektywnie informować o wszystkich zagadnieniach polityki europejskiej, odnoszących się do spraw polskich.

„Przegląd Polityczny” wychodzi pod redakcją najwybitniejszych sił naukowych i polityków polskich

Redakcja
i Administracja

„PRZEGLĄDU POLITYCZNEGO”

Warszawa,
Nowy-Świat 47.

Prenumerata półroczna 10 zł.

Konto czekowe P. K. O. 8750.

Praktyka cywilno-sądowa.

273

§ 18 p. c.

Interwenient uboczny, nawet przed wydaniem uchwały co do dopuszczalności interwencji, ma prawo wnosić środki prawne w zastępstwie strony, do której przystąpił; prawo to ustaje dopiero wtedy, gdy strona tego środka prawnego wyraźnie się zrzekła.

Uzasadnienie: Zarzut niedopuszczalności rekursu interwenientów ubocznych oparty na tem jakoby sąd procesowy interwencji jeszcze nie dopuścił, nie jest trafny, albowiem wedle § 18, ust. 3, p. c. interwenient uboczny ma prawo brania udziału w postępowaniu głównem, dopóki wniosek o odrzucenie interwencji nie będzie prawomocnie uwzględniony, przesłanka ta zaś dotąd się nie ziściła. W myśl § 19 p. c. interwenient uboczny nie może tylko takich czynności procesowych przedsięwziąć, które pozostają w sprzeczności z czynnościami procesowymi strony głównej. Wniesienie rekursu przez interwenientów przeciw dozwoleń adnotacji sporu pozostawałoby tylko wówczas w sprzeczności z czynnościami procesowymi strony głównej, gdyby ta wyraźnie oświadczyła, że rekursu przeciw adnotacji się zrzeka, przesłanka ta zaś nie została wykazana. Rekurs interwenientów ubocznych przeciw uchwale sądu I. inst. jest wniesiony we właściwym czasie bez względu na to, czy uzna się go za wniesiony w postępowaniu spornem, czy hipotecznem (§ 127 ust. hip.). Ośmiodniowy termin rekursu postępowania egzekutywnego nie ma do rekursu tego zastosowania, gdyż wniosek o adnotację skargi nie jest wnioskiem o wydanie tymczasowego zarządzenia.

(O. S. N. z 1. lipca 1925 III R. 497/25).

274

§ 60 taryfy przewozowej.

Obowiązek zapłaty kary za fałszywe deklaracje przy posyłkach towarowych nie zależy ani od winy nadawcy, ani od tego, czy towar zostaje przewożony w wozach krytych czy otwartych, ani od tego, na jaki cel towar został do przewozu nadany.

Nieuwzględnienie okólnika Dyrekcji Kolei z dnia 20. czerwca 1921 i rozporządzenia Ministra Kolei z dnia 24. grudnia 1921 r. co do zwracania niedokładnie wypełnionych listów przesyłkowych i co do możliwości sprawdzenia istotnego przeznaczenia przesyłanego drzewa, nie przedstawia wadliwości przewodu odwoławczego

z L. 2, gdyż to są zarządzenia wewnętrzne, nie mające wpływu na ocenę prawną taryfowego rozszczenia.

Odnosnie do przyczyny rewizyjnej z L. 4 podnosi się:

W myśl artykułu 58 taryfy ogólnej (w brzmieniu § 1 rozp. Ministra Kolei z dnia 2. września 1922 Poz. 680 D. U.) ma kolej prawo, ale nie ma obowiązku sprawdzania zawartości przesyłki, i nie może przy wymiarze przewoźnego oprzeć się na oświadczeniu nadawcy, zawartem w liście przewozowym.

Obowiązek dopłaty w myśl art. 60 taryfy ogólnej (z dnia 13. czerwca 1921 Poz. 414 D. U) uzasadnia samo niezgodne z rzeczywistością oznaczenie przesyłki kolejowej, bez względu na winę nadawcy. Pozwany oznaczył tę przesyłkę niezgodnie z rzeczywistością jako drzewo „w szczapach“, podczas gdy były to „okrągłaki“ grube do 35 cm, a długie do 4 m. Było to zatem w każdym razie drzewo „do wyrobów“, które podpada pod wyższą taryfę przewozową (pod grupę 41 i 42, Działu III, Części III taryfy ogólnej z dnia 22. lutego 1922, Poz. 428 D. U). Drzewo w szczapach nie może być nigdy użyte na budulec lub do wyrobów. Obojętną jest rzeczą, na jaki cel użył pozwany tego drzewa, gdyż stanowcze są tylko postanowienia taryfy kolejowej.

Słusznie wreszcie uznał Sąd II, że rozszczenie kolei z tytułu dopłaty w podwójnej wysokości różnicy przewoźnego z przyczyny niezgodnego z rzeczywistością oznaczenia przesyłki nie podpada pod przepis § 35 a) lit. c) rozp. o przerach. zobow. pryw. poz. 213/25 D. U., ale jako powstałe z czynu niedozwolonego pod przepisy § 29 lit. d) tegoż rozporządzenia. Zgodnie z tym przepisem należało zastosować pełne przerachowanie.

(O. S. N. z 6. maja 1925 III R. w. 764/25).

275

§§ 918, 921 a, 908 u. c.

Po cofnięciu skargi o dopełnienie umowy można wytoczyć skargę o podwójny zadek.

A sprzedał ustnie grunt i przyjął zadek, nie dopełnił warunków umowy — nie chciał mianowicie ani oddać gruntu nabywcy B ani przystąpić do zeznania formalnego kontraktu kupna sprzedaży. B skarży o dopełnienie umowy: o zeznanie formalnego kontraktu i oddanie gruntu. W toku tego sporu skargę tę cofa, zrzekając się rozszczenia nastawiania na dopełnienie, atoli z zastrzeżeniem wniesienia skargi o podwójny zadek.

Skargę tę następnie wnosi. Ze skargą tą został w niższych instancjach oddalony. Sądy niższe stanęły na stanowisku: § 918 u. c. daje stronie niewinnej wybór — albo żądać dopełnienia umowy i odszkodowania z powodu opóźnienia — albo odstąpić od umowy i ewentualnie żądać odszkodowania z powodu niedopełnienia (§ 921 u. c.). B, wnosząc skargę o dopełnienie umowy, wykonał ten wybór, stracił więc prawo żądania odszkodowania z powodu niedopełnienia — a tem samem i prawo do podwójnego zadatku, który jest rodzajem odszkodowania.

Sąd Najwyższy orzekł zgodnie z żądaniem skargi.

Z motywów: Rewizji powoda, o ile powołuje przyczynę z L. 4 § 503 p. c., nie można odmówić słuszności.

Przepis § 908 u. c. czyni wyraźną różnicę pomiędzy żądaniem zwrotu zadatku a odszkodowaniem, którego może żądać niewinna strona, o ile nie chce się samem zatrzymaniem czy zwrotem podwójnego zadatku zadowolić a wykonanie umowy stało się niemożliwe, z czego jest widoczne, że dwa te roszczenia (zwrot zadatku i odszkodowanie) są całkiem różne.

Przepisy zaś § 918 do § 921 u. c. mówią tylko o tem drugim roszczeniu t. j. o odszkodowaniu w razie zaistnienia przytoczonych w nich okoliczności.

W szczególności przepis § 918 u. c. wchodzi w zastosowanie wtenczas, gdy kontrahent nieponoszący winy, nalega na wykonanie umowy, względnie oświadcza odstąpienie, ale dopiero na wypadek niewykonania jej w dodatkowym terminie, więc i w tym drugim wypadku drugi kontrahent powinien przedewszystkiem umowę wykonać. W niniejszym jednak wypadku powód nie chce dopełnienia umowy nawet w dodatkowym terminie, zaczem nie miał powodu go określać; cofając zaś skargę, zrzekł się dopełnienia wogóle, wobec czego dochodzone obecnie przez niego żądanie podwójnego zadatku i z tego względu jest całkiem różne od drugiej alternatywy z § 918 u. c. Wobec tego nie można twierdzić, że powód, żądając zwrotu podwójnego zadatku, żąda odszkodowania na podstawie przepisów §§ 918—921 u. c., albowiem to pierwsze żądanie nie jest odszkodowaniem (acz może zająć miejsce tego ostatniego, jeżeli niewinny kontrahent pierwszem się zadowoli), lecz specjalnem roszczeniem, opartem na tytule *sui generis*, i dlatego nie podpada pod żadną z alternatyw § 918 u. c.

W przeciwnym razie powód, nie ponosząc żadnej winy w niewykonaniu umowy, a tylko zrzekłszy się jej dopełnienia, zostałby ukrócony o zadatek, którym niesłusznie wzbogaciłby się pozwany, co sprzeciwiałoby się przepisowi §§ 1435 i 921 zdanie drugie u. c.

Niesłuszne jest także zapatrywanie Sądów niższych, jakoby raz uczyniony wybór jednej z alternatyw z § 918 u. c. wiązał już bezwzględnie. Wszak mogłoby się zdarzyć, że już po dokonanym wyborze okazałoby się, że żądanie jest niewykonalne i że ewentualna egzekucja będzie bezskuteczna. W takim razie nie miałoby celu dalsze obstawanie przy dokonanym wyborze, a wymaganie doprowadzenia wszczętego już sporu do końca włącznie z egzekucją, byłoby zbyt formalistycznym, do celu niewiodącym traktowaniem rzeczy.

Nie można także sięgać do podobieństwa z ustawy handlowej pomimo, że materiały rządowe do §§ 918—921 u. c. powołują się na art. 354—356 u. h. Albowiem znowelizowane przepisy ustawy cywilnej są od ustawy handlowej późniejsze, zaczem analogję możnaby stosować raczej odwrotnie.

Wobec powyższego podniesiona przez powoda przyczyna rewizyjna z L. 2 § 503 p. c. (pominięcie kwestji udzielenia terminu dodatkowego) stała się obojętną i bezprzedmiotową; przytoczone zaś w motywach Sądu odwoławczego zdanie, że uznanie poprzedniego pozwu (C. I. 361/21) za niewniesiony może mieć tylko znaczenie proceduralne i nie może mieć skutków prywatno - prawnych, wyraża tylko zapatrywanie prawne Sądu odwoławczego, nie pozostaje jednak w żadnej sprzeczności z aktami, wobec czego podniesiony w tym kierunku zarzut sprzeczności wyroku nie uzasadnia wcale przyczyny rewizyjnej z l. 3 § 503 p. c.

(O. S. N. z 19. marca 1925 III Rw. 1596/24; S. A. Lwów Bc. I 295/24).

276

§ 600 u. c.

W czasach wojennych asenterowany jest osobą wojskową od chwili powołania do pełnienia służby wojskowej.

Sądy obu niższych instancyj uznały zgodnie sporne rozporządzenie ostatniej woli za nieważne, wychodząc z tego założenia, że w danym wypadku nie zachodzą warunki uprzywilejowanego rozporządzenia w myśl § 600 u. c. i regulaminu służbowego wojsk. (część I) wydanego rozkazem do armji z 9. sierpnia 1873, ogłoszonego rozp. cyrk. z dnia 2. czerwca 1886 L. prez. 2839, a zawierającego przepisy co do ułatwień zapewnionych osobom wojskowym przy rozporządzeniach ostatniej woli.

Przy rozstrzygnięciu tego zagadnienia prawnego kierowały się Sądy I i II instancji zapatrywaniem, że czynna służba wojskowa rozpoczyna się dopiero z chwilą prezentowania i wcielenia asenterowanego do pewnego oddziału wojskowego i że od tej chwili dopiero służy osobie wojskowej prawo działania uprzywilejowanego rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd rewizyjny nie może jednak podzielić w danym wypadku wyrażonego powyżej poglądu prawnego, ze względu na to, że spadkodawca ś. p. Michał P. zdziałał rozporządzenie swej ostatniej woli w chwili, gdy już był nietylko asenterowany, ale nawet powołany do czynnej służby wojskowej, gdyż właśnie odchodził do wojska (kadry 77 p. p.), oraz, że w owym czasie istniał stan wojenny, a nawet nieprzyjaciel był jeszcze w pobliżu.

Nie można więc tych anormalnych stosunków i wynikających z nich trudności mierzyć miarą zwykłych stosunków i nie odpowiadałoby duchowi ustawy, gdyby odmówiono spadkodawcy w przedstawionych wyżej warunkach prawa sporządzenia uprzywilejowanego rozporządzenia.

Z tych powodów należy zatem uważać spadkodawcę w chwili zdziałania rozporządzenia ostatniej woli za należącego do osób uprzywilejowanych, w myśl powołanego regulaminu wojskowego

(porównaj także § 3 ust. a. rozp. z dnia 29. lipca 1914 Nr. 178 D. p. p.). Wobec tego zaś, że sporne rozporządzenie wedle zgodnych ustaleń Sądów obu niższych instancyj zdziałane zostało w równoczesnej obecności obu zdatnych świadków t. j. Jana i Tymka N. i że powodowie wcale nie wykazali, by to rozporządzenie nie posiadało wszystkich w § 585 u. c. wymienionych wymogów ważności, należało oddalić ich z żądaniem skargi i orzec o kosztach w myśl §§ 41 i 50 p. c.

(O. S. N. z 6. maja 1925 III Rw. 1775/24).

277

§ 354 u. c.

Traktat pokoju w St. Germain nie uchylił postanowień ustawy z 16. lipca 1920 p. 529 Dz. U. Skarb Państwa Polskiego jako właściciel gruntu, który należał dawniej do Skarbu Austriackiego, może żądać usunięcia budowli za zgodą władz austriackich na tym gruncie postawionych, jeśli uznał (§ 5), że budowle te dla jego celów są zbyt liczne.

Motywa Sądu Apelacyjnego:

Uzasadnienie. Sędzia pierwszy zupełnie słusznie zastosował do danego przypadku przepis § 354 u. c. Powodowi jako nieograniczonemu właścicielowi realności whl. 568 gm. k. Wolina służy niewątpliwie prawo wykluczenia każdego obcego od wszelkich aktów, których treścią jest jakiegokolwiek rozrządzenie tą własnością powoda. Gdy zaś utrzymanie budynków i t. p. obiektów na obcym gruncie jest w swej osnowie ograniczeniem prawa właściciela do swobodnego rozrządzania i nieograniczonego używania swej własności, przeto w tem samym dane są warunki skargi o usunięcie tego, co narusza prawo własności (§ 354 u. c.) O ile apelant twierdzi, że przepis § 354 u. c. z tej przyczyny stosowany być nie może, iż budynki i obiekty, o które w skardze chodzi, zostały postawione na gruntach za zgodą b. austriackiego skarbu państwa, ówczesnego właściciela tej realności, to zauważa się, że stosunek zobowiązaniowy, który powstał między b. Skarbem austr. a stroną pozwaną względnie jej poprzednikiem, przestał istnieć wskutek tego, iż Państwo Polskie na zasadzie art. 3 ustawy z 16. lipca 1920 p. 529 dz. ust. umowy zawartej przez poprzedników prawnych z b. austr. Skarbem Państwa nie uznało. Skoro zaś przez takie nieuznanie umowy tej Skarb Państwa Polskiego nie wszedł w prawa i obowiązki b. Skarbu austr., to brak tem samym podstawy do skargi zobowiązaniowej, lecz powodowi służy tylko skarga rzeczowa (§ 354 u. c.).

Wywody apelacji oparte o przepisy §§ 417—419 u. c. — są chybione, przesłanką dla tych postanowień jest budowanie na obcym gruncie dla siebie. Tej przesłanki tu niema, gdyż to wszystko co na gruntach obecnie powoda własnych zostało urządzone lub postawione, nie zostało tam urządzone lub postawione w tym

celu, aby stało się własnością budujących, lecz to wszystko miało przypaść, po upływie pewnego czasu i wykonaniu umowy, na własność b. Skarbu austr. Skoro Państwo Polskie umowy owej nie uznało, to tem samem nie ma Państwo Polskie żadnego tytułu prawnego do urządzenia i budynków postawionych. Stanowią one własność pozwanych. Niema też podstawy do zobowiązania powoda do zwrotu wkładów. O zwrocie wkładów mogłaby być mowa tylko wtedy, gdyby sama rzecz przypadła na własność właścicielowi gruntu. To właśnie tu miejsca nie ma. Niema również podstawy do żądania zwrotu wkładów na zasadzie § 5 cyt. ustawy z 15. lipca 1920, aczkolwiek władze państwowe polskie oświadczyły, że budynki i urządzenia nie są dla celów państwowych potrzebne, a ocena w tej mierze wyłącznie od uznania tych władz zależy. Wywody apelacji, że urządzenia i budynki zostały na fundamentach trwałych postawione, nie są miarodajne, gdyż każda rzecz z drugą trwale połączona rozebrać i usunąć się da, a kwestja kosztów, względnie kwestja, że przez to istota rzeczy się zmienia, w danym wypadku, gdy o skargę rzeczową chodzi, jest bez znaczenia. Odwoływanie się do przepisów §§ 878, 879 u. c. jest chybione, gdyż o ileby koszta rozbiórki i przenoszenia były zbyt wielkie w stosunku do samej wartości materiałów z rozbiórki uzyskać się mających, wolno pozwany rozbiórki nie wykonać i zrzec się swojej własności do urządzeń budowl., a wolno to właśnie dlatego, że nie istnieje między nimi a powodem żaden stosunek zobowiązaniowy, któryby obowiązek usunięcia tych budynków na nich nakładał. Obowiązek pozwanych wypływa jedynie z pozytywnego przepisu § 354 u. c., z chwilą atoli, z którą pozwani porzucają swą własność na obcej własności się znajdującą, odpada naruszenie obcego prawa własności w rozumieniu § 354 u. c. Zarzut, iż Skarb Państwa polskiego umowę z b. austr. Skarbem Państwa zawartą uznał w r. 1921, jest już w osnowie samej apelacji odparty. Sama apelacja w dalszym ciągu przyznaje, że nie było żadnej obowiązującej umowy, lecz jedynie przyrzeczenie przychylnego traktowania sprawy. Takie przyrzeczenia same przez się praw żadnych nie dają. Tem samem zbędne były ofiarowane w tej mierze dowody. W jednym tylko kierunku apelanci mają słuszność, mianowicie o ile zwalczają nałożony na nich obowiązek przywrócenia pierwotnego stanu. Takiego obowiązku niema w umowie zawartej z b. Skarbem austr., bo postawione budynki i poczynione urządzenia miały przypaść na własność Skarbu austr. po zupełnem wykonaniu umowy.

Skoro Państwo Polskie tej umowy nie uznało a tem samem zaistniał stan taki, że stron żaden stosunek zobowiązaniowy ze sobą nie łączy, to żądanie przywrócenia stanu pierwotnego mogłoby znaleźć zastosowanie tylko w przepisach o wynagrodzeniu zrządzanej szkody. Te przepisy nie mogą tu atoli znaleźć zastosowania, gdyż stawianie budynków na gruncie ongiś własnym b. Skarbu austr. nie było bezprawnem, ani nie stało się bezpraw-

nem przez to, że Skarb Państwa Polskiego umowy owej nie uznał. O przywróceniu stanu pierwotnego mogłaby być mowa jedynie co do takich urządzeń, któreby pozwani poczynili po otrzymaniu zawiadomienia, że Państwo Polskie umowy ze Skarbem austr. zawartej nie uznają. Żeby takie urządzenia istniały, tego w toku sprawy wogóle nie twierdzono.

Motywa Sądu Najwyższego:

Dowody — ofiarowane na to, że w czasie układów delegatów Rządu czesko-słowackiego, toczących się w Warszawie od 25. listopada do 6. grudnia 1921, przedstawiciele Państwa Polskiego uznali sporną umowę i zapewnili, że roszczenie pozwanego Banku będzie spełnione z największą życzliwością — są dla sprawy zupełnie obojętne (§ 275/1 p. c.), gdyż zapewnienia osób, nie zastępujących Skarbu Polskiego, nie uzasadniają prywatno-prawnej umowy ze Skarbem (§ 290 k. c.). Pominięcie tych dowodów w przewodzie odwoławczym nie przedstawia zatem braku tego przewodu z l. 2. — Traktat w Saint-Germain z dnia 10 września 1919 Nr. 17/25 D. U. dotyczy praw i obowiązków między mocarstwami głównymi i sprzymierzonymi z jednej strony a Austrią z drugiej strony. Art. 268 stanowi zatem, że Austria winna uznać kontrakty, zawarte przed dniem 1. września 1918 między obywatelami Państw Sprzymierzonych a Skarbem Austro-Węgierskim. Nie odnosi się ten przepis wcale do obywateli czeskich w stosunku do Skarbu Polskiego. Państwo Polskie nie przyjęło w tym traktacie w obec obywateli czeskich w omawianym kierunku żadnych zobowiązań. Pomijając już zatem, że traktat ten obowiązuje w Polsce dopiero od dnia 22. sierpnia 1924 musi się zaznaczyć, że on wogóle nie uchylił, ani nie mógł uchylić ustawy z dnia 16. lipca 1920. Por. 520 D. U. ani zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 30. marca 1921 wydanego na zasadzie tej ustawy, które Sądy zastosowały w danym wypadku.

O obowiązku zwrotu nakładów, poniesionych przez stronę pozwaną na sporne budowle, nie rozstrzygają przepisy §§ 417, 419 k. c., ale art. 5 i 6 powołanej ustawy z dnia 16. lipca 1920 r. Skoro odnośne nakłady uznało Ministerstwo Rolnictwa za niepotrzebne dla celów państwowych, nie może być mowy o zapłacie za te nakłady. Skarb Państwa jako właściciel gruntu jest owszem w myśl § 354 k. c. uprawniony do żądania, aby pozwani usunęli sporne budowle.

(O. S. N. z 10. maja 1925 III Rw 685/25; S. A. Lwów Bc I 594/24).

278

§ 1218, 1228 u. c.

Posag, czy darowizna?

Powody rozstrzygnięcia. Rewizji powódki opartej na przyczynie z § 503 l. 4 p. c. nie można odmówić słuszności.

Zapłaty prawa Sąd apelacyjny, że osnowa kontraktu małżeńskiego z daty Sambor 26 stycznia 1921 odnośnie do pozwanego nie zawiera darowizny na rzecz tego ostatniego, tylko ustanowienie posagu dla córki powódki, przeznaczonego dla pozwanego dla ułatwienia mu wspólnego pożycia małżeńskiego, Sąd Najwyższy nie podziela. Wzmiankowanym kontraktem odstąpiła powódka również swojej córce Barbarze, pod warunkiem zawarcia małżeństwa z pozwanym $\frac{1}{4}$ część swego nieruchomości majątku i ten majątek tylko mimo, że powódka użyła wyrażenia, że go córce darowuje, za posag w rozumieniu §§ 1218 i 1228 k. c. może być uważany. Dalsza jedna czwarta część nieruchomości majątku, którą powódka powołanym kontraktem pozwanemu darowała, nie może być wobec tego uważana za posag ustanowiony przez powódkę dla córki i dla pozwanego przeznaczony, bo wpis pozwanego za właściciela darowanego mu majątku nie dopuszcza w myśl § 1228 k. c. uważania tego majątku za posag, zwłaszcza, że pozwany nie twierdził nawet, aby ten posag przyjął za oznaczoną cenę i tylko tę cenę zobowiązał się powrócić.

Gdy wobec tego stanu rzeczy niema żadnej podstawy do powątpiewania, że powódka powołanym powyż kontraktem jedną czwartą część swego nieruchomości majątku pozwanemu na własność pod tytułem darmym odstąpiła, przeto powódka uprawniona jest do odwołania tej darowizny, skoro pozwany względem powódki wedle niezmienionych ustaleń Sądu I-go dopuścił się grubej niewdzięczności z § 948 k. c.

Należało zatem do rewizji dla zachodzącej przyczyny z § 503 l. 4 p. c. się przychylić, zaskarżony wyrok zmienić i przywrócić do mocy prawnej wyrok sądu I inst.

(O. S. N. z 13. maja 1925 III Rw. 397/25).

279 § 916 u. c.

Nie można podnosić zarzutu pozorności kupna przeciw współkontrahentowi, jeśli bez jego współudziału w kontrakcie kontrakt nie uzyskałby zatwierdzenia władzy (urząd ziemski).

Powody rozstrzygnięcia. Rewizji opartej na przyczynach rewizyjnych z l. l. 4 i 2 § 503 p. c. nie można przyznać słuszności. Ustalono, że w r. 1921 powód i tegoż żona Marja S. nabyli przy parcelacji dóbr Ihrowice 50 morgów ziemi na wspólną własność i zostali zaintabulowani po połowie za współwłaścicieli tego obszaru jako nowego ciała hipotecznego, oznaczonego L. w. h. 401 a) ks. gr. gm. kat. Ihrowice.

Marja S. zmarła 6. sierpnia 1923 r. bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia a z pozostawieniem syna małoletniego, dziedzicami zatem Marji S. są jej mąż t. j. powód w $\frac{1}{4}$ części, zaś małoletni syn w $\frac{3}{4}$ częściach.

Powód domaga się przepisania na siebie prawa własności do $\frac{3}{4}$ części z połowy realności whl. 401 a gk. Ihrowice dotąd na rzecz jego żony wpisanej, albowiem cenę kupna zapłacił powód z własnych wyłącznie funduszków, żona uznawała zawsze powoda za wyłącznego właściciela całego 50 morgowego obszaru, zaś kontrakt opiewa na rzecz obojga małżonków dlatego, bo Okr. Urząd Ziemski oznajmił, że jedna osoba może nabyć dla siebie tylko 25 morgów. Lecz skarga powoda jest nieuzasadniona właśnie dlatego, że Okr. Urząd Ziemski, jak to z powyższych twierdzeń powoda wynika, zezwolił mu na nabycie z parcelacji tylko 25 a nie 50 morgów, bo na nabycie dalszych 25 morgów miała zezwolenie jego żona. Tym sposobem powód wykazuje tytuł prawa własności tylko do 25 morgów, czyli połowy realności whl. 401 a g. k. Ihrowice. Okoliczność, że powód sam cenę kupna za 50 morgów zapłacił, jest obojętną, bo dotyczy stosunku obligatoryjnego między nim a żoną powstałego, w konsekwencji którego może on domagać się od spadkobierców żony zwrotu stosunkowej części ceny kupna. Również bez znaczenia prawnego jest rzekome uznawanie powoda przez żonę za wyłącznego właściciela całego gruntu, skoro wykazano, że on nabył prawnie tylko połowę tego gruntu a nie jego całość.

Słusznie zatem zaskarżonym wyrokiem oddalono powoda z żądaniem skargi i dlatego rewizja nie mogła odnieść skutku.

(O. S. N. z 5. maja 1925 III Rw. 308/25).

279 a) Przerachowanie.

Powody: Na żądanie przerachowania strona przeciwna zarzuciła, że zapłaciła już całą pretensję przerachować się mającą z odsetkami i kosztami sporu. W ten sposób strona ta zaprzeczyła istnienie roszczenia, którego to pytania Sąd w postępowaniu niespornem nie może rozstrzygnąć, lecz winien strony odesłać na drogę prawa (§ 21. 7 n. p.). W tym stanie sprawy roszczenie wnioskodawcy nie nadaje się również do przerachowania (§ 1 rozp. Prez. Rzp. z 14. maja 1924 Dz. U. Nr. 42 poz. 441). Kosztów rekursu nie przyznano, jako wniesionego w postępowaniu niespornem.

(O. S. N. z 15. czerwca 1925 III Rw. 242/25) ¹⁾.

280 Art. 119 u. handl.

W toku trwania spółki udział spółnika jawnej spółki handlowej, jako stanowiący majątek spółki, nie może ulegać egzekucji dla zaspokojenia roszczeń pie-

Uwaga. Orzeczenie to jest słuszne tylko w tym przypadku, gdy dla roszczenia niema jeszcze tytułu egzekucyjnego. Jeśli tytuł egzekucyjny już istnieje, zarzuty zapłaty nie mogą być podnoszone w postępowaniu przerachowawczem. Należą one do drogi wskazanej przepisami § 35 i nast. o. e.

Dr. Józef Bühn.

nieżnych wierzyciela. Nie zmienia tego stanu prawnego śmierć (drugiego) spółnika, o ile śmierć ta nie spowodowała rozwiązania spółki.

(O. S. N. z 10. czerwca 1925 III R. 450/25).

281 Przerachowanie.

Przepis § 37 *a*) nie ma zastosowania, gdy w przedmiocie roszczenia zawarto ugodę po dniu 21. maja 1924.

Powody: Rozporz. Prez. Rzp. P. z 14. maja 1924 D. U. R. P. Nr. 42 por. 441 (por. D. U. R. P. z 1925 Nr. 30 poz. 213) stosuje się tylko do należności prywatno-prawnych, płatnych w markach polskich, których tytuły powstały przed dniem 28. kwietnia 1924 bez względu, czy należności te w chwili powstania tytułu były wyrażone lub płatne — jak w tym wypadku — w koronach austr.-węg. (§ 1 ust. 1). Uгода sądowa z 16. września 1924 l. cz. Cg. II 322/23/13 wyraża już należność w złotych, wskutek czego powołane rozporządzenie nie może się do niej wogóle stosować. Słusznie zatem odmówił Sąd I wnioskowi pozwanego o udzielenie prawa zwłoki dla powyższej wierzytelności już przeliczonej w ugodzie sądowej. Zawartemu w rekursie wnioskowi o przyznanie kosztów rekursu odmówiono w myśl § 2 pat. niesp., albowiem stronom nie służy takie uprawnienie w niniejszem postępowaniu jako niespornem (§ 47 ust. 2 cyt. rozp. Prez. Rzp.).

(O. S. N. z 6. maja 1925 III R. 315/25).

282 § 830 u. c.

Czy żądanie zniesienia współwłasności nieruchomości jest już na czasie?

Z motywów Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy nie podziela zapatrywania sądów niższych, iż dotąd jeszcze nie zachodzą warunki do zniesienia współwłasności realności przez publiczną sprzedaż w myśl § 830 u. c. Przez wprowadzenie w początkach r. 1924 stałej waluty w Państwie Polskiem, zostały stosunki pieniężne uregulowane i ustała obawa obniżenia wartości pieniądza¹⁾, a pytanie, czy znajdują się nabywcy z potrzebną gotówką, będzie aktualne dopiero w przewodzie licytacyjnym. Niema też obawy wobec postanowień ordynacji egzekucyjnej, iż mogłoby nastąpić pozbycie współwłasnej realności poniżej ceny, jaka zostanie oznaczona przez ustalenie wartości wypośredkowanej na mocy oszacowania.

Obecna wartość gruntów mogłaby mieć znaczenie wówczas, gdyby w tym kierunku można się spodziewać w krótkim czasie

¹⁾ Tego motywu zapewne nie użyłby Najw. Sąd po dniu 29. lipca 1925.
(Red.).

zmiany korzystnej. Jeżeli zaś niema widoków na taką zmianę, to nie byłoby w zasadzie podstawy do odmówienia powodowi przysługującego im prawa żądania zniesienia współwłasności w myśl § 830 u. c.

O ile chodzi jednak o należyte rozpoznanie obecnego sporu, to należy zbadać, w drodze przesłuchania odpowiednich znawców, także stosunki miejscowe, które mogą mieć szczególny wpływ na ocenę zasadności żądania pozwu z umówionego powyżej stanowiska. Przy ponownej rozprawie należałoby również zbadać dalsze przez pozwanych na odparcie zaskarzonego roszczenia podniesione, a przez sądy niższe, jako bezprzedmiotowe, pominięte zarzuty. Gdy zatem rewizja okazała się z wyżej przytoczonych przyczyn rewizyjnych uzasadnioną, przeto należało na zasadzie § 510 ust. l. p. c. wyroki niższych sądów znieść a wobec tego, że potrzebna jest rozprawa przed sądem pierwszym, aby sprawę uczynić dojrzałą do rozstrzygnięcia, sprawę odesłać do tegoż sądu.

(O. S. N. z 27. maja 1925 III Rw. 736/25).

283 § 1293 u. c.

Skarb Państwa nie odpowiada za szkodę, zrządzoną działalnością Nadzw. Komisji Rewizyjnej ustanowionej na zasadzie ustawy z 7. listopada 1919 p. 484 Dz. U.

Z motywów Sądu Najwyższego:

Podniesione w rewizji przyczyny rewizyjne z § 503, L. 2. i 4 p. c. nie są uzasadnione. Sąd apelacyjny niecałkiem ściśle wyraził się na wstępie pobudek wyroku, że powód dochodzi szkody, którą mu wyrządziła Nadzwyczajna Komisja Rewizyjna, powołana w myśl ustawy z dnia 7. listopada 1919. Poz. 484 D. U. i wysnuwa sąd wnioski niezupełnie odpowiadające stanowi sprawy. Powód bowiem dochodzi szkody, którą mu miał Skarb Państwa wyrządzić przez niewypełnienie kontraktu z dnia 27. lipca 1920, Sąd Najwyższy rozpatruje też sprawę wyłącznie z tego stanowiska.

Słusznie wywiódł Sąd II, że rzeczona Komisja Rewizyjna była organem administracyjnym (nie była bowiem ani organem prawodawczym ani sądowym), za której czynności Skarb Państwa w braku odnośnej ustawy nie ponosi żadnej odpowiedzialności. Komisja ta była w myśl art. 15 lit. c) oraz art. 31 II lit. e) powołanej wyżej ustawy uprawniona do dokonywania sekwestracji i przyaresztowania osób jej podejrzanych, na tej zasadzie za-sekwestrowała 246 wagonów kukurudzy, które miał powód dostawić Skarbowi, oraz kaucję powoda, wreszcie przyaresztowała jego samego. Sąd Najwyższy nie może się wdawać w ocenę, czy stało się to słusznie lub niesłusznie, jestto jednak fakt, który w stosunku kontraktowym wywołał bardzo poważne następstwa. Po-

wód, któremu kukurudzę zasekwestrowano, nie mógł jej dostawić Skarbowi, a Skarb Państwa nie mógł jej odebrać, ani zapłacić ceny kupna, w czym winy żadnej nie ponosi. Spóźnionej dostawy reszty nie był Skarb obowiązany przyjmować w myśl § 10 kontraktu.

Ponadto podnieść należy, że podjęcie się dostawy w myśl umowy z dnia 27. lipca 1920 r. (przy zastosowaniu prawa miejsca wykonania umowy) jest czynnością bezwzględnie handlową (art. 271 L. 2 kod. handl.) i powód miałby w razie niewypełnienia umowy ze strony Skarbu tylko uprawnienie z art. 354 i 357 kod. handl., z których żadnego nie wykonał. Wyłączne żądanie odszkodowania ze strony sprzedawcy nie jest ustawowo dopuszczalne. Słusznie przeto oddalił Sąd Apelacyjny żądanie skargi.

Z powyższych względów ściśle prawnych, zbyteczne było dochodzenie wysokości szkody i przewód odwoławczy nie przedstawia wadliwości z L. 2.

(O. S. N. z 3. czerwca 1925 III Rw. 599/25).

284 § 592 p. c.

Doręczenie wyroku Sądu polubownego przez posłańca, wysłanego przez sędziego polubownego, jest ważne i prawnie skuteczne.

Z motywów Sądu Najwyższego:

Nie można odmówić słuszności rewizji, o ile opiera się na przyczynie z § 503, L. 4 p. c. W przepisie § 595 p. c. wymienione są szczegółowo przyczyny, które czynią bezskutecznym wyrok sądu polubownego. Ta bezskuteczność wyroku dochodzona ma być skargą, wniesioną w ciągu 3 miesięcy od doręczenia wyroku, o ile opiera się na przyczynach bezskuteczności z § 595 p. c. jak w tym sporze (§ 596 p. c.). Sędzia pierwszy ustalił, że wyrok doręczono powodowi do rąk własnych przez umyślnego posłańca na dwa dni przed świętem „Trąbki“ w r. 1921 a skargę wniósł powód 9. września 1922, i dlatego oddalił powoda z żądaniem z przyczyny przedawnienia prawa skargi. Sąd odwoławczy przyjmując sprzecznie z aktami, że nie była zaprzeczona okoliczność, że wyrok doręczono powodowi dopiero 14. września 1922, przyjął, iż skarga wczas wniesioną została, wszedł w merytoryczne jej załatwienie i zmieniając wyrok pierwszy, dał miejsce żądaniu pozwu. Pogląd prawny, jakoby skarga powoda została wniesiona w ustawowym okresie, nie jest trafny. Niema wątpliwości, że wobec wyraźnego przepisu § 392 p. c. o sposobie doręczania wyroku sądu polubownego, to doręczenie powodowi nie było ściśle formalne, lecz do uchybienia tego ustawa widocznie nie przywiązuje tak doniosłego znaczenia, skoro nie jest ono zagrożone bezskutecznością wyroku. Wedle bowiem przepisu § 598 p. c. strony nie mogą zrzec się także zastosowania przepisu § 592 p. c., lecz przepis § 595 L. 3 p. c. powtarza z przepisu § 592

tylko 2 ustęp o podpisywaniu wyroków i ich wygotowań. Widocznie celem ustawy było, aby strona rzeczywiście wyrok otrzymała, a nie przywiązywanie zbytecznej wagi do tej nieistotnej różnicy między doręczeniem przez posłańca pocztowego i posłańca użytego przez sędziego polubownego. Doręczenie zatem dnia 14. września 1922 było doręczeniem drugim w czasie kiedy prawo skargi powoda już dawno zgasało. Wyrok zatem pierwszego sędziego jest prawnie uzasadniony, dlatego uwzględniając rewizję przywraca się go do mocy prawnej.

(O. S. N. z 27. maja 1925 III Rw. 365/25).

285

§ 288 u. c.

Do wykładni pojęcia „dobro gminne“. Nabycie służebności na obcym gruncie przez gminę wskutek wykonywania aktów służebnościowych przez członków gminy. Legitymacja gminy do skargi o uznanie służebności.

Z motywów Sądu Najwyższego.

Nie można odmówić słuszności rewizji ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z L. 2 i 4. Powodowa gmina twierdziła, że od niepamiętnych czasów (od lat przeszło 200) wykonuje przez swoich członków na stawie w Zawidowicach, stanowiącym pg. 1, a wchodzącym w skład majątności pozwanego, objętej whl. 355 ks. dla większych posiadłości sądu okręgowego we Lwowie, służebność czerpania wody, pojenia bydła, prania bielizny, bielenia płótna i puszczania ptaków domowych na wodę i żądała, z tytułu nabycia tych służebności przez zasiedzenie, zasądzenia pozwanego na zezwolenie wpisu tych służebności w księdze gruntowej na rzecz jej. Pozwany zarzucił, iż gmina jako taka wymienionych służebności wcale nie wykonywała, że on toleruje wprawdzie z grzeczności akta wykonywania przez poszczególnych członków gminy pojenia bydła lub prania bielizny, że stąd nie mogła jednak gmina żadnych praw nabyć i zbywa jej na legitymacji do sporu. Sądy niższe uwzględniły tę obronę pozwanego i po przeprowadzeniu dowodów oddaliły powodową gminę z żądaniem pozwu, wychodząc z tego założenia, że powodowa gmina nie posiada żadnego gospodarstwa, bydła, drobiu lub bielizny i nie wykonywała na spornym stawie żadnej służebności, a z czynności poszczególnych mieszkańców, wykonywanych we własnem imieniu, dla siebie żadnych praw nabyć nie mogła, zwłaszcza że te czynności nie były wykonywane w imieniu gminy.

Zapatrywanie sądów niższych, jakoby wykonywanie spornych praw służebnych przez poszczególnych członków gminy bez objawionej świadomości działania w imieniu gminy i bez ingerencji gminy nie uzasadniało posiadania gminy, jest mylne. Rzeczy, które służą do użytku każdemu członkowi gminy, stanowią dobro gminne (§ 287, 288 u. c.). Sporne służebności (Rzeczy § 285,

292), o ile służyły do użytku każdego członka gminy, należy uważać jako dobro gminne, a ustawodawstwo krajowe nie sprzeciwia się wcale temu pogładowi: w tym kierunku postanawia § 68 ust. gmin. z 12 sierpnia 1866, iż co do tego, komu i w jakim rozmiarze służy udział w użytkach dobra gminnego, trzymać się należy dotychczasowego niezaprzeczonego zwyczaju.

Wedle § 27 powołanej ust. gminnej obejmuje własny zakres działania gminy wogóle wszystko, co bezpośrednio dotyczy się interesu gminy, a leży to niewątpliwie w interesie gminy starać się o to, by dobro gminne nie było uszczuplone i by było zabezpieczone i w tym kierunku postanawia 6, 30 ust. gminnej, że do obrad i uchwał rady gminnej należą wszelkie rozporządzenia względem zakładowego majątku i dobra gminy. Wedle przepisów ustawy cywilnej może gmina nabywać i wykonywać posiadanie rzeczy lub prawa przez swoich reprezentantów. Takimi przedstawicielami gminy mogą być nie tylko urzędnicy gminy lub jej naczelnik, lecz wedle okoliczności także inne osoby, a mianowicie członkowie gminy, a zwłaszcza wówczas, jeżeli ogół członków, a więc gmina (§ 6 ust. gminnej) ma interes w wykonywaniu prawa na cudzej rzeczy, jak właśnie w niniejszym wypadku. W takim wypadku nie potrzebuje każdy członek gminy, który sporne prawo wykonuje, starać się sam o ochronę i zabezpieczenie swego prawa, lecz do tego jest ogół członków gminy, a więc gmina sama powołana.

W tym kierunku objawiła gmina wyraźnie wolę swoją, gdyż wedle zeznań świadka D. B., rządcy dóbr pozwanego, zaoponował w lecie r. 1923 naczelnik gminy zagrozeniu stawu, oświadczając z innymi poszczególnymi członkami gminy, że nie pozwolą na to, bo mają prawo dostępu do stawu, a wedle przedłożonej przez Komisarza gminy (karta 14) księgi posiedzeń rady gminnej z 18. lipca 1923 zapadła zgodna uchwała do prowadzenia procesu o staw z pozwanym. Wreszcie fakt, że gmina spór niniejszy rzeczywiście wytoczyła i pełnomocnika do prowadzenia sporu ustanowiła (§ 30 ust. gm.), stanowi dowód, że gmina objawiła wolę posiadania spornych praw służebnych przez swoją urzędową prawną reprezentację, tak, że o braku legitymacji gminy do niniejszego sporu mowy być nie może.

A zgoła mylnie jest zapatrywanie sądów niższych, jakoby gmina potrzebowała do wykonywania posiadania spornych praw własnego gospodarstwa, własnego bydła, ptactwa, bielizny. Bezpośrednie posiadanie wykonywać mogli poszczególni członkowie gminy, a wolę posiadania objawiła we właściwym czasie, przy zachodzącej potrzebie legalna reprezentacja gminy. Poszczególni członkowie nie potrzebowali przy wykonywaniu spornych służebności ani mieć świadomości, że czynią to w imieniu gminy, ani w żadnym kontakcie być co do tego prawa z gminą, lub jakies polecenia od gminy odbierać; wystarczyło, jeśli oni te prawa wedle zwyczaju faktycznie wykonywali.

Dopiero, w razie zagrożenia tego prawa, mieli oni podstawę żądać zastępstwa od zwierzchności gminnej, co rzeczywiście nastąpiło, gdyż jak wynika z zeznań świadka B, zjawili się z naczelnikiem gminy na miejscu i sprzeciwili się stawianiu płota. Uprawnienie powodowej gminy do wystąpienia w niniejszym sporze nie ulega zatem wątpliwości, a o ile sąd odwoławczy wyszedł z odmiennego założenia prawnego, ocenił sprawę mylnie pod względem prawnym. Pozostaje więc do rozstrzygnięcia pytanie, czy powodowa gmina nabyła rzeczywiście sporne prawa służebne w drodze zasiedzenia. Niższe sądy, ograniczając się do stwierdzenia na podstawie zeznań świadków, że tylko niektórzy mieszkańcy gminy sporne prawa wykonywali w swoim imieniu i dla siebie, że zatem o nabyciu tych praw przez gminę nie może być mowy, nie zajęły się już bliższem badaniem podstawy faktycznej żądania pozwu, które opierało się na twierdzeniu, że właśnie powodowa gmina jako taka wykonywała sporne prawa przez swych członków i przez to prawa te nabyła. Nie ustaliły zatem okoliczności faktycznych zmierzających do wykazania, że sporne prawa były, jako dobro gminne w powszechnym użytku mieszkańców powodowej gminy. Okoliczność ta zaś uzasadniałaby żądanie pozwu, gdyby przez przeprowadzenie dalszych dowodów stwierdzono, że ogół mieszkańców gminy lub przynajmniej większość tego ogółu, a w każdym razie mieszkańcy nadbrzeżni stawu używali spornych praw w tem słusznem mniemaniu, że praw tych używają jako dobra gminnego w myśl § 288 u. c i że korzystanie z tych praw trwało przez czas wymagany do zasiedzenia prawa w myśl §§ 1470, 1477 u. c.

Bez ustalenia powyższych okoliczności faktycznych sprawa nie jest dojrzającą do rozstrzygnięcia, wskutek czego postępowanie przed sądami niższymi jest dotknięte wadliwością postępowania, która w odniesieniu do wyroku sądu odwoławczego uzasadnia przyczynę rewizyjną z § 503 L. 2 p. c.

(O. S. N. z 10. lutego 1925 III Rw. 1420/24).

286 Przerachowanie.

Ustanowienie wspólnego kuratora dla posiadaczy listów zastawnych, obligacyj itp.

Z motywów Sądu Najwyższego:

Ocena sprawy pod względem prawnym jest bez zarzutu, Sąd Najwyższy podziela bowiem w zupełności zapatrywanie prawne sądów obu niższych instancyj, że komisarze rządowego nie można uważać „za organ reprezentujący interesy wierzycieli“ a więc za taki organ, któryby w myśl ust. 6 § 50 rozp. wal. z dnia 14 maja 1924 Dz. U. Rz. P. Nr. 42, poz. 441, powołany był do pełnienia funkcji wspólnego kuratora i mężów zaufania ogółu posiadaczy listów zastawnych. Byłoby to sprzeczne z ową bezstronną rolą, jaką ustawa wyznaczyła komisarzowi rządowemu,

mającemu sprawować nadzór nad prawidłową czynnością Banku w zakresie kredytu długoterminowego i wykonywać ścisłą kontrolę nad emisją listów zastawnych. Widoczne jest z tego, że komisarz rządowy ma reprezentować interes ogólny a nie tylko interesy jednej ze stron. Ponadto w myśl § 14 rozp. walor. komisarz rządowy może nawet być organem rozstrzygającym, gdyż ewentualnie powołany jest do zatwierdzenia planu konwersji, który ma być w tym celu przedłożony temuż komisarzowi do zatwierdzenia przy dołączeniu opinii kuratora i mężów zaufania. Z tego wynika, że rola komisarza zasadniczo różni się od roli wspólnego kuratora posiadaczy listów zastawnych i że różnice te uwydatniła sama ustawa, powołując do współdziałania w konwersji — obok komisarza — kuratora. I trudno nawet przypuścić, by organ rozstrzygający mógł zarazem reprezentować indywidualne interesy jednej ze stron i to mimo wyłonić się mogącej kolizji interesów, zwłaszcza w sporze ewentualnym między Bankiem a ogółem posiadaczy listów zastawnych. Byłoby to wprost sprzeczne z ustawą (podobnie z § 272 u. c.). Ustanowienie wspólnego kuratora dla posiadaczy listów zastawnych było zatem w danym wypadku potrzebne. Ale było ono też na czasie. Nie może bowiem ulegać wątpliwości żadnej, że jeszcze w stadium przerachowania, stanowiącym integralną część postępowania konwersyjnego, współdziałanie kuratora może być wskazane a nawet konieczne ze względu na to, że losy konwersji w znacznej mierze są zależne od sposobu przerachowania odnośnych wierzytelności hipotecznych, stanowiących zabezpieczenie skonwertować się mających listów zastawnych. Atoli pominąwszy nawet zapatrywanie prawne, powyżej wyrażone, nie mógłby Sąd Najwyższy uwzględnić nadzwyczajnych rekursów rewizyjnych, gdyż w każdym razie wobec niejasnego tekstu ustawy nie możnaby zasadnie twierdzić, że zachodzi przypadek „oczywistej“ sprzeczności zarekurowanej uchwały z ustawą, który dotyczy tylko wypadków takich, gdzie ma się do czynienia z jasnymi i niebudzącymi żadnej wątpliwości przepisami ustawy.

(O. S. N. z 2. czerwca 1925 III R. 298/25.

287 Przerachowanie.

Nie można odmówić przerachowania roszczenia orzeczonego wyrokiem przeciw skarbowi b. Państwa austriackiego. Kwestja, czy Skarb Państwa Polskiego do zapłaty takiego roszczenia jest obowiązany, leży po za ramami postępowania przerachowawczego.

Z motywów Sądu Najwyższego.

Pismo powódki z dnia 24. września 1924, wniesione do sądu okręgowego, jako handlowego we Lwowie, zawiera wniosek o przerachowanie przysądzonej prawomocnym wyrokiem wierzytelności, opiewającej na korony austriackie — wniosek ten — pomijając

niewłaściwą stylizację żądania o ustalenie, odpowiada zatem wymogom postanowień §§ L. 2 i 48, ust. 1 i 2 Rozporządzenia Prez. Rzposp. o przerachowaniu. Skoro Sąd I inst. temu ustawowo uzasadnionemu wnioskowi odmówił z tego jedynie powodu, że tytuł żądania powódki opiewa przeciw Skarbowi byłego państwa austriackiego, za który Skarb Państwa Polskiego nie odpowiada i Sąd rekursowy tę uchwałę z tych samych powodów zatwierdził, to zauważa się, że powyższa kwestja, jako wkraczająca w istotę samej płatności i ściągальności należności, a więc jako obojętna dla kwestji przerachowania nie może być miarodajną dla odmowy temuż wnioskowi, gdyż odmowę taką uzasadniłby mógł tylko brak warunków wymaganych do zastosowania postanowień wyżej cytowanego rozporządzenia.

Gdy brak taki — jak to wyżej stwierdzono — nie zachodzi, żądanie przerachowania jest uzasadnione. Wobec tego zniesiono uchwałę rekursową oraz uchwałę Sądu I instancji.

(O. S. N. z 1. lipca 1925 III R. 74/25.

288

§ 1336 u. c.

Wymówienie sobie nadmiernych odsetek zwłoki, gdy kwestja dewaluacji kapitału w rachubę nie wchodzi, przybiera charakter kary umownej. Odsetki takie na zasadzie § 1336 u. c. mogą być do właściwej miary niższe.

Strony roszczenie markowe przerachowały na złote, zawarły ugodę w złotych, a zarazem w ugodzie tej zobowiązał się dłużnik od ugodzonej sumy złotych płacić 50% odsetki zwłoki. Sady niższe wyraziły zapatrywanie, że tak wygórowane odsetki przekraczają właściwą miarę wynagrodzenia za używanie obcego kapitału, że po za tą miarą — o ile nie zachodzą warunki lichwy (§ 879, 4 u. c.) — przybierają charakter kary umownej i dlatego na zasadzie § 1336 u. c. mogą być niższe.

Sąd Najwyższy to zapatrywanie prawne potwierdził. Z motywów:

Rewizji powoda opartej na przyczynach rewizyjnych z l. 2 i 4 § 503 p. c. nie można przyznać słuszności. W odpowiednim obniżeniu odsetek zwłoki od spornego kapitału oznaczonych przez strony w ugodzie z daty Lwów 15. kwietnia 1923 na 50% od sta- rocznie nie można się dopatrzyć zarzuconego w rewizji błędu prawnego w myśl § 503 L. 4 p. c. Sąd odwoławczy bowiem zgodnie z Sądem I instancji trafnie przyjął, że skoro powód przez ustanowienie podstawy do obliczenia swej pretensji wynikającej z powołanej wyżej ugody zabezpieczył się w zupełności przed dewaluacją marki polskiej, to równoczesne umówienie w ugodzie aż 50% odsetek zwłoki na wypadek nieuiszczenia zapłaty w oznaczonych terminach płatności mogło mieć tylko prawne znaczenie kary umownej w rozumieniu przepisu § 1336 u. c., a w następ-

stwie dopuszczalne było też stosowne obniżenie powyższej stopy procentowej przez Sąd, ze względu zaś na okoliczności sprawy oraz stosunek majątkowy stron, przedstawia się zaskarżone orzeczenie sądu odwoławczego, w przedmiocie umiarkowania stopy procentowej odsetek, jako słuszne i należycie umotywowane a wywody rewizji nie mogą spowodować zmiany zwalczanego jedynie w tym kierunku wyroku Sądu odwoławczego. Wedle wyników rozprawy zostały stosunki majątkowe stron zbadane w sposób wystarczający dla zastosowania przepisu § 1336 ust. 2 u. c. i dla tego zaniechanie dalszych ścisłych badań w tym kierunku, w szczególności także zbadania wysokości szkody poniesionej przez powoda z powodu zwłoki w zapłacie zaskarżonej pretensji ze strony pozwanego nie może uzasadnić zarzuconej wadliwości postępowania w rozumieniu przepisu § 503 L. 2 p. c. (por. § 1333 u. c.).

(O. S. N. z 7. lipca 1925 III Rw. 394/25).

289

Art. 9, 36 u. w. (aust.).

Nabywca weksli drogą umowy cywilnej nie jest uprawniony do podpisania weksli jako wystawca i do żądania nakazu zapłaty przeciw przyjemcy tych weksli.

Z motywów Sądu Najwyższego:

Jak jest ustalone, interes prawny, będący podłożem spornych weksli, zawarty był między N. N. a pozwanym. Weksle były niewypłacone i dostały się do rąk powoda nie w sposób przepisany w prawie wekslowem art. 9, 36 u. w., a nie zachodziły warunki, iżby do zawarowania praw wekslowych wystarczyło przeniesienie praw tych w drodze przelewu. Niewypłacone weksle podpisał powód bez zasięgnięcia zgody pozwanego jako wystawca i remitent. Powód nie nabył więc żadnych praw wekslowych od N. N. a nie był on w żadnym stosunku prawnym z pozwanym, któryby go upoważnił do wypełnienia weksli w sposób, w jaki to uczynił.

Powód nie był tedy uprawniony do wniosku o wydanie na jego rzecz wekslowego nakazu zapłaty i dlatego sąd odwoławczy rzecz trafnie rozstrzygnął, wobec czego niema też i wadliwości postępowania odwoławczego.

(O. S. N. z 4. sierpnia 1925 III Rw. 603/25).

290

Przerachowanie.

1. Zakłady kredytu długoterminowego mogą trybem wskazanym przepisem § 49 rozp. o przerachowaniu przerachowywać tylko pożyczki długoterminowe. Jeżeli wierzytelność powstała z innego tytułu, przerachowanie dokonane być musi trybem zwyczajnym (§ 47, 48 rozp.).

2. Jeżeli Zakład kredytowy na sumę hipotecznie ubezpieczoną wydał listy zastawne, to trybem przepisany w § 49 rozp. może żądać przerachowania jedynie w granicach zakreślonych w §§ 5, 6 rozp.; pozatem zaś trybem zwyczajnym (§§ 47, 48 rozp.).

3. Nie jest dopuszczalne sprostowanie wpisu (adnotacji) przerachowania z powodu, że Zakład kredytowy we wniosku o ujawnienie przerachowania mylnie żądał przerachowania na 15% zamiast na 24%. Przerachowanie można zmienić dopiero na podstawie nowego tytułu, uchylającego skuteczność wpisu pierwotnego: a to przez wykreślenie wpisu dawnego i uskutecznienie nowego.

4. Kto w miastach, w których większość stanowią domy czynszowe, żąda ujawnienia przerachowania na 24%, winien w podaniu hipotecznem przedłożyć dowód, że realność odpowiada do tej wyższej miary przerachowania.

(O. S. N. z 30. czerwca 1925 R. III 314/25 — S. A. Lwów R I 200/25).

291

§ 1306 u. c.

Odpowiedzialność za wyrąb drzewa z obcego lasu, dokonany na zarządzenie komisariatu ukraińskiego.

Rewizja, oparta na przyczynach rewizyjnych z § 503, L. 2. 4 p. c. nie jest uzasadniona. Powód oparł żądanie skargi odnośnie do wszystkich pozwanych na tej podstawie, że oni w r. 1918 i 1919 w czasie inwazji ukraińskiej łącznie z innymi mieszkańcami D. wyrabali bezprawnie w lesie, należącym do rzym.-kat. probostwa w Dr. drzewo, następnie je sprzedali, a pieniądze sobie zabrali, czem się niesłusznie zbożęcili a powodowi wyrządzili znaczną szkodę. Z ustaleń jednak pierwszego Sądu, nie zmienionych przez Sąd odwoławczy, wynika, że pozwani 5-9 z R. pochodzący, żadnego drzewa z lasu wspomnianego nie zabrali. Odnośnie zaś do pozwanych K., D. i D. ustalono, że działali oni jako członkowie komisji lasowej, wybrani przez Radę gminną, stosownie do zarządzenia powiatowego ukraińskiego komisariatu, który wydał zarządzenia celem zaopatrzenia ludności w opał i zapobieżenia niszczeniu lasów, a za niewykonanie tego zarządzenia groził karami. Stosownie do tego zarządzenia ci pozwani sprzedawali w lesie probostwa drzewo, odbierali cenę kupna i odprowadzali ją przez D. do komisariatu.

Chociaż więc można podzielać zapatrywanie rewizji, że zarządzenia powstańczych władz ukraińskich były nielegalne, mimo to przyjąć się musi, że wydane były przez organizację, jaka faktycznie sprawowała władzę na obszarze, o który w tym sporze chodzi i że wykonanie swych zarządzeń siłą wymusić mogła.

W tym stanie sprawy czynności powyższe tych trzech pozwanych przedstawiają się jako czynności niezawinione, za których skutki nie są odpowiedzialni (§ 1306 u. c.).

(O. S. N. z 4. sierpnia 1925 III Rw. 689/25).

292 § 600 u. c.

Osoby, wymienione w § 594 u. c. nie mogą być świadkami przy uprzywilejowanych rozporządzeniach ostatniej woli (§§ 597—600 u. c.).

(O. S. N. z 24. czerwca 1925 III Rw. 771/25).

293 Przerachowanie.

Przerachowanie pełne zobowiązania wekslowego w razie zajścia warunków z § 29 l. a) rozp.

Uzasadnienie: W sprawie niniejszej chodzi o przerachowanie ceny kupna dotąd niezapłaconej za towar, pobrany w roku 1913, zatem o wypadek z § 29 lit. a) rozp. walor. Okoliczność, że na zabezpieczenie tej ceny kupna wystawiony został weksel, nie wyklucza zastosowania powołanego przepisu rozp. walor., gdyż § 26 ust. 2 rozp. wprowadzając 10% normę przerachowania wierzytelności wekslowych, zastrzega wyraźnie zastosowanie innej miary przerachowania, o ile ona wynika z tytułu, który był podstawą zobowiązania wekslowego. Dłużnik przyznał w sprawie niniejszej, że towar, o którego cenę kupna chodzi, zużył w swej fabryce drożdży przy ich fabrykacji, z czego wynika, że chociaż towar ten już nie istnieje w naturze, równowartość jego jednak przeszła do majątku dłużnika, zwłaszcza że dłużnik nie twierdził, by nie otrzymał ceny kupna za wyprodukowane drożdże. Okoliczność ta — w związku z faktem, że sądy niższe nie ustaliły, by zamiarem zgodnym stron przy zawarciu umowy kupna sprzedaży w r. 1913 było pokrzywdzenie sprzedającego, tudzież, że niesporne jest, iż dłużnik zawierając tę umowę na kredyt, ścigany był egzekucjami, niemniej, iż zwlekał od r. 1913 z zapłatą należności (§ 29 lit. d) rozp. walor.), wreszcie iż stan jego majątkowy nie może być obecnie, mimo szkód wojennych, uważany za gorszy niż przed wojną, gdyż przy niezmiennym obszarze swego majątku nie jest obecnie zagrożony egzekucjami, — uzasadnia przerachowanie według pełnej skali § 2 rozp. walor. Wniosku dłużnika o przyznanie mu ulg z § 36 ust. 2 i § 37 lit. a) rozp. walor. nie uwzględniono mimo podwyższenia stopy przerachowania, albowiem wniosek ten był oparty jedynie na zeszłorocznym nieurodzaju, a przyczyna ta obecnie nie jest aktualną.

(O. S. N. z 28. lipca 1925 III R. 578/25).

Przerachowanie.

Cesjonariusz, obywatel tutejszy, który nabył wierzytelność od wierzyciela zagranicznego, nie może żądać przerachowania tej pretensji, jeśli w państwie, którego obywatelem jest wierzyciel, podobne roszczenia nie mogą być przerachowane.

Z motywów Sądu rekursowego:

Obecny wierzyciel M. B. jako cesjonariusz Towarzystwa akcyjnego R. Dittmar, bracia Brüner, fabryka lamp i wyrobów metalowych w Wiedniu, na zasadzie § 1394 u. c. ma tylko prawa swego poprzednika prawnego i może żądać przerachowania tylko pod temi samemi warunkami, pod jakimi mogłoby go żądać Towarzystwo akc. R. Dittmar, Bracia Brüner, fabryka wyrobów metalowych w Wiedniu. Wedle § 43 rozp. z 14. maja 1924 p. 241 dz. u. Rz. p. ustęp 2 nawet w razie, gdy w drugim państwie obywatele polscy co do swych należności pieniężnych są na równi traktowani z obywatelami własnymi, nie może obywatel polski być zobowiązany do zapłaty obywatelowi państwa, którego pieniądze uległy spadkowi wartości, sumy wyższej, niż ta, jakaby mu przypadła w obcym państwie od obywatela tegoż państwa na podstawie prawa tam obowiązującego.

Wedle wyjaśnienia urzędowego Ministerstwa sprawiedliwości obywatele polscy w Austrii niemieckiej traktowani są na równi z jej własnymi obywatelami, jednakże otrzymują zapłatę podług nominalnej wartości pretensji. Pretensje opiewające na dawne korony austriackie płatne są w stosunku jedna korona waluty koronowej obecnej za jedną dawną koronę przedwojenną i na podstawie ustawy z 20. grudnia 1924 Nr. 461 dz. p. p. austr. mogą być ofiarowane w szylingach (10000 K jest 1 szyling). Tylko niektóre pretensje (Familiengläubiger-Gesetz, Geldausge dingserhöhungsgesetz i t. p.) są uprzywilejowane, o takie jednak tu nie chodzi, bo przedmiotowa pretensja jest ceną kupna za dostarczony towar.

Ponieważ podobne pretensje, jak przedmiotowa, w Austrii nie są przerachowywane, lecz płacone są podług swej pierwotnej nominalnej sumy, przeto Towarzystwo akc. R. Dittmar, bracia Brüner, fabryka lamp i wyrobów metalowych w Wiedniu, jako firma austriacka, nie mogłaby w Polsce odwoływać się do przepisów o przerachowaniu przeciw obywatelowi polskiemu. Cesja nie może tego stanu zmienić. Dłużnik nie może być zniewolony do płacenia cesjonariuszowi więcej, niżby płacił cedentowi i może cesjonariuszowi przeciwstawić wszystkie zarzuty, jakie ma przeciw cedentowi. Przez cesję następuje wprawdzie zmiana w osobie wierzyciela, ale nie zmienia się istota ani charakter samego roszczenia. Jeżeli obywatel polski nabywa wierzytelność przysługującą wierzycielowi zagranicznemu, czyni to na własne ryzyko.

Cesja nie może być furtką dla obejścia rozporządzenia o przerwaniu.

Z motywów Sądu Najwyższego:

Nie uwzględnia się rekursu, odsyłając rekurenta do trafnych pobudek zaskarżonej uchwały, a na wywody rekursu zauważa się, że zakład filjalny nie ma odrębnej osobowości prawnej od zakładu głównego, którego jest częścią integralną. Obydwa mają jedną niepodzielną osobowość prawną, zależną od miejsca siedziby zakładu głównego, podobnie jak niepodzielną jest osobowość prawa osób fizycznych (§ 16 u. c.). Powołanie się zaś rekurenta na traktat z St. Germain niczego nie dowodzi, skoro przewidziane w nim uregulowanie sposobu zapłaty wzajemnych pretensyj między obywatelami państw sukcesyjnych drogą specjalnych układów jak dotąd nie nastąpiło, co sam rekurent przyznaje.

(O. S. N. z 24. sierpnia 1925 III R. 498/25).

295 Ustawa o ochronie lokatorów nie uchyla przepisu § 14 rozp. Rady Min. z 13. sierpnia 1921 poz. 558 o mieszkaniach służbowych funkcjonariuszy państwowych.

Pozwany jako ekonom w majątku państwowym otrzymywał w myśl § 22 ustawy z dnia 13 stycznia 1914 L 9 D. P. P. oraz § 3 rozp. Rady Ministrów z dnia 13. sierpnia 1921 Poz. 558 D. U. mieszkanie służbowe, nie pozostawał więc i nie pozostaje ze Skarbem w stosunku najmu, ale winien był w myśl § 14 rzeczonoego rozporządzenia opróżnić sporne mieszkanie w jeden miesiąc po powiadomieniu.

Przepis art. 2 L. 1 lit. e) ustawy z dnia 11. kwietnia 1924 Poz. 406 D. U. stanowi też wyraźnie, że mieszkanie służbowe (z wyjątkami, które w danym wypadku nie zachodzą) nie podlegają tej ustawie, z wyjątkami art. 25. Z tego wynika niedwuznacznie, że mieszkania służbowe nie podlegają także przepisowi art. 2 L. 2 tej ustawy i przepis o 3 miesięcznym wypowiedzeniu może się odnosić tylko do wyjątków, w których istnieje umowa najmu.

W danym wypadku najmu niema, pozwany zajmuje sporne mieszkanie bez tytułu (§ 1435 k. c.) i słusznie Skarb Państwa wniósł skargę o oddanie mieszkania.

(O. S. N. z 10. czerwca 1925 III R. 1120/25).

296 Do art. 2 ust. 1 L. e) art. 11 ust. 2 lit. b) i 12 ust. o ochr. lok. z 11. kwietnia 1924 Dz. U. Nr. 39.

Powody: Sąd Najw. nie podziela zapatrywania rewidujących, jakoby służyły im prawa z art. 12 ust. o ochr. lok. z 11. kwietnia 1924 ustanowione na wypadek śmierci lokatora dla jego najbliższej, mieszkającej z nim rodziny; nie jest bowiem sporne, że

śp. X. Y. nigdy mieszkania spornego nie zajmował z tytułu najmu, tylko jako mieszkanie służbowe w charakterze administratora tego domu powoda. Mieszkania zarządców domowych doznają wprawdzie w powołanej ustawie pewnej ochrony (art. 2 ust. 1. L. e) i art. 11 ust. 2 lit. b), przepisy te jednak, niezmieniające postanowień ustawy cywilnej, nie stwarzają przez to jeszcze właściwego stosunku najmu odnośnie do tych mieszkań. Nie ulega tedy wątpliwości, że ze zgaśnięciem stosunku służbowego przez śmierć administratora gasną także wszelkie jego prawa do mieszkania, które stanowiło jego uposażenie służbowe i że prawa te nie mogą już służyć jego rodzinie.

(O. S. N. z 7. września 1925 III Rw. 1473/25).

297 Do § 17 o. e.

Pozwany był zajęty w dobrach D. jako urzędnik do odbioru drzewa i prócz wynagrodzenia miał w tych dobrach mieszkanie służbowe na leśniczówce.

Właściciel dóbr D. wypowiedział mu posadę z dniem 1 października 1923.

We wrześniu 1923 wprowadzono zarząd przymusowy dóbr D.

Pozwany od 1. października 1923 nie pełni żadnych czynności połączonych z jego posadą, mimo to nie chce opuścić mieszkania.

Sądem egzekucyjnym, prowadzącym zarząd przymusowy, jest sąd okręgowy cywilny we Lwowie.

K. T. jako zarządca przymusowy pozywa pozwanego przed sądem pow. w G. (forum rei sitae) o oddanie w posiadanie mieszkania.

Sąd pow. w G. oddalił powoda z żądaniem skargowem ze względów rzeczowych.

Sąd okr. jako odwoławczy zniósł wyrok wraz z całym postępowaniem z powodu nieważności i odrzucił skargę.

Uzasadnienie: Ponieważ spór niniejszy, jak to wynika z twierdzeń stron i ustaleń zaskarzonego wyroku, powstał w ciągu postępowania egzekucyjnego, toczącego się przed tutejszym sądem okręgowym do E. 84/23 jako sądem egzekucyjnym i powstał z przyczyny tego postępowania egzekucyjnego, przeto dla skargi powoda wyłącznie właściwym jest sąd tutejszy (§§ 17 ust. II. i 51 o. e.).

Ponieważ zaś zaskarzony wyrok wydał sąd nieusuwalnie niewłaściwy, przeto jest on wedle § 477 ust. 3 p. c. nieważny, a nieważnością tą, którą należało uwzględnić z urzędu (§ 471 ust. 7 p. c.), dotknięte jest całe uprzednie postępowanie.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu powoda, uchwałę sądu okręgowego zatwierdził z pobudek w niej przytoczonych, a na wywody rekursu zauważył: że wprawdzie stosunek służbowy, z którym związane było sporne mieszkanie, powstał i wypowie-

dziany został jeszcze przez ówczesnego właściciela majątności D. przed wprowadzeniem przymusowego zarządu, atoli wedle stanu aktów i zgodnego z nim ustalenia wyroku sądu I, które w postępowaniu odwoławczem nie uległo zmianie, powód jako zarządca przymusowy rzeczoney majątności zatrzymał pozwanego jeszcze na dalszy miesiąc w charakterze urzędnika do wydawania drzewa i dopiero z dniem 31. października 1923 posadę tę listownie mu wypowiedział i odnośny stosunek służbowy rzeczywiście rozwiązał. Wobec tego i gdy wedle stanu aktów w czasie wniesienia obecnej skargi zarząd przymusowy majątności D. jeszcze istniał, trafne jest przyjęcie sądu odwoławczego, że spór niniejszy wyłonił się w toku postępowania egzekucyjnego i z powodu tegoż, co uzasadnia w myśl §§ 17 ust. 2 i 51 o. e. wyłączną rzeczową właściwość sądu egzekucyjnego.

(O. S. N. z 17. lipca 1925. III R. 610/25).

298 Ochr. lok. (art. 10 ust. 3 lit. c) ust. z 18. grudnia 1920).

Powody: Przyjęcie Sądu II instancji, że ukaranie pozwanych za kradzież, ich niekorzystna opinja i policyjne rewizje nocne obrzydząją współmieszkańcom pobyt w domu, jest zupełnie zgodne z wyrokiem Sądu I i nie przedstawia żadnej sprzeczności z aktami.

Ze stanowiska prawnego jest ocena sporu zupełnie słuszną. Niewątpliwie ustalony fakt, że pozwani są niebezpieczni dla cudzej własności, uzasadnia w pełnej mierze ważną przyczynę wypowiedzenia z art. 10 ust. 3 lit. c) ustawy z dnia 18 grudnia 1920 poz. 1921 D. U. t. j. nienależyte zachowanie się, obrzydzące współmieszkańcom pobyt w domu.

(O. S. N. z 1. września 1925 III Rw. 1254/25).

299 Ochr. lokat. (art. 11, L. 1 ust. z 11. kwietnia 1924) poz. 406 D. U.

Powody: Sady ustaliły zgodnie, że żona pozwanego prowadzi handel żywym i bitym drobiem, przez bicie drobiu zanieczyszcza mieszkanie i podwórze i obrzydza pobyt współmieszkańcom willi wskutek smrodu z drobiu i jego odpadków. Takie postępowanie domownika pozwanego, za jego wiedzą, uzasadnia ważną przyczynę wypowiedzenia najmu w myśl art. 11/1 ustawy z dnia 11. kwietnia 1924 Poz. 406 D. U. Okoliczność, że bicie drobiu jest „zawodową pracą żony lokatora“, nie zmienia stanu rzeczy, jeżeli właściciel lub zarządca domu przy umowie najmu nie zezwolił wyraźnie na wykonywanie takiego zawodu.

(Sąd Naj. z 1. września 1925 III Rw. 1638/25. Sąd O. I-wów Bc. V 292/25, Sąd pow. S. I. C. XXII 387/24).

300 ^a Do art. 1 i 2 lit. *k*) ust. o ochronie lokatorów.

Powody: W myśl zasad art 1 i 2 lit. *k*) ustawy o ochronie lokatorów nie podlegają tej ustawie najmy placów, składów na wolnem powietrzu, na których niema żadnych zabudowań.

Natomiast objęte są tą ustawą place i składy na wolnem powietrzu, na których znajdują się zabudowania wynajęte dla celów fabrycznych lub zarobkowych.

Ponieważ w danym wypadku ustalono, że przedmiotem najmu jest plac na skład drzewa i węgla i dwie szopy drewniane, i ponieważ nie jest sporne, że plac i szopy służą celom zarobkowym pozwanych, którzy tam ważą i sprzedają drzewo rębane i węgiel, przeto najem ten podlega ustawie o ochr. lok. Gdy więc powodowie nie przytoczyli w pisemnem wypowiedzeniu żadnej ważnej przyczyny wypowiedzenia, przeto wypowiedzenie to należało uchylić.

Zapatrywanie, że szopy (poddasza) nie są budynkami w rozumieniu art. 1 ustawy ochr. lok., jest mylne, ustawa bowiem mówi o budynkach wogóle, a więc w najszerszem znaczeniu, obejmuje zatem budynki zarówno mieszkalne jak i fabryczne i do celów zarobkowych i t. p. służące. Czy budynek odpowiada przepisom policyjno - budowlanym, jest ze stanowiska ustawy o ochr. lok. całkiem obojętne.

(O. S. N. z 1. września 1925 III. Rw. 1122/25, S. O. c. Lwów Bc. V. 250/25, S. p. S. I. Lwów C. XIX. 7/25).

301 § 61, 125 pat. niesp.

Jeśli spadkodawca pozostawił kilka testamentów, odesłanie na drogę prawa po myśli § 125 pat. może nastąpić dopiero po przedłożeniu sądowi i ogłoszeniu wszystkich testamentów.

(O. S. N. z 24 maja 1925 III R. 458/25)

302 Do ustępu 2 lit. *a*) ustawy o ochronie lok. z 11. kwietnia 1924.

Powody: Ofiarowanie powodowi zapłaty zaległych rat czynszowych po powstaniu przyczyny wypowiedzenia z ust. 2 lit. *a*) ust. o ochr. lok., t. j. po zapadłości 2 rat, z którymi pozwana zalegała mimo upomnienia, nie może uchylić skutków zwłoki, jakkolwiek nastąpiło jeszcze przed wypowiedzeniem, bo wskutek zwłoki pozwanej urosło dla powoda prawo domagania się rozwiązania stosunku najmu, z którego to prawa powód w krótki czas potem skorzystał. Nie zaś nie przemawia za tem, by powód choćby tylko w sposób dorozumiany (§ 863 u. c.) na sanację zwłoki się zgodził, a przeciwnieństwo wynika z jego zachowania się, ileż stale odmawiał przyjęcia zapłaty zaległego czynszu.

(O. S. N. z dnia 25. sierpnia 1925 III. Rw. 1634/25 S. O. Lwów Bc. V. 346/25. S. powiat. S. I. Lwów C. XXII. 201/25).

303 Przerachowanie w post. niespornem.

Wierzyciel żądał przerachowania w post. niespornem należności z tytułu kupna za materiały drzewne, ustalonych częściowo nakazami zapłaty. Dłużniczki D. i E. (spadkobierczynie dłużnika) oświadczyły na przesłuchaniu sądowym, że nie wiedzą, czy wierzycielowi należy się kwota przedstawiona do przerachowania, ani czy i w jakiej wysokości wierzytelność jego jest spłacona.

Dłużnika F. (trzeciego spadkobiercy) sędzia nie wezwał do oświadczenia się co do należności roszczeń.

Sędzia I. dokonał przerachowania.

Sąd rekursowy wskutek rekursu dłużników zniósł uchwałę przerachowawczą co do dłużniczek D. i E., odesłał wierzyciela na drogę sporu, a co do dłużnika F. zarządził uzupełnienie dochodzeń.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego wierzyciela.

Z uzasadnienia: Uchwała Sądu I. instancji nie została zmieniona na niekorzyść rekurenta, bo w rzeczy samej nie orzeczono o wysokości stawek przerachowania, przekazanie zaś sprawy do uzupełnienia Sądowi I. instancji w myśl wniosku rekurenta, co i obecnie sam rekurent wnioskuje, wskazane było bezwzględnie w postępowaniu niespornem nawet z urzędu, gdy nie zostały zbadane ani należność pretensji (§ 1 rozp. Prez. Rzp. z 14. maja 1924 Dz. U. Nr. 42 poz. 441), ani okoliczności mające stanowić podstawę dla miary przerachowania.

(O. S. N. z dnia 16. czerwca 1925 III R 361/25. S. O. Lwów R. VI. 107/25, S. pow. S. II. Lwów Nc. III. 30/24).

304 Do § 106 pr. c.

Powody: Zarzut nieważności wyroku (zaocznego) z powodu wadliwego doręczenia jest uzasadniony. Skarga bowiem doręczona być ma do rąk własnych (§ 106 p. c.). Jeżeli więc pozwany skargi do rąk własnych nie otrzymał, to przy doręczeniu zastępczem zachowaną być winna forma, jaką ustawa w postępowaniu sądowym przepisuje. Ustalono w tej sprawie, że pozwany odmówił przyjęcia skargi. Na ten wypadek postanawia przepis § 109 p. c., że należy doręczyć się mający akt pozostawić w miejscu usiłowanego doręczenia a dopiero, gdyby to było niemożliwe, złożyć w miejscu wskazanem w § 104 p. c. Tylko takie złożenie zastępuje doręczenie. Skoro w tej sprawie organ doręczający stwierdził, że pozwany odmówił przyjęcia w swem biurze, a więc w miejscu, gdzie doręczenie ważne nastąpić mogło (§ 101 p. c.), powinien był tam w biurze pozwanemu skargę pozostawić, a nie składać jej w Urzędzie pocztowym. Niezachowanie więc tej formy doręczenia zastępczego powoduje wytkniętą nieważność wyroków i poprzedzającego je postępowania.

(O. S. N. z 16. czerwca 1925 L. cz. III. Rw. 1657/24, S. O. Lwów Bc. V. 236/24, S. pow. S. I. Lwów C. XI. 401/23).

305 Przerachowanie.¹⁾

Zarzut zapłaty podniesiony przez dłużnika w toku postępowania przerachowawczego nie stoi na przeszkodzie przerachowaniu.

Wierzyciel pozwał dłużnika w roku 1913 o zapłatę 600 K z tytułu reszty ceny kupna za korale, uzyskał prawomocny wyrok zaoczny, wdrożył w r. 1914 egzekucję mobilarną o pełną kwotę 600 K z pn.

Następnie wniósł o zastanowienie egzekucji podając, że dłużnik zapłacił część wierzytelności w kwocie 200 K, a resztę zobowiązał się „punktualnie“ zapłacić.

Egzekucję zastanowiono.

Obecnie wierzyciel żąda przerachowania reszty wierzytelności 400 K wraz z odsetkami i kosztami w postępowaniu niespornem.

Dłużnik zarzucił:

że kupił korale za 800 koron, zaraz przy kupnie zapłacił 740 koron, po wydaniu wyroku zaocznego dalszych 200 koron,

¹⁾ Uwaga. Przerachowanie trybem postępowania niespornego odbyć się może w dwóch wypadkach: *a)* roszczenie nie było jeszcze przedmiotem postępowania sądowego i *b)* roszczenie zostało już ustalone tytułem egzekucyjnym (wyrok, ugoda sądowa, akt notarialny) W wypadku ad *a)* przerachowanie odbyć się może tylko wtedy, gdy przeciw roszczeniu nie podniesiono takich zarzutów, które tylko drogą zwyczajnego postępowania procesowego załatwić się dadzą. Jeśli takie zarzuty podniesiono, sąd wniosek przerachowawczy odrzuci i strony odeszle na drogę sporu (§ 2, 6, 7 pat. niesp.). W wypadku ad *b)* wierzyciel posiada dla swego roszczenia tytuł egzekucyjny i nie może być odsyłany na drogę prawa, bo naraziłby się na zarzut sprawy osądzonej. Jeżeli dłużnik występuje z zarzutami odraczającymi lub niweczącymi roszczenie (zwłoka, zapłata, nowacja itp.), to zarzuty te należą na drogę wskazaną przepisami §§ 37 i nast. ord. egz. — tj. na drogę opozycji przeciw egzekucji. Samo roszczenie ma być przerachowane stosownie do zasad wyrażonych w § 39 rozp. o przerachowaniu. Miarodajną jest ta suma, jaką wierzyciel jako zalegająca podał we wniosku przerachowawczym, bez względu na zarzuty pozwanego (jeżeli pozostały spornymi). Przepis § 39 rozp. o prerach., że w postępowaniu przerachowawczem zarzut rzeczy osądzonej nie ma znaczenia, rozumieć należy tylko tak, że sądu nie wiąże ta suma, którą sąd procesowy przyjął (niezastosowawszy postanowień ustawy o przerachowaniu) i że sąd może roszczenie (już rozstrzygnięte) wyrazić w innej sumie, cofając się do daty powstania roszczenia lub do daty powództwa; nie można zaś tego postanowienia rozumieć w ten sposób, że skoro niema tu zarzutu sprawy osądzonej, to w postępowaniu przerachowawczem wszystkie zarzuty przeciw roszczeniu podnosić można. Jeżeli roszczenie już zostało rozstrzygnięte wyrokiem lub załatwione ugodą sądową, to wykluczone są wogóle te zarzuty, z którymi można było wystąpić w toku sporu lub przed ugodą. Dłużnikowi wolno oczywiście wystąpić ze skargą wznowienia (§ 530 p. c.) lub ze skargą o uchylenie ugody sądowej, ale to nie ma nic wspólnego z przerachowaniem i nie ma żadnego wpływu na samo przerachowanie. Jeżeli dłużnik ma zarzuty przeciw roszczeniu, które powstały po zaistnieniu tytułu egzekucyjnego, to nie może ich przeciwstawiać w postępowaniu przerachowawczem, lecz dopiero w postępowaniu egzekucyjnym, ewentualnie drogą skargi ustalającej, o ileby zaszyły po temu warunki.

a później (w r. 1918) na żądanie wierzyciela dalszych 100 koron na pokrycie całej wierzytelności wraz z kosztami sporu.

Wierzyciel przyznał tylko zapłatę 200 koron, dalsze twierdzenia dłużnika zaprzeczył.

Orzeczenie przerachowawcze sąd rekursowy zniósł, oddalając wierzyciela z wnioskiem o przerachowanie na drogę sporu ze względu na sporny zarzut zapłaty.

Sąd Najwyższy zniósł uchwałę Sądu rekursowego i zarządził ponowne załatwienie rekursu z pominięciem przeszkody, którą uzasadniono uchwałą zaskarżoną.

Uzasadnienie: Przerachowanie zobowiązań prywatno prawnych w trybie postępowania niespornego ma na celu ustalenie jedynie, ile dana należność płaćna wedle tytułu prawnego w walutach wyliczonych w § 1 rozporządzenia waloryzacyjnego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 14. maja 1924, przerachowana sposobem wskazanym w postanowieniach tego rozporządzenia, wynosi w złotych.

Sprawa samej należności przerachowywanego roszczenia nie wchodzi w zakres przerachowania.

Wynika to z postanowienia § 39 cyt. rozp., wedle którego, jakkolwiek przerachowaniu ulegają także należności ustalone wyrokiem prawomocnym lub ugodą sądową, to jednak zarzut sprawy osądzonej lub ugodzonej nie ma w postępowaniu tem znaczenia, chyba że należność ta została już wyrokiem tym lub ugodą przerachowana.

Wynika również z przepisu § 47 L. 2 cyt. rozp., iż przerachowaniu ulegają i należności, które w danym czasie nie są przedmiotem postępowania sądowego. Jeśliby więc w zakres przerachowania w trybie postępowania niespornego wchodziło zbadanie i ustalenie wszelkich okoliczności rozstrzygających o istnieniu, względnie umorzeniu przerachowanej należności, to postanowienie to byłoby zbędne.

Wynika to wreszcie i z granicy jakkolwiek nieściśle oznaczonej, to jednak ustawowo istniejącej między postępowaniem procesowym a postępowaniem niespornym, z których pierwsze ma cechę bardziej represyjną, zależną od ustalenia spornych kwestyj prawnych lub okoliczności faktycznych (§ 2 lit. f) ces. pat. niesp.) drugie zaś, jak już z nazwy jego wynika, polega raczej na zabezpieczeniu stanu prawnego tam, gdzie sporu nie ma.

Jakkolwiek więc wedle tego zarzut sporny zapłaty podniesiony przez dłużniczkę musi być pozostawiony osobnemu postępowaniu w toku ewentualnej egzekucji, to jednak nie wynika z tego, jakoby samo przerachowanie również na osobną drogę prawa odesłać było można, jak to błędnie uczyniła zaskarżona uchwała.

Ponieważ zaś Sąd rekursowy, opierając się jedynie na tym mylnym poglądzie prawnym powziął zaskarżoną uchwałę, nie

wdając się w istotną treść uchwały I. Sądu i rekursu dłużniczki, przeto zniesiono ją i zarządzono jak wyżej.

(O. S. N. III R. 437/25, z 23/6 1925, S. O. Lwów R. VI. 226/25, S. p. S. II. Lwów C. III 466/13).

306 § 224 p. c.

Powody: Przy obliczeniu czasokresów w sprawach niespornych mają zastosowanie przepisy procedury cywilnej (§ 7 ces. pat. z 9. sierpnia 1854 Nr. 208 Dz p. p.) a więc i przepisy §§ 224 i 225 p. c., z których wynika, że sprawy niesporne nie należą do spraw ferjalnych. Art. XXXVI. ustawy wprov. do proc. cyw. postanawia, że, za wyjątkiem spraw konkursowych i hipotecznych, inne sprawy postępowania niespornego nie należą do spraw ferjalnych, a mogą być uznane za ferjalne w wypadkach tamże przytoczonych, a to na podstawie uchwały powziętej w myśl przepisu § 86 instr. Gdy akta niniejszej sprawy nie wykazują, aby taka uchwała, uznająca obecną sprawę niesporną za ferjalną zapadła, gdy rekurentowi uchwała Sądu I inst. doręczoną została 26. lipca 1924, a więc w czasie feryj sądowych, to jego rekurs od tej uchwały w dniu 13. sierpnia 1924 wniesiony, nie jest bynajmniej spóźniony, lecz przeciwnie wniesiony został przed upływem terminu w myśl § 225 p. c. dlań otwartego.

(O. S. N. z 30. czerwca 1925 III R. 507/25).

307 § 1358 u. c.

Firma spedycyjna, która omyłkowo towar oddany jej do spedycji wydała komu innemu a nie adresatowi, nie może od tego, komu towar wydała, żądać zwrotu ceny kupna, jaką zapłaciła tej firmie, która towar jej oddała do spedycji, lecz tylko zwrotu towaru względnie zwrotu niesłusznego zbgocenia się.

Powody rozstrzygnięcia: Powódka oparła roszczenie swoje do pozwanego na tej zasadzie prawnej, że przesławszy przez pomyłkę towar pozwanemu zamiast właściwemu adresatowi, dla którego przez sprzedawczynię, firmę S., był przeznaczony, i zaspokoiwszy powstałe w ten sposób roszczenie tejże firmy o zapłatę ceny kupna towaru, nabyła prawo do żądania od pozwanego zwrotu tego co zapłaciła firmie S. za towar niewłaściwie odebrany przez pozwanego. Powódka jest zdania, że tym sposobem zaspokoiła pretensję firmy S. do pozwanego i że dlatego w myśl § 1358 u. c. wstąpiła w prawa tejże firmy jako wierzycielki i na tej podstawie jest uprawniona, domagać się od pozwanego zapłaty uiszczanego zań długu. Otóż to przez powódkę przyjęte zestawienie prawne nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, jaki wykazała rozprawa. Pozwany nie zamówił u firmy S. towaru, ani też ta firma nie przesłała mu wcale to-

waru, doręczonego przez powódkę. Firma ta nie miała więc żadnego roszczenia do pozwanego. Towar dostał się do pozwanego przez pomyłkę powódki, do której firma S. zwróciła się ze swem roszczeniem. Powódka, zaspokoiwszy firmę, zapłaciła swój własny dług, a nie dług pozwanego. Nie można więc tutaj stosować przepisu § 1358 u. c. Mylne są wywody rewizji, że właściwie istniało roszczenie firmy S. do pozwanego, gdyż ta była uprawniona żądać od niego zwrotu ceny kupna za towar, boć przecie firma ta nie wystąpiła z roszczeniem do pozwanego, ale z roszczeniem do powódki. Dlatego jest obojętne dla niniejszego sporu, czy i jakie roszczenie mogła mieć firma S. do pozwanego. Przyznaje też powódka w rewizji, że i ona stała się odpowiedzialną w obec powyższej firmy za omyłkowe wydanie towaru pozwanemu, ale że odpowiedzialność tę uważa za dalszą i istniejącą obok odpowiedzialności pozwanego. Wywody te nie mają znaczenia w obec faktu, że powódka zawiniła omyłkę i że zaspokajając firmę S., zaspokoiła dług własny. Pytanie co do możliwego zubożenia się pozwanego nie wchodzi w grę w tym sporze.

(O. S. N. z 3. grudnia 1924 III Rw. 976/24).

308

§ 847 u. c.

Prawa serwitutowe (poboru drzewa z lasu), wpisane na całej majątności, nie stoją na przeszkodzie wydzieleniu z tej majątności działek gruntowych (rol) bez przenoszenia tych ciężarów do nowego wykazu hipotecznego.

Postanowienie kodeksu cywilnego o niepodzielności służebności, a w szczególności przepisy §§ 485, 844 i 847 k. c., jak również przepisy ustawy z dnia 6. lutego 1869 Nr. 18 Dz. p. p. normujące sposób postępowania przy przeprowadzaniu hipotecznego podziału realności uległy zmianie wprowadzonej drugą nowelą do kodeksu cywil. (zobacz § 26, 27 i 28 tejże noweli). W myśl § 847 k. c. w nowem brzmieniu w razie działu jakiegokolwiek wspólnej rzeczy, prawo służebności, trzeciemu na tej wspólnej rzeczy służące, jeżeli wykonywanie tego prawa dotyczy tylko jednej działki, gaśnie odnośnie do reszty działek. Ponieważ w stanie biernym majątności wpisane są na rzecz gr. kat. probostwa i gr. kat. kościoła w St. prawa poboru drzewa na opał i chrustu do ogrodzenia z lasu w St., a parcele, o których wydzielenie tu chodzi, według stwierdzenia sądu I instancji nie są lasami; przeto z tego okazuje się, że wykonywanie powyż wymienionego prawa poboru drzewa i chrustu z lasu dotyczy tylko tej części dóbr St., która w myśl aktu działu, podstawą wpisu będącego, przypadła na małol. W. T., że zatem te prawa zgasły w myśl § 847 k. c. odnośnie do reszty tych dóbr t. j. tych parcel nie będących lasami, które w dziale przypadły T. S. i które mają być przeniesione na kartę A majątności P. Słusznie więc i zgodnie z ustawą

postąpił pierwszy sędzia, zarządzając odpisanie parcel, o które tu chodzi z majątności St. i odpisanie ich na kartę A majątności P. bez przeniesienia zainstabulowanych w stanie biernym majątności St. praw poboru drzewa na rzecz gr. kat. kościoła i probostwa w St., skoro te prawa w myśl § 847 k. c. odnośnie do w mowie będących parcel za zgasłe uważać należy.

(O. S. N. z 17. marca 1925 III R. 123/25).

309 § 59 u. hip., § 40 rozp. o przerachowaniu.

Adnotacja skargi hipotecznej jest dopuszczalna, mimo istnienia wyroku orzekającego o obowiązku wykreślenia hipoteki wskutek zapłaty (złożenia do depozytu), jeśli skargą dochodzi się zaspokojenia z hipoteki na podstawie przepisów rozp. o przerachowaniu.

Uzasadnienie. Sąd Apelacyjny, zmieniając uchwałę Sądu pierwszej instancji, odmówił żądanej adnotacji skargi, wychodząc z tego założenia, że wobec prawomocnego wyroku Sądu powiatowego w R., który uznał skład kwoty 5.630 Mk. za usprawiedliwiony i orzekł o obowiązku wykreślenia prawa zastawu dla kwoty 4.800 K z pn ze stanu biernego realności whl. 285 gm. R., nastąpiło już zgaśnięcie prawa (§§ 1425, 469 u. c.) a temsamem dłużnik przestał być dłużnikiem hipotecznym, że więc brak wymogów do dozwoleń rzeczowej adnotacji. Sąd Najwyższy nie może przychylić się do wyrażonego powyżej zapatrywania. Ze względu bowiem na to, że w chwili postawienia i załatwienia wniosku o adnotację skargi — wierzytelność zabezpieczona prawem zastawu na wspomnianej realności nie była jeszcze wykreślona i została wykreślona dopiero po uskutecznieniu dozwoleń przez Sąd pierwszy adnotacji i że obecną skargą domaga się powód zapłaty zaskarżonej sumy jako należnej z tytułu powyższej wierzytelności, także z hipoteki obciążonej realności, wniosek o dozwoleń adnotacji tej skargi był prawnie uzasadniony (§§ 59 i 60 u. h.). Zaznaczyć nadto należy, że w myśl ust. 1 § 40 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. kwietnia 1924 poz. 441 Nr. 42 Dz u. Rz. P. na równi z zapłatami przyjętymi stoją zapłaty złożone do depozytu sądowego tylko wówczas, jeżeli złożenie było prawnie uzasadnione i o ile suma złożona odpowiadała co do wysokości w czasie złożenia przepisom powyższego rozporządzenia, które to warunki skarga podaje w wątpliwość i że według ust. 2 cytowanego rozporządzenia tylko hipoteki prawomocnie wykreślone nie mogą być przywrócone. Wskazać też należy na postanowienie § 39 cyt. rozp., które głosi, że wśród pewnych warunków nawet należności ustalone prawomocnym wyrokiem ulegają dalszemu przerachowaniu. Z tych powodów zmieniono zaskarżoną uchwałę i przywrócono w moc prawa uchwałę pierwszego Sądu.

(O. S. N. z 6. maja 1925 III R. 63/25).

310

§ 96 u. c.

Wspólne pożycie małżonków mimo istniejącej u męża trwałej niezdolności do pełnienia powinności małżeńskiej nie jest kontynuowaniem małżeństwa w rozumieniu § 96 u. c. i nie pociąga za sobą utraty prawa skargi o unieważnienie małżeństwa.

Powody rozstrzygnięcia: Nie jest żadną ustawową przyczyną rewizyjną (por. § 503 p. c.) mylna faktycznie ocena sprawy i dlatego ten zarzut rewizyjny się pomija. Natomiast prawna ocena tego sporu jest trafna. Niewątpliwie przez kontynuowanie małżeństwa należy rozumieć właśnie normalny stosunek małżeński i dlatego przy tego rodzaju przeszkodzie jest niezdolność pełnienia powinności małżeńskiej i o pozostawaniu we wspólności małżeńskiej a tem samem i o utracie prawa skargi w myśl § 96 u. c. nie może być mowy. Nie mogą obcowania małżeńskiego zastąpić bezowocne próby spełnienia małżeństwa, konieczne zresztą przeważnie dla stwierdzenia faktycznego istnienia tej przeszkody. Wobec stanowczego orzeczenia znawców, wykluczających poprawę stwierdzonego u pozwanego stanu chorobowego, zarządzenie w myśl § 101 u. c. było zbędne. Ponieważ także badanie aktów z urzędu nie wykazuje żadnej przyczyny rewizyjnej, należało oddalić tę nieuzasadnioną rewizję.

(O. S. N. z 20. stycznia 1925 III R. 1939/24).

311

§ 40 rozp. o przerachowaniu.

Przyjęcie zapłaty nie musi nastąpić bezzwłocznie po jej uiszczeniu, aby zawarte w niem zastrzeżenie było prawnie skuteczne.

Powody: W sporze niniejszym jest rzeczą rozstrzygającą, czy zastrzeżenie dochodzenia dalszych roszczeń na skutek spadku waluty, zamieszczone przez bank w liście z 2. sierpnia 1923 uczynione zostało we właściwym czasie, czy też jest spóźnione. Sądy niższe ustaliły, że powódka posłała pozwanemu bankowi w dniu 24. kwietnia 1923 r. kwotę zażadaną od niej przez bank w liście z 2 grudnia 1922 na zupełne zaspokojenie wierzytelności hipotecznej wypowiedzianej na dzień 30 kwietnia 1923, bank zaś oświadczenie o przeprowadzeniu spłaty pożyczki posłał powódce listem z 2. sierpnia 1923, zastrzegając sobie dochodzenie nadwyżki na zasadzie dewaluacji. § 40 rozporządzenia z 14. maja 1924 poz. 441 D. U. R. P. nie normuje wyrażnie, w jakim terminie oświadczenie przyjęcia pod warunkiem dochodzenia nadwyżki ma się odbyć. Z normy ustępu drugiego tegoż § 40, że hipoteki prawomocnie wykreślone nie mogą być przywrócone, należy wnioskować, że aż do chwili wykreślenia hipoteki dochodzenie nadwyżki może być zastrzeżone. Oświadczenie banku z 2. sierpnia 1923 nie byłoby zatem wedle norm § 40 powyższego rozporządzenia spóźnione. Nie jest ono

spóźnione i według ustępu trzeciego dodanego do tego paragrafu rozporządzeniem z 27 grudnia 1924, poz. 1024 D. u. op., gdyż oświadczenie o przyjęciu nadesłanej przez powódkę kwoty bank złożył dopiero listem z dnia 2. sierpnia 1923 r. i w liście tym, a zatem przy przyjęciu zapłaty zastrzegł sobie prawo dochodzenia nadwyżki. Ponieważ znaczenie spłat uskuteczionych przed wejściem w moc rozporządzenia z 14. maja 1924 poz. 441 D. U. R. P. jest unormowane w tem rozporządzeniu, przeto nie można brać za podstawę rozstrzygnięcia pytania o znaczeniu układów i zapłat, jedynie norm kodeksu cywilnego o umowie nowacyjnej i zapłacie. Gdy wreszcie strona powodowa nie twierdziła ani nie wykazała, by uskutecziona przez nią w kwietniu 1923 r. spłata odpowiadała stawkom rozporządzenia z 14. maja 1924 poz. 441 D. U. R. P., rewizja nie mogła odnieść skutku.

(O. S. N. z 28. stycznia 1925 III Rw. 60/25).

312

Przerachowanie. Solidarność.

Kwestja solidarności zobowiązania jest kwestją prawną a nie faktyczną.

Przerachowanie nie może odbyć się w instancji odwoławczej, jeśli wniosek postawiono dopiero na rozprawie odwoławczej, a strona przeciwna do tej rozprawy nie stanęła.

Powody rozstrzygnięcia: Wyrok sądu odwoławczego zaskarża powódka z przyczyny sprzeczności z aktami i mylnej oceny prawnej (§ 503 L. 3 i 4 p. c.), których dopatruje się w tem, że sąd odwoławczy przyjął ustalenia pierwszego sędziego, z których wynika, że pozwani sumę dłużną solidarnie mieli zapłacić, a mimo to sąd odwoławczy uchylił z wyroku pierwszego sędziego solidarny obowiązek pozwanych zapłacenia spornej kwoty, jako nieuzasadniony w stanie sprawy. Ocena, czyli zachodzi stosunek solidarnej odpowiedzialności, nie jest przesłanką faktyczną lecz wnioskiem prawnym, zatem jako prawna ocena sprawy nie przedstawia sprzeczności z aktami w rozumieniu przyczyny rewizyjnej z § 503. 3. p. c. Ocena prawna sprawy wyrażona w tem, że nie było solidarnego zobowiązania się pozwanych do zwrotu pożyczki jest trafna. Wywody rewizji nie odpierają pobudek zaskarżonego wyroku, do których powódkę się odsyła a nieuzasadnioną rewizję pozostawia bez skutku. Bezzasadny jest też rekurs powódki. Rozporządzenie z 14. maja 1924 Dz. U. Nr. 42 p. 441, zezwala na podstawie wniosku, na przerachowanie w każdym stadium postępowania w I i II instancji a zatem i przy rozprawie odwoławczej, lecz przez to nie zmienia przepisów procedury cywilnej, a w szczególności przepisu § 483 p. c. Jeżeli więc powódka taki wniosek postawiła dopiero przy rozprawie odwoławczej, do której pozwany

nie jawił się, to dla braku jego oświadczenia ten wniosek nie mógł być rozpatrywany przez Sąd odwoławczy.

(O. S. N. z 16. grudnia 1924 III R.w. 1550/24, 530/24 i R. 568/24).

313 § 503 p. c.

Nie stanowi przyczyny rewizyjnej z § 503 l. z p. c., jeśli sąd odwoławczy nie dopuścił zmiany żądania skargi, a to przemiany roszczenia w markach p. wyrażonego, na złote.

Powody rozstrzygnięcia: Rewizję wniesiono z przyczyny mylnej oceny pod względem prawnym i faktycznym i z powodu niedokładności rozprawy. Pierwszy z tych zarzutów nie stanowi żadnej przyczyny rewizyjnej, zaś dwie inne przyczyny nie zachodzą. Powód roszczenie swe w kwocie 2000 kor. austr.-węg. przy rozprawie 12. września 1923 r. oznaczył na kwotę 80 milionów Mk. i do tej kwoty rozszerzył pierwotne żądanie skargi. Sąd odwoławczy, zmieniając częściowo niekorzystny dla powoda wyrok Sądu I., przysądził mu całą kwotę 80,000.000 Mk. Okoliczność, że pretensja od dnia 12. września 1923 aż do wydania wyroku Sądu odwoławczego uległa dalszej zniżce, nie mogła wpłynąć na rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego. W odwołaniu swem powód żądał również tylko tej kwoty, do której ostatecznie roszczenie swe rozszerzył. Dopiero przy ustnej rozprawie odwoławczej żądał przyznania zaskarżonej pretensji w kwocie 2000 zł. Żądanie to było niedopuszczalne, gdyż stanowiło ono istotnie zmianę żądania skargi, wymagającą dalszych dowodów, to zaś w myśl § 483 ust. 3 p. c. nie jest dopuszczalne. Sąd Odwoławczy rzecz trafnie rozstrzygnął, a ponieważ przyznał powodowi to, czego żądał przy rozprawie w I instancji, a nawet w pisemnem odwołaniu, przeto nie ma powód przyczyny żalenia się. Wobec tego niema też wadliwości postępowania odwoławczego. Przerachowanie pierwotnego roszczenia powoda na złote może nastąpić wedle zasad rozp. Prez. Rzecz. z 14. maja 1924 r. Nr. 42 poz. 441 Dz. u.

(O. S. N. z 30. grudnia 1924 III R.w. 967/24.)

314 § 1486 u. c.

Nauczyciele prywatnych Zakładów naukowych, mających prawo publiczności, nie są nauczycielami prywatnymi w rozumieniu § 1486, 6 u. c.

Powody rozstrzygnięcia: Pozwana domaga się rewizji zatwierdzającego wyroku Sądu Apelacyjnego jedynie z przyczyny w § 503 L. 4 p. c. wymienionej, jednak niesłusznie. Ocena sprawy pod względem prawnym przez Sąd Apelacyjny jest bez zarzutu i wywody rewizji nie są w stanie spowodować innego rozstrzygnięcia na korzyść pozwanej. Już w sporze między temi

samemi stronami Cg. I a) 289/21 prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Złoczowie z dnia 6. stycznia 1923 L. cz. Cg. I a) 289/21/19 ustalono, że pozwana szkoła z prawem publiczności podlega wszystkim tym przepisom, co wszystkie publiczne szkoły powszechne w Małopolsce, że powód mianowany został dekretem z dnia 28. kwietnia 1892 r. przez Inspekcję pozwanej szkoły stałym nauczycielem języka hebrajskiego z prawem pobierania stałej pensji i z prawem do emerytury na podstawie statutu pensyjnego. Wobec tego pretensja powoda z tytułu należnej mu emerytury nie może być uważana za pretensję nauczyciela prywatnego, do jakiej odnosi się przepis § 1486 L. 6 k c.

(O. S. N. z 9. czerwca 1925 III Rw. 909/25).

315 Rozgraniczenie zakresu działania kierownika tymczasowego zarządu miasta — i mężów zaufania — w wypadku rozwiązania Rady miejskiej. Wydalenie w drodze dyscyplinarnej urzędnika miejskiego przez Tymczasowy Zarząd miasta.

Z pośród podniesionych w rewizji przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 3 i 4 p. c. nie można ostatejnie odmówić słuszności.

Czy rozwiązanie Rady miejskiej w Stanisławowie rozporządzeniem Gen. Delegata Rządu z dnia 12. lutego 1920 r. było ważne, o tem Sądy nie mogą orzekać. Jestto sprawa ściśle administracyjna, którą oceniają wyłącznie władze administracyjne. Według § 112 ustawy gminnej dla 30 miast z dnia 13. marca 1889 L. 24 Dz. ust. kraj. jest rozwiązanie rady miejskiej dopuszczalne i Delegat Rządu miał prawo stanowić o urządzeniu Tymczasowego Zarządu miasta. Porucił go kierownikowi, zastępcy kierownika, oraz 36 osobom jako członkom zarządu, ograniczając zarząd tylko do załatwiania spraw bieżących z wyłączeniem spraw wymienionych w § 102 ustawy gminnej 30 miast. Zarząd Tymczasowy był zatem uprawniony do wydania orzeczenia dyscyplinarnego przeciw urzędnikowi Zakładu gazowego miejskiego. Sąd nie może się także wdawać w ocenę zasadności materialnej orzeczenia dyscyplinarnego, gdyż rekurs od uchwał Rady miejskiej w sprawach własnego zakresu działania rozstrzyga Wydział powiatowy (§ 1041/1 ust. gm. 30 m.).

Ponieważ jednak stosunek prawny asystenta technicznego miejskiego zakładu gazowego do gminy jest stosunkiem prawa prywatnego, jak to w danym wypadku podniósł Wydział Samorządowy we Lwowie w orzeczeniu z dnia 12. lipca 1922 Lw. 18384 i co potwierdza także ubocznie § 3 d) rozp. Prezydenta Rzp. z d. 30. grudnia 1924 Poz. 1073 D. U.), przeto dla oceny skutków prawnych wydalenia ze służby konieczne jest zbadanie, czy orzeczenie dyscyplinarne jest prawnym wyrazem woli Tymczasowego Zarządu miasta, czy zatem przyszło formalnie do skutku (§§ 867 i 290 k. c.).

W tym kierunku Sąd Najwyższy nie podziela zapatrywania prawnego Sądu II, że kierownik Zarządu miasta może sam jeden załatwiać wszystkie sprawy gminne (z wyjątkiem spraw z § 102 ust. gm. 30 m.) nie oglądając się wcale na mężów zaufania. Kierownik Zarządu wstąpił niewątpliwie w miejsce burmistrza, ale z drugiej strony jest jasne, że mężowie zaufania w liczbie 36 przydani kierownikowi wstąpili w miejsce 36 radnych miasta. Skoro nie określono bliżej zakresu ich działalności i sposobu obrad, to do Tymczasowego Zarządu miasta odnoszą się wszystkie przepisy ustawy gminnej (z wyjątkiem powołania rady i burmistrza z wyboru). Orzeczenie dyscyplinarne, wydające urzędnika gminnego, mogło zapaść tylko za uchwałą mężów zaufania (§ 39/1 ust. gm. 30 m.). Gdy zaś na posiedzeniu z dnia 30. lipca 1921 było obecnych tylko 11 osób, przeto uchwały tej nie odpowiadającej formie przepisanej w ustawie gminnej, nie można uznać za ważną i skuteczną wobec powoda.

(O. S. N. z 27. stycznia 1925 III Rw. 55/25).

316 Ochrona lokatorów (z r. 1920).

To, że właściciel koniecznie potrzebuje wynajętego mieszkania dla członków swej rodziny, może w pewnych warunkach stanowić ważną przyczynę wypowiedzenia. Nie stanowi przyczyny wypowiedzenia to, że lokator nowy dom mieszkalny postawił, jeśli go z góry w celu ukończenia budowy w całości wynajął i z góry od przyszłych lokatorów czynsz pobrał a dla siebie w nim mieszkania nie ma.

Przepis art. 10 ust. o ochronie lokatorów z 18. grudnia 1920 poz. 19/21 Dz. u., która ma tu zastosowanie, głosi, że o ważności innych przyczyn wypowiedzenia, poza tymi, które podano przykładowo w ustępie 3 orzec należy w każdym poszczególnym wypadku, uwzględniając interes lokatora.

Wynika z tego, że w pewnych szczególnych wypadkach może stanowić ważną przyczynę wypowiedzenia, także potrzeba wynajętego mieszkania czy lokalu i dla członków rodziny wypuszczającego w najem.

Muszą jednak istnieć warunki, któreby potrzebę tę czyniły rzeczywiście ważną na miarę tych, które przykładowo podano, a zarazem nie może być pominięty interes lokatora, dla którego ochrony ustawę tę wydano.

Skoro tedy — w danym wypadku — ustalono, że syn powoda, dla którego powód wypowiedział tak sporne mieszkanie, jak i sporny lokal sklepowy, ma mieszkanie, bo pozwany odstąpił mu dobrowolnie dwa pokoje i pozwolił używać wspólnie kuchni, a lokalu sklepowego wprawdzie nie ma, ale nie miałby go i pozwany, gdyby go musiał powodowi oddać, przyczem pozwany w lokalu sklepowym prowadzi handel, a syn powoda dotychczas handlem

sklepowym nie zajmował się, to ocena prawna Sądu odwoławczego, iż w danym wypadku nie zachodzi ważna przyczyna wypowiedzenia w rozumieniu ustawy o ochronie lokatorów, musi być uznana za niewadliwą, a tem samem przyczyna rewizyjna L. 4 § 503 p. c. za nieuzasadnioną.

Nie zmienia istoty rzeczy okoliczność, że pozwany wybudował własny dom, skoro ustalono, że dom ten jeszcze przed jego ukończeniem wynajął, gdyż tylko za pobrany z góry od lokatorów czynsz mógł budowę jego ukończyć, a ustalenie to sądu odwoławczego nie jest sprzeczne z wynikami dowodów, gdyż kryje się tak z zeznaniami pozwanego, jak i świadka S. P., których zeznaniom Sąd I wiarygodności nie odmówił.

Nie zachodzi tedy i przyczyna rewizyjna L. 3 § 503 p. c.

(O. S. N. z 17. czerwca 1925 III Rw. 523/25. S. O. Sanok Bc. 429/24).

317 Ust. z 31/7 1924 p. 741 d. u.

Właściciel ma prawo wypowiedzieć dzierżawę niżej 5 *ha*, jeśli skutek tej dzierżawy pozostało mu mniej niż 45 *ha*, choćby sam był dzierżawcą gruntu nad 45 *ha*.

Ocena prawna sprawy przez Sąd odwoławczy jest trafna, zgodna ze stanem rzeczy i przepisami ustawy należyte uzasadniona, a wywodami rewizji nie odparta.

Nie ulega wątpliwości, że skoro art. 8 lit. c) ustawy z dnia 31. lipca 1924 Nr. 75 Dz. U. p. 741 nadaje Właścicielowi prawo wypowiedzenia dzierżawy, jeżeli nie posiada 45 *ha* gruntu ornego we własnem użytkowaniu, to przepisu tego, jako wyjątkowego, a więc niedopuszczającego rozszerzającej wykładni, nie można inaczej rozumieć jak tylko w ten sposób, że chodzi tu o użytkowanie obszaru gruntu własnego.

Przepis powyższy określa to użytkowanie właściciela jako „własne“ w przeciwstawieniu do słowa „cudze“, które należy do dzierżawy — przy zaistnieniu dwóch warunków: po pierwsze jeśli właściciel sam grunt używa i skutkiem tego — po drugie nie posiada we własnem użytkowaniu 45 *ha* gruntu ornego.

Ponieważ w niniejszym wypadku tym dwom warunkom stało się zadość, przeto okoliczność, że powód dzierżawi grunta w B., należące do Biskupstwa i że skutek tego posiada więcej niż 45 *ha*, jest bez znaczenia prawnego.

Ścisła wykładnia bowiem artykułu 8 lit. c) cyt. ustawy, która musi być do tej ustawy zastosowana, daje podstawę wliczenia do ilości gruntów posiadanych przez wypuszczającego w dzierżawę tylko gruntów będących własnością wypuszczającego w dzierżawę z wykluczeniem gruntów posiadanych ewentualnie

na podstawie innych tytułów prawnych (np. jak w niniejszym wypadku na podstawie umowy dzierżawy).

(O. S. N. z 30. czerwca 1925 III Rw. 872/25, S. O. Sanok Bc. 47/25).

318

§ 154 o. c.

Dłużnik (właściciel zlicytowanej realności) nie ma prawa skargi przeciw opieszałemu nabywcy licytacyjnemu o oddanie posiadania nabytej licytacyjnie realności, jak długo w postępowaniu licytacyjnym nie zostało ustalone, że nabywca nie dopełnił warunków licytacyjnych.

W sprawie A. i A. przeciw C. o oddanie w posiadanie nieruchomości Sąd powiatowy wyrokiem ustalił, że pozwany nieprawnie posiada nieruchomości wpisane na rzecz powódek, oraz zasądził pozwanego na oddanie w posiadanie tych nieruchomości powódkom.

Sąd odwoławczy zmienił wyrok Sądu I i oddalił powódki z ich żądaniem a to z następujących powodów:

Skarga powódek jest oparta na §§ 354 i 366 u. c. a powódki, jako hipoteczne właścicielki spornych nieruchomości, domagają się od pozwanego oddania im w posiadanie tychże.

Natomiast pozwany opiera swą obronę na §§ 372 i 373 ust. cyw. i twierdzi, że sporne nieruchomości nabył w drodze przymusowego przetargu dnia 23. lutego 1914, że udzielono mu przybicia targu na sporne nieruchomości, że przybicie to stało się prawomocnem a pozwany dopełnił wszystkich warunków licytacyjnych.

Z ustaleń Sądu pierwszego wynika, że pozwany dnia 23. lutego 1914 r. nabył na przymusowej licytacji sporne nieruchomości za cenę najwyższej oferty w kwocie 1290 K, że dnia 23. lutego 1914 r. udzielono pozwanemu przybicia targu i że przybicie to stało się prawomocnem.

Przybicie targu nadaje nabywcy nie sam tytuł do własności i posiadania, lecz własność pod warunkiem rozwiązującym, a jedynie wpis prawa własności i oddanie w posiadanie zawisłe jest od warunku rozwiązującego, iż nabywca dopełni warunków licytacyjnych, że przybicie nie zostanie uchylone i że nie wniesiono nadoferty lub ją odrzucono (§ 237 o. e. i Mat. II str. 659).

Sąd apelacyjny podziela zapatrywanie Sądu I., iż pozwany przez złożenie do depozytu sądowego dnia 23. grudnia 1920 r. kwoty 817 Mk. 95 fen. tj. zaledwie 8 zł. 17 gr., nie dopełnił jeszcze warunków licytacyjnych, jednakże ta okoliczność nie może na razie wpłynąć ujemnie na prawa powoda i nie może na razie unieważnić jego tytułu powstałego wskutek przybicia targu.

Jak to Sąd apelacyjny wyżej zaznaczył, pozwany stał się z chwilą przybicia targu właścicielem spornych nieruchomości pod warunkiem rozwiązującym, jak długo zatem warunek ten rozwiązujący się nie ziścił, tak długo po myśli §§ 897 i 696 ust. cyw. prawo pozwanego nie gaśnie.

Warunek rozwiązujący dotychczas się nie ziścił, albowiem pozwany, mimo, że nie dopełnił warunków licytacyjnych i stał się opieszalym nabywcą, jednakowoż może jeszcze po myśli § 154 ust. 2 ord. egz. dopełnić warunków licytacyjnych i dopiero, gdyby w czasokresie w § 154 ust. 2 ord. egz. wymienionym nie dopełnił warunków licytacyjnych, utraciłby wobec ziszczenia się warunku rozwiązującego swój tytuł, a zatem i prawo własności.

W tym stanie rzeczy żądanie powódek jest przedwczesne.

Motywa Sądu Najwyższego:

Rewizji opartej na przyczynach rewizyjnych z L. 2, 4 § 503 p. c. nie można przyznać słuszności.

Zapatrywanie prawne Sądu Odwoławczego, że licytacyjny nabywca uzyskał przez udzielenie mu przybicia targu warunkowe prawo własności sprzedanej publicznie nieruchomości, jest trafne i znajduje uzasadnienie w § 156 i 237 o. e. Pytanie, czy licytacyjny nabywca dopełnił warunków licytacyjnych i czy może być ostatecznie uznany za właściciela, musi być rozstrzygnięte w postępowaniu licytacyjnym przy udziale osób interesowanych. Rzeczą powódek było żądać w przewodzie egzekucyjnym uznania, że pozwany jako nabywca licytacyjny nie dopełnił warunków licytacyjnych, utracił prawa nabyte z udzielonego mu przybicia targu i zażądać ponownej licytacji.

Gdy zatem ocena prawna, jakiej sprawa doznała w Sądzie odwoławczym, nie wykazuje żadnego błędu prawnego, a wyjaśnienie, w jaki sposób pozwany doszedł do posiadania spornego przedmiotu, nie jest potrzebne dla rozstrzygnięcia sprawy, przeto odsyłając rewidujące powódki zresztą do pobudek zaskarżonego wyroku, należało nieuzasadnioną rewizję oddalić.

(O. S. N. z 10. czerwca 1925 III Rw. 974/25; S. o. Sanok Bc. 10/25).

319 Przerachowanie.

Odrębne przerachowywanie odsetek i doliczanie ich do kapitału nakazane jest tylko w wypadkach §§ 6 ust. 3, 7 ust. 2 i 37 a) rozp.; pozatem przerachowywanie odsetek jest zbędne, bo płyną one od przerachowanego kapitału stosownie do tytułu, na którym obowiązek ich płacenia się opiera.

Uzasadnienie: Żądanie wniosku rekursu zdąża do zmiany uchwały Sądu rekursowego jedynie w tym kierunku, aby przerachować także odsetki od przerachowanej należności na 60% ogólnej sumy i doliczyć je do kapitału.

Żądanie to jest nieuzasadnione, co trafnie umotywował Sąd rekursowy.

Na wywody rekursu zaznacza się, że przerachowanie według rozp. Prez. Rz. P. z dnia 14. maja 1924 D. U. R. P. nr. 42 poz. 441 nie stwarza ani nie zmienia tytułu prawnego lub egzekucyjnego, lecz wyraża tylko w złotych dawne należitości w markach polskich, które przestały być prawnym środkiem płatniczym. Przerachowanie odsetek jest zresztą zbyteczne, skoro już przerachowano kapitał na złote, tem samem bowiem i odsetki są płatne w złotych.

(O. S. N. z 13. maja 1925 III R. 343/25).

320 Przerachowanie.

1. Dochodzenie szkody z powodu dewaluacji drogą skargi nie jest dopuszczalne.

2. Do wykładni § 40 rozp.

Powody: Sąd rekursowy przyjmuje, że wierzyciel ze względu na to, że zastrzegł sobie we wniosku egzekucyjnym prawo żądania wynagrodzenia szkody, polegającej w różnicy wartości egzekwowanej pretensji między dniem jej zapadłości, a dniem zapłaty, może dochodzić tej pretensji jedynie i wyłącznie w drodze sporu, a nie w postępowaniu niespornem.

Zapatrywanie to stoi w sprzeczności nie tylko z postanowieniem ust. 2 § 48 rozp. waloryzacyjnego z dnia 14. maja 1924 Nr. 42 poz. 441 Dz. U. R. P. w brzmieniu ustalonym rozp. Nr. 30 poz. 213 Dz. U. R. P. z r. 1925, ale i z celem tych ustaw, których myślą przewodnią było umożliwienie stronom interesowanym wyrównania zapomocą przerachowania szkód powstałych wskutek deprecjacji pieniądza oraz wskutek zmian w stosunkach prywatno - prawnych, wywołanych zmianą stosunków walutowych.

Mylnie też tłumaczy Sąd rekursowy przepis § 40 ust. 1 cyt. rozp., w szczególności zaś, o ile dotyczy on wymaganego tam „zastrzeżenia“.

Wychodzi bowiem Sąd rekursowy z tego założenia, że zastrzeżenie, o którym mowa, musi być uczynione bezwarunkowo w chwili przyjęcia zapłaty, co wynikać ma zdaniem tegoż Sądu z postanowienia ust. 3 § 40 rozp. walor.

Powołanie się na ostatni przepis jest nietrafne dlatego, że przepis ten przytacza tylko przykładowo przypadki, zdarzające się częściej w obrocie, a nie ma charakteru ogólnej zasady prawnej, na co wskazuje użyte tam słówko „także“.

Przepis § 40 ust. 1 rozp. walor. jest natury ogólniejszej i nie ogranicza bynajmniej skuteczności wspomnianego zastrzeżenia wyłącznie do chwili przyjęcia zapłaty, co wynika też z brzmienia tego przepisu, który ma na względzie „okres“ przyjęcia zapłaty, a więc pojęcie o wiele obszerniejsze, niż chwila przyjęcia zapłaty. Inaczej doszlibyśmy do tej, przez ustawodawcę bynaj-

mniej niepożądaną konsekwencji, że przy skutecznieniu zapłaty w sposób pośredni np. przez pocztę, omawiane zastrzeżenie z reguły nie mogłoby być stosowane.

W danym wypadku stosowanie wykładni, użytej przez Sąd rekursowy, byłoby tem mniej uzasadnione, że tak zastrzeżenie wierzyciela kwestjonowane przez Sąd rekursowy, jak i przyjęcie nadesłanej przez organ egzekucyjny sumy 607.694 M. ściągniętej w drodze przymusowej od dłużników nastąpiły jeszcze przed wejściem w życie ustawy waloryzacyjnej (28. listopada 1923 i 24. stycznia 1924).

Również nieuzasadnione są zarzuty, dotyczące treści zastrzeżenia, gdyż nie chodzi tu o grę wyrazów, ale o istotną treść oświadczenia, które w danym wypadku nie nasuwa żadnych wątpliwości.

W końcu zauważyć należy, że w myśl § 28 rozporządzenia waloryzacyjnego stosować się winno przy przerachowaniu względy słuszności i uczciwego obrotu, którym przecież nie odpowiadałoby bynajmniej, gdyby wierzyciel wskutek kilkoletniej zwłoki dłużników a bez własnej winy musiał się zadowolnić ściągniętą w drodze egzekucji kwotą 607.694 Mp., przedstawiającą w chwili zapłaty wedle paritetu złota (skala § 2 rozp.) rzeczywistą wartość 37 groszy jako rekompensatę za trudy zastępstwa adwokackiego i za wydatki w gotówce poniesione w interesie dłużników.

(O. S. N. z 16. czerwca 1925 III R. 279/25 S. O. Lwów R. V. 56/25. S. p. S. I. Nc. VIII 5/24).

321 Przerachowanie.

Jeżeli zaległe odsetki od pożyczki hipotecznie ubezpieczonej zostały skapitalizowane i utworzony kapitał odsetkowy został zahipotekowany, to dla przerachowania kapitału odsetkowego miarodajnym jest nie czas utworzenia kapitału odsetkowego, lecz data zaliczenia pierwotnej pożyczki.

(O. S. N. z 29. września 1925 III R. 562/25).

322 Przerachowanie (§ 50 rozp.).

Ustanowienie wspólnego kuratora dla ochrony praw wierzycieli Towarzystw ubezpieczeniowych na terytorjum b. Austrii, ale poza granicami Polski swą główną siedzibę mających.

Sąd pierwszej instancji ustanowił na wniosek ubezpieczonych spółnego kuratora dla wierzycieli towarzystw ubezpieczeniowych „Assicurazioni Generali“ i „Riunione“ w Tryjeście. Sąd drugiej instancji odmówił temu wnioskowi jako przedwczesnemu ze względu na postanowienia traktatu pokoju w St. Germain,

podług których drogą umów pomiędzy rządami dotyczących Państw ma być w pierw ustalona wysokość udziału, jaki z majątku danego Towarzystwa ubezpieczeniowego ma przypaść na kontrakty ubezpieczenia, na obszarze Państwa Polskiego dopełnić się mające.

Sąd Najwyższy zatwierdził uchwałę Sądu rekursowego — wszelako wyszedł z odmiennego zapatrywania prawnego.

Motywa Sądu Najwyższego:

Przepis art. 215 traktatu zawartego St. Germain, nie dotyczy wcale przerachowania i realizacji indywidualnych zobowiązań ubezpieczeniowych tych towarzystw asekuracyjnych, które wskutek rozpadnięcia się Austrii mają swą siedzibę poza granicami Polski. Tym samym nie uchyla cytowany przepis postanowień §§ 18—25 i 50 rozp. wal. odnośnie do powyższych zobowiązań, jak to sąd rekursowy w zaskarżonej uchwale mylnie wywodzi, czego dowodem jest choć już ten fakt, że rozp. z 25. marca 1925, poz. 213 Dz. u. Rz. P. ustalające tekst rozporz. waloryzacyjnego, aczkolwiek pojawiło się już po uprawomocnieniu się wspomnianego traktatu, nie wprowadza żadnych zmian co do treści dawnego przepisu § 24 rozp. wal., normującego sposób przerachowania zobowiązań zagranicznych towarzystw asekuracyjnych. Ponadto zauważyć należy, że art. 215 traktatu odnosi się do t. zw. „regulacji finansowych“ a pod pojęcie to należy zdaniem Sądu Najwyższego podciągnąć tylko sprawy ogólniejszej natury, w szczególności sprawy dotyczące organizacji i publiczno-prawnego stanowiska w Państwie towarzystw asekuracyjnych i innych instytucyj użyteczności publicznej, wymienionych w powołanym przepisie. Nie odnosi się zaś ten przepis do zobowiązań ubezpieczeniowych wyżej wspomnianych towarzystw. Odmienna wykładnia omawianego postanowienia traktatowego prowadziłaby do przerzucenia na teren międzynarodowy regulacji przeważnej części zobowiązań wspomnianych towarzystw i instytucyj, co przecież byłoby ogromnem utrudnieniem ich realizacji i niewątpliwie przez umawiające się strony traktatowe nie było zamierzone. Taka wykładnia byłaby nadto równoznaczna z pozbawieniem ubezpieczonych możliwości realizacji swych roszczeń w tych wypadkach, w których ani nie doszło do porozumienia między rządami państw interesowanych, ani żaden z tych rządów nie postawił wniosku o zamianowanie rozjemcy w myśl 2 ust. art. 215 traktatu. Otóż jedynym punktem wyjścia dla rozwiązania omawianego zagadnienia prawnego jest postanowienie art. 94 powołanego traktatu, które nie nakładając obowiązku, nadaje interesowanym państwom uprawnienie do zawarcia konwencji także w zakresie prawa cywilnego, oczywiście co do kwestyj nieuregulowanych w traktacie. O ile więc rządy tych państw, korzystając z tego uprawnienia wejdą na drogę układów i zawrą wiążące t. j. ratyfikowane konwencje odnośnie do zobowiązań ubezpieczeniowych, o które w danym wypadku chodzi, to tem samem ustaje droga sądowa do regulacji, a więc i do przerachowania odnośnych roszczeń zam-

knęta, gdyż zbędne jest wykazywanie, że postanowienia zatwierdzonych w przepisanej drodze konwencji muszą być respektowane. Atoli także w stadium między zawarciem a ratyfikacją i ogłoszeniem konwencji, w którym ważność i wykonalność tejże jest w zawieszeniu, przedstawia się wdrożenie postępowania sądowego w celu przerachowania roszczeń uregulowanych już w konwencji jako bezcelowe i nie na czasie, tembardziej, jeśli jak w obecnym wypadku, ze względu na niecierpiący zwłoki charakter zobowiązań, słuszenie spodziewać się można możliwie jak najrychlejszej ratyfikacji konwencji już zawartej między Polską a Włochami w przedmiocie regulacji zobowiązań ubezpieczeniowych. Zaznaczyć bowiem należy, że wedle treści zasiągniętego w Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń w Warszawie w myśl § 2 l. 5 pat. niesp. i na podstawie § 526 ust. 1 p. c. wywiadu do Nr. 2998/25 (U. U.), odnośnie do Towarzystw „Assicurazioni Generali“ i „Riunione Adriatica di Sicurtà“ w Tryjeście, zawarta już została w dniu 22 lipca 1925 i podpisana w Rzymie konwencja polsko-włoska, regulująca sprawy waloryzacji i wypłaty zobowiązań ubezpieczeniowych tych Zakładów — która wejdzie w życie po ratyfikacji, z dniem wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Nie można zaś przejść do porządku nad tym faktem, choć wydarzył się w toku niniejszego postępowania, gdyż jest to fakt zasadniczego znaczenia, który w post. niesp. musi być uwzględniony z urzędu w myśl § 2 l. 5 pat. niesp. Należało więc odmówić na razie powyższemu wnioskowi rekurentów z powodów wyżej przytoczonych, co nie uwłacza bynajmniej prawu ich ponownienia tego wniosku na ten wypadek, gdyby w przyszłości okazało się, że konwencja nie uzyskała ratyfikacji lub uległa znacznej, stosunkom nieodpowiadającej przewłoce.

(O. S. N. z 6 października 1925 III R. 561/25; S. A. Lwów R. I 338/25.)¹⁾

323 Przerachowanie (§ 47 rozp.)

Dłużnik żąda przerachowania pożyczki 35.000 K. zpn. ciężej na realności X. Wierzyciel sprzeciwił się przerachowaniu przytaczając między innemi, że o wykreślenie tej pożyczki toczy się spór (ale spoczywający od r. 1922). Sąd I dokonał przerachowania, Sąd rekursowy zniósł uchwałę przerachowawczą wraz z całym postępowaniem i odesłał dłużników do procesu.

Z uzasadnienia. Po myśli § 47 rozp. walor. mają być z reguły pretensje przerachowywane w toku tego postępowania sądowego, które w chwili podania wniosku o przerachowanie w sądzie już zawisło i jest jeszcze w toku z wyjątkiem postępo-

¹⁾ Uwaga. Co do Towarzystw ubezpieczeniowych, na terytorjum obecnej Austrii siedzibę główną mających, dozwolił Sąd Najwyższy na ustanowienie wspólnego kuratora z powodu, że pomiędzy Polską a Austrią dotychczas żadnych umów nie zawarto ani też nie wdrożono jeszcze rokowań.

(O. S. N. z 14 października 1925 III R. 475/25; S. A. Lwów R. I 242/25).

wania w sprawach hipotecznych. Samoistnym zaś trybem postępowania niespornego przerachowywać wolno pretensje tylko w takim razie, jeżeli odnośna pretensja w danym czasie nie jest jeszcze przedmiotem żadnego postępowania sądowego. W danym wypadku pretensja, której przerachowania wnioskodawcy żądają, jest już przedmiotem sporu do lez. Cg. IX b. 2277/22 w sądzie okręgowym cyw. we Lwowie, zaczętem samoistne przerachowywanie tej pretensji drogą postępowania niespornego jest niedopuszczalne, co po myśli § 2 L. 1 pat. niesp. z urzędu uwzględnić należało. Analogicznie więc do postanowienia § 477 L. 6 p. c. i § 16 pat. niesp. należało na skutek rekursu strony przeciwnej zaskarżoną uchwałę jako nieważną znieść i jak wyżej zarządzić.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego dłużnika, a to z powodów przytoczonych przez Sąd rekursowy w zaskarżonej uchwale, nieodpartych wywodami rekursu. Na ostatnie te wywody rekursu zauważył, że nie można podzielić zapatrywania, jakoby należność przedstawiona do przerachowania nie była przedmiotem sporu Cg IX b. 2277/22, w którym chodzi ostatecznie o jej wykreślenie ze stanu biernego realności wnioskodawcy, tem samem bowiem objęte sporem i właściwie sporne jest istnienie i wysokość tej należności. Wyrok w sporze tym, w granicach wniosku procesowego (§ 405 pc.), mógłby zapaść pod warunkiem zapłaty tej należności, która zatem tylko w tym sporze winna być przerachowaną (§ 47 u. 1 rozp. walor.).

(O. S. N. z 7 października 1925 III R. 565/25; S. O. Lwów R. V 315/25).

324 Art. 11 lit. f ust. o ochronie lokatorów.

Tylko wówczas można mówić o posiadaniu przez lokatora dwóch pomieszczeń, jeżeli oba pomieszkania zajmuje z tytułu umowy najmu i jeżeli oba te pomieszkania podlegają ustawie o ochronie lokatorów.

(O. S. N. z 29 września 1925 III R. 975/25; S. O. Lwów Bc. V 71/25).

325 § 1237 u. c.

Rzeczy, nabyte przez żonę z pieniędzy oszczędzonych, które dał jej mąż na potrzeby gospodarstwa domowego, stanowią własność męża — o ile nie służą do wyłącznego użytku żony.

(O. S. N. z 7. października 1925 III R. 1724/25; S. O. Lwów Bc. V 399/25).

326 Przerachowanie.

Jeżeli roszczenie opiera się na akcie notarialnym wykonalnym (§ 3), zarzut zapłaty nie może być podnoszony w postępowaniu przerachowawczem.

Z powodów: Zagadnienia prawne, dotyczące zarzutu umorzenia przerachowanej wierzytelności (§ 1401 u. c.), nie mogą być roz-

patrywane i rozstrzygane w postępowaniu niespornem (§ 2 L. 7 pat. niesp.). Natomiast odesłanie wierzyciela do drogi sporu z wnioskiem o przerachowanie naruszyłoby bezsprzecznie jego prawa, wypływające z kontraktu, stanowiącego tytuł egzekucyjny (§ 1 L. 17 o. e.); bo uniemożliwiłoby ich natychmiastowe urzeczywistnienie w drodze przymusowej, a nadto w razie powstania sporu o skuteczność tytułu egzekucyjnego przerzucałoby ciężar powództwa i dowodu na wierzyciela, co byłoby niezgodne z ustawą (§§ 1, 3, 7, 35 i 36 o. e.).

(O. S. N. z 22. września 1925 III R. 602/25; S. O. Lwów R. V 553/25).

327 § 104 n. j., § 87 n. j.

Dla uzasadnienia umownej właściwości sądu potrzeba, by klauzula prorogacyjna mieściła się w samej polisie ubezpieczeniowej; nie wystarcza, jeśli polisa odwołuje się do ogólnych warunków ubezpieczenia, w których ta klauzula się mieści.

Z motywów Sądu rekursowego: Wynikami przeprowadzonej rozprawy stwierdzone zostało, że odnośne interesa ubezpieczeniowe przeprowadził oddział „Westy“ we Lwowie, który tu faktycznie jako filja głównego Towarzystwa istnieje i przeprowadzaniem tego rodzaju interesów (ubezpieczeń transportowych), jakkolwiek z ramienia i za aprobatą swej centrali w Poznaniu, faktycznie trudni się, zaczem wymogi miejscowej właściwości Sądu I z § 87 n. j. w zupełności zachodzą.

Do uzasadnienia prorogacji sądu w Poznaniu po myśli § 104 n. j. nie wystarcza okoliczność, że powódce odnośne postanowienie statutu „Westy“ z § 23 tegoż musiało być wiadome, gdyż podpisała polisę, w której o tych ogólnych i szczególnych warunkach jest wzmianka; albowiem to zastrzeżenie co do kompetencji sądu w Poznaniu w razie sporów nie zostało w tej polisie wymienione, a § 104 n. j. wymaga, aby taka prorogacja sądu była wyraźnie pisemną umową stron (dokumentnie) **wykazana**.

Nie zachodzi też rzeczowa niewłaściwość sądu, skoro stwierdzone zostało, że zaskarżone roszczenia pochodzą z różnych umów ubezpieczeniowych odrębnie zawartych, a żadne z nich nie przekracza kwoty 500 zł.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego pozwanego Towarzystwa i zatwierdził uchwałę Sądu rekursowego z jej trafnych pobudek, wywodami rekursem nieodpartych.

(O. S. N. z 29. września 1925 III R. 576/25; S. O. Lwów R. V 528/25).

328 Ochrona lokatorów.

Budynek postawiony bez konsensu budowlanego podlega ustawie o ochronie lokatorów.

Powody. Z podniesionych w rewizji przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. nie można odmówić słuszności pierwszej i ostatniej. Na podstawie ustalenia Sądu II, że powód nie uzyskał zezwolenia na odbudowę domu pod L. sp. 500 w Bohorodczanach po zniszczeniu w czasie wojny, musi się dojść do wniosku prawnego, że dom ten nie jest wyłączony od ochrony lokatorów. Ustawa z dnia 11. kwietnia 1924 poz. 406 D. U. w art. 2 L. 1 lit. *d* czyni bardzo jasną różnicę między byłym zaborem austr. a resztą ziem polskich; jeżeli w ostatnich wystarczy ukończenie budynku lub gruntowne odbudowanie po oznaczonym czasie, to w b. dzielnicy austr. wymagany jest koniecznie konsens. Niema w tym kierunku żadnego wyjątku dla mniejszych miasteczek, w których często buduje się bez konsensu; z okoliczności, że właściciel przekracza przepisy budowlane, nie można dlań stwarzać przywileju i przyznawać mu korzyści przewidziane tylko dla tych, którzy się trzymają ustawy.

Gdy zaś Sąd II wychodząc z mylnego zapatrywania prawnego, nie zbadał, czy zachodzą w danym przypadku ważne przyczyny wypowiedzenia ustalone przez Sąd pierwszy, należało w myśl § 510/1 pc. znieść zaskarżony wyrok i zarządzić uzupełnienie orzeczenia celem uzyskania potrzebnej podstawy faktycznej.

(O. S. N. z 7. października 1925 III R. 1869/25; S. O. Stanisławów Bc. III 468/25) ¹⁾.

Dr. Józef Bühn.

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego).

- 329 Kurs przerachowania, w jakim spłacono wierzytelność hipoteczną, nie ma znaczenia dla obowiązku podatkowego w myśl art. 1 lit. *b* ustawy z 31. marca 1922 r. poz. 238 Dz. ust. o podatku od wzbogacenia się, które ujawniło się przez nabycie nieruchomości i przez spłatę długów hipotecznych.

Powody. Wedle stanu aktów administracyjnych skarżący w II półroczu 1921 r. spłacił dwie wierzytelności Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, ciążące na jego nieruchomościach, a mianowicie w snmie 97.500 rb i 83.400 rb. Na zasadzie ustawy z 31. marca 1922 r. poz. 238 Dz. ust. wymierzyła Izba Skarbowa podatek od wzbogacenia się, które ujawniło się przez spłatę długów hipotecznych (art. 1 p. *b* ustawy), w wysokości 300%, przyjmując za podstawę obliczenia podatku w pierwszym wypadku

¹⁾ Uwaga: Podobnie O. S. N. z 20. maja 1924 III 741/24. [Ogłoszone i glossowane w Przeglądzie prawa 7. września 1924 str. 217].

kwotę 210.600 Mp., a w drugim 180.144 Mp. t. j. w kwotach 631.800 Mp. i 540.432 Mp. Odwołań przeciw tym wymiarom nie uwzględniło Ministerstwo Skarbu zaskarżonemi obecnie decyzjami z 28. grudnia 1922 r. L. 8406/II i 8460/II dla braku podstaw prawnych

W skardze powtarza F. wywody odwołań, a mianowicie, że przy spłacie rzeczonych sum hipotecznych niema mowy o wzbogaceniu się, gdyż sumy Tow. Kredytowego oprócz gotówki w wysokości 150% długu, przerachowanego po kursie 216 Mp. za 100 rb., spłacone zostały w listach zastawnych przedwojennych tegoż Towarzystwa, których kurs był wówczas bardzo wysoki, tak, iż faktycznie za 100 rb. zapłacono nie 216 Mp., lecz przeszło 3 000 Mp. Ustawa ma natomiast na myśli tylko spłatę w relacji 216 za 100 rb.

N. T. A. rozważył co następuje: Wedle art 1 lit. b powołanej wyżej ustawy podatkowi od wzbogacenia się podlegają osoby fizyczne, które w okresie czasu od dnia 1. stycznia 1918 r. do dnia ogłoszenia ustawy, t. j. do 28. kwietnia 1922 r. spłaciły częściowo lub w całości wierzytelności, obciążające hipotekę nieruchomości do tych osób należących, nie zaciągając z tej przyczyny nowych hipotecznych zobowiązań dłużnych, o ile spłacone wierzytelności powstały przed 1. stycznia 1915 r. Skarżący nie twierdzi, by którykolwiek z podanych wyżej wymogów zaistnienia obowiązku podatkowego w odniesieniu do spłaconych przez niego wierzytelności hipotecznych nie zachodził, opiera zaś swe żądanie zwolnienia od podatku jedynie na tej okoliczności, że spłacił owe wierzytelności nie po kursie 216 za 100 lecz po znacznie wyższym. Zapłatywanie to nie ma jednak uzasadnienia w ustawie. Ani bowiem art. 1 ustawy, ani żaden inny przepis tejże nie wskazują na to, by ustawodawca zamierzał przy ustaleniu obowiązku podatkowego uwzględniać w jakikolwiekbyś sposób faktyczny kurs przerachowania podlegającej spłacie wierzytelności. Przeciwnie, wedle art. 1 lit. b sam fakt spłaty całkowitej lub częściowej uzasadnia, przy innych wymogach, dostatecznie obowiązek podatkowy, a kurs przerachowania, w jakim spłatę uskuteczniliono, nie ma nawet wpływu na stawkę procentową podatku, która zależną jest od daty spłaty i od sumy dłużnej, przeliczonej na marki polskie. Przy tej konstrukcji podatku nie może też mieć znaczenie, czy w danym wypadku rzeczywiście nastąpiło wzbogacenie się dłużnika przez spłatę długu, względnie w jakim rozmiarze, gdyż wedle ustawy, która zaprowadza podatek od wzbogacenia się „które ujawniło się... przez spłatę długów hipotecznych“ przedmiotem podatku nie jest wzbogacenie się jako takie, lecz spłata wierzytelności. Dlatego też ustawodawca w art. 16 dał możność Ministrowi Skarbu do przyznawania ulg, w opłacie podatku w wypadkach, w których ściśle dopełnienie obowiązku zapłaty byłoby ze względów ogólnopństwowych, a więc i ze względów słuszności niepożądane. Ocena zaś, czy takie względy w konkretnym przy-

padku zachodzą i jaką ulgę uzasadniają, zależy od uznania Ministra Skarbu. Gdy więc skarżący na poparcie swego żądania nie może się powołać na żaden przepis ustawy, należało skargę oddalić jako nieuzasadnioną.

(Wyrok N. T. Adm. z 28. stycznia 1925 r. Rej. 391/23).

330 Z dniem wygaśnięcia ustawy z dnia 4. kwietnia 1922 r. Dz. ust. poz. 264 ustała możność eksmisji na podstawie przepisów tej ustawy w drodze administracyjnej.

Powody: Prawomocnem orzeczeniem Urzędu mieszkaniowego w Lublinie z dnia 26. października 1921 r. zostało zarekwirowane na rzecz państwowego żeńskiego gimnazjum, w liczbie innych, całe I piętro w domu H. A. Nr 6 przy ul. Niecałej; gdy zaś A. w 1921 r. samowolnie zajął dla siebie na owym pięttrze 5-cio pokojowe mieszkanie, Magistrat m. Lublina wydał w dniu 24. września 1923 r. polecenie policji o wysiedlenie go z zajętego mieszkania, idąc w danym razie za wskazaniem, zawartem w decyzji Województwa lubelskiego z dnia 7. lipca 1925 r. zapadłej z powodu rekwizycji innego mieszkania w tymże domu. Ponieważ A. w swoim czasie zaskarżył do Najw. Trybunału Admin. ową decyzję Województwa w części dotyczącej wzmianki o jego wysiedleniu, więc owo polecenie dane policji o tem wysiedleniu nie było na razie wykonane; po zapadłym zaś wyroku Najw. Trybunału Admin. oddalającego skargę A. Urząd mieszkaniowy miasta Lublina względnie Magistrat w dniu 4. sierpnia 1924 r. ponowił swe polecenie policji i nakazał wykonać zarządzenie o wysiedleniu A. z dnia 24. września 1923 r., a na podanie jego o cofnięcie polecenia i rozważenie kwestji, czy zachodzą warunki, upoważniające władzę do administracyjnego wysiedlenia go z mieszkania. Urząd mieszkaniowy dał odmowną odpowiedź, uznawszy, że A. w swoim czasie nie zaskarżył pierwotnego zarządzenia z dnia 24. września 1923 r. i nie dał żadnych wyjaśnień, wobec czego to obecnie ponowione polecenie winno być bezwzględnie wykonane i zbędne jest rozważanie kwestji zasadności tego zarządzenia. Od decyzji tej odwołał się A. do Województwa, które decyzją z dnia 21. sierpnia 1924 r. odwołania nie uwzględniło, znajdując, że w myśl art. 24 ustawy z 4. kwietnia 1922 r. sporne mieszkanie było w ewidencji Urzędu mieszkaniowego i wobec tego samowolne zajęcie przez A. tego mieszkania było działaniem w jawnym zamiarze obejścia ustawy.

W skardze do N. T. A. Hersz A. podnosi zarzut, że Urząd Wojewódzki pogwałcił podstawowe zasady postępowania administracyjnego, wdawszy się w merytoryczne rozpoznanie sprawy o wysiedlenie A., która nie była rozważona przez pierwszą instancję i wobec tego winna być odesłana z powrotem do Urzędu mieszkaniowego, nie zaś rozstrzygnięta przez drugą instancję

z pominięciem pierwszej; następnie skarżący twierdzi, że polecenie wysiedlenia go było zarządzone wbrew przepisom art. 3 i 24 powołanej ustawy.

N. T. A. rozważył co następuje: Przedmiotem zaskarzonego orzeczenia Województwa lubelskiego jest zarządzenie Magistratu z dnia 4. sierpnia 1924 r. oparte na 14 i 24 art. ustawy rekwizycyjnej z d. 4. kwietnia 1922 r. Dz. ust. poz. 264 i mające na celu wykonanie orzeczonej w dniu 25. października 1921 r. rekwizycji spornego mieszkania na rzecz gimnazjum. Ponieważ w chwili wydania wspomnianego zarządzenia Magistratu ustawa z 4. kwietnia 1923 r. już nie działała, albowiem wygasła w dniu 20. listopada 1923 r., więc w sprawie niniejszej powstaje przede wszystkim zasadnicze pytanie, czy Magistrat miał prawną podstawę do zastosowania powołanych przepisów wygasłej ustawy i czy wogóle jakiekolwiek przepisy tej ustawy mogą być uznane za obowiązujące po jej wygaśnięciu i w jakiej mierze, ze względu na to, że prawodawca, kładąc kres tej wyjątkowej ustawie, nie usunął wszystkich jej następstw, lecz w art. 27 tejże ustawy zachował prawa do faktycznie zajętych na podstawie tej ustawy lokali. Otóż treścią tego 27 artykułu wola prawodawcy została wyraźnie ujawniona w tym kierunku, by poza wskazanym wyjątkiem zachowania praw do faktycznie zajętych lokali wszelkie inne stosunki prawne powstałe przy działaniu ustawy znikły bezwzględnie i bez żadnych następstw z chwilą wygaśnięcia samej ustawy. Wynika z tego, że razem z ustawą przestały obowiązywać bezwzględnie wszystkie jej przepisy za wyjątkiem tych, które z konieczności winny być wzięte pod uwagę przy decydowaniu poruszonych i nierozstrzygniętych ostatecznie sporów o legalność rekwizycyj dokonanych przy działaniu ustawy, ale w tym względzie należy zaznaczyć, że przepisy te nie mogą stwarzać żadnych nowych stosunków prawnych, lecz mają zastosowanie tylko do wypadków faktycznego korzystania z zajętych lokali powstałych przy działaniu wygasłej ustawy.

Ponieważ w danym wypadku nie chodzi o dokonaną rekwizycję w czasie działania powołanej ustawy, a zarządzenie Magistratu miało na względzie rekwizycję tylko orzeczoną lecz nie wykonaną, a obecnie z powodu wygaśnięcia ustawy niewykonalną, a ponadto opierało się na wygasłych przepisach 14 i 24 artykułu tej ustawy, przeto zarządzenie to jako pozbawione podstaw prawnych jest bezwzględnie nieważne. W takim stanie rzeczy N. T. A. upatrując bezwzględną nieważność zaskarzonego orzeczenia Województwa utrzymującego w mocy nieprawne zarządzenie władzy administracyjnej I instancji, nie wchodząc w rozpoznanie innych zarzutów skargi, uchyla zaskarzone orzeczenie jako niezgodne z postanowieniami art. 27 ust. z d. 4. kwietnia 1922 r. poz. 264 i z art. 1 ust. z 1. czerwca 1923 r. Dz. ust. poz. 418.

(Wyrok N. T. A. z 6. lutego 1925 r. Rej. 1328/24).

331 Niema podstawy do odmówienia zezwolenia na przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskiej na zasadzie art. 3 rozp. tymcz. Rady Ministrów z 1. września 1919 r. poz. 423 Dz. ust., jeżeli nabywca złoży oświadczenie, że zgadza się, aby na wypadek zastosowania przymusowego wykupu na cele reformy rolnej do majątku pozbywającego lub pozbywanej nieruchomości, nieruchomość ta uważana była jakby stanowiąca nadal jedną całość z majątkiem pozbywającego i oświadczenie to wniesione zostanie przez Sąd do ksiąg hipotecznych równocześnie z przeniesieniem prawa własności.

Powody: Skarżąca Stefania P. zwróciła się w styczniu 1924 r. do Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie z prośbą o zezwolenie na nabycie dóbr Kościaszyn od ojca swego Władysława K., właśc. dóbr Liski (obszaru 930 m.), Kęsciaszyn (obszaru przeszło 329 m.) i połowy dóbr Przewodów (obszar 828 m., druga połowa stanowi własność jego żony, a matki skarżącej), położonych w powiecie Sokalskim. Dobra te ojciec zamierza przenieść na jej własność ze względu na to, że skarżąca i mąż jej są zawodowymi rolnikami, a przytem jest ona jedynym dzieckiem swych rodziców. Równocześnie oświadczyła skarżąca z góry, że zgadza się, aby przy ustaleniu maximum posiadania w myśl art. 2 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 15. lipca 1920 r. poz. 462 Dz. ust. nabyty przez nią majątek Kościaszyn traktowany był nadal łącznie z majątnościami jej ojca jako jedna całość i że odpowiednie oświadczenie, w formie zdatnej do wciągnięcia do ksiąg gruntowych, umieści w umowie swej z ojcem. Do tej prośby dołączono prócz dokumentów stwierdzających stan własności, oświadczenie starostwa, że prosząca jest obywatelką polską i poświadczenie Rady Oddziału Bełzko-Sokalskiego Tow. gospodarskiego, potwierdzone przez Komitet tegoż Towarzystwa we Lwowie, stwierdzające jej zawodowe kwalifikacje.

Decyzją Nr. 27 z 25. stycznia 1924 r. Nr. K. 45 Okręgowy Urząd Ziemski odmówił zezwolenia na powyższe przewłaszczenie dóbr Kościaszyn, gdyż wynikiem tej transakcji byłoby utworzenie dwóch jednostek gospodarczych, odrębnych tak pod względem przedmiotowym, jak i podmiotowym, co sprzeciwia się postanowieniom art. 3 rozporz. tymcz. Rady Ministrów z 1. września 1919 r. poz. 428 Dz. ust. Okręgowy Urząd Ziemski zauważył przytem, że zgoda nabywczyni na przyjęcie na siebie wyżej wymienionego ograniczenia nie obroni dostatecznie przed uszczupleniem zapasu ziemi na reformę rolną, zwłaszcza na wypadek przejścia majątku w inne ręce.

Załatwiając wniesione przez skarżącą odwołanie przeciw tej decyzji, Minister Reform Rolnych orzeczeniem z 29. lutego 1924 r. Nr. 20/24 powyższą decyzję Okręgowego Urzędu Ziemskiego z 25. stycznia 1924 r. zatwierdził, stojąc na temsamem stanowisku. Co

do oświadczenia skarżącej, że godzi się, aby mimo tej transakcji, nabyty przez nią majątek uważany był przy zastosowaniu wykupu przymusowego na cele reformy rolnej jako jedna całość z majątkami jej ojca, orzeczenie zawiera uwagę, iż oświadczenie to, jako nie mające uzasadnienia w ustawie, nie może być brane pod uwagę.

W skardze na to orzeczenie podniesiono, że odmowa zezwolenia na przewłaszczenie w tym wypadku sprzeciwia się duchowi i intencji uchwały sejmowej z 10. lipca 1919 r. o reformie rolnej, chodzi tu bowiem o przejście własności z rąk właściciela, posiadającego więcej majątków, do rąk właścicieli młodych, posiadających uzdolnienie rolnicze, a nieposiadających dotąd żadnej innej ziemi — a więc o stworzenie nowego gospodarstwa, zdolnego w wyższym jeszcze stopniu, do gospodarki produkcyjnej. Ale i ze stanowiska władz ziemskich niema, zdaniem skargi, podstawy do odmowy zezwolenia na przewłaszczenie, gdyż wpis, na podstawie oświadczenia skarżącej, adnotacji hipotecznej co do traktowania Kościaszyna, przy zastosowaniu reformy rolnej, łącznie z resztą majątków ojca skarżącej, zabezpiecza dostatecznie, nawet wobec ewentualnych prawonabywców, nieuszczerplenie zapasu ziemi na cele reformy rolnej. W końcu zarzucono w skardze wadliwość postępowania, polegającą na nieustaleniu odrębności gospodarczej przedmiotowej Kościaszyna w stosunku do innych majątków ojca skarżącej i oparcie uzasadnienia także na tej okoliczności, chociaż zaprzeczonej.

W odpowiedzi swej Ministerstwo Reform Rolnych powołało się na motywy zaskarzonego orzeczenia i twierdziło, że nabycie Kościaszyna przez skarżącą byłoby połączone z obejściem przepisu art. 3 rozporządzenia z 1 września 1919 r. i ze szkodą dla interesu publicznego, gdyż zmniejszałoby zapas ziemi na cele reformy rolnej, oraz, że adnotacja hipoteczna na podstawie oświadczenia skarżącej, co do traktowania majątku Kościaszyn przy zastosowaniu reformy rolnej, miałaby tylko znaczenie aktu personalnego, sprzecznego z art. 2 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 15. lipca 1920 r. poz. 462 Dz. ust.

N. T. A. nie mógł uznać stanowiska zajętego w tej sprawie przez władzę pozwaną za prawnie uzasadnione, jakkolwiek nie podziela również wszystkich wywodów prawnych skargi.

Nie jest w szczególności słuszne zapatrywanie skarżącej, jakoby odmowa zezwolenia na przewłaszczenie w tym wypadku spreczna była z intencją i duchem ustawy o wykonaniu reformy i z zasadami wyrażonemi w uchwale sejmowej z 10. lipca 1919 r. Wywody skargi w tym kierunku, mówiąc o stwarzaniu gospodarstw silnych, zdolnych do intensywniej produkcji, przeoczaają, że reforma rolna, tak jak ją wspomniana uchwała sejmowa i ustawa o jej wykonaniu ujmują, mają na myśli tylko silne, zdrowe i zdolne do intensywniej wytwórczości gospodarstwa włościańskie, a nie większe czy mniejsze, więcej czy mniej zdolne

do wytwórczości. Ponieważ z drugiej strony, wobec przepisu art. 2 pow. ustawy z 15. lipca 1920 r., zapewniającego właścicielowi pewien obszar, którego reforma rolna nie dotyka, nie ulega wątpliwości, że sam fakt pozbycia przez właściciela kilku folwarków, o przestrzeni ponad maximum dozwolonego posiadania, jednego z tych folwarków innej osobie, chociażby — jak w niniejszym wypadku — córce, daje prawo do zatrzymania tego wolnego quantum ziemi, nietylko już jemu samemu, ale nadto temu nowemu nabywcy, a więc zmniejsza zapas ziemi, stojącej do dyspozycji na cele reformy rolnej a temsamem ogranicza w zwykłych warunkach zastosowanie jej zasad, co wedle art. 3 rozp. tymcz. z 1. września 1919 r. poz. 428 Dz. ust. stanowi dostateczną podstawę do odmówienia zezwolenia na przewłaszczenie.

W niniejszym wypadku jednak skarżąca wypowiedziała gotowość złożenia oświadczenia, w formie odpowiedniej, aby mogło ono być wciągnięte do ksiąg gruntowych, oświadczenia zabezpieczającego pełne zastosowanie do majątków ojca i nabywanego przez nią majątku zasad reformy rolnej, a władze znaczenie tego oświadczenia mylnie — zdaniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego — oceniły. Władze ziemskie, jak to z motywów obu instancyj i z odpowiedzi na skargę wynika, wyszły w tym względzie z zapatrywania, że oświadczenie takie, nieprzewidziane w ustawie o wykonaniu reformy rolnej, może mieć tylko znaczenie aktu personalnego i nie zabezpiecza dostatecznie nieuszczerplonego zapasu ziemi na cele reformy rolnej, na wypadek przejścia majątku w inne ręce. Stanowisko takie uważa Najwyższy Trybunał Administracyjny za prawnie nieuzasadnione. O ile oświadczenie takie, w ustawie z 15. lipca 1920 r. poz. 462 Dz. ust. wprowadzie rzeczywiście nieprzewidziane, ale i niezakazane, umieszczone będzie w samym kontrakcie i równocześnie z intabulacją kontraktu uwidocznione zostałyby w księdze gruntowej, to nie będzie już wówczas zobowiązaniem tylko osobistym, lecz nabierze ono przez to charakteru rzeczowego i skuteczne będzie wobec każdego późniejszego nabywcy.

Ponieważ ani powołane wyżej rozporządzenie tymczasowe z 1. września 1919 r. ani żadna inna ustawa nie zabraniają udzielania zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości z zastrzeżeniem dopełnienia pewnych warunków, mogły i powinny były władze ziemskie w wypadku niniejszym udzielenie zezwolenia na przewłaszczenie uczynić zawisłem, nietylko od złożenia przez skarżącą w samym kontrakcie wyraźnego oświadczenia, że zgadza się, aby na wypadek zastosowania przymusowego wykupu na cele reformy rolnej do majątku pozbywającego, lub do pozbywanego majątku, nieruchomość ta traktowana była jakby stanowiąca nadal jedną całość z majątkiem pozbywającego, — ale także od wniesienia przez Sąd do ksiąg gruntowych powyższego oświadczenia, równocześnie z przeniesieniem prawa własności z tego kontraktu. W tych warunkach zamierzone przewłaszczenie nie

mogłoby w żadnym razie ani uniemożliwiać ani ograniczać w jakimkolwiek kierunku zastosowania zasad reformy rolnej, a więc nie zachodziły warunki odmowy zezwolenia przewidziane w art. 3 rozporządzenia z 1. września 1919 r.

Ponieważ zaskarżone orzeczenie stało na odmiennem, jak wyżej wykazano, prawnie nieuzasadnionem stanowisku, przeto N. T. A. je uchylił na zasadzie art. 26 ustawy o N. T. A. nie wdając się w rozpatrywanie innych wywodów skargi.

(Wyrok N. T. A. z 9. lutego 1925 r. Rej. 398/24).

332 W razie, gdy właściciel posiada parę folwarków o łącznej przestrzeni powyżej 400 *ha* a przestrzeń każdego poszczególnego folwarku nie dochodzi 400 *ha*, pozostawiony może być właścicielowi, na mocy art. 2 p. 6 ustawy z d. 17. grudnia 1920 p. 17/21 Dz. ust., tylko jeden folwark, pomimo, że przestrzeń jego nie dosięga 400 *ha*.

Powody. Orzeczeniem Powiatowego Komitetu Nadawczego w Krzemieńcu z dnia 21. lutego 1923 postanowiono na mocy art. 2 p. b. ust. z dnia 17. grudnia 1920 p. 17 Dz. Ust. 1921 i par. 8 p. 4 Rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 16. marca 1921 p. 157 Dz. Ust., przejąć na rzecz Państwa folwark Wolice, obejmujący przestrzeni 334 *ha* 3171 *mtr. kw.*, stanowiący własność skarżącego Jana D., pozostawiając temuż drugi folwark Maniów o przestrzeni około 300 *ha*.

Komisja odwoławcza Wołyńska po rozpatrzeniu tej sprawy wskutek odwołania Jana D., zaskarżone orzeczenie Powiatowego Komitetu Nadawczego w dniu 1. maja 1923 r. zatwierdziła.

Na to ostatnie orzeczenie Jan D. wniósł do N. T. A. skargę, w której, powołując się na to, że na mocy ustawy osadniczej z dnia 17. grudnia 1920 r. może być przejęta na rzecz Państwa jedynie przestrzeń ponad 400 *ha*, żąda uchylenia zaskarżonego orzeczenia, jako szkodzącego posiadaniem przez niego na mocy powołanej ustawy prawom.

N. T. A. po rozpoznaniu sprawy, rozważył co następuje: Bezsporne jest w sprawie niniejszej, że skarżący D. jest właścicielem dwóch folwarków, a mianowicie: Maniówa o przestrzeni około 300 *ha* i Wolicy o przestrzeni 334 *ha* 3.171 metrów kw., odległych od siebie około 40 *km* i stanowiących odrębne jednostki gospodarcze.

Ustawa z dnia 17. grudnia 1920 r. poz 17/21 Dz. ust., wypowiadając w artykule 2 p. b, że na własność Państwa, z mocy tej ustawy, mogą być przejęte ziemie prywatne w części, stanowiącej nadwyżkę ponad 400 *ha* ogólnej przestrzeni jednego zabudowanego folwarku, który winien być właścicielowi pozostawiony, nie stworzyła przez to dla właściciela żadnego minimum posiadania, które należałoby mu bezwzględnie pozostawić, a oznaczyła

tylko maximum, ponad które wszelka nadwyżka podlega, w razie zapotrzebowania na cele ustawą wskazane, przejściu na rzecz Państwa. Z brzmienia tego postanowienia nie można żadną miarą, jak to chce skarżący, wyprowadzać wniosku, iż przestrzeń 400 *ha* musi być właścicielowi bezwzględnie pozostawiona, a przeciwnie wnosić z niego tylko można, że z posiadanych kilku folwarków może być właścicielowi pozostawiony tylko jeden zabudowany folwark i to nieprzenoszący obszarem 400 *ha*, bo o ileby był większy, to i z tego folwarku nadwyżka ponad 400 *ha* podlegałaby przejściu.

To postanowienie ustawy z 17. grudnia 1920, któremu odpowiadają postanowienia § 8 p. 3 i 4 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z 16 marca 1921 r. poz. 157 Dz. ust., wydanego na mocy art. 9 pomienionej ustawy z 17. grudnia 1920 r., nie stoi też w żadnej sprzeczności z wydaną później, w wykonaniu zasad uchwały Sejmu Ustawodawczego z 10. lipca 1919 r., ustawą z dnia 15. lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej, poz. 462 Dz. ust., która to ustawa w art. 2 lit. *a* i ustęp drugi, oznaczając dla ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, jako maximum władania ziemią 400 *ha*, całkiem wyraźnie wypowiedziała, że właścicielowi kilku majątków ziemskich przysługuje prawo zatrzymania tylko jednego zabudowanego folwarku, na którym on lub jego rodzina gospodarstwo prowadzi.

Niewątpliwie przepisy powyższe prowadzą do konsekwencji, że właściciel majątku lub majątków większych aniżeli 400 *ha* będzie miał wolny od możliwości przejęcia lub przymusowego wykupu pełny obszar 400 *ha*, podczas gdy właściciel mniejszych choćby licznych folwarków, będzie się musiał w danym razie zadowolnić zatrzymaniem tylko jednego chociaż mniejszego od 400 *ha* folwarku. ale konsekwencja ta wpływa z jasnych postanowień, zarówno uchwał Sejmu Ustawodawczego z 10 lipca 1919 (p. 6 ust. 1), jak i ustaw z 17. grudnia 1920 r. i z 15. lipca 1920, które nie pozostawiają w tym względzie żadnej wątpliwości.

Jeżeli więc w wypadku niniejszym władze przejmujące, pozostawiwszy skarżącemu, właścicielowi dwóch odrębnych i odległych od siebie folwarków, możność wyboru jednego z nich (§ 2 rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych z 22. lipca 1921 r. poz. 420 Dz. ust.), drugi przejęły na własność Państwa, to chociaż pozostawiony skarżącemu zabudowany folwark nie osiąga przestrzeni 400 *ha*, a wynosi tylko około 300 *ha*, to Najwyższy Trybunał Administracyjny nie mógł dopatrzeć się w tym żadnego naruszenia jakiegokolwiek przepisu ustawy, — a w szczególności postanowień art. 2 p *b* ust. z dnia 17. grudnia 1920 r. Powołana w skardze rezolucja sejmowa z dnia 24. marca 1923 r. nie może mieć żadnego znaczenia dla oceny legalności zaskarżonego orzeczenia, gdyż z rezolucji takiej mającej charakter tylko życzenia skierowanego do Rządu, a nie stanowiącej żadnej

normy prawnej i w Dzienniku Ustaw nieogłoszonej, skarżący żadnych praw dla siebie wywodzić nie może.

Z powyższych zasad N. T. A. skargę jako nieuzasadnioną oddalił.

(Wyrok N. T. A. z 16. lutego 1925 r. I. Rej. 1096/23).

333 Pomyłka władzy polegająca na wyznaczeniu zobowiązanemu w pisemnem zarządzeniu terminu dłuższego niż ustawowy, o ile nie została na czas sprostowana, nie może pociągać za sobą żadnych ujemnych następstw dla zobowiązanego, który wykonał nałożony na niego obowiązek w granicach terminu uwidocznionego w zarządzeniu, a w szczególności władza nie ma prawa żądać od niego odsetek zwłoki za czas, który upłynął między terminem ustawowym, a wykonaniem obowiązku w terminie wynikającym z zarządzenia.

Powody: Inspektorat skarbowy w Drohobyczu, decyzją z dnia 19. marca 1924 r. L. cz. A. R. 3574/24 B. A. 1686,24, wymierzył Hermanowi D. należność od przeniesienia własności. Mimo, że wówczas obowiązywało już rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4. lutego 1924 r. poz. 127 Dz. ust., skracające ustanowiony § 60 ustawy należnościowej austriackiej termin 30-dniowy zapłaty należności do dni 14-tu, doręczone Hermanowi D. wezwanie płatnicze zawierało polecenie zapłaty wymierzonej należności w przeciągu 30 dni licząc od dnia doręczenia. Wspomnianą należność D. zapłacił dwudziestego ósmego dnia od dnia doręczenia mu wezwania, władza skarbowa zażądała jednak od niego zapłacenia nadto, na zasadzie wzmiankowanego rozporządzenia oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31. marca 1924 r. poz. 308 Dz. ust., odsetek zwłoki od zapłaconej należności a to za 14 dni po 05%.

Przeciw temu zarządzeniu D. wniósł odwołanie do Izby Skarbowej we Lwowie, w którem to odwołaniu opiera się na okoliczności, że wymierzoną mu należność zapłacił w ciągu terminu oznaczonego w doręczonej mu decyzji władzy skarbowej.

Izba Skarbowa we Lwowie, orzeczeniem z dnia 26. maja 1924 r. L. 46740/24, nie uwzględniła odwołania, przyczem oparła swe orzeczenie na wymienionych wyżej rozporządzeniach, a na wywody odwołania zauważyła, że okoliczność, iż w odnośnem wezwaniu płatniczem nie poprawiono druku co do terminu płatności, nie wyklucza zastosowania rozporządzenia z dnia 31. marca 1924 r. zwłaszcza, że rozporządzenie to w odróżnieniu od przepisów ustawy z dnia 9. marca 1923 r. poz. 189 Dz. ust. o karach za zwłokę i kosztach egzekucyjnych, nie czyni zależnem obowiązku płacenia ustanowionych w niem odsetek zwłoki od winy płatnika.

Przeciw powyższemu orzeczeniu D. wniósł skargę do N. T. A. W skardze tej wywodzi on, że doręczane przez władze decyzje

i polecenia nie są częścią formalnością, lecz określają w sposób wiążący rozmiar ustanowionych niemi obowiązków. W razie jeśli się władza na swą niekorzyść pomyli, może swe zarządzenia sprostować, nie może jednak bez sprostowania żądać od płatnika wypełnienia obowiązku ponad rozmiar określony w poleceniu i z niewypełnienia go wyciągać dla niego ujemne konsekwencje. Następnie skarżący rozprawiając się z motywami zaskarzonego orzeczenia twierdzi, że w pojęciu każdej zwłoki musi się mieścić wina, a tej po jego stronie przecież nie było.

Trybunał wyszedł z zasadniczego zapatrywania prawnego, że pomyłka władzy wynikła bez winy strony, nie może pociągać za sobą dla strony tej żadnych ujemnych następstw. W szczególności gdy władza przy uwidacznianiu terminu wykonania obowiązku, wyznaczyła przez omyłkę termin dłuższy niż go zakreśla ustawa, termin ten w danym wypadku uznać należy za wiążący, strona bowiem otrzymująca pisemne zarządzenie władzy nie jest obowiązana badać, czy zarządzenie to we wszystkich swych szczegółach przedstawia się jako zgodne z obowiązującymi w tym względzie przepisami ustawowymi. Zamieszczony w osnowie zarządzenia termin wykonania nakładanego na stronę obowiązku, obowiązuje ją w tem znaczeniu, że w razie niezastosowania się do niego naraża się ona na ujemne skutki prawne, zarazem jednak o ile władza na czas swej pomyłki nie sprostowała, strona nabywa prawo do żądania od władzy, która jej termin ten wyznaczyła, by sama uznawała się nim za związaną.

O ile więc strona nałożony na nią obowiązek prawny wypełnia w określonym jej zarządzeniem terminie, to chociażby termin ten okazał się dłuższy niż termin ustawowy, władza nie może uznawać strony tej za pozostającą w zwłoce, chociażby bez jej winy, przez okres między upływem terminu ustawowego a wypełnieniem obowiązku w granicach terminu nwidocznionego w zarządzeniu.

W tym stanie rzeczy zaskarzone orzeczenie opierające się na twierdzeniu, że D. o ile przekroczył termin ustawowy znajdował się wogóle w zwłoce, i w związku z tem stosujące do niego przepisy rozporządzenia z dnia 31. marca 1924 r. przedstawia się jako niezgodne z ustawą względnie z przepisami o mocy ustawowej.

(Wyrok N. T. A. z 28. kwietnia 1925 r. Rej. 1286/24).

334 Pomimo wygaśnięcia ustawy z dnia 4. kwietnia 1922 r. (Dz. u. poz. 264), druga instancja obowiązana jest rozpoznać zażalenie przeciw orzeczeniu, wydanemu na podstawie tej ustawy.

Powody: Orzeczeniem Urzędu mieszkaniowego przy Magistracie m. Łodzi z dnia 24. listopada 1923 r. z siedmiopokojowego lokalu Ludwika K. w domu Nr. 28 przy ul. Dzielnej w Łodzi

na zasadzie art. 3 i 4 ustawy z dnia 4. kwietnia 1922 r. (Dz. ust. poz. 264) zostały zarekwirowane 2 pokoje.

Od powyższego orzeczenia K. w dniu 30. listopada 1923 r., wniósł do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi rekurs, w którym zaznaczając niesłusznosc i niedopuszczalnosc rekwizycji ze wzgledu na rozklad mieszkania, jakotez specjalne urzadzenie niektórych pokojow, prosi o uhowanie i umorzenie zaskarzonego orzeczenia Urzedu mieszkaniowego z tego juz powodu, ze ustawa z dnia 4. kwietnia 1922 r., obowiazynala tylko do 25. listopada 1923 r. Urzad Wojewodzki w Łodzi decyzja z dnia 27. marca 1924 r., rekurs powyzszy oddalil, polecajac jednoczesnie Urzedowi mieszkaniowemu wciagnac wymienione 2 pokoje na liste lokali, zakwalifikowanych do zajecia.

Decyzja powyzsza zaskarzona zostala przez Ludwika K. do N. T. A. W sprawie niniejszej powstaje zasadnicze pytanie: Czy Urzad Wojewodzki, wobec wygasnięcia ustawy z dnia 4. kwietnia 1922 r. z dniem 25. listopada 1923 r., byl uprawniony do merytorycznego rozpoznawania po tym terminie zażalenia na orzeczenie Urzedu mieszkaniowego o rekwizycji lokalu z dniem 24 listopada 1923 r.?

Zauwazyc nalezy, ze ustawa z dnia 4. kwietnia 1922 r. wygasla automatycznie wskutek uplywu przewidzianego w niej terminu, prolongowanego nastepnie ustawą z dnia 1. czerwca 1923 r. (Dz. ust. poz. 418), zadna zaś ustawa w przedmiocie likwidacji stosunkow, powstałych na podstawie pomienionej ustawy z dnia 4. kwietnia 1922 r., przez ciala ustawodawcze wydana nie zostala; — jedynym wskaźnikiem, regulujacym stosunki po wygasnięciu ustawy z dniem 4. kwietnia 1922 r., jest przepis art. 27 tejze ustawy, który głosi, ze z chwila, gdy ustawa ta utraci moc obowiazujaca, „osoby zajmujace lokale na jej podstawie, beda mogly nadal z nich korzystac na zasadzie ustawy o ochronie lokatorow“

Z treści tego artykulu wynika, ze poza przytoczonym wyjatkiem zachowania praw do faktycznie i — rozumie sie — legalnie zajetych lokali, wszelkie inne zmiany stosunkow prawnych, powstałe na skutek powziętych w czasie dzialania ustawy z dnia 4. kwietnia 1922 r. postanowien, ustaja z chwila wygasnięcia samej ustawy.

W konsekwencji tego moznaby przyjsc do wniosku, ze merytoryczne po 25. listopada 1923 r. rozstrzyganie zażalen, wniesionych na tego rodzaju postanowienia, o ile te ostatnie nie byly polaczone ze zmianą faktycznego stanu rzeczy, stalo sie z punktu widzenia ustawy rekwizycyjnej bezcelowem, jako nierealne, nie moglo juz bowiem spowodowac zadnego skutku efektywnego, t. j. zadnej zmiany w faktycznym stanie rzeczy.

Jednak tak nie jest; te postanowienia wladz mieszkaniowych mogly miec znaczenie w innych dziedzinach, np. mogly miec wplyw na układ stosunkow prywatno-prawnych pomiedzy stromami i rozstrzygnięcie legalności tych zarzadzen moze miec

zasadnicze znaczenie dla ustalenia rzeczonych stosunków, a nawet mogłoby być jedyną podstawą przy rozstrzyganiu przez Sądy powszechne wynikłych na tem tle sporów; o ile więc strona wnosi zażalenie na postanowienie Urzędu mieszkaniowego, a temsamem żąda rozstrzygnięcia przez II instancję legalności zarządzeń i orzeczeń I instancji, a z drugiej strony niema przepisu, który zabraniałby rozstrzygania takich zażeń, to II instancja nietylko ma prawo, lecz nawet obowiązek sprawę taką rozpoznać.

W danym wypadku podanie K. do Urzędu Wojewódzkiego z dnia 30. listopada 1923 r., zawiera wprawdzie prośbę o umorzenie orzeczenia I instancji z powodu wygaśnięcia ustawy, lecz jednocześnie kwestjonuje samą zasadność rekwizycji, wobec czego Urząd Wojewódzki obowiązany był rozstrzygnąć i orzec zasadność lub bezzasadność orzeczenia Urzędu mieszkaniowego.

Jednak z powyższego bynajmniej nie wynika, by Urząd Wojewódzki, orzekając zasadność czy bezzasadność orzeczenia Urzędu mieszkaniowego, władny był wbrew ogólnej zasadzie, zarządzać po wygaśnięciu ustawy jakiekolwiek dodatkowe czynności, oparte na wygasłej ustawie. Tymczasem Urząd Wojewódzki w Łodzi, oddalając w dniu 27. marca 1924 r. rekurs K., a temsamem uznając zasadność orzeczenia I instancji, polecił dodatkowo wciągnąć zarekwirowany lokal na listę mieszkań zakwalifikowanych do zajęcia, do czego — wobec wygaśnięcia ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 r. — nie był uprawniony, i w tym punkcie skarga Ludwika K. jest zasadna.

Z tych względów N. T. A. nie wchodząc w rozważanie prawidłowości samej rekwizycji, albowiem skarga zarzutów w tym kierunku nie zawiera, zaskarżone orzeczenie w części, zawierającej polecenie, aby wpisano zarekwirowane 2 pokoje na listę lokali, zakwalifikowanych do zajęcia, uchyla, w pozostałych zaś częściach skargę, jako nieuzasadnioną, oddala.

(Wyrok N. T. A. z 16. maja 1925 r. Rej. 726/24).

335 Ministerstwo Przemysłu i Handlu może na zasadzie § 146 ustęp 4 austr. ust. przem. w brzmieniu ustawy z dnia 5. lutego 1907 r. Dz. u. p. Nr. 26, uchylić z urzędu prawomocną decyzję Wojewody w przedmiocie udzielenia koncesji na prowadzenie przemysłu gospodnioszynkarskiego, jeśli decyzja ta wydana została z naruszeniem obowiązujących przepisów prawnych, mających w danej sprawie zastosowanie.

Po wody: Podaniem wniesionem do Starostwa w Trembowli w dniu 26. października 1920 r., prosił Simche E. w Trembowli o udzielenie mu koncesji na wykonywanie przemysłu gospodnioszynkarskiego, a mianowicie podawanie ciepłych i zimnych potraw, kawy, herbaty tudzież chłodników i wody sodowej, a nadto

na wyszynk wina, piwa i miodu w domu pod l. k. 447 I. w Trembowli. Petent nadmienił przytem, że przed wojną uzyskał koncesję na wykonywanie przemysłu gospodnio-szynkarskiego w określonym wyżej zakresie, jednak akta sprawy zaginęły w czasie inwazji rosyjskiej, przemysł zaś sam z powodu wojny nie był przezeń wykonywany.

Starostwo w Trembowli rezolucją z dnia 22. kwietnia 1921 r. L. 4556 orzekło, że E. otrzymawszy w 1912 r. koncesję na wykonywanie przemysłu gospodnio-szynkarskiego nie wykonywał jej do 1917 r. z powodu wyjazdu do Tudorowa, a następnie mimo powrotu do Trembowli koncesji wspomnianej nadal nie wykonywał, przez co na zasadzie § 24 i 57 ustęp 2 i 3 austr. ustawy przemysłowej z 1907 koncesję tę utracił.

Równocześnie zakazało mu Starostwo dalszego prowadzenia tego przemysłu pod zagrożeniem skutków karnych.

Przeciw tej rezolucji wniósł E. rekurs do b. Namiestnictwa we Lwowie. W rekursie tym wywodzi, że od nadanej mu koncesji opłacał od chwili jej uzyskania aż do ostatnich czasów podatki, koncesji jednak nie mógł wykonywać i faktycznie nie wykonywał, gdyż otrzymawszy ją „na jakiś czas“ przed wojną, zmuszony był ze względów rodzinnych wyjechać do Tudorowa, gdzie go zaskoczył wybuch wojny, tak, że dopiero z końcem 1917 r. mógł wrócić do Trembowli. Natychmiast wniósł odpowiednią prośbę do Starostwa, jednak prośba ta długi czas nie była załatwiona, poczem przyszła wojna rusińska i akta uległy zniszczeniu.

Po ustąpieniu rusinów wniósł ponowną prośbę, lecz podanie to zaginęło w Starostwie w czasie inwazji bolszewickiej. Wynika więc stąd, że niewykonywanie koncesji nastąpiło bez winy ze strony rekurenta.

Dodatkowo przeprowadzone dochodzenia nie wykazały dowodnie, by E. kiedykolwiek przemysł gospodnio-szynkarski wykonywał. Izba handlowa i przemysłowa w Brodach bowiem pismem z dnia 12. lipca 1921 r. L. 960 doniosła, że z powodu zupełnego zniszczenia katastru przemysłowego w czasie wojny nie może dać w tej sprawie żadnych wyjaśnień, zaś Towarzystwo przemysłowe gospodnio-szynkarskie w Trembowli pismem z dnia 16. sierpnia 1921 stwierdziło jedynie, że E. nigdy nie był ani zgłoszony, ani zapisany jako członek Towarzystwa.

Orzeczeniem z dnia 19. września 1921 r. L. 656/VI nie uwzględnił, utworzony w międzyczasie, Urząd Wojewódzki w Tarnopolu rekursu E. i zaskarżoną rezolucję z powodów w niej przytoczonych zatwierdził.

Pismem z dnia 13. stycznia 1922 r., skierowanem do Starostwa w Trembowli prosił E. ponownie o reaktywowanie swej koncesji, powołując się na motywy, przytoczone w swych poprzednich podaniach i twierdząc, jakoby poprzednią koncesję uzyskał w 1912 r.

Starostwo przedłożyło to podanie Wojewodzie tarnopolskiemu sprawozdaniem z dnia 16. stycznia 1922 r., przyczem z uwagi na nienaganne zachowanie się petenta, jego trudne warunki majątkowe i zarobkowe, oraz okoliczność, że istotnie posiadał przed wybuchem wojny koncesję, a niewykonywanie przemysłu można w znacznej mierze przypisać wypadkom wojennym, postawiło wniosek na wznowienie postępowania administracyjnego i upoważnienie Starostwa do wydania ponownego orzeczenia w toku instancyj.

Wojewoda tarnopolski orzeczeniem z dnia 1. lutego 1922 r. L. 2412/VI, rozstrzygając na podstawie rozporządzenia Ministerstwa z dnia 30. sierpnia 1868 r. austr. Dz. p. p. Nr. 125, zmienił swe poprzednie orzeczenie z dnia 19. września 1924 r. L. 656/VI w ten sposób, że uchylił rezolucję Starosty z dnia 22. kwietnia 1921 r. L. 4556, jako nieuzasadnioną w przepisach § 57 ustęp 2 ustawy przemysłowej, ponieważ niewykonywanie przemysłu było spowodowane wypadkami wojennymi, a gdy z ustaniem tychże rekurent zamierzał swój przemysł nadal kontynuować, odebranie koncesji nie powinno było nastąpić.

Na skutek powyższego Starosta trembowelski rezolucją z dnia 12. lutego 1922 r. L. 1969, wydał skarżącemu E. w miejsce koncesji zaświadczenie, że tenże wykonywał prawnie przed wojną przemysł gospodnio-szynkarski, t. j. wyszynk i drobną sprzedaż napojów spirytusowych, podawanie ciepłych potraw i zimnych przekąsek, tudzież kawy, herbaty oraz wyszynk piwa i miodu. Zarazem zezwolił Starosta na przeniesienie wspomnianego przemysłu z domu pod Nr. 447 do domu pod Nr. 295 w Trembowli.

Po wydaniu tej koncesji poczęły do Wojewody tarnopolskiego wpływać doniesienia, że E. nigdy przemysłu gospodnio-szynkarskiego nie wykonywał, a uprawnienie przemysłowe wyłudził przez fałszywe przedstawienie stanu rzeczy.

W dniu 23. listopada 1923 r. zwrócił się do Ministerstwa Handlu z listem podobnej treści poseł do Sejmu Widota, w dniu zaś 20. maja 1924 r. wniósł tenże sam poseł i tow. interpelację do Ministerstwa Przemysłu i Handlu zarzucającą władzom administracyjnym bezprawne postępowanie w tej sprawie i nielegalne wydanie koncesji.

Województwo zarządziło dodatkowe dochodzenie, przesłuchano cały szereg świadków, z których Izydor F. przełożony Stowarzyszenia przemysłowego gospodnio-szynkarskiego, oraz I. S. i Aba V. oświadczyli gotowość złożenia przysięgi, że E. przed wojną wogóle koncesji nie miał, zaś inni świadkowie t. j. A. K., B. M., I. R., G. M., C. E. zeznali: jedni, że widzieli koncesję, drudzy, że o jej wydaniu słyszeli.

Tymczasowy Wydział Samorządowy doniósł pismem z 7. maja 1924 r., na zapytanie Starostwa, że Symche E. nie uiszczał przed wojną opłat skarbowych, to samo stwierdził Inspektorat Skarbowy w Trembowli pismem z dnia 1. maja 1924 r. L. 2188 z dodatkiem,

że E. w Trembowli nie mieszkał. — Ministerstwo Przemysłu i Handlu orzeczeniem z dnia 24. czerwca 1924 r. N. P. A. 1701 uchyliło z urzędu na zasadzie § 146 ust. 4 ustawy przemysłowej decyzję Urzędu Wojewódzkiego z dnia 1. lutego 1922 r. Ł. 2412, jako prawnie i faktycznie nieuzasadnioną.

Przeciw powyższemu orzeczeniu wniósł E. w terminie ustawowym skargę do N. T. A.

W skardze tej zarzuca E., że zaskarżonemu orzeczeniu brak należytego uzasadnienia, że przytoczone tam okoliczności, a w szczególności twierdzenie, jakoby skarżący miał uzyskać koncesję w 1912, w zestawieniu z motywem, że z dochodzeń nie wynika z całą pewnością, iż taką koncesję posiadał, są z sobą sprzeczne, a przytem nieoparte na żadnych dochodzeniach.

Skarżący dowodzi, że jego podanie z 13. stycznia 1922 r. ma niewątpliwie znamiona rekursu w rozumieniu rozporządzenia ministerjalnego z 30. sierpnia 1868 r., a ponadto podnosi, że zaskarżone orzeczenie narusza postanowienia art 1, 7 i 9 ustawy z dnia 1. sierpnia 1923 r. Dz. u. poz. 712, albowiem decyzja Wojewody tarnopolskiego z dnia 1. lutego 1922 r. uprawomocniła się, gdyż przeciw niej nie wniesiono żadnego środka prawnego, a pozatem uchylenie z urzędu prawomocnego orzeczenia przez władzę nadzorczą dopuszczalne jest jedynie w wypadkach bezwzględnej nieważności uchylonego orzeczenia, lecz w żadnym razie wówczas, gdy strona nabyła na podstawie tego orzeczenia pewne prawa.

Również i powołanie się zaskarżonego orzeczenia na przepis § 146 ustęp 4 ustawy przemysłowej nie jest wedle zapatrywania skargi trafne, gdyż przepis wspomniany zezwala na wkroczenie władzy tylko wtedy, gdy orzeczenie władzy niższej wykazuje braki ustawowe, a w szczególności brak warunków wymienionych w §§ 2—10, 13 a, 14 i 23 ustawy przemysłowej.

W danym wypadku zaskarżone orzeczenie ani nie wymienia, ani nie stwierdza braku jakiegokolwiek ustawowego warunku, wobec czego powołanie się na § 146 nie jest słuszne.

Wreszcie zarzuca skarga, iż orzeczenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu jest także z tego powodu niezgodne z prawem, ponieważ orzeka o utracie przemysłu restauracyjnego, który jest przemysłem wolnym i co do którego wcale nie potrzeba było dostarczenia dowodu, że był przed wojną wykonywany; odnośny zarzut cofnął jednak zastępca skarżącego przy rozprawie głównej.

N. T. A. rozpatrując powyższą skargę, rozważył co następuje: Przepis § 146 ustęp 4 austr. ustawy przemysłowej nakłada na władzę zwierzchnią obowiązek wkroczenia z urzędu — po za normalnym tokiem instancyj — w tych wypadkach, w których w postępowaniu władzy niższej dopatrzy się braku warunków ustawowych. Z ogólnikowej stylizacji tego przepisu wynika niewątpliwie, w przeciwieństwie do § 57 ustawy przemysłowej, który cofnięcie uprawnienia przemysłowego uzależnia od skonstatowania

braku w osobistej kwalifikacji do prowadzenia przemysłu, że wkroczenie władzy zwierzchniej może nastąpić i w tych wypadkach, w których skonstatowano w orzeczeniu władzy niższej niezgodne z prawem zastosowanie przepisów ustawowych, przeoczenie lub błąd, że zatem władza zwierzchnia jest tu powołana do korektury i sanacji usterek, popełnionych przez władzę niższą, i to w każdym czasie i bez względu na to, czy braki te wpływają z niewłaściwego zastosowania ustawy przemysłowej, czy też jakiegokolwiek innej, mającej w danej sprawie zastosowanie.

Zaskarżone orzeczenie Misterstwa P. i H. wysuwa na czoło jako powód uchylecia decyzji Wojewody tarnopolskiego z dnia 1. lutego 1922 r. L. 24/12/VI okoliczność, że decyzja ta oparła się nieprawnie na przepisie, obowiązującego w chwili jej wydania, rozporządzenia ministerjalnego z dnia 30. sierpnia 1868 r. austr. Dz. ust. p. Nr. 124. Odnośny ustęp tego rozporządzenia głosi, że jeśli przeciw orzeczeniu, wydanemu przez władzę polityczną wniesiono rekurs, to władza ta może sama zmienić swe orzeczenie, będące przedmiotem rekursu i w ten sposób załatwić rekurs ten we własnym zakresie.

Otóż podanie Simchy E. wniesione do Starostwa w Trembowli w dniu 13. stycznia 1922 r. do L. 580, nie może być uważane za rekurs przeciw decyzji Wojewody doręczonej mu pismem Starosty z dnia 18. października 1921 r. L. 12196. W podaniu powyższem Simcha E. ani jednym słowem nie wspomina o odmownej decyzji Wojewody, a jedynie, powołując się na rzekome uzyskanie koncesji w 1912 r., prosi Starostę o wydanie mu zezwolenia na reaktywowanie tego przemysłu. W ten sposób też ocenił to podanie Starosta trembowelski, stawiając sprawozdaniem z dnia 16. stycznia 1922 r. L. 580 wniosek na wznowienie postępowania administracyjnego i upoważnienie go do wydania ponownego orzeczenia w toku instancyj.

Z powyższego wynika, że zapatrywanie władzy pozwanej, iż w danym wypadku zachodził brak warunków ustawowych do wydania wspomnianej wielokrotnie decyzji jest prawnie uzasadnione, co w konsekwencji słusznie pociągnęło za sobą uchYLENIE z urzędu tej decyzji na zasadzie § 146 ustęp 4.

Zapatrywania skargi, jakoby prawomocna decyzja Wojewody nie mogła być uchylona na zasadzie § 146 ustawy przemysłowej, gdyż nie zezwala na to ustawa z 1. sierpnia 1923 r. Dz. u. poz. 712, a nadto fakt, że w niniejszym wypadku naruszono prawa strony, nie mógł Najw. Tryb. Admin. uznać za uzasadnione, albowiem art. 9 a także i 2-gi wspomnianej ustawy o środkach prawnych odnosi się jedynie do poprzednich ogólnych przepisów w tej materji wydanych i nie może mieć zastosowania do specjalnego przepisu ustawy przemysłowej, normującego prawa nadzorcze władzy zwierzchniej, wydane w celu strzeżenia interesu publicznego. Ewentualne zaś nabycia prawa przez skarżącego, na które powołuje się skarga, nie może stanowić przeszkody do

wkroczenia z urzędu powołanej do tego § 146 władzy, wobec tego, że powstały one na skutek nlelegalnego — jak o tem wyżej — orzeczenia władzy niższej. Z powyższych względów należało skargę oddalić.

(Wyrok N. T. A. z 27. maja 1925 r. Rej. 1188/24).

336 Obowiązkowi daniny lasowej podlegają w myśl art. 2 ustawy z dnia 6. lipca 1923 r. Dz. ust. poz. 676 właściciele masy drzewnej, pozostającej w lesie w dniu 31. sierpnia 1923 r., jako w dniu wejścia w życie tej ustawy.

Jeśli władza dokonująca wymiaru twierdzi, że masa drzewna pochodząca z etatów rębnych 1923/24 r. wskazanych w § 2 rozp. Ministerstwa R. P. z dnia 25. września 1923 r. poz. 823 Dz. u., wywieziona została z lasu po wspomnianej dacie, a pociągany do obowiązku daninowego tej ostatniej okoliczności zaprzecza, ustalenie jej jest rzeczą władzy.

Powody: Starosta w Kamieniu Koszyrskim decyzją z dnia 19. lutego 1924 r. wymierzył Aronowi P. właścicielowi drzewostanów w majątku Niewiż, daninę leśną w ilości 940.8 m³ drzewa użytkowego, zobowiązując go wzamian dostawy drzewa w naturze do jednorazowej wpłaty kwoty 4892 zł. 64 gr. Województwo Poleskie nie uwzględniło odwołania Arona P., przyczem w decyzji swej z dnia 15. maja 1924 r. Nr. I. Og. 4211/24 powołało się na art. 2, 3 i 10 ustawy z dnia 6. lipca 1923 r. Dz. ust. p. 676, na §§ 2 i 17 rozporządzenia Ministra R. Publ. z dnia 25. września 1923 r. Dz. ust. p. 823 oraz na rozporządzenie tegoż Ministra z dnia 11. września 1924 r. L. 1202/Od. W skardze do N. T. A. prosi P. o uchylenie powyższego orzeczenia Województwa z powodu naruszenia art. 2 cyt. ustawy z dnia 6. lipca 1923 r. oraz §§ 1, 2, 13 i 21 pomienionego rozporządzenia z dnia 25. września 1923 r.

N. T. A. rozważył, co następuje: Ustawa o poborze daniny lasowej na cele odbudowy kraju z dnia 6. lipca 1923 r. upoważniła Rząd do pobrania jednorazowej daniny lasowej od dwóch kategorii osób: a) od właścicieli lasów których obszar przenosi 50 ha, b) od właścicieli masy drzewnej, pozostającej w lesie, względnie drzewostanów leśnych, niezakupionych dla celów własnej odbudowy. W danym wypadku danina leśna nałożona została na Arona P., jako na właściciela masy drzewnej, nieprawidłowość zaś wymiaru — zdaniem skarżącego — polega na tem, że drzewo to „nie pozostawało już w lesie“, t. j. było już z lasu wywiezione w chwili, kiedy składał on zeznanie, przewidziane w art. 18 cyt. rozporządzenia wykonawczego z 25. października 1923 r., wobec więc tego drzewo to rzekomo podlegało wyłączeniu od pobrania daniny na podstawie drugiej części cyt. artykułu

2-go tejże ustawy. Twierdzenie powyższe jest niesłuszne. Art. 16 omawianej ustawy głosi, że obowiązuje ona na całym obszarze Rzeczypospolitej i wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, co nastąpiło faktycznie 31. sierpnia 1923 r. Z powyższego wynika więc, że momentem decydującym do rozciągnięcia daniny leśnej na właścicieli drzewostanu leśnego jest nie data złożenia zeznania, która w każdym poszczególnym wypadku, w odniesieniu do każdego płatnika mogła być inna, ograniczona tylko prekluzyjnym terminem 1. grudnia 1923 r., art. 18 cyt. rozporządzenia, lecz wspólna dla wszystkich płatników data 31. sierpnia 1923 r. Z tego też względu § 3 art. 4 pomienionego rozporządzenia wykonawczego należy rozumieć w ten sposób, że do wniesienia zeznań obowiązani zostali wszyscy właściciele takiej masy drzewa użytkowego, które znajdowało się leśnie w stanie ściętym lub wyrobionym w decydującej dacie 31. sierpnia 1923 r.

Ponieważ w danym wypadku jest bezsporne, że masa drzewna w chwili wymiaru daniny nie znajdowała się już w lesie, zaś akta administracyjne nie wykazują, kiedy, t.j. czy przed 31. sierpnia 1923 r. czy też dopiero później, masa drzewna wywieziona została z lasu, co miarodajne było przy wymiarze daniny, przeto Najw. Trybunał Admin. uznaje, że zaskarżone orzeczenie oparte zostało na istotnie wadliwym postępowaniu.

Co się dalej tyczy drugiego zarzutu skargi, że ekwiwalent daniny, zamieniony na gotówkę, niesłusznie pobrany został jednorazowo, to przedstawia się on jako za uzasadniony. Artykuł 13 cytowanego rozporządzenia, nie przekraczający uprawnień przyznanych Ministrowi Robót Publ. w artykule 7 ustawy głosi, że danina leśna w ekwiwalencie gotówkowym płatna jest w trzech wskazanych w tym artykule ratach. Ponieważ w chwili wydania orzeczenia zarówno przez pierwszą, jak i przez drugą instancję, nie nadszedł jeszcze termin płatności trzeciej ani też drugiej raty (1. marca 1925 1926 r.) przeto przedterminowe obciążenie A. P. drugą i trzecią ratą przedstawia się w tym punkcie jako niezgodne z ustawą.

(Wyrok N. T. A. z 12. maja 1925 r. Rej. 852/24).

337

Od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 26. lipca 1919 r. o połączeniu obszarów dworskich z gminami na terytorjum b. Galicji poz. 404 Dz. ust. nie mogą być obowiązki wypływające z ustawy z dnia 17. lutego 1923 r. poz. 143 Dz. ust., o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, rozkładane pomiędzy gminy, a obszary dworskie jako odrębne jednostki administracyjne a tylko pomiędzy czynnikami w tej ostatniej ustawie wymienione t. j. Skarb Państwa i gminy.

Powody: Rada szkolna powiatowa w Skolem orzeczeniami z dnia 24. kwietnia 1923 r. L. 525, z dnia 27. kwietnia 1923 r.

L. 730, z dnia 23. maja 1923 r. L. 884, z dnia 7. maja 1923 r. L. 681 i z dnia 29. maja 1923 r. L. 913 — ustaliła na zasadzie art. 12 ustawy z dnia 17. lutego 1922 r. poz. 143 Dz. ust., opierając się na przedłożonych jej przez Rady szkolne miejscowe projektach budżetów szkolnych, obejmujących między innymi wydatki na opał i usługę szkół, kwoty potrzebne na pokrycie wydatków na utrzymanie w 1923 r. publicznych szkół powszechnych w Stynawie niższej, Pobuku, Truchanowie, Synowódzku niższym i Synowódzku wyższym, a zarazem biorąc za podstawę stosunek opłacanych przez wymienione gminy oraz obszary dworskie w tych miejscowościach podatków bezpośrednich, rozdzieliła ustalone kwoty wydatków między gminy i obszary dworskie, przyczem z kwot przypadających na gminy potrąciła wartość świadczeń w naturze opału i usługi, do których gminy te z mocy osobnych aktów prawnych były zobowiązane.

Przeciw tym wszystkim orzeczeniom właściciele wspomnianych obszarów dworskich wnieśli odwołanie do Kuratorjum Okręgu szkolnego lwowskiego, które orzeczeniami z dnia 30. września 1923 r. L. 27857, L. 27858, L. 27859 i z dnia 30. listopada 1923 r. L. 37307, odwołań tych o ile skierowane były przeciw rozkładowi ciężarów na utrzymanie wymienionych szkół nie uwzględniło z powodów przytoczonych w orzeczeniach I. instancji.

Na wzmiankowane orzeczenia Kuratorjum Okręgu szkolnego pp. G. G. wnieśli skargę do N. T. A. Skarga ta wywodzi, że odnośnie obszary dworskie obłożono obowiązkiem ponad podstawę prawną, a to wskutek niewłaściwego zestawienia budżetów szkolnych pomienionych szkół, oraz w ślad za tem idącego wadliwego rozdziału ciężarów szkolnych pomiędzy gminy, a obszary dworskie. W szczególności ponieważ gminy, według aktów organizacyjnych odnośnych szkół, zobowiązały się dostarczać tym szkołom w naturze opału i usługi, to wartości opału i usługi nie należy wciągać do budżetów tych szkół jako pokrytych osobnymi zobowiązaniami gmin, a natomiast do preliminarza wydatków należy włączyć tylko wydatki inne i ustaloną sumę tych tylko wydatków rozdzielić pomiędzy gminy i obszary dworskie.

N. T. A. rozważył co następuje: Ustawa z dnia 26. lipca 1919 r. o połączeniu obszarów dworskich z gminami na terytorjum b. Galicji poz. 404 Dz. ust., wcieliła do związków gminy obszary dworskie dotąd na wspomnianem terytorjum ze związku gminnego wyłączone, a zarazem posiadaczom tych obszarów przyznała prawa i obowiązki członków gminy z jednym tylko ograniczeniem co do dobra gminnego. Ustawa ta weszła w życie z dniem 1. sierpnia 1919 r., a treść jej przepisów nie może pozostawiać wątpliwości w tym kierunku, że z dniem jej wejścia w życie obszary dworskie jako odrębne jednostki administracyjne obok gmin przestały istnieć. Zgodnie też z tem ustawa z d. 17. lutego 1922 poz. 143 Dz. ust., o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych nie wspomina już wcale o obszarach

dworskich, a mówiąc w szczególności w art. 10 i następnych o pokrywaniu kosztów zakładania i utrzymywaniu szkół, jako czynniki powołane do tego obowiązku wymienia tylko Skarb Państwa oraz gminy. Nadto według art. 12 tej ustawy, na którym oparte są orzeczenia I instancji w niniejszej sprawie, Rady szkolne powiatowe określać mają normy, na podstawie których gminy zaopatrywać mają szkoły w opał, światło i materiały pismienne. oraz zapewnić mają szkołom usługę i utrzymanie czystości. O ile przeto rozporządzenie Ministra Wyznań Relig i Ośw. Publ. z dnia 1. lipca 1923 r. poz. 574 Dz. ust., w przedmiocie wykonania cytowanej ostatnio ustawy, obejmuje swemi postanowieniami także obszary dworskie, wychodzi po za ramy tej ustawy i pozostaje w sprzeczności z ustawą z dnia 26. lipca 1919 r.

W tym stanie rzeczy o ile zaskarżone orzeczenia powyższy obowiązek rozkładają pomiędzy gminy, a obszary dworskie jako odrębne jednostki administracyjne, postępują wadliwie, gdyż uwzględniają jednostki administracyjne, które już w tym czasie nie istniały, posiadacze zaś danych nieruchomości pociągani być winni do udziału w wydatkach na utrzymanie szkół przez odnośne gminy jako ich członkowie. N. T. A. uznał też, że zaskarżone orzeczenia, jako nakładające obowiązek prawny na nieistniejące już jednostki administracyjne dotknięte jest bezwzględną nieważnością, którą z urzędu dochodzić należy, a w konkluzji tego uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania nie wdając się w merytoryczne rozpatrzenie sprawy.

(Wyrok N. T. A. z 2. czerwca 1925 r. Rej. 2007/23).

338 I. Wobec przepisu § 48 ustęp 2 ustawy z dnia 18. grudnia 1906 r. Dz. u. p. austr. Nr. 5/07, posiadacze aptek publicznych mają legitymacje do wnoszenia w sprawach o udzielenie koncesje na nowe apteki publiczne, sprzeciwu, środków prawnych oraz skargi do N. T. A. tylko w tym kierunku, że utworzenie aptek nowych zagrażałoby egzystencji ich aptek, brak im natomiast legitymacji do występowania z zarzutami co do osobistej kwalifikacji kandydatów ubiegających się o koncesję.

II. W sprawach o nadanie koncesji na nowe nowe apteki publiczne władza, według przepisów ustawy z 18. grudnia 1906 r. Dz. ust. p. austr. Nr. 5/07, jest skrupowaną ściśle co do procedury dochodzeń, po ich jednak przeprowadzeniu nie jest już krępowaną pod względem merytorycznym poszczególnymi opinjami i rozstrzygać ma kwestja nadania lub odmowy koncesji na zasadzie swobodnej oceny ogólnego wyniku przeprowadzonych dochodzeń. Wobec brzmienia § 10 powołanej ustawy swoboda uznania władzy w omawianych

sprawach ograniczoną jest o tyle, że decyzja powzięta być winna po zbadaniu przez władzę tych okoliczności, które w danym wypadku okazywałyby się potrzebne dla kierowania się zasadami podanymi we wspomnianym przepisie, oraz, że decyzja ta nie może być dowolną to jest pozostawać w jawnej sprzeczności z poczynionymi ustaleniami.

Natan G., magister farmacji, wniósł dnia 3. grudnia 1921 r. podanie do Województwa w Tarnopolu o koncesję na drugą aptekę publiczną w Podhajcach ze stanowiskiem w Rynku. — Wskutek podania tego, Województwo tarnopolskie pismem z dnia 23. marca 1922 r. L. 7250/VIII zarządziło ogłoszenie tego podania w „Gazecie Lwowskiej“, a równocześnie przesłało je z odpisem obwieszczenia Starostwu w Podhajcach do przeprowadzenia przepisanych dochodzeń, przyczem w szczególności poleciło: 1. wezwać wszystkie ciała samorządowe z obszaru których ludność zaopatruje się w leki w Podhajcach, do wyrażenia opinii w przedmiocie potrzeby założenia drugiej apteki w Podhajcach, 2. wygotować stosowny szkic sytuacyjny z uwidocznieniem w nim położenia obecnej apteki i wszystkich ważniejszych punktów w mieście, 3. wyjaśnić, które gminy i o jakiej ilości ludności wedle spisu z 1921 r. zaopatrują się w leki w aptecę w Podhajcach i które z tych gmin łączą się bezpośrednio z miastem, 4. wyjaśnić, czy liczba ludności i jej siła produkcyjna w kierunku rolnictwa, handlu i przemysłu w okręgu odbiorczym apteki w Podhajcach wzmożła się, czy też osłabła w ostatnich dziesięciu latach i z jakiej przyczyny, 5. donieść, czy i jakie zakłady przemysłowe istnieją we wspomnianym okręgu odbiorczym, jaki zatrudniają personel i które z nich powstały w ostatnich dziesięciu latach, 6. donieść, ilu lekarzy praktykuje w danym okręgu odbiorczym i którzy z nich utrzymują apteki domowe, 7. podać co do każdej protestującej apteki następujące dane za ostatnie trzy lata: ile zatrudnia personelu pomocniczego, po ile rocznie ekspedjowała recept, jaki miała roczny dochód ze sprzedaży odręcznej, jaki miała roczny dochód ze sprzedaży odręcznej, jaki ogólny obrót, a jaki dochód netto, jaki przypisano właścicielowi względnie dzierżawcy apteki podatek zarobkowy i osobisto - dochodowy, czy protestujący prócz dochodów z apteki miał jeszcze inne źródła dochodu, za jaką cenę były te apteki po raz ostatni sprzedane, 8. zasięgnąć opinii lekarza powiatowego, 9. postawić umotywowany wniosek w przedmiocie nadania lub odmówienia koncesji.

Podaniem z dnia 16. maja 1922 r. G. rozszerzył swą prośbę o nadanie mu koncesji na aptekę w Podhajcach ze stanowiskiem w Rynku ewentualnie także o stanowisko przy ul. Brzeżańskiej.

W toku przeprowadzonych przez Starostwo dochodzeń właściciel apteki publicznej w Podhajcach Samuel E. wniósł protest przeciw udzieleniu koncesji na drugą publiczną aptekę

w Podhajcach. Protest ten opiera się na twierdzeniu, że wskutek wypadków wojennych liczba ludności w Podhajcach i okolicy zmniejszyła się, a samo miasteczko nie jest ani handlowe, ani przemysłowe, dalej, że w powiecie jest jeszcze druga apteka w Złotnikach, a nadto ludność niektórych części powiatu czyni zakupy apteczne w sąsiednich miastach, że ilość lekarzy w Podhajcach w ostatnim czasie się zmniejszyła, że apteka protestującego w czasie wojny uległa zniszczeniu, a ruch w niej obecnie jest bardzo mały (w 1921 r. ilość recept 3.067) nadto ręczna sprzedaż materiałów aptecznych doznała w aptece protestującego znacznego ograniczenia z powodu otwarcia w Podhajcach droguerji. — Zebrane przez Starostwo opinie wypadły jak następuje: 1. Tymczasowy Zarząd Rady Powiatowej w Podhajcach, i dziesięć gmin powiatu oświadczyło się za udzieleniem petentowi koncesji zaznaczając, że potrzeba miejscowa wymaga drugiej apteki w Podhajcach; 2. siedmnaście gmin powiatu a między niemi Zarząd miasta Podhajce wypowiedziały się przeciw udzieleniu koncesji, 3. siedm gmin powiatu wypowiedziało się za utworzeniem jeszcze jednej apteki w powiecie, lecz nie w Podhajcach tylko w Zawałowie; 4. lekarz powiatowy wypowiedział się przeciw udzieleniu proszonej koncesji wobec małej czynności apteki Samuela E. Starostwo w Podhajcach w sprawozdaniu z dnia 6. września 1922 L. 18451/22, komunikując Województwu powyższe doniosłe zarazem szczegółowe wyjaśnienia i daty odpowiedziało na każdy punkt zapytania Województwa z 23. marca 1922 r. oraz postawiło wniosek o nieuwzględnienie prośby G., ponieważ potrzeby miejscowe nie wymagają utworzenia drugiej apteki publicznej w Podhajcach, a nadto zagroziłaby ona egzystencji apteki już istniejącej. Ze wspomnianego sprawozdania między innemi wynika, że w Podhajcach znajduje się jedna tylko apteka Samuela E., że w aptece tej pobierają leki trzydzieści trzy gminy o łącznej ludności 40.480, że z miastem Podhajce (4.857 ludności) łączą się bezpośrednio cztery gminy o łącznej ludności 4.097 mieszkańców. że w ostatnim dziesięcioleciu z powodu wypadków wojennych, a w szczególności 4-krotnej inwazji, osłabła znacznie liczba ludności i siła produkcyjna okręgu odbiorczego apteki Samuela E., że z wyjątkiem trzech cegielni istniejących już przed wojną, a zatrudniających minimalną ilość robotników, niema w powiecie żadnych innych zakładów przemysłowych, że wreszcie w Podhajcach praktykuje pięciu lekarzy, z których żaden nie utrzymuje apteki domowej.

Dalsze postępowanie przeprowadzone przez samo Województwo przyniosło następujące wyniki: Wojewódzki Inspektor farmaceutyczny wypowiedział się za utworzeniem drugiej apteki w Podhajcach uważając istniejącą już w miejscowości tej aptekę za wysoko-obrotową. Równocześnie inspektor ten postawił wniosek o udzielenie Natanowi G. koncesji na aptekę nie w Rynku, lecz przy ulicy Brzeżańskiej. Za nadaniem mu proszonej koncesji

wypowiedziały się nadto: Izba Lekarska Wschodniej Małopolski we Lwowie, pismem z dnia 26. stycznia 1923 r. L. 31/32 i wydział kondycjonujących magistrów farmacji Małopolski Wschodniej we Lwowie pismem z dnia 30. stycznia 1923 r.

Województwo tarnopolskie decyzją dnia 15. lutego 1923 r. Nr. 5661/VIII nadało petentowi koncesję na utworzenie nowej apteki publicznej w Podhajcach ze stanowiskiem przy ul. Brzeżańskiej. — Przeciw decyzji tej wniósł Samuel E. odwołanie do Ministerstwa Zdrowia Publicznego, które orzeczeniem z dnia 21. kwietnia 1923 r. Nr. F. 15923/36123, uchyliło zaskarżoną decyzję ze względów formalnych pozostawiając meritum sprawy bez rozpatrzenia. W uzasadnieniu tego orzeczenia Ministerstwo oznajmia, że w myśl przepisów §§ 49, 50 i 51 ust. aptekarskiej z dnia 18. grudnia 1906 r. Dz. ust. p. austr. Nr. 5/07, obowiązującej na obszarze b. zaboru austr, koncesja na aptekę może być nadana dopiero po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń wskazanych w tych przepisach, a wynik tych dochodzeń jest zależny od stanowiska w którym apteka ma być założona, wyznaczenie przeto w dekrete koncesyjnym nie tego stanowiska, które było uwzględnione we wstępnych dochodzeniach, jest równoznaczne z wydaniem koncesji bez przeprowadzenia dochodzeń.

Samuel E. w podaniu z dnia 24. kwietnia 1924, skierowanym do Województwa w Tarnopolu, oznajmił, że wobec powyższego orzeczenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego należy odmówić Natanowi G. udzielenia koncesji na zasadzie § 47 ustęp drugi ustawy aptekarskiej z dnia 18. grudnia 1906 r.

Województwo pismem z dnia 28. maja 1924 r. wezwało Starostwo w Podhajcach o ponowne przeprowadzenie dochodzeń w sprawie podania Natana G. o koncesję na aptekę zaznaczając, że od czasu przeprowadzenia pierwszych dochodzeń upływają już prawie dwa lata, a w tym czasie stosunki mogły ulegć znacznym nawet zmianom. Wyniki przeprowadzonych powtórnie przez Starostwo dochodzeń okazały się następujące: 1. trzydzieści trzy gminy wypowiedziały się przeciw utworzeniu drugiej apteki w Podhajcach, 2. gmina m. Podhajce, Zarząd Rady Powiatowej oraz trzy gminy wypowiedziały się za utworzeniem tej apteki, 3. lekarz powiatowy w Podhajcach wypowiedział się obecnie za utworzeniem drugiej apteki w Podhajcach, przyczem zapatrywanie to szczegółowo uzasadnił, 4. Inspektorat Skarbowy w Podhajcach przedłożył szczegółowe daty w przedmiocie wysokości opłacanych przez Samuela E. podatków. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń Starostwo w Podhajcach w sprawozdaniu z dnia 5. lipca 1924 r. postawiło wniosek o udzielenie koncesji Natanowi G., ponieważ od 1922 r. do czasu obecnego sprawozdania miasto podniosło się tak pod względem ekonomicznym jak niemniej finansowym, a ponadto w czasie tym stan lekarzy w mieście powiększył się o trzech, a w powiecie osiadło dwóch lekarzy.

W toku dalszych dochodzeń przeprowadzonych przez Województwo powzięte zostały następujące opinie: Izba aptekarska Małopolski Wschodniej pismem z dnia 12. sierpnia 1924 r., wypowiedziała się tym razem przeciw utworzeniu drugiej apteki w Podhajcach, przyczem odmienną swą obecną opinię uzasadniła zmianą stosunków gospodarczych w Państwie; Izba lekarska we Lwowie oznajmiła, że wydział Izby na posiedzeniu odbytem dnia 11. lipca 1924 r., uchwalił wypowiedzieć się za nadaniem koncesji na nową aptekę publiczną w Podhajcach Natanowi G. Wojewódzki Inspektor farmaceutyczny w umotywowanym wywodzie wypowiedział się dnia 15. sierpnia 1924 r., za udzieleniem N. G. proszonej koncesji.

Województwo tarnopolskie orzeczeniem z 4. września 1924 r. L. 29881/24 udzieliło N. G. koncesję na nową aptekę publiczną w Podhajcach ze stanowiskiem w zachodniej stronie Rynku. — W uzasadnieniu tej decyzji Województwo powołuje się na przeprowadzone prawidłowo dochodzenia, a w szczególności, na wysłuchanie reprezentacji zawodowych wymienionych w § 50 ustawy z dnia 18. grudnia 1906 r. Województwo oznajmia dalej, że w danym wypadku zachodzą warunki określone § 10 cyt. ustawy, a w szczególności, że potrzeba ludności wymaga otwarcia drugiej apteki publicznej w Podhajcach i że byt istniejącej tamże apteki nie będzie przez to zagrożony. Wobec tego Województwo nie uwzględniło protestów Samuela E. z dnia 17. kwietnia 1922 r. i z dnia 23. kwietnia 1924 r., a w szczególności nie uwzględniło jego zarzutu opartego na § 47 ustawy z dnia 18. grudnia 1906 r., skoro orzeczenie Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 21. kwietnia 1922 r. nie rozstrzygnęło meritum sprawy, lecz uchyliło decyzję Województwa z przyczyn tylko formalnych.

Przeciw temu orzeczeniu E. wniósł odwołanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W odwołaniu tem wywodzi on, że założenie drugiej apteki w Podhajcach zagrozi egzystencji jego apteki, ponieważ liczba ludności w tem mieście zmniejszyła się, gdyż przed wojną wynosiła 6.000, obecnie zaś nie dosięga 5.000 mieszkańców, a pozatem pewna liczba ludności otrzymuje lekarstwa bezpośrednio z Kasy Chorych. Następnie powołuje się on na okoliczność, że niektóre czynniki powołane ustawowo do wyrażenia opinii w danej sprawie wypowiedziały się przeciw założeniu drugiej apteki w Podhajcach, że dozwolone otwarcie nowej apteki w Rynku, gdzie już jego apteka się znajduje, szczególnie jej egzystencji zagrozi, wreszcie rekurent twierdzi, że podanie Natana G. należało odrzucić na zasadzie postanowień ustępu drugiego § 47 ustawy z dnia 18. grudnia 1906 r.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych orzeczeniem z dnia 6. grudnia 1924 r. Nr. Z. Z. F. 2271/24, nie uwzględniło odwołania Samuela E. z motywów przytoczonych w decyzji Województwa.

We wniesionej przeciw orzeczeniu Ministerstwa skardze, Samul E. zarzuca przedewszystkiem wadliwość postępowania,

przyczem w szczególności podnosi: 1. że władza pozwana przyjęła stan faktyczny w istotnych i decydujących punktach niezgodnie z treścią aktów i rzeczywistością, 2. że oparła się ona na wadliwych ustaleniach i że samo postępowanie cierpi na istotne wadliwości, 3. że nie odrzucono podania Natana G. w myśl przepisu ust. drugiego § 47 ustawy aptekarskiej, 4. że zaskarżone orzeczenie nie załatwia wszystkich zarzutów odwołania. Następnie skarżący twierdzi, że zaskarżone orzeczenie jest niezgodne z ustawą, a to o ile pomija fakt, że Natanowi G. brak podmiotowych kwalifikacyj wymaganych przepisem § 3 ustawy z dnia 18. grudnia 1906 r., do uzyskania koncesji na nową aptekę publiczną. Dalszą niezgodność z ustawą skarżący upatruje w tem, że pozwana władza przy ocenie dochodzeń oparła się jedynie na tych opiniach, które popierały kandydaturę Natana G., a pominęła zdanie tych czynników, które dokładnie obznajomione ze stosunkami sprzeciwiły się utworzeniu nowej apteki, a w szczególności nie uzasadniła niczem stanowiska, dlaczego nie polega na zapatrywaniu Izby Aptekarskiej we Lwowie, wyrażonem w toku ponownych dochodzeń, jakoteż, że pozwana władza nie uwzględniła wyników urzędowej Komisji wysłanej przez Województwo do Podhajec, której wyników skarżący wprowadzić nie zna, przypuszcza jednak, że wypadły dla niego korzystnie.

N. T. A. rozważył co następuje: I. Z przepisu objętego § 48 ustęp drugi ustawy z dnia 18. grudnia 1906 r. Dz. ust. austr. Nr. 507 wynika niewątpliwie, że nadaje on posiadaczom aptek już istniejących w sprawach o udzielanie koncesji na apteki nowe prawo wnoszenia sprzeciwu tylko w tym kierunku, że utworzenie aptek nowych zagrażałoby egzystencji ich aptek. Wobec tego osoby te przyznane mają sobie stanowisko stron w przewodzie administracyjnym tylko przy rozważaniu wspomnianej kwestji i podnosić mogą zarzuty tylko co do rzeczowych warunków utworzenia nowej apteki, a nie mogą występować z zarzutami co do osobistych kwalifikacyj ubiegających się o koncesję. Za zapatrywaniem prawnem, że wolą ustawy nie było obejmowanie prawem protestu posiadaczy aptek zarzutów dotyczących uzdolnienia kandydata, przemawia także okoliczność, że według przepisów ustawowych wnoszącym protesty posiadaczom aptek nie mają być udzielane do wiadomości szczegóły dotyczące uzdolnienia ubiegającego się o koncesję do jej osiągnięcia, jakoteż nie przysługuje im prawo przyznane § 50 ustawy aptekarskiej reprezentacjom zawodowym, przeglądania załączników podań o koncesję, które to właśnie załączniki zawierać mają, w myśl § 46 ustawy, udokumentowanie kwalifikacji osobistych kandydata. W tym stanie rzeczy o ile skarga zarzuca brak warunków podmiotowych po stronie Natana G. do uzyskania koncesji na aptekę nową, należało pozostawić ją bez rozpoznania dla braku legitymacji skarżącego do występowania z wymienionemi zarzutami.

II. O ile dalej skarżący zarzuca, że orzeczenie Ministerstwa jest niezgodne z ustawą, gdyż przy ocenie przeprowadzonych

dochodzeń oparło się ono jedynie na tych opiniach, które popierały kandydaturę Natana G., a pominęło zdanie tych czynników, które sprzeciwiły się utworzeniu nowej apteki, oraz nie uwzględniło wyników komisji urzędowej, która badać miała na miejscu warunki apteki skarżącego, skarga przedstawia się jako nieuzasadniona. Przedewszystkiem zaznaczyć tu należy, że decyzje władz w przedmiocie koncesje na apteki powzięte na zasadzie przepisów ustawy aptekarskiej z dnia 18. grudnia 1906 r., są decyzjami opartymi na swobodnem uznaniu władzy.

Skoro bowiem ustawa poleca tylko władzy przeprowadzenie przed powzięciem decyzji określonego postępowania obejmującego także zasięgnięcie opinii pewnych czynników, nie wiąże jednak, jak to już Trybunał wyrokiem z dnia 29. stycznia 1924 r. L. Rej. 219/23 (Orzecznictwo Nr. 288) orzekł, władzy treścią tych opinii, a również nie zawiera żadnych szczegółowych kryteriów dla rozpoznania, kiedy i wśród jakich warunków uznać należy egzystencję apteki już istniejącej za zagrożoną ewentualnem otwarciem apteki nowej — to niewątpliwie wolą ustawy było pozostawić rozstrzygnięcie wymienionej kwestji swobodnemu uznaniu powołanej do decyzji władzy. Władza więc krępowana przez ustawę ściśle co do procedury dochodzeń, po ich prawidłowem przeprowadzeniu nie jest już krępowana pod względem merytorycznym poszczególnymi opinjami i rozstrzygać ma kwestję nadania lub odmówienia koncesji na zasadzie swobodnej oceny ogólnego wyniku przeprowadzonych dochodzeń. Zarzuty przeto skarżącego, że władza oparła się tylko na pewnej części opinii przychylnych dla Natana G., a nie uwzględniła opinii przychylnych dla skarżącego, oraz że nie miała uwzględnić rezultatów, nieznanych zresztą skarżącemu, komisji wojewódzkiej nadawałyby się właściwie do pozostawienia bez rozpoznania. Ponieważ jednak wobec faktu, że omawiana ustawa w § 10 podaje ogólne zasady, któremi winny kierować się władze przy rozpoznawaniu podań o koncesję, swobodna ocena władzy ograniczona jest tu o tyle, że decyzja powzięta być winna po zbadaniu przez władzę tych okoliczności, które w danym wypadku okazałyby się potrzebne dla kierowania się wspomnianemi zasadami, oraz, że decyzja ta nie może być dowolną t. j. pozostawać w jawnej sprzeczności z poczynionemi ustaleniami, a w wymienionych wyżej zarzutach skarżącego mieścić się może także zarzut dowolności ze strony władzy, Trybunał zarzuty te poddał w tym kierunku rozpatrzeniu i w wyniku na podstawie przedłożonych mu aktów administracyjnych uznał, że władza odpowiedziała wzmiankowanym wymagom, oraz że decyzja jej nie przekracza co do swobody uznania zakreślonej wyżej granicy.

III. Jak z przytoczonego wyżej stanu faktycznego wynika, w skardze podniesione zostały cztery zarzuty w przedmiocie wadliwości postępowania, żaden z nich jednak nie przedstawia się jako uzasadniony. W szczególności: ad 1. skarżący

nie wskazuje, na czym polegać ma zarzucona przez niego niezgodność przyjętego przez władzę pozwaną stanu faktycznego w istotnych decydujących punktach z treścią aktów i rzeczywistością. Z przedłożonych Trybunałowi aktów administracyjnych niezgodność taka wcale nie wynika, o ile zaś skarżący twierdzi, że między ustaleniami zawartymi w aktach administracyjnych, a rzeczywistością, zachodzi sprzeczność, to było jego rzeczą wystąpić z odpowiednimi zarzutami w toku postępowania administracyjnego, nie zaś stawiać taki zarzut dopiero przed Trybunałem, który jako Sąd kasacyjny orzeka na podstawie stanu faktycznego, jakim rozporządzała ostatnia instancja, który przeto wynika z aktów administracyjnych; ad 2. Również skarżący nie wyjaśnia w skardze swego twierdzenia, że pozwana władza oprzeć się miała na wadliwych ustaleniach, ani nie wyjaśnia, w czym dopatruje się istotnych braków w samym postępowaniu. Z aktów administracyjnych wynika, że władza zarządzająca w prawidłowej formie ogłoszenie w gazecie urzędowej podania Natana G., następnie zasięgając co do tego podania opinii gmin danego powiatu, Rady Powiatowej, lekarza powiatowego, inspektora farmaceutycznego, Izby lekarskiej i Izby aptekarskiej (tych dwóch ostatnich przy udzieleniu odpowiednich wyciągów tabelarycznych), oraz ustalając przez Starostwo okoliczności miarodajne w myśl § 10 ustawy aptekarskiej dla powzięcia omawianej decyzji, zadość uczyniła w zupełności przepisom objętym §§ 48, 49 i 50 cyt. ustawy. Również sposób ustaleń tych, jakoteż zasiąganie opinii nie wykazuje żadnych istotnych braków; ad 3. Dalszy zarzut skarżącego, że wobec orzeczenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 21. kwietnia 1923 r., podanie Natana G. należało odrzucić na zasadzie ustępu 2 § 47 ustawy aptekarskiej, nie znajduje w przepisie tym uzasadnienia. Z brzmienia bowiem omawianego postanowienia jest ponad wszelką wątpliwość widoczne, że polecało ono władzy odrzucenie podań o koncesję w wypadkach, gdy nie upłynął jeszcze dwuletni okres od decyzji odmawiającej koncesji na aptekę w tej samej miejscowości z rzeczowych względów oznaczonych w § 10 ustawy, oraz o ile w tym czasie nie nastąpiła w stosunkach miejscowych zasadnicza zmiana. Przepis ten mający na celu zapobieganie konieczności zbyt częstych dochodzeń w sprawie prośb o koncesję na apteki w tych samych miejscowościach dotyczy więc tylko przypadków odmowy udzielenia koncesji z rzeczowych względów, co jak wynika z opisanego wyżej orzeczenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego, nie miało miejsca w danym wypadku, skoro uchyliło ono decyzję Województwa z formalnych tylko względów nie wdając się zupełnie w merytoryczne rozpoznanie sprawy i polecając Województwu wydanie decyzji ponownej; ad 4. Jak wyżej zaznaczono, orzeczenia w sprawie nadania lub odmowy koncesji aptekarskich są decyzjami opartymi na swobodnem uznaniu. Decyzje takie z natury swej nie wymagają — jak to twierdzi błędnie skarżący —

wyczerpującego motywowania, skoro brak jest szczegółowych kryteriów ustawowych, na których motywacja taka mogłaby się opierać. W danym wypadku zaskarżone orzeczenie powołuje się na motywy I instancji, które więc wskutek tego stały się motywami zaskarżonego orzeczenia. Motywy te powołują się na prawidłowo przeprowadzone dochodzenia, oraz zaznaczają, iż z dochodzeń tych wynika, że potrzeba ludności wymaga założenia drugiej apteki w Podhajcach, oraz że przez to byt dotąd istniejącej apteki nie będzie zagrożony. W danym wypadku uznać je należy za wystarczające jako motywy decyzji opartej na swobodnem uznaniu, jakoteż wobec faktu, że skarżący w odwołaniu do Ministerstwa nie zarzucał wcale wadliwości postępowania, ani też nie występował z żadnym takim zarzutem merytorycznym w zakresie swej legitymacji, który wymagałby szczegółowego wypowiedzenia się co do tego zarzutu ze strony władzy pozwanej.

W konkluzji wywodów zamieszczonych pod I, II, III należało skargę częściowo pozostawić bez rozpoznania, częściowo zaś oddalić jako nietuzasadnioną.

(Wyrok N. T. A. z 15. maja 1925 r. 122/25).

339 Art. 3 ust. 4 części VI ustawy z 16. grudnia 1921 r. poz. 1 Dz. ust. z 1922 r. nie zwalnia od daniny od samochodu ani obcokrajowców jako takich, ani też osób mieszkających poza granicami Państwa.

Powody: Wedle stanu aktów administracyjnych doniósł Bolesław S., mechanik w Nowym Targu, miejscowemu Inspektoratowi skarbowemu, pismem z 4. lutego 1922 r., że ma w przechowaniu automobil osobowy, należący do Ernesta L. obywatela czecho-słowackiego, zamieszkałego w Zalcu w Czecho-Słowacji. Na skutek tego zgłoszenia wymierzył Inspektorat na zasadzie art. 2 część V i VI ustawy z 16. grudnia 1921 r. poz. 1 Dz. ust. z 1922 r. daninę od samochodu w kwocie 750.000 Mp., przypisując ją łącznie właścicielowi i przechowawcy, a gdy danina w terminie nie była zapłacona, zarządził decyzją z 10. lipca 1922 r. egzekucyjną sprzedaż automobilu.

Na powyższą decyzję wniósł L. podanie do Inspektoratu, w którym domaga się wstrzymania licytacji, gdyż jako obcokrajowiec nie podlega daninie od samochodu, który tylko wskutek wypadków wojennych dostał się na terytorjum, należące obecnie do Polski i z przyczyn od właściciela niezależnych nie mógł być dotąd wycofany do jego kraju. Otrzymaawszy odmowną rezolucję, wniósł L. odwołanie do Izby Skarbowej w Krakowie, które ta władza, uważając je za odwołanie przeciw samej daninie, załatwiła zaskarżoną obecnie decyzją z 23. sierpnia 1922 r. L. 9569 odmownie, ponieważ wymiar daniny nastąpił zgodnie z powołaną wyżej ustawą, a zarzut rekurenta, iż jako obcy poddany nie podlega daninie, nie znajduje uzasadnienia w postanowieniach tejże

ustawy. W skardze wniesionej do N. T. A. domaga się skarżący uchylecia zaskarżonej decyzji tak z powodu wadliwości postępowania jak też z powodu obrazy materialnych przepisów prawa.

N. T. A. uznał skargę za nieuzasadnioną. Nie jest trafnym zarzut wadliwości postępowania, której skarżący dopatruje się w tem, że orzeczenia władzy skarbowej doręczane były do rąk Bolesława S., który — jak skarżący zaznacza — dzierzył jego samochód w naprawie i przechowaniu, a z tego tytułu nie mógł być jeszcze uważany za zastępcę prawnego powoda. Otóż jak akta wykazują, chodzić tu może tylko o dwie decyzje Inspektoratu skarbowego, doręczone Bolesławowi S., (inne bowiem były doręczane do rąk wykazanego zastępcy skarżącego) a mianowicie o uwiadomienie o wciągnięciu automobilu do księgi daniny i o edykt licytacyjny. O ile idzie o rzeczne uwiadomienie, to doręczono je Bolesławowi S. jako temu, który zgłosił automobil, ale gdyby nawet zgodzić się z zapatrywaniem skarżącego, że S. nie był powołany do zastępowania go wobec władzy, to doręczenie uwiadomienia do rąk tego ostatniego mimo to nie mogłoby być uznane za wadliwość w rozumieniu art. 19 ustawy z 3. sierpnia 1922 poz. 600 Dz. ust. Ustawa o daninie bowiem nie przewiduje doręczania specjalnych uwiadomień w przypadkach, jak niniejszy, poza tem zaś skarżący nie został uszczuplony w swych prawach obrony, gdyż rekurs jego, wniesiony już w toku postępowania egzekucyjnego, został przez II instancję uznany za odwołanie przeciw daninie i merytorycznie załatwiony. Co do edyktu licytacyjnego, to doręczenie, gdyby je nawet uznać za wadliwe, nie miało dla skarżącego żadnych skutków, albowiem Inspektorat rozpatrzył i załatwił podanie skarżącego w sprawie tej licytacji, wniesione po wydaniu edyktu, sanując tem samem poprzednie postępowanie.

Obrazy materialnych przepisów prawa dopatruje się skarżący w tem, że jego automobil tylko przypadkowo, chwilowo i przejściowo skutkiem siły wyższej znalazł się na terytorjum Państwa Polskiego, a skoro on sam jest obcokrajowcem, który nigdy na tem terytorjum nie mieszkał, nie może co do tego automobilu podlegać daninie, gdyż na niem nie „posiadał“ automobilu, jak tego wymaga art. 2 ustęp VI ust. I ten zarzut skargi nie jest trafny. Wedle art. 2 część VI ustawy podlegają daninie właściciele posiadanych w okresie między 1. października i 31. grudnia 1921 r. samochodów osobowych, przyczem art. 3 ustęp 4, wymieniając osoby zwolnione od daniny, nie zalicza do nich ani obcokrajowców jako takich, ani też osób mieszkających poza granicami Państwa. Nie ma z drugiej strony wedle ustawy znaczenia dla obowiązku zapłaty daniny powód, dla którego automobil dostał się na terytorjum polskie, istotnem jest wedle powyższego postanowienia ustawy i jej intencji tylko to, by automobil w czasie krytycznym znajdował się na tem terytorjum i to w takich warunkach, by można było stwierdzić, że on w tym czasie właśnie na tem terytorjum do użytku był przeznaczony i rzeczywiście

służył, a nie dostał się tylko na to terytorjum z celem bezzwłocznego opuszczenia go. Podniesiony przez skarżącego zarzut, że automobilu na terytorjum polskiem nie „posiadał“, jest bezprzedmiotowy, gdyż ustawa w art. 2, VI używa określenia „posiadanych“ samochodów nie dla oznaczania stosunku właściciela do przedmiotu własności, lecz w odniesieniu do okresu czasu, uzasadniającego obowiązek podatkowy. Kwestja zresztą faktycznego władania automobilem przez właściciela musi być z natury rzeczy drugorzędną, gdyż inaczej wystarczałby spór cywilny o własność automobilu, by wogóle wykluczyć obowiązek podatkowy. W przypadku niniejszym automobil znajdował się na tutejszem terytorjum bez przerwy od 1. listopada 1918 r., to jest w chwili wniesienia skargi już cztery lata, nie licząc czasu poprzedniego, był w owym czasie wprawdzie chwilowo w naprawie, pozatem jednak wedle wyniku dochodzeń urzędowych służył do użytku osobistego dzierżyciela tegoż, a nie jest rzeczą władzy skarbowej badać i rozstrzygać, czy obiekt podatkowy jest we władaniu osób trzecich z wolą czy bez woli właściciela, jeśli to, jak w niniejszym wypadku nie jest istotne dla oceny obowiązku podatkowego, który już z innych przez władzę stwierdzonych okoliczności niewątpliwie wynika. Z tych powodów musiał N. T. A. oddalić skargę jako nieuzasadnioną.

(Wyrok N. T. A. z 7. lutego 1924 r. I. Rej. 565/22).

340 Ocena tak co do faktu zaistnienia okoliczności, powodujących przeniesienie w stan nieczynny, jak i co do tego, czy zaszłe okoliczności usprawiedliwiają to przeniesienie z punktu widzenia dobra służby, należy do zakresu swobodnego uznania władzy przenoszącej w stan nieczynny. (Art. 54 ust. 2 ustawy z 17. lutego 1922 r. Dz. u. poz. 164).

Powody: Na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych uchwaliła Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 10. grudnia 1923 r. przenieść Wojewodę lwowskiego K. G. w stan nieczynny na podstawie ustępu drugiego art. 54 ustawy z dnia 17. lutego 1922 r. Nr. 21 poz. 164 Dz. ust.

Ponieważ Wojewoda G. był wówczas na urlopie, przeto reskrypt Ministerstwa S. W. z dnia 15. grudnia 1923 r. N. D. P. 14001, zawiadamiający go o tem, przesłano Urzędowi wojewódzkiemu, a pełniący obowiązki Wojewody, zamiast go doręczyć sposobem zwykłym, wysłał z nim 18. grudnia 1923 r. do G. Naczelnika Wydziału Prezydjalnego W. Wojewoda G. „wglądawszy“ w reskrypt, odmówił jego przyjęcia oświadczając, że powody tego przedłoży pisemnie bezpośrednio do Ministerstwa S. W. Naczelnik Wydziału W. złożył o tem dnia następnego raport pisemny pełniącemu obowiązki Wojewody, ten zaś przedłożył ten raport

sprawozdaniem z dnia 21. grudnia 1923 r. Ministerstwu, które ze swej strony żadnych zarządzeń dalszych nie wydało.

W skardze wniesionej przeciw rzeczonej uchwale Rady Ministrów, staje Wojewoda G. przedewszystkiem na stanowisku, że uchwała ta nie została mu dotąd ważnie doręczoną i nie może rodzić żadnych skutków prawnych, wniesienie zaś skargi usprawiedliwia z jednej strony ostrożnością procesową, z drugiej strony chęcią sprowokowania w tym względzie orzeczenia N. T. A.

Otóż N. T. A. uważa, że doręczenie nastąpiło ważnie. Właściwa władza podjęła ze swej strony czynność prowadzącą do doręczenia i podała skarżącemu faktycznie uchwałę do wiadomości. Obowiązujące w postępowaniu administracyjnem przepisy nie nadto nie wymagają. Tak zwane przymusowe doręczenie, przewidziane w obowiązującej na terenie Małopolski procedurze cywilnej, nie jest do postępowania administracyjnego żadnym przepisem wprowadzone.

O doręczeniu przymusowem nie mówią też nie cytowane przez skarżącego §§ 106 — 109 austr. instrukcji dla władz powiatowych z dnia 17. marca 1855 r. Nr. 52 Dz. p. p. a reskrypt austr. Ministerstwa S. W. z dnia 29. stycznia 1874 L. 762 zamieszczony w „Mayrhoferze“ na str. 348 mówi jedynie o doręczeniach „an portopflichtige Behörden, Aemter und Personen“ (do rąk władz, urzędów i osób obowiązanych do uiszczenia należności pocztowej) i nie wprowadzając bynajmniej instytucji przymusowego doręczenia do postępowania administracyjnego, wyjaśnia tylko przepisy pocztowe i rozporządzenia Ministerstwa Handlu. Powołane przez skarżącego źródła nie uzasadniają zatem jego twierdzenia, jakoby doręczenie nie nastąpiło formalnie; a skoro akt doręczenia w istocie swej ma dwa tylko cele a mianowicie, z jednej strony stwierdzić po stronie władzy akt woli, że pewne zarządzenie ma wejść w wykonanie, — z drugiej zaś strony dać to zarządzenie do wiadomości strony, — a w danym wypadku oba te cele zostały ziszczone, przeto zarzut nieważności doręczenia utrzymać się nie da. Drugi zarzut natury formalnej idzie w tym kierunku, że zarządzenie Rady Ministrów nastąpiło bez uprzedniego postępowania, dającego skarżącemu możność obrony, a w uchwale samej nie przytoczono faktycznych podstaw zastosowania ustępu drugiego art. 54 ustawy o służbie cywilnej.

Ale i ten zarzut nie ma tu znaczenia. Przepis powołany wychodzi z natury swej poza ramy ogólne ustawy o służbie cywilnej. Stanowi on odrębny zupełnie sposób rozluźnienia stosunku służbowego między funkcjonariuszem a Państwem, nie mieszczący się wcale w normach zasadniczych pragmatyki.

Dlatego właśnie o stosowaniu tych norm przy zarządzeniach z art. 54 nie może być mowy. W przeciwnym razie musiałoby się żądać przestrzegania wszystkich form, gwarantujących obronę, także w wypadku ust. 1 art. 54, gdzie urzędnik dlatego tylko musi być przeniesiony w stan nieczynny, iż wskutek zmian

w organizacji brakło dlań odpowiedniego stanowiska służbowego, a to przecież nie miałoby oczywiście żadnego rozsądnego celu. Ustęp drugi art. 54 nie czyni też przeniesienia funkcjonariusza państwowego w stan nieczynny zależnym od ustalenia jakichkolwiek faktów — ale od zajścia „okoliczności“, nie pozwalających ze względu na dobro służby na dalsze pełnienie przezeń służby, zaś ocenianie tych okoliczności pozostawia Radzie Ministrów bez żadnych ograniczeń. Okoliczności takie mogą zachodzić pomimo braku wyraźnych faktów, a nawet zgola bez winy ze strony danego funkcjonariusza, gdy np. chodzi o zapewnienie jednolitości poglądów, albo o uchylenie konfliktów w polityce wewnętrznej albo i zewnętrznej. W takich razach nie może chodzić o ustalenie faktów a musi wystarczyć przekonanie Rządu Państwowego, który też — jako dźwigający odpowiedzialność największą — musi mieć zarazem pełną swobodę działania według własnego uznania. W każdym razie takie ustalanie faktów, o ile ono jest potrzebne dla przekonania członków Rady o potrzebie danego zarządzenia, musi pozostać przedmiotem poufnych narad i do ogłaszania w formie motywów już się nie nadaje. W ten sposób upada także zarzut braku umotywowania.

Już z powyższego wynika, że omawianą skargą zakwestjonowano legalność zarządzenia, która w myśl art. 3 al. b ustawy z dnia 3. sierpnia 1922 r. Nr. 67/600 Dz. ust. uchyla się z pod rozpoznania Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Skarżący twierdzi jednak, że zarządzeniem tem przekroczono granice, zakreślone swobodnemu uznaniu Rady Ministrów i usiłuje dowieść tego przedstawieniem okoliczności, wśród których to zarządzenie wydano. Wskazuje więc w pierwszej linji na to, że zapadło ono w chwili kryzysu, kiedy część Ministrów już zgłosiła swoje dymisje, a Gabinet cały stał przed koniecznością wstąpienia w ich ślady — a wykonane zostało (15. grudnia) już po udzieleniu dymisji całemu Gabinetowi, bo przyjęcie dymisji nastąpiło 15. grudnia 1923 r., a zaskarżony reskrypt Ministra S. W. wszedł do Województwa dopiero 17. grudnia 1923 r. Okoliczności te mają dowodzić, że uchwała Rady Ministrów zapadła w atmosferze niesprzyjającej powzięciu decyzji spokojnej i jedynie dobrem służby podyktowanej, a nadto mają budzić wątpliwość, czy w takich warunkach samo zwołanie odnośnego posiedzenia i powzięcie uchwały dokonane zostało zgodnie z regulaminem obrad Rady Ministrów i z zachowaniem wszystkich formalności. W szczególności ma skarżący wątpliwość, czy na rzeczne posiedzenie byli zaproszeni Ministrowie znajdujący się w stanie dymisji, czy był przepisany komplet, czy wniosek Ministra-referenta uzyskał większość i t. p.

Ale te wszystkie wątpliwości znajdują zupełne wyjaśnienie w nadesłanych Najw. Trybunałowi Admin. aktach administracyjnych i odpisie regulaminu. Według §§ 11 i 12 regulaminu do ważności uchwał Rady Ministrów wymagana jest obecność większości

Ministrów, wnioski w sprawach personalnych mają być przedkładane w trzech egzemplarzach, a na porządek dzienny Rady Ministrów może wejść poza porządkiem dziennym każda sprawa jako nagła, jeśli ją wprowadzi przewodniczący lub Rada Ministrów uchwali jej nagłość. Otóż według treści aktów administracyjnych pisemny wniosek Ministra S. W. przedłożono w 3 egzemplarzach, sprawy personalne zapowiedziane były w punkcie 8 porządku dziennego, posiedzenie z dnia 10. grudnia 1923 odbyło się w składzie 13 Ministrów i jednego kierownika Ministerstwa, a odnośna uchwała według protokołu brzmi, jak następuje: „Uchwalono wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych o przeniesienie w stan nieczynny Wojewody lwowskiego K. G. i Wojewody krakowskiego dr. K. G. na podstawie ustępu 2 art. 54 ustawy z dnia 17. lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej“. W ten sposób stało się zadość także wymogom formalnym.

Zacytowana treść uchwały nie pozostawia żadnej wątpliwości co do jej podstawy prawnej i wobec przedstawionych powyżej wywodów o zbędności bliższego motywowania nie daje pola do dalszego z tej strony kwestjonowania.

Gdy wreszcie końcowy, bardzo obszernie motywowany zarzut braku kompetencji streszczający się w twierdzeniu, jakoby Wojewodę miał prawo przenieść w stan nieczynny jedynie Prezydent Rzeczypospolitej, znajduje wyraźne odparcie w przepisie art. 54 ustawy o służbie cywilnej, który przenoszenie w stan nieczynny wszystkich funkcjonariuszów państwowych bez względu na stopień i stanowisko służbowe składa w ręce Rady Ministrów, przeto należało skargę jako nieuzasadnioną oddalić.

(Wyrok N. T. A. z 17. października 1924 r. Rej. 226/24).

341 Inspektorzy szkolni nie są wyłączeni z pod działania ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 7. lutego 1922 Nr. 21 Dz. ust.

Powody: Na motywowany wniosek Kuratorjum Okręgu szkolnego lwowskiego z 2. października 1923 L. 2786/Pr. zarządziło Ministerstwo W. R. i O. P. reskryptem z dnia 12. października 1923 r. L. 13289/1 zwolnienie ze służby inspektora szkolnego w Lisku a to na podstawie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 7. lutego 1922 r. Nr. 21 p. 164 Dz. ust. z zastrzeżeniem praw do emerytury.

Przeciw tej decyzji wniósł zwolniony skargę do N. T. A., który rozważał co następuje: Skarga stoi na stanowisku, że inspektorzy szkolni, jako z istoty swych zajęć wchodzący w skład personelu nauczycielskiego, zgodnie z art. 118 ustawy o służbie cywilnej są wyłączeni z pod działania powołanej ustawy, nie może być przeto do nich stosowany art. 116 tej ustawy. Na poparcie tej swojej wykładni skarżący powołuje się w szczególności na ustawę o uposażeniu, która inspektorów szkolnych traktuje

narówni z nauczycielami szkół państwowych. Wykładni tej Najw. Trybunał Adm. nie uznał jednak za uzasadnioną. Jeżeli się zestawia poszczególne grupy funkcjonariuszy, wyłączonych z art. 118 powołanej wyżej ustawy z pod jej działania, to staje się widocznym, że chodziło o tych funkcjonariuszów państwowych, którzy bezpośrednio oddają się wykonaniu rzeczowych zadań danego resortu, a dla których ze względu na odmienny charakter ich zadań i obowiązków w stosunku do urzędników administracyjnych wogóle, niezbędnem jest inne uregulowanie stosunku służbowego, czy to w kierunku zapewnienia im większej samodzielności i niezawisłości, czy też w kierunku zwiększenia ich odpowiedzialności przy wykonywaniu swych obowiązków. Niewątpliwie jest przeto, że jeżeli chodzi o grupę nauczycieli szkół państwowych, to ustawa o służbie cywilnej nie mogła mieć na myśli innych funkcjonariuszów z resortu Ministerstwa W. R. i O. P., jak tylko funkcjonariuszów wykonywających faktycznie zawód nauczycielski. Inspektorzy zaś szkolni za nauczycieli w ścisłym tego słowa znaczeniu uznani być nie mogą, a przeciwnie mają oni bezsprzecznie charakter urzędników administracyjnych, wykonywających nadzór nad szkolnictwem z ramienia państwowych władz szkolnych, co wynika z obowiązującego w tym względzie ustawodawstwa.

Do czasu mianowicie wejścia w życie ustawy z dnia 4. czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (poz. 304 Dz. ust.), która z łącznie z wydanem na jej podstawie rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 8. lutego 1921 r. (poz. 97 Dz. ust.) określa stanowisko, prawa i obowiązki inspektora szkolnego na obszarze b. Galicji, administracja szkolna należała do władz politycznych i dopiero z chwilą wejścia w życie rzeczonej ustawy przeszła ona do inspektorów szkolnych. W szczególności § 8 powołanego rozporządzenia Ministra postanawia, że przewodniczącym Rady szkolnej powiatowej względnie miejskiej jest inspektor szkolny i że w tym charakterze wchodzi on w zakresie administracji szkolnej we wszystkie uprawnienia i obowiązki, które w myśl obowiązujących do owego czasu przepisów należały do naczelnika powiatowej władzy politycznej, jako przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej.

Z całokształtu i poszczególnych przepisów przytoczonej wyżej ustawy i rozporządzenia niezbicie wynika, że do obowiązków inspektorów szkolnych, z których to obowiązków nauczanie jest zupełnie wykluczone, należy prawie wyłącznie prowadzenie obszernej administracji szkolnictwa, szczególnie powszechnego, i że działalność inspektorów szkolnych niczem się nie różni od działalności innych urzędników administracyjnych względnie urzędników odnośnych wydziałów tegoż Ministerstwa W. R. i O. P., do których administracja szkolnictwa należy.

Powołanie się skarżącego na art. 12 ustawy z dnia 13. lipca 1920 r. poz. 434 Dz. ust. nie jest trafne. Przepis tego artykułu dotyczy wyłącznie wysokości uposażenia inspektorów szkolnych,

które kreśla się według norm, obowiązujących dla dyrektorów państwowych szkół średnich ogólnokształcących, wskazanych w ustawie z tegoż 13. lipca 1920 r. poz. 433 Dz. ust. Takie zrównanie, mające na względzie li tylko ustanowienie wysokości uposażenia inspektorów szkolnych, których obowiązki służbowe są zupełnie inne, aniżeli obowiązki dyrektorów szkół średnich, którzy jednocześnie pełnią faktycznie obowiązki nauczycieli, nie może uzasadniać przyznania inspektorom szkolnym praw nauczycieli, których obowiązki tak bardzo są różne od obowiązków służbowych administracyjnych inspektora szkolnego.

Z powyższych względów musiał N. T. A. skargę, jako nieuzasadnioną, oddalić.

(Wyrok N. T. A. z 30. września 1924 r. Rej. 50/24).

342 Ograniczenia co do ilości nabywanej ziemi, zawarte w § 18 rozporządzenia Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego i Ministra Sprawiedliwości z 27. maja 1921 poz. 325 Dz. ust. i w § 12 rozporządzenia Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego z 14. listopada 1921 r. poz. 3/22 Dz. ust. jako odnoszące się tylko do parcelacyjnych sprzedaży, nie mogą być stosowane w wypadkach, gdy właściciel sprzedaje swą własność ziemską w całości i niepodzielnie choćby nawet nieruchomości tę nabył poprzednio przy parcelacji większych obszarów.

Powody: Dnia 18. września 1923 r., złożone zostało na ręce Komisarza Ziemskiego w Wołożynie podanie Włodzimierza S. jako plenipotentą Katarzyny B. i tow. o zezwolenie na przeniesienie prawa własności obszaru około 92 ha, wydzielonego z majątku Józefpol, z Katarzyny B. jako sprzedającej na S. i K. jako nabywców w równej niepodzielnej części, stosownie do załączonej w zaświadczonym odpisie umowy przyrzeczenia sprzedaży z dnia 20. sierpnia 1920 r.

Podanie to skierował Komisarz Ziemski do Nowogródzkiego Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grodnie, który orzeczeniem z 26. października 1923 r. Nr. 222, odmówił zezwolenia na to przewłaszczenie, motywując odmowę tem, że Katarzyna B. nie może być uważana za właścicielkę wydzielonej części majątku Józefpol, lecz tylko za współwłaścicielkę idealnej jednej siódmej części tego majątku, że nie złożyła ona deklaracji o nieposiadaniu innych nieruchomości ziemskich, a nabywcy nie przedstawili dowodów obywatelstwa polskiego i fachowego uzdolnienia do prowadzenia gospodarstwa rolnego.

W załatwieniu odwołań wniesionych w imieniu Katarzyny B. tudzież w imieniu S. i K., do których dołączono wypis z ksiąg hipotecznych, stwierdzający, że nieruchomość o którą chodzi, jest osobną hipoteczną własnością Katarzyny B., deklarację, że ona innych nieruchomości ziemskich w Rzeczypospolitej Polskiej nie

posiada, oraz dowody, że nabywcy są obywatelami polskimi i fachowymi rolnikami. Minister Reform Rolnych orzeczeniem z 22. stycznia 1924 r. Nr. 9/24, decyzję Urzędu Ziemskiego z 26. października 1923 r. utrzymał w mocy, jakkolwiek z innych zupełnie motywów, a mianowicie z powodu, że udzielenie zezwolenia na przewłaszczenie nabywcom nieposiadającym dotąd, jak z aktów wynika, własnego gruntu, a więc bezrolnym, byłoby sprzeczne z § 4 rozporządzenia wykonawczego Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego i Ministra Sprawiedliwości z 27. maja 1921 r. poz. 325 Dz. ust. i z § 12 rozporządzenia Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego z dnia 14. listopada 1921 r. poz. 3/22 Dz. ust., w myśl których to przepisów, bezrolnym przysługuje prawo nabycia nie więcej jak 15 *ha*. Najw. Trybunał Adm. rozpatrując wywody skarżących tudzież władzy pozwanej, rozważył co następuje:

Jak zupełnie słusznie skarżący podnoszą, przepis § 12 rozporządzenia Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego z 14. listopada 1921 r. poz. 3/22 Dz. ust., określający na 15 *ha* ilość ziemi, którą bezrolni mają prawo nabyć, odnosi się, jak zresztą całe to rozporządzenie, tylko do parcelacyjnych podziałów ziemi i nie może mieć zastosowania do wypadków sprzedaży całego majątku, a powołany również w zaskarżonem orzeczeniu przepis § 4 rozporządzenia wykonawczego Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego i Ministra Sprawiedliwości z 27. maja 1921 r. poz. 325 Dz. ust. wogóle takiego ograniczenia nie zawiera.

Na ziemi przyłączone do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisanej w Rydze, rozciągnięte zostało rozporządzenie tymczasowe Rady Ministrów o przenoszeniu własności nieruchomości ziemskich z 1. września 1919 r. poz. 428 Dz. ust. i ustawa o organizacji urzędów ziemskich z 6. lipca 1920 r. poz. 461 Dz. ust., rozporządzeniem Rady Ministrów; z dnia 23. marca 1921 r. poz. 178 Dz. ust., wydanem na mocy delegacji ustawodawczej z art. 6 ust., z 4. lutego 1921 r. poz. 93 Dz. ust. Wspomniane powyżej rozporządzenie wykonawcze z 27. maja 1921 r. do tego rozporządzenia Rady Ministrów, ogłoszone w Dzienniku ustaw pod poz. 325, nie zawiera żadnych ograniczeń co do ilości ziemi, której własność może być za zezwoleniem władz ziemskich przenoszona, a jedyna wzmianka w § 18, że ilość ziemi, którą otrzymująca zezwolenie osoba ma prawo nabyć, nie może przekraczać 45 *ha*, odnosi się również wyłącznie do działek ziemi, powstałych przy parcelacji nieruchomości ziemskich.

Władza pozwana sama uznaje, że powołane w orzeczeniu ograniczenie bezrolnych, co do ilości ziemi, którą mogą nabyć, odnosi się tylko do parcelacyjnej sprzedaży, usiłuje jednak udowodnić, że w wypadku niniejszym o taką właśnie sprzedaż chodziło. Zapatrywanie swoje w tym względzie opiera władza pozwana na tem, że część majątku Józefpol, którego właścicielką jest Katarzyna B., składająca się z trzech działek, powstała

z podziału majątku Józefpol, dokonanego aktem dzielczym z 28. czerwca 1923, między spadkobiercami ś. p. Zofji M., co należy, zdaniem pozwanej władzy, uważać za parcelacyjny podział tego majątku, a wobec tego zamierzona sprzedaż jest tylko dalszą parcelacją części powyższego majątku.

N. T. A. nie mógł uznać takiego stanowiska za słuszne i zgodne z ustawą. Przedewszystkiem za parcelacyjny podział ziemi w rozumieniu rozporządzenia Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego z 14. listopada 1921, jak i §§ 16 — 19 rozporządzenia z 27. maja 1921 r., zgodnie zresztą z powszechnem rozumieniem tego pojęcia uważać można tylko planowy podział majątku w celu odsprzedaży wydzielonych działek poszczególnym nabywcom. Nie podpadają natomiast pod to pojęcie działki spadkowe. Następnie nie można żadną miarą uważać za parcelacyjną sprzedaż pozbycie nieruchomości ziemskiej w całości, nawet gdyby taka nieruchomość nabyta była przy parcelacji większych obszarów, jeżeli ta pozbywana nieruchomość stanowi już wyłączną i nieograniczoną własność osoby pozbywającej.

W wypadku niniejszym sprzedająca Katarzyna B. była w chwili zamierzonej sprzedaży hipoteczną, nieograniczoną właścicielką wydzielonego jej na podstawie aktu dzielczego z 28. czerwca 1923 r., obszaru około 92 ha z majątku Józefpol, — a wobec tego, że nieruchomość tę sprzedawać zamierzała skarżącym S. i K. w całości i niepodzielnie, umotywowanie odmowy zezwolenia na przewłaszczenie powołaniem się na przepisy, odnoszące się wyłącznie do sprzedaży parcelacyjnych, było sprzeczne z ustawą, wobec czego N. T. A. zaskarżone orzeczenie uchylił na zasadzie art. 25 ustawy o Najw. Trybunale Admin.

(Wyrok N. T. A. z 7. maja 1925 r. Rej. 290/24).

343

Wniosek na rozpatrzenie dziennika targów, zgłoszony w odwołaniu przez płatnika, który nie będąc obowiązany do składania zeznania w myśl art. 52 ustawy z dnia 14. maja 1923 Dz. ust. p. 412, zeznania nie złożył, winien być przez Komisję Odwoławczą rozpoznany.

Powody: Maurycy B. w Warszawie wykonywał w 1923 r. przedsiębiorstwo drobnej sprzedaży książek szkolnych i materiałów piśmiennych na zasadzie świadectwa przemysłowego III kategorii przedsiębiorstw handlowych, i nie będąc po myśli art. 52 ustawy z 14. maja 1923 r. Dz. ust. poz. 412 zobowiązany do złożenia zeznania o obrocie, odnośnie I półrocza 1923 r. takiego zeznania nie złożył. Komisja szacunkowa do spraw podatku przemysłowego IX Okręgu Szacunkowego przy I Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Warszawie ustaliła obrót do wymiaru państwowego podatku przemysłowego na 100,000.000 marek polskich. W odwołaniu przeciwko temu wymiarowi wskazuje rekurent na niepomysłną konjunkturę handlową w I półroczu

1923 r. i ofiarowuje dziennik na dowód utargu, określonego na 33,491.200 Mk. Dnia 24. listopada 1923 r. delegat wymienionego Urzędu Skarbowego spisał protokół z czynności oględzin dokonanych w lokalu przedsiębiorstwa w dniu 20. listopada 1923 r. Komisja szacunkowa przedstawiła Komisji Odwoławczej wniosek na nieuwzględnienie odwołania, a Komisja Odwoławcza przy Izbie Skarbowej w Warszawie na posiedzeniu w dniu 15. lutego 1924 r. odwołania nie uwzględniła.

W skardze do N. T. A. skierowanej przeciwko powyższemu orzeczeniu, skarżący powołuje się na swój „dziennik targów dziennych“ prowadzony od kilkudziesięciu lat, oraz na załączony do skargi w odpisie memoriał Centrali Związku Kupców z dnia 7. listopada 1923 r. w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego dla przedsiębiorstw księgarskich i żąda uchylenia zaskarzonego orzeczenia. Pozwana władza w odpowiedzi na skargę wnosi na oddalenie, zważywszy, że podręczna książka kasowa, na którą powołuje się skarżący, nie może być traktowana na równi z księgami handlowymi w myśl art. 76 ustawy oraz że zarzut niedostosowania wysokości obrotu przedmiotowego przedsiębiorstwa do norm, ustalonych na konferencji rzeczoznawców, jest bez znaczenia, albowiem konferencja ta miała charakter tylko informacyjny.

N. T. A. rozważywszy sprawę na podstawie skargi, uznał, że zaskarzone orzeczenie ze szkodą skarżącego narusza istotne formy postępowania administracyjnego, a w szczególności postanowienia art. 88, 89 i 91 ustawy. Z aktów sprawy bowiem wynika, że skarżący w odwołaniu powołał się na „dziennik targów dziennych“ w związku z określeniem obrotu kwotą 33,491.200 Mp. i że Komisja Odwoławcza wniosek ten pominęła milczeniem. W szczególności brak w zaskarżonym orzeczeniu uzasadnienia, czy i dla czego Komisja Odwoławcza zaofiarowany dziennik uznała za niemiarodajny. Ta wadliwość orzeczenia uniemożliwiła skarżącemu należytą obronę swoich praw przed Najw. Trybunałem Admin. Pominięcie konkretnego wniosku odwołania narusza jednak pozytywny przepis art. 88, w myśl którego przewodniczący Komisji Szacunkowej obowiązany jest do zbadania konkretnych zarzutów odwołania i przeprowadzenia w razie potrzeby uzupełniających dochodzeń. Pominięcie wniosku przez Komisję Odwoławczą narusza także postanowienia ustępu 3 art. 89 dotyczącego rozpatrywania zapisków, odnoszących się do obrotu. Z ustępu 3 powołanego artykułu bowiem wynika, że zakaz rozpatrywania ksiąg handlowych i „innych zapisków“ przez Komisję Odwoławczą w przypadkach, gdy płatnik nie powołał się na nie w zeznaniu o obrocie, nie ma zastosowania do przypadku, gdy płatnik, który do złożenia zeznania wedle art. 52 ustawy wogóle nie był zobowiązany, jak to ma miejsce odnośnie do skarżącego, zeznania takiego nie złożył. W takim przypadku mają zastosowanie przepisy art. 88 i oczywiście obojętną jest kwestja, czy „dziennik targów dziennych“ może być traktowany na równi z księgami

handlowemi w myśl art. 76 ustawy, czy też nie. Kwestja bowiem, czy i jaką siłę dowodową przyznać należy takiemu dziennikowi, zależeć będzie od konkretnych okoliczności danego przypadku. Ocenę tę Komisja Odwoławcza jednak wydać może dopiero po przejrzeniu zaofiarowanego zapisku. Skoro to w konkretnym przypadku się nie stało, Najw. Trybunał Admin. uznał, że postępowanie, zakończone zaskarżeniem orzeczeniem jest dotknięte istotną wadliwością, i musiał zaskarżone orzeczenie uchylić po myśli artykułu 19 ustawy z 3. sierpnia 1922 r. Dz. ust. poz. 600.

(Wyrok N. T. A. z 11. lutego 1925 r. Rej. 818/24).

344 1. Ustawa z dnia 5 grudnia 1923 r. poz. 1107 Dz. ust. o uposażeniu sędziów w sądownictwie powszechnem i administracyjnem oraz prokuratorów zamieszczonem w art. 8 § 2 wyliczeniem stanowisk nie obejmuje odnośnie do obszarów b. zaboru rosyjskiego i austriackiego, także stanowiska sędziów śledczych.

2. Ustawa ta przyjmuje w powołanym artykule za podstawę zakwalifikowania Sądu okręgowego jako większego tylko liczbę etatów wymienionych stanowisk; wyłącznem kryterjum zatem ma tu być liczba przewidzianych dla danego Sądu etatów tych stanowisk, a to nawet niezależnie od faktu ich obsadzenia, a również niezależnie od faktu przydzielenia do danego Sądu sił sędziowskich zajmujących etaty innych Sądów lub sił sędziowskich zapasowych. Dla oceny też omawianego kryterjum bez znaczenia będzie fakt pobierania uposażenia grupy B przez sędziów urzędujących w danym Sądzie lub jego okręgu, zajmujących jednak inne stanowiska niż objęte wyliczeniem zamieszczonem w powołanym ostatnio przepisie.

Po wody: Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, zarządzeniem z dnia 13. kwietnia 1924 r. L. Prez. 14725/24 ustalił, że Józefowi J. prezesowi Sądu okręgowego w Sanoku, należy się doliczenie do uposażenia zasadniczego w ilości 250 punktów, gdyż liczba etatów sędziów okręgowych łącznie z etatatami prezesa i wiceprezesa, a bez sędziów śledczych, nie przekracza we wspomnianym Sądzie liczby 18.

Przeciw zarządzeniu temu prezes J. wniósł zażalenie do Ministerstwa Sprawiedliwości. Zażalenie to oparł on na twierdzeniu, że pod wyrażenie „sędziowie okręgowi“, użyte w art. 8 § 2 ustawy z dnia 5. grudnia 1923 r. poz. 1107 Dz. ust., podciągnąć należy także wszystkich sędziów powiatowych danego okręgu oraz sędziów śledczych, o ile jedni i drudzy zaliczeni zostali do grupy B uposażenia. Ponieważ zaś w okręgu żalącego się urzęduje 19 sędziów powiatowych i jeden sędzia śledczy zaliczeni do grupy B, należy mu się niewątpliwie doliczenie do uposażenia 400. stu

punktów, chociażby nawet liczba etatów samych sędziów okręgowych łącznie z prezesem i wiceprezesem nie przekraczała w Sądzie okręgowym w Sanoku liczby 18. Nadto w zażaleniu zamieszczone jest twierdzenie, oparte na stanie z 1918 r., że liczba branych nawet pod uwagę etatów przekracza we wspomnianym Sądzie cyfrę 18.

Opisane zażalenie Ministerstwo Sprawiedliwości orzeczeniem z dnia 14. sierpnia 1924 r. L. II O. 6601/24 załatwiło odmownie, przyczem w uzasadnieniu oznajmiło, że w myśl postanowienia objętego art. 8 § 2 cytowanej ustawy o uznaniu Sądu okręgowego za Sąd okręgowy większy, decydować ma tylko liczba etatów sędziów okręgowych łącznie z prezesem i wiceprezesem, z brzmienia bowiem powołanego postanowienia wynika, że ustawa wyliczeniem tem nie objęła wcale sędziów śledczych. Nadto Ministerstwo zaznaczyło, że w Sądzie okręgowym w Sanoku ilość wchodzących w rachubę etatów nie przekracza cyfry 18.

Przeciw orzeczeniu Ministerstwa prezes J. wniósł skargę do N. T. A. W skardze tej stawia on wniosek o uchylenie zaskarżonego orzeczenia, jako niezgodnego z ustawą, a w uzasadnieniu wywodzi: 1. że przedewszystkiem w Sądzie okręgowym w Sanoku jest 21 posad etatowych sędziów, które tylko z powodu braku sił sędziowskich nie są wszystkie obsadzone: okoliczność tę skarżący dedukuje ze znanego mu stanu z lat poprzednich a w szczególności 1918 r.; 2. że gdyby nawet liczba etatów w Sądzie okręgowym w Sanoku uległa w międzyczasie redukcji, to w każdym razie wynosi ona conajmniej liczbę 19-stu, gdyż wliczyć do niej należy także etat sędziego śledczego w tym Sądzie zwłaszcza, że zajmujący go sędzia zaliczony jest do grupy B i dla omawianego Sądu jest stale mianowany. Za zapatrywaniem tem przemawia, zdaniem skarżącego, także okoliczność, że sędzia śledczy na obszarze b. zaboru austriackiego pełnić może wszystkie funkcje sędziego okręgowego, o ile zaś pełni czynności śledcze, podlega ciągłej kontroli prezesa, szczególnie go tem zatrudniając. Dalej skarżący wywodzi, że użyte w omawianym przepisie wyrażenie „sędziowie okręgowi“ obejmuje nadto wszystkich sędziów powiatowych danego okręgu o ile zaliczeni są do grupy B, a takich sędziów w okręgu sanockim jest 19-stu; skarżący argumentuje przytem, że odmienna interpretacja przepisu objętego art. 8 § 2 ustawy prowadziłaby do tak nielogicznych konsekwencji, że podległy prezesowi sądu okręgowego mniejszego naczelnik Sądu powiatowego o dziesięciu etatach sędziowskich mogłby pobierać w myśl art. 8 § 1 ustawy doliczenie o 50 punktów wyższe od swego przełożonego.

Pozwana władza wnosi o oddalenie skargi, a wniosek ten popiera wywodem odpowiadającym uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Nadto pozwana władza przytacza, że zgodnie z budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości, ustalonym w preliminarzu budżetowym na lata 1923 i 1924, liczba etatów sędziów okręgowych łącznie z etatami prezesa i wiceprezesa nie przekracza w Sądzie okręgowym w Sanoku liczby 18-stu.

N. T. A. rozważył co następuje: Przepis objęty art. 8 § 2 ustawy o uposażeniu sędziów w sądownictwie powszechnem i administracyjnem oraz prokuratorów jest przepisem instrukcyjnym, a nie wyrażającym jakąś ogólną zasadę; już więc z tego względu należy przy jego stosowaniu trzymać się ściśle jego brzmienia, a wyjaśniającą intepretację dopuszczać tylko w razie niejasności tekstu. W danym wypadku niejasności takiej jednak niema, skoro użyte w omawianym przepisie określenia stanowisk odpowiadają oznaczeniom przyjętym w art. 2 § 2 ustawy, nie mogą więc pozostawiać żadnej wątpliwości w tym względzie jakie stanowiska ustawodawca miał przy tworzeniu danego przepisu na myśli. Gdyby ustawa zamieszczonem w art. 8 § 2 wyliczeniem stanowisk chciała objąć, odnośnie do obszarów b. zaboru rosyjskiego i austriackiego, także stanowiska sędziów śledczych, musiałaby to uczynić przez wyraźne wymienienie obok wyliczonych już stanowisk, także sędziów śledczych, bądź też użyćby musiała zamiast wyliczania stanowisk jakiegoś ogólnego określenia obejmującego wszystkie etaty sędziowskie w Sądzie okręgowym bez względu na rodzaje stanowisk. Wyliczenie natomiast wszystkich stanowisk sędziowskich połączonych ze sądami okręgowymi z pominięciem właśnie stanowisk sędziów śledczych nie może pozostawiać żadnej wątpliwości, że wolą ustawodawcy było nieobejmowanie wyliczeniem tem tych ostatnich stanowisk.

Ponieważ dalej ustawa w art. 8 § 2 za podstawę zakwalifikowania Sądu okręgowego jako większego przyjmuje tylko liczbę etatów wymienionych stanowisk, wyłącznem kryterjum ma tu być liczba przewidzianych dla danego Sądu etatów tych stanowisk, a to nawet niezależnie od faktu ich obsadzenia, a również niezależnie od faktu przydzielenia do danego Sądu sił sędziowskich zajmujących etaty innych Sądów lub sił sędziowskich zapasowych. Dla oceny też omawianego kryterjum bez znaczenia będzie fakt pobierania uposażenia grupy B przez sędziów urzędujących w danym Sądzie lub jego okręgu, zajmujących jednak inne stanowiska niż objęte wyliczeniem zamieszczonem w powołanym ostatnio przepisie.

Wzmiankowane w skardze twierdzenie, że liczba etatów stanowisk uznawanych w danym wypadku przez pozwaną władzę wynosi jednak w Sądzie okręgowym w Sanoku ponad 18 i wynikający z twierdzenia tego zarzut, że pozwana władza przyjęła w zaskarżonem orzeczeniu stan faktyczny niezgodnie z aktami, nie jest uzasadniony, jak bowiem z przedłożonych aktów administracyjnych wynika, Sąd okręgowy w Sanoku obejmował w 1923 r. następujące etaty sędziowskie: 1 prezes, 1 wiceprezes, 16 sędziów okręgowych i 1 sędzia śledczy.

Dalszy zarzut skarżącego streszczający się w argumentacji, że postanowienie art. 8 § 2 winno być rozszerzająco interpretowane, gdyż w przeciwnym razie prowadziłoby do niezgodnych z wolą ustawodawcy wypadków lepszego uposażenia naczelników Sądów

powiatowych większych w stosunku do prezesów Sądów okręgowych uznanych za mniejsze, nie znajduje oparcia w przepisach omawianej ustawy, gdyż naczelnicy Sądów powiatowych większych otrzymują w myśl art. 8 § 1 lit. *f* tej ustawy, doliczenie w ilości 200 punktów, a więc o 50 punktów mniej, niż wymienieni prezesi. Doliczenie 300 punktów przysługuje tylko stanowisku prezesów Sądów powiatowych (art. 8 § 1 lit. *d* ustawy), które to stanowisko przewidziane jest według dotychczasowych przepisów, tylko dla Sądu powiatowego w Poznaniu i wyłączone służbowo z pod ingerencji prezesa Sądu okręgowego (art. 4 rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej z 15. grudnia 1919 Tyg. Urz. Nr. 70 p. 181).

Z powyższych wywodów wynika, że w wykonaniu postanowienia, objętego art. 8 § 2 ustawy z dnia 5. grudnia 1923 r. poz. 1107 Dz. ust., Sąd okręgowy w Sanoku należało uznać za Sąd okręgowy mniejszy, a wobec tego zaskarżone orzeczenie przyznające prezesowi J. po myśli art. 8 § 1 lit. *e* ustawy doliczenie do uposażenia określonego art. 4 w ilości 250 punktów przedstawia się jako zgodne z ustawą.

(Wyrok N. T. A. z 25. lutego 1925 r. Rej. 1356/24),

345

1. Bez nominacji urzędnik prowizoryczny nie może się stać urzędnikiem stałym, w szczególności i w tym wypadku, gdy przesłużył więcej jak 5 lat na prowizorycznej służbie.

2. Władza przy zwolnieniu prowizorycznego urzędnika winna liczyć się z treścią nominacyjnego pisma, którym został on powołany do służby prowizorycznej, i zwolnić go w terminie, który w piśmie tem jest wyznaczony.

Powody: Stefan K. mianowany dekretem Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 19. września 1919 r., na próbną służbę od dnia 30. września 1919 r., służył jako p. o. leśniczego do dnia 31. października 1924 r., w którym to dniu został zwolniony ze służby dekretem Ministra z 29. października 1924 r., na podstawie art. 62 ustawy o służbie państwowej z 17. lutego 1922 r.

Na to wniósł K. w ustawowym terminie skargę do N. T. A. w której twierdzi, iż ustawa dopuszcza wedle ostatniego ustępu art. 62 najdłuższy okres dla próbnej służby tylko pięcioletni, ponieważ zaś on przesłużył na tej służbie więcej jak 5 lat, przeto nabył prawa, wykluczające możliwość stosowania do niego przy zwolnieniu art. 62 tejże ustawy, a wobec tego zwolnienie jego ze służby na mocy tego artykułu winno być uznane za nieprawidłowe i nieważne.

W odpowiedzi pozwana władza wnosi o oddalenie skargi, wyjaśniając, że pismo nominacyjne, powołujące skarżącego na próbną służbę, było wydane przy działaniu tymczasowych przepisów służbowych z 1918 r., na mocy których urzędnik próbnej

służby mógł być w każdej chwili zwolniony ze służby bez wypowiedzenia, nawet bez podania powodów i dlatego pismo nominacyjne skarżącego nie zawiera terminu odwołania; nowa zaś ustawa o państwowej służbie cywilnej z 1922 r. ustanawiając w art. 5 zastrzeżenie, aby w piśmie nominacyjnym był uwidoczniiony ewentualny termin wypowiedzenia, ma na myśli stosowanie tej zasady przy zawiązywaniu stosunku służbowego w przyszłości. Zaznacza następnie władza pozwana, że K. nie ma prawnej podstawy do twierdzenia, iż art. 62 był niewłaściwie zastosowany przy jego zwolnieniu, tembardziej, że został on uprzedzony o zwolnieniu na trzy miesiące naprzód pismem z dnia 18. lipca 1924 r., które otrzymał 24 tegoż miesiąca. Co zaś do okoliczności, że skarżący przesłużył na próbnej służbie więcej jak 5 lat, to z tego powodu nie może on zgłaszać żadnych roszczeń, albowiem po przekroczeniu owego pięcio-letniego terminu od woli skarżącego zależało opuścić służbę próbną, lub też domagać się mianowania na stałe, czego skarżący nie uczynił.

N. T. A. zważył co następuje: Skarżący twierdzi, że przesłużywszy więcej jak 5 lat na próbnej służbie nabył on pewne prawa służbowe, które zostały naruszone niewłaściwem zastosowaniem przy jego zwolnieniu ze służby art. 62 ustawy o służbie państwowej z 17. lutego 1922 r.

Przy rozważaniu kwestji, o ile uzasadnione jest powyższe twierdzenie, Najw. Trybunał Adm. kierował się zasadą w części już ustaloną w wyroku N. T. A. Nr. 696/24 r., a polegającą na tem, że jeśli prawa służbowe zagwarantowane zostały funkcjonarjuszom państwowym odnośnemi przepisami ustawowemi, to i same te prawa, oraz ich rozmiar są do pomyślenia tylko w ramach ustawowych a przeto, jeśli z jednej strony niedopuszczalnemi są takie zarządzenia władzy, które nie opierają się na konkretnych przepisach ustawowych, a jedynie na domniemaniach i godzą w prawa służbowe funkcjonarjusza państwowego, to z drugiej strony także nie do pomyślenia jest, by funkcjonarjuszowi państwowemu mogły być zarządzeniem władzy przyznane jakiegokolwiek prawa służbowe, które nie są wyraźnie przewidziane w ustawie. W danym wypadku skarżący rości sobie prawa opierając się na ostatnim ustępie art. 62 ustawy o służbie państwowej z dnia 17. lutego 1922 r., który głosi, że bez zgody prowizorycznego urzędnika jego służba prowizoryczna nie może trwać dłużej jak 5 lat, z przepisu tego skarżący wyprowadza wniosek, że prowizoryczny urzędnik, który takiej zgody nie wyraził a nie będąc zwolniony, po upływie 5 lat prowizorycznej służby, pozostaje na niej w dalszym ciągu, temsamem automatycznie nabywa pewne prawa. Jakie to mają być wedle jego mniemania owe nabyte prawa, skarżący nie wyjaśnił, ale twierdzi, że prawa te wykluczają możliwość stosowania do ich nabywcy art. 62 powołanej ustawy, który uprawnia władzę do zwolnienia w każdej chwili prowizorycznego urzędnika z zachowaniem postanowień art. 5

też ustawy. Z takiego niedopowiedzenia skarżącego można wnosić jedno z dwojga: albo, że sądzi on, iż prowizoryczny urzędnik nabywa te szczególne prawa, pozostając i nadal urzędnikiem prowizorycznym, albo też, że — wedle mniemania skarżącego — urzędnik prowizoryczny po przesłużeniu 5-cio letniego okresu staje się urzędnikiem stałym. Żadna z tych ewentualności nie jest zgodna z obowiązującą ustawą o służbie państwowej z 17. lutego 1922 r.: pierwsza dlatego, że ustawa ta nie zna instytucji prowizorycznych urzędników uprzywilejowanych; czyli, że nie dzieli urzędników prowizorycznych w zależności od ilości przesłużonych lat na takich, którzy podlegają art 62 i takich, którzy są z pod działania tego artykułu wyjęci. Drugie ewentualne twierdzenie skarżącego byłoby także niezgodne z wymienioną ustawą, albowiem ustawa ta zawiera przepisy, wyraźne brzmienie których wyklucza możliwość automatycznego nabycia przez prowizorycznego urzędnika praw urzędnika stałego; mianowicie art. 14 i 15 tej ustawy stanowią, iż czas prowizorycznej służby zalicza się do służby stałej, o ile urzędnik ten uzyskał nominację na urzędnika stałego, przyczem po nominacji winien złożyć przysięgę służbową.

Skoro więc wedle ustawy tylko nominacja na stałego urzędnika może spowodować zaliczenie czasu prowizorycznej służby do służby stałej, to wynika z tego, że bez tej nominacji urzędnik prowizoryczny nie może się stać urzędnikiem stałym w szczególności i w tym wypadku, gdy przesłużył więcej jak lat 5 na prowizorycznej służbie.

W danym razie skarżący nominacji na stałego urzędnika nie uzyskał, przysięgi służbowej nie składał, a więc nie może być uważany za urzędnika stałego.

Z powyższych względów należy przyjąć do wniosku, że ostatni ustęp art. 62, na którym opiera skarżący swe roszczenia, należy rozumieć w tem znaczeniu, że po 5 latach służby prowizorycznej urzędnik winien być albo zwolniony ze służby, albo mianowany urzędnikiem stałym; jeśli jednak nie następuje ani jedno ani drugie, to ani ten ostatni ustęp 62 artykułu, ani żaden inny przepis tejże ustawy, nie dają prawnej podstawy do przyznawania w tym wypadku prowizorycznemu urzędnikowi praw urzędnika stałego; lecz należy uznać, że urzędnik, który w tych warunkach pozostaje w dalszym ciągu urzędnikiem państwowym w charakterze prowizorycznego urzędnika, co wyłącznie od jego dobrej woli zależy, temsamem wyraża swoją zgodę, której wymaga omawiany ostatni ustęp art. 62; że wobec tak przyjętej wykładni omawianego przepisu ustawy, odpowiadającej nie tylko jego brzmieniu, lecz i intencji ustawodawcy uwidocznionej w art. 14 i 15 tejże ustawy, skarżący, opierając na tym przepisie swoje roszczenia, domaga się, wbrew przytoczonej ogólnej zasadzie, przyznania mu przez władzę takich praw służbowych, których ustawa o służbie państwowej nie przewiduje.

Przechodząc do drugiego zarzutu, iż nie wykonano względem skarżącego wymagania art. 62, nakazującego zachowanie przepisów art. 5 tejże ustawy, Najw. Trybunał Adm. zauważa, że ową wzmiankę umieszczoną w art. 62 o przepisach art. 5 należy rozumieć w tem znaczeniu, że władza przy zwolnieniu prowizorycznego urzędnika winna liczyć się z treścią nominacyjnego pisma, którem został on powołany do służby prowizorycznej, i zwolnić go w terminie, który w piśmie tem jest wyznaczony. Ponieważ jednak w danym wypadku pismo nominacyjne K. nie zawierało oznaczenia takiego terminu, było ono bowiem wydane za działania tymczasowych przepisów służbowych z 1918 r., które nie wymagały takiego oznaczenia, a K. po wejściu w życie nowej ustawy z 17. lutego 1922 r., nie zażądał wskazania terminu jego zwolnienia, to oczywiście jest, że spełnienie wymagania art. 62 co do przepisu art. 5 w danym razie stało się niewykonalne i że stało się to nie z wyłącznej winy władzy, która mogłaby ponosić za tę niedokładność całkowicie winę tylko w takim razie, gdyby K. zażądał wyznaczenia terminu zwolnienia, a władza żądania tego nie uwzględniła; zresztą należy zaznaczyć, że skarżący został uprzedzony o jego zwolnieniu na trzy miesiące naprzód, takie więc zawiadomienie nie jest niczem innem, jak uprzedniem oznaczeniem terminu zwolnienia odpowiadającym wymaganiom art. 5 ustawy.

Wreszcie co do znaczenia dla sprawy zwolnienia skarżącego owego trzymiesięcznego wypowiedzenia służby, to w tym względzie Najw. Trybunał Admin. przyznaje słuszność oświadczeniu uczynionemu przez zastępcę skarżącego na rozprawie, że ókólnik Ministerstwa Roln. i Dóbr Państw. z dnia 13 sierpnia 1924 r. Nr. 16728 opiewający, że otrzymane przez urzędników pisma zapowiadające zwolnienie z dniem 31. października 1924 r., nie mają na celu ostatecznego zwolnienia urzędników, a tylko zmianę charakteru ich stanowiska służbowego, mógł być zrozumiany przez skarżącego w tem znaczeniu, że otrzymane przez niego wypowiedzenie zostało cofnięte i że zwolniony on nie będzie w zapowiedzianym dniu 31. października, jednak zdaniem Trybunału takie nieporozumienie nie mogło zmienić stosunku władzy do skarżącego, albowiem przez to władza nie utraciła prawa do zwolnienia skarżącego, a skarżący nie nabył praw nieusuwalności, a wobec tego Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że powyższa okoliczność nie może być uważana za istotną wadliwość postępowania powodującą nieważność zwolnienia skarżącego ze służby, a mogłaby jedynie posłużyć dla skarżącego za powód do domagania się od władzy wypłacenia mu odprawy.

Z tych zasad Najw. Trybunał Admin. oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

(Wyrok N. T. A. z 20. czerwca 1925 r. Rej. 1795/24).

346

Na obszarze lwowskiego Kuratorjum szkolnego obowiązuje pod względem kwalifikacji personelu nauczycielskiego w prywatnych zakładach naukowych ust. 2 § 198 rozporządzenia Rady szkolnej krajowej z dnia 3. czerwca 1909 r. L. 27421, oparty w swej treści zasadniczej na przepisie § 70 ustawy z dnia 14. maja 1869 r. (Dz. ust. Nr. 62), która to ustawa nie daje żadnych wskazań, co mają przedsięwziąć władze celem ustalenia normalnej nieskazitelnosci kandydata, pozostawiając to zarówno jak i ocenę zebranych informacji swobodnemu ich uznaniu.

Powody: Zaskarżonem orzeczeniem zatwierdziło Ministerstwo W. R. i O. P. decyzję Kuratorjum okręgu szkolnego we Lwowie, którą odmówiono ukraińskiemu Towarzystwu pedagogicznemu we Lwowie zatwierdzenia Denysa S. na stanowisko kierownika prywatnej szkoły imienia Kr. Danyły we Lwowie z ruskim językiem wykładowym — a to na tej zasadzie, że wymieniony Denys S. „nie daje swą osobą gwarancji, iż młodzież pod jego kierownictwem wychowywana będzie podług zasad Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Na powyższe orzeczenie Ministerstwa wniosło skargę do N. T. A. pomienione Towarzystwo pedagogiczne, prosząc o jego uchylenie z powodu naruszenia przepisów zawartych w rozporządzeniu Rady szkolnej krajowej z dnia 3. czerwca 1909 r. L. 27.421, oraz ustaw b. państwa austr. z dnia 2. maja 1883 i 14. maja 1869 r. (Dz. ust. p. Nr. 53 i 62).

Zważywszy: 1. że na obszarze lwowskiego Kuratorjum szkolnego obowiązuje pod względem kwalifikacji personelu nauczycielskiego w prywatnych zakładach naukowych ust. 2 § 198 rozporządzenia Rady szkolnej krajowej z dnia 3. czerwca 1909 r. L. 27.421, oparty w swej treści zasadniczej na przepisie § 70 ustawy z dnia 14. maja 1869 r. (Dz. ust. p. Nr. 62);

2. że stosownie do powyższego § 70 cytowanej ustawy kierownikiem szkoły prywatnej może być tylko osoba uznana przez władze za nieposzlakowaną pod względem moralnym;

3. że ustawa powyższa nie daje żadnych wskazań, co mają przedsięwziąć władze celem ustalenia moralnej nieskazitelnosci kandydata, pozostawiając to zarówno jak i ocenę zebranych informacji swobodnemu ich uznaniu;

4. że na podstawie tych dochodzeń i zgodnie z nimi obowiązana jest władza wykazać, jakim ustawowym wymogom nie odpowiada kandydat, t. j. czy istnieją względem niego zarzuty natury moralnej;

5. że jakkolwiek w danym razie, Rada szkolna miejska we Lwowie a następnie Kuratorjum Okręgu szkolnego lwowskiego, odmawiając zatwierdzenia Denysa S. na stanowisko kierownika szkoły prywatnej, nie podały żadnych przyczyn dla uzasadnienia tej odmowy, to jednak Ministerstwo W. R. i O. P. zaskarżoną

decyzją usunęło powyższą wadliwość postępowania, stwierdzając, że S. nie daje swoją osobą gwarancji, iż młodzież pod jego kierownictwem wychowywana będzie podług zasad Konstytucji Rzeczypospolitej, który to wniosek, oparty na należycie zarządzonych i przeprowadzonych dochodzeniach, nie podlega sprawdzeniu przez N. T. A. jako przez instancję kasacyjną;

6. że wobec tego zaskarzona decyzja nie narusza w niczem przepisów ustawowych i że postępowanie administracyjne nie wykazuje uchybień natury formalnej, skutkujących jego nieważność, — N. T. A. oddala skargę jako bezzasadną.

(Wyrok N. T. A. z dnia 6. października 1925 Rej. 1840/24).

347 1. Objęcie przez Okręgowy Urząd Ziemski w fizyczne posiadanie i rozporządzanie zgodnie z art. 18 ust. z 15. lipca 1920 poz. 462 Dz. ust. nieruchomości, wykupionej przymusowo na cele reformy rolnej, następuje dopiero po prawomocnem ukończeniu całego postępowania unormowanego w art. 6—17 pow. ustawy.

2. Do przymusowego usunięcia właściciela majątku wykupionego na cele reformy rolnej i oddania go w fizyczne posiadanie Okręgowego Urzędu Ziemskiego powołane są w dzielnicy poaustriackiej nie władze administracyjne, lecz właściwe Sądy.

Powody: Orzeczeniem z 9. września 1921 r. Nr. 4668/21 Okręgowa Komisja Ziemska w Krakowie orzekła zgodnie z przepisami art. 6 i 10 ust. o wykonaniu reformy rolnej z 15. lipca 1920 r. poz. 462 Dz. ust., że majątność P. whl. 37 ks. tab. Sądu Okręgowego w Tarnowie, stanowiący własność nieletniego Romana S., ma być na zasadzie art. 1 p. 1 tejże ustawy wykupiona przymusowo, a decyzję tę Główna Komisja Ziemska zatwierdziła orzeczeniem z 23. listopada 1921 r. Nr. 370/21. Skargę kasacyjną przeciw temu ostatniemu orzeczeniu odrzucono jako spóźnioną.

Na podstawie powyższych orzeczeń zwrócił się Okręgowy Urząd Ziemski w Krakowie pismem z 14. marca 1922 Nr. 1466/22 do Starostwa w Tarnowie z prośbą o wykonanie, na zasadzie art. 28 ustawy o organizacji Urzędów Ziemskich z 6. lipca 1920 poz. 461 Dz. ust., objęcia majątności P. w fizyczne posiadanie na rzecz Państwa, jak to przewiduje art. 18 ust. z 15. lipca 1920. Następnie w piśmie z 26. maja 1922 Nr. 3129/23 Okręgowy Urząd Ziemski zmienił to swoje żądanie o tyle, że prosił o wprowadzenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego, zastąpionego przez delegata W. w Tarnowie, w posiadanie majątności P.

Zarządzeniem z 1. czerwca 1922 r. L. 23279 i 23823 Starostwo w Tarnowie wyznaczyło komisyjne wprowadzenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie w fizyczne posiadanie majątności P. na dzień 10. czerwca 1922 i zaprosiło do wzięcia udziału w tej czynności matkę i opiekunkę właściciela Konstancję S.,

oraz komisarza ziemskiego W., jako delegata Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

Przeciw temu zarządzeniu wniosła opieka nieletniego właściciela rekurs do Urzędu Wojewódzkiego, w którym zarzuciła, że orzeczenie Głównej Komisji Ziemskiej z 23. listopada 1921 r. zostało nieprawidłowo, bo do rąk nieletniego doręczone, że orzeczenie wedle art. 10 ust. z 15. lipca 1920 r. nie daje jeszcze podstawy do objęcia majątku w posiadanie, że grunta w P. są wydzierżawione, a więc i objęcie w fizyczne posiadanie jest przedwczesne, i że odbiór majątku przed zapłaceniem jest sprzeczny z zasadą art. 99 Konstytucji.

Urząd Wojewódzki w Krakowie orzeczeniem z 29. grudnia 1922 r. Nr. 77.375/11.633 VII 1/22 rekursu tego nie uwzględnił i zatwierdził zarządzenie Starostwa, uznając je za uzasadnione wobec tego, iż Okręgowy Komisarz Ziemski stwierdził, że orzeczenie Okręgowej Komisji Ziemskiej z 9. września 1921 r. jest prawomocne, i że Okręgowy Urząd Ziemski stosownie do art. 18 ust. z 15. lipca 1920 r. ma prawo objąć majątek P. w swe fizyczne posiadanie. Zarazem pouczonego rekurenta, że służy mu rekurs do Ministerstwa S. W.

Rekurs taki opieka nieletniego właściciela majątku wniosła, podnosząc w nim, że Starostwo i Urząd Wojewódzki miały nie tylko prawo, ale i obowiązek zbadać, czy twierdzenie Urzędu Ziemskiego o istnieniu warunków zastosowania art. 18 ustawy o wykonaniu reformy rolnej jest zgodne z ustawą, a wtedy okazałoby się, że orzeczenie z art. 10 ustawy, zamykające dopiero pierwsze stadium postępowania, nie stwarza jeszcze tytułu do objęcia majątku. Ponadto zarzucono w rekursie tym, że wykonywać orzeczenia władz ziemskich tak co do intabulacji, jak i przymusowego oddania nieruchomości w posiadanie, mogą tylko Sady, a nie władze administracyjne.

Ministerstwo S. W. orzeczeniem z dnia 26. marca 1923 r. L. A. K. 583/23 rekursu tego nie uwzględniło z powodu, że z brzmienia orzeczenia Okręgowej Komisji Ziemskiej w Krakowie z 9. września 1921 r. widać, iż Komisja postanowiła wykup przymusowy P., że orzeczenie to, zatwierdzone przez Główną Komisję Ziemską, stało się prawomocnem, z czego wynikają skutki przewidziane w art. 18 ust. z 15. lipca 1920 r., oraz z powodu, że art. 28 ust. z 6. lipca 1920 r. przewiduje wykonywanie prawomocnych orzeczeń Komisji Ziemskich za pośrednictwem władz administracyjnych. Przeciw temu orzeczeniu skierowana jest skarga.

N. T. A. rozpatrując jej zarzuty nie uznał za prawnie uzasadnione wywodów, w których strona skarżąca, odwołując się do postanowień Konstytucji, twierdziła, że wykonywanie ustawy z 15. lipca 1920 r. poz. 462 Dz. ust., jako z Konstytucją sprzeczną, jest nielegalne. Jak to już N. T. A. wielokrotnie, a w szczególności w wyroku swym z 14. czerwca 1923 r. L. Rej. 346/22/Zb. wyroków Nr. 91 wypowiedział i uzasadnił, powołana ustawa z 15.

lipca 1920 r. obowiązuje do chwili jej ustawowego uzgodnienia z Konstytucją na zasadzie art. 126 tejże, a niedotrzymanie przewidzianego w tym artykule terminu rocznego, powodować może tylko następstwa na terenie parlamentarnym, nie powoduje jednak nieważności lub uchylenia nieuzgodnionej ustawy.

Natomiast N. T. A. podzielił zapatrywanie wyrażone w innych zarzutach skargi. W szczególności słusznie twierdzi strona skarżąca, że podstawę prawną i tytuł egzekucyjny do objęcia wykupionej nieruchomości zgodnie z art. 18 powołanej ustawy stanowić może dopiero orzeczenie stanowcze, wydane prawomocnie, po przeprowadzeniu całego postępowania, wedle art. 6—17 powołanej ustawy, a więc po wydzieleniu części pozostawionej właścicielowi, ustaleniu szacunkowej sumy wykupu i ceny wykupna nieruchomości i budynków, odszkodowania za nakłady, a wreszcie po oznaczeniu kwoty odpłaty za prawa osób trzecich, i że orzeczenie wydane na zasadzie art. 6 i 10 powołanej ustawy, zamykające pierwszy dopiero okres postępowania, takiego tytułu do objęcia majątku stanowić nie może.

Jak to już N. T. A. kilkakrotnie, a w szczególności w wyroku swym z 12. stycznia 1925 r. L. Rej 1520/23 wypowiedział i uzasadnił, postępowanie przed Komisjami Ziemskimi w sprawach wykupu przymusowego majątków na cele reformy rolnej, składa się z trzech zasadniczych części. Pierwsza kończy się orzeczeniem na zasadzie art. 10 co do dopuszczalności zastosowania wykupu przymusowego i jego rozmiarów. Druga ma za przedmiot wydzielenie obszaru, pozostawionego właścicielowi, oznaczenie ceny wykupu i określenie kwot odszkodowań (art. 11—15 i 17), poczem dopiero, jako część trzecia, następuje stanowcze już orzeczenie przymusowego wykupu z wszelkimi następstwami, jak objęcie w fizyczne posiadanie, wpis hipoteczny i t. d. (art. 18—21). Zarówno z umieszczenia w ustawie przepisu art. 18, dotyczącego objęcia wykupionej nieruchomości w fizyczne posiadanie i rozporządzenie, po artykułach traktujących o dwóch poprzednich stadiach postępowania, jak i z okoliczności, że w artykułach poprzednich używane jest stale określenie „wykupywana“ (zobacz art. 12 i 17) lub „wykupić się mająca“ nieruchomość (art. 10 i 11), podczas gdy art. 18 mówi o „wykupionej“ nieruchomości, a wreszcie i z całego omówionego już powyżej układu całej ustawy wynika niewątpliwie, że objęcie przez Państwo wykupionej nieruchomości, jak zresztą i wpis prawa własności na rzecz Państwa, co stwierdził swem orzecznictwem i Sąd Najwyższy (np. orzeczenie tegoż Sądu z 6. czerwca 1922 Nr. III R. 450/22 w sprawie tego samego majątku P) nastąpić mogą dopiero w trzecim, ostatnim, stadium postępowania. Że tylko taka wykładnia da się pogodzić z zasadami i brzmieniem ustawy o wykonaniu reformy rolnej, wynika również z art. 19, który głosi, że po prawomocności objęcia wykupionej ziemi w posiadanie, Państwo odpowiada wobec osób trzecich za wszelkie pretensje tylko do wysokości ceny kupna

ustalonej w orzeczeniu, co byłoby niemożliwe, gdyby przed objęciem wykupionej ziemi cena kupna nie była prawomocnie ustalona. Z uwagi na powyższe wywody zarządzenie objęcia w posiadanie fizyczne majątku wykupywanego już na podstawie orzeczenia, wydanego zgodnie z art. 10 ustawy, przedstawia się jako przedwczesne a temsamem z ustawą niezgodne. Również i zarzut skargi, że do wykonania orzeczeń Komisyj Ziemskich, o ile idzie o przymusowe objęcie w posiadanie nieruchomości, powołane są w dzielnicy b. austr. tylko Sądy, a nie władze administracyjne, jest prawnie uzasadniony. Wedle art. 28 ust. o organizacji Urzędów Ziemskich z 6. lipca 1920 p. 461 Dz. ust., prawomocne orzeczenia Komisyj Ziemskich mają znaczenie wyroków sądowych i ulegają wykonaniu, bądź to za pośrednictwem Sądu, trybem przewidzianym przez ustawy o postępowaniu cywilnem dla wyroków sądowych, bądź też za pośrednictwem władz admin., a mianowicie zależnie od swej treści. Ten dodatek, że jeden lub drugi sposób wykonania orzeczeń Komisyj Ziemskich zależy od treści orzeczenia, wskazuje w sposób wyraźny na to, że ustawa nie pozostawiła uznaniu lub dowolności władzy, który ze sposobów chce w danym wypadku zastosować, ale, że miała na myśli obowiązujące już w tym względzie przepisy. Od tych więc przepisów i od treści orzeczenia zależy, czy Sądy, czy władze admin., powołane są w danym przypadku do wykonania orzeczenia. W dzielnicy b. austr., w której położony jest majątek P., obowiązują dotychczas przepisy austr. o postępowaniu cywilnem, a w szczególności co do wykonywania prawomocnych wyroków sądowych lub uznanych za tytuł egzekucyjny orzeczeń admin. przepisy ord. egz. z 27. maja 1896 Nr. 79 Dz. pp. W postanowieniach § 349 tejże ordynacji przewidziane jest przymusowe opróżnienie nieruchomości i oddanie jej w posiadanie osoby, wedle tytułu egzekuc. uprawnionej przez Sądy i podany jest sposób postępowania w tych wypadkach. Przepis art. 28 ust. z 6. lipca 1920 postanowień tych nie uchylił, z czego wynika, że nawet gdyby się miało w konkretnym wypadku do czynienia nie z orzecz. z art. 10 ust. z 15. lipca 1920 r., postanawiającem tylko w zasadzie poddanie danej nieruchomości wykupowi przymusowemu, ale nawet z orzeczeniem stanowczem, wydanem po ukończeniu omawianych dwóch pierwszych okresów postępowania wywłaszczeniowego, które to orzeczenie stanowi dopiero tytuł egzek. do objęcia majątku, to i wtedy do przymusowego usunięcia dotychczasowego właściciela i oddania majątku w posiadanie Państwa, powołane byłyby w tej dzielnicy nie władze admin., lecz właściwe Sądy. I z tego więc punktu widzenia zaskarżone orzeczenie przedstawia się jako niezgodne z ustawą. Z powyższych zasad N. T. A. orzeczenie to uchylił na zasadzie art. 26 ustawy o N. T. A.

(Wyrok N. T. A. z dnia 5. października 1925 r. Rej. 756/23).

R. R.